

POD REDAKCJĄ RYSZARDA JAKUBCZAKA

WSPÓŁCZESNA OBRONA NARODOWA



WSPÓŁCZESNA
OBRONA NARODOWA

POD REDAKCJĄ RYSZARDA JAKUBCZAKA

WSPÓŁCZESNA OBRONA NARODOWA

Warszawa 2020

copyright: © Fundacja Historia i Kultura, Warszawa 2020

Recenzenci:

prof. dr hab. inż. Tadeusz Szczurek

prof. dr hab. Lech Kościelecki

Redakcja i korekta: slowebabki.pl

Projekt i skład: Iwona Adamus trzy-slonca.pl

Zdjęcia na okładce: © Arkadiusz Kowski/Adobe Stock, © Piotr/Adobe Stock,
Ryszard Jakubczak

Dofinansowano z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki”
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Wydawca:

Fundacja Historia i Kultura

ul. Hankiewicza 2

02-103 Warszawa

Dystrybucja:

Dressler Dublin Sp. z o.o.

05-850 Ożarów Mazowiecki

ul. Poznańska 91

e-mail: dystrybucja@dressler.com.pl

tel. + 48 22 733 50 31/32

www.dressler.com.pl

ISBN 978-83-952490-5-1

SPIS TREŚCI

OD WYDAWCY	7
WPROWADZENIE	9
Ryszard Jakubczak	
1. POWSZECHNA OCHRONA I OBRONA NARODOWA	15
Józef Marczał	
2. KOMPONENTY SIŁ ZBROJNYCH W OBRONIE NARODOWEJ POLSKI	37
Ryszard Jakubczak	
3. WSPÓŁCZESNE UWARUNKOWANIA UŻYCIA WOJSK LĄDOWYCH W OBRONIE NARODOWEJ	97
Jarosław Wotejszo	
4. SIŁY POWIETRZNE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W OPERACJACH MILITARNYCH I NIEMILITARNYCH POCZĄTKU XXI WIEKU	135
Marian Kozub	
5. MARYNARKA WOJENNA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W OBRONIE NARODOWEJ	175
Krzysztof Rokiciński	

6. SIŁY OPERACJI SPECJALNYCH W OBRONIE NARODOWEJ – POMIĘDZY POKOJEM A WOJNĄ	205
Hubert Królikowski	
7. CYBERBEZPIECZEŃSTWO – PONADSEKTOROWA KATEGORIA BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO	239
Robert Janczewski	
8. WYZWANIA I ZANIEDBANIA ZWIĄZANE Z FORMOWANIEM WOJSK OBRONY TERYTORIALNEJ W POLSCE	275
Andrzej Zapałowski	
9. DZIAŁANIA WOJSK OBRONY TERYTORIALNEJ PODCZAS AGRESJI HYBRYDOWEJ	307
Mieczysław Koziński	
10. STRUKTURY RESORTU OBRONY NARODOWEJ NA RZECZ SYTUACJI KRYZYSOWYCH....	323
Weronika Jakubczak	
11. KONCEPCJA KRAJOWEGO SYSTEMU OBRONY NARODOWEJ/TERYTORIALNEJ I UDZIAŁ ORGANIZACJI PROOBRONNYCH W TYM SYSTEMIE.....	353
Stanisław Drosio, Grzegorz Matyasik	

Obowiązkiem obywatela polskiego jest obrona Ojczyzny.
- art. 85 Konstytucji RP z 1997 r.

OD WYDAWCY

Niniejsza monografia ma na celu dostarczenie podstawowej wiedzy o organizacji i funkcjonowaniu obrony narodowej Polski w tworzeniu bezpieczeństwa narodowego oraz międzynarodowego – wiedzy niezbędnej w kreowaniu współodpowiedzialności za bezpieczeństwo osobiste, rodziny, społeczności lokalnej oraz całego państwa, a także wspólnoty międzynarodowej. Jest ona ważnym elementem zrozumienia obywatelskiego obowiązku obrony Polski i włączenia się w tworzenie bezpieczeństwa narodowego oraz kontynuowania wielkiego patriotycznego dzieła naszych przodków – obrony Ojczyzny, warunkującej bezpieczne życie obecnego i przyszłych pokoleń Polaków.

Autorami poszczególnych rozdziałów są uznani naukowcy w sferze bezpieczeństwa narodowego i obrony narodowej oraz badający kwestie polskiej obronności. Treści poszczególnych rozdziałów odzwierciedlają ich poglądy na organizację obrony narodowej w Polsce w kontekście aktualnej *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP*. Materiał skierowany jest nie tylko do studentów i środowisk dydaktyczno-naukowych uczelni wojskowych, lecz także polityków, historyków, politologów oraz strategów, jak również wszystkich zainteresowanych tematyką obrony narodowej obywateli, którym bliska jest skuteczność obronna państwa polskiego.

Wiarygodność treści książki zapewnia naukowa metodologia dociekań oparta na regułach: „jedynym źródłem mądrości jest doświadczenie” oraz „wiedza to nic innego jak uogólnienie ludzkich doświadczeń”. Warto też przytoczyć w tym kontekście opinię uznanego stratega brytyjskiego, B.H. Liddell Harta: „jeżeli jednak stwierdzimy, że w wielu wypadkach, w różnych epokach i warunkach

dana przyczyna pociąga za sobą dany skutek, uzyskujemy podstawę do traktowania tej przyczyny za nieodłączną część teorii wojennej”¹.

Tym właśnie tezom autorzy starali się być wierni, co odzwierciedlają ich materiały autorskie. Prezentując zasadnicze wątki książki, wypada podkreślić logiczny układ treści monografii (od teorii o obronie narodowej do struktur ją tworzących i realizujących), wzbogacony materiałami źródłowymi.

Autorzy są pracownikami naukowo-dydaktycznymi wielu ośrodków akademickich w Polsce (Kraków, Warszawa, Szczytno, Kalisz, Gdynia, Kielce, Słupsk, Rzeszów), a na treść książki wpłynęło ich wieloletnie doświadczenie w kształceniu kadr dowódczych Wojska Polskiego i szerokich rzesz studentów w zakresie bezpieczeństwa narodowego i obrony narodowej, jak również znajomość potrzeb z zakresu problematyki bezpieczeństwa narodowego, obrony i ochrony narodowej oraz Obrony Terytorialnej.

Wydawnictwo życzy przyjemnego poznawania tekstu monografii, a jednocześnie pozostaje otwarte na przyjmowanie wniosków i sugestii odnośnie do publikacji.

Waldemar Michalski

¹ B.H. Liddell Hart, *Strategia: działania pośrednie*, Warszawa 1959, s. 5.

Szczęście to wolność, a wolność to męstwo.

- Perykles (485–429 p.n.e.)

*Wolności nie można tylko posiadać i używać,
trzeba ją zdobywać.*

- Jan Paweł II

WPROWADZENIE

W życiu obywatela, rodziny, społeczności lokalnej, całego społeczeństwa oraz narodu – jako wspólnoty przeszłych, obecnych i przyszłych pokoleń – zapewnienie bezpieczeństwa narodowego (najogólniej rozumianego jako ochrona i obrona życia oraz wartości ludzkich, mienia i środowiska, instytucji państwa przed zagrożeniami, jakie niosą siły przyrody, a także działalność człowieka oraz niebezpieczne wytwory cywilizacji i celowa działalność grup interesów kosztem reszty ludzkości) stanowi największą wartość i potrzebę każdego obywatela. Wymogiem strategicznym w tak rozumianym bezpieczeństwie jest posiadanie właściwie zorganizowanej obrony narodowej, przy czym chodzi o taką, która wytwarza „odporność państwa na zagrożenia poprzez tworzenie systemu obrony powszechnej, opartej na wysiłku całego narodu (...), w pełni wykorzystując potencjał instytucji państwowych i samorządowych, podmiotów systemu edukacji i szkolnictwa wyższego, społeczności lokalnych, podmiotów gospodarczych, organizacji pozarządowych oraz obywateli, który będzie stanowił kompleksową odporność państwa na zagrożenia niemilitarne i militarne”¹.

Takie rozumienie obrony narodowej stwarza potrzebę posiadania instytucji państwa, która jest fundamentem organizowania jego życia społecznego, w sferze struktur wojskowych i przede wszystkim na rzecz gotowości do militarnej obrony przed zagrożeniami zewnętrznymi, jeśli bierze się pod uwagę uwarunkowania geopolityczne funkcjonowania współczesnej Polski. Jest nią powszechna Obrona

¹ *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP*, Warszawa 2020, s. 14.

Terytorialna, której konieczność strategiczną istnienia w Polsce opisano w ramach rozdziału *Komponenty sił zbrojnych w obronie narodowej Polski*.

Ważną kwestią powszechnej obrony narodowej są jej teoretyczna wykładnia i odpowiednie do potrzeb usytuowanie oraz ranga w bezpieczeństwie narodowym, czemu poświęcono pierwszy rozdział. Kolejne rozdziały, od trzeciego, obrazują rodzaje sił zbrojnych w obronie narodowej oraz postrzeganie ich jako elementów komponentu operacyjnego sił zbrojnych. Wyszczególnienie i opisanie tych rodzajów ma na celu wykazanie celowości ich istnienia obok komponentu terytorialnego, który niezasadnie strategicznie usiłuje się zastąpić wojskami terytorialnymi mającymi charakter wojsk wewnętrznych – tworząc z nich kolejny rodzaj sił zbrojnych wojsk jednak operacyjnych (komponentu operacyjnego sił zbrojnych). Rozwiązanie takie w znikomym stopniu służy tworzeniu odporności militarnej Polski, na której potrzebę wskazuje się w aktualnej strategii bezpieczeństwa narodowego.

Nie można dopuścić do tego, aby państwo polskie stało się ponownie „bezbronym stepem, drogą publiczną dla obcych wojsk”², gdyż stratedzy polscy oraz „ich nikczemne obyczaje państwowe i niezmiernie lekkość myśli szły ręką w rękę i w ten sposób Polska pędziła ku przepaści” – jak przyjmował C. von Clausewitz w odniesieniu do okresu, w którym Rzeczypospolita traciła terytorium wskutek zaborów (gdyż zaniedbano powszechną obronę narodową) mają takie modus operandi: w czasie pokoju robią wiele, aby państwo polskie nie zyskało zdolności do samoobrony, gdyż nie tworzą wskazanej w strategii bezpieczeństwa narodowego „odporności”, w chwilach tragedii narodowej i utraty państwowości tłumaczą zaś wszystkim naiwnie, że „przeciwnik był silniejszy”, co ma być usprawiedliwieniem nieprzygotowania państwa do skutecznej obrony. Potem odzyskiwanie wolności i niepodległości staje się heroicznym wysiłkiem kolejnych pokoleń Polaków, o czym zaświadcza powstania narodowe, wojna w latach 1918–1920, II wojna światowa (kampania wrześniowa 1939 r., działalność Armii Krajowej w strukturach cywilnych Polskiego Państwa Podziemnego, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, a także w działalności powojennej opozycji antykomunistycznej i „Solidarności” w latach 1980–1989).

W Polsce od kilku wieków z łatwością zapomina się o tym, że nie można budować obrony narodowej jedynie na podstawie komponentu operacyjnego sił zbrojnych, czemu poświęcono wiele rozdziałów niniejszej publikacji. Jest on niezwykle potrzebny i niezastępowalny, ale do obrony państwa zbyt mały potencjałem i możliwościami, głównie dlatego, że nie jest w stanie skutecznie panować kinetycznie nad przestrzenią Polski oraz w sferze obrony cyberprzestrzennej, dlatego musi mu towarzyszyć Obrona Terytorialna jako „komponent nowoczesnej struktury militarnej, którego powiązanie z systemem niemilitarnym w decydujący sposób wpływa

² C. von Clausewitz, *O wojnie*, Lublin 1995, s. 450.

na skuteczność obrony narodowej”³. Obronnie zorganizowana przestrzeń państwa to działanie mające na celu panowanie militarne nad własnym terytorium, gdyż, jak przyjmował Józef Piłsudski, jest ona jak „wielki pan – władca myśli wojennej i działań (...), którą rozważyć musi każdy wódz/ (...) przestrzeń to wielki wróg, którego też trzeba zmóc”⁴. W tym też kontekście trzeba pamiętać o jej znaczeniu i konieczności strategicznej jej obrony oraz skutecznego wykorzystania. Feldmarszałek August Gneisenau twierdził o przestrzeni, że: „strategia jest sztuką wykorzystania czasu i przestrzeni”⁵. A z tym w polskiej rzeczywistości obronnej jest co najmniej zastanawiająco (jeśli nie źle), stąd niezwykle ważne, aby chć mieć „odporność” – o której wspomina się w ramach aktualnej strategii bezpieczeństwa narodowego – przede wszystkim uwzględniać przestrzeń RP. Dlatego też konieczna jest właśnie Obrona Terytorialna, jako fundament pod (cztery) filary aktualnej *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP*.

Tysiące lat doświadczeń cywilizacji ludzkich wykazują, że bezpieczeństwo obywatela i całego narodu jest nieodłącznie związane z instytucją państwa, jego siłą militarną i sprawnością w działalności nie tylko gospodarczej, lecz głównie zbrojnej, gdyż przy jej pomocy dyktuje się warunki funkcjonowania tej ekonomicznej. Jak mawiał Charles de Gaulle – „osią świata jest miecz”.

Na znaczenie państwa wskazywał już Arystoteles, który przyjmował, że „człowiek jest z natury stworzony do życia w państwie”⁶, z kolei „celem państwa jest (...) szczęśliwe życie, a reszta to środki do tego celu wiodące”⁷. Stąd tworzenie silnego, sprawnego państwa polskiego, jako najwyższej formy organizacji życia społecznego, co wiąże się z możliwością, a wręcz koniecznością kondensowania z reguły rozproszonej energii zbiorowości Polaków – także na rzecz skutecznej obrony narodowej, która położy fundament pod ochronę, obronę oraz gwarancję ładu, bezpieczeństwa i przestrzegania prawa, gdyż „nie ma dobrych praw tam, gdzie nie ma dobrej armii, ale tam, gdzie jest dobra armia, muszą być też dobre prawa. (...) fundamentem każdego państwa jest dobra armia, (...) tam, gdzie jej brak, trudno o dobre prawa i w ogóle o powstanie czegoś dobrego”⁸.

N. Machiavelli wskazywał też, że „kto opiera swe panowanie na najemnikach, nigdy nie doczeka się pewnego i bezpiecznego stanu kraju”⁹. Według niego

³ *International Military and Defense Encyclopedia*, Waszyngton 1993, t. 2, s. 2217–2218.

⁴ Za R. Jakubczak, R.M. Martowski, *Powszechna Obrona Terytorialna w cyberprzestrzeni i agresji hybrydowej*, Warszawa 2017, s. 7.

⁵ Tamże.

⁶ K. Leśniak, *Arystoteles*, Warszawa 1989, s. 199.

⁷ Tamże, s. 195.

⁸ A. Riklin, *Niccolo Machiavellego nauka o rządzeniu*, Poznań 2000, s. 72–73.

⁹ Tamże, s. 76.

właściwymi dla państwa są „oddziały własne (...), które rekrutują się z własnych (...) obywateli. Nie ma wierniejszych, prawdziwszych i lepszych od nich żołnierzy. Tylko oni posiadają niezbędnego patriotycznego ducha walki i to oni, a nie pieniądze, są nerwem wojny. Dlatego każda dobrze zorganizowana wspólnota rozporządza własnymi siłami zbrojnymi”¹⁰.

Niniejsza publikacja wskazuje zatem, jak tworzyć skuteczną obronę narodową w warunkach geostrategicznego położenia Polski, która jest członkiem Unii Europejskiej i NATO, ale sąsiaduje z agresywnym i ekspansywnym terytorialnie mocarstwem, o czym zaświadcniają agresywne działania Rosji w Gruzji, na Ukrainie oraz w Czeczenii. Stratedzy w Rzeczypospolitej nie powinni jednak zapominać, że nawet w tak dogodnej koalicji międzynarodowej, do której przynależy współczesna RP, na co wskazywał J. Piłsudski, „kto siły nie ma, ten się w historii nie liczy; w każdym narodzie cenioną jest tylko jego samodzielność. Tylko rzeczy własnymi rękami robione posiadają istotne znaczenie”¹¹. Stąd wynika, że do zasobu sojuszniczego NATO trzeba jednak wносить własną aktywność wszystkich obywateli na rzecz obrony państwa w ramach powszechnej obrony narodowej.

Należy zatem nawiązać czynnie do korzeni potęgi Polski Piastów i Jagiellonów, z powodu której Erazm z Rotterdamu w liście do Decjusza (doradcy króla Zygmunta Starego) składał powinszowania Polakom jako „narodowi, który – chociaż niegdyś uważany był za barbarzyński – teraz tak pięknie rozwija się w dziedzinie nauk, praw, obyczajów, religii i we wszystkim, co przeciwne jest wszelkiemu nieokrzesaniu, że współzawodniczyć może z najbardziej kulturalnymi narodami świata”¹². Takiego państwa trzeba znów Polakom i Europie – zrywającego z barbarzyństwem w sferze własnej obronności, kulturze i obyczaju.

Wyzwaniem, a zarazem warunkiem koniecznym do stworzenia silnego, sprawnego, suwerennego i demokratycznego państwa, zdolnego zapewnić trwałe bezpieczeństwo rozwoju Polski jest powszechne włączenie się młodego pokolenia w tworzenie jego siły i podjęcie współodpowiedzialności za jego obronę. Pustkę, jaką w tej przestrzeni społecznej wykreowano, usiłują zrecznie zagospodarować środowiska wrogie cywilizacji europejskiej. Warto dodać, że każdy Polak jest częścią demokratycznego państwa polskiego¹³, a obrona ojczyzny oznacza również obronę siebie samego¹⁴. Konstytucja przyjmuje, że „obowiązkiem obywatela

¹⁰ Tamże.

¹¹ J. Piłsudski, *Mysli, mowy i rozkazy*, Warszawa 1989, s. 34.

¹² Cyt. za J. Tazbir, *Spotkania z historią*, Warszawa 1979, s. 64.

¹³ Wypowiedź prof. Zyty Gilewskiej: „państwo to również ja”, „Rzeczpospolita” z 12–13.01.2002 r.

¹⁴ Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego prof. Lech Gardecki: „swoją drogą obrona kraju jest także obroną samego siebie”, „Rzeczpospolita” 1999, nr 142.

polskiego jest obrona Ojczyzny”¹⁵. Jednak niektórzy naiwni strategicy w Polsce skutecznie uniemożliwiają wywiązywanie się z tej powinności wszystkim obywatelom, gdyż zawieszono realizację tego męskiego¹⁶ czynu. A powinien on stać się powszechną aktywnością obywatelską w ramach powszechnej obrony narodowej, którą zamierza się budować zgodnie ze *Strategią Bezpieczeństwa Narodowego RP*.

Treść publikacji oparto na klasycznej literaturze polskiej i obcej z dziedziny bezpieczeństwa narodowego, na aktualnych aktach prawnych i doktrynalnych oraz na praktyce organizacji obrony narodowej w Polsce i innych państwach NATO. Wobec dynamicznej zmiany wojskowych i cywilnych struktur obrony narodowej monografia ma charakter ogólny i nie zawiera szczegółów co do organizacji tej obrony, ponieważ jest to obszar decyzji politycznych, a takich ambicji autorzy publikacji nie mają. Dlatego kwestie co do rozstrzygnięć odnośnie do zasadności właściwej obrony narodowej w Polsce pozostawiają właściwym organom państwa.

W dawnej Polsce obywateli przygotowanych do obrony narodowej zaliczano do stanu, „który można szlachcią lub stanem obronnym nazwać”¹⁷. Ci z szanownych Czytelników, którzy czynnie wypełniają konstytucyjny obowiązek obrony Ojczyzny, zasługują również na to szlachetne miano – uzyskujecie bowiem szlachectwo intelektu wskutek szlachetnych poczynań.

Życząc miłej lektury, za Václavem Havlem powtarzamy: „nadszedł czas, aby ludzie w Europie Środkowej postrzegali państwo jako narzędzie ochrony swych domów, a co za tym idzie – samych siebie (...). Byłoby fatalną pomyłką wierzyć, że skoro wydajemy pieniądze na siły zbrojne, to obrona narodowa jest sprawą wyłącznie wojskową, którą reszta społeczeństwa nie powinna się interesować. Przygotowanie skutecznej obrony państwa jest nie do pomyślenia bez większego lub mniejszego udziału wszystkich instytucji państwowych. Te zaś angażują się w wysiłki obronny na tyle, na ile społeczeństwo stawia obronę na pierwszym planie. Jest więc konieczne uświadomienie sobie w porę, że obrona państwa oznacza przede wszystkim obronę ludzkiej godności każdego z nas”¹⁸.

Jest to o tyle ważne, iż żyjemy w okresie nasilających się procesów hybrydowych. Stąd państwa nie tylko wrogie sobie ideologicznie czy też politycznie, lecz także związane sojuszniczymi porozumieniami podejmują się takich przedsięwzięć przy pomocy mediów społecznościowych i oddziaływań ekonomicznych, wskutek których kraje słabsze ekonomicznie są szczególnie poddawane naciskom silniejszych partnerów politycznych, którzy wysublimowanymi działaniami hybrydowymi szczególnie podstępnie rozkładają spójność wewnętrzną tych mniejszych

¹⁵ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1997 r., art. 85, p. 1.

¹⁶ Perykles: „Szczęście to wolność, a wolność to męstwo”.

¹⁷ H. von Moltke, *O Polsce*, Warszawa 1996, s. 1.

¹⁸ V. Havel, *O obronie w czasach pokoju*, „Rzeczpospolita” z 18.11.1996 r.

(co widać w Polsce i na Węgrzech), godząc w ich wartości narodowe oraz częstokroć dorobek cywilizacyjny i kulturowy, aby uczynić z nich na nowo niewolnicze (neokolonialne) podmioty prawa międzynarodowego w ramach istniejących sojuszy. Stąd tak istotna jest właściwa struktura obrony narodowej, gwarantująca państwu, takiemu jak Rzeczpospolita Polska, stabilność oraz bezpieczeństwo funkcjonowania w zależności od własnego potencjału ludzkiego i zasobów materialnych, a nie jedynie gwarancji zewnętrznych.

Gwarancje te są konieczne, ale jako uzupełnienie własnego wysiłku, który należy podejmować w ramach powszechnej obrony narodowej na gruncie powszechnej Obrony Terytorialnej, z uwzględnieniem dwóch komponentów sił zbrojnych, operacyjnego i terytorialnego, które tworzą komplementarną całość w układzie synergicznym na rzecz bezpieczeństwa narodowego RP.

prof. dr hab. Ryszard Jakubczak

DR. HAB. **JÓZEF MARCZAK**
PROF. AKADEMII SZTUKI WOJENNEJ
WARSZAWA AKADEMII SZTUKI WOJENNEJ

Ma prawo do życia tylko to, co zdoła się obronić.

– **prof. O. Balzer** (1858–1933)

Funkcja obrony jest nie mniej ważna niż funkcja tworzenia.

– **A. Beaufre**

Obowiązkiem obywatela polskiego jest obrona Ojczyzny.

– **art. 85 Konstytucji RP z 1997 r.**

1. POWSZECHNA OCHRONA I OBRONA NARODOWA

NATIONAL COMMON PROTECTION AND DEFENSE

STRESZCZENIE

Powszechna obrona to masowe przedsięwzięcie z udziałem ludności na rzecz działań zbrojnych i zarazem podstawa bezpieczeństwa narodowego państwa takiego jak Polska, szczególnie w jej geostrategicznym położeniu. Powszechność ta musi być oparta na świadomości narodowej i odpowiedzialności społecznej ogółu ludności zamieszkującej Polskę i mieć na względzie działania, które pozwolą uniknąć ponownego popadnięcia w uzależnienie względem jakiegokolwiek mocarstwa, które dysponuje nieporównywalnie większym potencjałem niż Rzeczpospolita.

Słowa kluczowe: obrona powszechna, strategia obrony powszechnej, strategia obrony narodowej, warunki obrony powszechnej, imperatywy obrony powszechnej, dyrektywy obrony powszechnej, wymogi obrony powszechnej, determinanty obrony powszechnej, środki strategii obrony narodowej.

ABSTRACT

Universal defense is a mass undertaking with the participation of the population for military operations. At the same time it states the basis of national security of countries such as Poland, especially bearing in mind its geostrategic position. Its universal nature must be based upon the national awareness and social responsibility of the entire population living in Poland. It shall take into account actions that ensure to avoid falling again into dependence on any superpower that has incomparably greater potential than the Republic of Poland.

Keywords: common defense, common defense strategy, common defense strategy, conditions for common defense, imperatives of common defense, common defense directives, common defense requirements, determinants of common defense, national defense strategy measures.

WPROWADZENIE

Podstawą trwałego bezpieczeństwa narodowego obecnego i przyszłych pokoleń Polaków jest zapewnienie przetrwania naszego społeczeństwa i dziedzictwa narodowego jako koniecznego warunku pomyślnego rozwoju.

Realizacja tej podstawowej misji tworzenia bezpieczeństwa narodowego jest domeną powszechnej ochrony i obrony narodowej, do której znajdują się stosowne odniesienia w aktualnej *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP* z 12 maja 2020 r.

POJĘCIE ORAZ ŚRODKI PWSZECHNEJ OCHRONY I OBRONY NARODOWEJ

Państwo, by mogło się swobodnie i skutecznie rozwijać, zapewnia ochronę i obronę własnych interesów w taki sposób, aby nikt na drodze ich osiągnięcia nie stworzył przeszkód i utrudnień natury politycznej, militarnej, kulturowej, gospodarczej i społecznej. Jedną z zasadniczych funkcji i form organizacyjnych gwarantujących bezpieczeństwo pomyślnego rozwoju narodu jest powszechna ochrona i obrona narodowa.

Współczesne szerokie spektrum bezpieczeństwa narodowego wymaga istotnego poszerzenia rozumienia tradycyjnego terminu „obrona narodowa” właśnie na „ochronę i obronę narodową”. Celowość, a nawet konieczność wprowadzenia tego terminu do systemu pojęć z zakresu bezpieczeństwa narodowego wynika z następujących przesłanek:

Po pierwsze, dotychczasowe, wyniesione z XX w. pojęcie obrony narodowej powszechnie utożsamiane było w świadomości społeczeństw z obroną przed agresją (militarną). Innymi słowy zrównywano obronę narodową z przeciwstawianiem się zagrożeniom militarnym (wojennym), pomijając oczywisty fakt, że współczesne, różnorodne zagrożenia niemilitarne są równie groźne jak wojna, a ochrona przed nimi jest równie ważna jak obrona zbrojna przed zagrożeniami militarnymi.

Po drugie, powszechne funkcjonowanie w systemie pojęć z obszaru bezpieczeństwa narodowego terminu „ochrona”¹, np.: ochrona ludności, ochrona granic, ochrona dziedzictwa narodowego, który funkcjonuje również w terminologii NATO, np. ochrona wojsk, ochrona obiektów infrastruktury krytycznej.

Po trzecie, nierozłączność przygotowania sił zbrojnych i cywilnej organizacji obrony narodowej zarówno do „obrony narodowej” – w tradycyjnym rozumieniu – obrony przed agresją, jak i „ochrony narodowej” – w rozumieniu zapobiegania i przeciwdziałania zagrożeniom niemilitarnym.

Po czwarte, termin „ochrona i obrona narodowa” ujmuje w sobie całokształt działań cywilnych i wojskowych, zapewniających przetrwanie wartości i interesów narodowych w obliczu zagrożeń zarówno militarnych, jak i niemilitarnych.

Przyjmując zatem, że bezpieczeństwo narodowe jest najwyższą potrzebą i wartością narodu oraz głównym celem działań państwa – to ochrona i obrona narodowa jest funkcją, której celem jest chronić i bronić wartości narodowych przed zagrożeniami: zewnętrznymi i wewnętrznymi, militarnymi i niemilitarnymi.

Ochrona i obrona narodowa zapewnia zatem warunki niezbędne i konieczne dla pozostałych działań składających się na bezpieczeństwo narodowe, jakimi są rozwój kulturalny i materialny. Równocześnie ochrona i obrona narodowa stanowi podstawę² skuteczności i wiarygodności polityki zagranicznej³ w tworzeniu zewnętrznych warunków bezpieczeństwa narodowego.

Innymi słowy, w całokształcie działań państwa w tworzeniu i utrzymywaniu bezpieczeństwa narodowego – ochrona i obrona narodowa zapewnia bezpieczeństwo rozwoju (tworzenia) siły narodowej, a jednocześnie chroni i broni wartości wytworzone.

¹ Por. zapis w Konstytucji III RP (1997 r.), art. 26: „Siły Zbrojne służą ochronie niepodległości państwa i niepodzielności jego terytorium oraz zapewnieniu bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic”.

² Por.: 1. S. Staszic, *Obroną zewnętrzną powinna być powszechna moc narodu*, Prestrogi dla Polski, Wrocław 2003, s. 24; 2. prof. K. Skubiszewski, *Z rewolucją i ewolucją w środowisku międzynarodowym nasza polityka radziła sobie i radzi, lecz skuteczność naszych działań zależy od mocy wewnętrznej państwa*, [w:] *Racja stanu z perspektywy polskiej*, [w:] *Rocznik polskiej polityki zagranicznej 1992*, Warszawa 1994, s. 37.

³ J. Slessor, *Polityka zagraniczna bez siły jest bezsilna, Strategia Zachodu*, Warszawa 1958, s. 29.

W opinii czołowego stratega Zachodu A. Beaufre: „(...) funkcja obrony okazuje się na bliższy i dalszy okres niezbędnym uzupełnieniem rozkwitu ekonomicznego i postępu kulturalnego, tak jak to było w ciągu całej historii”⁴.

W dokonanym w 1934 r. przez gen. broni W. Sikorskiego ujęciu „nowoczesnej obrony kraju” całość organizacji ochrony i obrony narodowej została podzielona na dwie równorzędne części: na „cywilną i wojskową organizację obrony narodowej”⁵. Upływ czasu – bogaty w wojenne i pokojowe doświadczenia – potwierdził trafność takiego ogólnego ujęcia struktury ochrony i obrony narodowej, które w tworzeniu narodowej tożsamości obronnej trzeba celowo wykorzystać.

Obydwa komponenty – cywilny i wojskowy – ochrony i obrony narodowej są ze sobą ściśle powiązane relacjami współpracy i koordynacji na szczeblu centralnym i terytorialnym oraz przygotowane do wzajemnego wsparcia swoich działań w czasie pokoju oraz w okresie kryzysu czy ewentualnej wojny.

Ochronę i obronę narodową można rozpatrywać co najmniej w kilku znaczeniach.

Po pierwsze, jako część organizacji państwa, obejmującą przygotowanie społeczeństwa, sił zbrojnych, zasobów i terytorium do zapobiegania, przeciwdziałania, ochrony i obrony całego narodu przed istniejącymi i potencjalnymi zagrożeniami bezpieczeństwa narodowego.

Po drugie, jako podstawową (fundamentalną) misję narodową (państwa), obejmującą zabezpieczenie przed istniejącymi i potencjalnymi zagrożeniami bezpieczeństwa narodowego.

Po trzecie, jako podstawową (fundamentalną) strukturę realizacyjną bezpieczeństwa narodowego, obejmującą przygotowanie społeczeństwa, zasobów i terytorium do zapobiegania, przeciwdziałania, ochrony i obrony narodu (interesów narodowych) przed istniejącymi i potencjalnymi zagrożeniami bezpieczeństwa narodowego.

Po czwarte, jako realizację konstytucyjnego obowiązku obrony ojczyzny⁶ (konstytucja III RP z 1997 r.) oraz podstawową powinność narodową⁷ (konstytucja z 3 maja 1791 r.).

Warto zwrócić uwagę, że w ujęciu ustawowym, zgodnie z Ustawą z dnia 4.09.1997 r. o działach administracji rządowej, obrona narodowa obejmuje sprawy obrony państwa oraz sił zbrojnych.

⁴ A. Beaufre, *Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia*, Warszawa 1968, s. 240.

⁵ W. Sikorski, *Przyszła wojna*, Warszawa 1984, s. 89.

⁶ Zapis w Konstytucji III RP (1997 r.), art. 85: „Obowiązkiem obywatela polskiego jest obrona ojczyzny”.

⁷ Konstytucja 3 maja 1791 r.: „Naród winien jest sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości swojej. Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych”.

Należy również dodać, że każde państwo – stosownie do specyfiki postrzegania i określania własnych interesów narodowych – odrębnie definiuje swoje pojęcie ochrony i obrony narodowej. Jednakże cechą wspólną dla państw demokratycznych jest to, że „ochrona i obrona narodowa (totalna, powszechna) stanowi sumę wszystkich wojskowych (obrona militarna) i cywilnych (obrona cywilna – niemilitarna) zabezpieczeń służących zapewnieniu bezpieczeństwa państwa i społeczeństwa wobec zagrożeń godzących w bezpieczeństwo narodowe”⁸.

W życiu narodu i funkcjonowaniu państwa konieczne są przygotowanie i stosowne użycie wszystkich własnych sił i środków działania⁹ oraz pomoc innych państw – o ile takową potrafi się pozyskać. Ponieważ może być zagrożony byt i pomyślność wszystkich Polaków oraz wszystkich instytucji i dziedzin życia narodowego i społecznego, „obrona narodu musi obejmować wszystkie sprawy: musi być nawet bardziej «totalna» niż «totalny» jest nowoczesny napad”¹⁰.

Ważkie myśli dla rozumienia współczesnego charakteru i struktury ochrony i obrony narodowej zaprezentował jeden ze współczesnych mężów stanu Europy, były prezydent Czech Václav Havel: „nadszedł czas, aby ludzie w Europie Środkowej postrzegali państwo jako narzędzie ochrony swych domów, a co zatem idzie – samych siebie (...). Byłoby fatalną pomyłką wierzyć, że skoro wydajemy pieniądze na siły zbrojne, to obrona narodowa jest sprawą wyłącznie wojskową, którą reszta społeczeństwa nie powinna się interesować. Przygotowanie skutecznej obrony państwa jest nie do pomyślenia bez większego lub mniejszego udziału wszystkich instytucji państwowych. Te zaś angażują się w wysiłek obronny na tyle, na ile społeczeństwo stawia obronę na pierwszym planie. Jest więc konieczne uświadomienie sobie w porę, że obrona państwa oznacza przede wszystkim obronę ludzkiej godności każdego z nas”¹¹.

Całość środków ochrony i obrony narodowej można podzielić na strukturalne środki ochrony i obrony narodowej, do których zaliczyć należy organy władzy, służbę zagraniczną, siły zbrojne oraz służby, inspekcje i straże, takie jak np. Policja, Straż Graniczna, Państwowa Straż Pożarna, oraz funkcjonalne środki ochrony i obrony narodowej, np. polityczne, gospodarcze, wojskowe, ekologiczne, normatywne i inne.

Ze względu na zastosowanie całość środków ochrony i obrony narodowej można podzielić na środki powszechnie stosowane w codziennej (rutynowej) ochronie

⁸ W. Kitler, *Obrona narodowa w wybranych państwach demokratycznych*, Warszawa 2001, s. 156.

⁹ Por. J. Zieleniewski, *Dyrektwy sprawnego działania: jak najpełniejszego wykorzystania posiadanych zasobów; maksymalnego wykorzystania zdolności do działania, Organizacja i zarządzanie*, Warszawa 1969, s. 258, 259.

¹⁰ S. Pstrokoński, *Podstawy bezpieczeństwa Polski*, Jerozolima 1944, s. 93.

¹¹ V. Havel, *O obronie w czasach pokoju*, „Rzeczpospolita” z 18.11.1996 r.

i zabezpieczeniu wartości i interesów narodowych (są to tzw. środki niemilitarne) oraz środki wojskowe traktowane jako ostateczny, decydujący środek ochrony i obrony narodowej.

POLITYKA ORAZ STRATEGIA OCHRONY I OBRONY NARODOWEJ

Głównym celem polityki ochrony i obrony narodowej, wynikającym z podstawowej funkcji państwa oraz ustaleń konstytucji RP, jest zapewnienie skutecznej ochrony i obrony wartości interesów narodowych przed istniejącymi i potencjalnymi zagrożeniami – militarnymi i niemilitarnymi, wewnętrznymi i zewnętrznymi – bezpieczeństwa narodowego.

Jeżeli chodzi o nowoczesną strategię ochrony i obrony narodowej, to stanowi ona część realizacyjną strategii bezpieczeństwa narodowego, obejmującą wybór, przygotowanie i wykorzystanie oraz zespolenie cywilnych i wojskowych środków i metod w celu skutecznego zapobiegania (odstraszania), ochrony i obrony interesów narodowych przed istniejącymi i potencjalnymi zagrożeniami – militarnymi i niemilitarnymi, wewnętrznymi i zewnętrznymi – bezpieczeństwa narodowego Polski, członka wspólnoty obronnej NATO.

Istota takiej strategii zawiera się w wyborze właściwych i koniecznych, a posiadanych przez Polskę cywilnych i wojskowych środków oraz metod ochrony i obrony, odpowiednich do współczesnych uwarunkowań i zagrożeń bezpieczeństwa wspólnoty obronnej NATO. Jej efektem jest posiadanie siły obronnej.

Dla zrozumienia współczesnego pojęcia „strategii ochrony i obrony narodowej” konieczne jest poznanie rodowodu i pierwotnego znaczenia terminu „strategia”, który współcześnie, po jego „ucywilnieniu” od połowy XIX w. „wstąpił” do języka potocznego, stając się synonimem każdego planowanego, długofalowego działania. Stąd właśnie, dla uniknięcia nieporozumień, wynika potrzeba rozróżnienia pierwotnego znaczenia strategii od potocznego jej używania (a raczej nadużywania)¹².

Termin „strategia” ma rodowód grecki właśnie z okresu, gdy żyli giganci myśli i działania, jak cytowany na wstępie Sokrates, i tacy słynni „stratedzy” – czyli pełniący tę funkcję w okresie „złotego wieku Aten” – jak Temistokles (527–460 p.n.e.) i Perykles (485–429 p.n.e.). Najpierw z połączenia dwóch wyrazów: *stratos* – „wojsko”, i *ägō* – „prowadzę” powstał termin „strateg” – oznaczający (naczelnego) dowódcę.

¹² Por. M. Menkiszak, *Czy Polska potrzebuje strategii państwowej?*, [w:] R. Kuźniar (red.), *Między polityką a strategią*, Warszawa 1994, s. 176, s. 31.

Z kolei z połączenia wyrazu „strateg” z wyrazem *gia* – „wiedza, sztuka”, powstał termin „strategia” – oznaczający dosłownie sztukę wodza albo dowodzenie (przez wodza). Od czasów starożytnych do przełomu napoleońskiego (XVIII/XIX w.), kiedy wojny sprowadzały się najogólniej do tzw. bitew walnych (generalnych)¹³ – przygotowywanych i prowadzonych przez wodzów (strategów) – „to stare słowo (strategia – przyp. aut.) określało przez długi czas tylko wiedzę i umiejętności naczelnego wodza, co oczywiście odnosiło się naprawdę jedynie do bardzo małej liczby osób”¹⁴. Jeszcze Napoleon (1769–1821) sprowadzał strategię do prowadzenia bitwy, mówiąc o strategii, że jest to: „sztuka prosta, ale polegająca całkowicie na wykonaniu”¹⁵.

Tak więc do Napoleona „włącznie” – strategia miała swoje pierwotne, tradycyjne znaczenie „czysto” wojskowe dla określenia działalności wodzów (strategów) w prowadzeniu bitew walnych przy użyciu wojska.

Radykalna zmiana charakteru strategii z tradycyjnej na nowoczesną dokonała się w okresie przełomu napoleońskiego XVIII/XIX w., ale sam bóg wojny Napoleon nie był ojcem tych zmian, a tylko symbolem wykorzystania i ofiarą zmian, jakie przyniosła historia. To zmiany społeczne i polityczne (rewolucja amerykańska 1775–1782 i rewolucja francuska 1789 r.) spowodowały powstanie całkowicie nowej kategorii państwa – państwa narodowego, w którym naród – jako ogół społeczeństwa, a nie oligarchia (Ludwik XIV: „państwo to ja”), stał się suwerenem państwa, utożsamiającym się z państwem, gotowym z przekonania (a nie przymusu) go bronić.

Właśnie Napoleon był tą postacią w historii, której nowoczesne narodowe państwo francuskie „dało” nowoczesną armię narodową¹⁶, armię obywatelską z powszechnego poboru, której żołnierze, utożsamiając się z Napoleonem symbolizującym wolną Francję, wykazali olbrzymią siłę moralną¹⁷ – odtąd decydujący czynnik nowoczesnej strategii. To właśnie tą armią narodową geniusz Napoleona dokonał w obronie interesów narodowych Francji bezprecedensowych w historii wojen czynów. Stosując tradycyjną strategię bitwy walnej (generalnej)¹⁸, ale mając

¹³ Bitwa walna (generalna) – walka głównych sił obu stron, rozstrzygająca o zwycięstwie lub klęsce w wojnie. Według C. von Clausewiza: „Jest to walka sił głównych (...) lecz walka toczona z całym wysiłkiem o istotne zwycięstwo”, *O wojnie*, Lublin 1995, s. 267.

¹⁴ A. Beaufre, *Wstęp do strategii*, dz. cyt., s. 27.

¹⁵ Tamże, s. 52.

¹⁶ Napoleon: „Tylko armia narodowa może zapewnić republice spokój i poszanowanie z zewnątrz” (1802 r.).

¹⁷ Por.: 1. Napoleon: „Siła moralna bardziej niż liczba decyduje o zwycięstwie”; 2. Marsz. J. Piłsudski: „Zwycięstwo w $\frac{3}{4}$ zależy od siły i postawy moralnej wojska i społeczeństwa, a w $\frac{1}{4}$ od przygotowania pod względem technicznym”.

¹⁸ Napoleon: „Niczego tak nie pragnę, jak wielkiej bitwy”.

nowoczesną armią narodową, rozbił w kilkudziesięciu bitwach armie ówczesnych mocarstw – Austrii, Prus i Rosji, stając się w 1807 r. władcą Europy od kanału La Manche do Niemna.

Z kolei Napoleon, jako agresor, został pokonany przez obrońców Hiszpanii (1807–1813) i Rosji (1812 r.) – nie w bitwach walnych (generalnych), ale przez nowoczesną strategię¹⁹ powszechnej obrony narodowej. Podobnie w XX w. zostały pokonane wszystkie supermocarstwa (USA – Wietnam, ZSRR – Afganistan, Chiny – Wietnam) i wszystkie mocarstwa przez państwa (narody) broniące się lub narody wyzwalające się spod dominacji.

Na czym zatem polega nowoczesna strategia ochrony i obrony narodowej – szansa na zapewnienie trwałego i skutecznego bezpieczeństwa Polski, a zarazem bezpieczeństwa wspólnoty obronnej NATO? Odpowiedź na to pytanie znajdują świątli politycy i dowódcy od blisko 200 lat w ponadczasowym, uniwersalnym dziele strategii *O wojnie* (1832 r.) gen. C. von Clausewitza (1780–1831). Ten pruski generał był świadkiem błyskawicznego rozbitcia przez narodową armię Napoleona potężnej armii pruskiej opartej na legendarnym drylu Fryderyka II Wielkiego (1712–1786). Upokorzenie, a wręcz ośmieszenie armii pruskiej zrodziło m.in. u Clausewitza potrzebę jej generalnej reformy z wykorzystaniem doświadczeń napoleońskich. W ostatnim okresie wojen napoleońskich C. von Clausewitz walczył z Napoleonem, najpierw w szeregach armii rosyjskiej, a potem pruskiej. Pod koniec kariery wojskowej był komendantem Szkoły Wojennej w Berlinie.

Według współczesnego stratega amerykańskiego B. Brodie’ego: „Carl von Clausewitz jest pierwszą wielką twórczą postacią w nowoczesnej strategii, podobnie jak Adam Smith jest pierwszą osobistością w nowoczesnej ekonomii (...). Jednakże Clausewitz, w przeciwieństwie do Smitha (...), pozostał na wyżynach swojej twórczości prawie samotny”²⁰.

W czym zatem wyraża się nowoczesna strategia obrony narodowej ujęta przez C. von Clausewitza w dziele *O wojnie*? Przede wszystkim w odesłaniu do historii bitwy walnej (generalnej) jako rozstrzygającej o wyniku wojny: „Żadne państwo nie powinno sądzić, że los jego, a mianowicie cały jego byt zawisł od jednej bitwy, chociażby najbardziej rozstrzygającej”²¹. Następnie w wyrażeniu, że to nie tylko armia bierze udział i decyduje o obronie narodu lecz także cały naród: „jak olbrzymi czynnik przy wytwarzaniu sił państwowych, wojennych i bojowych stanowi serce

¹⁹ Dyrektywy strategiczne Sun Tzu (VI w. p.n.e.): „zwyciężaj strategią strategię; sprawą najwyższej wagi w wojnie jest rozbitcie strategii «wroga»; najlepszą strategią w walce jest zniweczyć plany wroga, *Sztuka wojny*, Warszawa 1994, s. 35, 36, 38.

²⁰ B. Brodie, *Strategia w erze broni rakietowej*, 1963, s. 45.

²¹ C. von Clausewitz, *O wojnie*, dz. cyt., s. 620.

i nastrój narodu”²², a nawet szerzej: „kraj, wraz ze swym obszarem i zaludnieniem, jest nie tylko źródłem właściwych sił zbrojnych, ale również i sam przez się stanowi nieodłączną część sił działających w wojnie, a mianowicie tę jego część, która tworzy teatr wojny albo wywiera nań znaczny wpływ”²³.

Z kolei Clausewitz wykazał, że „obezwładnienia państwa” (narodowego) nie można sprowadzić do wygrania rozstrzygającej bitwy walnej (generalnej), ale musi ono objąć trzy obszary: „siły zbrojne należy zniszczyć (...), kraj należy zdobyć. Jednakże nawet po osiągnięciu obu tych celów tak długo nie można wojny – czyli nieprzyjemnego napięcia i działania wrogich sił – uważać za ukończoną, dopóki jego rząd i sojusznicy nie będą zmuszeni do podpisania pokoju, a naród do poddania się”²⁴.

Jednym z najdonioślejszych założeń nowoczesnej strategii C. von Clausewitza jest teza o przewadze obrony nad natarciem: „przewaga obrony (dobrze pojętej) jest bardzo duża – o wiele większa, niż się to na pierwszy rzut wydaje”²⁵. Zlekceważenie tej tezy w doktrynach²⁶ obronnych zaatakowanych przez Hitlera państw na czele z Polską uważane jest za główną przyczynę ich klęsk, a zarazem źródło Blitzkriegu (błyskawicznej wojny) Wehrmachtu²⁷.

Najważniejsze w nowoczesnej strategii C. von Clausewitza, w tym szczególnie dla Polski, jest określenie środków właściwych i koniecznych dla skutecznej obrony państw narodowych przed agresją nawet potężniejszych państw. Środków, których wykorzystanie jest źródłem niepodległości większości nowo powstałych w XX w. państw, a których wykorzystanie okazało się konieczne również dla obrony takiego mocarstwa, jak Rosja (1812 r.) czy ZSRR (1941–1943). Środków obrony, których zlekceważenie było główną przyczyną klęski wrześniowej Polski w 1939 r., a mistrzowskie wykorzystanie stanowiło źródło sukcesów np. Finlandii²⁸ w wojnie z ZSRR.

²² Tamże, s. 225.

²³ Tamże, s. 10.

²⁴ Tamże, s. 28.

²⁵ Tamże, s. 18.

²⁶ Doktryna – 1. „podstawowe zasady (dogmaty), którymi siły zbrojne kierują się w działaniach (...), *Dictionary of Military and Associated Terms*, Washington 1987, s. 118; 2. Oficjalnie przyjęta, mająca odbicie w dyrektywach i instrukcjach (określona) strategia.

²⁷ Ocena słynnego stratega brytyjskiego Liddella Harta: „Gdyby przeciwnicy Niemców uświadomili sobie tę okoliczność (olbrzymią potęgę nowoczesnej obrony) od początku i przygotowywali się do odparcia agresji w sposób pozwalający wykorzystać wszystkie dodatnie strony obrony, zostałyby światu zaoszczędzone mnóstwo ofiar i tragedii”, [w:] *Strategia: działania pośrednie*, Warszawa 1959, s. 381.

²⁸ Finlandia w 1939 r. miała 10-krotnie mniej ludności niż Polska, a do obrony terytorium obszarem równe Polsce.

Broniące się państwo narodowe oprócz posiadania podobnego środka jak agresor, tj. „bezwzględnej wielkości i wartości sił zbrojnych” (wojsk operacyjnych – współcześnie), dysponuje jeszcze innymi dodatkowymi środkami obrony stanowiącymi o przewadze obrony nad agresją.

Za dodatkowe środki nowoczesnej obrony państwa, uchodzące według C. von Clausewitza za „filary jej budowy”, wynikające z naturalnej przewagi obrony, a zarazem stanowiące strategiczne korzyści (atuty) obrońcy – czyli to, czym dysponuje strona broniąca państwa, a czym nie może dysponować agresor – ten wielki strateg uznał (w nawiasie współczesne terminy):

1. obronę krajową (jak Armia Krajowa 1942–1945, obecnie Obrona Terytorialna);
2. twierdze (przygotowanie terytorium do obrony);
3. naród (powszechny udział społeczeństwa w zbrojnej i cywilnej obronie);
4. powstanie narodowe (działania nieregularne w masowej skali);
5. sprzymierzeńców (sojusznicy)²⁹.

Zespolenie wojsk operacyjnych z określonymi przez Clausewitza naturalnymi środkami obrony państwa narodowego tworzy nowoczesną siłę obronną państwa.

Tak rozumiana nowoczesna siła obronna jest właściwa i konieczna dla zapewnienia skutecznego i trwałego bezpieczeństwa narodowego Polski i wspólnoty obronnej NATO.

Zmiany społeczne, uprzemysłowienie, degradacja środowiska naturalnego spowodowały, że w powszechnej świadomości ludzkości współczesne zagrożenia niemilitarne są „równe skutkom wojny (...), a współcześnie bezpieczeństwo narodowe, obrona narodowa obejmują w coraz większym stopniu, oprócz siły militarnej, zdolności ochrony i ratownictwa ludności, substancji materialnej i środowiska przed zagrożeniami niemilitarnymi”³⁰. Równocześnie radykalnie wzrosło zaangażowanie sił zbrojnych we wsparcie władz i społeczeństwa w sytuacjach zagrożeń niemilitarnych, przy czym siły zbrojne, a głównie obrona terytorialna (w USA – Gwardia Narodowa), do realizacji tej nieoreźnej misji są zawczasu funkcjonalnie, organizacyjnie i sprzętowo przygotowane.

Koncepcja strategiczna Sojuszu (NATO) z 23–24.04.1999 r., podejmując wyzwania sprostania współczesnym „różnego rodzaju wojskowym i niewojskowym zagrożeniom wielokierunkowym i trudnym na ogół do przewidzenia”, w punkcie 60. jasno określa konieczność zespolenia cywilnych i wojskowych wysiłków obronnych: „Dla powodzenia operacji realizowanych przez NATO ogromne znaczenie mają również związki między siłami Sojuszu i lokalnymi władzami cywilnymi (zarówno

²⁹ Księga VI, rozdział VI: *Zakres środków obrony*, [w:] C. von Clausewitz, dz. cyt., s. 443–450.

³⁰ M. Reuner, *National Security. The economic and environmental dimension*, „Worldwatch Institute”, 5/1989.

rządowymi, jak i pozarządowymi). Współpraca cywilno-wojskowa jest wzajemnie zależna: władze cywilne coraz częściej potrzebują środków wojskowych, z drugiej strony dla operacji militarnych ogromne znaczenie ma wsparcie cywilne, jak np. logistyka, komunikacja, wsparcie medyczne i poparcie społeczne. Jednocześnie duże znaczenie mieć będzie w dalszym ciągu współpraca między wojskowymi i cywilnymi strukturami Sojuszu”.

WARUNKI ORAZ WYMOGI STRATEGII OCHRONY I OBRONY NARODOWEJ

Przygotowanie strategii ochrony i obrony narodowej Polski powinno uwzględniać następujące warunki³¹:

- Polska zajmuje kluczowy dla bezpieczeństwa Europy obszar, położony w korytarzu euroazjatyckim, który był, jest i będzie przedmiotem ekspansji mocarstw dążących do dominacji kontynentalnej bądź globalnej;
- Polska położona jest w sąsiedztwie dwóch wielkich mocarstw dysponujących wielokrotną przewagą militarną³², gospodarczą, kulturalną i sprawnością państwową, o historycznie potwierdzonej dążności do ekspansji;
- słabą w stosunku do wielkich sąsiadów państwowość polską cechuje ugruntowana historycznie skłonność do anarchii³³ – odwrócenie obywateli od działania na rzecz wspólnego dobra, brak państwowotwórczych elit politycznych, wojskowych i administracyjnych, brak przezorności, naiwna wiara w trwałość i skuteczność sojuszków, brak troski o własną siłę obronną;

³¹ Por.: **1.** „Działać (...) to zmierzać do celu w danych warunkach przy użyciu właściwych środków (...). Cel, warunki i środki – oto trzy człony działalności praktycznej, równe zresztą, jak i działalności naukowej”, T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław 1975, s. 19; **2. II. Warunki strategii**, R. Kuźniar (red.), *Między strategią...*, dz. cyt., s. 181.

³² „W międzynarodowych danych porównawczych przyjmuje się jako 20:1 (...) łączną przewagę potencjału militarnego Niemiec i Rosji nad Polską”, A. Targowski, S. Dronicz (red.), *Wizja Polski*, Warszawa 2000, s. 189.

³³ Por.: **1.** Jan Nowak-Jeziorański: „Żadne jednak wojskowe sojusze nie zabezpieczą nas przed zagrożeniem płynącym od wewnątrz”, [w:] *Polska wczoraj, dziś i jutro*, Warszawa 1999, s. 128, 129; **2.** „(...) to nie wydarzenia międzynarodowe są głównym zagrożeniem naszego narodowego bytu. My sami jesteśmy na najlepszej drodze, by zniszczyć to, o czym marzyły pokolenia Polaków: niepodległe państwo polskie (...). Polska jest w niebezpieczeństwie, lecz to nie sąsiedzi jej zagrażają”, A.Z. Kamiński, *Polska: Kryzys postkomunistycznego państwa*, „Rzeczpospolita” z 23.03.1994, cyt. za: R. Kuźniar (red.), dz. cyt., s. 14.

- członkostwo w NATO wzmacnia nasze narodowe wysiłki obronne i włącza Polskę do działań na rzecz obrony wspólnej NATO. Zgodnie z Traktatem Północnoatlantyckim (art. 3) i Koncepcją strategiczną Sojuszu członkostwo w NATO nie tylko nie pozbawia Polski „suwerenności w dziedzinie obrony”, lecz także zobowiązuje do utrzymywania i rozwijania swojej indywidualnej i zbiorowej zdolności do odparcia zbrojnej napaści. Warunkiem otrzymania wzmocnienia od innych państw NATO oraz wiarygodności Polski jest osiągnięcie interoperacyjności przez część wojsk operacyjnych oraz zdolność wypełnienia funkcji państwa-gospodarza (HNS);
- nowoczesna generacja broni raketowej kierowanej i samonaprowadzającej, szczególnie przeciwlotniczej, przeciwpancernej i przeciwokrętowej, stworzyła niespotykaną w historii wojen szansę techniczną i ekonomiczną skutecznego przeciwstawienia się w obronie Polski nawet wielokrotnej przewadze potencjalnych przeciwników w broni ofensywnej (broń pancerna, lotnictwo, wielkie okręty)³⁴;
- zacieranie się wyraźnych różnic między zagrożeniami militarnymi oraz niemilitarnymi bezpieczeństwa narodowego (np. broń masowego rażenia, terroryzm) oraz wciąż wzrastająca skala zagrożeń niemilitarnych stwarzają konieczność zwiększenia zdolności i sprawności cywilnych środków i metod obrony narodowej, a także coraz szerszego przygotowania sił zbrojnych do wsparcia władz i społeczeństwa w sytuacjach zagrożeń niemilitarnych;
- koniecznym warunkiem skuteczności współczesnej ochrony i obrony narodowej oraz obrony wspólnej NATO jest zespolenie przygotowania i wykorzystania cywilnych i wojskowych środków ochrony i obrony na wszystkich szczeblach kierowania państwa oraz struktury polityczno-wojskowej NATO;
- największym, niezastępowalnym i najbardziej twórczym „środkiem”, a zarazem największą szansą dla zapewnienia skutecznej obrony narodowej na progu XXI w. jest potencjał ludzki Polski³⁵ – liczba ludności o jednym z największych odsetków młodzieży, niemalże jednorodnie narodowo społeczeństwo, dynamiczne, świadome daru wolności i demokracji, żadne

³⁴ (...) „najważniejsze w XX w. rodzaje sprzętu: czołg i samolot będą miały – jako nosiciele systemów uzbrojenia – znaczenie jedynie symboliczne. Zostaną zastąpione przez rakiety kierowane i niekierowane”, [w:] J. Gerber, *International Military and Defense Encyclopedia*, London–New York 1991.

³⁵ „Koncentracja uwagi na czynniku ludzkim – klucz do sukcesu organizacji spoczywa co najmniej w takim samym stopniu na czynniku ludzkim jak na czynnikach technologicznych lub finansowych – jedna z trzech złotych reguł kultury strategicznej”, [w:] A. Klasik (red.), *Planowanie strategiczne*, Warszawa 1993, s. 79.

doświadczenia cywilizacyjnego Zachodu, a zarazem zachowujące dumę starożytnych Słowian³⁶.

Stąd największym wyzwaniem dla strategii ochrony i obrony narodowej jest powszechne włączenie potencjału ludzkiego Polski w cywilne i wojskowe przygotowania i działania ochrony oraz obrony wartości i interesów narodowych.

Podstawowe wymogi strategii ochrony i obrony narodowej można sformułować następująco:

- strategia ma tworzyć (kreować) przyszłe bezpieczeństwo narodowe, a więc uprzedzać zagrożenia, zapobiegać (odstraszać) im i likwidować ich źródła. Nie może być konstruowana na podstawie przewidywania przyszłości, gdyż „przyszłość” jest zmienna, nieprzewidywalna, a „regułą jest zaskoczenie”³⁷;
- strategia musi być przygotowana na sprostanie najgorszemu zagrożeniu, jakie się może zdarzyć³⁸ na podstawie doświadczeń z historii. Błędem jest zakładanie, że będzie dobrze, ponieważ – jak to ujął P. Jasienica – „tylko głupiec rachuje wyłącznie na okoliczności najlepsze”;
- zadaniem strategii jest osiągnięcie celów ustalonych przez politykę, przy jak najlepszym wykorzystaniu posiadanych środków³⁹;
- w wyborze środków i metod działania „nie należy obierać za punkt wyjścia tego, co jest możliwe, ale szukać tego, co jest konieczne, i starać się to osiągnąć”⁴⁰;
- w strategii winno się „zmierzać do określonego celu w danych warunkach przy użyciu właściwych środków”⁴¹;
- w strategii należy zapewnić zgodność i równowagę celów, metod i środków⁴²;
- zapewnienie strategii zdolności przystosowania się do „najróżniejszych i być może najmniej przewidzianych sytuacji”⁴³.

³⁶ Cesarz Bizancjum Maurycjusz w swym traktacie (VI w. n.e.) *Strategikon (Ars militaris)* tak pisze o aktywności, dzielności i wytrwałości naszych przodków – Słowian: „W żaden sposób nie można ich nakłonić do uznania się za niewolników lub do posłuszeństwa obcym (...). Są odporni, łatwo znoszą skwar, zimno, deszcze, brak odzienia, niedostatki pokarmu”, cyt. za: W. Sawkin, *Podstawowe zasady sztuki operacyjnej i taktyki*, Warszawa 1974, s. 15.

³⁷ A. Beaufre, dz. cyt., Warszawa 1968, s. 230.

³⁸ Por.: **1.** Sentencja chińska: „mądry człowiek liczy się z najgorszym i doświadcza najlepszego”; **2.** prof. K. Szaniawski wskazuje na stosowanie zasady wyboru strategii, zwanej *maximin*, zalecającej wybór strategii przy założeniu, iż zrealizuje się ewentualność najbardziej niekorzystna, [w:] T. Kotarbiński, *Abecadło praktyczności*, Warszawa 1972, s. 24.

³⁹ A. Beaufre, dz. cyt., s. 30.

⁴⁰ Tamże, s. 161.

⁴¹ T. Kotarbiński, *Traktat o...*, dz. cyt., s. 19.

⁴² C.R. Nevell, *Balancing the Ends, Ways and Means*, „Army” 1986, nr 8, s. 24–32.

⁴³ A. Beaufre, dz. cyt., s. 232.

IMPERATYWY ORAZ DYREKTYWY STRATEGII OCHRONY I OBRONY NARODOWEJ

Wykorzystanie i przeniesienie⁴⁴ wiedzy strategicznej w sferę praktyki – czyli formułowania strategii obrony narodowej – wyraża się w doborze, jak to określił prof. T. Kotarbiński: „dyrektyw działania skutecznego, stanowiących kościel prakseologii”⁴⁵. Z ogółu dyrektyw (zaleceń, wskazań) można wyróżnić jednak imperatywy (nakazy), których przestrzeganie jest warunkiem koniecznym osiągnięcia celów ochrony i obrony narodowej.

IMPERATYWY STRATEGII OCHRONY I OBRONY NARODOWEJ

- Zapewnienie Polsce niepokonalności jako podstawy wiarygodności i skuteczności odstraszenia, czyli zniechęcenia potencjalnych agresorów do użycia przemocy wobec Polski poprzez wykazanie, że takie działania okażą się nieskuteczne, a agresor poniesie straty i wywoła komplikacje, których koszty przewyższają będą zakładane korzyści użycia przemocy. Imperatyw osiągnięcia niepokonalności został sformułowany już blisko 2600 lat temu przez Sun Tzu w *Sztuce wojny*: „wojenna doktryna radzi (...) polegać raczej na swej gotowości obrony, nie skupiać się na przewidywaniu jego ataku, tylko uczynić siebie niezwycięzonym”. Jeden z największych uczonych XX w. Edward Teller, twórca bomby wodorowej oraz Inicjatywy Obrony Strategicznej (obrony przeciwrakietowej USA), stwierdził, że „nie rozumieją oni (przeciwnicy Inicjatywy Obrony Strategicznej) nowego układu sił, w którym od szantażu nuklearnego ważniejsza jest niepokonalność przeciwnika. Rosjanie rozumieją to bardzo dobrze”⁴⁶.
- Rozbicie (zniweczenie) strategii potencjalnych agresorów. Również ten imperatyw sformułował już Sun Tzu: „zwyciężaj strategią strategię”, „najlepszą strategią w walce jest zniweczyć plany wroga”, „sprawą najwyższej wagi w wojnie jest rozbicie strategii wroga”. Napoleon ideę tego imperatywu ujął następująco: „na wojnie obowiązuje dobrze ugruntowana maksyma – nigdy nie robić tego, czego ni przyjaciel chce, i to z tego tylko powodu, że tak chce nieprzyjaciel”. Sam Napoleon przekonał się o skuteczności tego imperatywu, gdy jego strategia bitwy walnej (generalnej) została rozbita (zniweczona) przez strategię unikania takiej bitwy i stosowania strategii wojny partyzanckiej przez Hiszpanów (1807 r.) i Rosjan (1812 r.).

⁴⁴ Feldmarsz. H. von Moltke (1800–1890): „Strategia jest to system radzenia sobie, jest przeniesieniem wiedzy w sferę życia praktycznego”.

⁴⁵ T. Kotarbiński, *Abecadło praktyczności*, Warszawa 1972, s. 403.

⁴⁶ G. Sorman, *Prawdziwi myśliciele naszych czasów*, Warszawa 1993, s. 208.

- Przygotowanie zawczasu i utrzymywanie w gotowości obronnej cywilnych i wojskowych środków ochrony i obrony narodowej. Podniesienie do rangi imperatywu strategii obrony narodowej tego nakazu sprawnego działania wynika z wielu przyczyn.

Pierwszą, jest „całkowite odwrócenie sztuki wojennej (strategii – przyp. aut.), o której Napoleon mówił, że «sprowadza się w całości do wykonania», gdyż posiadanie lepszych środków jest bardziej decydujące niż sposób ich użycia”⁴⁷.

Drugą, jest dążenie do odstraszenia, czyli „pokonania” ewentualnych agresorów bez wojny. Takie jest przesłanie m.in. popularnych maksym rzymskich: *si vis pacem, para bellum* (jeśli chcesz pokoju, gotuj się do wojny), *qui desiderat pacem, praeparet bellum* (kto pragnie pokoju, niechaj przygotowuje się do wojny). Również w *Sztuce wojny* Sun Tzu znajdujemy tezę: „podstawowa zasada działań wojennych leży, zatem w możliwości doskonałego przygotowania się przeciwko wszelkim zamysłom wroga”. Nie można pominąć też wskazania Clausewitza: „zdobycyca zawsze jest usposobiony pokojowo (jak to zresztą twierdził stale o sobie Bonaparte), chętnie wkroczyłby do naszego państwa jak najspokojniej. Aby nie mógł tego zrobić, musimy sami pragnąć wojny, a więc ją też przygotowywać, czyli innymi słowy: sztuka wojenna wymaga, aby właśnie słabi, skazani na obronę, byli zawsze uzbrojeni, aby nie ulec napadowi”⁴⁸.

Trzecia przyczyna to konieczność przełamania polskiej słabości państwowej i narodowej, jaką jest brak przezorności, reaktywna (po fakcie) improwizacja zrywów obronnych, powstań itp. – ujęta trafnie w przysłowiu prof. T. Kotarbińskiego „Polak głupi przed szkodą i po szkodzie”.

Czwarta przyczyna to położenie geopolityczne Polski w sąsiedztwie wielkich ekspansywnych sąsiadów oraz brak zawczasu przygotowanej obrony narodowej – nie tylko oznacza jej nieskuteczność w ogóle, lecz wręcz stanowi prowokację do politycznego, gospodarczego, kulturalnego i wojskowego „zagospodarowania” bezbronnego stepu – jak określił Polskę XVIII w. C. von Clausewitz.

- Pełne wyzyskanie i przygotowanie atutów (korzyści) strategicznych obrony własnego terytorium. Główne atuty (korzyści) strategiczne obrony terytorium Polski stanowią: potencjał ludzki, silnie związany ze swoją ojcowizną i Ojczyzną, możliwość prowadzenia działań nieregularnych w masowej skali, przestrzeń obronna Polski – jej wielkość, walory obronne oraz możliwość przygotowania obronnego terytorium.

⁴⁷ A. Beaufre, dz. cyt., s. 94.

⁴⁸ C. von Clausewitz, dz. cyt., s. 441.

PODSTAWOWE DYREKTYWY STRATEGII OCHRONY I OBRONY NARODOWEJ

- Powszechność obrony narodowej⁴⁹, wyrażająca się w przygotowaniu i udziale całego społeczeństwa, wszystkich instytucji państwowych i społecznych oraz podmiotów gospodarczych w ochronie i obronie wartości oraz interesów narodowych we wszystkich dziedzinach i na wszystkich szczeblach życia narodowego i państwowego. Realizacja tej dyrektywy wynika zarówno z wszechogarniającego charakteru współczesnych zagrożeń bezpieczeństwa narodowego, jak i z konieczności wyłączenia wszystkich sił i środków narodu dla skutecznej ochrony i obrony przed zagrożeniami.
- Odpowiedzialność narodowa oznacza, iż niezastępowalną podstawą obrony narodowej są własne wysiłki w przygotowaniu i realizacji ochrony i obrony przed zagrożeniami bezpieczeństwa narodowego.
- Włączenie i dostosowanie narodowej organizacji obrony do organizacji ochrony i obrony wspólnej NATO i UE oznacza zwiększenie narodowych wysiłków obronnych oraz współuczestnictwo w ochronie i obronie wspólnej NATO i UE poprzez zdolność interoperacyjną wojsk operacyjnych, przygotowanie do wypełnienia funkcji państwa gospodarza oraz wdrożenie procedur planowania i gotowości cywilnej.
- Wsparcie wojskowe władz i społeczeństwa w sytuacjach szczególnych zagrożeń i potrzeb oznacza funkcjonalne, organizacyjne i techniczne przygotowanie sił zbrojnych, a zwłaszcza obrony terytorialnej, do niezwłocznego i skutecznego wsparcia wojskowego.
- Wsparcie cywilne operacji wojskowych oznacza prawne i organizacyjne przygotowanie władzy cywilnej i społeczeństwa do udzielenia wsparcia logistycznego, komunikacyjnego, medycznego, a także poparcia społecznego dla operacji wojskowych.
- Współpraca cywilno-wojskowa oraz koordynacja cywilnych i wojskowych przygotowań i działań ochronnych i obronnych oznacza właściwe dla demokratycznego i suwerennego państwa zespolenie cywilnych i wojskowych wysiłków dla pełnego i synergicznego wyzyskania potencjału obronnego.
- „Otwarta, ogólnonarodowa debata poprzedzająca wszelkie decyzje dotyczące bezpieczeństwa narodowego i kwestii militarnych”⁵⁰ oznacza włączenie całego społeczeństwa do współuczestnictwa w tworzeniu i współodpowiedzialności za obronę narodową, tak jak w silnych demokracjach Zachodu.

⁴⁹ Por. Dyrektywa sformułowana w *Strategia obronności RP* z dn. 23.05.2003 r.

⁵⁰ Jeden ze standardów określających rolę wojska w społeczeństwie demokratycznym przedstawionych przez R.E. Huntera, ambasadora USA przy NATO na konferencji na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1997 r.

PODSTAWOWE ŚRODKI STRATEGII OCHRONY I OBRONY NARODOWEJ

POWSZECHNE PRZYGOTOWANIE OBRONNE SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO

Nie lekceważąc rangi środków materialnych i nowoczesnej techniki, należy jednoznacznie stwierdzić, że najpotężniejszym, niezastępowalnym i najbardziej twórczym źródłem i elementem siły obronnej Polski, jako suwerennego i demokratycznego państwa narodowego, członka wspólnoty obronnej NATO jest nasze społeczeństwo. Podstawą przygotowania obronnego są świadomość narodowa, patriotyzm, postawa obywatelska oraz edukacja wszystkich Polaków. Doświadczyliśmy w okresach zaborów, wojen i okupacji, a także działalności „Solidarności” (1980–1989) potęgę zorganizowanego patriotyzmu.

Mając świadomość naszych narodowych słabości – „dziedzicznych cech naszego charakteru narodowego, które doprowadziły do upadku Rzeczypospolitej (...), patologiczny przerost indywidualizmu, który nie pozwala jednostce albo grupie związanej wspólnym interesem podporządkować się woli większości. W skutkach swoich prowadzi to do anarchii i rozkładu władzy państwowej”⁵¹ – priorytetem w tworzeniu skutecznej obrony narodowej jest „utrzymanie powszechnego, gorącego uczucia miłości ojczyzny i konieczności poświęceń” – jak świadek i współuczestnik historycznego zwycięstwa w 1920 r. gen. Weygand określił swoją „najpiękniejszą naukę płynącą z wojny światowej”. Stąd postulat J. Nowaka-Jeziorańskiego: „(...) najważniejsza strategiczna dziedzina, jaką są sprawy młodzieży i jej wychowania w duchu naszych tradycyjnych wartości”⁵².

Wspaniała postawa patriotyczna i obywatelska społeczeństwa amerykańskiego wobec zagrożeń bezpieczeństwa narodowego po ataku 11 września 2001 r. świadczy o tym, że patriotyzm i postawa obywatelska są największą wartością dla ochrony i obrony przed zagrożeniami.

PRZYGOTOWANIE ORGANÓW WŁADZY RZĄDOWEJ ORAZ SAMORZĄDOWEJ DO KIEROWANIA OCHRONĄ I OBRONĄ NARODOWĄ

Przygotowanie i wykorzystanie do ochrony i obrony narodowej całego potencjału obronnego, zarówno cywilnego, jak i wojskowego, wymaga wysokich kwalifikacji i sprawności organów władzy rządowej i samorządowej w kierowaniu ochroną i obroną narodową na wszystkich szczeblach organizacji państwa. Jest to nowe,

⁵¹ J. Nowak-Jeziorański, *Polska wczoraj, dziś i jutro*, dz. cyt., s. 211.

⁵² „Rzeczpospolita” z 13–14.01.1999 r.

o podstawowym znaczeniu dla skuteczności ochrony i obrony narodowej, wyzwanie dla polskich struktur władzy, stanowiące równocześnie o zdolności i wiarygodności sprostania przez Polskę funkcji państwa-gospodarza w ramach obrony wspólnej NATO.

OBRONNY SYSTEM WOJSKOWY

Właściwym i koniecznym dla zapewnienia trwałego i skutecznego odstraszenia oraz obrony Polski, a jednocześnie do realizacji zadań obrony wspólnej NATO, jak również do niezwłocznego wsparcia władz i społeczeństwa w sytuacjach szczególnych zagrożeń i potrzeb, jest obronny system wojskowy składający się z dwóch, ściśle współdziałających ze sobą komponentów⁵³:

- wojsk operacyjnych – mobilnych (gotowych działać na dowolnym obszarze Polski i poza granicami), o zdolnościach manewrowych i uderzeniowych, jak inne armie NATO, z którymi mogą współdziałać (interoperacyjność), ale ograniczonych liczebnie (układami rozbrojeniowymi i możliwościami ekonomicznymi formacji), przygotowanych do prowadzenia samodzielnych działań obronno-uderzeniowych w obronie Polski we współdziałaniu z obroną terytorialną, a także do uczestniczenia w operacjach połączonych NATO;
- obrony terytorialnej⁵⁴ – powszechnej organizacji wojskowej na szczeblu terytorialnym, której głównymi elementami są terytorialne organy dowodzenia (szczebla centralnego, okręgu, województwa i powiatu) i wojska obrony terytorialnej – przygotowanej do realizacji w czasie pokoju: powszechnego wychowania i szkolenia wojskowego młodzieży, szkolenia rezerwy, niezwłocznego wsparcia wojskowego władz i społeczeństwa w sytuacjach zagrożeń i potrzeb, a w okresie wojny i ewentualnej okupacji prowadzenia ochrony i obrony ważnych obiektów i rejonów na całym terytorium, wsparcie działania wojsk operacyjnych oraz prowadzenie działań nieregularnych w masowej skali.

⁵³ Strategiczna koncepcja obrony Polski prof. Z. Brzezińskiego: „niewielka, ale nowocześnie wyposażona i nowocześnie wyszkolona armia zawodowa i oparta na powszechnym obowiązku służby wojskowej armia terytorialna, czyli armia krajowa, która nie tylko bronić będzie swego rejonu czy swego miasta przed zajęciem go przez nieprzyjaciela, ale będzie mu zadawać ciosy, nękać go i wyrządzać straty w wypadku okupacji”, [w:] J. Nowak-Jeziorański, *Polska wczoraj, dziś i jutro*, dz. cyt., s. 246–247.

⁵⁴ „Obrona terytorialna – komponent nowoczesnej struktury militarnej, którego powiązanie z systemem niemilitarnym, w decydujący sposób wpływa na skuteczność obrony narodowej”, *International Military and Defense Encyclopedia*, Washington 1993, t. 2, s. 2217–2218.

Najogólniej – obrona terytorialna to organizacja wojskowa zbliżona do Armii Krajowej⁵⁵, ale przygotowana zawczasu i funkcjonująca już w czasie pokoju, oraz podobna do terytorialnych organizacji wojskowych niemalże wszystkich państw demokratycznych na czele z Gwardią Narodową USA.

PRZYGOTOWANIE DZIAŁAŃ NIEREGULARNYCH W MASOWEJ SKALI

Jest to najpotężniejszy środek działania dla odstraszenia i obrony państwa, zapewniający Polsce wiarygodną niepokonalność.

Działania nieregularne to współczesna nazwa tradycyjnej polskiej formy walki zbrojnej – wojny podjazdowej, szarpanej, urywczej, prowadzonej z najwyższym kunsztem m.in. przez Mieszka I, Bolesława Chrobrego, Stefana Czarnieckiego i Kazimierza Pułaskiego, a kontynuowana (partyzantka) przez powstańców w XIX w. i w II wojnie światowej. Istota tej formy walki zbrojnej, prowadzonej głównie przez wojska obrony terytorialnej przy wsparciu społeczeństwa, sprowadza się do unikania czołowego frontального starcia z przeważającymi siłami agresora i atakowania z zaskoczenia oraz z wykorzystaniem walorów obronnych własnego terytorium – jego słabych sił, elementów logistyki i dowodzenia – aż do ostatecznego zniszczenia albo wyparcia agresora z terytorium Polski. Nowoczesna, lekka raketowa broń przeciwpancerna i przeciwlotnicza umożliwia siłom prowadzącym działania nieregularne w obronie własnego kraju zniszczenie we współdziałaniu z wojskami operacyjnymi każdego agresora.

PRZYGOTOWANIE SŁUŻB, INSPEKCJI I STRAŻY ORAZ PROKURATUR I SĄDÓW

Sprostanie wciąż wzrastającej skali zagrożeń niemilitarnych bezpieczeństwa narodowego wymaga dalszego wzrostu siły i sprawności podmiotów cywilnych dla skutecznego zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego, ochrony granicy państwowej oraz ochrony porządku konstytucyjnego we współdziałaniu z siłami zbrojnymi i przy coraz większym wsparciu i poparciu społecznym.

⁵⁵ W liście do ministra obrony narodowej (7.12.2002 r.) prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej ppłk S. Kordkiewicz stwierdza m.in.: „kontynuacja tradycji AK przez OT będzie zarówno wielkim hołdem dla walki i ofiar żołnierzy AK, jak również wykorzystaniem bezcennego doświadczenia organizacyjnego i bojowego AK w tworzeniu siły obronnej III RP”, [w:] R. Jakubczak, *Wojska obrony terytorialnej*, Warszawa 2002, s. 13.

PRZYGOTOWANIE OCHRONY LUDNOŚCI I RATOWNICTWA W RAMACH OBRONY CYWILNEJ

Przygotowanie powszechnej i skutecznej ochrony ludności w miejscu zamieszkania, zakładach pracy i szkołach oraz w miejscach publicznych w ramach szeroko rozumianej Obrony Cywilnej jest jedną z największych potrzeb i jednym z największych wyzwań ochrony i obrony narodowej, z uwagi na olbrzymi dystans, jaki dzieli Polskę od organizacji ochrony ludności w innych państwach NATO i UE, a także ze względu na konieczność gotowości do codziennego sprostania zagrożeniom niemilitarnym o skutkach równie groźnych jak wojna.

Współcześnie pierwszą linią ochrony i obrony narodowej jest ratownictwo, najogólniej rozumiane jako organizacja niesienia pomocy w sytuacjach nieszczęśliwych zdarzeń. Zdolności ratownicze i sprawność zawodowych i ochotniczych formacji ratowniczych, na czele z Państwową i Ochotniczą Strażą Pożarną, ratownictwem medycznym, technicznym, chemicznym i morskim, wspieranymi przez siły ratownicze wojska, są współcześnie istotnym elementem ochrony i obrony narodowej.

PRZYGOTOWANIE POLSKI DO REALIZACJI FUNKCJI PAŃSTWA-GOSPODARZA

Osiągnięcie przez Polskę zdolności do przyjęcia i wszechstronnego zabezpieczenia sił wzmocnienia NATO bądź ich tranzytu przez nasze terytorium (HNS – Host Nation Support), a także do wysłania polskich wojsk do operacji poza granicami, stanowi jedno z największych wyzwań stojących przed polską państwowością, sprostanie któremu warunkuje realność pomocy obronnej NATO Polsce oraz wiarygodność naszego członkostwa w NATO.

WSPÓŁPRACA CYWILNO-WOJSKOWA

Nadzwyczajny poziom współpracy cywilno-wojskowej jest współcześnie największą koniecznością i szansą wspólnego, synergicznego wykorzystania potencjału wojskowego oraz cywilnego dla skutecznego przeciwdziałania zagrożeniom militarnym i niemilitarnym, zarówno w czasie pokoju, jak i w okresie kryzysu i wojny⁵⁶, tak jak było to tradycyjnie w całej historii Polski. Nawiązywanie i utrzymywanie

⁵⁶ *Koncepcja strategiczna Sojuszu* z 23–24.04.1999, pkt 60: „Dla powodzenia operacji realizowanych przez NATO ogromne znaczenie mają również związki między siłami Sojuszu i lokalnymi władzami cywilnymi (zarówno rządowymi, jak i pozarządowymi). Współpraca

wanie kontaktów powinno się odbywać na zasadzie systematycznej i ciągłej współpracy między strukturami cywilnymi, zarówno rządowymi, jak i pozarządowymi, a strukturami wojskowymi na wszystkich szczeblach organizacji państwa.

Najogólniej, w sytuacjach zagrożeń niemilitarnych współpraca cywilno-wojskowa wyraża się wojskowym wsparciem władz cywilnych i społeczeństwa, a operacje wojskowe w sytuacjach kryzysu i wojny są wspierane siłami i środkami cywilnymi.

Powszechna Obrona Terytorialna, tak jak Armia Krajowa w Polskim Państwie Podziemnym, umożliwia powszechną organizację współpracy cywilno-wojskowej na szczeblu terytorialnym.

POWSZECHNE, SYSTEMATYCZNE SZKOLENIE OBRONNE OSÓB ZAJMUJĄCYCH STANOWISKA WE WŁADZACH RZĄDOWYCH I SAMORZĄDOWYCH

Przeszkolenie obronne powinno być obowiązkiem administracyjnym i w pierwszej kolejności winno dotyczyć osób obejmujących kierownicze stanowiska rządowe i samorządowe oraz ich doradców (zastępców, specjalistów ds. bezpieczeństwa lub obronności). Również członkowie komisji obrony narodowej Sejmu i Senatu RP powinni podlegać obowiązkowemu szkoleniu obronnemu.

BIBLIOGRAFIA

- Beaufre A., *Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia*, Warszawa 1968.
- Brodie B., *Strategia w erze broni rakietowej*, Warszawa 1963.
- Clausewitz C., *O wojnie*, Lublin 1995.
- Gerber J., *International Military and Defense Encyclopedia*, London–New York 1991.
- Havel V., *O obronie w czasach pokoju*, „Rzeczpospolita” z 18.11.1996 r.
- International Military and Defense Encyclopedia*, Washington 1993, t. 2.
- Jakubczak R., *Wojska Obrony Terytorialnej*, Warszawa 2002.
- Kitler W., *Obrona narodowa w wybranych państwach demokratycznych*, Warszawa 2001.
- Klasik A. (red.), *Planowanie strategiczne*, Warszawa 1993.
- Konstytucja 3 maja 1791 r.*

cywilno-wojskowa jest wzajemnie zależna: władze cywilne coraz częściej potrzebują środków wojskowych, z drugiej strony dla operacji militarnych ogromne znaczenie ma wsparcie cywilne, jak np. logistyka, komunikacja, wsparcie medyczne i poparcie społeczne. Jednocześnie duże znaczenie mieć będzie w dalszym ciągu współpraca między wojskiem i cywilnymi strukturami Sojuszu”.

- Konstytucja RP*, Warszawa 1997.
- Kotarbiński T., *Abecadło praktyczności*, Warszawa 1972.
- Kotarbiński T., *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław 1975.
- Kuźniar R. (red.), *Między polityką a strategią*, Warszawa 1994.
- Liddell Hart B.H., *Strategia: działania pośrednie*, Warszawa 1959.
- Nevell C.R., *Balancing the Ends, Ways and Means*, „Army” 1986, nr 8.
- Nowak-Jeziorański J., *Polska wczoraj, dziś i jutro*, Warszawa 1999.
- Pstrokoński S., *Podstawy bezpieczeństwa Polski*, Jerozolima 1944.
- Reuner M., *National Security. The economic and environmental dimension*, „Worldwatch Institute”, 5/1989.
- Sawkin W., *Podstawowe zasady sztuki operacyjnej i taktyki*, Warszawa 1974.
- Sikorski W., *Przyszła wojna*, Warszawa 1984.
- Skubiszewski K., *Rocznik polskiej polityki zagranicznej* 1992, Warszawa 1994.
- Slessor J., *Strategia Zachodu*, Warszawa 1958.
- Sorman G., *Prawdziwi myśliciele naszych czasów*, Warszawa 1993.
- Staszic S., *Przestrogi dla Polski*, Wrocław 2003,
- Sun Tzu, *Sztuka wojny*, Warszawa 1994.
- Targowski A., Dronicz S. (red.), *Wizja Polski*, Warszawa 2000.
- Zieleniewski J., *Organizacja i zarządzanie*, Warszawa 1969.

PROF. DR HAB. **RYSZARD JAKUBCZAK**
WYŻSZA SZKOŁA POLICJI W SZCZYTNI

2. KOMPONENTY SIŁ ZBROJNYCH W OBRONIE NARODOWEJ POLSKI

ARMED FORCES COMPONENTS
IN THE NATIONAL DEFENSE OF POLAND

STRESZCZENIE

Świadomość postrzegania sił zbrojnych poprzez wymiar ich komponentów świadczy o właściwej jej randze w skali strategicznej, zarówno co do planowania ich funkcjonowania w sferze obrony narodowej, jak i – przez to – w ramach bezpieczeństwa narodowego – w układzie wewnętrznym i zewnętrznym. Sprowadzanie ich do rangi rodzajów sił zbrojnych nie tylko obniża ich pozycję strategiczną do poziomu operacyjnego w ramach własnego państwa, lecz przede wszystkim stwarza warunki do stawiania ich jako elementu w strategiach innych państw, z którymi Polska zawiera sojusze polityczno-militarne.

Słowa kluczowe: komponenty sił zbrojnych, komponent terytorialny sił zbrojnych, komponent operacyjny sił zbrojnych.

SUMMARY

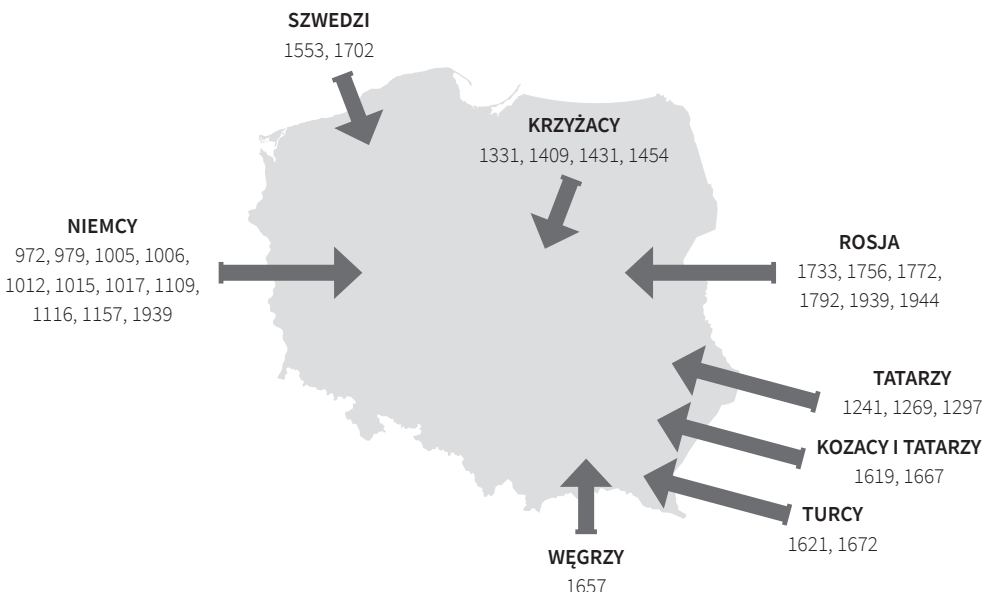
The awareness of the perception of the armed forces through the their components dimension proves the correct understanding of their importance on a strategic scale, planning their functioning in the sphere of national defense and thus within national security – in the internal and external system. Reducing them to the level of types of armed forces lowers their strategic position to the operational level, not only within one's own state, but most importantly creates conditions for placing them as an element in the strategies of other countries with which Poland enters into political and military alliances.

Keywords: armed forces components, territorial component of the armed forces, operational component of the armed forces, Territorial Defense Forces, national defense.

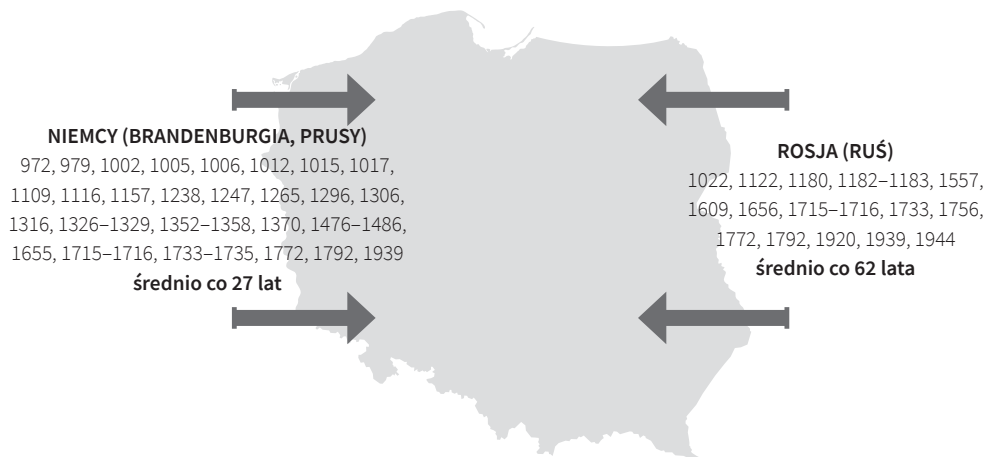
WPROWADZENIE

Ważnym problemem w obronie narodowej Polski jest postrzeganie sił zbrojnych w ich strategicznie funkcjonalnym charakterze i budowanie płynącej stąd właściwej struktury na potrzeby strategiczne, a nie jedynie operacyjne, jak jest to czynione – ze szkodą dla obronności – od odrodzenia się Rzeczypospolitej w 1918 r. To odciska na forum międzynarodowym piętno dysfunkcyjności sił zbrojnych (ich rażącego niedoboru) do skutecznej obrony państwa od ponad wieku, gdyż nie mając, szczególnie od lat 30. XX w., właściwej w tym względzie percepcji, wciąż poszukuje się ostoji własnego bezpieczeństwa głównie w sojuszach militarnych, w których jest się jedynie podmiotem z racji bycia słabym partnerem. A wynika to z braku stosowania dostępnej od tysiącleci wiedzy i minimalnej nawet determinacji w budowaniu armii skutecznej do obrony państwa na wypadek agresji, której od ponad tysiąclecia dokonywali na Polskę sąsiedzi (rys. 1). Szczególnie aktywnymi w tym względzie byli dwaj: Niemcy i ich protoplaści oraz Rosja.

Statystycznie ujmując, sąsiad zachodni dopuszczał się tego niemal co 27 lat, zaś wschodni nieco rzadziej, bo co 62 lata (rys. 2).



Rys. 1. Główne kierunki sąsiedzkich „wizyt militarnych” w sytuacji osłabienia Polski



Rys. 2. Niemieckie i rosyjskie „misje militarne” wobec Polski na przestrzeni dziejów

OTOCZENIE POLSKI

Tradycja stawiania na sojuszników lub wyręczania się nimi w sprawach obronności państwa nie jest wymysłem odrodzonego po I wojnie światowej państwa, lecz konsekwencją polityki przyjmowanej już na przełomie XVII/XVIII w., kiedy to zakładano, że kontyngenty Rosji, Szwecji i Saksonii będą gwarantem bezpiecznego funkcjonowania ówczesnej Rzeczypospolitej. Za utrzymanie tych sił można było utworzyć własne siły zbrojne w sile ok. 100 tysięcy żołnierzy, ale postanowiono te koszty wyłożyć na armie obce, które „gwarantowały” istnienie państwa obojga narodów z jakże tragicznym finałem dla tej państwowości.

Konsekwencją tego nieodpowiedzialnego strategicznie podejścia do suwerenności gwarantowanej własną gotowością militarną był fakt, że w okresie od XVII do początku XXI w. Rzeczpospolita utraciła ponad 27 milionów mieszkańców wskutek walk narodowowyzwoleńczych oraz mordów na jej mieszkańcach głównie ze strony Niemców i Rosjan, a także deportacji kolonialnych i przymusowej służby w armiach obcych oraz politycznych nacisków na powstańców (rugowania z własności) i koniecznej migracji „za chlebem”. Porzucono wówczas drogę tworzenia własnej siły narodowej, w konsekwencji Polska stała się „bezbronnym stepem (...), drogą publiczną (i polem bitew – aut.) dla obcych wojsk”¹.

¹ C. von Clausewitz, *O wojnie*, Lublin 1995, s. 451.

Takie podejście J. Piłsudski ocenił dość krytycznie: „wobec słabości własnych sił poszukiwano protekcji na zewnątrz (...). Szukano protektorów utytułowanych: wielką protektorką Polski była Katarzyna II, wielkim «przyjacielem» Polski był również Fryderyk Wielki w sąsiednich Prusach i wreszcie trzecią protektorką Polski była Maria Teresa. Przy takich protekcjach, sądzę, nawet wysoka protekcja Boska pomoc by nam nie zdołała (...). I wtedy jednym z na pierwszym miejscu stawianych warunków było nie co innego, jak rozbrojenie Polski, zmniejszenie jej siły wojskowej, albowiem ten lub inny protektor-sąsiad miał przecież więcej wojska niż Polska. Z chwilą zaś, gdy się ma protektora, po co wydawać pieniądze na wojsko, wystarczy ta wielka protekcja”². A efektem tego były zagłada (rozbiory) Rzeczypospolitej i kolonizacja (m.in. germanizacja, rusyfikacja) jej mieszkańców oraz 30-krotny wzrost podatków w stosunku do okresu przedrozbiorowego oraz masowe zmuszanie (branka) młodych mężczyzn do długotrwałej służby wojskowej w oddziałach zaborców.

Obecnie też zabiegamy o stacjonowanie obcych wojsk na terytorium RP. Zamiast tworzyć własną siłę obronną, to ją niszczymy (por. decyzja z 2008 r. o likwidacji Wojsk OT, o rezygnacji z przedmiotu „przysposobienie obronne” i powszechnej służby wojskowej, zaniechanie³ uprawiania nauk wojskowych nawet w uczelniach wojskowych. Zastąpienie przysposobienia obronnego przedmiotem „edukacja dla bezpieczeństwa” spowodowało to, że młodzież, którą uczono posługiwania się bronią małokalibrową, poznaje jedynie tajniki głównie ratownictwa. A to w połączeniu z odstępianiem od powszechnego obowiązku służby wojskowej młodzieży, który nakazuje obecna konstytucja (art. 85) – nawet krótkotrwałej – że wychowujemy całe miliony niezdolnych nawet do osobistej obrony z użyciem broni palnej obywateli.

Daliśmy się uwieść bezmyślnej strategicznie tendencji „Europy bez wojen” głoszonej przez wrogie Polsce liberalne środowiska ponoć „awangardy europejskiej” i zaniechaliśmy koniecznych w przypadku Polski przygotowań do niej. Mamy

² J. Piłsudski, *Rok 1863*, Warszawa 1989, s. 200.

³ Nauki wojskowe – „jedna z dziedzin nauki w Polsce, wymieniona w Uchwale Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z dnia 24 października 2005 w sprawie określenia dziedzin nauki i dziedzin sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych («Monitor Polski» z dnia 12 grudnia 2005). Nauki wojskowe na mocy Uchwały Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z dnia 28 stycznia 2011 zmieniającej uchwałę w sprawie określenia dziedzin nauki i dziedzin sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych («Monitor Polski» z dnia 21 lutego 2011), **zostały z dniem 24 marca 2011 roku skreślone z listy dziedzin nauki w Polsce**. W miejsce nauk wojskowych zostały dodane do dziedziny nauk społecznych dwie nowe dyscypliny: nauki o bezpieczeństwie, nauki o obronności”. https://pl.wikipedia.org/wiki/Nauki_wojskowe [dostęp: 23.07.2020].

państwo, ale nie dbamy o nie, aby istniało bezpiecznie i było odporne na pojawiające się zagrożenia, szczególnie militarne – a ostatnio hybrydowych nie tylko ze strony Rosji, z aktywnym udziałem mediów społecznościowych mających koncepcje w Polsce.

Strategicznego ośrodka kierowania siłami zbrojnymi poszukujemy za granicą, sami mając jakby w tej kwestii jedynie „strategię poszukiwania siły gwarantującej nasze jestestwo u innych” – aby przez to poczuć się bezpieczniej. Wprawdzie niczego pewnego nam to nie gwarantuje, gdyż nawet „najpewniejszy” sojusznik może bowiem zmienić swoje priorytety i być biernym wobec naszych oczekiwań, ale w tym obłąkańczym stanie wciąż tkwimy. W kontekście tej świadomości powinno mieć się na względzie opinie C. von Clausewitza, który przyjmował, że: **„obronca w ogólności więcej może liczyć na pomoc z zewnątrz niż nacierający. Będzie on mógł tym pewniej na to liczyć, im ważniejsze jest jego istnienie dla wszystkich innych, to znaczy im zdrowszy i silniejszy jest jego stan polityczny i wojskowy”**⁴. Stąd należy przyjmować, że siła militarna ma znaczenie nie tylko dla sojusznika (potencjalnych sojuszników), lecz przede wszystkim dla Polaków, szczególnie jeśli te sojusze zawiodą, czego niejednokrotnie doświadczaliśmy⁵. I nie należy brać za usprawiedliwienie tego, co przyjmują kolejne pokolenia nieudaczných strategów w Polsce – „przeciwnik był silniejszy”.

Nie bierze się dostatecznie pod uwagę tego, że sojusznik może zmienić priorytety w swoje polityczne zagranicznej i nas zostawić (zamienić na sojusznika „nowego” albo „dającego mu więcej pożytku” niż my), a to może zrodzić już któreś w naszej historii osamotnienie i utratę państwowości, bo w sytuacji geopolitycznego położenia Polski – jak przyjmował R. Dmowski – „miejsca na małe, słabe państwo nie ma”, a J. Piłsudski twierdził wręcz, iż: „historia jest ciągłą walką sił i kto siły nie ma, ten się w historii nie liczy”. Eliminując więc tę słabość przede wszystkim, czynić należy zdecydowanie więcej niż przez ostatnie trzydzieści lat czyniono. Natomiast zakładanie naiwnie i nieodpowiedzialnie oraz przede wszystkim niebezpiecznie dla obywateli, których już niejednokrotnie przywództwo państwa wystawiło na dokuczliwość przegranej wojny, że obecny sojusz to pewna gwarancja naszego bezpieczeństwa, jest strategicznie niebezpiecznym założeniem, gdyż tym sposobem nieudacznicy stratedzy chcą się zwolnić od ponoszenia odpowiedzialności za przygotowanie państwa do kolejnego zniewolenia.

Twórzmy to bezpieczeństwo przede wszystkim sami dla siebie, a sojusz niech będzie wzmocnieniem takiego postępowania – na co wskazuje sam Traktat

⁴ C. von Clausewitz, dz. cyt., s. 450.

⁵ Wg prof. A. Madejskiego: „W dwóch tysiącach lat historii Europy sojusze dla państw słabszych sprawdziły się tylko w wypadku **2% zdarzeń**, zaś w tysiącletniej historii Polski – nigdy (z jakąkolwiek korzyścią)”.

Północnoatlantycki w art. 3, gdzie nadmienia się jednoznacznie, że: „Dla skutecznego osiągnięcia celów niniejszego Traktatu Strony, każda z osobna i wszystkie razem, przez stałą i skuteczną samopomoc i pomoc wzajemną będą utrzymywały i rozwijały **swoją indywidualną** i zbiorową zdolność do **odparcia zbrojnej napaści**”⁶.

Stąd pytanie: jakie to mamy i rozwijamy indywidualne zdolności do odparcia zbrojnej napaści, kiedy wojska operacyjne mogą panować nad przestrzenią Polski w skali ok. 2,46% powierzchni terytorium, a budowane WOT – jeśli nawet będą miały docelowa wielkość 53 tysięcy żołnierzy – to zwiększą ten wskaźnik o 14,61%, kiedy całością przejdą do działań nieregularnych⁷, pozostawiając bezbronne miasto, infrastrukturę nie tylko krytyczną oraz niezadbane zbrojnie społeczeństwo. A w przypadku braku ich prowadzenia są w stanie zwiększyć to panowanie o jedynie 0,12% – i wtedy sił zbrojne będą w stanie panować kinetycznie na przestrzeni 2,58% terytorium.

Ostatnio stawia się na Stany Zjednoczone jako na partnera strategicznego, i związki polityczno-militarne z nimi w kontekście własnego bezpieczeństwa. Zapewne to nowe podejście w historii Polski, gdyż stawianie głównie na sojuszników europejskich kończyło się tragicznie dla państwowości polskiej.

Niemcy prowadzą taką politykę gospodarczo-polityczną, że gdyby nie stanowcze stanowisko USA, to stałyby się landami w Federacji Rosyjskiej lub państwem członkowskim Wspólnoty Niepodległych Państw. Czyli zrealizowałyby to, co miało się stać faktem w latach 20. XX w., kiedy Rosja Sowiecka szła im na pomoc w „wyzwalaniu Europy”, tylko ci „biali Polacy” (w 1920 r.) w tym „lewicowo bratającym się wzajemnie narodom” przeszkadzili. Wówczas okazało się, że „zwarci” pogrobownicy Imperium Rzymskiego (Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego i Rosji stawiającej się w roli spadkobiercy Cesarstwa Bizantyjskiego wyłonionego także z Imperium Rzymskiego) nie domknęli szczęk typowej agresji „rzymskiej” (bo Imperium Rzymskie agresją wobec sąsiadów stało) przeciw małej wobec nich Rzeczypospolitej, co już jednak uczynili podczas zaborów z udziałem zdradzieckiej

⁶ Art. 3 *Traktatu Północnoatlantyckiego*, Waszyngton 1949 r.

⁷ Ogólna kalkulacja wskazuje, że w najbliższym czasie w każdym z 380 powiatów planuje się zbudować kompanię „lekkiej piechoty” Wojsk Obrony Terytorialnej, stąd, jeśli tę liczbę pomnożymy przez 1 km² (jest to powierzchnia obrony kompanii piechoty) oraz odniesiemy do całego państwa, to otrzymamy wartość łączną dla wszystkich tego typu kompanii stanowiącą 0,12% terytorium [(380 × 1 km²) do 312 000 km²]. Natomiast jeśli wszystkie kompanie lekkiej piechoty przejdą do prowadzenia działań nieregularnych, to ta wielkość wyniesie (380 × 120 km² do 312 000 km²) 14,61%. A jeżeli uwzględnić dodatkowo możliwości panowania nad przestrzenią wojskami operacyjnymi, to sumarycznie otrzymamy (2,46 + 14,61) ok. 17% (17,07%).

Austrii (Austrio-Węgier), której niepodległość obronił Jan III Sobieski pod Wiedniem, pokonując Turków oblegających to miasto w 1683 r.

Austrii wydawało się, że coś znaczy na arenie europejskiej, ale bratanie się z Niemcami doprowadziło ją tylko do zmniejszenia się jej terytorium i utraty poczucia mocarstwowości.

Niedoszli „małżonkowie ideowo-polityczni” ówczesnego socjalizmu europejskiego (Rosja i Niemcy) postanowili jednak nie rezygnować ze swoich przekonań wojennych wobec reszty Europy i żeby wzmocnić swoje oddziaływanie na sąsiadów, zafundowali sobie dyktatorów o zabarwieniu lewicowym/socjalistycznym, którzy dokonali jednak brutalnej rzezi narodów Europy, aby je przekonać o własnej „słusznej sprawie”. W Niemczech narodowy socjalizm został zaakceptowany dość gremialnie, zaś Rosjanie zintensyfikowali budowę społeczeństwa socjalistycznego na bazie komunizmu wojennego. I tylko wciąż biała Polska im przeszkadzała, aby się zbliżyć do siebie twarzą w twarz i zawładnąć Europą.

Jednak po 19 latach od przeszkodzenia im w tym spotkaniu dopięli swego i podzielili się Rzeczpospolitą w 1939 r., na mocy wcześniej przygotowanego porozumienia Ribbentrop–Mołotow. Ale ambicje osobiste i z jednej strony „przestrzeń życiowa”, a z drugiej wciąż mrzonka o „wyzwalaniu Europy” doprowadziły do starcia się dwóch agresywnych wobec innych narodów, którym już od dawna marzyło się panowanie nad kontynentem. Jako że anglosaski Zachód musiał wybrać, na kogo postawić spośród obu jednak krwawych dyktatorów, postanowiono pomóc Stalinowi, bo dysponował dziesiątkami milionów obywateli, których można było uzbroić i poprowadzić na Hitlera. Tym bardziej że Stalinowi wystarczyła „hołd” ze strony USA i Wielkiej Brytanii w postaci oddania mu pod panowanie połowy Europy – a Hitler chciał panować nad całą (podporządkowując sobie także Brytyjczyków).

I tak się stało, ale jednak na krótko, bo wkrótce po zakończeniu II wojny światowej wcześniejsze ambicje Stalina odżyły i sentyment do „zagospodarowania” pozostałej części Europy też. W tej sytuacji Zachodowi już nie przeszkadzały dopiero co pokonane Niemcy, stąd odtworzył je militarnie w postaci Bundeswehry – cztery korpusy armijne po trzy dywizje wojsk lądowych. Ponadto utworzono 420-tysięczną Obronę Terytorialną (Die Territoriale Verteidigung), a także zbudowano na granicy dwu państw niemieckich pas min jądrowych – która stała się na tyle znaczącą w obronie wartości zachodnich, że zaczęto inwestować w gospodarkę niemiecką, i to tak skutecznie, że nim Amerykanie się zorientowali, co czynią, to już „wychodzili” sobie państwo, które zawładnęło gospodarczo całą Europą. A to nie podobało się Brytyjczykom, więc wyszli ze struktur Unii Europejskiej, bo okazało się, że już w niej wobec Niemiec mało znaczą.

Teraz Amerykanie poszukują możliwości „przywołania” Niemców do Zachodu, ponieważ one widzą duży zysk dla siebie we współpracy z Rosją, z którą ponownie przystąpiły do wspólnej marginalizacji Polski na starym kontynencie – tyle że tym

razem poprzez rozchełstanie moralne (podważające tradycyjne w Polsce wzorce moralne i wyznaniowe, które były jądrem polskości podczas rozbiorów oraz okupacji i zniewolenia sowieckiego) i destabilizację społeczną („ulica i zagranica”), aby przez to doprowadzić do sytuacji, kiedy można będzie zastosować skuteczne działania hybrydowe rozsadzające państwo polskie.

Nie jest to wrócenie z fusów, ale tak wygląda sytuacja w ocenie strategicznej tego, co się dzieje wokół Polski i w niej samej. Zatem w tych okolicznościach Amerykanie są dobrym wyborem na partnera strategicznego, kiedy się jest miałkim partnerem międzynarodowym w sensie obronności i nie ma się pomysłu innego, jak tylko się pod kogoś podczepić. Można się z nimi targować o eksploatację zasobów, które przy okazji badań łupków w Polsce wykryły międzynarodowe koncerny wydobywcze. A za sprawą obu „wypróbowanych sąsiadów” – na których można było zawsze liczyć, „że przyjdą...” – sprawę tę pospiesznie zamknięto, kiedy się okazało, że jest celowość gospodarcza zapanowania nad terytorium RP, na co mają chęć obaj nasi tysiącletni sąsiedzi.

Wydaje się zasadnym, aby wyposażać w technologię amerykańską Centralny Port Lotniczy/Komunikacyjny (CPK), co sojusznikowi strategicznemu da wgląd w przestrzeń na znacznych obszarach środkowej Europy, a szczególnie na szlaku Moskwa–Berlin. Usytuowanie się Amerykanów na dobre w centralnej Europie bardzo martwi Rosjan i przede wszystkim Niemców, stąd tak aktywnie rząd polski i społeczeństwo polskie są wytrwale atakowane przez środowiska lewackie i niby wolnościowe, będące obecnie forpoczta i awangardą walczącej z tradycją europejską kolejnej fali destruktorów cywilizacji łacińskiej.

Cywilizacja łacińska też przeszkadzała społeczeństwu niemieckiemu i sowieckiemu w latach pierwszej wojny światowej i zaraz po niej. Na tej kanwie zbudowano państwa socjalizmem tracące, tyle że przy okazji mające ambicje przebudowy politycznej i gospodarczej Europy – inaczej mówiąc, jej zagospodarowania na własnych warunkach. Obecnie mamy tego kontynuację, chociaż nie wprost. Na plan pierwszy wylania się dominacja gospodarcza (w czym oba państwa zawiązują ścisłą współpracę, chociażby poprzez rurociągi gazu płynnego oraz eksport niemiecki na rynek rosyjski), zaś demoralizacja Europejczyków idzie za tym już pod hasłami wolnościowymi i praw człowieka. Przy czym nie chodzi o samą demoralizację jako cel zasadniczy, lecz przy jej pomocy usiłuje się rozchwiać społeczeństwa europejskie, aby przez to oderwać je od tego, co je trzyma w spójności narodowej i rodzinnej, które to spoiwa dają im siłę do sprawnego i konsekwentnego działania sprawdzającego się przez wieki. Rozchwiane, pozbawiane tożsamości narodowej, odcięte od tradycji i korzeni tradycyjnej kultury i wyznania będą łatwym tworzywem dla sfery biznesu niemiecko-rosyjskiego, który podyktuje im sposób i warunki życia w nowo budowanym społeczeństwie neokolonializmu wewnątrz europejskiego.

Jest to przemyślane, konsekwentne i inteligentne działanie, w nim bowiem zawiera się celowe odziaływanie destrukcyjne na zamieszkujących terytorium danego państwa, gdyż o ile „**terytorium** jest pierwszym elementem jedności, to drugim, bardzo ważnym, jest **moralność i zwyczaje**, które stanowią podstawę ustanowienia narodu”⁸. Dlatego lewacy i liberałowie tak konkretnie dewalują rodzinę i naród, ponieważ „rodzina i naród to nie są instytucje, to są organizmy żywe, mające własną dynamikę i przejawy biologicznego bytowania. Poza nimi – wszystkie inne formy społeczne, takie jak: państwo, rząd, partia – mają wymiary instytucji. **Naród i rodzina istnieć muszą.** (...) Nie można tworzyć państwowości i instytucji z nią związanych bez rodzin i narodu (...). Społeczność polityczna, która zlikwidowała by rodzinę i naród, pozbawiając je praw, a więc i obowiązków, byłaby instytucją samobójczą”⁹ – twierdził kardynał Stefan Wyszyński.

Stąd jesteśmy świadkami bezprecedensowego w cywilizacji europejskiej ataku na wartości rodzinne oraz narodowe i poniekąd „ślepego” dążenia do czegoś, co już opisano w opowieści o wieży Babel, gdzie też dążono do zbudowania czegoś, co jest ponad naturę ludzką, a co skończyło się bezproduktywnym czynem. Ale szkody, które są i mogą jeszcze zostać wyrządzone, w życiu Europejczyków mogą być znaczne i nieodwracalne.

W tej sytuacji konieczne jest posiadanie struktury w ramach obrony narodowej, która będzie skuteczna na okoliczność koniecznej obrony państwa, gdzie podstawowym czynnikiem w tym względzie są właściwe struktury sił zbrojnych, czyli składające się z dwóch komponentów: operacyjnego i terytorialnego. Opieranie bowiem ich skuteczności na działaniach jednego komponentu, jak jest to w Polsce (są jedynie wojska operacyjne, jako komponent operacyjny sił zbrojnych – nawet Wojska OT w obecnej strukturze funkcjonalnej to jednak element komponentu operacyjnego, bo wyczerpują wymogi strukturalno-funkcjonalne wojsk wewnętrznych), nie gwarantuje dostatecznego potencjału obronnego chociażby w przypadku działań (agresji) hybrydowych, z czym mamy do czynienia ze strony Rosji wobec sąsiadów. Polska nie jest tu wyjątkiem. Wręcz tkwi na szpicy ich działań hybrydowych, kiedy sytuacja polityczna na Białorusi jest wysoce niestabilna, stąd Polskę się destabilizuje, przy pomocy samych Polaków. Typowy wariant działań hybrydowych w Afryce Północnej i na Ukrainie.

Istotnym zagrożeniem ze strony instytucji europejskich jest dyskretne prowadzenie wobec państw narodowych przedsięwzięć parahybrydowych, mających obecnie formę odziaływania informacyjnego (destrukcyjnego), które jest jednak jednym z ważniejszych elementów przygotowań do agresji (działań)

⁸ J. Skopczyński, *Konieczny – Teoria cywilizacji*, Warszawa 2003, s. 116.

⁹ J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1982, s. 49.

hybrydowych – poprzez „urabianie” społeczeństwa przeznaczonego do ataku hybrydowego przeciw własnym rządóm. Widać to było szczególnie w Wielkiej Brytanii, kiedy rozstrzygały się losy tego państwa co do dalszego członkostwa w Unii Europejskiej. Teraz takie oczekiwania hybrydowo wobec rządu są stawiane w Polsce – co czyni się przy pomocy „strajku kobiet”. Stąd też za każdą działalność (w sprawie budowy CPK¹⁰, kanału przez Mierzeję Wiślaną oraz polityczne zintensyfikowanie aktywności krajów Europy Środkowo-Wschodniej – Grupy Wyszehradzkiej, Dziewiątki Budapesztańskiej, Trójmorza¹¹) na rzecz własnej potęgi i znaczenia w ramach zjednoczonej Europy słyhać gromką krytykę ze strony liberałów „niby polskich” i „sprzedajnej części opozycji”, gdyż to podważa hegemonię rosyjsko-niemiecką na kontynencie.

Niemcy i Rosja do poskramiania Polski włączają jeszcze Francję, gdyż Francuzom się wydaje, że jeszcze coś mogą w Europie bez zgody Niemców, a o tym, jaki tradycyjnie mają stosunek do Polski (po niewywiązaniu się z sojuszniczych zobowiązań w 1939 r.), to już jeden z ich przywódców w 2003 r. mówił: „Stracili dobrą okazję do milczenia” – takiego określenia użył wobec Polski ówczesny prezydent Francji Jacques Chirac, reagując w ten sposób na poparcie m.in. przez nasz kraj interwencji Stanów Zjednoczonych w Iraku na ponad rok przed członkostwem w Unii Europejskiej¹². Warto podpowiedzieć Francuzom, że ktokolwiek zadał się w ostatnich wiekach z Niemcami, kończył jak Austria – doprowadzany był do marginalizacji na kontynencie.

Brytyjczycy także tego w ramach Unii doświadczyli, gdyż o mały włos nie straciliby Irlandii Północnej (a może i rozpadliby się jako Zjednoczone Królestwo), stąd podjęli decyzję o zerwaniu tej współpracy. Wystarczy skonfrontować to z wynikami II wojny światowej i sojuszników niemieckich, którzy w okresie powojennym stawały się ich wasalami w nowoczesnym wydaniu, np. Włochy, Hiszpania,

¹⁰ „Rafał Trzaskowski (Platforma Obywatelska) zaapelował do rządu o wstrzymanie trzech najbardziej – jego zdaniem – kontrowersyjnych (...). Chodzi o budowę Centralnego Portu Komunikacyjnego, przekop Mierzei Wiślanej i działalność Polskiej Fundacji Narodowej. Zablokowanie CPK to wymierne korzyści dla Niemiec. Zablokowanie przekopu Mierzei to korzyści dla Rosji. Zablokowanie działań PFN to korzyści dla wszystkich krajów, które obrzucały, obrzucają i będą obrzucały błotem Polskę”. A. Rybczyński, *Trzaskowski, CPK i „nowa solidarność”*. *Nie nowa, z Niemcami*, <https://www.tvp.info/48311827/trzaskowski-cpk-i-nowa-solidarnosc-nie-nowa-z-niemcami> [dostęp: 20.05.2020].

¹¹ Tworzą je państwa znajdujące się w pobliżu mórz Bałtyckiego, Czarnego i Adriatyckiego, tj.: Austria, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia, Słowacja, Słowenia i Węgry.

¹² Z. Kuźmiuk, *Komisja Europejska nie skorzystała z okazji, aby w sprawie Polski siedzieć cicho*, <https://prawy.pl/34887-komisja-europejska-nie-skorzystala-z-okazji-aby-w-sprawie-polski-siedziec-cicho/> [dostęp: 28.07.2016].

Czechy, Słowacja. Za to szczególnie „dotkliwie” traktują gospodarczo i ideologicznie przeciwników III Rzeszy, którzy przeciw niej walczyli – Greków, Serbów, Norwegów, Brytyjczyków i Polaków.

Powyższe przedstawiono po to, aby pokazać, w jakim otoczeniu międzynarodowym żyją Polacy. Ale przede wszystkim, w jakim zagrożeniu zewnętrznym funkcjonują i kto inspiruje niektóre kręgi klasy politycznej, mediów, społeczeństwa, aby destabilizować sytuację wewnętrzną w RP. Również dobre stosunki z Amerykanami są tym samym „aktywistom” nieprzystające. Mimo to trzeba ubezpieczyć je dość aktywnie własnym wysiłkiem obronnym, ponieważ potencjalna konfrontacja amerykańsko-chińska może doprowadzić do tego, że USA będą chciały wykorzystać ponownie Rosjan – tyle że tym razem do rozstrzygnięcia na kontynencie azjatyckim. I wtedy kwestia dostatecznej obronności Polski z ich udziałem może ulec zachwianiu lub rozluźnieniu.

Wówczas sytuacja „sojusznicza” może być skierowana do „ponownej dyskusji/pertraktacji” i stać się co najmniej niewygodna dla Polski, którą sojusznicy już kilkakrotnie opuszczali w chwilach koniecznej dla niej pomocy – na rzecz korzyści, jakich doznawali ze strony tych, którzy mogli zaoferować więcej niż tylko „kraj do obrony”, którego sami mieszkańcy nie potrafią skutecznie bronić, bo kierują nimi od kilku wieków nieudacznymi strategami, którym nie wiadomo, dlaczego wciąż się nad Wisłą ufa.

Jest to wariant do rozważenia, a przynajmniej trzeba mieć go na względzie, ponieważ stara chińska mądrość podpowiada, że „mądry człowiek liczy się z najgorszym i doświadcza najlepszego”, zaś prof. K. Szaniawski wskazywał na celowość stosowania zasady w wyborze strategii, zwanej *maximin*¹³, zalecającej wybór takiej, gdzie zakłada się, iż zrealizuje się ewentualność najbardziej niekorzystna.

Ważne jest także i to, żeby wiedzieć, że zarówno Niemcy, jak i Rosjanie zdają sobie sprawę z tego, że: „obronca w ogólności więcej może liczyć na pomoc z zewnątrz niż nacierający. Będzie on mógł tym pewniej na to liczyć, im ważniejsze jest jego istnienie dla wszystkich innych, to znaczy im zdrowszy i silniejszy jest jego stan polityczny i wojskowy”¹⁴. A J. Nowak-Jeziorański wręcz twierdził, iż: „Polska może liczyć na pomoc sojuszników tylko wtedy, jeśli będzie chciała i mogła bronić się sama, jeśli zdobędzie własne możliwości odstraszania napastnika”¹⁵.

Coś jest jednak na rzeczy w tej sprawie pomocy sojuszniczej, bo już Napoleon wskazywał, że „Polska winna raczej polegać na własnych siłach niż na pomocy

¹³ Za: T. Kotarbiński, *Abecadło praktyczności*, Warszawa 1972, s. 24.

¹⁴ C. von Clausewitz, dz. cyt., s. 450.

¹⁵ J. Nowak-Jeziorański, *Polska wczoraj, dziś i jutro*, Warszawa 1999, s. 246.

Cesarza (zewnątrznej – przyp. aut.), jeśli dojdzie do wojny, powtarzam, że Polacy powinni uważać tę pomoc jedynie tylko jako wzmocnienie własnych wysiłków i środków działania”, zaś pruski feldmarszałek Helmut von Moltke przyjmował wprost, iż: „Biada temu narodowi, którego los ma zależeć od układu, gwarancji, którego on w swej własnej sile nie posiada”. Stąd generał Władysław Sikorski podkreślał: „Polska, pomimo niekorzystnych warunków, liczyć musi w pierwszym rzędzie w razie konfliktu na siły własne”.

Póki co, żadne z powyższych wskazań strategicznych nie jest w Polsce brane pod uwagę, na co wskazują rozwiązania w zakresie funkcjonowania sił zbrojnych, ich zadania oraz potencjalna skuteczność w sferze obrony państwa i wielość stanu osobowego przewidywanego do wykorzystania w obronie narodowej, a przede wszystkim struktura organizacyjna polskiej armii. Skutkuje to m.in. tym, że są one tak budowane, aby „podczepić” je niemal w całości pod kogoś strategicznie silniejszego i przede wszystkim zagranicznego, ponieważ tego strategicznego potencjału nie zamierza się tworzyć w ramach państwowości polskiej.

Wprawdzie w aktualnej strategii bezpieczeństwa narodowego wskazuje się na konieczność budowy w Polsce **obrony powszechnej** oraz **odporności strategicznej**, ale czy oprócz wygenerowania nazwy coś jesteśmy w stanie czynić właściwie, skoro to, co temu właśnie służyć powinno, a mianowicie system powszechnej Obrony Terytorialnej, nie istnieje? A komórkę jego tworzenia w MON, czyli Biuro ds. utworzenia Obrony Terytorialnej, wiosną 2020 r. zlikwidowano. Skoro to zapisano w aktualnej strategii bezpieczeństwa narodowego, to jest to wyzwanie dla naszych „sprawdzonych sąsiadów”, więc będą inspirować wszelkimi sposobami społeczeństwo polskie do tego, aby rządzący nie mieli czasu zrealizować tego strategicznego założenia, a najlepiej, aby o tym w ogóle nie myśleli. Stąd te „dyskoteki” na ulicach i w kościołach.

STRATEGIA BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

Wiele by mówić na rzecz jej walorów, co uczone i strategiczne głowy już podkreślały na łamach wszystkich mediów. Od zachwyty – po umiarkowany optymizm.

Strategia to przede wszystkim dzieło o wymiarze teoretyczno-praktycznym, z założonym celem i wybranymi spośród wielu niektórymi tylko drogami osiągnięcia tego celu. W charakterze dokumentu to wykładnia dokonująca **wyboru priorytetów** (spośród wielu konieczności) i wskazanie odpowiedniej **hierarchii** ich realizacji na jednoznacznie określonym gruncie, z którego wynikają priorytety.

J. Piłsudski swoją strategię zwycięstwa nad Rosjanami okazał w wyborze – spośród wielu możliwości i niemożliwości – przede wszystkim **zaskoczenia**

i **szybkości przeprowadzanych przedsięwzięć**, nawet mniejszymi siłami wobec większych. Tak postępowali niegdyś wielcy polscy wodzowie, tacy jak Jan Tarnowski¹⁶, Stefan Batory¹⁷, Jan Zamojski¹⁸, Stanisław Żółkiewski¹⁹, Jan Karol

¹⁶ Hetman wielki koronny i kasztelan krakowski. W 1512 r. brał udział w bitwie z Tatarami pod Łopusznem i Wiśniowcem, a w roku 1514 w zwycięstwie pod Orszą dowodził hufcem jazdy. Pobito wtedy armię moskiewską. W 1521 r. wziął udział w wyprawie przeciw Turkom, dowodząc wojskami zaciężnymi. Rozgromił on Wołochów w bitwie pod Gwoźdźcem i pod Obertynem (1531 r.) – zyskując opinię znakomitego dowódcy. Cztery lata później, dowodząc wojskami polsko-litewskimi, powtórzył swój sukces militarny, tym razem w wojnie przeciwko Moskwie, zdobywając w 1535 r. Homel i Starodub. Podczas wojny z Mołdawią oblegał Chocim i zmusił hospodara mołdawskiego do zawarcia pokoju (1538 r.). Zasłynął również jako reformator taktyki wojennej, a swoje doświadczenia praktyczne zawarł w dziele *Consilium rationis bellicae* (Rada sprawy wojennej – 1558 r.). Rozprawa stała się fundamentalną pozycją w kształceniu przyszłych strategów i głównym źródłem zasad sztuki wojennej końca XVI w. <https://polskiedzieje.pl/hetmani-koronni-i-litewscy/jan-amor-tarnowski.html> [dostęp: 12.07.2020].

¹⁷ W 1579 r. rozpoczął wojnę o odebranie zagarniętych przez Rosję w poprzednim roku Inflant i utraconej jeszcze w 1563 r. ziemi połockiej. Przeprowadził trzy zwycięskie kampanie zaczepne na terytorium państwa rosyjskiego, do których zmobilizował przeciwko 200-tysięcznej armii rosyjskiej ok. 48 tysięcy żołnierzy wraz z silną artylerią oblężniczą. Batory zreorganizował wojsko (utworzono piechotę wybraniecką wyposażoną w rusznice i toporki do budowy mostów i umocnień polowych). Rzeczpospolita odzyskała prawie całe Inflanty i Połock, a wojska Iwana IV zmuszone były do opuszczenia terytorium Inflant. Plany Iwana IV zdobycia przez Rosję dostępu do Bałtyku, czyli Europy, legły w gruzach. Skutecznie opóźniło to proces wzrostu hegemonii państwa rosyjskiego w regionie o prawie sto lat. https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Batory [dostęp: 23.07.2020].

¹⁸ Sekretarz królewski od 1565 r., podkanclerzy koronny od 1576 r., kanclerz wielki koronny od 1578 r. i hetman wielki koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów od roku 1581. Doradca króla Zygmunta II Augusta i Stefana Batorego. Wziął na siebie część przygotowań do wojny z Rosją w latach 1579–1581 (studiować traktaty z dziedziny wojskowości i poznać organizację różnych armii zaczął niedługo przed wyprawą), podczas której zdobył Wieliz i Zawołocze. W zastępstwie króla dowodził całą polską armią podczas oblężenia Pskowa. https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Zamojski [dostęp: 23.07.2020].

¹⁹ Zwycięzca w wielu kampaniach przeciwko Rosji, Szwecji, Imperium Osmańskiemu i Tatarom, pisarz i pamiętnikarz. 4 lipca 1610 r. w słynnej bitwie pod Kłuszynem odniósł swe największe zwycięstwo, pokonując oddziałem 2700 husarzy (wspomaganych przez 200 piechurów) armię rosyjską liczącą 30 tysięcy żołnierzy, wspieraną przez korpus szwedzki liczący 5 tysięcy wojska, po czym na dwa lata zajął Moskwę. Wziął do niewoli Wasyla Szujskiego i jego dwóch braci. Był zwolennikiem osadzenia na tronie moskiewskim syna króla Zygmunta III Wazy, Władysława, oraz unii między Polską a Moskwą. 28 sierpnia 1610 r. podpisał w Moskwie z bojarami rosyjskimi układ, mocą którego królewicz Władysław został ogłoszony carem Rosji. Na obrady sejmu 29 października 1611 r. uroczyście sprowadził

Chodkiewicz²⁰, Stanisław Koniecpolski²¹, Stefan Czarniecki²² i Jan III Sobieski²³. Bo z wielu możliwości wybierali coś konkretnego (gruntownego, zasadniczego) i skutecznego do osiągnięcia zamierzonego celu, co ostatecznie decydowało o sukcesie

jeńców z rodu Szujskich (zdetronizowanego cara Wasyla IV i jego dwóch braci), których zmusił do złożenia hołdu Zygmuntowi III Wazie. Podkanclerzy Feliks Kryski podziękował mu w imieniu króla słowami: „Sama sława imię Waszmości *in longam* rozniesie *posteritatem*, boś to sprawił, co nad siły i wszelkie było oczekiwanie”. https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanis%C5%82aw_%C5%BB%C3%B3%C5%82kiewski#Podsumowanie [dostęp: 23.07.2020].

²⁰ Hetman wielki litewski od 1605 r., hetman polny litewski od 1600 r. W 1601 r. dowodził w zwycięskiej bitwie nad armią szwedzką pod Kokenhausen. W październiku 1602 r. objął naczelne dowództwo w Inflantach: odebrał Szwedom Dorpat (9–13 kwietnia 1603 r.) i obronił Rygę 6 sierpnia 1603 r. 23 września 1604 r. odniósł zwycięstwo w bitwie pod Białym Kamieniem, gdzie dowodząc oddziałem w sile 2 tysięcy ludzi pobił 7-tysięczną armię szwedzką. W 1605 r. odniósł kolejne zwycięstwo nad Szwedami w bitwie pod Kircholmem. Jego 4-tysięczny oddział pobił 14-tysięczny korpus szwedzki. Zwycięstwo to rozślawiło imię Chodkiewicza w całym ówczesnym świecie. Gratulacje przysłali mu m.in. papież Paweł V, cesarz Rudolf II Habsburg, król Anglii Jakub I Stuart, sułtan Ahmed I i szach perski Abbas I Wielki. https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Karol_Chodkiewicz [dostęp: 23.07.2020].

²¹ Hetman polny koronny od 1618 r., a także zwycięzca spod Marynowa (1624 r.), Hamersztynu (1627 r.), Trzciany (1629 r.), Ochmatowa (1644 r.). Po ojcu był potomkiem Zawiszy Czarnego. Uczestnik wojny polsko-rosyjskiej w latach 1609–1618. W 1610 r. brał udział w wyprawie na Smoleńsk i bitwie pod Kłuszynem. Dowodził prawym skrzydłem wojsk Chodkiewicza w bitwach na przedpolach Moskwy 12 października 1611 r. i 3 września 1612 r. W latach 1626–1629 dowodził wojskami polskimi broniącymi Prus Królewskich przed Szwedami dowodzonymi przez Gustawa Adolfa. W kwietniu 1627 r. odniósł zwycięstwo z zaciągami meklemburskimi Gustawa Adolfa w bitwie pod Hamersztynem (Czarnem) oraz zdobył Puck i Gniew. 27 czerwca 1629 r. pobił Gustawa Adolfa w bitwie pod Trzcianą. 30 stycznia 1644 r. pokonał Tatarów w bitwie pod Ochmatowem, https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanis%C5%82aw_Koniecpolski [dostęp: 23.07.2020].

²² Polski dowódca wojskowy, oboźny koronny (dworski), hetman polny koronny w 1665 r. Uczestnik wojny partyzanckiej przeciw wojskom Karola X Gustawa w czasie potopu szwedzkiego. Dowodzenie Czarnieckiego jednostkami jazdy nawiązywało do najlepszych tradycji staropolskiej sztuki wojennej. Opierało się na umiejętnym stosowaniu ekonomii sił, utworzeniu przewagi w wybranym miejscu, zaskoczeniu przeciwnika gwałtownym manewrem i przełamaniu jego sił w wybranym miejscu, często połączonym z gwałtownym manewrem oskrzydającym. Po przełamaniu umiejętnie wykorzystywał powodzenie, dążąc do całkowitego rozbicia sił przeciwnika i wyniszczenia ich długotrwałym pościgiem. https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Czarniecki#W%C3%B3dz_i_strateg [dostęp: 23.07.2020].

²³ Król Polski od 1674 r. W 1672 r. pod jego dowództwem wojska polskie dokonały ataku na czambuły tatarskie. 11 listopada 1673 r. odniósł zwycięstwo pod Chocimiem nad Imperium Osmańskim, zaś 12 września 1683 r. rozgromił pod Wiedniem Turków,

lub gwarantowało wręcz zwycięstwo na polu walki, gdyż wówczas strategia rozgrywała się na szczeblu operacyjnym (z obecnego punktu widzenia) w krótkim relatywnie okresie. Chociaż poprzedzały ją niekiedy długie przygotowania koncepcyjne, polityczne, logistyczne, organizacyjne w kontekście celu tej strategii.

Stefan Batory, obejmując tron w RP, zobowiązał się do odebrania Moskwie utraconych na jej rzecz ziem Polsce przynależnych. W swoim wieloletnim panowaniu systematycznie do tego dążył i zrealizował tę strategię – znalazł środki i sposoby, aby **wybozem właściwych przedsięwzięć** osiągnąć jej cel wynikający ze zobowiązania politycznego.

Dzisiaj, kiedy trzeba rozstrzygać o bezpieczeństwie Polski, wyborów strategicznych należy dokonywać także podczas pokoju, aby państwu zapewnić bezpieczny byt i rozwój. Trzeba mu stworzyć **podstawy** do takiego właśnie funkcjonowania – czyli **grunt**, tj. to, co najważniejsze (nie „wszystko naraz”), **fundament** do skutecznego działania („ubezpieczenie” na najgorszą sytuację) w otoczeniu międzynarodowym (geostrategicznym położeniu) i wewnętrznych jątrzeń, których ze strony sąsiadów należy zawsze się spodziewać na podstawie miejscowych sił pretendujących do objęcia władzy nawet poprzez zdradę stanu i interesu narodowego. I Polskę one obecnie trawią.

Jako że strategia na poziomie państwa to dzieło wynikające też z nauki, to coś z tej nauki powinno wynikać dla jej treści. A bagaż doświadczeń i wniosków z historii Polski i świata jest niemały, jak chociażby ten wynikający z opracowań C. von Clausewitza, N. Machiavellego, Sun Tzu, rozwiązań piastowskich, a szczególnie Kazimierza Wielkiego, oraz doświadczeń Armii Krajowej czy zachodnoniemieckiej Die Territoriale Verteidigung zbudowanej pod auspicjami Amerykanów oraz Armii Szwajcarskiej stanowiącej w istocie system Obrony Terytorialnej.

Przez strategię²⁴ bezpieczeństwa narodowego można rozumieć **wybór**, dokonany na podstawie wiedzy i analizy strategicznej, środków właściwych i koniecznych, a będących w dyspozycji państwa do zapewnienia osiągnięcia celów i realizacji zadań określonych przez politykę bezpieczeństwa. **Najważniejszym zagrożeniem dla bezpieczeństwa** każdego państwa, narodu, społeczeństwa **jest niebezpieczeństwo militarne**, rozumiane najogólniej jako potencjalne lub istniejące użycie przemocy zbrojnej – bezpośrednio lub pośrednio – przeciwko wartościom i interesom narodowym obrońcy. Teraz do tego wykorzystuje się działania hybrydowe, czego namiastkę mamy w Polsce w takich ruchach jak KOD, „strąk kobiet”.

a 9 października 1683 r. dokonał pogromu na ich uciekających resztkach spod Wiednia – w bitwie pod Parkanami. Jego atutem były uderzenie z zaskoczenia i prowadzenie walki w sposób nieregularny.

²⁴ Strategia w znaczeniu „cywilnym” – prakseologicznym, „od połowy XIX w. rozpoczął się stopniowy proces cywilizacji strategii”, M. Menkiszal, [w:] R. Kuźniar (red.), *Między polityką a strategią*, Warszawa 1994, s. 32.

Istotą strategii jest określenie priorytetów, czyli (...) „dokonywanie trudnych wyborów”²⁵. Natomiast **zadaniem strategii** jest „osiągnięcie celów ustalonych przez politykę, przy jak najlepszym wykorzystaniu posiadanych środków”²⁶. Przy czym „w strategii nie należy obierać za punkt wyjścia tego, co jest możliwe, ale szukać tego, co jest konieczne, i starać się to osiągnąć”²⁷. Doświadczenie z historii świata, a szczególnie z tysiąclecia istnienia Polski, wskazuje na to, co był uprzejmy wypowiedzieć już ponad 2600 lat temu Sun Tzu: „wojna jest dla państwa sprawą najwyższej wagi, sprawą życia lub śmierci, drogą wiodącą do przetrwania lub upadku. Dlatego też należy jej poświęcić poważne studia”²⁸.

Źródło wiarygodności strategii opiera się na pragmatyzmie wyrażonym przez A. Hamiltona w stwierdzeniu: „jedynym źródłem mądrości jest doświadczenie (...), w polityce nie ma właściwie miejsca na eksperymenty, nie ma mowy o szczęściu na próbę”²⁹. Warto też wiedzieć, co przyjmował w tym względzie marszałek Francji, Wielkiej Brytanii i Polski F. Foch, który twierdził, iż: „strategia jest nauką zbudowaną na fundamencie historii”. Zatem czy dostrzegalny jest w obecnej SBN RP „fundament historii” chociażby Polski?

„Doświadczenie” – jako źródło mądrości dla strategii to przede wszystkim uogólnienia (maksymy, dyrektywy, reguły itp.) – oparte na zdarzeniach z przeszłości (z tysięcy podobnych praktyk w okresie tysiącleci) jest wiarygodnym, wielokrotnie zweryfikowanym przez następujące po sobie liczne i podobne przedsięwzięcia – argumentem do planowania strategicznego.

Przykładem tego są takie **strategiczne odniesienia** (dyrektywy) jak:

1. Sun Tzu:

- a) „przestępstwem jest (...) nie przygotować się do wojny”³⁰,
- b) „wojna jest dla państwa sprawą najwyższej wagi, sprawą życia lub śmierci, drogą wiodącą do przetrwania lub upadku. Dlatego też należy jej poświęcić poważne studia «wojenna doktryna radzi» (...)”,
- c) „polegać raczej na swej gotowości obrony (...), uczynić siebie niezwyciężonym”;

²⁵ *National Security Strategy of the United States*, Washington 1990.

²⁶ A. Beaufre, *Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia*, Warszawa 1968, s. 30.

²⁷ Tamże, s. 161.

²⁸ Sun Tzu, *Sztuka wojny*, Warszawa 1994, s. 13.

²⁹ A. Hamilton, jeden z głównych twórców konstytucji USA, [w:] G. Filipowicz, *O władzy grzechu i grzechach władzy*, Warszawa 1992, s. 254.

³⁰ Należy to odnieść także do wojny domowej, która często jest zaskoczeniem dla sprawujących władzę, ponieważ zazwyczaj przygotowują się tylko do wojny z sąsiadami. A to strategiczny błąd, ponieważ przebiegły agresor najpierw przygotowuje sobie grunt do agresji poprzez „rozmiękczenie” społeczeństwa, które zamierza podbić. Tak się stało w Gruzji,

2. marsz. J. Piłsudski: „w każdym narodzie cenioną jest tylko jego samodzielność. Tylko rzeczy własnymi rękami robione posiadają istotne znaczenie”;
3. J. Nowak-Jeziorański: „Polska może liczyć na pomoc sojuszników tylko wtedy, jeśli będzie chciała i mogła bronić się sama, jeśli zdobędzie własne możliwości odstraszenia napastnika”;
4. Rzymianie:
 - a) *si vis pacem, para bellum* („jeśli chcesz pokoju, gotuj się do wojny”),
 - b) *qui desiderat pacem, praeparet bellum* („kto pragnie pokoju, niechaj przygotowuje się do wojny”);
5. C. von Clausewitz: „zdobywca zawsze jest usposobiony pokojowo (jak to zresztą twierdził stale o sobie Bonaparte), chętnie wkroczyłby do naszego państwa jak najspokojniej. Aby nie mógł tego zrobić, musimy sami pragnąć wojny, a więc ją też przygotowywać, czyli innymi słowy: sztuka wojenna wymaga, aby właśnie słabi skazani na obronę byli zawsze uzbrojeni, aby nie ulec napadowi”;
6. Napoleon:
 - a) „tylko armia narodowa może zapewnić republice spokój i poszanowanie z zewnątrz”,
 - b) „gdy cały lud jest pod bronią i chce walczyć w obronie swej wolności, jest on niezwyciężony”,
 - c) „konskrypcja (współcześnie pobór powszechny – przyp. aut.) jest prawem najprzykrzejszym i najokropniejszym dla rodzin, zapewnia jednak bezpieczeństwo państwa”;
7. Fryderyk Wielki: „dyplomacja bez siły jest jak muzyka (orkiestra) bez instrumentów”;
8. marsz. J. Slessor:
 - a) „polityka zagraniczna, niepoparta siłą, staje się bezsilna”,
 - b) „w krajach demokratycznych ubolewa się zwykle nad wydatkami na zbrojenia, gdyż kolidują one z budżetem świadczeń społecznych. Istnieje tendencja do zapomniania, że najważniejszym świadczeniem społecznym rządu wobec społeczeństwa jest zachowanie mu życia i wolności”;
9. E. Teller: „od szantażu nuklearnego ważniejsza jest niepokonalność przeciwnika (...)”;
10. O. Blazer: „ma prawo do życia tylko to, co zdoła się obronić”;

na Krymie i w ogóle na Ukrainie. Prezydent Lech Kaczyński prognozował, że po Ukrainie przyjdzie czas na agresję wobec krajów bałtyckich, a potem na Polskę. Jednak wychodzi na to, że Rosjanie idą drogą na skrót – wprost na Polskę, bo wtedy łatwiej będzie można odciąć i zagospodarować kraje bałtyckie.

11. W. Sikorski:

- a) „siła gwarantuje ostatecznie suwerenność polityczną i ekonomiczną państwa pozostając nadal *ultima ratio regnum*”,
- b) „Polska, pomimo niekorzystnych warunków, liczyć musi w pierwszym rzędzie w razie konfliktu **na siły własne**”,
- c) „**wychowanie wojskowe obywateli kraju jest zatem jednym z głównych zadań armii stałej**”³¹,
- d) „W istocie rzeczy armia jest organizmem złożonym i bardzo wrażliwym, który zepsuć łatwo, a naprawić trudno. Łatwo zniszczyć wartości, jakie posiada wojsko w swym obecnym stanie, a nie stworzyć nowych. Wystarczyłoby zresztą zburzyć przez niedojrzałe eksperymenty zaufanie żołnierzy do obowiązującego w państwie systemu wojskowego, ażeby się on stał w razie wojny bezużyteczny”;

12. N. Machiavelli:

- a) „z wyjątkiem niewielu wybitnych osobowości **ludzie są z natury raczej źli. Dopiero dobre instytucje czynią ich dobrymi. Tymi instytucjami są religia, własne siły zbrojne i ustawy, to właśnie w takiej kolejności**”,
- b) „**fundamentem każdego państwa jest dobra armia, i że tam, gdzie jej brak, trudno o dobre prawa i w ogóle o powstanie czegoś dobrego**”,
- c) wyróżnia on „trzy rodzaje sił zbrojnych: żołnierzy najemnych, oddziały pomocnicze i własną milicję (współcześnie Obronę Terytorialną – przyp. aut.). Pierwsze dwa są nieużyteczne i niebezpieczne, natomiast ostatni jest i nieodzowny, i użyteczny”,
- d) „kto opiera swe panowanie na najemnikach, nigdy nie doczeka się pewnego i bezpiecznego stanu kraju”,
- e) siły pomocnicze, oddane do dyspozycji, opłacane i dowodzone przez inny kraj: „są one jeszcze bardziej niebezpieczne niż oddziały składające się z najemników”,
- f) „dobrze zorganizowana milicja (współcześnie Obrona Terytorialna – przyp. aut.) jest niezbędną dla bezpieczeństwa wolnego państwa”,
- g) „milicyjna armia ma ponadto tę zaletę, że jest stosunkowo tania. Przede wszystkim jednak sprzyja wolności, zgodzie, wierności, gotowości do życia w pokoju i bojaźni bożej”,
- h) „oddziały własne to oddziały zbrojne, które rekrutują się z własnych poddanych lub obywateli. Nie ma wierniejszych, prawdziwszych i lepszych od nich żołnierzy. **Tylko oni posiadają niezbędnego patriotycznego ducha walki i to oni, a nie pieniądze, są nerwem wojny. Dlatego**

³¹ W Polsce tego wychowania zaniechano, stąd młodzież hula po ulicach, atakując kościoły.

każda dobrze zorganizowana wspólnota rozporządza własnymi siłami zbrojnymi”,

- i) oddziały własne powinny mieć charakter terytorialny i „milicyjny”, gdzie nie byłoby w ich składzie „ani zawodowych szeregowców, ani zawodowych oficerów. Każdy powinien w czasie pokoju wykonywać zawód cywilny i po każdej wojnie niezwłocznie do wykonywania tego zawodu wracać”.

W kontekście stwierdzenia Machiavellego (12a) widać, jak ważną kwestią w życiu państwa jest religia, czego świadomość mają wrogie cywilizacji zachodniej inne cywilizacje, skrajny liberalizm zainteresowany marginalizacją państw w ramach procesów globalizacji oraz neomarksistowskie lewactwo szerzące demoralizację społeczną – upatrując w tym źródła wywrócenia obecnego ładu cywilizacyjnego nieakceptowanego przez nie. Stąd ta, która dała podstawę do rozwoju Europejczyków w skali świata, jest tak cynicznie w samej Europie atakowana, aby przez to poróżnić, osłabić i ostatecznie zdeorientowanych oraz osłabionych mieszkańców Starego Kontynentu wyeliminować spośród graczy politycznych w skali globu.

Widać to np. w religijnie aktywnej Polsce, gdzie religia pozwoliła przetrwać Polakom jako naród pośród zaborów (okupacji kolonialnej Prus, Rosji i Austro-Węgier) oraz okupacji niemieckiej i sowieckiej. Stąd poniekąd wszystko, co z religią związane, jest atakowane, dewaluowane, opluwane. Po głębszej analizie starannie przygotowanego procesu samo degradacji Europejczyków widać właściwie, że nie chodzi o samą religię, ponieważ wszyscy ci, co tę religijność atakują, mają swoje religie lub jej zamienniki (laickie dogmaty), które hołubią, ale ma się na względzie wytrzebienie z Europejczyków tego jądra ich wartości (w imię wartości lewackich), które trzymały ich przez tysiąclecia w spójności, a przez tę zwartość dawały im skuteczność w działaniu.

Dążąc do rozkładu moralnego pośród nich, zamierza się rozbić ich dotychczasową spójność oraz bazującą na niej skuteczność działania na arenie międzynarodowej, a czyni się to przy pomocy „pożytecznych idiotów” (jak twierdził to niegdyś propagator marksizmu – W. Lenin), co N. Machiavelli ujął już w przywoływanym stwierdzeniu: „z wyjątkiem niewielu wybitnych osobowości ludzie są z natury raczej źli”. Ponieważ ci woluntaryści, nadający sobie rangę „oświeconych i awangardowych”, działający w myśl ponoć „wolności i praworządności” oraz „praw człowieka” krzewiciele nowoczesności wyjątkowo destabilizują kontynent europejski.

We współczesnej *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*³² (SBN RP) wskazano, że „**najpoważniejsze** zagrożenie stanowi neoimperialna

³² Warszawa 2020 r.

polityka władz Federacji Rosyjskiej, realizowana również przy użyciu siły militarnej. Agresja na Gruzję, nielegalna aneksja Krymu oraz działania we wschodniej Ukrainie naruszyły podstawowe zasady prawa międzynarodowego i podważyły filary systemu bezpieczeństwa europejskiego³³. I na tę okoliczność przyjęto, iż: „podstawowym czynnikiem kształtującym bezpieczeństwo Polski jest jej silne osadzenie w strukturach transatlantyckich i europejskich, a także rozwój współpracy dwustronnej i regionalnej z najważniejszymi partnerami”³⁴.

Jednak w tym zapisie od razu daje się dostrzec tradycyjne szukanie swojego bezpieczeństwa w sojuszu z innymi. W tle tego założenia tkwić może to, o czym mówił T. Kościuszko: „słabość, brak stałości, **zwątpienie** o sobie samych – to uważam za najsrozszezo nieprzyjaciela, za najokropniejszą dla Polski klęskę”³⁵.

Ważnym zamierzeniem w tym kontekście jest dążenie do posiadania **odporności** państwa na „najpoważniejsze zagrożenie” na podstawie **obrony powszechnej**, gdzie w świetle torii jej podstawą (gruntem) jest Obrona Terytorialna jako komponent terytorialny sił zbrojnych. Miło jest dowiedzieć się z dokumentu państwowego, jakim jest *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, wydana w maju 2020 r., że po 25 latach oczekiwania jest w Polsce brana pod uwagę **obrona powszechna**, o którą razem z Józefem Marczakiem³⁶ zabiegaliśmy już w 1995 r. Ale dostatecznego zrozumienia jej żywotnego znaczenia dla bezpieczeństwa narodowego RP strategii przez ćwierć wieku nie wykazywali, aż do tej chwili.

Dobrze, że obrona powszechna w sensie idei/koncepcji strategicznej została dostrzeżona, bo to właściwie w przypadku Polski, w warunkach obecnego geopolitycznego i geostrategicznego położenia, słuszna myśl strategiczna. Przewijała się ona w funkcjonowaniu państwa polskiego od jego przystąpienia do cywilizacji chrześcijańskiej, chociaż z pewnością była skutecznie wykorzystywana przed przyjęciem chrztu przez Mieszka I w 966 r. Ale kiedy po okresie Piastów i Jagiellonów z niej zrezygnowano, Rzeczpospolita ulegała powolnej anihilacji, co skończyło się kolonizacją (rozbiorami) oraz utratą państwowości.

Zatem stosowne jest założenie, że: „podniesienie odporności państwa na zagrożenia” będzie odbywało się „poprzez tworzenie systemu obrony powszechnej, oparte go na **wysiłku całego narodu** oraz budowanie zrozumienia dla rozwoju odporności i zdolności obronnych Rzeczypospolitej Polskiej”. Można przyjąć, że koresponduje to z myślą, jaką wyraził A. Beaufre, który przyjmował, że: „funkcja obrony jest nie mniej ważna niż funkcja tworzenia. Obie te funkcje uzupełniają się”, gdyż zapisy w SBN RP są etapem tworzenia na rzecz budowania właściwej obrony narodowej.

³³ SBN RP, s. 6.

³⁴ Tamże, s. 6–7.

³⁵ Tadeusza Kościuszki *wskazania obywatelskie*, Warszawa 1992, s. 11.

³⁶ J. Marczak, R. Jakubczak, *Obrona powszechna Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1995.

Wychodząc z właściwego pierwszego kroku w tej strategii, czyli wskazania, że Federacja Rosyjska jest „największym zagrożeniem”, należało przejść do tworzenia odporności na to zagrożenie poprzez zbudowanie – obok już istniejącego komponentu operacyjnego sił zbrojnych (wojsk operacyjnych) – komponentu terytorialnego w postaci systemu Obrony Terytorialnej, w ramach którego społeczeństwo stanie się podstawową, powszechnie tworzącą potencjał obronny siłą obrony narodowej.

I na tej kanwie można wskazywać inne działania na rzecz bezpieczeństwa państwa, gdyż w ten sposób stworzy się **podstawę** strategiczną bezpieczeństwa narodowego oraz dokona się właściwych, choć trudnych wyborów – tworząc tym samym określoną hierarchię postępowania na rzecz bezpieczeństwa narodowego. W ten sposób filary tej strategii mieć będą **grunt**, na którym mogą stać bezpiecznie i uczestniczyć w tworzeniu innych sfer bezpieczeństwa narodowego.

W kontekście tego, co się dzieje na Białorusi z udziałem Rosji, gdzie w ramach skrywanych działań hybrydowych media białoruskie oficjalnie są zawłaszczane przez obywateli (dziennikarzy) Rosji, a w samej Federacji Rosyjskiej buduje się siły wsparcia³⁷ białoruskiej dyktatury, zachodzi bezwzględna konieczność przejścia w Polsce do budowania Obrony Terytorialnej na rzecz obrony powszechnej, gdyż zagrożenie ze Wschodu systematycznie narasta. Tym razem nie tylko z rosyjskiego obwodu kaliningradzkiego, lecz także ze strony państwa białoruskiego, które powoli staje się zakładnikiem rosyjskiej polityki „bliskiej zagranicy” i przez to aktywnym środowiskiem do potencjalnej agresji rosyjskiej na państwa NATO, gdzie państwem frontowym jest Polska. Stąd jej terytorium powinno być przedmiotem troski strategicznej, wyrażającej się w panowaniu nad jej przestrzenią środkami militarnymi, a właściwym przedsięwzięciem jest powszechna Obrona Terytorialna jako system i komponent terytorialny sił zbrojnych. A przez to wszystko, co będzie z nią związane, uzyska właściwą rangę na rzecz zbudowania już podnoszonej „odporności”.

Obrona powszechna obejmuje obronę militarną i obronę pozamilitarną. W ramach obrony militarnej mieszczą się przedsięwzięcia wojsk operacyjnych (komponentu operacyjnego sił zbrojnych) oraz działania Obrony Terytorialnej (komponentu terytorialnego sił zbrojnych). Natomiast w sferze obrony pozamilitarnej są działania dyplomatyczne i działania pozamilitarnych ogniw obronnych, w których mają miejsce przedsięwzięcia Obrony Cywilnej, ogniw ochrony, ogniw gospodarczo-obronnych. Ważnym czynnikiem obrony pozamilitarnej jest także opór czynny i bierny społeczeństwa wobec struktur agresora.

³⁷ „W Rosji sformułowana została rezerwa spośród funkcjonariuszy organów ochrony państwa, która w razie konieczności może być wysłana na Białoruś”, <https://niezalezna.pl/348989-rosja-wesprze-militarnie-lukaszenke-grochmaliski-nasze-dzialania-muszabyccstanowcze> [dostęp: 12.09.2020].

Na rzecz skutecznego działania obrony powszechnej konieczne jest ściśle współdziałanie pomiędzy obroną militarną i pozamilitarną, co można osiągać poprzez właściwe funkcjonowanie Obrony Terytorialnej w postaci systemu powszechnej Obrony Terytorialnej³⁸, która jest ważnym elementem bezpieczeństwa narodowego RP – na co wskazano w monografii *Powszechna Obrona Terytorialna w bezpieczeństwie narodowym RP*³⁹.

W budowie właściwej obrony powszechnej można wykorzystać pogląd Polaków, którzy uważają, że „w przypadku zewnętrznego ataku na Polskę obrona terytorium powinna spoczywać na armii zawodowej (65,7%) i wszystkich zdolnych do walki mężczyznach w wieku 18–60 lat (po uprzednim przeszkoleniu) – 49,4%”⁴⁰. Mniejszym zaufaniem cieszą się struktury ochotnicze, gdyż na nie stawia jedynie co piąty (19,9%) mieszkaniec Polski. Stąd można wywodzić, że należy budować system OT, a nie ograniczać się jedynie do niewielkiej struktury (53 tysiące) kontraktowych (ochotniczych jednak) „terytorialsów”, która nazywana jest Wojskami Obrony Terytorialnej, a funkcjonuje poza Obroną Terytorialną, której, jako systemu, a zarazem komponentu terytorialnego sił zbrojnych, w Polsce nie ma. A system taki, ze względu na strategiczne potrzeby skutecznej obrony państwa, powinien być, gdyż za terytorialnymi strukturami obrony narodowej jest niemal połowa Polaków⁴¹.

Tym bardziej że „26% Polaków jest w stanie poświęcić własne życie na rzecz obrony kraju”⁴², a 47,8%⁴³ spośród obywateli polskich jest za „przywróceniem zasadniczej służby wojskowej”, co sprzyja tworzeniu struktur Obrony Terytorialnej. A służba taka, według ich opinii, powinna trwać przynajmniej 12 miesięcy, za którym to wariantem optuje 70,7%⁴⁴ wyrażających opinię.

³⁸ Co zawiera monografia R. Jakubczaka, *System powszechnej Obrony Terytorialnej w Polsce*, Szczytno 2020.

³⁹ R. Jakubczak, *Powszechna Obrona Terytorialna w bezpieczeństwie narodowym RP*, Warszawa 2020.

⁴⁰ *Bezpieczeństwo 2020, Raport*, Defence 24, IBRIS, Warszawa 2020.

⁴¹ „Działalność Wojsk Obrony Terytorialnej oceniania jest przez społeczeństwo zasadniczo dobrze. Pozytywne zdanie na temat tej formacji wyraża łącznie niemal 49 proc. Polaków. Negatywne natomiast jedynie niespełna 19 proc.”. Tamże.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

NAWIĄZUJĄC DO ROKU 1920

Niekiedy można odnieść wyraźnie, że współczesne budowanie obrony narodowej w jej części odnoszącej się do struktur sił zbrojnych ma wiele z filozofii tworzenia siły militarnej na podstawie doświadczeń z okresu jej formowania po odzyskaniu niepodległości w 1918 r., kiedy formowano ją na bazie rozwiązań państw zaborczych, a rozumienie pośród oficerów polskich tam służących sięgało postrzegania armii jako elementu operacyjnego, gdyż do spraw strategicznych ich nie dopuszczano. Stąd cywil z wykształcenia, jakim był J. Piłsudski – podobnie jak Stefan Czarniecki – musiał użyć swojego strategicznego kunsztu, którego nie było w dostatecznym stopniu w szeregach ówczesnej armii polskiej, aby wynieść na wyżyny strategiczne sztukę operacyjną, jaką dysponowali polscy dowódcy okresu wojny polsko-bolszewickiej. Tym samym pokonał sztukę operacyjną armii sowieckiej, którą wykorzystywali dowódcy rosyjscy tamtego okresu w nieudolnej realizacji strategii państwa Rad.

Rozwiązanie manewrowego (operacyjnego) postrzegania sił zbrojnych i takowego ich wykorzystania, ale przede wszystkim z zaskoczenia, sprawdziło się w wojnie obronnej przeciw inwazji sowieckiej w 1920 r., kiedy zaskakującymi (zdecydowanymi i niespodziewanymi dla przeciwnika szybkimi manewrowo⁴⁵) działaniami operacyjnymi doprowadzono do pokonania Rosjan. Tyle że nie eksponuje się tego, co było istotą tamtego zwycięstwa: dwie walczące ze sobą armie prowadziły działania operacyjne typowe dla państwa imperialnego prowadzącego podbój – co było tradycją rosyjską od kilku wieków, niezależnie od tego, kto w Moskwie miał władzę, i co było znane także Polakom służącym w tej armii.

Klęska sowietów wynikała głównie z tego, że wówczas prowadzili wprawdzie działania operacyjne, ale wykorzystywana do nich sztuka wojenna przystawała zaledwie do pomnożonej mnogością liczby żołnierzy taktyki na rozległych przestrzeniach, a nie sztuki operacyjnej czy też strategii. Braki w strategii i sztuce operacyjnej nadrabiano masą żołnierzy, których prowadzono do walki częstokroć w sposób żywiołowy, bezsensowny i traktujący bestialsko przeciwnika – z elementami ludobójstwa na cywilach i jeńcach. Bo czynnik ideologiczny na to pozwalał. A niedomóg operacyjny i strategiczny wynikał nie tyle z tego, że działania prowadzono w rozległości taktycznej lub operacyjnej, bo jednak rozpiętość w tym względzie była nawet strategiczna niekiedy, a operacyjna niemal zawsze, ile ze sposobu zarządzania potencjałem zbrojnym (sposobem rozstrzygnięcia walki). Sztaby

⁴⁵ Niekiedy wojska polskie przegrupowywały się w tempie do 70 km na dobę – „stale wyprzedzać cofające się oddziały nieprzyjaciela i wychodząc na ich tyły”, J. Odziemkowski, *Strategia Józefa Piłsudskiego jako dowódcy*, [w:] *Dziedzictwo marszałka. Myśl i czyn Józefa Piłsudskiego*, (red.) J.J. Kasprzak, P. Wywiał, Warszawa 2015, s. 43.

i dowództwa, nawet operacyjno-strategiczne, trąciły podoficerskim (taktycznym) postrzeganiem wojny, gdyż zarówno Tuchaczewski, jak i Budionny byli bardziej komisarzami „ludowymi” niż dowódcami taktycznymi czy operacyjnymi, chociaż operacyjne działania im powierzano i ze słabym przeciwnikiem odnotowywali sukcesy wynikające z przewagi sił, których sowieci mieli pod dostatkiem i nie szczydzili ich życia dla osiągnięcia zwycięstw za wszelką cenę – co powtórzyli podczas II wojny światowej, a skrzętnie ich manierę tworzenia przewagi zbrojnej wykorzystali Anglicy i Amerykanie do pokonania Niemców.

Ze strony polskiej w wojnie 1920 r. jednak było duże nasycenie kadrami taktyczną i operacyjną pochodzącą z trzech zaborów, gdzie sztuka operacyjna była na właściwym do tamtych czasów poziomie. Nigdy przedtem w działaniach zbrojnych na rzecz obrony państwa polskiego nie było tylu dobrze zorientowanych w kanonach walki zbrojnej dowódców różnych szczebli, których jednak brakowało zarówno we wszystkich powstaniach narodowych (poczynając od konfederacji barskiej, a skończywszy na postaniach śląskich), jak i podczas II wojny światowej, gdyż zasadniczy jej trzon znalazł się w obozach koncentracyjnych Niemców, albo wymordowali ich Rosjanie w Miednoje, Kozielsku, Ostaszkowie i Katyniu.

Nikt ich wtedy nie weryfikował ideologicznie i politycznie, stąd tworzyli właściwy zasób dowódczy, tak na szczeblu taktycznym, jak i operacyjnym, oraz potrafili organizować walkę zbrojną z równym powodzeniem w przypadku ataku, zorganizowanego wycofania się i obrony.

Szczególnie na szczeblu operacyjnym było wielu doświadczonych dowódców, którzy znali praktyczne umiejętności dowódcze sowieców z okresu tworzenia się państwa radzieckiego. A to zdecydowanie korzystnie wpływało na decyzje, które pod przywództwem Józefa Piłsudskiego stały się strategią obrony narodowej Polaków – strategią, której w powszechnej świadomości nawet wówczas nie miano. Ale uporządkowana i zyskująca strategicznie przez J. Piłsudskiego sztuka operacyjna, dała w konsekwencji efekt strategiczny. Zresztą sam Piłsudski wypominał nie tylko generałom, lecz także całej klasie politycznej braki strategiczne w postrzeganiu spraw państwa, w tym wojny, twierdząc, że cechuje ich „analfabetyzm strategiczny”.

Właściwej strategii i porządnego przygotowania operacyjnego wówczas brakowało sowiecom (choć ich działania co do rozmachu można postrzegać w skali strategicznej, gdyż były one przede wszystkim mnogością taktycznych przedsięwzięć), którzy po początkowych czyszkach w stanie kadry oficerskiej armii carskiej jednak przywrócili ją do służby, ale z ograniczonym zaufaniem – jako pozostałość niewymordowanych jeszcze oficerów. Zaprzęgnięto ich do walki na rzecz obrony i sukcesów militarnych czerwonych rewolucjonistów. Jednak na „naczelnym” na różnych ważnych stanowiskach operacyjnych stawiano własnych sprawdzonych towarzyszy (niekiedy w drodze wyborów na zebraniach partyjnych), którzy

raczej za czasów cara pełnili podrzędne i mało „bojowe” funkcje. A to jednak, nawet po awansie na ważne stanowisko dowódcze, pokazywało, że coś jest z prawdy w stwierdzeniu, iż: „lepszy lew na czele baranów niż baran na czele lwów”⁴⁶.

Lwów wówczas w armii rosyjskiej było mało, co nie znaczy, że nie było ich wcale, ale ci, którzy się wyprawiali na Polskę, z całą pewnością w tamtym czasie nimi nie byli.

Komisarycznym dowódcom wybieranym przez rady żołnierskie, przy niejednokrotnym pominięciu zdolności i umiejętności bojowych, po prostu brakowało kunsztu wojskowego, co w połączeniu z luką w wieloletnim doświadczeniu na kolejnych stanowiskach dowódczych w pododdziałach, oddziałach i związkach taktycznych oraz młodzieńczą fantazją na operacyjnych stanowiskach dawało niespodziewanie przykre skutki w realizacji celów strategicznych wojny. Stąd masą żołnierzy zaangażowanych do tego przedsięwzięcia nie można było nadrobić wszystkich braków w umiejętnościach wojowania, gdyż sztuka wojenna to jednak nie tylko dobrze wykonywane rzemiosło. Chociażby masowe, to ostatecznie jedynie rzemiosło – a sztuka wojenna to mimo wszystko coś znacznie więcej, do czego obecnie w Polsce w ogóle nie przywiązuje się znaczenia, stąd po niemal każdej kolejnej zmianie opcji politycznej w sferach rządowych wymienia się gremialnie kadrę na stanowiskach operacyjnych i strategicznych, jakby ta kadra miała być zbrojnym ramieniem partii politycznej, która aktualnie sprawuje władzę w państwie i nie musiała dysponować wiedzą ze sztuki wojennej.

Od niemal wieku w siłach zbrojnych w Polsce popełniany jest ten błąd sowieckiego myślenia i stawiania na „swoich”, a to niezwykle destrukcyjnie godzi w spójność moralną armii i nieco trąci „dywersją na własnym organizmie”, gdyż wychodzi na to, że mamy kolejne „armie jakby rządowe” (przynajmniej na szczeblu operacyjnym i strategicznym sił zbrojnych), podczas gdy powinna być jedna i narodowa (przecież mamy Ministerstwo Obrony Narodowej) – niezależnie od tego, kto sprawuje władzę w państwie. A jej kadry powinny być kształtowane długofalowo, przez jej wewnętrzne struktury i przepisy rządzące przygotowaniem zawodowca-dowódcy.

Inną ważną kwestią jest kształcenie kadr dowódczych na potrzeby tworzenia armii w trybie powszechnym. Przecież wszystkie powstania narodowe wykazały braki funkcjonalne w tym właśnie obszarze – obok broni brakowało kadr dowódczych. Również po przegranej kampanii wrześniowej w 1939 r. Niemcy i Rosjanie zrobili wszystko, aby pozbawić Polskę zasobu kadrowego dowódców różnych szczebli skrzętnie mordując lub zatracając ich. Również po wejściu Armii Radzieckiej na ziemię polskie, kiedy Niemcy wycofując się im ulegali, Rosjanie przedtem

⁴⁶ Napoleon: „Lew na czele stada baranów pokona stado lwów dowodzonych przez barana”.

współpracujący z Armią Krajową wymordowali jej dowódców różnych szczebli – włącznie z tymi najwyższego szczebla⁴⁷.

Nieodzowne jest także tworzenie rezerw osobowych szeregowych nie w tylko trybie ochotniczym, lecz z powszechnego poboru – poprzez krótkotrwałe przeszkolenie obronne młodzieży. Gdyż to ona będzie tworzyć zasadniczą siłę obronną państwa, a nie jedynie armia zawodowa, która jest strukturą osobową „jednorazowego zastosowania”. Zaś powszechny pobór stanowi nie tylko zasób powszechnego uzupełnienia armii zawodowej, ale podstawę do tworzenia komponentu terytorialnego sił zbrojnych, decydującego o skuteczności powszechnej obrony narodowej.

Sowieckim dowódcom tamtego okresu, rozhuśtanym w sukcesach taktycznego działania w skali operacyjnej na rozległych przestrzeniach imperium rosyjskiego, brakowało jednak kunsztu wojskowego, gdyż do starcia się z Polakami pod Warszawą zawsze dysponowali nieprzebranymi zasobami żołnierzy rzuconych do walki. To zresztą mściło się także w obronie państwa radzieckiego podczas agresji Niemiec hitlerowskich na ZSRR w 1941 r. i w latach następnych, bazując bowiem na doborze polityczno-ideologicznym, a nie na znawstwie wojskowym, komisarycznego chowu dowódcy popełniali liczne błędy, które skutkowały przegranymi w kolejnych starciach z Niemcami. Dopiero kiedy Stalin sięgnął po jeszcze niewymordowanych oficerów carskich, udało się odwrócić sytuację na korzyść broniących się Rosjan. Oczywiście zbiegło się to z ogromnymi dostawami skutecznego technicznie sprzętu wojskowego z USA.

Ale to nie była przypadłość jednie Sowietów, że dla osiągnięcia celów prowadzonej wojny zmieniali jak rękawiczki kolejnych dowódców – głównie operacyjnych i strategicznych – gdyż dokonujący na nich agresji podczas II wojny światowej Hitler czynił to samo, tyle że ten dyktator nie miał w odwodzie kadrowym generałów pruskich z równie dużym doświadczeniem wojennym w krwawym wykorzystaniu własnych zasobów osobowych do walki zbrojnej, co Stalin (np. Żukow, który odebrał właściwe szkolenie „akademickie” i zdobył doświadczenie na wszystkich szczeblach wojskowych, był także bezwzględny w realizacji swoich decyzji wojskowych), stąd m.in. i z tego powodu Niemcy przegrały wojnę.

Z niedoceniań kunsztu wojskowego tkwiącego w kadrze zawodowej sił zbrojnych płynie wniosek, że jeśli się nie tworzy i nie dba właściwie o jej rozwój i weryfikację kryteriami wojskowymi, to nie można liczyć na sukces zbrojny, kiedy to ona rozstrzyga o skuteczności obronnej państwa w chwili wojny. Zatem trzeba

⁴⁷ „Ostatni dowódca AK gen. Okulicki w marcu 1945 r. został podstępnie aresztowany przez NKWD w Pruszkowie wraz z innymi przywódcami polskiego państwa podziemnego i przewieziony do moskiewskiego więzienia na Łubiance”. <https://dzieje.pl/aktualnosci/rozwiązanie-armii-krajowej> [dostęp: 23.10.2020].

o nią właściwie dbać, kształcić ją, doskonalić i „trenować poligonowo i operacyjnie”, aby w chwilach koniecznej obrony państwa mieć ją do dyspozycji w odpowiedniej liczbie i jakości, ponieważ w momencie wojny od niej głównie zależy umiejętności skutecznego rozgrywania walki, od efektów której zależą życie milionów obywateli i dorobek pokoleń oraz zasoby kultury, a także majątek narodowy. Jest to bardzo ważne, bo już Sun Tzu mówił: „Jeśli powierzymy administrację armii ignorantowi w sprawach wojennych, wtedy wprowadzimy tam chaos i frustrację wśród żołnierzy. Cała armia będzie kulała (...). Jeśli generał nie jest dobrze przygotowany i nie studiował mojej teorii strategii, możesz być pewny, że zostanie pokonany. Takiego dowódcę lepiej od razu zdegradować”⁴⁸.

Wiele wskazuje na to, że w polskim systemie kształcenia wojskowego kadr jest mała świadomość trafności tego stwierdzenia, a już z pewnością nie jest to podstawa decyzji tych, którzy tak skwapliwie wymieniają kolejne zastępy dowódców wyższych szczebli w Polsce. Skoro ten problem dostrzegano już ok. 600 lat p.n.e., tj. wtedy, kiedy Sun Tzu spisywał swoje zalecenia odnośnie do wojny, to może dziwić fakt, że 2600 lat po jego śmierci nad Wisłą nie bierze się tego należycie pod rozwagę i przez to jakby wciąż stosuje się destrukcyjne rozwiązania dyktatorów radeckiego i niemieckiego rodowodu.

Zatem można pokusić się o tezę, że ten cud nad Wisłą, który faktycznie wynikał z nietuzinkowej wiedzy i doświadczenia Naczelnego Wodza, był wypadkową strategicznego myślenia J. Piłsudskiego, niezbyt zatrutego „sztampowym” rzemiosłem wojskowym, bo tego wykształcenia nie odebrał w wystarczającej, a zarazem ograniczającej jego aktywność strategiczną na polu walki formie w systemie szkolnictwa wojskowego (nie był adeptem tego systemu), ponieważ kierował się wiedzą, którą sam, jako „samouk militarny”, zbierał, studiując przyczyny klęsk powstań narodowych oraz zestawiając wnioski stąd płynące z doświadczeniami armii europejskich, które odnosiły sukcesy – szczególnie armii napoleońskiej, gdzie uprzedzanie (zaskakiwanie) przeciwnika decydowało o sukcesie.

Rzemiosło wojskowe, którym kierowali się podlegli mu doświadczeni walką zbrojną, mogło dawać pozytywne rezultaty po określonym czasie przygotowań i zabezpieczonym logistycznie przedsięwzięciu operacyjnym. Ale jego doświadczenie z prowadzenia jakby „walki podjazdowej”, czyli poniekąd ówczesnych działań nieregularnych (w okresie przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę), podpowiadało mu, że trzeba przede wszystkim wykorzystywać zaskoczenie⁴⁹ (co zresztą czynił skutecznie Napoleon, którego uwielbiał Józef Piłsudski), a troszczyć się należy o świadomą walkę zbrojną szeregowych żołnierzy. Stąd do tych spraw

⁴⁸ Sun Tzu, dz. cyt., s. 16–17.

⁴⁹ „Poprzez uprzedzanie Rosjan, bicie ich częściami...”; por. J. Odziemkowski, dz. cyt., Warszawa 2015, s. 39.

przywiązywał dużą wagę, czego niekiedy nie rozumieli podlegli mu dowódcy o solidnym wyszkoleniu wojskowym.

Cały szkopuł w wykształceniu kadry zawodowej jest w tym, że przyucza się oficerów na posłusznych wykonawców regulaminów i organizujących walkę zbrojną do poziomu operacyjnego ze zdecydowanym akcentem na szczebel taktyczny, głównie w zakresie właściwego przechowywania i oszczędnego zużycia sprzętu. Ale kiedy podporucznik staje się z czasem generałem i przychodzi mu sprostać wyzwaniom i obowiązkom naczelnego dowódcy, czyli mieć na względzie wygranie wojny (w przypadku Polski obronnej, jeśli do niej dojedzie – z czym należy się liczyć) w imieniu polityków, którzy powinni być elementem strategicznym co do prowadzenia wojny – zostaje sam sobie, osamotniony, niezdecydowany (bo nieprzygotowany strategicznie), odpowiadający za jej wynik, ponieważ „strategiczni” politycy wyczerpali swoją aktywność na tę okoliczność, powołując go na Naczelnego Wodza.

Ale kiedy ci sami „stratedzy” usiłują wzmocnić się doradztwem fachowym na rzecz strategicznych decyzji, które jednak muszą podejmować, bo strategiczne stanowisko tego wymaga, mają do dyspozycji jedynie wykształconych do poziomu operacyjnego, a niekiedy tylko taktycznego „zaufanych” (czyli przydzielonych po znajomości, a nie z powodu ich rzeczywiście fachowej wiedzy) „niby doradców wojskowych” i na podstawie tego poziomu rozstrzygają o strategii obrony narodowej lub bezpieczeństwa narodowego. I w ten sposób koło operacyjnego postrzegania strategii się zamyka.

Jako że poziom operacyjny jest głównie „łącznikiem” między strategią a taktyką, stąd nigdy nie stanowi więcej niż krotność najniższego poziomu i jest tylko elementem w większej strategicznie potencji, a przez to w żadnym wypadku tą strategiczną. A to w przypadku bezpieczeństwa państwa rodzi negatywne skutki, które w odniesieniu do Polski od wieków destrukcyjnie oddziałują na jej bezpieczeństwo. Stąd jest tak, że nieprzygotowani strategicznie politycy (bo niby kiedy i dlaczego – w wyborach do parlamentu takich kryteriów nie ma) muszą podejmować strategiczne decyzje i wtedy chętnie wysłuchują zaufanych, nieprzygotowanych strategicznie generałów, co należy w zakresie strategicznym czynić. Często na tę okoliczność poszukuje się odpowiedzi w dokumentach sojuszniczych, w których w tym przypadku jest się elementem, realizującym strategię przywódcy sojuszu. A to od razy powoduje, że odgrywa się rolę operacyjną (realizującą strategię większego militarnie sojusznika) własnymi siłami zbrojnymi wobec strategicznie funkcjonujących wówczas zgrupowań wojsk przywódcy sojuszu.

Inną kwestią w stanach osobowych sił zbrojnych i społeczeństwie jest właściwe rozumienie czynnika „ducha bojowego”, który był wykorzystany w 1920 r. przez Piłsudskiego w szeregach walczących żołnierzy – ducha, którego należałoby budzić pośród współczesnej młodzieży. Ale likwidując przysposobienie obronne i powszechne przeszkolenie wojskowe, skutecznie zniszczono warunki do tego – ku

zadowoleniu Rosji i nie tylko. Poza tym, jeśli się chce mieć odniesienie do „bożkiej pomocy” (cudu, który miał miejsce nad Wisłą), to trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że Bóg to jednak przede wszystkim niedościgniona (a więc solidna) kompetentna wiedza i nieprzeciętne (bo w prowadzeniu działań nieregularnych – co miał J. Piłsudski) doświadczenie. I jeśli chce się w imię Boże postępować i mieć z tego użytek (pożytek, sukcesy), to jednak bez wiedzy, i to na granicy sztuki (czyli czegoś więcej niż rzemiosło), nie ma szans na cokolwiek, a w strategii w szczególności.

Tego doświadcza dzisiaj zagubiona moralnie Francja, którą dręczą konsekwentni w wierze i skutecznej jej obronie wyznawcy islamu. Niemcy, Włosi i Szwedzi też już mają w tym względzie negatywne doświadczenia. A „hałaśliwa ulica” inspirowana przez sąsiadów Rzeczypospolitej chce do tego doprowadzić w Polsce.

Z indolencją poniekąd „boską” mamy obecnie do czynienia na Bliskim Wschodzie i w Indiach, gdzie masowo morduje się chrześcijan, a zadufani w sobie przywódcy świata Zachodu (spadkobiercy cywilizacji chrześcijańskiej), mający pełne usta hasel o „wolności”, „sprzeciwie wobec rasizmu” i „prawach człowieka”, nic skutecznego na tę okoliczność nie czynią, aby ochronić krzywdzonych tam, od wieków mieszkających, przed terrorem ze strony innych wyznawców, bo się boją, że utracą rynki zbytu na towary sprzedawane w rejonach konfliktów, reprezentując w tym przypadku amoralne korporacje globalne, a nie jakiegokolwiek człowieczeństwo. Człowieczeństwo zaś wyrażają w wyznaczaniu granic aborcji i eutanazji.

OBRONA TERYTORIALNA W OBRONIE POWSZECHNEJ

Efektom słabości militarnej RP minionych wieków było to, że w ostatnich czterech Rosjanie skutecznie wyprawiali się na Warszawę, przez co „od roku 1655 wojska polskie stoczyły czternaście bitew o jej posiadanie”⁵⁰. Charakterystycznym dla tego okresu był brak w Polsce obrony powszechnej. W okresie 1794–1944 Polacy bronili Warszawy 10 razy – „w czym znajdują się trzy bitwy powstańcze wewnątrz miasta (1794, 1830, 1944), cztery oblężenia i szturmy (1794, 1794, 1831, 1939) oraz trzy walne bitwy w polu (1809, 1831, 1920). (...) Spośród dziesięciu bitew tylko jedna była zwycięska i rozstrzygająca o losach wojny (1920), dwie ostatnie były dotkliwymi klęskami”⁵¹.

P.A. Szudek podaje, że: „dla Rosji panowanie nad Polską oznacza więcej niż nabytek terytorialny, na którym jej nigdy nie zbywało. Rozpoczęte w roku 1815

⁵⁰ P.A. Szudek, *W służbie Marsa (Polska na tle strategii globalnej)*, Londyn–Warszawa 1996, s. 104.

⁵¹ Tamże.

panowanie nad Warszawą oznaczało dla niej osiągnięcie stanowiska mocarstwowego na równe sto lat. Utrata Warszawy w roku 1915 położyło kres tej randze, a próba odzyskania jej w roku 1920 została udaremniiona przez Polskę na następne dwadzieścia lat. Ponowne zajęcie Warszawy w roku 1945 stanowiło powrót Rosji na utracone stanowisko światowego mocarstwa⁵². Stąd tak „sumienne” Rosja obserwuje Polskę i wytrwale sprzyja jątrzeniu w niej przez niektóre środowiska – co nie powinno dziwić, gdyż tęsknota za utraconym stanowiskiem w skali międzynarodowej wciąż jest solą w oku polityki „bliskiej zagranicy” Federacji Rosyjskiej.

W kontrze do aktywności militarnej Rosjan w Polsce nie czyniono i nie czyni się wciąż wiele, aby być skutecznym przeciw cyklicznej agresji Rosji, ponieważ zamiast na tę okoliczność stosować znane kanony sztuki wojennej – jak to czynił J. Piłsudski, który „uwielbiał” zaskoczenie wynikające z jego aktywności strategicznej – poszukujemy zrozumienia, oczekując, że ktoś będzie nam współczuł, iż jesteśmy tak pokojowi, stąd trzeba nas chronić i nawet bronić. A to nie ma nic wspólnego ze strategiczną odpornością, którą zamierzamy mieć, na co wskazuje aktualna strategia bezpieczeństwa narodowego.

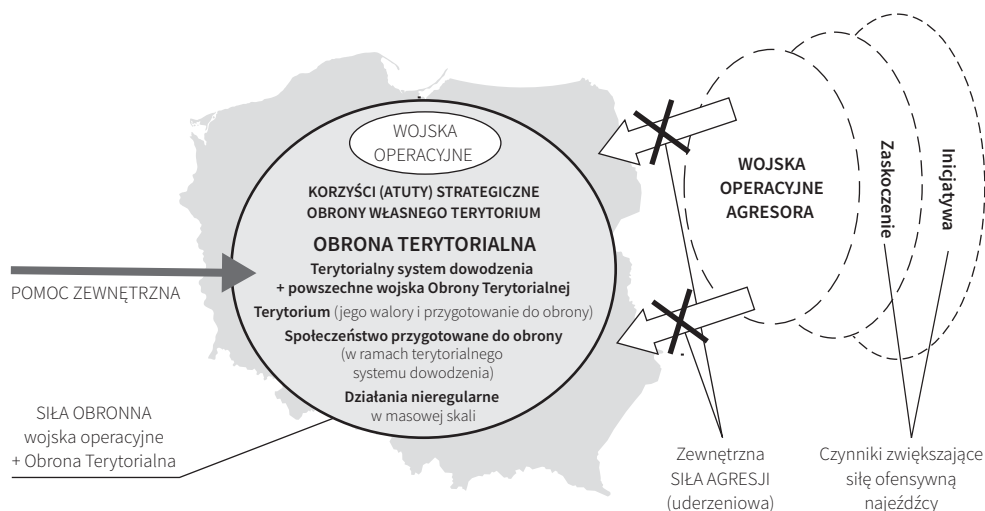
W Rzeczypospolitej ignorantów strategicznych było i jest wielu, z całą pewnością nie studiowali i nie studiują oni sumiennie „teorii strategii”, na co wskazywał Sun Tzu. Nie wyciągają też z niej właściwych wniosków odnośnie do budowania właściwego potencjału siły obronnej Polski. Stąd ta potrzebna siła obronna (będąca bazą do odporności strategicznej – rys. 3) obecnie wygląda w stosunku do zobrazowania zawartego na rys. 3 jak „bezbronny step” XXI w. – rys. 4.

Współcześnie siła obronna RP powinna składać się z wojsk operacyjnych i Obrony Terytorialnej, w ramach której „wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych”. A te dwie składowe mogą być dodatkowo wsparte pomocą zewnętrzną (sojuszem polityczno-militarnym) – rys. 3. Ale przyglądając się sprawie w sensie analitycznym, dostrzegamy, że „stratedzy polscy”⁵³, o ile dopuszczają posiadanie wojsk operacyjnych, a i o pomoc zewnętrzną też zabiegają, o tyle już w kwestii traktowania „wszystkich obywateli jako obrońców ich swobód narodowych” są po 1989 r. wyjątkowo wstrzemięźliwi (żeby nie powiedzieć – wrodzy takim postępowaniu), jakby ci właśnie „wszyscy obywatele” byli niegodni obrony własnego państwa lub stanowili jakąś niepewną substancję ludzką, której nie należy ufać w sprawach ich osobistego (rodzinnego) bezpieczeństwa, a przez to i w kwestii tworzonego na ich potencjale bezpieczeństwa narodowego.

⁵² Tamże.

⁵³ Zastanowienie może budzić przyjmowanie, że są to „stratedzy polscy”, skoro tak wytrwale – niezależnie od opcji politycznej – utrzymują społeczeństwo w bezbronności, którą przecież łatwo zbudować na bazie powszechnej aktywności obywatelskiej w sferze militarnej. Taki stan jednie sprzyja naszym potencjalnym agresorom.

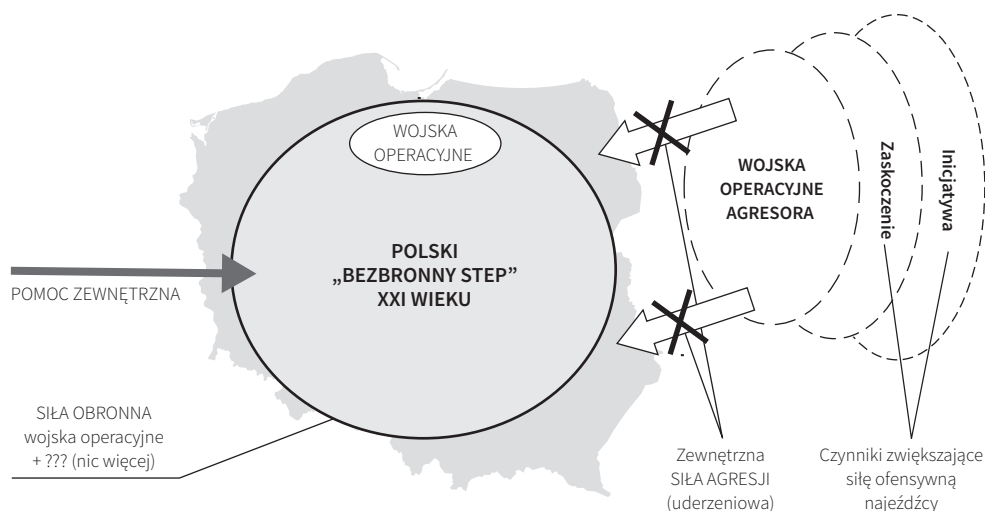
Siła obronna Polski tkwi w przewadze strategicznej obrony własnego terytorium nad zdolnościami ofensywnymi potencjalnej agresji.



Rys. 3. Siła obronna konieczna Polsce

Wg J. Marcza. Na podstawie: C. von Clausewitz, Księga VI, rozdział VI: *Zakres środków obrony*, [w:] *O wojnie*, Lublin 1995, s. 443–450.

Siła obronna Polski tkwi w błędnym założeniu strategicznym, że panowanie nad przestrzenią państwa w wymiarze niespełna 3% potrzeb jest wystarczające.



Rys. 4. Siła obronna Polski drugiego dziesięciolecia XXI w.

Dla ostudzenia obaw w tym względzie chciałoby się uświadomić strategom polskim, że ci właśnie niemal „wszyscy obywatele”, tworząc 10-milionową „Solidarność”, zrzucili jarzmo przedstawicieli „robotników i chłopów” w postaci władzy reprezentującej jednak interes zaborcy (Moskwy), a nie narodowy. I stało się to także dobrodziejstwem tych robotników i chłopów, którzy poparli „Solidarność”, a nie tych, którzy mienili się być ich reprezentantami z nadania właśnie Moskwy.

Obecnie skrętnie dewaluuje się to, na co wskazywała konstytucja 3 maja, że „Naród winien jest sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości swojej. **Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych.** Wojsko nic innego nie jest, tylko **wyciągnięta** siła obronna i porządna z ogólnej siły narodu”⁵⁴. Nie ochotnicza i zawodowa – jak obecnie się to niezasadnie strategicznie lansuje – lecz „wyciągnięta (...) z ogólnej siły narodu”, czyli celowo tworzona na bazie wszystkich, a w związku z tym wszyscy powinni być przeszkoleni na okoliczność tego „wyciągania” ich ze społeczeństwa, stosownie do potrzeb obrony narodowej, wynikających przecież z wielu wariantów reagowania na zagrożenia zewnętrzne i wewnętrzne.

Wprawdzie w latach 20. XX w. nie mogło być inaczej, ponieważ właściwego rozumienia sztuki wojennej już od ponad wieku nie kultywowano w Polsce, która jako państwo w tym czasie nie istniała. Stąd nawet powstania narodowe zawsze trąciły zamysłem nieco tylko strategicznym i bardziej politycznym oraz taktycznym, ale niepoparte były właściwym przygotowaniem strategicznym stosownie do potrzeb w tym wymiarze – tj. głównie szkoleniem kadr, masy żołnierskiej i posiadania dostatecznej liczby broni do walki zbrojnej.

Jednak obecnie, po 30 latach budowy niepodległości Rzeczypospolitej, wciąż tkwimy w tej zapaści strategicznej carsko-sowieckiego myślenia i nadal chcemy mieć jednie komponent operacyjny sił zbrojnych, bo budowane obecnie w Polsce Wojska Obrony Terytorialnej to jednak struktury komponentu operacyjnego, a nie terytorialnego – czyli militarnie wewnętrzny element komponentu operacyjnego sił zbrojnych (inaczej – wojska wewnętrzne).

Wiedza o sztuce wojennej wskazuje na to, że do agresji wystarczą wojska operacyjne, odpowiednio silne, zaś do obrony państwa oprócz nich konieczny jest także wysiłek mieszkańców, w postaci nie tylko podatków na obronność, lecz także osobistej aktywności. Do agresji nie trzeba wysyłać wszystkich mieszkańców, aby złupić napaśdane (narzucić mu własne warunki jego dalszego funkcjonowania), zaś podczas obrony państwa chodzi również o życie własne, rodzin i najbliższych. Jak wskazuje bowiem doświadczenie historyczne, agresor nie zadawała się jedynie pokonaniem armii obrońcy, lecz dziesiątkuje cywilów, grabi ich zasoby, zniewala liczne stany osobowe, morduje inteligencję, wynaradawia społeczeństwo oraz likwiduje państwowość.

⁵⁴ XI. *Siła zbrojna narodowa. Ustawa Rządowa z dnia 3 maja* – uchwalona 3 maja 1791 r.

Że jest to niemal prawidłowość, niech zaświadczą dane z ostatniej wojny światowej, kiedy Niemcy i Rosja dokonały agresji na Polskę, która do własnej obrony wystawiła 950-tysięczną armię. Gdy zastawimy dane liczbowe dotyczące zamieszkujących w II Rzeczypospolitej z 1937 r. z danymi z 1945 r., odnoszącymi się do znajdujących się na nowo utworzonym terytorium RP (później PRL), to różnica ta wynosi ok. 11 milionów *in minus*. Zatem oprócz niemal kilkudziesięciotysięcznego stanu żołnierzy zawodowych wymordowano, zabito, wywieziono, wypędzono, zmuszono do wyjazdu zagranicznego, zagrabiono wskutek kolejnego zaboru terytorialnego znacznie ponad dziesięć razy więcej mieszkańców polskich niż wynosiła liczebność armii.

Stąd, aby na przyszłość nie pozostawiać społeczeństwa bezbronnym (co teraz tak skrupulatnie i wytrwale się czyni) i ponadto nieprzeszkolonym do samoobrony zbrojnej (przez to także stanowiącego zasób rezerw dla struktur wojskowych), należy przeszkalać wszystkich cywilów w zakresie umiejętności skutecznego stawiania oporu w interesie obrony narodowej, ale przede wszystkim życia własnego i najbliższych, a przez to także państwa. Zaniechanie polskie w tym względzie jest urągającym wszelkiej odpowiedzialności zaniedbaniem strategicznym, graniczącym z przygotowywaniem własnego społeczeństwa do kolejnej porażki zbrojnej z wszelkimi skutkami wynikającym z przegranej (bo nieprzygotowanej właściwie) wojny. Zresztą tak bezbronną można zlikwidować, jak uczyniono to podczas kolejnych zaborów – przecież odbyły się bez wojny i nawet za akceptacją króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego, który tłumił słuszny bunt przeciw zaborcom konfederatów barskich.

Sun Tzu już 26 wieków temu ostrzegwał, że: „**przestępstwem** jest (...) nie przygotować się do wojny”⁵⁵, „wojna jest dla państwa sprawą najwyższej wagi, sprawą życia lub śmierci, drogą wiodącą do przetrwania lub upadku. Dlatego też należy jej poświęcić poważne studia”⁵⁶.

Zatem mając to na względzie, należy zdawać sobie sprawę z tego, że istnienie państwa zależy w głównej mierze od własnego zorganizowania się przede wszystkim w sferze militarnej, w stopniu wystarczającym do samodzielnej obrony, a sojusze należy traktować jedynie jako wzmocnienie własnej gotowości w tym aspekcie. Tę zasadę stosował w rozwoju państwa Kazimierz Wielki, który skrzętnie wykorzystywał do tworzenia potęgi obronnej zasoby ludzkie, nakładając obowiązki wojskowe na chłopów i szlachtę oraz mieszkańców miast. To wraz z rozbudową forteczną miast i zamków oraz swoistych „rejonów umocnionych” (zapór, brodów, przepraw) przygotowanych do działań nieregularnych przez „miejsowych” tworzyło skuteczną siłę obronną państwa, z którym chętnie zawierano sojusze, wykorzystywane przez króla do rozwoju kraju.

⁵⁵ Sun Tzu, dz. cyt., s. 42.

⁵⁶ Tamże, s. 93.

Ale król ten nie traktował sił zbrojnych jako instytucji wynajmowanej przez ówczesne społeczeństwo, tworzonej na rzecz zagwarantowania jego bezpieczeństwa, lecz określał jedynie warunki tego, jak mieszkańcy mają funkcjonować i co zrobić, by być zdolnymi do obrony własnej i państwa – zarówno w sferze podatków, jak i gotowości osobistej do czynu zbrojnego, tak w skali państwa, jak i lokalnej, miejscowej – nikomu za to nic nie płacąc. To mieszkańcy mieli bowiem obowiązek się w tym względzie samoorganizować zbrojnie (włącznie z zakupami uzbrojenia), a lokalna (zamkowa), miejska i powiatowa oraz chorągwiarna administracja miała obowiązek tego doglądać i w razie potrzeb królewskich dysponować posiadanymi zasobami zbrojnymi.

W tak pomyślanej organizacji została zawarta powszechność udziału mieszkańców na rzecz obrony państwa, gdyż do funkcji społecznych był przywiązany obowiązek obronny – począwszy od sołtysów, a skończywszy na książętach i innych funkcjonariuszach administracji. Od chłopów po szlachtę. Zawodowymi byli nieliczni specjaliści wojskowi, zaś administratorzy wszystkich szczebli pełnili jednocześnie funkcję swoistych komendantów, dowódców wojsk, które tworzyli i na których czele szli do walki.

Dzisiaj wszystko opiera się na odpłatnym stosunku służby wojskowej ochotniczego (zawodowych i „terytorialsów”) stanu żołnierzy, niewielkiego do potrzeb skutecznej obrony państwa w tym względzie, zarówno wojsk operacyjnych, jak i struktur WOT (wzorowanych na strukturach gwardyjskich lub wprost wojsk wewnętrznych) oraz braku angażowania reszty obywateli w sprawę obrony militarnej w sytuacji, kiedy za północno-wschodnią granicą Polski, w sąsiedztwie z obwodem kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej i z Republiką Białorusi, Rosja zwiększa potencjał uderzeniowy, a Białoruś zapowiada zwiększenie zaangażowania czynnika militarnego Rosji na jej terytorium nawet przeciw własnemu społeczeństwu.

Rodzi to ze strony tych dwu państw rosnące napięcie na granicy z NATO i Unią Europejską, a przede wszystkim – z Polską. Stąd łatwo niezorientowanych państwowo i strategicznie cywilów polskich zachęcać do działań hybrydowych przeciw własnej ojczyźnie.

A po części już się to czyni zręcznie przy pomocy niektórych środków masowej informacji (prasa, radio, telewizja, Internet) oraz działań agentury wpływu, szczególnie wśród polityków i środowisk inteligencji nieposiadających żadnej wiedzy strategicznej. Liczą się krzykliwość, tupet i brak odpowiedzialności za cokolwiek, a za słowa szczególnie, zaś bzdura urasta do problemu narodowego lub nawet międzynarodowego tylko dlatego, że tak postrzegają ją niektóre nieokrzesane w odpowiedzialności społecznej media. Czasami bywa, że nawet wytrawni politycy oraz „znający się na wszystkim” naukowcy – mający wybitne „parcie na szkło” – w tej sytuacji niekiedy wyglądają jak kukielki wiszące na sznurkach realizatorów programów radiowych czy też telewizyjnych, nawet nie zdając sobie sprawy z tego, że

są cynicznie rozgrywani jedynie dla szyderstwa medialnego, za którym stoją wielkie pieniądze służące do rozchwiania emocjonalnego społeczeństwa, aby w jego następstwie podyktować ludziom życie pełne chaosu, na granicy bezprawia i wyuzdania społecznego – degradującego dorobek wszelkich cywilizacji, a chrześcijańskiej w pierwszej kolejności.

Na tym tle zawodowe lub półzawodowe (kontraktowe, z ochotniczego naboru) siły zbrojne stają się „najemną, mało użyteczną firmą ochroniarską”, która jest nieskuteczna wobec zagrożenia hybrydowego, niebezpiecznie drażącego nawet silne zbrojnie państwa. Z wykorzystaniem tej hybrydowości rozgromiono politycznie wiele dotychczasowych państw reżimowych Afryki Północnej, które swoją siłę militarną opierały na armiach zawodowych. Rosjanie zajęli część terytorium Ukrainy i Gruzji, które też liczyły na własne armie zawodowe, bo struktur terytorialnych gotowych do obrony państwa nie miały.

Instytucje Unii Europejskiej usiłują wspierać krzykliwych na ulicach w Polsce i na Węgrzech, przymykając oczy na brutalność zdarzeń ulicznych we Francji i w Baskonii (Hiszpania). Zaś Niemcy swoją polityką pozyskiwania imigrantów w ramach „multi-kulti” spoza krajów Unii Europejskiej (Afryki, Bliskiego Wschodu, Azji) doprowadzają do napięć w innych państwach Unii i tym samym wpędzają je w kłopoty nie tylko finansowe. A osłabiając je w ten sposób, przekształcają w łatwy obiekt, uległy wobec ich nacisków politycznych wywieranych celowo przez finansjerę „europejską” (inaczej mówiąc, niemiecką).

W tej sytuacji widać, że świat demokratyczny jest wyjątkowo niespokojny, co wymaga tworzenia i posiadania właściwej strategii bezpieczeństwa narodowego, gdzie należyte miejsce – jako grunt tej strategii – powinny zajmować siły zbrojne, postrzegane i urządzone strategicznie, czyli w wymiarze dwu komponentów sił zbrojnych, ponieważ Obrona Terytorialna stanowiąc „**komponent** nowoczesnej struktury militarnej, którego powiązanie z systemem niemilitarnym w **decydujący** sposób **wpływa** na skuteczność obrony narodowej”⁵⁷. A przy jej pomocy można zrealizować strategiczną myśl Sun Tzu, że „wojenna doktryna radzi (...) polegać raczej na swej gotowości obrony (...), uczynić siebie niezwykniętym”⁵⁸.

W obecnym geostrategicznym położeniu Polski konieczne jest zbudowanie odporności strategicznej opartej na trzech nogach – komponencie operacyjnym (wojskach operacyjnych), komponencie terytorialnym (Obronie Terytorialnej) i wsparciu sojuszniczym. A można to osiągnąć w ramach powszechnej obrony narodowej. W ten sposób powstanie swoisty „stołek bezpieczeństwa narodowego” posadowiony na trzech punktach podparcia, co da mu nie tylko stabilność fizyczną, ale przede wszystkim militarną, tak potrzebną Polsce. Tymczasem posiadamy go na

⁵⁷ *International Military and Defense Encyclopedia*, Washington 1993, t. 2, s. 2217–2218.

⁵⁸ Sun Tzu, dz. cyt., s. 93.

dwóch – komponencie operacyjnym i wsparciu sojuszniczym. Taka konstrukcja wykazuje wszelkie znamiona chwiejności i trudno na niej usiedzieć 38-milionowemu społeczeństwu, przynajmniej bezpiecznie, ponieważ najmniejsza chwila nieuwagi ze strony siedzącego na nim spowoduje jego wywrócenie się. I niezależnie od tego, jak będą grube (trwale) te nogi, efekt końcowy zawsze będzie ten sam – chwiejność, niepewność. A to w żadnym wypadku nie może być korzystnym dla strategii bezpieczeństwa jakiegokolwiek narodu, zaś polskiego w szczególności.

Jeśli do tego dodamy założenie, że jedna z nóg (sojusz) może nie gwarantować siły podparcia, to aby utrzymać stołek w pozycji pionowej, należy wprowadzić go w ruch wirowy, na co wskazuje fizyka. Ale czy to, co jest fizycznie zasadne, dobre jest dla wirowania podstawą narodowego bytu i rozwoju?

WYMÓG STRATEGICZNEJ ODPORNOŚCI

Wymóg strategicznej odporności – który został podniesiony w aktualnej strategii bezpieczeństwa narodowego – można spełnić tylko w przypadku posiadania dwukomponentowej struktury sił zbrojnych (którego to rozwiązania ta strategia nie przewiduje), przez co mając dostatecznie skuteczną siłę zbrojną, państwo staje się silnym partnerem w stosunkach międzynarodowych i na tej podstawie może zawierać korzystne sojusze, aby z tego powodu odnosić rzeczywiste korzyści polityczne, gospodarcze i kulturowe na rzecz egzystencji i rozwoju społeczeństwa oraz dobrobytu obywateli. I aby to czynić, należy być silnym przede wszystkim militarnie, bo „miecz jest osią świata”, jak przyjmował Charles de Gaulle, były prezydent Republiki Francuskiej. I niezależnie od tego, jak wiele słabi militarnie znajdują argumentów na to, żeby rozwiązywać sprawy sporne między państwami innymi sposobami niż zbrojnie, to kiedy już te właśnie metody stają się nieskuteczne (niewystarczające lub lekceważone), czynnik zbrojny rozstrzyga o wszystkim – m.in. także o kulturze, cywilizacji, religii, gospodarce, polityce i życiu społeczeństw, nie tylko na najwyższym poziomie (strategicznym), lecz nawet na najniższym szczeblu egzystencji społecznej, łącznie z elementami ludobójstwa liczonego w milionach istnień ludzkich. A kiedy to już nastąpi, nie szuka się rzeczywiście winnych tej tragicznej sytuacji, lecz celowości takiego stanu i uzasadnienia tego, co się stało, ponieważ żyjemy w swoistej matni akceptacji morderstw oraz oddawania czci zabójcom w masowej skali.

Zatem trzeba pamiętać o tym, na co wskazywał marszałek Józef Piłsudski: „historia jest ciągłą walką sił i kto siły nie ma, ten się w historii nie liczy”.

Taka jest historia ludzkości. I jeśli naiwnie się zakłada, że wkrótce dyktatorzy staną się potulnymi przewodcami społeczeństw, to niebawem można podzielić los

milionów niezasadnie przez tysiąclecia wymordowanych, i to tylko dlatego, że byli przede wszystkim słabi zbrojnie, gdyż twórcy podstaw skuteczności i potęgi polityki amerykańskiej zasadnie zdiagnozowali historię cywilizacji: „słabość oznacza klęskę, nikt nie może być słaby. Jedyną formą rozstrzygnięcia sporów jest walka (...)”⁵⁹. Zaś D. Rumsfeld, były sekretarz obrony USA, podkreślał, iż: „słabość prowokuje (...), słabość zachęca (rywali – przyp. aut.) do działań, które w przeciwnym wypadku nie przyszłyby im do głowy”⁶⁰.

Pomijanie tego faktu ma także konsekwencje stricte polityczne, gdyż wielu z tych, którzy usurpują sobie prawo wyłącznego odpowiedzialnego reprezentowania polskiego interesu narodowego, zamiast popierać inicjatywy stanowczej odpowiedzialności za państwo w imię jego suwerenności, przywołuje rząd do tego, aby ten podawał się dyktatowi instytucji międzynarodowych (np. Unii Europejskiej), gdyż obawia się, że sami nie damy sobie rady w czymkolwiek, a dotacje, które otrzymujemy z tych instytucji, wymagają, aby być wobec nich układnym, powściągliwym lub nawet liderem w skali europejskiej na rzecz poskramiania interesu narodowego w imię interesu ponadnarodowego (unijnego). Natomiast kiedy szef niemieckiej dyplomacji Heiko Maas w Moskwie stwierdził, że: „to, skąd otrzymujemy energię, jest naszą suwerenną decyzją. Żaden kraj nie ma prawa dyktować z użyciem gróźb europejskiej polityki energetycznej” – było jakoś cicho pośród pouczających polskie władze w sprawie suwerenności państwa polskiego. W zamian mamy stan oczekiwania pośród niektórych środowisk, że należy poddać się wszelkim naciskom zewnętrznym, bo inni wiedzą lepiej, co dla Polski jest właściwe, i dlatego winno się ich za to szanować, poważać i uznawać oraz bezkrytycznie realizować zagraniczne oczekiwania – bo mogą zostać ograniczone dotacje przydzielane Polsce.

W tym postępowaniu widać brak odpowiedzialnego zachowania się strategicznego wynikającego z tego, co podkreślał Napoleon („nigdy nie robić tego, czego nieprzyjaciel chce, i to z tego tylko powodu, że tak chce nieprzyjaciel”), a przede wszystkim jest dostrzegalny brak strategicznej wizji funkcjonowania państwa suwerennego i współpracującego na szczeblu międzynarodowym, gdzie zderzając własny interes państwa z interesem innych, doprowadza się do kompromisu we wzajemnej egzystencji, a nie zabiega o to, jak się przede wszystkim ułożyć wobec oczekiwań innych.

Na sprawę czynnika militarnego w międzynarodowym funkcjonowaniu państwa wskazywał N. Machiavelli: „**fundamentem** każdego państwa jest dobra armia, tam, gdzie jej brak, **trudno o dobre prawa** i w ogóle o powstanie czegoś dobrego”. Domagał się „patriotyzmu ponad wszystko, nawet za cenę własnej kariery,

⁵⁹ S. Filipowicz, *O władzy grzechu i grzechach władzy*, Warszawa 1992, s. 209.

⁶⁰ Za: R. Jakubczak, J. Marczak (red.), *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku. Wyzwania i strategię*, Warszawa 2011, s. 58.

własnego życia, także własnej duszy”. Wyróżniał on „trzy rodzaje sił zbrojnych: żołnierzy najemnych, oddziały pomocnicze i własną milicję (współcześnie należy rozumieć to jako Obronę Terytorialną – przyp. aut.). Pierwsze dwa są nieużyteczne i niebezpieczne, natomiast ostatni jest i nieodzowny, i użyteczny”. „Kto opiera swe panowanie na najemnikach, nigdy nie doczeka się pewnego i bezpiecznego stanu kraju” (a siły pomocnicze, przez które rozumie siły zbrojne, oddane do dyspozycji, opłacane i dowodzone przez inny kraj – przyp. aut.) „są jeszcze bardziej niebezpieczne niż oddziały składające się z najemników”. Właściwe dla państwa „oddziały własne to oddziały zbrojne, które rekrutują się z własnych poddanych lub obywateli. Nie ma wierniejszych, prawdziwszych i lepszych od nich żołnierzy. Tylko oni posiadają niezbędnego patriotycznego ducha walki i to oni, a nie pieniądze, są nerwem wojny. Dlatego każda dobrze zorganizowana wspólnota rozporządza własnymi siłami zbrojnymi”⁶¹.

Zatem z tej chociażby wiedzy wynika, **co jest fundamentem państwa pod te filary**, o których jest mowa w aktualnej strategii. Stąd m.in. należy wywodzić, że właściwie zorganizowana armia ma wielkie znaczenia dla bezpieczeństwa państwa i polityki zagranicznej prowadzonej przez to państwo na forum międzynarodowym, gdyż będąc obywatelską, opartą na powszechnym obowiązku obrony, a nie odpłatnym ochotniczym naborze, może stanowić gwarancję jego niepokonalności i suwerenności. W myśli strategicznej N. Machiavellego widać rolę i rangę, jaką nadaje on siłom zbrojnym w funkcjonowaniu państwa, mają one bowiem istotne znaczenie w funkcjonowaniu prawa, i zapewne nie chodzi tu o to, że są elementem jego egzekucji, ale przede wszystkim o to, że dyscyplina, jaka towarzyszy armii, jest poniekąd „szkołą” obywatelskiego zachowania się wobec prawa i wzorcem przestrzegania prawa – bo siły zbrojne stoją prawem w każdym postępowaniu, jak żadna z innych sfer funkcjonowania życia społecznego.

Zatem nie uwzględniając tego, że siły zbrojne do obrony państwa narodowego mają być przede wszystkim powszechne, jest strategicznym błędem, bo pomija się najbardziej pewny i wiarygodny czynnik gwarancji bezpieczeństwa narodowego, jakim są obywatele tego państwa, które musi być przygotowane na wojnę, gdyż w stosunkach międzynarodowych, jeśli inne sposoby nie doprowadzają do kompromisu, to wojna między stronami konfliktu była, jest i będzie w najbliższym czasie jedynym skutecznym (rozstrzygającym) zdarzeniem układającym stosunki dalszego funkcjonowania między państwami.

To przygotowanie do wojny ma m.in. na celu panowanie nad przestrzenią własnego państwa, ponieważ jak przyjmował marszałek J. Piłsudski: „jest jeden wielki pan – władca myśli wojennej i działań – to przestrzeń, którą rozważyć musi każdy wódz (...). Trzeba pamiętać, że przestrzeń to wielki wróg, którego też trzeba

⁶¹ A. Riklin, dz. cyt., s. 72–76.

zmóc”⁶². Zaś feldmarszałek A. Gneisenau twierdził w kontekście przestrzeni, że: „strategia jest sztuką wykorzystania czasu i przestrzeni”⁶³.

W panowaniu nad przestrzenią własnego państwa ważne są kluczowe punkty, do których w niektórych przypadkach należy zaliczyć także określone rejony i punkty mające znaczenie strategiczne, gdyż jak wskazywał Sun Tzu: „jeśli jesteś w stanie utrzymać wszystkie ważne strategiczne punkty na swoich drogach, możesz nie obawiać się, że wróg wkroczy”⁶⁴. A to jego podejście koresponduje z inną jego wskazówką strategiczną, w której utrzymuje, że należy: „zwycięzać strategią strategię (...), sprawą najwyższej wagi w wojnie jest rozbicie strategii wroga”⁶⁵, gdyż uniemożliwienie wtargnięcia na własne terytorium – poprzez odpowiednie jego przygotowanie do obrony (m.in. również poprzez obsadzenie punktów strategicznych) właśnie tę strategię agresji uniemożliwi, gdyż agresor kalkuluje, czy agresja mu się uda lub opłaci – przyniesie odpowiednie korzyści, czy też może niepowetowane straty i nawet utratę władzy w państwie.

KOMPONENTY SIŁ ZBROJNYCH

Rozwiązaniem odporności w powszechnej obronie jest postrzeganie sił zbrojnych w ujęciu strategicznym, czyli komponentach sił zbrojnych – operacyjnym i terytorialnym. Mając odpowiedni do potrzeb komponent terytorialny, można tworzyć i wreszcie mieć konieczną od dawna Polsce odporność, czego nawet sojusz nie może zapewnić, lecz tylko ją znacząco wzmacniać.

Tworząc komponent terytorialny można w pełni wykorzystać dyrektywy strategiczne takich jej przedstawicieli, jak już przywoływani w tym kontekście Sun Tzu, J. Piłsudski, J. Nowak-Jeziorański, Rzymianie, C. von Clausewitz, Napoleon, Fryderyk Wielki, J. Slessor, E. Teller, O. Blazer, W. Sikorski i N. Machiavelli. A ich wnikliwe rozważenie i wprowadzenie w życie w warunkach współczesnego zagrożenia militarnego pozwoli właściwie zbudować taki komponent obok już istniejącego – operacyjnego. Przez to ta odporność może być właściwa, a nie iluzoryczna, która, póki co opiera się – obok wojsk operacyjnych – na niewielkim w stosunku do potrzeb obrony Polski 53-tysięcznym potencjale Wojsk Obrony Terytorialnej, które są właściwie elementem komponentu operacyjnego (jako rodzaj sił zbrojnych) i mają charakter wojsk wewnętrznych.

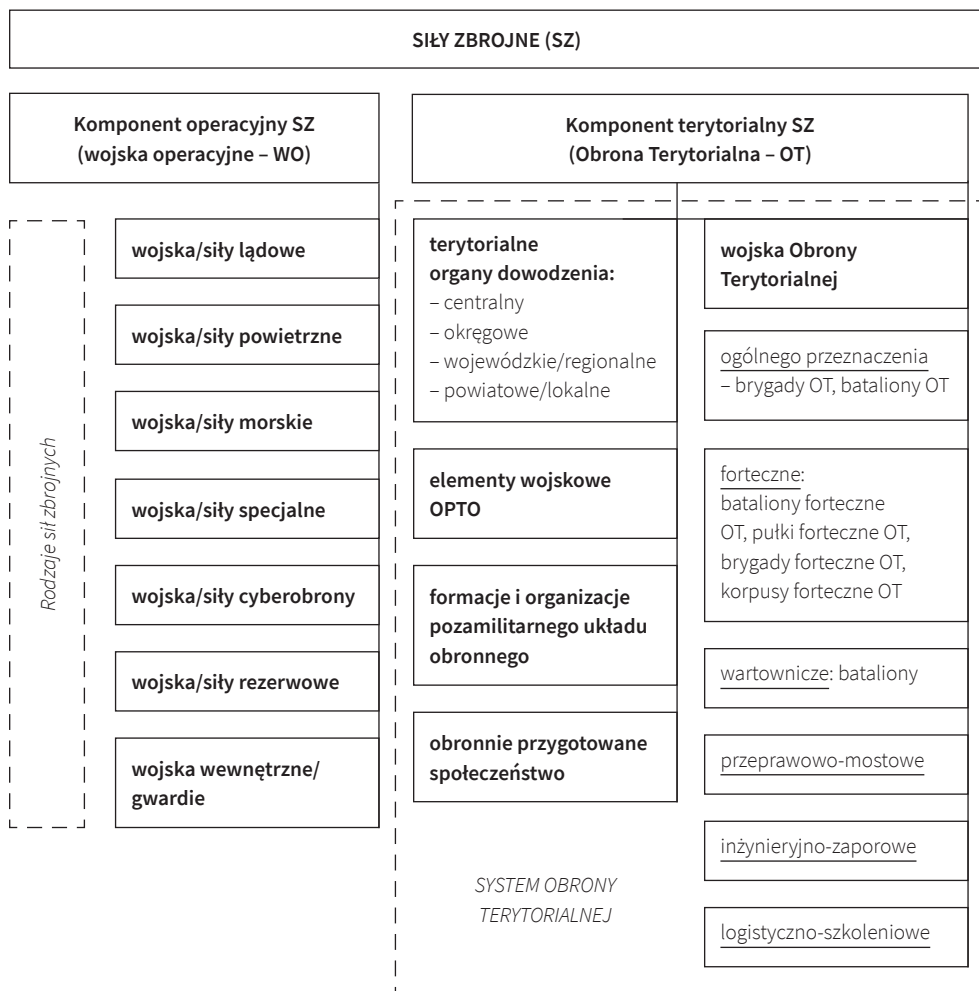
⁶² Za J. Marczałak, *Przedmowa*, R. Jakubczak, R.M. Martowski, *Powszechna Obrona Terytorialna w cyberprzestrzeni i agresji hybrydowej*, Warszawa 2017, s. 7.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Sun Tzu, dz. cyt., s. 37.

⁶⁵ Tamże, s. 38.

Podczas rozważania komponentów sił zbrojnych należy mieć na względzie postrzeganie takiego problemu w skali strategicznej, gdyż na tym poziomie owe komponenty mają swoją uzasadnioną funkcjonalność. Zasadniczą strukturą sił zbrojnych w przypadku komponentu operacyjnego są ich rodzaje, zaś w komponencie terytorialnym sprawa wygląda inaczej (rys. 5), stąd te dwa komponenty nie są strukturalnie sobie odpowiadające (odzwierciedleniem jednych w drugich), tak jak i ich funkcjonalność w działaniu. W skali strategicznej tworzą jednak spójność i współzależność, a przez to synergicznie – uzupełniając i ubezpieczając się wzajemnie w ramach współdziałania, mogą też i powinny wspierać się niektórymi przedsięwzięciami.



Rys. 5. Zasadnicze komponenty sił zbrojnych i ich elementy

Odpowiednikami (choć nie wprost) szeregu rodzajów sił zbrojnych komponentu operacyjnego w komponencie terytorialnym są w „terenie” (na części terytorium im przyporządkowanego) okręgi Obrony Terytorialnej, zaś w przypadku rodzajów wojsk występujących w komponencie operacyjnym – brygady wojsk Obrony Terytorialnej (ogólnego przeznaczenia i „specjalistyczne”, tj.: forteczne, fortyfikacyjne, wartownicze, przeprowowo-mostowe, inżynieryjno-zaporowe i logistyczno-szkoleniowe).

Forteczny korpus Obrony Terytorialnej (do obrony aglomeracji miejskiej, miejsko-przemysłowej) w tym przypadku ma rangę rodzaju sił zbrojnych, podobnie jak okręg Obrony Terytorialnej.

Podział taki w Polsce nie jest rozważany i nie funkcjonuje w siłach zbrojnych, ponieważ państwo polskie w XX w. albo czerpało z rozwiązań państw zaborczych (szczególnie Rosji), albo było pod zaborem sowieckim (po II wojnie światowej), a wśród strategów polskiej wojskowości dominował poziom „wyższej taktyki” lub po prostu operacyjny. Wynikało to z posiadanego doświadczenia i rozumienia wojny takimi kategoriami przez większość wyższej kadry oficerskiej, ponieważ Polacy w armiach zaborczych najwyżej zajmowali się poziomem operacyjnym – wtedy korpusem lub armią o randze korpusu operacyjnego.

Przez to J. Piłsudski miał takie problemy „wyrwania” podporządkowanych mu jako Naczelnemu Wodzowi, wysokiej klasy dowódców dysponujących właściwym wykształceniem szeregu operacyjnego na poziomie strategii obronnej państwa. Tamta zaszłość postrzegania obrony narodowej Polski w kontekście poziomu operacyjnego mści się do dzisiaj takim właśnie postrzeganiem strategii, mimo że w ciągu ostatnich stu lat zmieniały się ustroje polityczne, rządy i generałowie. Nawyk i mentalność dotyczące sposobu skutecznej obrony państwowości pozostały na poziomie lat 20. XX w. Stąd też koncentrowano się (i nadal jest to rzeczywistością – mamy jedynie rodzaje Sił Zbrojnych RP) na tym szeregu rozumienia nie tylko na samej walce zbrojnej, lecz także wojnie (która jest przedsięwzięciem strategicznym) i tworzeniu struktur do takiego jej postrzegania oraz prowadzenia działań zbrojnych.

Poziom strategiczny w 1939 r. ograniczał się do „rozdzielenia” potencjału zbrojnego na samodzielne działania operacyjne, co widać wyraźnie w poszczególnych działaniach zbrojnych, w których niemal każdy dowódca operacyjny (działający w zgrupowaniach „armijnych” – o randze operacyjnej) samodzielnie prowadził operację obronną na przydzielonym mu odcinku/obszarze, zaś spójność strategiczna tych działań prawie nie istniała, co uwidaczniało się w słabym funkcjonowaniu między poszczególnymi zgrupowaniami operacyjnymi i z dowództwami okręgów (wtedy Okręgów Korpusów), które w tej wojnie prawie nie działały aktywnie po uruchomieniu mobilizacji, ponieważ postrzegano je jako administrację wojskową i mało istotny strategicznie organ obrony państwa. Zgrupowania te nie

otrzymały też wsparcia strategicznego, zarówno materialnego, jak i w dostatecznej liczbie ludzi, a potencjału ludzkiego nie można było bowiem wyzyskać, gdyż brakowało broni.

Podobnie jest obecnie w kwestiach strategicznych obrony państwa, stąd w Polsce m.in. nie ma okręgów terytorialnych i całego systemu terytorialnego dowodzenia (będącego konsekwencją funkcjonowania takich okręgów), a przede wszystkim istnienia dwóch komponentów sił zbrojnych. Nie planuje się także wsparcia operacyjnego w dostatecznej wielkości – nie mówiąc już o strategicznym – dla dywizji wojsk lądowych. Są one jakby środkiem jednorazowego użycia, bez możliwości wycofywania z walki osłabionych ich części i zastępowania ich nowymi – rezerwami. W sferze terytorialnej ograniczamy się wciąż do administracji wojskowej (WSzW, WKU), bo tyle niestety (w sposób wybitnie ograniczony – wręcz na granicy „analfabetyzmu strategicznego”) rozumiemy z konieczności funkcjonowania sił zbrojnych na szczeblu strategicznym (taka była polska wiedza „strategiczna” za cara oraz podczas dominacji ZSRR nad PRL i taka wciąż pozostaje) – ponieważ w ostatnich wiekach przyuczono nas do tego, że poziom strategiczny, m.in. komponenty sił zbrojnych, jest nam niepotrzebny, gdyż ich strategiczne postrzeganie, jak również strategiczne ich wykorzystanie były i wciąż są kwestią decyzji podejmowanych poza Polską.

Stąd kiedy Rosjanie wyszli z Polski, czyniliśmy wiele, aby zlikwidować okręgi wojskowe, bo prymitywne postrzeganie strategicznych potrzeb sił zbrojnych na rzecz bezpieczeństwa narodowego pozwalało traktować je jako niepotrzebny wydatek budżetu MON, a obiekty okręgowe (składy, baza szkoleniowa, poligony i place ćwiczeń) oraz inne stanowiące podstawę do budowy i rozbudowy Obrony Terytorialnej pospiesznie likwidowano lub wyprzedawano za niewielkie pieniądze, byle ich nie było w zasobach obrony narodowej. Zaś szef sztabu generalnego kilka lat później, kiedy zaczęto tworzyć strzelnice na potrzeby obecnych struktur WOT, postanowił działanie to „szumnie” zablokować⁶⁶ „ze względów bezpieczeństwa”.

⁶⁶ „Jak informuje dzisiejsza «Rzeczpospolita», szkolenia żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej na strzelnicach, które nie podlegają Ministerstwu Obrony Narodowej zostały zawieszane. Jest to pokłosie decyzji Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, który przygotował opinię, zgodnie z którą ćwiczenia strzeleckie mogą odbywać się jedynie na obiektach garnizonowych. Decyzja ta oznacza, że «terytorialiści» nie mogą korzystać na przykład ze strzelnicy w Maleniskach w województwie podkarpackim. Znajdujący się nieopodal Jarosława obiekt, który niedawno został zbudowany, nie może służyć żołnierzom, bo jest uznany za cywilny. Strzelnica ta kosztowała 2 miliony złotych. W czasie jej otwarcia ówczesny wiceszef MON, a obecny szef Kancelarii Premiera Michał Dworczyk zapowiadał, że to dopiero początek i były plany budowy takich obiektów w powiatach, które potrzebują tego

Stąd skupiamy się wciąż na poziomie operacyjnym (nie mając nawet rezerw na wsparcie operacyjne z poziomu strategicznego – są jedynie „gołe” dywizje wojsk lądowych), aby właściwie funkcjonować w strategiach innych państw, które uważamy za gwarantów naszego bezpieczeństwa. Widać to stosunkowo wyraźnie w sojuszniczych ćwiczeniach na ziemiach polskich, podczas których polskie siły zbrojne wykorzystuje się operacyjnie, bo przecież jak użyć ich inaczej, skoro poza dywizjami wojsk lądowych nie mamy nawet istotnego ich wsparcia na poziomie ponad nimi. Dlatego „łata się tę dziurę strategiczną” niedoboru siły zbrojnej, przyjmując, że wsparciem wojsk operacyjnych są obecnie tworzone Wojska Obrony Terytorialnej – co jest największą bzdurą strategiczną.

W kontekście panowania nad własną przestrzenią działaniami regularnymi 2,46% tego panowania ze strony wojsk operacyjnych zamierzamy wesprzeć 0,12% możliwości WOT, które będą miały 53 tys. żołnierzy. A nawet pobieżne kalkulacje wskazują, że w samej północno-wschodniej części RP (obejmującej cztery województwa) te potrzeby tylko w wojskach OT komponentu terytorialnego sił zbrojnych (którego to komponentu póki co nie ma, podobnie jak i jego wojsk, bo struktury zbrojne nazywane WOT są wojskami wewnętrznymi) do panowania nad przestrzenią (tj. działaniami nieregularnymi z pominięciem tych koniecznych do obrony miast, ochrony i obrony infrastruktury, operacyjnego przygotowania terytorium do obrony oraz wsparcia działań przeciwhybrydowych struktur bezpieczeństwa wewnętrznego) szacuje się na ok. 75 tys. (rys. 6).

Czy zatem jest to rzeczywiście „iście strategiczne” rozwiązanie wsparcia działań operacyjnych wojsk lądowych, kiedy ono w stosunku do już posiadanego potencjału tych wojsk wyniesie aż 4,88% (0,12:2,46) już istniejących możliwości? Tego udanego strategicznie rozwiązania ani Sun Tzu, ani Machiavelli czy nawet C. von Clausewitz by nie wymyślili – nie mówiąc o J. Piłsudskim. A jest ono „istnym fortem militarnym” na skalę XXI w.

typu infrastruktury”. *Żołnierze WOT nie mogą... korzystać ze strzelnic! Zobacz szczegóły tej decyzji (z 14 czerwca 2018 r.)*, <https://dzienniknarodowy.pl/zolnierze-wot-moga-korzystac-ze-strzelnic-zobacz-szczegoly-tej-decyzji/> [dostęp: 23.07.2020]. Warto zapamiętać takiego „zdolnego” strategicznie szefa sztabu generalnego, gdyż miał on „duży wkład” w budowę Obrony Terytorialnej w Polsce, ponieważ nie tylko torpedował inicjatywę wykorzystanie pozawojskowych strzelnic przez WOT, lecz także wsławił się propozycją zlikwidowania Biura do spraw Utworzenia Obrony Terytorialnej.



Sytuacja operacyjna – 2020

na północno-wschodniej granicy RP z Rosją i Białorusią

Do obrony:

628 km granicy

4 dywizje – są 3

zdolność do obrony – 210 km

niedobór obrony – 418 km

Konieczne siły OT do panowania nad przestrzenią:

przynajmniej 104 bataliony OT, tj. **74 880 żołnierzy**, nie licząc tych do obrony miast i infrastruktury oraz operacyjnego przygotowania terytorium do obrony i wsparcia działań przeciwhybrydowych

Rys. 6. Szacunkowa sytuacja operacyjnych potrzeb sił OT, komponentu terytorialnego sił zbrojnych, na granicy polski z Rosją i Białorusią

Tymczasem rozbudowujemy wciąż ten sam komponent operacyjny w stopniu niegwarantującym bezpieczeństwa militarnego na rzecz bezpieczeństwa narodowego RP, zapominając (o ile nie działamy celowo), że komponent terytorialny „leży odłogiem” – nawet w kalkulacjach, które można by było czynić. Delikatnie mówiąc, dziwna logika strategiczna, bo z pewnością błędna, gdyż sprzeczna ze sztuką

wojenną i potrzebami państwa polskiego oraz społeczeństwa, które łoży podatki, aby właściwe instytucje RP dbały o jego bezpieczeństwo, przede wszystkim poprzez jego zorganizowanie obronne.

Nowa SBN RP rodzi nadzieje, że może się to zmienić.

Po tragedii utraty państwowości i zniewoleniu, a nawet ludobójstwie Polaków, jakiego dopuszczali się na nich zorganizowani w militarną siłę zbrojną Niemcy i Rosjanie, polscy stratedzy, którzy do obrony RP na okoliczność wojny przygotowali się w niewystarczającym stopniu, bez wykorzystania wiedzy odnośnie do sztuki wojennej, dziecinnie się usprawiedliwiali po przegranej, rozkładając ręce i twierdząc: „przeciwnik był silniejszy”.

Rodzi się pytanie: a powinien być słabszy tylko dlatego, że wybierał się na podbój Polski? Czy może poskarżymy się na niego jak dziecko do pani przedszkolanki i powiemy, że „biją nas, mimo że są silniejsi” – jak to bywa w przedszkolu? Czy nasi stratedzy tak postrzegają świat i takim „atutami” chcą bronić państwo?

Oznajmiali to tak sugestywnie, jakby mieli pewność całkowitą i niepodważalną oraz usprawiedliwiającą ich ignorancję strategiczną. I w dodatku stało się to wyznacznikiem upokarzającej przyszłości, w której na zniewolenie narodowe rozwiązaniem ma być układanie się z sąsiadami.

Kolejne pytania: dlaczego „był silniejszy”? Czy nie ma sposobu na to, żeby samemu być odpowiednio silnym? Owi dumni z siebie stratedzy zajmujący strategicznie stanowiska milczą. Milczeli kiedyś i milczą obecnie, kiedy trzeba podjąć decyzję dotyczącą „bycia silnym obronnie”, a sprawa jest prosta, tyle że trzeba dokonać wyboru, bo w obronności obowiązuje zasada, że „lepszą jakkolwiek decyzją niż jej brak”. Nie wiedzą oni zapewne, że zaniechanie jest grzechem – obok „pychy”, w której „kroczą ku upadkowi”⁶⁷ – wynikającym wprost z „lenistwa” strategicznego.

Obrona Terytorialna, jako komponent terytorialny sił zbrojnych, ma niezwykle istotne znaczenie dla skuteczności obronnej państwa, gdyż sprawdzona, bo stosowna od tysiącleci przez różne społeczności, była pierwotną i zasadniczą wtedy formą obrony społeczeństw rodowych, plemiennych, księstw i niekiedy nawet mocarstw. A w odniesieniu do Polski stanowiła podstawę rozwoju państwowości za panowania Piastów i Jagiellonów – w okresie „Polski klasycznej”⁶⁸. Sięgano do niej w chwilach tragedii narodowej, kiedy zadufani w sobie stratedzy doprowadzający ojczyznę do upadku chowali się za tarczą obłudy strategicznej – „przeciwnik był silniejszy”.

⁶⁷ Niegdyśjsze niechlujstwo strategiczne strategów polskich „uwiecznił” C. von Clausewitz określeniem: „ich przywódców (Polaków – przyp. aut.) nikczemne obyczaje państwowe i niezmiernie lekkość myśli szły ręką w rękę i w ten sposób pędzili w przepaść”. C. von Clausewitz, dz. cyt., s. 449.

⁶⁸ Rozumiana jako państwo za panowania Piastów.

W kontekście siły militarnej ważne jest i to, iż „z doświadczenia historycznego wynika, że pomagają się silnym. Natomiast zasoby oraz terytorium słabszych są dzielone pośród silnego państwa”⁶⁹. Prezentowana w tym względzie wiedza często odwołuje się do przykładów historycznych z obronności polskiej i teoretyków oraz strategów formatu nie tylko narodowego, lecz także światowego, którzy swoim znanstwem procesów wojny i przygotowań do niej lub ich ignorancją wnoszą do sztuki wojennej istotne aktualizacje – przyczyniając się tym samym do jej rozwoju.

Obrona Terytorialna (OT) jest zawsze powszechna, ale niektórzy postrzegają ją jako dodatek do wojsk operacyjnych, i dlatego przyjmują, że można ją zastąpić „obroną totalną”, „obroną powszechną” lub – co urąga wszelkiej wiedzy i prawu międzynarodowemu – „obroną cywilną”. Tymczasem OT jest właściwie zorganizowaną powszechną obroną obywateli na rzecz skutecznej obrony narodowej i co do organizacji militarnej – niezastępowalną w skali państwa.

Ważny powód niedostrzegania tego, czym jest Obrona Terytorialna, stanowi mieszanie pojęć przez zdawałoby się świątłych i biegłych w wojskowości strategów i pretendujących do tego miana, chociażby w sytuacji, kiedy zajmują w administracji państwa stanowiska strategiczne. Otóż nie widzą oni, że Obrona Terytorialna może istnieć tylko jako powszechny co do struktur osobowych komponent terytorialny sił zbrojnych. Nie składa się z samych wojsk terytorialnie tworzonych, terytorialnie wykorzystywanych, powoływanych w trybie ochotniczym i odpłatnym – które to wszystkie wymienione w tym zdaniu struktury funkcjonują poza terytorialnym systemem dowodzenia. Istnienie tego systemu dowodzenia jest podstawą Obrony Terytorialnej komponentu terytorialnego sił zbrojnych i tym samym jego wojsk (wojsk OT). Dlatego też, kiedy nie ma Obrony Terytorialnej, nie można mówić o wojskach OT, bo one są jedynie jej elementem – nie OT samą w sobie, tylko dlatego, że w Polsce się tak błędnie uważa. Cały świat ma w tym względzie odrębne zdanie.

W przypadku braku terytorialnego systemu dowodzenia wojska tworzone terytorialnie i wykorzystywane terytorialnie, w dodatku w trybie odpłatnym, są po prostu wojskami wewnętrznymi (o słabym wyposażeniu w sprzęt i przez to mało użyteczne do obrony państwa) lub gwardyjskimi (niekiedy tak wyposażane w sprzęt i środki walki jak wojska operacyjne – czego przykładem jest Gwardia Narodowa USA), mogą więc być wsparciem wojsk operacyjnych. Ale w obu przypadkach wojska tego typu nie funkcjonują w systemie terytorialnych organów dowodzenia, dlatego tam, gdzie tak one działają i gdzie nie ma Obrony Terytorialnej, nie mówi się o wojskach OT, lecz o „gwardiach” lub nazywa się je inaczej niż „wojska OT”.

⁶⁹ W. Jakubczak, *Bezpieczeństwo narodowe Polski w warunkach początku XXI wieku*, Bellona, Warszawa 2013, s. 246.

Liczne tego przykłady mamy w europejskich państwach NATO – w których strażnicy wiedzą, co to jest Obrona Terytorialna (tab. 1). I skoro jej w ich państwach nie ma, to nie nazywa się wojsk wewnętrznych, gwardyjskich, rezerwowych, jedynie terytorialnych, odpłatnych „wojskami OT”, jak to czynione jest niezasadnie w Polsce. Co źle świadczy o strategach w Polsce, inni bowiem to dostrzegają i odpowiednio komentują.

Tab. 1. Nazwy własne struktur wojsk terytorialnie tworzonych wybranych państw Europy i Stanów Zjednoczonych

Państwo	Nazwa własna	Nazwa w języku polskim
Dania	Hjemmevænet (HJV)	Gwardia Narodowa
Francja	Gendarmerie nationale	Żandarmeria Narodowa
Grecja	Anóteri Stratiotikí Deíkisi Esoterikoú ke Níson	Gwardia Narodowa
Hiszpania	Guardia Civil	Gwardia Obywatelska
Holandia	Korps Nationale Reserve	Narodowy Korpus Rezerwowy
Irlandia	Na hÓglaigh Cúltaca	Rezerwowe Siły Obrony
Portugalia	Guarda Nacional Republicana	Gwardia Republikańska
Rep. Czech	Aktivna Zaloha	Aktywna Rezerwa
Rosja	Natsional'naya Gwardiya Rossii	Gwardia Narodowa Rosji
Słowenia	Territorialne polki	Pułki terytorialne
Turcja	Türk Jandarması	Żandarmeria Turecka
W. Brytania	Army Reserve (Territorial Army)	Armia Rezerwowa
Włochy	Arma dei Carabinieri	Karabinierzy – woj. wewnętrzne
Norwegia	Heimevernet	Gwardia Narodowa
Finlandia	Puolustusvoimat	Fińskie Siły Obrony
Estonia	Kaitseliit	Liga Obrony
Łotwa	Zemessardze	Gwardia Narodowa
Litwa*	Krašto apsaugos savanorių pajėgos	Ochotnicze Narodowe Siły Obrony
Polska	Wojska Obrony Terytorialnej	Struktura niebędąca w systemie Obrony Terytorialnej
Ukraina	Natsionalna Hvardiya Ukrainy	Gwardia Narodowa Ukrainy
Szwajcaria	Schweizer Armie	Siły Zbrojne Szwajcarii
Austria	Miliz	Milicja (w rozumieniu wojskowym)

Państwo	Nazwa własna	Nazwa w języku polskim
Szwecja	Hemvaret	Gwardia Narodowa
Niemcy w latach 60.	Die Territoriale Verteidigung	Obrona Terytorialna
Stany Zjednoczone	United States National Guard	Gwardia Narodowa Stanów Zjednoczonych
* Litwa ma jeszcze Lietuvos Šaulių Sąjunga (Litewski Związek Strzelecki) będący ochotniczą formacją zbrojną funkcjonującą lokalnie.		

Źródło: opracowanie własne z wykorzystaniem niektórych danych M. Paszyna, *Funkcjonowanie Obrony Terytorialnej w wybranych państwach europejskich*, Warszawa 2016, Tabela 1. (Wstępna identyfikacja formacji OT w Europie).

Wiedza związana z Obroną Terytorialną jest dostępna, ale wymaga gruntowego poznania, aby móc rozstrzygać o tej Obronie – jej istnieniu, tworzeniu i rozwijaniu lub rezygnacji z niej. Zasób strategicznej wiedzy o OT, komponencie terytorialnym sił zbrojnych, jest możliwy do zdobycia i przyswojenia, jeśli się tego chce. Wystarczy tylko nie kierować się „lenistwem”, które szkodzi nie tylko niechącym jej zdobyć, lecz przede wszystkim państwu, które ze względu na to, że połowa wiedzy odnośnie do sztuki wojennej jest wciąż w nim dyskredytowana. Przez to wyrządzano i nad wyrządza się „śmiertelną” krzywdę społeczeństwu, niezorganizowanemu i osamotnionemu w bezradności obronnej na okoliczność najważniejszego dla niego zagrożenia, jakim jest wojna.

Czyżby likwidacji Biura ds. Utworzenia Obrony Terytorialnej (tj. instytucji zajmującej się połową funkcjonalną zasobu środków sztuki wojennej – rys. 7, *obszary C i D*), niezbędnego do wprowadzenia w życie do obrony Polski najważniejszej w obecnej sytuacji geopolitycznej instytucji sił zbrojnych – przeprowadzona na wniosek dwóch ostatnich szefów sztabu generalnego, z których jeden jest nawet naczelnym dowódcą⁷⁰, świadczy o właściwym postępowaniu strategicznym?

Sun Tzu już ponad 2,5 tys. lat temu twierdził, że „najwyższą dyspozycją generała jest jasność widzenia, harmonia charakteru, odpowiednia strategia połączona z umiejętnością planowania”; „generał, który rozumie strategię wojny, jest

⁷⁰ Godzi się zastanowić, czy to jest właściwa decyzja kadrowa na tak odpowiedzialne stanowisko strategiczne. Skoro mówimy o odpowiedzialnym traktowaniu spraw bezpieczeństwa narodowego i jego istotnym filarze – obronie narodowej, a w niej komponentach sił zbrojnych, wypada wiedzieć, kto w zasadzie „tworzy bezbronność” we współczesnej RP, mimo ogromnego wysiłku edukacyjnego i naukowo-dydaktycznego uczelni wojskowych oraz wydziałów na uczelniach cywilnych, na których jest wykładane bezpieczeństwo narodowe z elementami obronności.

ministrem ludzkiego losu oraz sędzią przeznaczenia narodu”. Czy zatem pomijanie połowy wiedzy dotyczącej sztuki wojennej, która sprawdzała się przez kilka wieków w „Polsce klasycznej”, a zignorowana dorowadziła do dwukrotnego upadku państwa, jest odpowiednim postępowaniem mającym coś wspólnego z „jasnością widzenia” i „odpowiednią strategią”?

Formy walki zbrojnej KOMPONENTY SIŁ ZBROJNYCH	Działania regularne		Działania nieregularne	
	Komponent operacyjny (wojska operacyjne)	A	<div style="border: 1px dashed black; padding: 10px; display: inline-block;"> <p>Sztuka wojenna</p> </div>	
Komponent terytorialny (Obrona Terytorialna)	C	D		

WOJSKA OPERACYJNE (WO) są zasadniczym komponentem sił zbrojnych do prowadzenia ofensywnych działań regularnych (stąd częściowo wykorzystują działania nieregularne), których skuteczność w obronie terytorium narodowego jest warunkowana właściwym potencjałem Obrony Terytorialnej.

OBRONA TERYTORIALNA (OT) jest podstawowym komponentem sił zbrojnych do obrony terytorium narodowego z wykorzystaniem powszechnej służby obywatelskiej w lokalnych strukturach wojsk prowadzących działania regularne oraz nieregularne i niosących pomoc ludności – w masowej skali.

- A – Obszar-podstawa budowy strategii ofensywno-ekspedycyjnych – mających charakter ekspansji terytorialnych (niezbyt optymalnej strategicznie dla Polski).
- B – Obszar funkcjonowania w strategii elementów ofensywnych działań specjalnych.
- C – Obszar funkcjonowania strategii o przewadze czynników defensywno-terytorialnych.
- D – Obszar-podstawa strategii powszechnej obrony narodowej (optymalnej strategicznie i tym samym koniecznej dla Polski).

Rys. 7. Obszary sztuki wojennej w kontekście komponentów sił zbrojnych i form walki zbrojnej

W Polsce, w pierwszych dwóch dekadach XXI w. – podobnie jak przez cały okres po odzyskaniu niepodległości w XX w. – z powyższego zasobu wiedzy (sztuki wojennej) korzysta się jedynie w ok. 25%, uwagę koncentrowano i koncentruje się bowiem nadal głównie na strategii ofensywno-ekspedycyjnej (A), mającej charakter ekspansji zewnętrznej (tj. dyspozycji przede wszystkim ofensywnej – zagranicznej, „cudzoziemskiej” – sił zbrojnych ze zdecydowanym akcentem na usługowość wobec

strategii ośrodków władzy znajdujących się poza granicami RP), z rażącym zaniedbaniem wysiłku podjętego w interesie **skutecznej ochrony i obrony terytorium** narodowego na podstawie posiadanych zasobów społecznych.

Przyjmując obecne rozwiązanie w zakresie tworzenia jedynie 53-tysięcznego kontyngentu „lekkiej piechoty” (bez rzeczywistej obrony miast i rozbudowanej przecież w Polsce infrastruktury, nie tylko krytycznej, bez zdolności do masowych działań nieregularnych), wciąż zdumiewająco nie dotrzymujemy postanowień aktualnej Konstytucji RP (uniemożliwiając całej rzeszy społeczeństwa powszechną realizację obowiązku obywatelskiego), kiedy art. 85 ust. 1 teź określa, że „obowiązkiem obywatela polskiego jest obrona Ojczyzny”.

Mimo tego zapisu konstytucyjnego kolejni stratedzy lub zajmujący ich stanowiska usiłują przekonywać społeczeństwo polskie, że należy być bezbronnym (lub umiarkowanie obronnym), bo to jest jakby „polską racją stanu” – a w zamian za to inni powinni nas bronić. Przez to wciąż marginalizuje się potencjał obronny konieczny do skutecznej ochrony interesu narodowego i tym samym osłabia też właściwą polską rację staniu oraz wciąż bagatelizuje się wymogi sojusznicze do samoobrony państwa (art. 3 Traktatu Północnoatlantyckiego⁷¹), a przede wszystkim ignoruje się własne potrzeby bezpieczeństwa narodowego RP w sferze militarnej.

Optymalnym rozwiązaniem byłoby stosowanie w praktyce całego zakresu sztuki wojennej i tym samym wykształcenie zdolności do reagowania we wszystkich obszarach (tj. A, B, C, D – rys. 1.) stosownie do potrzeb, w odpowiednich proporcjach wykorzystywania tych obszarów, a najskuteczniej tego, który odnosi się do obrony terytorium narodowego (D), na co wskazuje art. 3 Traktatu Północnoatlantyckiego – z wtórnym uwzględnieniem potrzeb sojuszniczych (art. 5 Traktatu⁷²), co tak niezasadnie forsuje się strategicznie, nader wszystko, nad Wisłą.

⁷¹ „Dla skuteczniejszego osiągnięcia celów niniejszego Traktatu Strony, każda z osobna i wszystkie razem, przez stałą i skuteczną samopomoc i pomoc wzajemną będą utrzymywały i rozwijały **swoją indywidualną** i zbiorową zdolność do **odparcia** zbrojnej napaści”.

⁷² „Strony zgadzają się, że zbrojna napaść na jedną lub kilka z nich w Europie lub Ameryce Północnej będzie uważana za napaść przeciwko nim wszystkim; wskutek tego zgadzają się one na to, że jeżeli taka zbrojna napaść nastąpi, każda z nich, w wykonaniu prawa do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony, uznanego przez Artykuł 51 Karty Narodów Zjednoczonych, udzieli pomocy Stronie lub Stronom tak napadniętym, podejmując natychmiast indywidualnie i w porozumieniu z innymi Stronami taką akcję, jaką uzna za konieczną, nie wyłączając użycia siły zbrojnej, w celu przywrócenia i utrzymania bezpieczeństwa obszaru północnoatlantyckiego. O każdej takiej zbrojnej napaści i o wszystkich środkach zastosowanych w jej wyniku zostanie bezzwłocznie powiadomiona Rada Bezpieczeństwa. Środki takie zostaną zaniechane, gdy tylko Rada Bezpieczeństwa podejmie działania konieczne do przywrócenia i utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa”.

Może stosowne zapisy o obronie powszechnej w aktualnej SBN RP to wreszcie umożliwią.

Siły zbrojne państwa mogą być postrzegane i urządzane z poziomu strategicznego, operacyjnego i taktycznego. Postrzeganie ich w **sferze strategicznej** powoduje, że można je dzielić przynajmniej na dwa zasadnicze **komponty** ze względu na ich manewrowość i sposób wykonywania zadań i z tym związaną strukturę dowodzenia i wyposażenia oraz charakter w nich służby i stopień uzawodowienia, a także masowego angażowania społeczeństwa do obrony narodowej. Tym ogólnie znanym i „promowanym” przez większość niezorientowanych w sztuce wojennej i ogólnie mówiąc „obronności” czy też „wojskowości” jest **kompont operacyjny**, który cechuje się wysokim uzawodowieniem, posiadaniem sprzętu do manewrowego wykonywania zadań, autonomicznym systemem dowodzenia nieprzywiązanym do stałego miejsca, lecz podążającym za manewrującymi jednostkami bojowymi, logistyką mobilną, zdolnością do zmasowanego uderzania (siłami i środkami) na wytypowane cele oraz pokonywania znacznych odległości w trakcie walki i wykonywania manewru, a także przechodzenia do obrony na kolejnych rubieżach i wyprowadzania kontrataku (kontruderzenia) wobec sił przeciwnika.

Kompont ten, ze względu na znaczne koszty (osobowe i sprzętowe oraz szkoleniowe) jego tworzenia i utrzymywania, jest z reguły niewielki w każdym niemal państwie. I jest w stanie bronić się na niewielkiej części jego terytorium oraz niektórych tylko odcinkach granicy państwowej.

Drugim, lecz nie drugorzędnym, równorzędnym i kompatybilnym wobec komponentu operacyjnego jest **kompont terytorialny** (powszechna Obrona Terytorialna), który cechuje się posiadaniem znacząco dużej liczby jednostek niemal w każdym istotnym obronnie miejscu państwa i ma terytorialny (stacjonarny) system dowodzenia (przywiązany do administracji państwa). Tworzą go obywatel-rezerwiści powoływani do aktywnej służby po uprzednim krótkotrwałym przeszkoleniu w trybie powszechnego obowiązku wojskowego (obronnego) w pobliżu miejsca zamieszkania (w stałym rejonie odpowiedzialności).

Jest on oparty na masie (ogromnej liczbie) przeszkolonych rezerwistów mobilizowanych w krótkim okresie (2–4 godziny od otrzymania sygnału), a żołnierze zawodowi stanowią niewielki procent (do 2%) jego struktur, jako załączek mobilizacyjny, magazynierzy i kadra szkoleniowo-dowódcza. Żołnierze tego komponentu (rezerwiści) broń osobistą i wyposażenie wojskowe przechowują w miejscu zamieszkania (domu), zaś zespołową i amunicję – w pobliskich zbrojowniach będących pod nadzorem warty przemysłowej chronionych przez nią zakładów pracy. Do działań przystępują tylko w stałych rejonach odpowiedzialności (na bazie stacjonarnej logistyki „cywilnej”) i na rzecz chronionej infrastruktury, a także społeczności lokalnych oraz obrony miast (i miejscowości ważnych z operacyjnego punktu widzenia) poprzez działania nieregularne, forteczne, fortyfikacyjne,

ochronno-obronne i zaporowo-inżynieryjne oraz logistyczno-szkoleniowe, jak również wspierające siły bezpieczeństwa wewnętrznego w działaniach antyterrorystycznych, przeciwhybrydowych, w sytuacjach kryzysowych (w ramach działań humanitarnych – jak ma to miejsce podczas pandemii koronawirusa COVID-19).

W ramach tego komponentu służba ma charakter nieodpłatny, co jest rekompensowane różnymi zwolnieniami z podatków lub dodatkową „gratyfikacją” podczas emerytury. Przy czym należy zaznaczyć, że powyższa charakterystyka nie odnosi się do obecnie funkcjonujących w Polsce tzw. WOT, ponieważ nie są one ani wojskami Obrony Terytorialnej, ani elementem komponentu terytorialnego sił zbrojnych, gdyż wyczerpują wymogi wojsk wewnętrznych, a te są jednak częścią komponentu operacyjnego.

Komponent terytorialny w skali państwa jest znacznie większym zasobem pełniących czynną służbę w warunkach rozwinięcia operacyjnego sił zbrojnych od komponentu operacyjnego, a także tańszym w szkoleniu oraz wykorzystaniu. Ma m.in. lekką przenośną broń strzelecką, przeciwpancerną (granatniki przeciwpancerne, pociski kierowane i drony), przeciwpiechotną (wyrzutnie, miny sterowane), przeciwlotniczą, do walki w cyberprzestrzeni i wyborową. Jest w stanie minować i wysadzać na rzecz walki prowadzonej przez wojska operacyjne i potrzeby własne, jak również wspierać lokalną administrację i społeczeństwo w sytuacjach kryzysowych oraz współdziałać z wojskami operacyjnymi co do celu działań i obiektów „zainteresowania” będących przedmiotem uwagi w związku z prowadzoną walką wojsk własnych i sojusznicych.

Na **poziomie operacyjnym** w ramach komponentu operacyjnego wyróżnia się **rodzaje sił zbrojnych**, takie jak:

- wojska lądowe;
- siły powietrzne;
- siły morskie (marynarkę wojenną);
- wojska specjalne,
- wojska obrony cybernetycznej;
- wojska wewnętrzne (obecnie w Polsce nazywane Wojskami Obrony Terytorialnej, mimo że tej „obrony” – jako systemu wojskowego – nie ma);
- wojska gwardyjskie, gwardie (zbliżone w funkcjonowaniu do wojsk wewnętrznych, ale znacznie lepiej wyposażone sprzętowo, stąd niekiedy wspierają działania wojsk operacyjnych nawet poza granicami państwa – porównaj Gwardia Narodowa USA);
- wojska rezerwowe, regionalne;
- wojsk jądrowe (strategiczne siły uderzeniowe⁷³).

⁷³ Ich funkcjonalność pretenduje je do samodzielnego komponentu, jednak nie są tak postrzegane operacyjnie, gdyż są uzupełnieniem możliwości operacyjnych sił zbrojnych poszczególnych państw, które je mają i mogą użyć.

W ramach **komponentu terytorialnego** nie występują takie rodzaje, lecz ma on inne **elementy** o charakterze wojskowym:

- terytorialne organy dowodzenia (centralny, okręgowe, wojewódzkie/regionalne, powiatowe/lokalne);
- wojska Obrony Terytorialnej:
 - ogólnego przeznaczenia – brygady OT, bataliony OT;
 - forteczne: bataliony forteczne OT, pułki forteczne OT, brygady forteczne OT, korpusy forteczne OT;
 - wartownicze – bataliony;
 - przeprowowo-mostowe – bataliony, brygady;
 - inżynieryjno-zaporowe – bataliony;
 - logistyczno-szkoleniowe – brygady;
- elementy wojskowe operacyjnego przygotowania terytorium do obrony (OPTO);
- formacje i organizacje pozamilitarnego układu obronnego;
- obronnie przygotowane społeczeństwo.

Z zestawienia struktur komponentów sił zbrojnych przedstawionego na rys. 5 widać, że na poziomie rodzajów sił zbrojnych Obrona Terytorialna, jako komponent sił zbrojnych, nie odpowiada strukturalnie komponentowi operacyjnemu i nijak nie wpisuje się w rodzaj sił zbrojnych, podobnie jej wojska. Zestawiając oba zobrazowane na tym rysunku komponenty sił zbrojnych z rzeczywistością strategiczną obecnych Sił Zbrojnych RP, można przyjąć, że w konsekwencji jesteśmy zorganizowani – jedynie w **jakimś stopniu** – na poziomie taktycznym z niewielkim, powiedzmy, „demonstracyjnym” stanem operacyjnym. A to tworzy w organizacji obronności polskiej „dziurę strategiczną”, **którą taktycznie myślący** (bo nawet nie „operacyjnie” czy „strategicznie” – czego nie wymagam, przecież nie ma takiej tradycji w Polsce) **chcą „zapchać”** tworzonymi Wojskami OT, które mają nawet ponoć **wspierać**⁷⁴ wojska operacyjne. Podczas gdy wspierać wojska operacyjne może powszechna co do sposobu organizacji Obrona Terytorialna (jako komponent sił zbrojnych), której w Polsce nie ma.

Zasadniczy wysiłek intelektualny co do wagi i istoty sił zbrojnych w Polsce jest skoncentrowany na poziomie operacyjnym – rodzajów sił zbrojnych. Jest to pozostałość po rozwiązaniach Układu Warszawskiego (UW), w którym w ramach doktryny strategicznej Związku Radzieckiego (realizowanej przez siły zbrojne tego państwa w ramach UW) zadania Wojska Polskiego były skoncentrowane na poziomie operacyjnym – gdyż nawet koncepcja potencjalnego uderzenia UW na Zachód dzieliła siły uderzeniowe PRL na dwa kierunki – Półwysep Jutlandzki i Hanower

⁷⁴ Doktryna WOT: *Wojska Obrony Terytorialnej w operacji*, DD-3.40. Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej, Warszawa 2018.

(oczywiście w ramach kierunków strategicznych działań sił zbrojnych ZSRR stawiących główne siły inwazji).

Obecna struktura sił zbrojnych w Polsce jest w znacznej mierze powieleniem zasadniczych rozwiązań organizacyjno-strukturalnych z tamtego okresu, a kalkulacje wielu strategów (albo tych zajmujących strategiczne stanowiska w państwie) też w istotnym stopniu optują za takim rozwiązaniem, w którym – podobnie jak w okresie Układu Warszawskiego – „Polska będzie jedynie państwem, przez które zasadnicze siły sojusznicze przejdą na Wschód” (jak się niezasadnie przyjmuje). Jest to oczywiście błędne podejście strategiczne, ale po dotychczasowych czynach można odnieść takie wrażenie, że po terytorium Polski będą przegrupowywały się „fronty Zachodu” na Wschód. Stąd oczekuje się, że terytorium Polski będzie „podstawą wyjściową” do reakcji wobec zagrożenia ze Wschodu. I wtedy strategicznie – w ramach strategii NATO – sojusznicy przejmą odpowiedzialność za militarne bezpieczeństwo Polski.

Przypomina to poniekąd okres, kiedy bezpieczeństwo militarne Rzeczypospolitej gwarantował 100-tysięczny kontyngent armii szwedzkiej, rosyjskiej i saskiej, co było faktem na początku XVIII w. i ostatecznie skończyło się rozbiorami ówczesnej państwowości (z inicjatywy Rosji), ponieważ stratedzy na Kremlu doszli do przekonania, że państwo, któremu gwarantowali bezpieczeństwo, jest tak słabe, że można – bez wojny – stopniowo je kolonizować, włączając jego znaczne połacie do własnej państwowości. Ocena była właściwa, gdyż dzielący się terytorium Rzeczypospolitej nie napotkali istotnego oporu, a król Polski Stanisław Poniatowski sam zwalczał powstańców konfederacji barskiej, którzy wystąpili przeciw polityce kolonizacji RP przez Rosję.

Dlaczego komponent terytorialny sił zbrojnych? Pytanie to jest kluczowe dla obronności Polski i jej bezpieczeństwa, tak jak było w odniesieniu do już nieistniejących i obecnych państwowości. Otóż jeśli całość sił zbrojnych zobrazujemy poniższym zestawieniem ich możliwości, to wynik (orientacyjny) jest następujący:

A. Tylko wojska operacyjne

- obrona w każdym rejonie Polski, jednak każdorazowo na powierzchni nie większej niż 2,43–2,46% terytorium;
- brak skutecznej obrony Warszawy i innych miast (a w tym 85% dóbr narodowych);
- niemożność samodzielnej obrony państwa.

B. Ponadto jednostki obecnych WOT

(53 tys. żołnierzy kontraktowych – w tym 5,3 tys. zawodowych)

- na potrzeby wsparcia wojsk operacyjnych – działanie na zasadach wojsk operacyjnych; niewielkie zwiększenie panowania kinetycznego (+0,12%⁷⁵) nad przestrzenią RP;
- brak terytorialnych organów dowodzenia i koniecznej wielkości wojsk lokalnych i regionalnych;
- niebronione miasta, majątek narodowy i społeczeństwo.

Rezultat A+B

- 2,55–2,58% terytorium bronionego jednocześnie;
- brak gwarancji wypełnienia obowiązków HNS i CIMIC;
- niemożliwa skuteczna obrona granicy i terytorium RP;
- miasta bezbronne, społeczeństwo niezorganizowane do własnej ochrony i obrony, majątek narodowy niebędący przedmiotem zainteresowania obrony militarnej;
- ograniczone możliwości przeszkolenia wojskowego społeczeństwa.

Zamiast obecnych WOT system Obrony Terytorialnej (SOT)

- autonomiczny system dowodzenia terytorialnego na poziomie operacyjnym (4–5 Komend Okręgów OT), regionalnym (16 Komend Wojewódzkich OT) i lokalnym (380 Komend Powiatowych OT) – współdziałający z systemem dowodzenia wojsk operacyjnych – umożliwiający kierowanie obronnością państwa na całym terytorium i organizujący ludność do obrony nie tylko miast i innej infrastruktury (w tym krytycznej), lecz także w terenie poprzez działania nieregularne;
- terytorialny system rozpoznania – umożliwiający panowanie informacyjne na całym terytorium – na rzecz sfery zarówno militarnej (m.in. działania przeciwyhybrydowe i na rzecz cyberbezpieczeństwa), jak i cywilnej, tj. zwalczania skutków zagrożeń wynikających z katastrof komunikacyjnych i przemysłowych oraz klęsk żywiołowych, terroryzmu, a także pandemii;
- lokalne i regionalne struktury wojskowe OT: ogólnego przeznaczenia, forteczne, fortyfikacyjne, wartownicze, przeprowowo-mostowe, inżynieryjno-zaporowe

⁷⁵ Ogólna kalkulacja wskazuje, że w najbliższym czasie w każdym z 380 powiatów planuje się zbudować kompanię „lekkiej piechoty” Wojsk Obrony Terytorialnej, stąd jeśli tę liczbę pomnożymy przez 1 km² (jest to powierzchnia obrony kompanii piechoty) oraz odniesiemy do całego państwa, to otrzymamy wartość łączną dla wszystkich tego typu kompani stanowiącą 0,12% terytorium [(380 × 1 km²) do 312 000 km²]. Natomiast jeżeli wszystkie kompanie lekkiej piechoty przejdą do prowadzenia działań nieregularnych, to ta wielkość wyniesie [(380 × 120 km²) do 312 000 km²] 14,61%. A jeśli uwzględnić dodatkowo możliwości panowania nad przestrzenią wojskami operacyjnymi, to sumarycznie otrzymamy (2,46 + 14,61) ok. 17% (17,07).

i logistyczno-szkoleniowe, formacje obronne – jednostki wojsk terytorialnych w systemie terytorialnych dowództw obrony;

- OPTO, organizacje i instytucje proobronne, obronne zorganizowane społeczeństwo.

Rezultat A+SOT

- panowanie kinetyczne nad całą przestrzenią RP (100%⁷⁶) oraz skuteczna gotowość do cyberobrony i działań przeciwhybrydowych;
- natychmiastowa dyspozycja (2–4 godziny od powzięcia decyzji) co do użycia sił OT (w wymiarze lokalnym i regionalnym) – również przez władze powiatowe lub wojewódzkie (na rzecz niesienia pomocy ludności w ramach działań humanitarnych) oraz zabezpieczania rozwinięcia mobilizacyjnego Sił Zbrojnych RP;
- zagwarantowanie warunków do skutecznej obrony granicy i terytorium RP oraz sprawnego manewru wojskami operacyjnymi (w tym sojusznicznymi) oraz realizacji HNS i CINIC na całym terytorium;
- możliwość przygotowania i prowadzenia działań bojowych – regularnych i masowych nieregularnych (w tym na rzecz wojsk operacyjnych) – oraz humanitarnych na całym terytorium;
- kompleksowa obrona i ochrona miast, majątku narodowego i społeczeństwa;
- optymalne wykorzystanie potencjału ludzkiego oraz infrastruktury na rzecz podniesienia bezpieczeństwa struktur państwa i ludności oraz efektywnego działania wojsk, w tym operacyjnych (przez odciążenie ich w zadaniach ochronno-obronnych i zabezpieczających oraz stworzenie im korzystnych warunków do mobilnego działania bojowego);
- tworzenie sprzyjających warunków do wywiązania się obywateli z konstytucyjnego obowiązku obronnego – powszechne, krótkotrwałe szkolenie wojskowe (obronne) obywateli;
- broń osobista żołnierza OT w domu, a zespołowa w pobliżu – w stałym regionie odpowiedzialności.

⁷⁶ Z wykorzystaniem działań nieregularnych, gdzie 73% w „stałych rejonach odpowiedzialności” batalionów OT komponentu terytorialnego sił zbrojnych oraz pozostałe 27% w ramach działań interwencyjnych w przyległych do tych „stałych” „rejonach interwencji” każdego z batalionów OT. W ten sposób dodatkowo można interweniować w rejonach (obiektach), gdzie siły (ok. 1/3 ich stanu) z kilku batalionów OT można będzie użyć do zwalczania dywersji, sił desantowych oraz przygotowań do działań hybrydowych przeciwnika, a także wspierać siły bezpieczeństwa wewnętrznego zwalczające działania hybrydowe.

Za ostatnim rozwiązaniem (A+SOT) przemawia strategiczna potrzeba skutecznej obrony Polski (co w SBN RP zapisane jest jako „odporność”) – należy tu wykorzystać zasady sztuki wojennej, zaś dokładne rozwinięcie problemu, co skali potrzeb struktur powszechnej Obrony Terytorialnej, komponentu terytorialnego sił zbrojnych w Polsce i charakteru ich działań, zawierają publikacje: *Powszechna Obrona Terytorialna w bezpieczeństwie narodowym RP*⁷⁷ i *System powszechnej Obrony Terytorialnej w Polsce*⁷⁸.

* * *

Konkludując, przytoczę kilka refleksji z dorobku nauki w kwestiach bezpieczeństwa narodowego i jego strategii:

- „Zabezpieczenie przed obcym zagrożeniem to jeden z podstawowych celów społeczeństwa obywatelskiego. Jest to zadeklarowany, zasadniczy cel amerykańskiej unii”, J. Madison, *The Federalist*, w: C. Wainberger, P. Schweizer, *Następna wojna światowa*, Warszawa 1999, s. 13;
- gen. W. Sikorski stał na stanowisku, że do obrony państwa konieczne są nie tylko wojska operacyjne: „apeluję przy tym parokrotnie do zachowania umiaru i ilościowego ograniczenia elitarnego komponentu sił zbrojnych, ponieważ będą to wprawdzie wojska niezmiernie przydatne w wielu warunkach i okolicznościach, ale – w ostatecznej instancji – to nie one zdecydują o wygraniu wojny”, W. Sikorski, *Przyszła wojna*, Warszawa 1984, s. 14;
- w słynnym manifeście *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość?* (1800 r.), którego autorstwo przypisywane jest gen. T. Kościuszce i jego współpracownikom, dominuje postulat **powszechnego** udziału społeczeństwa: „wystawić może milion wojska” – s. 117, wyd. Warszawa MCMLXVII;
- powszechny obowiązek obrony ojczyzny, zwany potocznie pospolitym ruszeniem – dzieło Piastów – zapewnił „trzysta lat bezpieczeństwa (od 1333 r. do potopu szwedzkiego), co było sukcesem strategii polskiej, niemal wyjątkowym w Europie”, P.A. Szudek, *W służbie Marsa*, Warszawa 1996, s. 114;
- marszałek J. Piłsudski, analizując Powstanie Styczniowe 1863 r., stwierdził, że w wojnie nowoczesnej wracamy nieledwie do prawdy pospolitego ruszenia, siły bowiem państw polegały nie tylko już na wojsku samym, lecz także na chęci samego narodu, obywateli danego państwa, aby być żołnierzami, J. Piłsudski, *Rok 1863*, Warszawa 1989, s. 202, 206;

⁷⁷ R. Jakubczak, *Powszechna Obrona Terytorialna w bezpieczeństwie narodowym RP*, Warszawa 2020.

⁷⁸ R. Jakubczak, *System powszechnej Obrony Terytorialnej w Polsce*, Szczytno 2020.

- warto więc przypomnieć raz jeszcze przestrożę J. Pstrokońskiego: „o ile klęskę 1939 roku można by określić jako tragiczne niepowodzenie, to niewykorzystanie nauk tej klęski byłoby zbrodnią”⁷⁹, i odnieść ją do współczesności – kiedy wszelkie znamiona tej „zbrodni” są już niemal faktem – oraz przetworzyć płynące stąd wnioski dotyczące priorytetu w strategii bezpieczeństwa narodowego, o czym nie ma ani słowa we współczesnej jej wersji;
- „dla Rosji panowanie nad Polską oznacza więcej niż nabytek terytorialny, na którym jej nigdy nie zbywało. Rozpoczęte w roku 1815 panowanie nad Warszawą oznaczało dla niej osiągnięcie stanowiska mocarstwowego na równe sto lat. Utrata Warszawy w roku 1915 położyło kres tej randze, a próba odzyskania jej w roku 1920 została udaremniona przez Polskę na następne dwadzieścia lat. Ponowne zajęcie Warszawy w roku 1945 stanowiło powrót Rosji na utracone stanowisko światowego mocarstwa”⁸⁰.

Należy domniemywać, że aktualna *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP* pozwoli w ramach obrony powszechnej doprowadzić Polskę do właściwej odporności na zagrożenia militarne, z jakimi trzeba się liczyć, ponieważ, jak przyjmował Sun Tzu, „wojna jest dla państwa sprawą najwyższej wagi, sprawą życia lub śmierci, drogą wiodącą do przetrwania lub upadku. Dlatego też należy jej poświęcić poważne studia”⁸¹. A strategia bezpieczeństwa narodowego powinna temu sprzyjać.

Zaniechania w budowaniu obrony powszechnej ostatnich trzydziestu lat na bazie zorganizowanego wysiłku wszystkich obywateli i oczekiwanie, że społeczeństwo nam zorganizują inni (w tym także obronią) doprowadziło do tego, że jest ono coraz bardziej rozchwiane co do zwartości narodowej (i bez poczucia powszechnego obowiązku obronnego), a w tym pustkowiu-zaniechaniu obronnym („bezbronnym stepie”, jak pod koniec XVII wieku, co doprowadziło do upadku państwa i jego rozbiorów) szaleją różne żywioły antyspołeczne i antycywilizacyjne (jak kiedyś), bo przestrzeń społeczna nie znosi pustki. Powstał grunt dla „ulicy i zagranicy” oraz przestępców gospodarczych skutecznie wykorzystujących prawo do okradania społeczeństwa, a nie twórczego i powszechnie zorganizowanego wysiłku obronnego. Zaś młodzież porywana jest przez różnych cynicznych graczy moralnych, którzy dążą wprost do rozpadu państwa, czy to na rzecz lewackiego rozchełstanego stylu życia, czy też w zaistnienia w nowoczesnym kolonializmie europejskim. Albo obu tych antynarodowych zjawiskach na raz. Andrzej-Frycz Modrzewski przyjmował (*O poprawie Rzeczypospolitej* – 1551): „Aby Rzeczypospolita w całości i godności zawsze mogła pozostać, trzeba do tego trzech rzeczy: **uczciwych**

⁷⁹ J. Pstrokoński, *Podstawy bezpieczeństwa Polski*, Jerozolima 1944, s. 9.

⁸⁰ P.A. Szudek, *W służbie Marsa (Polska na tle strategii globalnej)*, Londyn–Warszawa 1996, s. 104.

⁸¹ Sun Tzu, dz. cyt., s. 13.

obyczajów, sprawiedliwych sądów i biegłości w sztuce wojennej". Stąd widać, jak w tych trzech obszarach państwowości inspirowane jest wrzenie mające źródło poza granicami RP – tj. niektórych środowisk i struktur Unii Europejskiej oraz Rosji – aby w Polsce zdestabilizować sytuację polityczną i stworzyć rząd sprzyjający nie polskim podmiotom. Ciekawym jest także i to, że zarówno A.F. Modrzewski (1503–1572) jak i N. Machiavelli⁸² (1469–1527) wskazywali, że dla właściwego funkcjonowania państwa należy mieć na względzie kwestie moralne (*uczciwe obyczaje, religia*), prawodawstwo (*sprawiedliwe sądy, ustawy*) i kwestie sztuki wojennej (*biegłość w sztuce wojennej, własne siły zbrojne*).

Wydaje się więc zasadnym, aby poświęcano im priorytetowe znaczenie we współczesnej Rzeczypospolitej zarówno w strategii bezpieczeństwa narodowego jak powszechnej obronie narodowej. Dopiero na tym fundamencie państwa znaczenia nabiera gospodarka narodowa (która obecnie jest elementem międzynarodowego kapitału) i inne przedsięwzięcia, które muszą mieć grunt narodowy, aby bezpiecznie i celowo się rozwijać. W innym postrzeganiu funkcjonowania państwa powoli staniemy się niebytem politycznym „rozebrany kolonialnie” nie przez obce armie, jak za czasów zaborów, lecz obce instytucje gospodarcze, jak staje się to już powoli z polskim rolnictwem.

BIBLIOGRAFIA

Clausewitz von C., *O wojnie*, Lublin 1995.

Filipowicz S., *O władzy grzechu i grzechach władzy*, Warszawa 1992.

<https://dzienniknarodowy.pl/zolnierze-wot-moga-korzystac-ze-strzelnic-zobacz-szczegoly-tej-decyzji/> [dostęp: 23.07.2020].

https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Karol_Chodkiewicz [dostęp: 23.07.2020].

https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Zamoyski [dostęp: 23.07.2020].

https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanis%C5%82aw_%C5%BB%C3%B3%C5%82kiewski#Podsumowanie [dostęp: 23.07.2020].

https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Batory [dostęp: 23.07.2020].

https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Czarniecki#W%C3%B3dz_i_strateg [dostęp: 23.07.2020].

<https://polskiedzieje.pl/hetmani-koronni-i-litewscy/jan-amor-tarnowski.html> [dostęp: 12.07.2020].

https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanis%C5%82aw_Konieczpolski [dostęp: 23.07.2020].

International Military and Defense Encyclopedia, Waszyngton 1993.

⁸² „...ludzie są z natury raczej źli. Dopiero dobre instytucje czynią ich dobrymi. Tymi instytucjami są **religia, własne siły zbrojne i ustawy**, to właśnie w takiej kolejności”. A. Riklin, *Niccolo Machiavellego nauka o rządzeniu*, Poznań 2000, s. 72–73.

- Jakubczak R., *Powszechna Obrona Terytorialna w bezpieczeństwie narodowym RP*, Warszawa 2020.
- Jakubczak R., *System powszechnej Obrony Terytorialnej w Polsce*, Szczytno 2020.
- Jakubczak R., Marczak J. (red.), *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku. Wyzwania i strategie*, Warszawa 2011.
- Jakubczak R., Martowski R.M., *Powszechna Obrona Terytorialna w cyberprzestrzeni i agresji hybrydowej*, Warszawa 2017.
- Jakubczak W., *Bezpieczeństwo narodowe Polski w warunkach początku XXI wieku*, Warszawa 2013.
- Kasprzak J J., Wywiół P. (red.), *Dziedzictwo marszałka. Myśl i czyn Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 2015.
- Kotarbiński T., *Abecadło praktyczności*, Warszawa 1972.
- Kuźmiuk Z., *Komisja Europejska nie skorzystała z okazji, aby w sprawie Polski siedzieć cicho*, <https://prawy.pl/34887-komisja-europejska-nie-skorzystala-z-okazji-aby-w-sprawie-polski-siedziec-cicho/> [dostęp: 28.07.2016].
- Lewandowski J., *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1982.
- Nowak-Jeziorański J., *Polska wczoraj, dziś i jutro*, Warszawa 1999.
- Nowak-Jeziorański J., *Strategia usypiania*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 23.02.2000 r.
- Piłsudski J., *Rok 1863*, Warszawa 1989.
- Pstrokoński J., *Podstawy bezpieczeństwa Polski*, Jerozolima 1944.
- Riklin A., *Niccolo Machiavellego nauka o zarządzaniu*, Poznań 2000.
- Rybczyński A., *Trzaskowski, CPK i „nowa solidarność”. Nie nowa, z Niemcami* [dostęp: 20.05.2020].
- Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2020.
- Sun Tzu, *Sztuka wojny*, Warszawa 1994.
- Szudek P.A., *W służbie Marsa (Polska na tle strategii globalnej)*, Londyn-Warszawa 1996.
- Traktat Północnoatlantycki*, Waszyngton 1949.
- Uchwała Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z dnia 28 stycznia 2011.*
- Ustawa Rządowa z dnia 3 maja – uchwalona 3 maja 1791 roku.*
- Wojska Obrony Terytorialnej w operacji, DD-3.40. Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej*, Warszawa 2018.

PROF. DR HAB. INŻ. **JAROSŁAW WOŁEJSZO**, PŁK. REZ.
AKADEMIA KALISKA IM. PREZYDENTA STANISŁAWA WOJCIECHOWSKIEGO W KALISZU
PROFESOR – DYREKTOR INSTYTUTU
INSTYTUT NAUK O BEZPIECZEŃSTWIE

*Kto zna przeciwnika i kto zna swoje siły,
będzie zwycięzcą w stu bitwach.
Kto nie zna przeciwnika, ale zna własne siły,
raz wygra, a raz przegra.
Kto zna przeciwnika, ale nie zna własnych sił,
będzie w niebezpieczeństwie w każdej bitwie.*
– **SUN TZU**

3. WSPÓŁCZESNE UWARUNKOWANIA UŻYCIA WOJSK LĄDOWYCH W OBRONIE NARODOWEJ

CONTEMPORARY CONDITIONS OF LAND FORCES
IN NATIONAL DEFENSE

STRESZCZENIE

Wysokie wymagania stawiane przed wojskami lądowymi przyczyniają się do prowadzenia nieustannych analiz i ocen wyposażenia, organizacji i funkcjonowania wojsk lądowych jako podstawowej bazy do tworzenia potencjału obronnego państwa. Wojska lądowe nieustannie zmieniają się. Jest to normalne zjawisko wynikające z dążenia do poprawy jakości i efektywności działań w ramach aktywnego kształtowania obronności państwa polskiego. Ten ewolucyjny proces – w dobie dynamicznie zmieniających się warunków i pojawiania nowych wyzwań oraz przeobrażania zagrożeń – jest nieodzowny, bowiem w XXI w. sprostać wszelkim zagrożeniom oraz być w gotowości do wsparcia państwa mogą tylko nowoczesne siły zbrojne. W artykule przedstawiono miejsce i rolę wojsk lądowych w obronie narodowej, zagrożenia dla wojsk lądowych, sposób obliczania potencjału bojowego oraz wizje przyszłościowe dedykowane wojskom lądowym.

Słowa kluczowe: wojska lądowe, potencjał bojowy, obrona narodowa.

ABSTRACT

High demands placed on land forces contribute to ongoing analyzes and assessments of equipment, organization and operation of land forces as the basic base for creating the defense potential of the state. Land forces are constantly changing. This is a normal phenomenon resulting from the striving to improve the quality and effectiveness of activities as part of the active development of the defense of the Polish state. This evolutionary process in the era of dynamically changing conditions and the emergence of new challenges and transformation of threats is indispensable, because in the 21st century, all threats can be met and only modern armed forces can be ready to support the state. The article presents the place and role of land forces in national defense, threats to land forces, the way of calculating combat potential and future visions dedicated to land forces.

Keywords: land forces, combat potential, national defense.

WPROWADZENIE

Wojska lądowe są podstawowym komponentem Sił Zbrojnych RP, zdolnym do samodzielnego wykonywania zadań z zastosowaniem odpowiednich dla nich środków i sposobów walki. W podsystemie obronnym RP odgrywają wiodącą rolę, jednocześnie dźwigają wynikającą z najważniejszego aktu prawnego – Konstytucji RP odpowiedzialność za bezpieczeństwo własnego kraju¹, a inne akty prawne zobowiązują je do uczestnictwa w budowaniu i utrzymaniu bezpieczeństwa sojuszniczego oraz globalnego. Przynależność do NATO i wstąpienie do Unii Europejskiej umacnia więzi pomiędzy narodami, ale jednocześnie nakłada znaczne obowiązki na podsystem obronny i polityczno-militarny każdego państwa członkowskiego czy sygnatariusza stosownych zobowiązań, porozumień i umów.

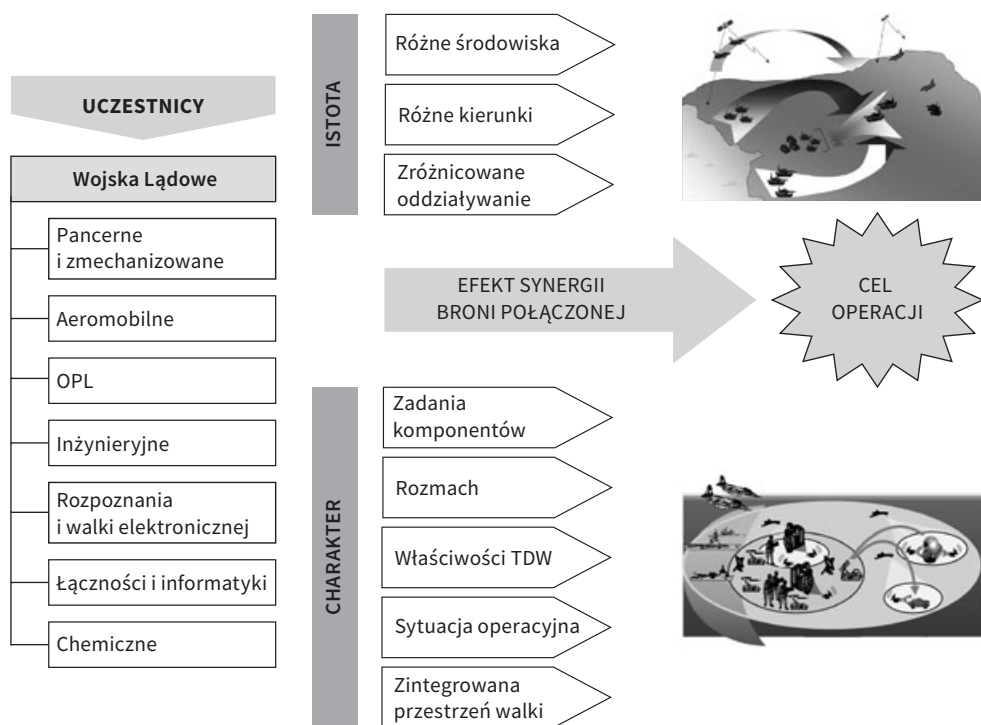
Współczesne operacje militarne to przede wszystkim operacje połączone, w których poza wojskami lądowymi mają swój udział inne rodzaje sił zbrojnych. Wobec powyższego trudno o wyodrębnienie zbioru zadań wyznaczonych jedynie wojskom lądowym. W rzeczy samej bowiem większość czynności będzie wykonywanych wspólnie z pozostałymi rodzajami sił zbrojnych, a nawet z innymi siłami tworzącymi elementy systemu obronnego państwa.

Doświadczenia z ostatnich konfliktów wskazują, iż współczesne i przyszłe operacje połączone, a w nich operacje lądowe, charakteryzować się będą dużą

¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483, art. 26, dalej: Konstytucja RP.

złożonością i wielowymiarowością ich prowadzenia, brakiem jednoznacznie określonej rubieży styczności wojsk oraz wieloma innymi czynnikami – w tym głównie możliwością angażowania się w konflikt sił innych niż wojskowe.

Zatem istota współczesnej operacji lądowej (rys. 1) przejawiać się będzie w umiejętnej synchronizacji działań i wysiłków wszystkich uczestniczących w niej sił i środków walki wojsk lądowych (rodzajów wojsk) – przy wykorzystaniu ich zróżnicowanych możliwości bojowych w ramach wspólnego działania – ukierunkowanych na zapewnienie dowódcy osiągnięcie celu operacji.



Rys. 1. Charakter i istota operacji lądowej

Wojska lądowe, odgrywając zasadniczą rolę w systemie obronności państwa, wspólnie z pozostałymi rodzajami sił zbrojnych przeznaczone są głównie do zapewnienia bezpieczeństwa i nienaruszalności granic Rzeczypospolitej Polskiej. Mają gwarantować obronę i niepodzielność terytorium państwa, nienaruszalność jego granic lądowych, odparcie agresji potencjalnego przeciwnika z każdego kierunku – w ramach przeciwstawiania się każdej formie zagrożenia militarnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Zasadniczym wyznacznikiem zakresu wszelkich działań wojsk lądowych jest z pewnością charakter i zakres zagrożeń. Nie ulega również wątpliwości, iż głównymi zadaniami przypisywanymi wojskom będą nadal czynności o charakterze militarnym, choć w praktyce mogą one występować rzadziej niż inne. Charakter współczesnych operacji wskazuje z kolei na fakt, iż wszelkie operacje militarne będą wymagały skoordynowanych działań różnych rodzajów sił zbrojnych i wojsk, co w konsekwencji utrudnia wyodrębnienie „czystych” zadań dla wojsk lądowych. Już współcześnie wymiar powietrzny walki zbrojnej został sprowadzony do szczebla taktycznego, choć nadal dominuje w wymiarze strategicznym i operacyjnym.

W dokumentach znajdziemy zapisy dotyczące zadań wojsk lądowych, które zwykle ograniczają się do zapewnienia obrony i niepodzielności terytorium państwa, nienaruszalności jego granic lądowych², odparcia agresji lądowo-powietrzno-morskiej z każdego kierunku – w ramach przeciwstawienia się każdej formie zagrożenia militarnego Rzeczypospolitej Polskiej. Należy podkreślić, że nie oddaje to całokształtu zadań wojsk lądowych wynikających z szeregu uwarunkowań i precyzowanych w doktrynach, strategiach narodowych oraz dokumentach normatywnych Sił Zbrojnych RP.

Wojska lądowe jako najliczniejszy rodzaj Sił Zbrojnych RP utrzymują gotowość do realizacji trzech rodzajów misji³:

- zagwarantowania obrony państwa i przeciwstawienia się agresji w ramach zobowiązań sojuszniczych (tj. utrzymania zdolności użycia wojsk w zakresie obrony i ochrony nienaruszalności granic RP, a także w działaniach antyterrorystycznych oraz w rozwiązywaniu lokalnego lub regionalnego konfliktu zbrojnego, jak również w operacji obronnej – w kraju i poza nim);
- udziału w procesie stabilizacji sytuacji międzynarodowej oraz w operacjach reagowania kryzysowego i humanitarnych (tj. utrzymania sił i zdolności do uczestniczenia w operacjach pokojowych i reagowania kryzysowego prowadzonych przez NATO, UE, ONZ, jak również w innych operacjach wynikających z porozumień międzynarodowych oraz w operacjach humanitarnych prowadzonych przez organizacje międzynarodowe, rządowe i inne);
- wspierania bezpieczeństwa wewnętrznego i pomoc społeczeństwu (poprzez m.in. monitorowanie i ochronę przestrzeni powietrznej oraz wsparcie ochrony granicy lądowej i wód terytorialnych, a także prowadzenie działalności rozpoznawczej, a także: monitorowanie skażeń promieniotwórczych, chemicznych i biologicznych na terytorium kraju; oczyszczanie terenu z materiałów wybuchowych i przedmiotów niebezpiecznych pochodzenia wojskowego, prowadzenie działań poszukiwawczo-ratowniczych i pomoc władzom

² Konstytucja RP, art. 26.

³ <http://www.dgrsz.mon.gov.pl/sily-zbrojne-rp> [dostęp: 27.09.2018].

państwowym, administracji publicznej oraz społeczeństwu w reagowaniu na zagrożenia).

Z dotychczasowych rozważań i analizy dokumentów można wyciągnąć następujący wniosek: głównym celem działania wojsk lądowych jest realizacja zadań militarnych na obszarze kraju i poza jego granicami związanych z bezpośrednią obroną terytorium RP i NATO oraz realizacja zadań w operacjach wsparcia pokoju pod egidą ONZ, OBWE, UE i innych organizacji międzynarodowych.

Wojska lądowe tworzą zasadniczy trzon Sił Zbrojnych RP i stanowią ok. 50% ich potencjału. W zależności od charakteru wykonywanych zadań w strukturze Wojsk Lądowych – wg kryterium spełnianych funkcji w systemie walki zbrojnej – wyróżnia się: jednostki bojowe (pancerne zmechanizowane i zmotoryzowane, aeromobilne); wsparcia bojowego (rozpoznania, walki elektronicznej, działań psychologicznych, raketowe i artylerii, OPL, chemiczne, inżynieryjne); zabezpieczenia bojowego (dowodzenia, łączności i informatyki, medyczne, współpracy cywilno-wojskowej inne); szkolnictwa i inne⁴.

ANALIZA I OCENA KIERUNKÓW UDERZENIA NA TERYTORIUM POLSKI PRZEZ POTENCJALNEGO PRZECIWNIKA

Według przeprowadzonych analiz prawdopodobny kierunek uderzenia potencjalnego przeciwnika na terytorium Polski (rys. 2) z północy to tzw. kierunek kaliningradzki, którego szerokość jest równoznaczna z granicą z Rosją⁵ (Obwodem Kaliningradzkim). Granica ta ma długość 224 km i w całości jest sztuczna. Przebiega w terenie równinnym, otwartym, a płynące w tym terenie rzeki przecinają ją prostopadle. Jedynym elementem utrudniającym przekroczenie granicy jest Puszcza Romincka (na odcinku 24 km). Główny szlak drogowy Obwodu Kaliningradzkiego biegnie w kierunku dwóch węzłów komunikacyjnych – Kaliningrad i Czerniachowski, z których drogi rozchodzą się promieniście we wszystkich kierunkach, głównie jednak w kierunku południowym – ku granicom Polski. Między wymienionymi węzłami komunikacyjnymi znajdują się też duże kompleksy leśne, które

⁴ *Wojska Lądowe. Informator*, Warszawa 2013.

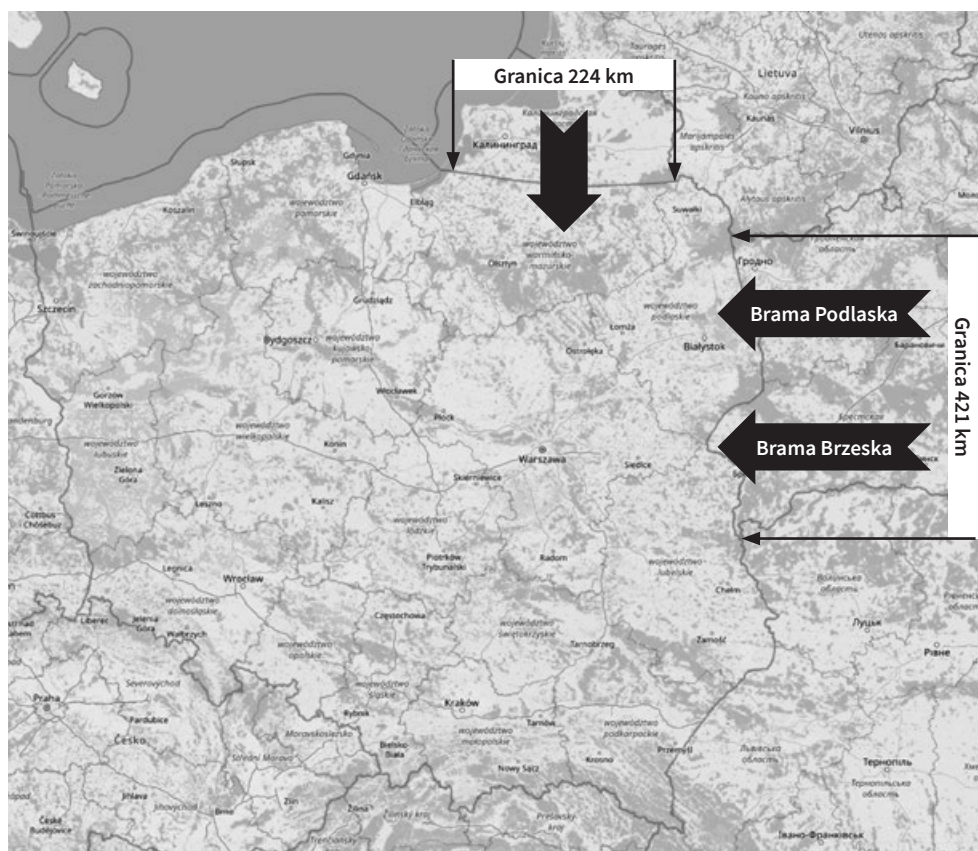
⁵ J. Skrzyp, St. Stańczuk, *Charakterystyka i ocena wojskowo-geograficzna obszaru RP*, Warszawa 1992; J. Skrzyp, *Wojskowo-geograficzna charakterystyka Polski ptn.-zach. (pomorski region operacyjny)*, Warszawa 1993; *Warunki terenowe i klimatyczne Polski (ukształtowanie terenu)*, SG WP, Warszawa 1982; *Warunki terenowe i klimatyczne Polski (grunty)*, SG WP, Warszawa 1981, *Warunki terenowe i klimatyczne Polski (przeszkody terenowe)*, SG WP, Warszawa 1982; Z. Otałęga (red.), *Encyklopedia geograficzna świata*, t. X: *Polska*, Kraków 1997.

w połączeniu z dobrze rozwiniętą siecią dróg sprzyjają skrytemu ześrodkowaniu wojsk.

Obszar w głębi naszego kraju – na Pojezierzu Mazurskim – ma zróżnicowany charakter. W części wschodniej, na Pojezierzu Ełckim i w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich, teren jest pocięty i zakryty, co stwarza korzystne warunki do prowadzenia działań przez jednostki pierwszej kolejności użycia w przygranicznym pasie przesłaniania. Rozwijanie więc przez potencjalnego przeciwnika działań zaczepnych w kierunku wschodniej części Pojezierza Mazurskiego jest mało prawdopodobne.

Z charakterystyki terenu wynika, że do prowadzenia działań zaczepnych wyróżnia się dwa kierunki:

- Czarniachowsk–Korsze–Olsztyn;
- Kaliningrad–Braniewo–Elbląg.



Rys. 2. Możliwe kierunki uderzeń na terytorium Polski z kierunku północno-wschodniego
Dane kartograficzne: OpenStreetMap.org.

Teren kierunku Czerniachowsk–Korsze–Olsztyn jest równinny, gdyż Nizina Staropruska poprzez Nizinę Sępopolską wcina się głęboko na południe, w głąb terytorium Polski. Od zachodu kierunek ten jest ograniczony przez Łynę z jej rozlewiskami, a od wschodu – Węgorapę i Krainę Wielkich Jezior Mazurskich. Obszar ten charakteryzuje się dużą liczbą strumieni i rzek o szerokości 8–25 m, które utrudniają uzyskanie szybkiego tempa natarcia.

Kierunek Kaliningrad–Braniewo–Elbląg od zachodu ograniczony jest przez Zalew Wiślany, a od południa przez system wodny Pojezierza Iławskiego. Teren jest tu falisty, poprzecinany ujęciowymi odcinkami małych rzek, które z wyjątkiem Paśłęki nie stanowią większej przeszkody dla ruchu wojsk. Rozwijanie przez potencjalnego przeciwnika działań zaczepnych na tym kierunku może wynikać z jego zamiaru izolacji portów Trójmiasta.

Kolejnym kierunkiem prawdopodobnego uderzenia przeciwnika może być kierunek wschodni – „Brama Podlaska” i „Brama Brzeska” (granica z Białorusią), jest on długości 421 km i ma charakter zróżnicowany. Odcinek biegnący wzdłuż rzek mierzy 215 km (Bug 181 km; Swisłocz 30 km, Kanał Augustowski 4 km). Długość granicy sztucznej wynosi więc 206 km (48%), z czego 73 km stanowią odcinki biegnące przez puszcze (Puszcza Augustowska 21 km, Puszcza Białowieska 52 km). Północna część obszarów przyległych do granicy polskiej stwarza korzystne warunki do ześrodkowania wojsk i rozwijania operacji na dużą głębokość i na szerokim froncie. Działaniom tym sprzyja także sieć komunikacyjna, w której przeważają szlaki o kierunku dofrontowym, zbiegające się koncentrycznie w Warszawie, czyli w miarę zbliżania się do terytorium Polski zmniejsza się szerokość frontu. Na tym obszarze możemy wyróżnić dwa kierunki operacyjne: Lida–Grodno–Białystok i Baranowicze–Białystok.

Teren po stronie polskiej obejmuje Kotlinę Biebrzańską, Wysoczyznę Białostocką, Wysoczyznę Bielską i Wysoczyznę Siedlecką. Kotlina Biebrzańska stanowi obszar trudno przekraczalny. Wraz z Puszczą Augustowską oraz zabagnionymi dolinami prawostronnych dopływów Biebrzy zamyka od północy „Bramę Podlaską”. Natomiast zabagnione doliny lewostronnych dopływów Biebrzy wraz z Puszczą Knyszyńską zamykają ją od wschodu. Wyżynę Bielską osłaniają od wschodu Puszcza Białowieska oraz zabagnione doliny Narwi i jej dopływów. Wysoczyzna Siedlecka we wschodniej części nie posiada większych naturalnych przeszkód terenowych, które mogłyby posłużyć do organizowania obrony. Na uwagę zasługuje fakt, że Bug na tym odcinku płynie na zachód, w związku z tym ma niedużą wartość obronną. Ponadto granica na tym odcinku jest wygięta w kierunku zachodnim, co sprawia, że odległość od niej do Warszawy wynosi zaledwie 150 km.

PROWADZENIE DZIAŁAŃ ZACZEPNYCH PRZEZ POTENCJALNEGO PRZECIWNIKA

Działania zaczepne potencjalnego przeciwnika, jego możliwości oraz zasady, według których realizuje on swe cele, stanowią podstawę rozwiązania wielu problemów przez dowódców i ich sztaby. Z prowadzeniem działań zaczepnych przeciwnika ściśle związane jest przygotowanie i prowadzenie operacji obronnej, która w początkowym okresie wojny będzie podstawowym rodzajem działań operacyjnych.

Współczesne środki walki zbrojnej stwarzają bardzo duże możliwości w zakresie oddziaływania na przeciwnika. Nowoczesne lotnictwo oraz broń precyzyjna⁶ (rys. 3), będąca w wyposażeniu wojsk, sprawiają, że można niszczyć ważne obiekty na znacznej głębokości ugrupowania przeciwnika. Artyleryjskie środki ogniowe umożliwiają rażenie obiektów w bardzo szerokim przedziale donośności, posiadają duże możliwości ogniowe⁷, precyzję rażenia, a tym samym zmniejszają zużycie amunicji⁸. Powstałe straty w krótkim czasie mogą radykalnie zmienić stosunek sił i przesądzić o rezultacie bitwy (walki). Zarysowuje się tendencja do zwiększania zasięgów (do 30–40, a nawet 90 km) sprzętu artyleryjskiego⁹, co rozszerza strefę od-

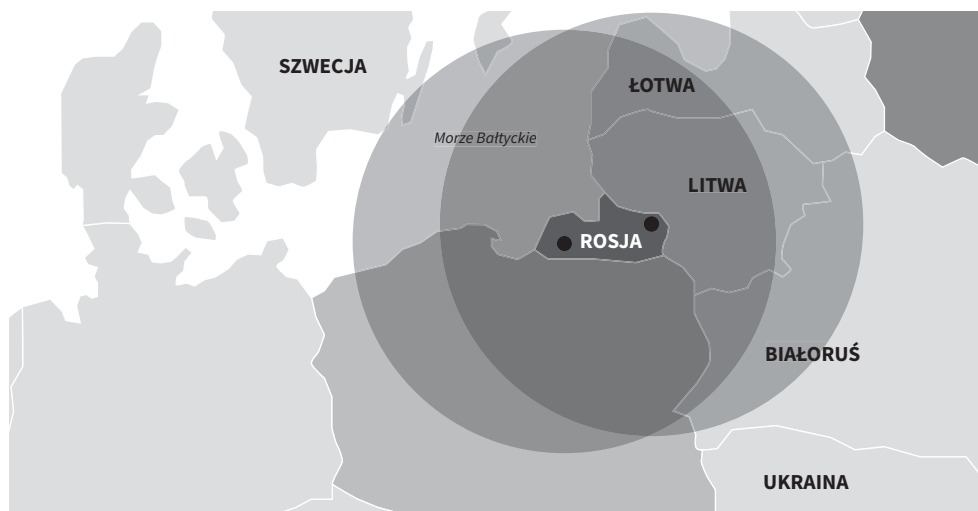
⁶ Iskander – pocisk balistyczny o długości 7,3 m, średnicy 0,92 m i masie startowej od 3800 kg do 4020 kg, w zależności od ładunku. Wysoka prędkość pozwala mu przełamywać obronę antyrakietową. Iskander porusza się po spłaszczonej trajektorii lotu poniżej wysokości 50 km. Potrafi wykonywać manewry z przeciążeniem 30 g w fazie końcowej (*terminal phase*), utrudniając tym samym przechwycenie go przez systemy obronne. Iskander może przenosić głowice konwencjonalne o masie od 480 kg do 720 kg. Może też – prawdopodobnie – przenosić głowice jądrowe. Oficjalnie nie zostało to potwierdzone, Rosja jednakże nigdy nie wykluczyła takiej możliwości. Iskander-M – wersja dla rosyjskich sił zbrojnych z pociskiem 9K723 o zasięgu 380 do 500 km. Iskander-E – wersja eksportowa z pociskiem 9M720-E o zasięgu 280 km. Ostatnie wydarzenia, a także informacje strony rosyjskiej pokazują, że pojęcie „Iskander” jest o wiele szersze, niż dawniej przyjmowano, i odnosi się bardziej do systemu kierowania i wskazywania celów oraz mobilnych wyrzutni niż zastosowanych na nich rakiet. System można wykorzystać także dla pocisków manewrujących typu Kalibr o zasięgu 2000 km. Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/9K720_Iskander [dostęp: 27.09.2018].

⁷ Jeden z dowódców irackiej kompanii piechoty stwierdził, że po nocnym ostrzale punktu oporu kompanii za pomocą wyrzutni MLRS ze 180 żołnierzy na pozycjach pozostało 7, inni zginęli lub zbiegli. Źródło: *Ocena irackiej rozbudowy inżynieryjnej i maskowania operacyjnego w czasie wojny w rejonie Zatoki Perskiej*, [Komunikat miesięczny, 1-30.06.1992] s. 36.

⁸ Zachodni specjaliści wojskowi podają, że np. w porażeniu SD przy użyciu pocisków Cooperhead i Sadarm zużycie amunicji zmniejsza się 10–15 razy. Tendencje rozwoju ogniowego porażenia przeciwnika w operacjach. Źródło: „Sygnały” 1987, 5/129/87, s. 17.

⁹ Hb PzH-2000 zasięg od 30–40 km; hb FH-70 ma obecnie zasięg 24 000 m, przez przedłużenie lufy do 7 m zasięg wzrasta do około 30 000 m. Program przebrojenia Sił Zbrojnych

działania ogniowego. Wiąże się to ściśle z bezpośrednim wpływem na realizację zadań oraz możliwością odsunięcia stanowisk ogniowych od rubieży styczności, zwiększając tym ich bezpieczeństwo.



Rys. 3. Zasięg pocisków Iskander z Obwodu Kaliningradzkiego

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/9K720_Iskander [dostęp 27.09.2018].

Według założeń strategicznych większości państw oraz opinii teoretyków wojskowych współczesna i przyszła wojna będzie zapoczątkowana walką o przewagę w powietrzu. Zdobycie takiej przewagi traktuje się jako warunek skutecznego prowadzenia operacji na lądzie i morzu. Można przypuszczać, że rzeczywistą

RFN do roku 2000. Źródło: „Sygnały” 1987, 11/135/87, s. 9; 2S5 Giacint (po polsku Hiacynt) zasięg 28 500, z pociskiem o dodatkowym napędzie raketowym do 40 000 m. Źródło: „Nowa Technika Wojskowa”, 1997, nr 5, s. 64; 9K58 Smiercz donośność 20–70 km, powierzchnia rażenia jedną salwą wynosi 672 000 m². Źródło: „Nowa Technika Wojskowa” 1997, nr 2, s. 20. Przyjęte na zbrojenie w 1987 r. systemy artylerii raketowej BM-30 Smiercz są obecnie uważane za najpotężniejszą artylerię raketową na świecie. System podczas jednej salwy może zrzucić na głowę wroga do dwunastu 300-mm pocisków z głowicami kasetowymi, odłamkowo-burzącymi lub termobarycznymi o wadze po 250 kilogramów każdy. Powierzchnia ataku pełną salwą wynosi około 70 ha, a zasięg strzału wynosi od 20 do 90 km. Zdaniem ekspertów salwa sześciu jednostek Smiercz jest porównywalna pod względem swej mocy destrukcyjnej z taktyczną eksplozją jądrową. Źródło: <https://pl.sputniknews.com/swiat/201709206310753-sputnik-rosja-systemy-artyleryjskie/> [dostęp: 27.09.2018].

agresję będą poprzedzały naruszenia przestrzeni powietrznej kraju przez samoloty i środki bezpilotowe potencjalnego agresora. Celem użycia tych środków będzie rozpoznanie stanu przygotowań kraju do obrony, jak również prowokowanie incydentów zbrojnych. Ponadto przeciwnik może dążyć do sprowokowania i rozpoznania systemu obrony powietrznej w rejonie konfliktu, by w pierwszej fazie agresji powietrznej móc zakłócić i zniszczyć jego najważniejsze ogniwa¹⁰. Poglądy te potwierdzają również doświadczenia lokalnych konfliktów zbrojnych. Jest bardzo prawdopodobne, że przysza wojna rozpocznie się natarciem radioelektronicznym oraz uderzeniami środków napadu powietrznego. Następnie zgrupowania uderzeniowe wojsk lądowych, wykorzystując efekty tych działań, przejdą do operacji zaczepnej. Główne uderzenia potencjalnego przeciwnika będą skierowane na urządzenia przekazujące rozkazy, aby odciąć łączność i zapobiec przepływowi informacji w górę lub w dół w ramach łańcucha dowodzenia. Przejąc inicjatywę, uderzyć głęboko, zapobiec wejściu do akcji odwodów przeciwnika. Wizję takiej walki przedstawia Morelli i Starry w książce *Wojna i antywojna* Alvina i Heidi Tofflerów¹¹.

Potencjalny przeciwnik, który dysponuje silnym lotnictwem uderzeniowym oraz związkami powietrznodesantowymi i powietrznoszurmowymi, może rozpocząć działania wojenne w skali operacyjnej, a nawet strategicznej, bez uprzedniego ześrodkowania sił nad zagrożoną granicą. Dzięki temu będzie mógł sparaliżować system kierowania państwem i dowodzenia wojskami, zniszczyć samoloty na lotniskach, węzły łączności i wojska w rejonach ześrodkowania oraz uchwycić ważne obiekty i rubieże. Agresor może szeroko stosować desanty taktyczne. Desanty te – wysadzone przez potencjalnego przeciwnika na kierunkach uderzeń wojsk lądowych i wspierane ogniem z powietrza – mogą uchwycić i utrzymać do czasu podejścia wojsk ważne obiekty terenowe. Ponadto mogą uniemożliwić manewr naszych wojsk i terminowe obsadzenie rubieży opóźniania w przypadku prowadzenia działań przez jednostki pierwszej kolejności użycia czy też obsadzenie rubieży obronnych przez związki taktyczne i oddziały.

Powyższa ocena wskazuje, że współczesna agresja potencjalnego przeciwnika może się charakteryzować ogromną dynamiką działań oraz dużą intensywnością uderzeń ogniowych i zakłóceń elektronicznych. Głównym celem działań zbrojnych przeciwnika nie musi być pokonanie zorganizowanej obrony i zdobycie określonych obiektów, lecz dezorganizacja systemu dowodzenia wojskami, rozbicie głównych zgrupowań obronnych, zniszczenie najważniejszych środków ogniowych, pozbawienie wojsk swobody manewru, blokowanie ich zaopatrzenia, a w efekcie tych działań – pozbawienie możliwości i woli dalszej obrony.

¹⁰ A. Tomaszewski, *Wojska Lądowe w strategicznej operacji obronnej*, Toruń 1996, s. 24.

¹¹ A. i H. Toffler, *Wojna i antywojna*, Warszawa 1997, s. 99.

Nasuwa się konkluzja, że w każdym przypadku główny cel agresji potencjalny przeciwnik będzie zamierzał osiągnąć przy pomocy zaczepnych operacji powietrzno-lądowych, prowadzonych na wybranych kierunkach operacyjnych. Operacje takie będą się najprawdopodobniej charakteryzować zespolonym wysiłkiem ogniowym środków naziemnych i powietrznych na całą głębokość operacji, silnym oddziaływaniem środków elektronicznych, szerokim stosowaniem działań desantów i pododdziałów powietrzno-szturmowych, głównie na kierunkach natarcia zgrupowań pancerno-zmechanizowanych, wspieranych przez artylerię i śmigłowce. Precyzja systemów broni oraz zdolność wykrywania przeciwnika w dowolnym miejscu sugerują, że w niepamięć odejdzie koncepcja bezpośredniego starcia, stosowana jeszcze w czasie wojny w Zatoce Perskiej. Rakiety odpalane z odległości setek czy tysięcy kilometrów mogą atakować pojedynczy obiekt lub kilka celów strategicznych jednocześnie.

OBLICZANIE POTENCJAŁU BOJOWEGO

Pierwotnym wyznacznikiem przewagi materialnej była ilość. Działo się tak wówczas, gdy uzbrojenie walczących stron było podobne bądź zbliżone. Rozwój techniki wojskowej, a zwłaszcza pogłębiające się dysproporcje w jego postępkach w różnych armiach, stopniowo dewaluował znaczenie przewagi liczebnej, odbierając jej wreszcie monopol na ilustrowanie siły przeciwników.

Na przestrzeni kolejnych wieków i lat proces rozszerzania gamy uzbrojenia wojsk – wyrażający się powstawaniem nowych, nieużywanych dotychczas środków walki – stawał się coraz bardziej intensywny. W jego wyniku narodziła się artyleria, powstał karabin maszynowy, samochód pancerny, czołg, śmigłowiec, rakietka. Za rozwojem środków walki podążał progres rodzajów wojsk i sił zbrojnych, a w ich obrębie doskonalenie specjalistycznego wyposażenia technicznego. Wraz z upływem czasu porównania ilościowe traciły na uniwersalności na rzecz postępującej specjalizacji. Na podstawie dokonanych wyżej odniesień można wyciągnąć pewne wnioski precyzujące jej dzisiejszy charakter:

- przewaga ilościowa – pomimo wzrastającej roli jakości – pozostaje ważnym czynnikiem powodzenia w walce,
- we współczesnych warunkach kalkulacje ilościowe mają charakter kompleksowy i wyrażają przewagę w różnych kategoriach.

Zagadnienie przewagi w ludziach jest najstarszym, tradycyjnym wyrazicielem dominacji nad przeciwnikiem. Również współcześnie jest ona nadal istotnym elementem potencjału bojowego wojsk, jednak przestała być ich jedynym i najważniejszym czynnikiem. Przewagę w sile żywej (ludziach) można kalkulować,

wyrażając ją zarówno w jednostkach organizacyjnych, jak i w liczbie walczących żołnierzy. Dążąc do wyrażenia stosunku sił w jednostkach organizacyjnych, najlepiej przyjmować za podstawę obliczeń batalion. W tym kontekście szczebel batalionu można uznać za podstawową jednostkę kalkulacyjną.

Zestawienie wszystkich czynników, które wpływają na powodzenie w walce, jest zamierzeniem trudnym. Wiele zależy tu od kryteriów przyjętych jako podstawę klasyfikacji. Nawet oddzielenie czynników materialnych od niematerialnych jest niełatwe. Praktycznie każdy wybór będzie dyskusyjny. Wiele przesłanek przemawia za tym, iż należy umiejętnie i racjonalnie łączyć czynniki materialne i niematerialne w określonym miejscu i czasie – w stosunku do konkretnego przeciwnika. Dla potrzeb czynionych rozważań, biorąc powyższe pod uwagę, wyodrębniono dwie grupy czynników: materialne i niematerialne¹².

Za czynnik materialny została uznana przewaga ilościowa, która opiera się na fizycznym istnieniu ściśle określonej ilości środków walki. Przewagę jakościową wyrażają dokładne, wymierne parametry, które można zmierzyć, policzyć i jednoznacznie ocenić. Poza tą sferą, a więc po stronie czynników niematerialnych, zostanie usytuowana cała gama tych elementów, których podstawą są działania ludzi oraz podejmowane przez nich rozstrzygnięcia. Czynniki te są trudne do zmierzenia. Do tego zagadnienia odniósł się m.in. wybitny francuski znawca problematyki wojny i walki zbrojnej z punktu widzenia człowieka, Ardant du Picq, który stwierdza, iż „ostatecznym zadaniem wojska jest walka, a człowiek jest jej głównym narzędziem; nie znając dokładnie głównego narzędzia walki, to jest człowieka i stanu jego ducha w rozstrzygającym momencie walki, nie możemy odpowiednio zorganizować wojska, nie możemy mu dać dobrego ustroju ani organizacji, wytworzyć karność, ani wreszcie określić zasad taktyki, które to sprawy łączą się ze sobą jak palce jednej ręki”¹³.

Ciekawą sentencję o czynnikach niematerialnych wypowiedział Gebhard Blücher, konstatując, że „samo ukazanie się Napoleona na polu bitwy warte było 40 tysięcy żołnierzy”¹⁴.

Przytoczone maksymy wskazują na to, że w sztuce wojennej istnieje wiele różnych czynników niematerialnych, które wywierają istotny wpływ na powodzenie w walce. Nie są to wskaźniki (wartości), które już przez samo swoje istnienie zapewnią osiągnięcie zwycięstwa i zminimalizują straty własne. Przeciwnie – doświadczenia historyczne ukazują zwycięstwa osiągane drogą mądrego i mozolnego tworzenia przewagi, przy jednoczesnym rozumnym wykorzystaniu czynników materialnych i niematerialnych w bezpośrednim starciu z przeciwnikiem. Na

¹² Z. Galewski, *Czynniki powodzenia we współczesnej walce*, Warszawa 1986, s. 16–17.

¹³ A. Picq, *Studium o walce*, Warszawa 1927, s. 1.

¹⁴ K. Nożko, *Maksymy, sentencje i myśli refleksyjne*, Warszawa 1993, s. 20.

przykład niekiedy niski poziom intelektualny dowódców i oficerów sztabu albo słabe wykształcenie wojsk rekompensowano przez gromadzenie i użycie wielokrotnie liczniejszych sił w stosunku do przeciwnika. Działania takie związane były z ogromnymi stratami, niepotrzebnie przelaną krwią żołnierską, niekiedy nawet z przegraną. I przeciwnie – mniejsze liczebnie siły odnosiły wspaniałe zwycięstwa dzięki mistrzowskiemu ich użyciu. Działo się tak, ponieważ dowódcy zastosowali lepszą, skuteczniejszą taktykę działania, fortel wojenny, szybkie działanie lub inne zabiegi zapewniające uzyskanie powodzenia na polu walki.

Warto sięgnąć w tym miejscu do chlubnych tradycji oręża polskiego, obfitujących w błyskotliwe zwycięstwa, które w zdecydowanej mierze osiągnięto nie w wyniku przewagi liczebnej wojsk, lecz przede wszystkim dzięki lepszym, skuteczniejszym sposobom walki, mądrym tworzeniu i wykorzystaniu przewagi. Zmagając się często z przeciwnikiem liczebnie silniejszym, Polacy dążyli do uzyskania nad nim przewagi zwłaszcza w sztuce dowodzenia, w lepszym żołnierskim wykształceniu, w szybkości działania czy poprzez zastosowanie nieoczekiwanego manewru i wprowadzenie przeciwnika w błąd – osiągając efekt zaskoczenia, podejmowanie rozsądnego ryzyka oraz wielu innych elementów. Jednak we wszystkich tych działaniach polscy dowódcy kierowali się niezmienną zasadą polegającą na osiągnięciu celu walki lub bitwy przy minimalnych stratach własnych. Troska o życie żołnierza dominowała w każdym zbrojnym działaniu. Dlatego też od najwcześniejszych lat historii Polski rozwijano i doskonalono nieustannie polską sztukę wojenną i polską myśl wojskową. Marszałek Józef Piłsudski twierdził, że „zwycięstwo w $\frac{3}{4}$ zależy od siły i postawy moralnej wojska i społeczeństwa, a w $\frac{1}{4}$ od przygotowania pod względem technicznym”¹⁵.

Do czynników niematerialnych zaliczamy te, które trudno jednoznacznie określić bądź zmierzyć. Ogólnie rzecz ujmując, są to głównie: poziom wykształcenia wojsk i dowództw, utrzymywany stopień (poziom) gotowości bojowej, sprawność struktury organizacyjnej, poziom dyscypliny i morale żołnierzy, umiejętność wykorzystania specyficznych cech środowiska walki itp. Czyli te czynniki, które posiadają niebagatelny wpływ na rezultaty walki, ale nie oddziałują bezpośrednio na potencjalnego przeciwnika.

Organizacja wojsk odgrywa też znaczącą rolę na współczesnym polu walki, chociaż na ogół przyczyn zwycięstwa lub porażki poszukiwano poza nią. Właściwie przyjęta organizacja powinna zapewniać sprawność dowodzenia, optymalne wykorzystanie posiadanego sprzętu, dużą mobilność, sprawność manewrową, dużą samodzielność i umiejętność realizacji zadań na izolowanych kierunkach. Na czele każdej struktury stoi dowódca, który ma ogromny wpływ na wynik walki. Walory wodza rekompensowały często braki w przygotowaniu jego żołnierzy, były

¹⁵ Tamże, s. 91.

źródłem bohaterstwa, warunkowały wiarę w zwycięstwo, były środki, który potrafił niwelować niekorzystny stosunek sił. Często nazwisko dowódcy rozstrzygało losy bitwy. Przytoczyć tu można choćby Napoleona, a dokładniej to, jak bardzo duży wpływ wywierał, pojawiając się na polu walki. Warto przytoczyć jego odpowiedź na pytanie „Jak on to robi, że często mniejszymi siłami rozbija silniejszego przeciwnika?”. „To nieściste – odrzekł Napoleon – bo i w tych przypadkach słabsze siły ulegały silniejszemu. Mając naprzeciw siebie większą liczebnie armię nieprzyjacielską, jak błyskawica rzucałem się na jej skrzydło, rozbijałem je i korzystając z zamieszania powstałego w szeregach wroga, znów uderzałem z całą siłą na inny punkt. W ten sposób zadawałem klęskę tylko poszczególnym częściom sił wroga, mając nad nimi zdecydowaną przewagę. Było to więc w praktyce zwycięstwo silniejszego nad słabszym”¹⁶. Przytoczony przykład pokazuje, jak sztuka dowodzenia może być czynnikiem wzmacniającym siłę.

Współczesny¹⁷ dowódca i oficer sztabu powinien umieć odtwarzać w swojej wyobraźni przebieg walki, bitwy i operacji na podstawie niepełnych, niekiedy tylko fragmentarycznych danych, przedstawionych najczęściej na mapie lub ekranie komputera za pomocą znaków taktycznych (przekazywanych przez techniczne środki łączności). Znaki, kreski i strzałki na mapie lub monitorze rysują pewien obraz sytuacyjny; dowódca czy oficer sztabu, znając ich umowną symbolikę i wartość, odtwarza cały dynamizm działań na lądzie, w powietrzu, na morzu i w eterze. W zależności od wyrażonego znakami zarysu walki wczuwa się w sytuację już istniejącą lub mogącą zaistnieć. Dopiero wtedy dowódca podejmie właściwą decyzję, która później przerodzi się w zadanie. Od stopnia zrozumienia tego zadania zależeć będzie sprawność realizacji celów walki. Wykonawca – dowódca niższego szczebla – nie może mieć cienia wątpliwości co do istoty wymaganych od niego wysiłków. Powinien znać nie tylko cel, który nakazano mu osiągnąć, lecz także myśl przewodnią przełożonego, precyzyjnego takie, a nie inne zadanie.

Możliwości bojowe wynikają głównie z ilości oraz rodzaju sił i środków pozostających na wyposażeniu związku taktycznego, oddziału (pododdziału). W obrocie możliwości bojowe – traktowane jako potencjał bojowy danego szczebla organizacyjnego wojsk lądowych – pozwalają określić, jakie zgrupowanie przeciwnika może być powstrzymane przez broniący się oddział (pododdział).

Potencjał bojowy jest liczbą niemianowaną, która jest sumą iloczynów ilości posiadanych środków walki i ich współczynników jakościowych. Służy głównie do obliczania jakościowo-ilościowego stosunku sił, jaki uzyska pododdział, oddział,

¹⁶ M.I. Handel, *Sun Tzu and Clausewitz*, Pensylwania 1991.

¹⁷ J. Wołejo, *Sposoby obliczania potencjału bojowego pododdziału, oddziału i związku taktycznego*, Warszawa 2000, s. 10–12.

związek taktyczny w konfrontacji z określonym zgrupowaniem wojsk przeciwnika¹⁸. Do określenia potencjału bojowego korzystamy z całej gamy współczynników, pośród których można wyróżnić np. parametry taktyczno-techniczne uzbrojenia i sprzętu bojowego, odporność wojsk na uderzenia przeciwnika. Należy więc stwierdzić, że potencjał bojowy jest uniwersalną miarą jakościowo-ilościową, która z pewnym uproszczeniem pozwala na porównanie różnych typów broni i uzbrojenia, a nawet całych związków taktycznych. Jest to możliwe głównie poprzez uwzględnienie ich efektywności bojowej, rozumianej jako zdolność do rażenia sił przeciwnika.

Potencjał bojowy będzie więc sumą iloczynów poszczególnych rodzajów uzbrojenia i sprzętu bojowego, znajdującego się na wyposażeniu, pomnożonych przez odpowiadające im współczynniki jakościowe.

Możemy go obliczyć za pomocą wzoru:

$$P_B = N \times W$$

P_B – potencjał bojowy

N – ilość sprzętu danego rodzaju

W – współczynnik (danego środka)

Definicję potencjału bojowego możemy zastąpić wartością bojową, która w obliczeniach jest dokładniejszą metodą. Ponieważ za wartość bojową (użytkową, walory bojowe, jakościowe i inne) przyjmujemy wypadkową wszystkich cech badanego sprzętu, a więc parametrów taktyczno-technicznych, niezawodności, trwałości, rozwiązań technologicznych oraz zdolność do wykonywania różnych zadań bojowych niezależnie od warunków terenowych i atmosferycznych¹⁹.

Możemy ją obliczyć za pomocą wzoru:

$$W_B = N \times W$$

W_B – wartość bojowa

N – ilość sprzętu danego rodzaju

W – współczynnik (danego środka)

Określając potencjał bojowy pododdziałów (batalion zmechanizowany [bz], batalion czołgów [bcz]), oddziałów (brygada zmechanizowana [BZ], brygada pancerna [BPanc] i związku taktycznego (dywizja zmechanizowana [DZ], dywizja

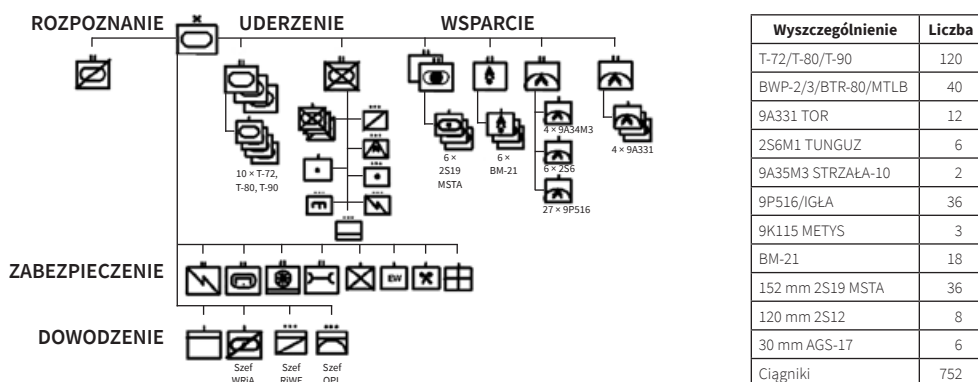
¹⁸ Por. J. Wołęjszo, *Sposoby obliczania...*, dz. cyt., s. 12; W. Kaczmarek, *Brygada zmechanizowana/pancerna w obronie i natarciu*, Warszawa 1995, s. 11.

¹⁹ *Uniwersalna metodyka oceny wartości bojowej uzbrojenia oraz potencjału bojowego związków taktycznych i operacyjnych sił zbrojnych*, MON, 1993, s. 5.

pancerna [DPanc]), należy wziąć pod uwagę wyposażenie oraz struktury znajdujące się obecnie w wojskach lądowych SZ RP.

Podstawową siłą bojową batalionu czołgów stanowią kompanie czołgów; batalionu zmechanizowanego – kompanie zmechanizowane i kompania wsparcia; natomiast batalionu zmotoryzowanego – kompanie zmotoryzowane i kompania wsparcia.

Podstawową siłą bojową brygad ogólnowojskowych (zmechanizowanych i pancernych) stanowią: bcz, bz, bpz²⁰ oraz dywizjon artylerii haubic, dywizjon artylerii przeciwpancernej i dywizjon artylerii przeciwlotniczej.

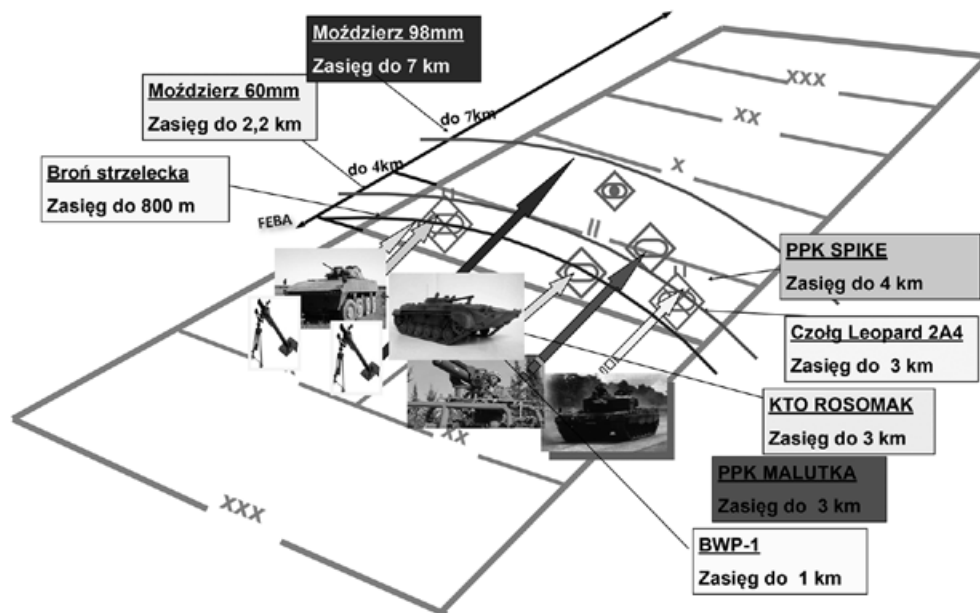


Rys. 4. Potencjał bojowy rosyjskiej brygady pancernej etat 10/020

Źródło: J. Wiśniewski, *Wybrane aspekty sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej*, [prezentacja z wystąpienia podczas konferencji w SEA], Warszawa 2014.

Możliwości ogniowe oznaczają zdolność do wykonania w określonym czasie typowych zadań ogniowych, używając wydzielonej ilości amunicji. Są one w pewnym sensie pochodną posiadanego potencjału bojowego, gdyż te dwie kategorie wzajemnie się warunkują. Najbardziej reprezentatywnym i powszechnie stosowanym wskaźnikiem – służącym ogólnemu zobrazowaniu możliwości ogniowych związku taktycznego (oddziału) – jest zdolność załamania nacierających zgrupowań czołgów i BWP przeciwnika przez własne środki przeciwpancerne (rys. 5). Aby to określić, należy zsumować iloczyny posiadanych własnych środków przeciwpancernych i odpowiadających im współczynników skuteczności. Możliwości te wyraża się w oczekiwanej liczbie czołgów obliczeniowych, których natarcie może być załamane z prawdopodobieństwem 90% ($P = 0,9$).

²⁰ W niektórych oddziałach ten pododdział został skreślony ze składu strukturalnego.



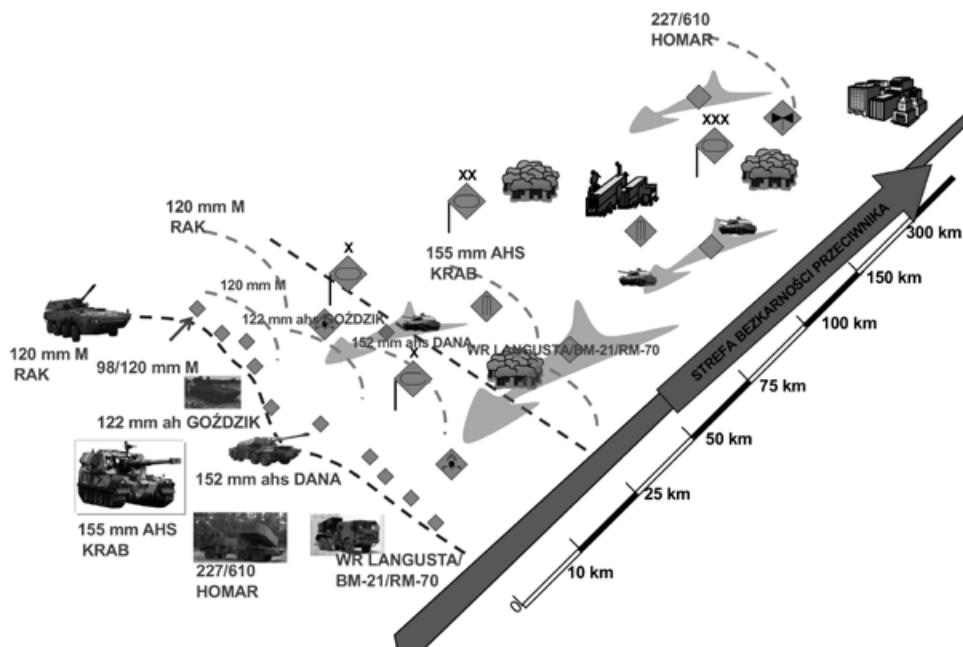
Rys. 5. Możliwości ogniowe batalionu czołgów/zmechanizowanego

Podstawowe siły i środki batalionu czołgów/zmechanizowanego do zwalczania siły żywej i środków opancerzonych przedstawia się następująco:

- RPG-7 – ogień skuteczny do 450 m, przebicie RH ok. 330 mm;
- ppk Malutka – ogień skuteczny do 3000 m, przebicie RH ok. 400 mm;
- ppk Spike – ogień skuteczny do 4000 m, przebicie RH ok. 900 mm;
- KTO – ogień skuteczny do 3000 m, przebicie RH ok. 200 mm;
- BWP-1 – ogień skuteczny do 1000 m, przebicie RH 330 mm;
- T-72 – ogień skuteczny do 2000 m, przebicie RH 330 mm;
- PT-91 – ogień skuteczny do 2500 m, przebicie RH 330 mm;
- Leopard 2A4 – ogień skuteczny do 3000 m, przebicie RH 900 mm.

Dodatkowo na wyposażeniu wojsk pancernych i zmechanizowanych znajduje się broń strzelecka mogąca razić siłę żywą i opancerzoną na odległość do 2 km (karabin wyborowy Tor).

Pobieżna analiza i ocena możliwości tychże środków nie może budzić zadowolenia, biorąc pod uwagę odległość i możliwości przebicia. Również stan środków artyleryjskich nie jest zadowalający (rys. 6). Przeciwnik posiada tzw. strefę bezkarności, tzn. jest poza zasięgiem podstawowych środków rażenia będących na wyposażeniu wojsk lądowych. Dowódca takiego zgrupowania lądowego nie może oddziaływać na odwody i podchodzące kolumny przeciwnika.



Rys. 6. Możliwości ogniwe środków artyleryjskich wojsk lądowych

Możliwości manewrowe określają zdolność pododdziału (oddziału) do wykonania sprawnego manewru zarówno ogniem, jak i elementami ugrupowania bojowego. Sprawność manewru ogniem, jego ześrodkowania czy przeniesienia zależy głównie od szybkiego przepływu informacji, umiejętności dowódców oraz stopnia wyszkolenia żołnierzy²¹. Są to czynniki niematerialne, które stosunkowo trudno obliczyć i przedstawić przez wielkości mierzalne (np. minuty, sekundy). Dlatego też wielkości te są wielkościami uśrednionymi, uzyskanymi na podstawie prowadzonych badań w czasie ćwiczeń z wojskami. Natomiast możliwości manewrowe elementów ugrupowania bojowego to przede wszystkim zdolność do wykonania marszów po drogach i na przełaj – w różnych warunkach pogodowych i w różnych porach doby.

Całkowity czas manewru pododdziału będzie składał się z następujących elementów:

- czasu niezbędnego na zwinięcie pododdziału;
- czasu potrzebnego na przemieszczenie pododdziału do nakazanego rejonu (rubieży);
- czasu niezbędnego na rozwinięcie obiektu w nowym rejonie (na rubieży).

²¹ L. Elak, *Działania taktyczne wojsk lądowych SZ RP*, Warszawa 2014, s. 49.

PRZYSZŁE DZIAŁANIA TAKTYCZNE WOJSK LĄDOWYCH W OBRONIE NARODOWEJ

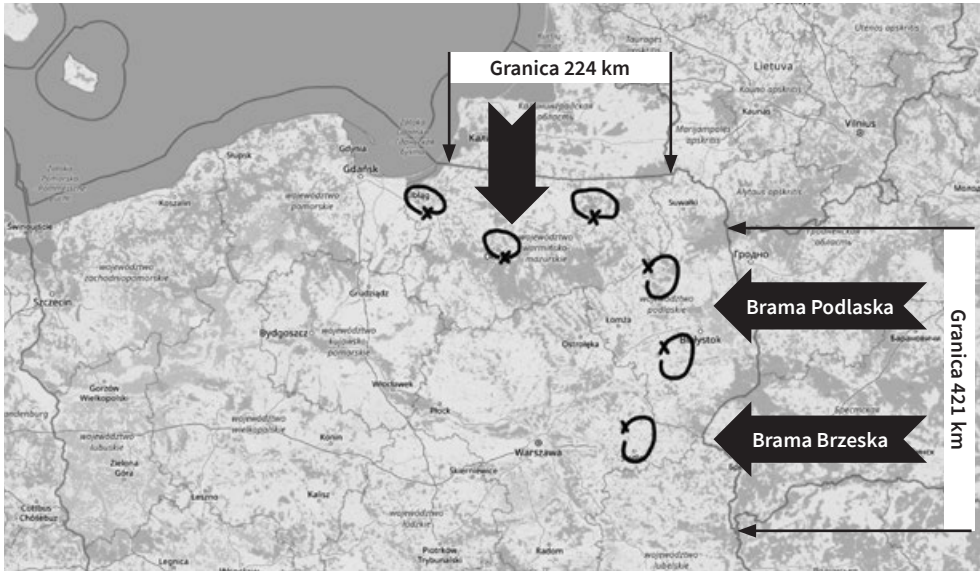
Według przeprowadzonych analiza i ocen położenia Polski w ramach sojuszu – państwo graniczne sojuszu – istnieje prawdopodobieństwo, że na pierwszym etapie operacji obronnej działania lądowe mogą być prowadzone wyłącznie przez siły narodowe. W takim przypadku należy zakładać czasowe oddanie części terytorium państwa, a za racjonalne trzeba uznać organizowanie i prowadzenie działań opóźniających do czasu wprowadzenia sił sojuszniczych. Zasadniczym celem tych operacji będzie maksymalne obniżenie tempa natarcia oraz potencjału bojowego przeciwnika. Dodatkowo wojska lądowe będą: rozpoznawać kierunki głównych uderzeń przeciwnika; osłaniać mobilizacyjne i operacyjne rozwinięcie sił głównych, zapewniać czas i warunki przerzutu w rejon działań wojsk sojuszniczych, rozbijać desanty w głębi ugrupowania, utrzymywać ważne rubieże, rejony i obiekty, wykonywać zwroty zaczepne, głównie na przeciwnika, który wdarł się w głąb ugrupowania własnego, przygotowywać i utrzymywać rubieże (rejony) przeciwuderzeń wojsk sojuszniczych. Wojska lądowe mogą również prowadzić typowe operacje obronne. Godzi się jednak przypomnieć, że w zależności od koncepcji osiągania celu mogą one przyjąć formę operacji pozycyjnej (stałej) lub manewrowej (ruchowej). Każdorazowo jednak generalnym celem będzie utrzymanie określonego obszaru oraz załamanie natarcia zgrupowań uderzeniowych potencjalnego przeciwnika. Już krótka ocena zadań realizowanych przez wojska lądowe sugeruje, że prowadzona operacja obronna nie będzie obroną linearną.

Analiza i ocena potencjału bojowego wojsk lądowych i ocena terenu (przypominam rys. 2), szerokość granic 224 km i 421 km sugerują, że wojska lądowe będą prowadzić operację lądową nielinearną (rys. 7).

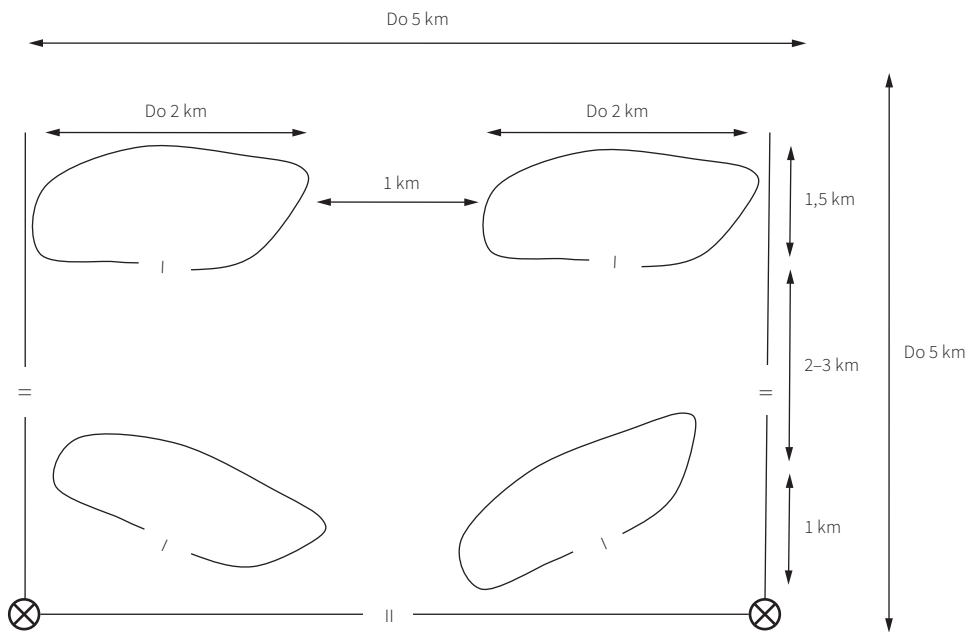
Tak jak opisano to powyżej, podstawowym modulem kalkulacyjnym w planowaniu działań taktycznych jest batalion. Organizuje on obronę w dogodnym terenie o wymiarach: szerokość 5 km i głębokość 5 km (rys. 8). Oczywiście powyższe dane mogą ulec zmianie w zależności od przyjętego ugrupowania bojowego batalionu i posiadanych sił i środków bojowych (czołgi lub transportery bojowe).

Przedstawione dane wynikają z ugrupowania kompanii lub plutonu. Przyjmując 4 pojazdy bojowe w plutonie (4 plutony \times 4 pojazdy) oraz odstęp między poszczególnymi wozami bojowymi (50–100m) i między plutonami (200–200 m), można założyć, że kompania broni punktu oporu o szerokości do 2 km i głębokości 1500 m. Oczywiście odstęp między wozami bojowymi mogą być większe, ale trzeba sobie zadać podstawowe pytanie: Jaka będzie skuteczność obrony takiego punktu oporu lub rejonu obrony?

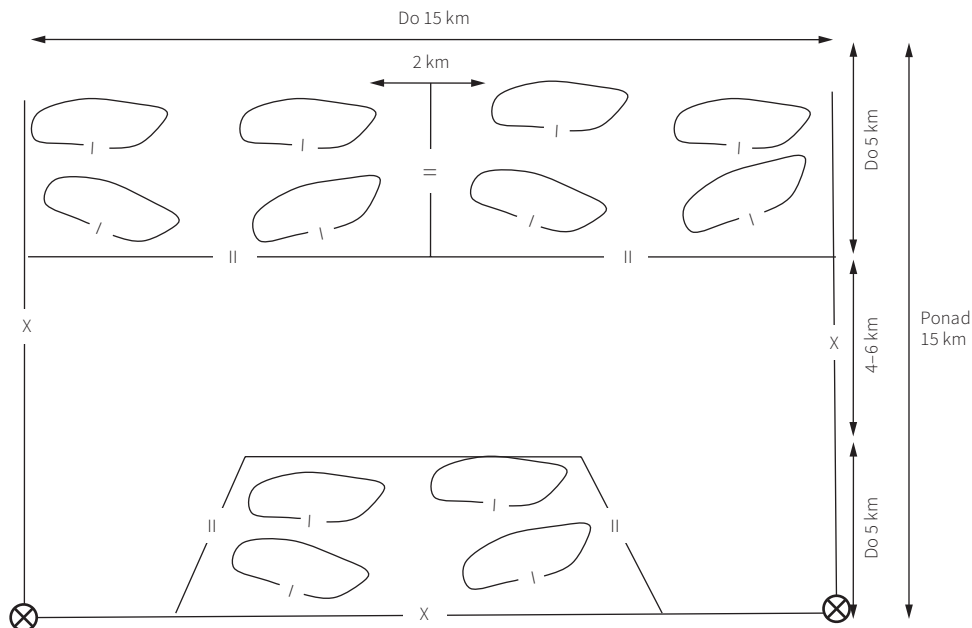
Przeliczywszy powyższe dane o kolejne elementy ugrupowania bojowego oddziału ogólnowojskowego (brygada pancerna/zmechanizowana), kalkulacje przyjmują następujące wartości: szerokość 15 km i głębokość 15 km.



Rys. 7. Nielinearny charakter prowadzenia operacji lądowej



Rys. 8. Batalion w obronie

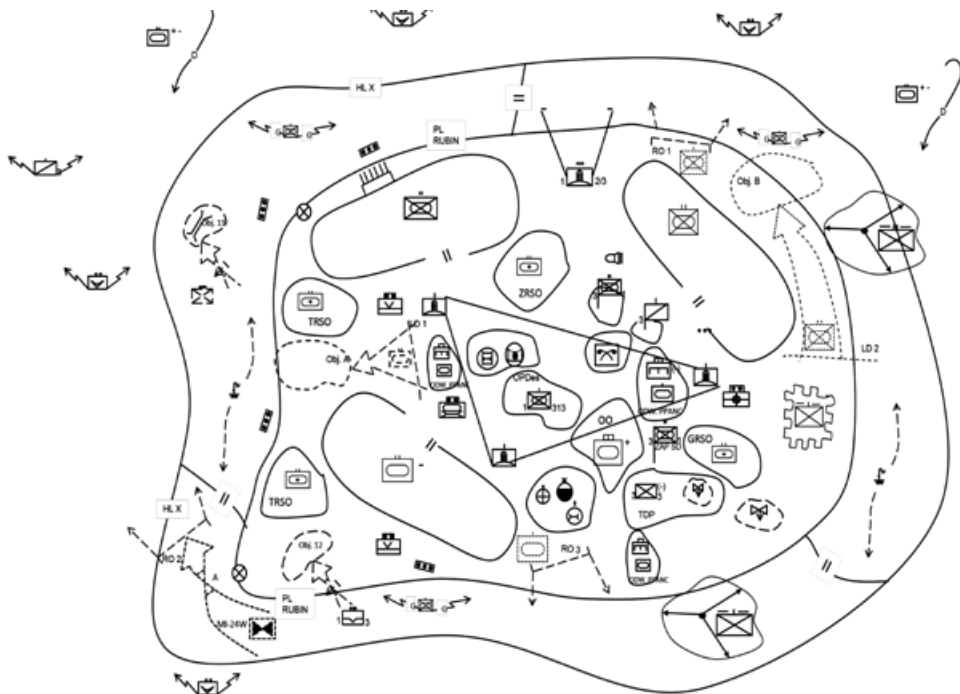


Rys. 9. Brygada w obronie

Z tych podstawowych kalkulacji jasno wynika, że obrona pododdziału (batalion/dywizjon), oddziału (brygada/pułk) czy nawet związku taktycznego (dywizja) wojsk lądowych będzie obroną nieliniarną (rys. 10), więc powinna na swoim wyposażeniu posiadać środki bojowe i ogniowe zdolne do zapewnienia (w jak najkrótszym czasie) zamknięcia kierunków uderzenia przeciwnika nieobsadzonych przez wojska lądowe lub też do osłony skrzydeł.

Po przeprowadzonych badaniach w tym obszarze śmiało można postawić tezę, że powinny to być przede wszystkim elementy powietrzno-manewrowe, dzięki którym wojsko ma możliwość:

- zajmowania i utrzymania lub niszczenia ważnych obiektów przeciwnika;
- przenoszenie walki na kierunki zaskakujące przeciwnika;
- opóźnianie działań przeciwnika;
- zmuszenie do wcześniejszego rozwinięcia jego sił głównych i wiązanie ich walką;
- osłona i izolacja pasa/rejonu/obszaru działań bezpośrednich;
- tworzenie lokalnych okien przewagi (desanty, wypady, dozorowanie);
- zwalczanie elementów rozpoznania przeciwnika w ugrupowaniu wojsk własnych;
- oskrzydlenie, pościg i blokowanie możliwości manewru przeciwnikowi;
- działania stabilizacyjne na zapleczu sił uderzeniowych.



Rys. 10. Brygada w obronie nielinearnej

Źródło: L. Elak, *Działania obronne komponentu wojsk lądowych*, [materiały z wykładu] Warszawa 2018.

Teorię powietrzno-lądowych operacji (bitew) opracowano w 1982 r. w Stanach Zjednoczonych i zawarto ją w regulaminach walki jako obowiązującą formę działań bojowych na współczesnym polu walki. Następnie koncepcję tę – z pewnymi modyfikacjami – przyjęto w NATO. Obecnie sprawdzana jest przez siły zbrojne wszystkich państw podczas różnego rodzaju ćwiczeń, a także w wojnach lokalnych. Istotą koncepcji są głębokie uderzenia, wykonywane kompleksowo przez współdziałające ze sobą dwa silnie uzbrojone i elastycznie reagujące zgrupowania sił powietrznych i wojsk lądowych, z których każde zmierza do zniszczenia wspólnego przeciwnika. Koncepcja zakłada użycie broni konwencjonalnej i niekonwencjonalnej oraz środków walki radioelektronicznej, zarówno ze składu sił powietrznych, jak i lądowych, co – zgodnie z zamiarem prowadzenia operacji – doprowadza do wyprzedzającego i efektywnego porażenia ważnych obiektów przeciwnika na całą głębokość jego ugrupowania. Głębokie uderzenia powodują gwałtowne osłabienie zgrupowań wojsk, dezorganizują ześrodkowanie sił i środków, zdobycie przewagi operacyjnej i zapewnienie warunków do ich rozbicia²².

²² Z. Skrzypczak, *Działania powietrzno-lądowe*, „Myśl Wojskowa” 1988, nr 4, s. 25–26.

Decydującą rolę w działaniach zaczepnych przeciwnika będą odgrywać zaskoczenie, siła uderzeniowa jego lotnictwa i wojsk pancerno-zmechanizowanych oraz ześrodkowanie ich ognia i wysiłku na wybranych kierunkach. Pozwoli to potencjalnemu przeciwnikowi uzyskać przewagę nad nami i przejąć inicjatywę w walce.

Prowadzenie działań na samodzielnych kierunkach bez zachowania ciągłości linii styczności wojsk – przy znacznie rozciągniętej linii frontu (powstałych lukach w ugrupowaniu) oraz konieczności walki w dużych aglomeracjach przemysłowo-miejskich, kompleksach leśnych, górskich – wymaga częstych i szybkich przetrznięć sił i środków, dużej dynamiki działań oraz ciągłej kontroli przeciwnika na całej głębokości jego ugrupowania. Takie warunki sprzyjają prowadzeniu walki powietrzno-lądowej. Brak ciągłości linii frontu może znacznie wpływać na organizację dowodzenia i formy walki, stwarzając korzystne warunki do prowadzenia działań oskrzydających, okrążających, użycia desantów powietrznych, oddziałów desantowo-szturmowych, rajdowych.

Analiza i ocena współczesnych konfliktów sugeruje, że w dalszym ciągu pojazdy opancerzone pozostaną podstawowym środkiem walki lądowej. Nie będzie to jednak dzisiejszy sprzęt. Należy sądzić, że na przyszłym polu walki pojawi się nowy typ opancerzonego wozu bojowego, łączący dotychczasowe zalety czołgów i bojowych wozów piechoty. W określonych warunkach, wykorzystując jednolite, uniwersalne podwozie, spełniał on będzie także rolę transportera opancerzonego. Możliwość zastosowania różnych wariantów uzbrojenia i wyposażenia oraz przewożenia desantu pozwala mniemać, że będzie to podstawowy, uniwersalny, opancerzony lądowy wóz bojowy²³. Jego mobilność (ruchliwość) będzie zależała od spełnienia kilku warunków. Po pierwsze, nowoczesny silnik zapewni możliwość pokonywania terenu z dużą prędkością. Większa moc jednostkowa umożliwi duże przyspieszenia, pokonywanie terenu sposobem „wężykowania” oraz szybką zmianę kierunku jazdy. System urządzeń obserwacyjnych stworzy warunki do prowadzenia wozu w sytuacjach ograniczonej widoczności (noc, mgła, dym itp.) i do szybkiej jazdy tyłem. Będzie ponadto posiadał możliwość wykonywania marszów o dużym zasięgu – bez konieczności uzupełniania materiałów pędnych. Po drugie, automatyczny system określania położenia zarówno pojedynczych wozów, jak i całych pododdziałów uprości w znacznym stopniu dowodzenie i orientowanie się w terenie, co znacznie wpłynie na zwiększenie ruchliwości wozów bojowych i usprawni wykonywanie zadań. Po trzecie, niewielki ciężar, wynikający przede wszystkim z zastosowania stosunkowo lekkiego, lecz niezwykle odporne go pancerza, umożliwi pokonywanie przeszkód wodnych wpływ lub po mostach i przeprawach o niewielkiej nośności. Związany z nim stosunkowo mały nacisk

²³ Z. Ścibiorek, J. Wołejso, *Przyszłość polskiej husarii pancерnej*, [w:] M. Wasilewski, *Historia polskiej husarii pancерnej przyszłość*, Pruszków 2002, s. 133–143.

jednostkowy zwiększy możliwość pokonywania terenu piaszczystego, podmokłego lub pokrytego grubą warstwą śniegu z dużą prędkością. Przez długie lata panowało przekonanie, że gąsienice są domeną pojazdów ciężkich. Obecnie paleta pojazdów gąsienicowych została znacznie rozszerzona i ciągle się powiększa. Nie ma w tym nic dziwnego, bowiem gąsienicowy układ jezdny jest korzystny (optymalny) dla wielu pojazdów. Zmieniło się kryterium. Nie masa, lecz możliwość pokonywania terenu jest głównym wyznacznikiem do zastosowania gąsienic. Dlatego coraz częściej spotykamy gąsienicowe bojowe wozy piechoty. Wyjątkami zaś w klasie gąsienicowych pojazdów wojskowych o masie poniżej 10 t są szwedzki Bv 206 i niemiecki Wiesel w wersji przeciwlotniczej. Ten pierwszy określony jest jako pojazd terenowy, skuteczny w każdym rejonie świata. W szerokim zakresie wykorzystują go wojska ONZ w różnych regionach ziemi podczas wypełniania zadań wynikających z misji pokojowych.

Siła rażenia wynikała będzie również ze spełnienia, przez wspomniane wozy bojowe, kilku warunków. Po pierwsze, zastosowane zostaną nowoczesne systemy kierowania ogniem. Umożliwią one prowadzenie obserwacji i identyfikacji celów we wszystkich, nawet najtrudniejszych warunkach atmosferycznych, o każdej porze doby oraz w wypadku stosowania różnych form maskowania przez przeciwnika. Systemy obserwacyjno-celownicze – łączące w sobie dzisiejsze zalety noktowizji, termowizji, radiolokacji i techniki laserowej, sprzężone w jeden system z komputerowymi przelicznikami – umożliwią automatyczne wybranie najkorzystniejszego wariantu prowadzenia ognia, typu amunicji, rodzaju uzbrojenia i sposobu strzelania. Po drugie, sądzić należy, że lądowy wóz bojowy będzie posiadał uzbrojenie główne, łączące w sobie walory współczesnych armat czołgowych, przeciwpancernych pocisków kierowanych oraz raketowych pocisków przeciwlotniczych.

Wielce udaną próbą fuzji czołgu i bojowego wozu piechoty jest rosyjski BMP-3. Ten wóz bojowy o wadze około 19 t uzbrojony jest m.in. w 100 mm armatę ZA-42, automatyczny 30 mm granatnik AGS-17 oraz ppk AT-10 Konkurs, dostosowany do odpalania z armaty. Może poruszać się po drogach z prędkością do 70 km/h i pływać z prędkością około 10 km/h. Jego załogę stanowią trzej żołnierze. Nie bez znaczenia jest też fakt, iż przewożony desant może liczyć siedmiu piechurów. Uzbrojenie jest silniejsze i bardziej urozmaicone niż klasycznego czołgu. Większe są również zdolności poruszania się i pokonywania przeszkód terenowych. Wszystko to świadczy o tym, że ten wóz bojowy może wykonywać szeroką paletę zadań w różnych sytuacjach: walczyć na terenach urozmaiconych pod względem rzeźby i obszarach zurbanizowanych, wspierać piechotę i samodzielnie niszczyć cele (obiekty) przeciwnika.

Na podstawie wniosków wyciągniętych z konfliktu w 1967 r. konstruktorzy z Izraela opracowali czołg Merkava, który posiada silnik z przodu, a tylna część jego kadłuba to przedział mogący pomieścić kilku żołnierzy, dodatkową amunicję

lub inny ładunek. Przy zmniejszeniu jednostki ognia do 50% w przedziale ładunkowym może zmieścić nawet 10 żołnierzy. Dla piechoty przewidziano również za instalowany z tyłu kadłuba 60-litrowy zbiornik wody.

Po tej krótkiej charakterystyce i ocenie BMP-3 i Merkawy należy wrócić do rozważań nad kształtem przyszłego lądowego wozu bojowego (którym to może dysponować polska husaria). Zastosowany system prowadzenia ognia typu „wyrzutek i zapomnij”, połączony ze sprawnym i wydajnym urządzeniem automatycznego ładowania, zwiększy diametralnie szybkostrzelność posiadanego uzbrojenia. Armato-wyrzutnia lądowego wozu bojowego będzie odpalać pociski przeciwpancerne – przebijające pancerze stalowe o grubości sięgającej 1000 mm, a także pancerze typu Schott, Chobham, ERA itp., pociski burzące – pozwalające na niszczenie umocnień polowych oraz budowli o konstrukcji żelbetowej, pociski odłamkowe – umożliwiające rażenie odkrytej siły żywej przeciwnika w promieniu 300–500 m od miejsca eksplozji pocisku, pociski przeciwlotnicze – służące skutecznej walce głównie ze śmigłowcami oraz pociski paliwowo-powietrzne – pozwalające na niszczenie zapór inżynierskich przeciwnika, szczególnie zapór minowych. Należy sądzić, że wszystkie wymienione rodzaje pocisków będą posiadały cechy inteligentne, a pociski przeciwpancerne i przeciwlotnicze – podpociski umożliwiające rażenie kilku celów jednocześnie. Po trzecie, ważnym komponentem uzbrojenia lądowego wozu bojowego będzie broń przewożonego desantu. Lekkie, przystosowane do prowadzenia ognia z wykorzystaniem elektronicznych przyrządów celowniczych uzbrojenie pojedynczych żołnierzy zwiększy w istotny sposób możliwości rażenia przeciwnika. Tym bardziej że każdy małokalibrowy karabinek (kalibru 4,45–5,56) na amunicję bezłuskową będzie integralnie wyposażony w granatnik przystosowany do prowadzenia ognia granatami różnych rodzajów (odłamkowo-burzącymi, przeciwpancernymi, oświetlającymi, dymnymi itp.). Ponadto w ekwipunku przewożonego desantu znajdują się również wyrzutnie przeciwpancernych pocisków kierowanych, lekkie zestawy przeciwlotnicze oraz uniwersalne karabiny maszynowe. Wobec powyższego można przypuszczać, że lądowy wóz bojowy, wykorzystując posiadane uzbrojenie pokładowe i broń przewożonego desantu, będzie zdolny do rażenia przeciwnika całą gamą różnych środków. I to zarówno w obronie, jak i w natarciu. Będzie posiadał skuteczne środki do zwalczania wozów bojowych, śmigłowców, możliwość rażenia innych obiektów występujących w ugrupowaniu bojowym przeciwnika oraz zdolność pokonywania zapór inżynierskich i różnego rodzaju przeszkód terenowych. Cechował się będzie możliwością prowadzenia działań bojowych w różnych środowiskach pola walki, w warunkach silnego rażenia ogniowego i elektronicznego prowadzonego przez przeciwnika. W swym ostatecznym kształcie stanie się, jak już wcześniej wspomniałem, swoistą fuzją współczesnego czołgu i bojowego wozu piechoty, a w specyficznych zastosowaniach – transportera opancerzonego.

Współczesne osiągnięcia nie zadowalają wszystkich. W niektórych instytucjach i pracowniach trwają jeszcze prace mające na celu dalsze doskonalenie parametrów i zwiększenie możliwości realizacji zadań na polu walki. Podejmuje się kosztowne badania ukierunkowane na to, aby nowe, ulepszone generacje tego rodzaju sprzętu charakteryzowały się zwiększeniem siły ognia i jego precyzji, większą ruchliwością (manewrowością) oraz wszechstronniejszym i bardziej skutecznym zabezpieczeniem przed oddziaływaniem przeciwnika. Wiele czasu badawczego poświęca się zagadnieniom skrócenia okresu potrzebnego do wykrycia i zidentyfikowania celu. Udoskonala się przyrządy obserwacji dziennej i nocnej. Z kolei komputerowe, zautomatyzowane systemy kierowania ognia mają zapewnić przyspieszenie (skrócenie) procesu przygotowania strzału i zniszczenie wykrytych celów opancerzonych pierwszym strzałem. Niezbędne do tego są oczywiście nowe rodzaje amunicji, która powinna przebijać pancerz wielowarstwowy i pokonywać wszelkiego rodzaju osłony.

Na ogół procesy modernizacyjne i chęć wyposażenia lądowych wozów bojowych w nowy pancerz oraz niezbędne oprzyrządowanie wiążą się ze wzrostem masy. Fakt ten zmusza do podejmowania prac służących utrzymaniu dużej manewrowości tego rodzaju środka walki na przyszłym polu działań zbrojnych. W tym więc celu przewiduje się montowanie mocniejszych i ekonomiczniejszych silników. Planuje się montowanie nowych, nierzadko automatycznych skrzyń biegów. Wiele uwagi poświęca się doskonaleniu układu bieżnego i zwiększeniu możliwości trakcyjnych w różnych środowiskach pola walki przy dużej niezawodności technicznej.

Odporność lądowego wozu bojowego na uderzenia przeciwnika wynikała będzie przede wszystkim z zastosowanego opancerzenia oraz urządzeń przeciwdziałających środkom walki stosowanym przez przeciwnika. Należy sądzić, że przyszłe pancerze lądowych wozów bojowych skonstruowane zostaną z niezwykle trwałych, a zarazem lekkich materiałów. Odporne będą na większość pocisków przeciwpancernych o najwyższej współcześnie klasie. Natomiast w przypadku przebicia pancerza specjalne wykładziny zmniejszą prawdopodobieństwo rażenia załogi odłamkami. Lądowy wóz bojowy posiadał będzie automatyczny system wykrywania napromieniowania środkami optoelektronicznymi przeciwnika oraz będzie miał możliwość podjęcia skutecznego przeciwdziałania. Wyrazi się to nie tylko odpaleniem specjalnych granatów dymnych czy też termicznych pocisków mylących, ale również wystrzeleniem antypocisków (przeciw pocisków), niszczących pociski przeciwpancerne przeciwnika w czasie lotu. Ponadto wszystkie wozy wyposażone będą w specjalne rozpylacze aerozoli, tworzących w czasie postoju specyficzny parasol maskujący typu „kameleon”. Umożliwi to zamaskowania wozu bojowego przed obserwacją optyczną środkami zlewającym go niejako z otaczającym pokryciem terenu,

automatycznie wybierającym właściwą – odpowiednią do danych warunków atmosferycznych – fakturę. Jednocześnie parasol maskujący utrudni, a niekiedy wręcz uniemożliwi, wykrycie lądowego wozu bojowego za pomocą urządzeń, które bazują na zasadzie działania podobnego do współczesnych termowizorów czy też radiolokatorów.

Nowy wóz bojowy ma spełniać wysokie wymagania przyszłego pola walki. Po wszechnie przyjmuje się jego powietrzno-lądowy charakter. Wobec tego nie zapomina się także o zapewnieniu możliwości zwalczania śmigłowców przeciwnika. Ma to zapewnić ogień środków przeciwlotniczych, który będzie można prowadzić bez potrzeby opuszczania wnętrza wozu. Mają być stworzone warunki do ich przerzutu drogą powietrzną, co przemawia za tym, aby ciężar był stosunkowo niewielki.

Dynamizm pola walki i różnorodność oddziaływania rzutuje na jeszcze jeden kierunek prac. Coraz częściej podkreśla się potrzebę autonomizacji lądowego wozu bojowego w zakresie wykonywania przez niego prac fortyfikacyjnych, oczywiście przy umiejętnym wykorzystaniu właściwości terenu. Przy tych rozstrzygnięciach dotyczących zabezpieczenia inżynieryjnego nie zapomina się także o konieczności wyposażenia pojazdów w urządzenia pozwalające pokonywać zapory minowe.

Na pewno pod koniec XXI w. dysponować będziemy nowymi czołgami, ale nie w dosłownym tego słowa znaczeniu, gdyż „czołgiem” będzie także śmigłowiec lub powietrzne wozy bojowe. Na bazie jednej, uniwersalnej konstrukcji przystosowane zostaną do spełniania różnych funkcji na przyszłym polu walki, albowiem obok powietrznych wozów bojowych śmigłowce używane będą jako środki transportowe, powietrzne punkty dowodzenia, środki wsparcia ogniowego itp. Zmiana charakteru wykonywanych zadań wymagała będzie w zasadzie niewielkich modyfikacji, a niekiedy wyłącznie zmiany podwieszanych zasobników. Również powietrzne wozy bojowe, podobnie jak ich lądowe odpowiedniki, oprócz swojej uniwersalności charakteryzować się będą jeszcze przynajmniej trzema specyficznymi właściwościami.

Mobilność powietrznych wozów bojowych nie wymaga chyba głębszego uzasadnienia. Ich możliwości zostaną zwiększone szczególnie w czasie wykonywania zadań w warunkach ograniczonej widoczności. Nowoczesne środki wspomagające pilotaż umożliwią im wykonywanie lotów w sposób zbliżony do współczesnych pocisków manewrujących. Przyszłościowe silniki o stosunkowo niewielkim zużyciu paliwa pozwolą na wykonywanie długodystansowych lotów bądź działanie w warunkach oderwania od baz logistycznych. Automatyczne czujniki analizujące teren w rejonie lądowiska i dostosowujące charakterystykę podwozia umożliwią bazowanie w każdym terenie, a w szczególnych warunkach lądowanie nawet na wodzie czy też głębokiej pokrywie śnieżnej.

Każdy powietrzny wóz bojowy – w zależności od potrzeb i przewidywanego charakteru planowanych zadań – wyposażony zostanie w określony zestaw środków rażenia. Sądzić należy, że jego podstawą będą, podobnie jak w lądowych wozach bojowych, armato-wyrzutnie, przystosowane do prowadzenia ognia szeroką gamą różnych pocisków. Będą to pociski klasy powietrze–ziemia (przeciwpancerne, odłamkowo-burzące, paliwowo-powietrzne) oraz pociski klasy powietrze–powietrze (przeciwlotnicze). Ich naprowadzanie odbywać się będzie również z wykorzystaniem zasady „wyrzuci i zapomnij”. Ponadto w wypadku realizacji specyficznych zadań powietrzne wozy bojowe zamiast desantu będą mogły zabierać zestawy do minowania, zwalczania zgrupowań pancernych przeciwnika (systemy przeciwpancernych pocisków o cechach inteligentnych, posiadające odpowiednią liczbę podpocisków), stawiania zapór ogniowych itp. W przypadku użycia powietrznych wozów bojowych w wersji podstawowej bardzo istotne znaczenie posiadało będzie indywidualne uzbrojenie żołnierzy desantu, którego liczba i parametry będą w zasadzie podobne do desantu zabieranego przez lądowe wozy bojowe. W czasie prowadzenia działań bojowych przez ten typ sprzętu bardzo ważne będą możliwości prowadzenia ognia zza przeszkód terenowych, z wykorzystaniem zestawów uzbrojenia montowanego na specjalnych, wysuwanych kilka (kilkanaście) metrów w górę wysięgnikach. Te same wysięgniki umożliwią również – po zamontowaniu odpowiednich urządzeń optoelektronicznych – prowadzenie ciągłej obserwacji pola walki w sposób niedostrzegalny dla przeciwnika.

Wspomnianą wyżej tendencję można dostrzec, analizując informacje o parametrach technicznych i bojowych nowych śmigłowców. Już dziś do klasy powietrznych wozów bojowych można zaliczyć AH-64, którego głównym przeznaczeniem jest niszczenie pojazdów opancerzonych. Dlatego podstawowym uzbrojeniem przeciwpancernym tego śmigłowca są naddźwiękowe pociski rakietowe AGM-114 Hellfire, których może mieć do 16 sztuk. W maksymalnej masie uzbrojenia 1497 kg znaleźć mogą się środki do niszczenia celów lekko opancerzonych (działko 30 mm lub pociski rakietowe 70 mm) oraz celów powierzchniowych – głównie za pomocą 76 pocisków rakietowych o kalibrze 70 mm.

Jeszcze lepsze parametry posiada śmigłowiec zwiadowczo-szturmowy OH-58D, który po Pustynnej Burzy został nazwany Kiowa Warrior, aby dać wyraz uznaniu dla jego osiągnięć. To, że posiada pociski przeciwpancerne AGM-114 Hellfire, pociski Stinger (powietrze–powietrze) oraz wyrzutnię pocisków M-260 z raketami Hydra-70, a także karabin maszynowy, nie budzi zdziwienia. Godne podkreślenia jest jednak to, iż ma w swoim wyposażeniu system termowizyjnego odwzorowania obiektów FLIR, dzienny system telewizyjny, dalmierz laserowy oraz laserowy wskaźnik celu. Ponadto ma także powietrzny system przekazywania celów ATHS, który pozwala na cyfrowe przesłanie współrzędnych celu naziemnego do

każdego samolotu czy innego śmigłowca. Istnieją również bezpośrednie połączenia z systemem kierowania artylerii TACFIRE oraz AFATDS. Wszystko to sprawia, że OH-58D jest bardzo groźnym środkiem walki, który zadania może wykonywać w niemalże każdych warunkach. Jest przy tym trudny do wytropienia i zniszczenia. Cena jednostkowa śmigłowca OH-58D wynosi około 5 mln dolarów. Jego następca – RAH-66 Comanche ma być znacznie droższy (około 2,5 razy). Choć nie odkryto do końca parametrów i możliwości tego rozpoznawczo-bojowego śmigłowca, to można sobie wyobrazić, w co zostanie wyposażony i uzbrojony za sumę 12 mln dolarów. W armii Stanów Zjednoczonych zakłada się, że zmieni on charakter walki. Stanie się tak, ponieważ będzie prawie niewidzialny dla radarów, detektorów audio i na podczerwień. Według zapewnień konstruktorów posiadać ma najsprawniejszy i najtrwalszy system różnorodnych czujników w całej armii. Przy tym duże możliwości wykrywania i manewrowania, a także bardzo solidne uzbrojenie, sprawiają, że już dziś postrzegany jest jako najgroźniejszy śmigłowiec początku i końca XXI w.

ZAUTOMATYZOWANE SYSTEMY DOWODZENIA WARUNKIEM POWODZENIA W PRZYSZŁYCH DZIAŁANIACH TAKTYCZNYCH

W przyszłych wojnach – prowadzonych w środowisku sieciocentrycznym – od zdolności bojowych istotniejsza będzie przewaga informacyjna, wynikająca z wydajnego połączenia dysponujących wiedzą różnego typu jednostek organizacyjnych na polu walki. Owa przewaga będzie polegała na możliwościach bojowych, które mogą być generowane poprzez efektywne połączenia informacyjne lub sieci informacyjne walczącej organizacji (np. związku taktycznego, oddziału, pododdziału), czego charakterystyczną cechą jest zdolność geograficznie rozlokowanych wojsk (jednostek) do tworzenia i wspólnego wykorzystania „jednolitej świadomości pola walki” (rys. 9). Prowadzi to do synchronizacji działań w celu spełnienia zamiaru dowódcy. Zatem pojęcie „przewaga informacyjna” można zdefiniować jako stan, który jest osiągany, kiedy przewaga w walce zbrojnej wypływa ze zdolności wykorzystania położenia dającego dowódcom „lepszą” i „wspólną” informację.

Dostarczenie więc poszczególnym dowódcom właściwej informacji, we właściwym czasie i we właściwej postaci stwarza warunki do zwiększenia ich świadomości sytuacyjnej i znacznego zwiększenia efektywności procesu dowodzenia, co w konsekwencji prowadzi do zwiększenia efektywności działań bojowych.

Wspólny obraz sytuacji operacyjnej (*Common operational picture*) z jednej strony jest warunkiem koniecznym do uzyskania przez uczestników działań indywidualnej oraz współużytkowanej świadomości, a z drugiej strony – ze względu na różnorodność operacji, w jakich siły zbrojne mogą brać udział – musi być też postrzegany jako labilny, zależny od sytuacji, a więc dynamiczny segment powiązań informacyjnych między elementami organizacji prowadzącej działania. Zatem założenia COP będą różne dla różnych grup użytkowników, w różnych misjach czy różnych etapach operacji, co jest spowodowane dużą zmiennością w trakcie działań, zarówno w zakresie powiązań społecznych (różne grupy uczestników i relacje między nimi), jak i powiązań informacyjnych (zmienne potrzeby informacyjne zależne od realizowanych zadań przez poszczególnych użytkowników).



Rys. 11. Wspólny obraz sytuacyjny

Źródło: J. Posobiec, *Kontrola w dowodzeniu*, Warszawa 2013, s. 217.

Inne potrzeby informacyjne będą miały dowództwa i sztaby w trakcie działań wojennych o dużej intensywności, a inne w misjach stabilizacyjnych czy humanitarnych.

W zależności od misji również zmieniać się będzie zakres powiązań społecznych – od współpracy między elementami ugrupowania sił zbrojnych, poprzez

ośrodki kierowania cywilnymi organizacjami rządowymi, aż do agend cywilnych, międzynarodowych organizacji pozarządowych.

Wspólny obraz sytuacji operacyjnej już samym określeniem rodzi wiele odniesień wymagających wyjaśnienia i zdefiniowania. Czy „wspólny” oznacza stworzony wspólnie przez wszystkich walczących po jednej stronie, czy do wspólnego wykorzystania, czy też jedno i drugie. Tak, jedno i drugie. Łatwiej jest zdefiniować „obraz sytuacji operacyjnej”. Otóż w pracy sztabów dowództw wszystkich szczebli i dowódców pododdziałów (bez sztabów) „obrazem sytuacji operacyjnej” jest rzeczywiste położenie sił i środków w terenie, na akwencie lub w powietrzu – rysowane na mapach z oznaczeniem ich stanu, rodzaju aktywności, działania. Odwozowane na mapach roboczych (obecnie sytuacyjnych) położenia możliwe jest dzięki bezpośredniej obserwacji pola walki i meldunków, sygnałów i znaków przekazywanych przez podwładnych. Dany dowódca, odbierając meldunki, ocenia ich wiarygodność i – w przypadkach wątpliwości – żąda potwierdzenia, wysyła oficera lub podoficera w celu sprawdzenia sytuacji bądź osobiście udaje się do miejsca, z którego może uzyskać wyjaśnienie. Rzeczywista sytuacja operacyjna jest dynamiczna po obu stronach, tyle że o tej drugiej stronie – o przeciwniku – wiemy tyle, na ile zdołamy przeprowadzić rozpoznanie.

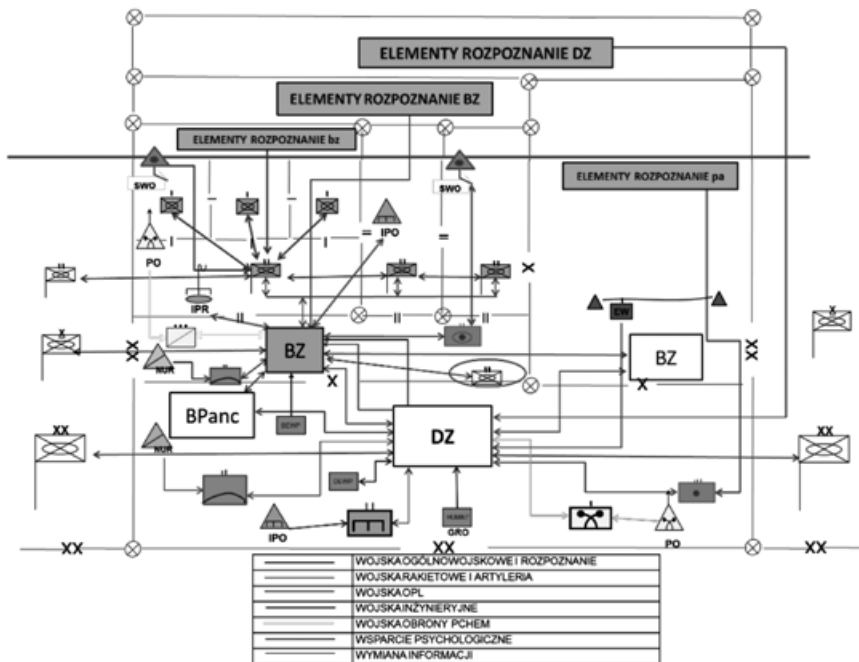
I w tradycyjnej metodzie pracy dowództw odtworzenie COP na mapach zamyka się w cyklu (rys. 12):

- najniższy stopień dowodzenia: obserwacja, doraźny lub terminowy meldunek bojowy (także w formie sygnału dowodzenia), naniesienie znaków na mapie lub szkic na kartce;
- stopień dowodzenia: obserwacja + odbiór meldunków bojowych → własna mapa sytuacyjna → meldunek bojowy;
- stopień dowodzenia: odbiór meldunków bojowych (+ rzadziej obserwacja) → mapa sytuacyjna → meldunek operacyjny itd.

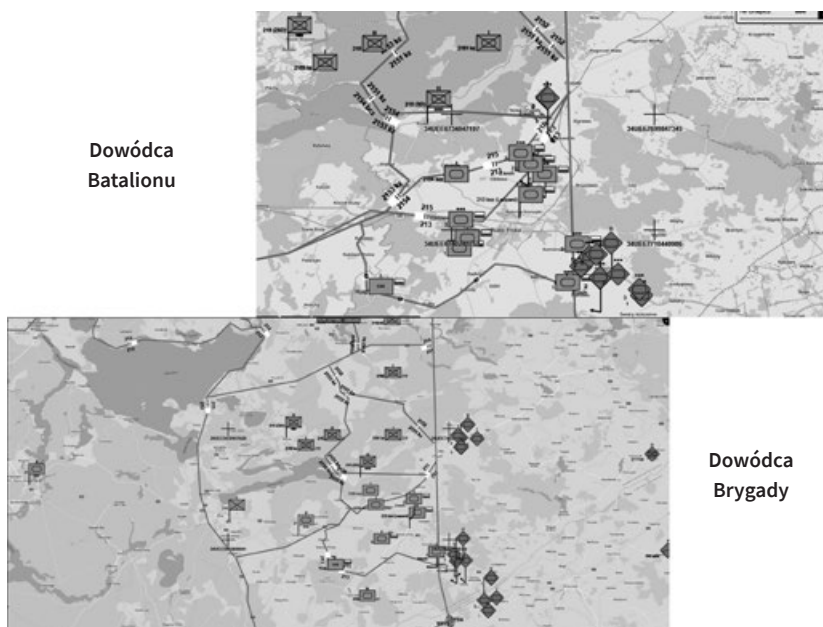
W efekcie im wyższy szczebel dowodzenia, tym bardziej sytuacja operacyjna odbiega od rzeczywistości na polu walki. Realne położenie zmienia się przez uogólnianie sytuacji w nowe inne obrazy graficzne, z inną symboliką, ale w formie przydatnej dowództwom. Dowódcy są tego świadomymi. Sprawność dowodzenia zapewniamy sobie przez nadanie odpowiednich uprawnień i samodzielności dowódcom niższych szczebli, tworzenie sprzężeń: wykrycie–niszczenie lub wykrycie–akceptacja–niszczenie, pracę na wysuniętych stanowiskach dowodzenia lub punktach obserwacyjnych.

Czy takie podejście do wspólnego obrazu sytuacji operacyjnej, tj. jest nałożenie treści map sytuacyjnych wszystkich rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk, będzie dobrym rozwiązaniem? Czy należy znaleźć nowe rozwiązanie?

Nowoczesne technologie, automatyzacja dowodzenia i kierowania wnoszą trzy nowe istotne elementy do procesu dowodzenia (rys. 13).



Rys. 12. Obieg informacji w brygadzie zmechanizowanej



Rys. 13. Wspólny obraz sytuacyjny w zautomatyzowanym systemie dowodzenia Jaśmin Dowódcy batalionu i brygady

Pierwszy element to radykalne skrócenie czasu obiegu informacji oraz zwiększenie możliwości przekazu danych, ważnych informacji jednocześnie do wszystkich potrzebujących.

Drugi to sprzężenie czujnikowych źródeł informacji z grupami środków oddziaływania (naprowadzanie raket, pocisków, bomb, samolotów, BAL, zakłóceń) oraz komórkami analizy i oceny sytuacji, w tym z ich systemami informatycznego wspomagania. Rozwój systemów zautomatyzowanego dowodzenia i kierowania zmierza m.in. do zastępowania oficerów w procesach analizy i oceny informacji oraz jej uogólnienia, tj. w znacznej części planowania operacyjnego i logistycznego.

Trzeci element to środki w przestrzeni kosmicznej bezpośredniego i pośredniego działania, które mogą być wykorzystane w trakcie prowadzenia wojny. Współcześnie są to środki: nawigacji satelitarnej; rozpoznawcze – wykrywania, obserwacji i śledzenia – stosujące techniki podobne środkom naziemnym, ale w wielu sferach bardziej skuteczne; łączności; meteorologiczne; niszczenia obiektów kosmicznych i inne. Polska jeszcze nie ma własnych obiektów w kosmosie, ale korzysta z systemów nawigacyjnych i łączności satelitarnej. Może korzystać ze środków sojuszniczych. Systemy kosmiczne dają wielkie możliwości w tworzeniu wspólnego obrazu sytuacji operacyjnej, ale nie są też pozbawione wad – mogą być niszczone i zakłócone.

Wykorzystanie nowych technologii do jakościowego przewartościowania sprawności dowodzenia poprzez automatyzację jego procesów może doprowadzić do stanu, w którym możliwie najwierniejszy obraz sytuacji operacyjnej pojawiał się będzie na wszystkich szczeblach dowodzenia z opóźnieniami niepozwalającymi na ucieczkę celów, obiektów i tym samym pozwalającym na efektywne ich rażenie. I to ta przesłanka musi dominować w rozwiązywaniu problemu wspólnego obrazu sytuacji operacyjnej. Z niej muszą wynikać podstawowe wymagania co do aktualności (terminowości), treści, sposobu prezentacji możliwości dystrybucji, selekcji i doboru według potrzeb użytkowników oraz przenoszenia sytuacji do oprogramowania obsługującego procesy planowania operacyjnego, ogniowego i logistycznego.

I jeszcze jedno, a mianowicie dla kogo przeznaczony jest wspólny obraz sytuacji operacyjnej? Bo, wydawałoby się, po co wiedzieć załodze czołgu umiejscowionego 3 km od morza o tym, że płynie okręt niszczyciel, którego ci nie widzą? A przecież tenże okręt może zniszczyć czołg jednym strzałem. Czyli dowódca czołgu nie musi o tym wiedzieć, ale dowódca sił walczących już tak. Odpowiedź na pytanie, dla kogo ma być wspólny obraz, nie jest tylko tworem wyobraźni, ale wynikiem analizy zasad sztuki wojennej oraz możliwości sił i środków ścierających się stron.

Wspólny obraz sytuacji operacyjnej to tworzony wspólnie i jednocześnie przez wszystkich walczących po jednej stronie oraz przez ich źródła czujnikowe obraz

wykorzystywany w dowodzeniu i kierowaniu. Idea jego jawi się jako zapis w serwerach zdefiniowanych danych, jednoznacznych i niepowtarzalnych. To jednorodna strukturalnie baza danych zawierająca informacje o umiejscowieniu obiektów wraz z ich głównymi atrybutami. Danych wywoływanych na ekrany stacji roboczych w zbiorach odpowiadających zaprogramowanym uprawnieniom dostępu.

Położenie i stan rzeczywisty obiektu jako dane jednostkowe powinny być aktualizowane natychmiast po ich uzyskaniu przez źródło, podsystem rozpoznawczy czy podsystem meldunkowy.

Zbiory danych muszą być dostosowane, tj. przekształcone, uogólnione według potrzeb i kompetencji danego dowództwa i rozdzielane na podzbiory dla komórek organizacyjnych dowództwa. Tak więc analiza treści map sytuacyjnych i innych dokumentów dowodzenia ułatwia tworzenie wspólnego obrazu sytuacji operacyjnej oraz definiowanie zbiorów i podzbiorów danych – obrazów dla konkretnych dowództw i ich komórek organizacyjnych.

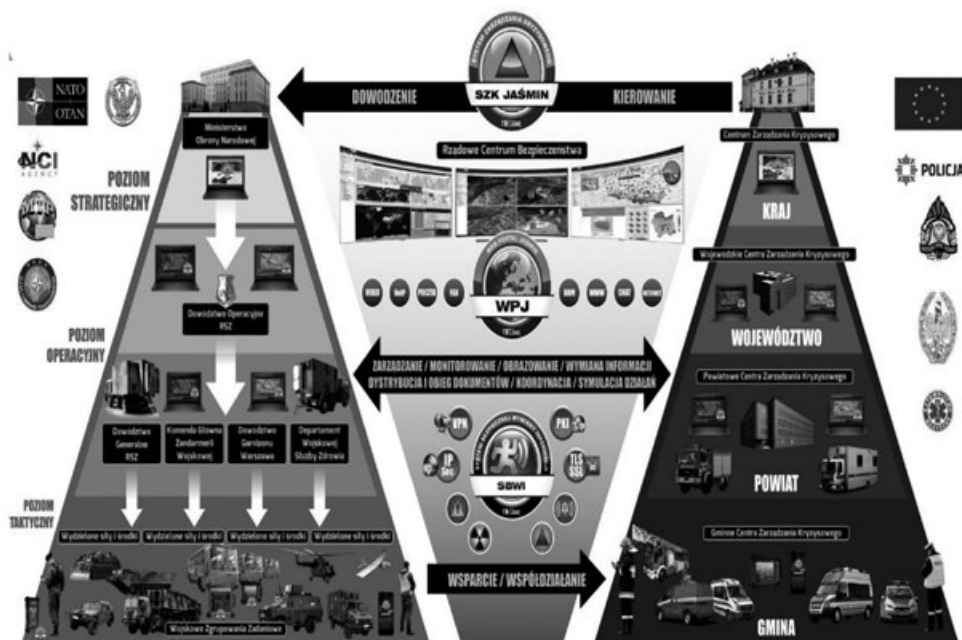
Zdefiniowanie i dostosowanie zbiorów i podzbiorów powinno umożliwić dowódcom (osobom uprawnionym) eliminowanie z obrazu niektórych danych lub dodatkowo ograniczać dostępność użytkownikom. Dopasowanie obrazu sytuacji operacyjnej do potrzeb danego dowództwa i komórki organizacyjnej ułatwi orientację w tym, co dzieje się na polu walki, przyspieszy i usprawni planowanie operacyjne i logistyczne oraz kierowanie walką. Ma to szczególne znaczenie dla rodzajów wojsk, które muszą niemal błyskawicznie reagować na zmiany, np. pododdziały obrony powietrznej, obrony przeciwlotniczej i walki elektronicznej.

Zapewnienie bezpieczeństwa wojskom własnym, ludności cywilnej i obiektom podlegającym ochronie (rys. 14) powinno zyskać silniejsze podstawy przez wzbogacenie obrazu sytuacji operacyjnej o elementy kontroli pola walki i służące koordynacji działań.

Na żądanie użytkownika w obrazie sytuacji powinny być wyróżniane dane zmienne lub pozostałe bez zmian oraz historia zmian.

Sprawą o szczególnym znaczeniu jest bezpieczeństwo systemu i ochrona danych. Treścią jednolitego obrazu sytuacji operacyjnej będą dane o różnych klauzulach tajności, dane narodowe i dane sojusznicze.

Zapewnienie bezpieczeństwa będzie wymagało urządzeń pośredniczących, chroniących system własny z narodowym kodem źródłowym, prawdopodobnie dowiązania klauzul tajności do szczebli dowodzenia i rodzajów wojsk oraz być może narodowych środków łączności.



Rys. 14. Zautomatyzowany system kierowania i dowodzenia w systemie obronnym państwa

Reasumując: należy stwierdzić, że w przypadku konfliktu zbrojnego na dużą skalę, obejmującego terytorium Polski, wojska lądowe (operacyjne i obrony terytorialnej) spełniać będą wyjątkowo ważną rolę, zwłaszcza w początkowym etapie sojuszniczej operacji obronnej. Będą one bowiem stanowiły główną siłę lądową, zdolną przeciwstawić się przeciwnikowi na kierunkach jego ataku. Najprawdopodobniej – ze względu na dużą jego przewagę – będą zmuszone prowadzić operację opóźniająco-obronną, zapewniając czas i warunki do przerzutu i wprowadzenia do działań lądowych sił sojuszniczych. W tym celu operacja taka musi mieć charakter przestrzenny i obejmować praktycznie całe terytorium kraju. Będzie to możliwe jedynie w przypadku posiadania nowoczesnych środków walki do prowadzenia skutecznych działań w strefie działań bezpośrednich.

Pierwszoplanowe zadanie wojsk lądowych pozostaje takie samo – w razie potrzeby bronić terytorium kraju. Zasadniczy cel działania wojsk lądowych pozostaje nie zmieniony – zatrzymać agresora, prowadząc szybkie manewrowe operacje powietrzno-lądowe. Nieodzowna jest jednak informacja, dzięki której niewielkie liczebnie wojska lądowe będą w stanie sprostać wyzwaniom przyszłości. Efektywne ich wykorzystanie będzie możliwe w przypadku zapewnienia im dużej mobilności i sprawnego zautomatyzowanego systemu kierowania i dowodzenia.

Dowódcy różnych szczebli dowodzenia wojsk lądowych powinni mieć do swojej dyspozycji precyzyjniejsze niż dziś, skuteczniejsze i bardziej manewrowe systemy walki oraz elastyczniejsze struktury organizacyjne. Zwiększone w ten sposób możliwości pozwolą na:

- prowadzenie wielowymiarowych działań taktycznych w różnych środowiskach walki;
- zebranie informacji z pola walki w realnym lub zbliżonym do realnego czasie;
- bieżące zobrazowanie sytuacji wojsk własnych i przeciwnika;
- precyzyjną lokalizację w czasie i przestrzeni celów wysoce opłacalnych i ich niszczenie lub obezwładnianie przy użyciu różnych środków rażenia;
- skuteczną ochronę wojsk własnych w czasie całej walki.

Wojska lądowe powinny mieć w swoich strukturach śmigłowce bojowe, aby dowódca korpusu/dywizji mógł nimi dysponować w zależności od charakteru zadań i warunków ich realizacji. Przede wszystkim powinny one wspierać brygady przewidywane do działań na obszarze kraju, do prowadzenia bardzo dynamicznych walk, do obrony ogniskowo-przestrzennej na dużym obszarze. Bez śmigłowców, swego rodzaju latających wozów bojowych, trudno będzie bowiem prowadzić powietrzno-lądowe działania taktyczne. O ich przydatności w operacji świadczą dobitnie działania zbrojne prowadzone w Iraku.

Zautomatyzowane systemy kierowania i dowodzenia powinny funkcjonować od pojedynczego żołnierza w górę, a nie od szczebla brygady. Dostęp do bieżącej informacji z rejonu walki, jej szybka wymiana między poszczególnymi dowództwami, zobrazowanie graficzne stanu i wyników działań, zautomatyzowany proces dokonywania kalkulacji operacyjno-taktycznych, szybki dostęp do różnorodnych baz danych pozwalają na znaczne skrócenie obiegu informacji na poszczególnych szczeblach dowodzenia w wojskach lądowych. Do środków walki w większym stopniu należy wprowadzać środki precyzyjnego rażenia oraz roboty pola walki.

BIBLIOGRAFIA

- Elak, L., *Działania taktyczne wojsk lądowych SZ RP*, Warszawa 2014.
- Elak L., Więcek W. (red. nauk.), *Działania zaczepne w aspekcie obronności państwa*, Warszawa 2014.
- Elak L., Kubiński M., *Specyfika struktur wojsk lądowych*, „Kwartalnik Bellona” 2015, nr 1.
- Galewski Z., *Czynniki powodzenia we współczesnej walce*, Warszawa 1986.
- Jakubczak R., Wołejso J., *Obronność. Teoria i praktyka*, Warszawa 2013.
- Kaczmarek W., *Brygada zmechanizowana/pancerna w obronie i natarciu*, Warszawa 1995.
- Nożko K., *Maksymy, sentencje i myśli refleksyjne*, Warszawa 1993.
- Otałęga Z. (red.), *Encyklopedia geograficzna świata*, t. X: *Polska*, Kraków 1997.

- Picq A., *Studium o walce*, Warszawa 1927.
- Posobiec J., *Kontrola w dowodzeniu*, Warszawa 2013.
- Skrzyp J., *Wojskowo-geograficzna charakterystyka Polski ptn.-zach. (pomorski rejon operacyjny)*, Warszawa 1993.
- Skrzyp J., *Wojskowo-geograficzna charakterystyka Polski ptn.-wsch. (mazurski rejon operacyjny)*, Warszawa 1993.
- Skrzyp J., Stańczuk St., *Charakterystyka i ocena wojskowo-geograficzna obszaru RP*, Warszawa 1992.
- Skrzypczak Z., *Działania powietrzno-lądowe*, „Myśl Wojskowa” 1988, nr 4.
- Ścibiorek Z., Wołęjszo J., *Przyszłość polskiej husarii pancерnej*, [w:] M. Wasilewski, *Historia polskiej husarii pancерnej przyszłość*, Pruszków 2002.
- Toffler A. i H., *Wojna i antywojna*, Warszawa 1997.
- Tomaszewski A., *Wojska Lądowe w strategicznej operacji obronnej*, Toruń 1996.
- Uniwersalna metodyka oceny wartości bojowej uzbrojenia oraz potencjału bojowego związków taktycznych i operacyjnych sił zbrojnych*, MON, Warszawa 1993.
- Warunki terenowe i klimatyczne Polski (grunty)*, SG WP, Warszawa 1981.
- Warunki terenowe i klimatyczne Polski (przeszkody terenowe)*, SG WP, Warszawa 1982.
- Warunki terenowe i klimatyczne Polski (ukształtowanie terenu)*, SG WP, Warszawa 1982.
- Wojska Lądowe. Informator*, Warszawa 2013.
- Wołęjszo J. (red. nauk.), *System dowodzenia*, Warszawa 2013.
- Wołęjszo J., *Sposoby obliczania potencjału bojowego pododdziału, oddziału i związku taktycznego*, Warszawa 2000.
- Wołęjszo J., *Wspólny obraz sytuacji operacyjnej a środowisko sieciocentryczne*, Warszawa 2009.
- Wołęjszo J., Kręcikij J. (red. nauk.), *Podstawy dowodzenia w aspekcie działań sieciocentrycznych*, Warszawa 2013.

PROF. DR HAB. INŻ. **MARIAN KOZUB**
KATEDRA NAUK O BEZPIECZEŃSTWIE
WYDZIAŁ PRAWA I NAUK SPOŁECZNYCH
UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

4. SIŁY POWIETRZNE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W OPERACJACH MILITARNYCH I NIEMILITARNYCH POCZĄTKU XXI WIEKU

THE POLISH AIR FORCE IN MILITARY
AND NON-MILITARY OPERATIONS
AT THE BEGINNING OF THE 21ST CENTURY

STRESZCZENIE

Siły Powietrzne Rzeczypospolitej Polskiej stanowią jeden z pięciu rodzajów Sił Zbrojnych RP, mają określoną strukturę organizacyjno-funkcjonalną, skład bojowy i uzbrojenie. Obejmują trzy rodzaje wojsk: wojska lotnicze, wojska obrony przeciwlotniczej oraz wojska radiotechniczne. W strukturę organizacyjną Sił Powietrznych RP wchodzi ponadto jednostki rozpoznania i walki elektronicznej, dowodzenia i łączności oraz szkolne i zabezpieczające. Przyjmuje się, że głównym rodzajem wojsk sił powietrznych są wojska lotnicze, które należą do najlepiej przystosowanych i przygotowanych do skutecznego przeciwdziałania zagrożeniom bezpieczeństwa państwa z powietrza i w powietrzu oraz do użycia ich w operacjach niemilitarnych i operacjach militarnych, prowadzonych zarówno w ugrupowaniu narodowym, jak i sojuszniczym (koalicyjnym) – na obszarze i poza obszarem kraju. Nieustanny rozwój sił powietrznych, zwiększanie ich zdolności, doskonalenie form użycia oraz rodzajów działania, wysoki poziom gotowości bojowej tym bardziej powinny uświadamiać nam, że już w niedalekiej przyszłości powinny one wyróżniać się jeszcze większą uniwersalnością użycia, niż to miało miejsce dotychczas, i pozostawać siłą charakteryzującą się wysoką precyzyjnością oddziaływania w każdej operacji – niezależnie od warunków jej prowadzenia. Podstawowymi formami użycia sił powietrznych w operacjach połączonych są operacje powietrzne, traktowane jako czasowo i przestrzennie połączone działania powietrzne – o charakterze ofensywnym i defensywnym – poszczególnych rodzajów wojsk sił powietrznych. Działania te podejmowane są w ugrupowaniu narodowym,

sojuszniczym lub koalicyjnym, kierowane przez jednolite dowództwo, służą realizacji wspólnego celu – zgodnie z ustalonymi regułami. W zakresie posiadanych zdolności siły powietrzne powinny być traktowane jako czynnik odstraszenia militarnego i odparcia agresji, jak również jako siła służąca utrzymaniu bądź przywracaniu pokoju (operacje inne niż wojna), przeciwdziałaniu naruszeniom prawa międzynarodowego (walka z terroryzmem, walka z przestępczością zorganizowaną), oraz przewozom powietrznym (akcje humanitarne). Siły Powietrzne RP – będące elementem systemu bezpieczeństwa narodowego – powinny systemowo i proaktywnie (wyprzedzająco) dostosowywać zdolności do zmian zachodzących w otoczeniu. Ma temu służyć ustawiczne poszukiwanie i wprowadzanie innowacyjnych zmian w obszarze organizacyjnym, technologicznym czy proceduralnym oraz wykorzystanie zdobywanej wiedzy i doświadczenia. Dlatego też ich dobrze sformułowane i wyposażone poszczególne rodzaje wojsk powinny gwarantować sprawne działanie całego systemu, a w konsekwencji prowadzenie działań i realizację zadań operacyjnych.

Słowa kluczowe: siły powietrzne, operacje powietrzne, element systemu bezpieczeństwa narodowego RP.

ABSTRACT

The Polish Air Force is one of the five types of the Polish Armed Forces, with a specific organizational and functional structure, combat composition and weaponry. It consists of three types of troops: Air Force, Anti-aircraft Defense and RadioTechnical Troops. The organizational structure of the Polish Air Force also includes units of electronic reconnaissance and combat, command and communication as well as schooling and security units. It is assumed that the main type of troops of the Polish Air Force is the Air Force, which is one of the best adapted and prepared to effectively counteract threats to state security from the air and in the air and to use them in non-military operations and military operations, carried out in national and allied (coalition) groups, within and outside the country. The constant development of the air force, increasing its capabilities, improving its forms of use and types of action, high level of combat readiness should make us all the more aware of the fact that in the near future it should be distinguished by even greater universality of use than before and remain a force characterized by high precision of impact in every operation, regardless of its conditions. The basic form of use of the air force in combined operations is air operations, treated as time- and space-related combined air operations, of an offensive and defensive nature, of individual types of air force troops, in a national, allied or coalition grouping, led by a single command, for the achievement of a common goal, according to established rules. In terms of their capabilities, they should be considered as a factor of military deterrence and repulsion of aggression, as well as a force capable of maintaining or restoring peace (non-war operations), preventing violations of international law (fight against terrorism, fight against organized crime), and air transportation (humanitarian

operations). The Polish Air Force, as an element of the national security system, should systematically and proactively (anticipating) adapt its capabilities to changes in the environment. This is to be achieved through constant search and introduction of innovative changes in the organizational, technological or procedural area and use of the knowledge and experience gained. Therefore, their well formulated and equipped individual types of troops should guarantee efficient functioning of the whole system, and, consequently, conducting activities and performing operational tasks.

Keywords: air force, air operations, element of the national security system.

Siły Powietrzne Rzeczypospolitej Polskiej (SP RP) stanowią jeden z pięciu rodzajów Sił Zbrojnych RP, mają „określoną strukturę organizacyjno-funkcjonalną, skład bojowy i uzbrojenie. (...) są bytem realnym, a zatem ich zawartość bytowa jest pełna, choć nigdy nie jest do końca zbadana. Z kolei zawartość treściowa sił powietrznych, czyli ich konceptualne odwzorowanie, jest z założenia niepełna, ograniczona tylko do wybranych właściwości, które są badane. Zawartość treściowa jest więc uschematyzowana i niedookreślona, dlatego może być uzupełniana nowymi treściami w procesie poznania naukowego”¹.

Opracowanie *Siły powietrzne*, autorstwa E. Zabłockiego, wskazuje dwa ujęcia sił powietrznych: strukturalne i funkcjonalne². W ujęciu strukturalnym siły powietrzne to „rodzaj sił zbrojnych o określonej strukturze organizacyjnej, składzie bojowym i uzbrojeniu”³. W skład bojowy tak identyfikowanych sił powietrznych wchodzi lotnictwo i naziemne środki obrony powietrznej oraz podsystemy dowodzenia, rozpoznania i logistyki. W ujęciu funkcjonalnym z kolei siły powietrzne to „całość lotnictwa i sił obrony powietrznej, występujących we wszystkich rodzajach sił zbrojnych, np. danego państwa lub sojuszu”⁴. W tym znaczeniu podstawę do prowadzenia analiz merytorycznych o ich użyciu stanowi przeznaczenie oraz funkcje, prowadzone działania i realizowane przez nie zadania w operacjach militarnych i niemilitarnych – bez względu na ich formalny podział organizacyjny.

Można tym samym przyjąć, iż SP RP przeznaczone są do prowadzenia działań i realizacji zadań związanych z obroną przestrzeni powietrznej państwa przed

¹ M. Marszałek, *Siły powietrzne w operacjach reagowania kryzysowego*, Warszawa 2007, s. 74.

² E. Zabłocki, *Siły powietrzne*, AON, Warszawa 2007, s. 7–8.

³ Tamże, s. 7.

⁴ Tamże, s. 7–8.

rozpoznaniem i uderzeniami z powietrza, a w stanie kryzysu lub wojny także do uzyskania przewagi w przestrzeni i z niej oraz wsparcia działań bojowych innych rodzajów sił zbrojnych, a w tym: wojsk lądowych, marynarki wojennej, sił specjalnych i wojsk obrony terytorialnej.

Zgodnie z obowiązującym współcześnie podziałem SP RP składają się z trzech rodzajów wojsk: wojsk lotniczych (WL), wojsk obrony przeciwlotniczej (WOPL) oraz wojsk radiotechnicznych (WRt). Strukturę organizacyjną Sił Powietrznych RP tworzą ponadto jednostki rozpoznania i walki elektronicznej, dowodzenia i łączności oraz szkolne i zabezpieczające. Jednostki te z dniem 1 stycznia 2014 r. podporządkowane zostały Dowództwu Generalnemu Rodzajów Sił Zbrojnych (jednostki operacyjne i zabezpieczające) oraz Dowództwu Operacyjnemu Rodzajów Sił Zbrojnych (jednostki dowodzenia)⁵. Siły powietrzne stanowią też bazę do organizowanego przez Dowódcę Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych systemu Obrony Powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej, który ma przeciwdziałać zagrożeniom z powietrza (np. środki napadu powietrznego: lotnictwo, bezzałogowe statki latające – BAL, rakiety) i zagrożeniom terrorystycznym, w tym takim jak np. Renegade⁶. Siły powietrzne pełnią też w stanie pokoju dyżury ratownicze w systemie poszukiwawczo-ratowniczym (Search and Rescue – SAR) w obszarze naziemnym i w obszarze morskim.

Przyjmuje się, że głównym rodzajem wojsk sił powietrznych są wojska lotnicze (WL SP), które należą do najlepiej przystosowanych i przygotowanych do skutecznego przeciwdziałania zagrożeniom bezpieczeństwa państwa z powietrza i w powietrzu oraz do użycia ich w operacjach niemilitarnych (np. stabilizacyjnych, reagowania kryzysowego, pomocy humanitarnej, ratowniczych) i operacjach militarnych (wojennych), prowadzonych zarówno w ugrupowaniu narodowym, jak i sojuszniczym (koalicyjnym), na obszarze i poza obszarem kraju⁷. Uzbrojenie i wyposażenie tego rodzaju wojsk pozwala na zwalczanie obiektów powietrznych, naziemnych i nawodnych, a także na prowadzenie rozpoznania z powietrza w ramach zadań wykonywanych przez SZ RP. Prowadzą one również działania w ramach systemu ratownictwa lotniczego oraz są głównym źródłem mobilności

⁵ B. Grenda, *System walki Sił Powietrznych Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2014, s. 11.

⁶ Renegade – statek powietrzny, który może być użyty jako środek ataku terrorystycznego z powietrza. Obiekty tego typu ze względu na stopień spełnienia określonych kryteriów dzieli się na trzy kategorie: Suspected Renegade (podejrzany), Probable Renegade (prawdopodobny) oraz Confirmed Renegade (potwierdzony). Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 2004 r. w sprawie postępowania przy stosowaniu środków obrony powietrznej w stosunku do obcych statków powietrznych niestosujących się do wezwań państwowego organu zarządzania ruchem lotniczym, Dz.U. Nr 279, poz. 2757.

⁷ J. Wołęjszo, R. Jakubczak, *Obronność teoria i praktyka*, Warszawa 2013, s. 290.

powietrznej dostarczanej elementom systemu bezpieczeństwa i obronności państwa⁸. Struktura organizacyjna WL SP RP wynika głównie z ich przeznaczenia, charakteru zadań bojowych, aktualnego stanu i właściwości taktyczno-technicznych sprzętu bojowego, zasad użycia oraz możliwości systemu dowodzenia. Obecnie WL SP są zorganizowane w cztery związki taktyczne (1. i 2. Skrzydło Lotnictwa Taktycznego, 3. Skrzydło Lotnictwa Transportowego oraz 4. Skrzydło Lotnictwa Szkolnego) oraz oddziały bezpośrednio podporządkowane pod skrzydła lotnicze w postaci baz lotnictwa taktycznego, baz lotnictwa transportowego, a także baz lotnictwa szkolnego oraz komendy lotniska.

Wojska obrony przeciwlotniczej sił powietrznych (WOPL SP) stanowią integralny element systemu obrony powietrznej, w którym realizują działania na rzecz systemu bezpieczeństwa narodowego, zwalczając środki napadu powietrznego przeciwnika (ŚNP), w ramach pełnienia dyżurów bojowych samodzielnie lub we współdziałaniu z lotnictwem oraz siłami i środkami OPL Wojsk Lądowych i Marynarki Wojennej⁹. Strukturę organizacyjną wojsk obrony przeciwlotniczej tworzy 3. Warszawska Brygada Rakietowa Obrony Powietrznej, w składzie sześciu dywizjonów raketowych oraz jednego dywizjonu zabezpieczenia.

Wojska radiotechniczne sił powietrznych (WRt SP) stanowią podstawę systemu rozpoznania radiolokacyjnego SZ RP, a przeznaczone są do prowadzenia ciągłego rozpoznania radiolokacyjnego oraz radiolokacyjnego zabezpieczenia działań SP. Są one też elementem składowym sojuszniczego systemu rozpoznania radiolokacyjnego, zasilając systemy dowodzenia NATO informacjami o sytuacji powietrznej nad terytorium Polski i jej najbliższego otoczenia. Rozpoznanie radiolokacyjne realizowane jest poprzez ciągłą obserwację przestrzeni powietrznej, wykrywanie, śledzenie i identyfikację obiektów powietrznych wydzielonymi siłami i środkami WRt SP oraz przekazywanie informacji do stanowisk dowodzenia obroną powietrzną w celu współtworzenia obrazu sytuacji powietrznej (Recognised Air Picture – RAP)¹⁰. Radiolokacyjne zabezpieczenie działań bojowych SP obejmuje natomiast zabezpieczenie działań bojowych wojsk lotniczych SP, wojsk obrony przeciwlotniczej SP i pododdziałów zakłóceń radioelektronicznych. Strukturę organizacyjną Wojsk Radiotechnicznych SP tworzy jeden związek taktyczny w postaci 3. Wrocławskiej Brygady Radiotechnicznej z podporządkowanymi jej czterema batalionami radiotechnicznymi.

W stanie pokoju SP RP realizują działalność szkoleniową, aby zapewnić utrzymanie odpowiedniego poziomu gotowości bojowej do działań i sprawność sprzętu.

⁸ B. Grenda, *System walki...*, dz. cyt., s. 12.

⁹ *Regulamin Działań Sił Powietrznych D.D/3.3*, Warszawa 2004, s. 63.

¹⁰ *Podręcznik działań taktycznych Wojsk Radiotechnicznych Sił Powietrznych*, Warszawa 2008, s. 39.

To w tym okresie SP oddelegowują część swoich zasobów do pełnienia dyżurów w ramach Zintegrowanego Systemu Obrony Powietrznej i Przeciwrakietowej NATO (NATO Integrated Air and Missile Defence System – NATINAMDS), w celu zapobiegania naruszeniom przestrzeni powietrznej kraju i państw sygnatariuszy Sojuszu Północnoatlantyckiego¹¹. Siły Powietrzne RP stanowią także trzon organizowanego przez Dowódcę Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych systemu Obrony Powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej, służącego do obrony i ochrony granicy powietrznej państwa i przeciwdziałania zagrożeniom terrorystycznym z powietrza. Do zadań sił powietrznych w stanie pokoju należy także utrzymywanie dyżurów ratowniczych w polskim obszarze informacji lotniczej w ramach systemu poszukiwawczo-ratowniczego (SAR), utworzonego z sił i środków wydzielanych ze wszystkich rodzajów sił zbrojnych¹².

W stanie kryzysu SP RP oprócz zadań realizowanych w stanie pokoju wykonują czynności mobilizacyjne, aktywują elementy reagowania kryzysowego i podwyższają gotowość bojową wybranych jednostek i środków walki stosownie do pojawiającego się zagrożenia. W takich sytuacjach, jeżeli zagrożenie ma charakter niemilitarny (np. stan klęski żywiołowej, katastrofa ekologiczna, katastrofa przemysłowa czy inne negatywne zjawisko), to zadania realizowane przez siły powietrzne przyjmują charakter zabezpieczający, skupiający się m.in. na wsparciu zasadniczych zgrupowań sił ratowniczych, zapewniając transport lotniczy, prowadząc rozpoznanie zagrożonych rejonów, organizując lotnicze porty przeładunkowe, na których realizowane będzie przyjęcie np. zagranicznej pomocy humanitarnej. W sytuacji natomiast, gdy zagrożenie będzie miało charakter militarny, wówczas zasadnicze działania SP powinny zostać skupione na wzmacnianiu systemu obrony powietrznej kraju poprzez m.in.: obniżenie dolnej granicy pola radiolokacyjnego i jej wzmocnienie na zagrożonym kierunku oraz w obszarze kryzysowym; wprowadzenie dodatkowych stanowisk bojowo-rozpoznawczych do dyżuru bojowego; wydzielenie dodatkowych sił lotnictwa do dyżuru bojowego; wprowadzenie do dyżuru sił i środków obrony przeciwlotniczej oraz walki elektronicznej; wydzielenie dodatkowych sił do systemu ratownictwa lotniczego czy także przejęcia wojskowego nadzoru nad przestrzenią powietrzną.

W stanie wojny siły powietrzne, w formie połączonych działań powietrznych (operacje powietrzne), prowadzić będą działania ofensywnej i defensywnej walki przeciw siłom powietrzno-kosmicznym (Counter Air Operations – CAO) przeciwnika i osłabienia jego potencjału w powietrzu i z powietrza, strategiczne operacje powietrzne (Strategic Air Operations – SAO), działania przeciw siłom naziemnym i morskim (Anti-Surface Force Air Operations – ASFAO) oraz wspierające działania

¹¹ A. Wetoszka i in., *Taktyka lotnictwa*, Dęblin 2017, s. 11.

¹² Tamże, s. 11.

powietrzne (Suuporting Air Operations – SupAO) w operacji obronnej na obszarze kraju lub poza nim.

Siły powietrzne, uznawane za jeden z najważniejszych rodzajów SZ RP, a jednocześnie najbardziej mobilny i najnowocześniejszy, wypełniają dwie przeciwstawne funkcje¹³. Z jednej strony, pełniąc funkcję defensywną, uniemożliwiają przeciwnikowi rozpoznanie i uderzenie środkami napadu powietrznego, a z drugiej, realizując funkcję ofensywną, mogą prowadzić rozpoznanie i uderzać z powietrza na jego najważniejsze obiekty. Między tymi funkcjami istnieje jednak ścisła i wielokrotnie weryfikowana w licznych konfliktach – zarówno tych o charakterze militarnym, jak i niemilitarnym – współzależność, co w istotny sposób wpływa na zakres użycia tego rodzaju sił zbrojnych. Można jednak stwierdzić, że w miarę powstawania nowego charakteru zagrożeń i nowych form konfliktów – ich doktrynalne założenia ulegają nie tylko modyfikacji, lecz także dosyć istotnym zmianom. Skutkuje to tym, iż wyznaczana im jest nowa rola oraz nowe miejsce w prognozowanych operacjach połączonych. Powinny być przygotowane zarówno do działań defensywnych – spełniając funkcje manewrowego środka walki, mającego możliwości skutecznego zwalczania celów powietrznych na różnych kierunkach i wysokościach, w każdych warunkach meteorologicznych i porach doby, we współdziałaniu z naziemnymi środkami obrony powietrznej – jak też do działań ofensywnych, będąc główną siłą uderzeniową dalekosiężnego oddziaływania na obiekty przeciwnika. Należą one tym samym do jednego z najskuteczniejszych instrumentów siły militarnej w osiąganiu celów operacji połączonych, prowadzonych niezależnie od tego, czy operacja ta prowadzona jest w warunkach wojny, czy też innych niż wojna. Ich zakres użycia rozciąga się natomiast od stworzenia zagrożenia potencjalnemu przeciwnikowi, poprzez bojowe wymuszanie podporządkowania się, aż po realizację zadań związanych z separacją stron, ich osłoną czy też wreszcie zabezpieczeniem dostaw humanitarnych. Ogólna idea użycia sił powietrznych w operacjach połączonych – w warunkach wojny – polega na prowadzeniu działań powietrznych zarówno o charakterze ofensywnym, jak i defensywnym, traktowanych jako dwa komponenty jednej całości, tzn. najpierw walki (działań) o uzyskanie panowania w powietrzu, a następnie osiągania celu operacji połączonej. Umiejętne łączenie wymienionych funkcji należy jednak traktować nie jako zasadę, ale jako podstawowy warunek skuteczności użycia SP.

We współczesnej teorii nauk o bezpieczeństwie brak jest takiego pojęcia, które odróżniałoby siły powietrzne, jako rodzaj sił zbrojnych, od sił powietrznych w szerszym rozumieniu. Takim pojęciem mógłby stać się np. „potencjał powietrzny” (potencjał powietrzno-kosmiczny?), zawierający w sobie takie siły i środki

¹³ E. Zabłocki, *Współczesne siły powietrzne w wojnie i operacji*, „Zeszyty Naukowe” 2002, nr 2.

(wojskowe i cywilne), których efekty działań przyczynią się do osiągnięcia zakładanych (planowanych) celów operacji połączonych, prowadzonych zarówno w warunkach wojny, jak i innych niż wojna. Będą to więc: załogowe i bezzałogowe statki powietrzne (samoloty i śmigłowce), środki systemu obrony powietrznej, porty i bazy lotnicze, organizacje i wojska logistyczne¹⁴.

Biorąc pod uwagę fakt, iż SP RP uczestniczyć mogą w operacjach połączonych¹⁵, w pierwszej kolejności należałoby zidentyfikować zasady odnoszące się do ich użycia w NATO oraz Unii Europejskiej. Ogólne zasady połączonych sojuszniczych i wielonarodowych operacji NATO zostały sformułowane w doktrynie AJP-01(D), zasady te dotyczą wszystkich komponentów sił zbrojnych¹⁶. W odniesieniu do Sił Powietrznych NATO zasady ich użycia zostały sformułowane w doktrynie powietrznej AJP-3.3. (A), w której wyróżnia się trzy główne zasady: scentralizowane dowodzenie (*centralized control*), zdecentralizowane wykonanie (*decentralized execution*) oraz „od strategii do zadania” (*strategy-to-task*)¹⁷.

Należy jednak wskazać, iż Unia Europejska na potrzeby prowadzonych operacji zdefiniowała własne zasady, które także obowiązują w odniesieniu do SP RP,

¹⁴ Podobne podejście (nie odnosi się ono jednak do środków cywilnych, które odgrywają szczególną rolę w operacjach połączonych w warunkach innych niż wojna) prezentuje E. Zabłocki, który stwierdził m.in., iż „potencjał powietrzny obejmuje wszystkie te elementy (siły i środki) rodzajów wojsk sił powietrznych, które w sposób bezpośredni przyczyniają się do stosowania ich w działaniach bojowych, a więc statki powietrzne, środki systemu obrony powietrznej, bazy lotnicze, zabezpieczenie logistyczne, i są zdolne do ataku z powietrza lub zagrażają statkom powietrznym będącym w wyposażeniu nie tylko sił powietrznych, ale i innych rodzajów sił zbrojnych”. Źródło: E. Zabłocki, *Tezy na konferencję naukową nt. „Współczesne siły powietrzne – misje, zadania, tendencje rozwoju”*, Warszawa 2002.

¹⁵ Treści tej części opracowania dotyczą aspektu funkcjonalnego sił powietrznych, w której zawarte są wszystkie wojskowe siły lotnictwa, wojsk obrony powietrznej/przeciwlotniczej i wojsk radiotechnicznych, jakie znajdują się w siłach zbrojnych (bez względu na ich formalny przydział organizacyjny). W takim rozumowaniu siły powietrzne traktowane są jako całość wojsk wykorzystujących w swej działalności i funkcjonowaniu przestrzeń powietrzną (powietrzno-kosmiczną). Większość wywodów ukierunkowanych zostało, w sposób świadomy, na lotnictwo, ograniczając tym samym ilość przekazywanych treści do niezbędnego minimum. Nie oznacza to jednak, iż inne rodzaje wojsk tego rodzaju sił zbrojnych nie odgrywają ważnej roli w osiąganiu celu operacji połączonej, w ugrupowaniu narodowym, jak i międzynarodowym, zarówno w warunkach wojennego ich użycia, jak i poza wojennego.

¹⁶ *Allied Joint Doctrine – AJP-01(D)*, NATO Standardization Agency, Brunssum 2010, s. 1–8.

¹⁷ *Allied joint Doctrine for air and space operations – AJP-3.3(A)*, NATO Standardization Agency, Brunssum 2009, s. 1–4.

angażowanych w operacjach kryzysowych prowadzonych pod auspicjami UE. To w takich strukturach zakłada się, że wydzielone elementy poszczególnych podsystemów SP RP będą wchodziły w skład Grup Bojowych UE, które zostaną użyte zgodnie z zasadami sztuki wojennej krajów kontrybuujących. Niemniej Wojskowa Koncepcja Sił Szybkiej Odpowiedzi¹⁸ wymienia 12 zasad, w których na pierwszym miejscu wymienia się „szybkość” (speed). Według niej, aby umożliwić szybką i zdecydowaną reakcję na kryzys, potrzeba szybkiego generowania dostępnych sił, odpowiedniego ich wyposażenia oraz stworzenia elementów dowodzenia i kontroli. Stąd, jak się zakłada, Grupy Bojowe UE, ze swoją wysoką gotowością, powinny odgrywać szczególnie ważną rolę w procesie zarządzania kryzysowego. Zaletą operacyjną takich grup jest m.in. ich podwyższona mobilność, aczkolwiek zawsze należy zdawać sobie sprawę z większego – w stosunku do sił standardowej odpowiedzi – ryzyka, zarówno w obszarze zaangażowania bojowego, jak i logistyki. Choć siły w zakresie logistyki i ochrony wojsk dostosowane będą do wymogów operacji, to należy rozważyć możliwość zaistnienia ryzyka także w tym obszarze. Opisuje to zasada „skali” (scale), według której proces planowania i generowania sił powinien być prowadzony równolegle (concurrency), co pozwoli na skrócenie czasu odpowiedzi sił UE, dążąc do osiągnięcia „synergii” (synergy) na wszystkich szczeblach i poziomach dowodzenia wojskami. Synergia wspierana jest przez interoperacyjność, którą powinno się osiągnąć poprzez prowadzenie odpowiednich ćwiczeń i treningów (rehearsals and practice). Kolejna zasada to „dostępność sił” (availability), która mówi o dostępności do nich, ale i przestrzega przed opóźnieniem realizacji zadań. Istotnymi dla Grup Bojowych UE zasadami są także „zgodność gotowości sił z terminami politycznych decyzji” (readiness matching), ale i „wysoka gotowość i dostępność elementów wspierających”, w tym takich jak np. powietrzne środki bojowe i transportowe. Dlatego też, jak się ocenia, deklarowane siły powinny posiadać integralne elementy rozpoznawcze i odpowiednie zdolności analityczne, które reguluje zasada „wsparcia rozpoznawczego” (intelligence support)¹⁹. W koncepcji sił szybkiej odpowiedzi dużą uwagę zwraca się na wsparcie logistyczne i medyczne (logistic support and health and medical support), ale i połączoną szybką odpowiedź (joint rapid response), która wskazuje, że wspólne działanie różnych rodzajów sił zbrojnych jest bardziej efektywne niż działanie tylko jednego z nich. Należy mieć jednak na uwadze fakt, że rozmieszczenie, integracja i użycie takich sił jest bardziej kompleksowe i może wpływać na finalny czas militarnej odpowiedzi. Toteż trzeba przyjąć, że zasada „zaangażowania wojskowych sił szybkiej odpowiedzi” (military rapid response forces employment) odnosi się do scenariuszy użycia sił UE, które są w stanie prowadzić operację samodzielnie, ale

¹⁸ *EU Military Rapid Response Concept*, 5654/09, Bruksela 2009, s. 11–15.

¹⁹ B. Grenda, *System walki...*, dz. cyt., s. 46–47.

także mogą zostać użyte jako prekursor większej operacji wymagającej czasu na planowanie i generację sił. Ostatnią z zasad, ale jednocześnie bardzo wymagającą, jest „zakres zdolności” (range of capabilities). Choć bardziej prawdopodobne wydaje się użycie Grup Bojowych UE do operacji pokojowych, to jednak powinny być one zdolne także do realizacji działań typowo bojowych. Biorąc powyższe pod uwagę, uważa się, iż Grupy Bojowe UE powinny posiadać całe spektrum zdolności wymaganych od Sił Szybkiej Odpowiedzi UE, a głównym ich instrumentem powinny być Powietrzne Siły Szybkiej Odpowiedzi (PSSO) i Morskie Siły Szybkiej Odpowiedzi (MSSO). Siły Powietrzne RP, zgodnie z deklaracjami, wydzieliły swoje siły i środki do SSO, w związku z powyższym muszą być one przygotowane do takiego ich użycia, które będzie zgodne z tymi zasadami.

Ogólne zasady użycia SP RP w narodowej połączonej operacji obronnej zostały sformułowane w podręczniku normalizacji obronnej *Sztuka operacyjna Sił Powietrznych RP* oraz w *Regulaminie działań Sił Powietrznych*. Według tych dokumentów wyróżnia się dwie grupy zasad użycia SP RP. Pierwsza z nich to ogólne zasady użycia sił zbrojnych w działaniach połączonych, wśród których wymienia się 13 zasad. Pierwsza zasada „połączonych i wielonarodowych działań” wskazuje, że podstawową formą prowadzenia działań (narodowych, sojuszniczych i wielonarodowych) są operacje połączone. Kolejna odnosi się do „celów działań”, które muszą być jasno zdefiniowane i powszechnie zrozumiałe w każdej operacji i odzwierciedlać pożądaną stan końcowy, znany jeszcze przed jej rozpoczęciem. Jest to swisty drogowskaz wyznaczający nie tylko drogę efektywnego postępowania, lecz także inicjujący i determinujący charakter podejmowanych działań. Cele działania sił powietrznych określają głównie potrzeby obrony powietrznej, z których wynika konieczność osłony wojsk i obiektów przed uderzeniami ŚNP przeciwnika. Z kolei „jedność wysiłku” oznacza spójność działania wszystkich komponentów uczestniczących w operacji, aby osiągnąć założone cele operacji. Zachowanie jedności działania w równoległe realizowanym procesie dowodzenia operacyjnego i pozaoperacyjnego, realizowane przez odrębne organy dowodzenia, jest warunkiem efektywnego prowadzenia działań. Z punktu widzenia SP RP wzajemna koordynacja działań pomiędzy Dowództwem Operacyjnym RSZ a Dowództwem Generalnym RSZ jest najważniejszą płaszczyzną zachowania jedności działania. Wyrażać się ona powinna m.in. we wspólnym wypracowywaniu skutecznych procedur operacyjnych w stanie pokoju oraz ich użycia w stanie kryzysu i wojny – w celu realizacji zadań i prowadzenia działań bojowych. Z tą zasadą bezpośrednio wiąże się kolejna zasada, a mianowicie „współdziałanie”, które oznacza, że osiągnięcie zamierzonego efektu operacji (działań) zależy od koordynacji wszelkich form działań i zamierzeń wszystkich jej uczestników. Nie można mówić o sprawnym prowadzeniu działań bez zapewnienia ich ciągłości, która obejmuje zespół przedsięwzięć, polegających m.in. na utrzymaniu dowodzenia, zabezpieczeniu logistycznym,

osobowym oraz wsparciu innych działań mających wpływ na realizację planu operacji. Niezbędnym ponadto warunkiem powodzenia we współczesnych, ale i przyszych operacjach powietrznych jest „skoncentrowanie potencjału bojowego” (koncentracja sił) we właściwym miejscu i czasie, a także „ekonomia sił”, czyli rozdysponowanie sił i środków odpowiednio do ważności działań (zadań), które zapewnią osiągnięcie głównych celów operacji przy jak najmniejszych stratach własnych. W praktyce zasada ta osiągnięta jest poprzez skupienie wysiłku na wykonaniu najważniejszych zadań, wynikających z zakładanego celu działań (wydziela się najbardziej efektywne środki każdego podsystemu, a realizuje poprzez ich zespolenie i zgranie wysiłku w realizacji określonych zadań). Kolejna zasada odnosi się do „elastyczności opracowania planów działań”, zgodnie z którą plany muszą być opracowane na tyle elastycznie, aby umożliwiały reakcję na niespodziewane zmiany sytuacji operacyjnej. Elastyczność wiąże się ze zdolnością koncentrowania sił i środków w decydującym miejscu i czasie. Osiąganiu celu operacji sprzyjają proste plany, klarowne cele i zamiary działania oraz precyzyjne rozkazy, przekazywane do wojsk w celu ich realizacji, co rozumiane jest jako zasada „prostoty”. Zdolność działania, pozwalająca unikać np. rutynowych schematów, powiązana często z odwagą stosowania nieszablonowych, zaskakujących stronę przeciwną rozwiązań, oznacza „inicjatywę”, a więc celowe wpływanie na działanie przeciwnika i niepoddawanie się jego woli. Zasada ta jest znana także pod pojęciem „aktywności” i przejawia się głównie w dążeniach do wymuszenia pożądaných przez siebie działań. Istotą tej zasady jest sterowanie działaniami przeciwnika w sposób, który umożliwi realizację własnego planu według określonych celów i zamierzeń.

Podczas prowadzenia działań przez SP RP uzyskanie inicjatywy polegać powinno na właściwym określeniu głównego kierunku nalotu ŚNP przeciwnika i ich przewidywanego charakteru działań oraz na zorganizowaniu odpowiedniego ugrupowania defensywnego. Ważną kwestią jest „utrzymanie morale” poprzez promowanie poczucia własnej wartości, świadomości wspólnego celu, potrzeby jednoczenia wysiłku oraz wykonalności planów i realności postawionych zadań. Niezbędnym warunkiem powodzenia na współczesnym i przyszym polu walki jest jednak „zaskoczenie” przeciwnika, a co się z tym wiąże – uniemożliwienie mu skutecznego przeciwdziałania. Jest ono podstawą do rozbijania spójności działań przeciwnika, a zależy od inicjatywy w działaniu, wszechstronności wykorzystania potencjału bojowego, odpowiedniego wyboru czasu i miejsca uderzenia oraz sprawności przeprowadzenia ataku. Ostatnią zasadą z tej grupy jest „bezpieczeństwo”, które osiąga się poprzez realizację aktywnych i pasywnych przedsięwzięć ograniczających zagrożenia oraz wrażliwość na działania przeciwnika, a oznacza ograniczenie wrażliwości SP RP na działania przeciwnika oraz inne zagrożenia. Zachowanie zdolności bojowych zależy głównie od skuteczności zastosowania określonych przedsięwzięć taktyczno-operacyjnych i techniczno-organizacyjnych,

a także od charakteru działań przeciwnika (powietrznego, naziemnego czy też morskiego) oraz użycia przez niego określonego uzbrojenia. Zachowanie więc odpowiedniej odporności przede wszystkim na elektroniczne i ogniowe oddziaływanie przeciwnika, posiadanie zapewniających szybkie i sprawne odtworzenie naruszonego ugrupowani odwodów – gwarantujących zachowanie najdogodniejszych warunków do prowadzenia działań przez SP RP, tj. możliwość podejmowania decyzji i dysponowania posiadanymi siłami niezależnie od działań i woli przeciwnika – oraz umiejętne zastosowanie całego spektrum przedsięwzięć manewrowych, maskujących, w tym głównie szeroko pojętego dezinformowania, w pewnym zakresie powinno uniemożliwić przeciwnikowi faktyczne określenie możliwości SP RP.

Druga grupa zasad użycia odnosi się do działań sił powietrznych w operacjach. Do tej grupy należy „centralizacja dowodzenia”, ale i „decentralizacja wykonania zadań”. Oznacza to, że ustalanie priorytetów powinno być prowadzone na centralnym, najwyższym poziomie dowodzenia działaniami zbrojnymi, natomiast wykonanie zadań powinno być zdecentralizowane. Jednoosobowość dowodzenia wymaga podporządkowania całości SP RP jednemu dowódcy, który posiada uprawnienia do podejmowania decyzji, ale i przyjmuje całkowitą odpowiedzialność za rezultaty działań. Taki stan rzeczy – umożliwiający skuteczne i ekonomiczne użycie posiadanych sił i środków – obowiązuje na wszystkich poziomach dowodzenia. W celu jednak sprawnego i efektywnego dowodzenia stosuje się rozdział kompetencji pomiędzy dowódcę operacyjnego i pozaoperacyjnego, a oznacza to podział uprawnień w taki sposób, aby jak najbardziej ekonomicznie wykorzystać posiadane siły i środki. Kolejna zasada to „elastyczność i uniwersalność sił powietrznych”, wyrażająca się poprzez zdolność atakowania różnorodnych elementów potencjału bojowego przeciwnika (w powietrzu i z powietrza) w dowolnym miejscu i czasie i z zastosowaniem klasycznych i precyzyjnych środków rażenia. „Synergia” natomiast to zasada rozpatrywana zarówno w układzie wewnętrznym (w ramach ugrupowań taktycznych, poprzez użycie różnych rodzajów lotnictwa do realizacji specyficznych, pojedynczych zadań taktycznych, których wykonanie tworzy warunki do wypełnienia zadania głównego, a użyty potencjał zapewnia efekt przekraczający proporcjonalny wkład każdego rodzaju działań z osobna), jak i zewnętrznym (działania sił powietrznych oraz innych komponentów, poprzez ich skoordynowane planowanie i użycie w operacjach połączonych – wspierając inne komponenty lub będąc przez nie wspierane – tworzą wspólnie, w skali sił zadaniowych, których efekt końcowy powinien być większy od proporcjonalnego wkładu każdego komponentu).

Siły powietrzne powinny także zapewniać nieprzerwane i ciągle oddziaływanie na przeciwnika, co można osiągnąć poprzez m.in. utrzymywanie odwodów gotowych do wykonania uderzeń na obiekty nowo wykryte lub odtwarzające zdolność bojową po uderzeniach. Ponadto, podejmując działania, powinny skupiać się na

jasno określonych priorytetach i obiektach uderzeń (koncentracja wysiłku), od których zależy skuteczność utrzymania zdolności operacyjnej ugrupowania przeciwnika. Priorytety użycia sił powietrznych powinny być zatem ustalane na szczeblu strategiczno-operacyjnym (połączonych sił zadaniowych) po rozpatrzeniu potrzeb poszczególnych komponentów, jednak muszą być one zbieżne z głównym celem operacji. Według zasady „równowagi” (ostatniej) potencjał sił użytych do realizacji określonego zadania musi być adekwatny do przewidywanego efektu operacyjnego i ponoszonego ryzyka na jego wykonanie²⁰.

Znajomość tych zasad jest podstawowym warunkiem przygotowania SP RP do realizacji działań w stanie pokoju, kryzysu i wojny. Zasady te należy jednak stosować kompleksowo, dostosowując się do określonych warunków prowadzenia działań. Powinny być one także uwzględniane podczas projektowania oraz usprawniania struktury organizacyjno-funkcjonalnej Sił Powietrznych RP, tak by mogły one funkcjonować zgodnie z zasadą sprawności, rozumianą prakseologicznie – sprawność jako maksymalna liczba cech dobrej roboty.

Skala i radykalizm prognozowanych zmian – m.in. w strategicznym myśleniu o bezpieczeństwie²¹ przyszłości²² oraz działaniu na jego rzecz – rewolucja dokonująca się w biotechnologii i technologii informacyjnej²³ sprawiają, że coraz częściej rodzi się strach przed przyszłością. W społeczeństwie można zaobserwować dwie najczęstsze postawy: otwartość na to, co nowe, bądź zamknięcie na zmiany i lęk

²⁰ *Podręcznik normalizacji obronnej PDNO-04-A062, Sztuka operacyjna Sił Powietrznych RP*, MON, Warszawa 2006, s. 11–14.

²¹ Nauki o bezpieczeństwie – jedna z dyscyplin naukowych wchodzących w skład obszaru nauk społecznych. Przedmiotem badań nauk o bezpieczeństwie są współczesne systemy bezpieczeństwa w wymiarze militarnym i niemilitarnym oraz ich funkcjonowanie na różnych poziomach organizacyjnych. Systemy te obejmują działania instytucji o charakterze państwowym, rządowym i samorządowym, przedsiębiorców i organizacji społecznych. Źródło: M. Kozub, A. Mitrega, *Podstawy strategii bezpieczeństwa. Wybrane aspekty*, Kielce 2018, s. 7.

²² „(...) przyszłość jest nieprzewidywalna bo aktualnie nie istnieje!” (...) przyszłość jako nauka nie istnieje, dopóki nie stanie się teraźniejszością. Skoro zaś nie istnieje, to nie może być przedmiotem badań naukowych i zastosowania klasycznej metodologii. Ich wyniki nie mogą być ocenione metodą falsyfikacji, czyli poddane dowodowi prawdy przez praktykę i empirię” – krytyczne opinie przeciwników dotyczące studiów nad bezpieczeństwem przyszłości i określeniem w nich roli i miejsca nauki. Źródło: M. Kozub, *Studia strategiczne nad bezpieczeństwem przyszłości*, Warszawa 2014, s. 114.

²³ „Rewolucje dokonujące się w biotechnologii i technologii informacyjnej dadzą nam władzę nad światem, ale i wewnątrz nas, oraz pozwolą konstruować i produkować życie. Nauczmy się projektować mózgi, wydłużać życie oraz unikać określonych myśli według własnego uznania”. Źródło: Y.N. Harari, *21 lekcji na XXI wiek*, Kraków 2018, s. 23–24.

przed nimi. Z jednej strony stwarzają nowe zagrożenia, z drugiej zaś – sposoby zapewniania bezpieczeństwa przyszłości, a w tym i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej.

Przeanalizowawszy literaturę przedmiotu, można zauważyć, że zagrożenia dzielą się na dwie główne kategorie: militarne i niemilitarne. Pierwsze związane są z wystąpieniem konfliktu o podłożu międzynarodowym, który zagraża bezpieczeństwu państwa głównie z powodu działań zbrojnych. Zagrożenia niemilitarne natomiast nie są związane z konfliktami o charakterze zbrojnym, a w głównej mierze są to zagrożenia naturalne oraz zagrożenia powodowane bezpośrednio przez człowieka.

Ocenia się jednak, iż największy wpływ na funkcjonowanie SP RP będą miały zagrożenia militarne, a wśród nich zagrożenia powietrzno-kosmiczne. Ta grupa zagrożeń związana jest z możliwością użycia środków napadu powietrzno-kosmicznego. Uwzględniając określone w dokumentach sojuszniczych oraz strategiach możliwe scenariusze zagrożeń i wyzwań we współczesnych, ale i przyszłych działaniach wojennych, za najbardziej prawdopodobne należy przyjąć użycie środków napadu powietrznego wykonanych w technologii „stealth”²⁴, korzystających ze wsparcia kosmicznego, a także posiadających zdolności do działań sieciocentrycznych²⁵, a w tym:

- Załogowe statki powietrzne (Manned Aircraft – MA), do których zalicza się samoloty oraz śmigłowce sił powietrznych, lądowych i morskich. W tej grupie środków następuje szybki rozwój uzbrojenia klasy „powietrze–ziemia”, dla której w coraz większym stopniu samolot czy śmigłowiec staje się nosicielem, a zarazem systemem kierowania działającym spoza skutecznego zasięgu środków OP.

²⁴ *Stealth* (niewidzialny) – tajemnica, sekret. Tajemnicza metoda postępowania lub sekretne postępowanie. Rzeczownik ten w języku nie tylko angielskim stał się obecnie synonimem obiektu trudno wykrywalnego. W wojskowości – techniki mające na celu zmniejszenie możliwości wykrycia obiektu znanymi metodami obserwacji: począwszy od ludzkiego wzroku, na metodach technicznych kończąc. Obecnie dotyczy ona głównie samolotów, okrętów oraz pojazdów lądowych. Źródło: A. Truskowski, *Wykrywanie statków powietrznych wykonanych w technologii stealth*, „Zeszyty Naukowe AMW” 2014, nr 4, s. 83–102.

²⁵ Istotą działań sieciocentrycznych jest stworzenie szybkiej i efektywnej platformy wymiany informacji, która pozwoli uzyskać przewagę strategiczną, operacyjną i taktyczną nad przeciwnikiem. Termin „sieciocentryczność”, a ściślej „walki sieciocentrycznej” (*Network Centric Warfare*), pochodzi z literatury anglojęzycznej. Dotyczy on takiej organizacji procesu gromadzenia, przetwarzania, selekcji i dystrybucji informacji, która zapewnia dostępność potrzebnych danych we właściwym miejscu i czasie. Źródło: A.K. Cebrowski, J.J. Garstka, *Network Centric Warfare: Its Origin and Future*, „United States Naval Institute Proceedings”, 1998, nr 124(1), s. 28–35.

- Bezzałogowe aparaty latające (Unmanned Aerial Vehicles – UAV), których wielofunkcyjne i masowe wykorzystanie w działaniach zbrojnych będzie powodować stopniowe przejmowanie zadań dotychczas wykonywanych przez lotnictwo.
- Raketowe pociski skrzydlate (Cruise Missiles – CMs).
- Taktyczne rakiety balistyczne (Tactical Ballistic Missiles – TBMs), pozostające wciąż jednym z głównych rodzajów zagrożenia powietrznego państw претенdujących do bycia potęgami militarnymi²⁶.

Nieco szerszy zakres zagrożeń powietrznych ujęto w dokumencie NATO „NATO Ground Based Air Defense Operations (2020)”, w którym wyróżnia się zagrożenia mogące być generowane przez:

- rakiety, pociski artyleryjskie i moździerzowe (Rockets, Artillery, Mortars – RAM);
- amunicję precyzyjnego naprowadzania (Precision Guided Munitions – PGM);
- różnego przeznaczenia platformy, które są lżejsze od powietrza (Lighter than Air Sensor Platforms)²⁷.

Ponadto można uznać, iż czynnikiem determinującym funkcjonowanie SP są rodzaje operacji wojskowych, w których biorą udział. Ze względu na zobowiązania wynikające z członkostwa Rzeczypospolitej Polskiej w NATO – siły powietrzne mogą być użyte w operacjach militarnych prowadzonych zgodnie z art. 5 (kolektywna operacja obronna)²⁸ oraz operacjach reagowania kryzysowego spoza art. 5

²⁶ *Joint Warfare Publication 3-63-Joint Air Defence*, July 2003, s. 3–4.

²⁷ *Interim conceptual Ideas, NATO Ground Based Air Defense Operations (2020), Version 0.4*, Bruksela 2011.

²⁸ Zasady i okoliczności użycia sił zbrojnych państw członkowskich NATO w przypadku agresji zewnętrznej precyzyjnie określa art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego, dotyczący kolektywnej obrony lub w ramach odstraszenia militarnego (*Collective Defence of NATO Territory*). Zgodnie z jego brzmieniem „zbrojna napaść na jeden lub więcej krajów członkowskich w Europie lub Ameryce Północnej będzie traktowana jak napaść przeciwko wszystkim Sojusznikom”. W sytuacji takiej – w ramach przestrzegania prawa do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony, uznanego na podstawie art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych – każde państwo członkowskie udzieli pomocy napadniętym, podejmując niezwłocznie, zarówno samodzielnie, jak i w porozumieniu z innymi stronami, działania, jakie uzna za konieczne, łącznie z użyciem siły zbrojnej, w celu przywrócenia i utrzymania bezpieczeństwa obszaru północnoatlantyckiego. O każdej takiej zbrojnej napaści i o wszystkich podjętych w jej wyniku środkach zostanie bezzwłocznie powiadomiona Rada Bezpieczeństwa. Środki takie zostaną zaniechane, gdy tylko Rada Bezpieczeństwa podejmie działania konieczne do przywrócenia i utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Traktat Północnoatlantycki sporządzony w Waszyngtonie dnia 4 kwietnia 1949 r., Dz.U. z 2000 r. Nr 87, poz. 970, art. 5.

(Non-Article 5 Crisis Response Operations)²⁹, w ramach których wyróżnia się dwie zasadnicze grupy: operacje wsparcia pokoju wymagające akceptacji społeczności międzynarodowej (poszczególnych państw członkowskich NATO) oraz niewymagające takiej zgody, w dokumentach doktrynalnych przedstawiane jako „inne operacje reagowania kryzysowego”³⁰. Inne operacje reagowania kryzysowego (spoza art. 5) to operacje niewymagające zgody wszystkich sygnatariuszy Paktu Północnoatlantyckiego i z tego względu mogą być prowadzone w układzie koalicyjnym, bilateralnym lub też narodowym. Obejmują one: wsparcie operacji humanitarnych, wsparcie w usuwaniu skutków klęsk żywiołowych, poszukiwanie i ratownictwo, operacje ewakuacyjne, operacje wycofywania sił, wymuszanie sankcji i embarga oraz wsparcie władz cywilnych³¹.

Zrodzone na gruncie pilnej potrzeby koordynacji, synchronizacji i integracji coraz bardziej złożonych działań wielu wykonawców zainteresowanie problematyką operacji połączonych narasta współcześnie w dużym tempie. Przyczyną tego zjawiska jest, jak się ocenia, uświadomienie nieprzerwanego, jeszcze bardziej dynamicznego i turbulencyjnego wzrostu złożoności otoczenia i procesów w nim zachodzących. Prognozy natomiast przenoszą ten trend w przyszłość. Trudno jest dziś wskazać obszar, w którym działania nie muszą być w coraz większym stopniu wspólne, połączone, skoordynowane, łączące wysiłki kilku podmiotów w wielu sferach dla osiągnięcia celu nadrzędnego, ogólnego. Rosnąca aktywność i złożoność świata owocuje powstawaniem nowych bytów materialnych, a do ich opisywania w ramach coraz bardziej rozległych systemów potrzebne są nowe terminy. Dotyczy to również w dużym stopniu sfery wojskowej, w której na historycznie ukształtowane i utrwalone rozumienie „połączoności” (zaangażowanie dwóch lub więcej rodzajów sił zbrojnych) nakłada się narastanie nowych relacji i nowych wymiarów integracji. Można więc przyjąć, że zarówno język potoczny, jak i fachowy, ale i naukowy, wzbogacany jest w nowe terminy określające coraz to nowe desygnaty. W konsekwencji zasadne staje się twierdzenie ogólne, w myśl którego stosunek do zmian oraz zdolność i sprawność ich przeprowadzania w coraz większym stopniu

²⁹ Operacje reagowania kryzysowego spoza art. 5 (*Non-Article 5 Crisis Response Operations*), nazywane też operacjami reagowania kryzysowego, definiowane są jako „wielofunkcyjne operacje obejmujące działania polityczne, militarne i cywilne inicjowane i prowadzone zgodnie z prawem międzynarodowym, w tym również humanitarnym, ukierunkowane na zapobieganie i rozwiązywanie konfliktów oraz zarządzanie kryzysowe dla osiągnięcia zadeklarowanych przez Sojusz celów”, AJP-3.4 – *Non-Article 5 Crisis Response Operations*, NATO Standardization Agency, Brussels 2005, s. 1–3.

³⁰ AJP-3.4 – *Non-Article 5 Crisis Response Operations*, NATO Standardization Agency, Brussels 2005, s. 3–4.

³¹ Tamże, s. 4–10.

i coraz szybciej stają się podstawowymi determinantami przetrwania i rozwoju zarówno organizacji, jak i cywilizacji, przy czym siły powietrzne nie są żadnym wyjątkiem. Zmianom ulegają nie tylko założenia doktrynalne narodowych strategii bezpieczeństwa i Sojuszu, ale również funkcje, misje i zadania wszystkich rodzajów sił zbrojnych.

Nieustanny rozwój sił powietrznych, zwiększanie ich zdolności, doskonalenie form użycia oraz rodzajów działania, wysoki poziom gotowości bojowej tym bardziej powinny nam uświadamiać, że już w niedalekiej przyszłości powinny wyróżniać się one jeszcze większą uniwersalnością użycia, niż to miało miejsce dotychczas, i pozostawać siłą charakteryzującą się wysoką precyzyjnością oddziaływania w każdej operacji – niezależnie od warunków jej prowadzenia. Niestabnąca natomiast pozycja zarówno ogniowego, jak i psychologicznego oddziaływania i nowe, często nawet zaskakujące walory bojowe tego rodzaju sił zbrojnych powinny sprawiać, że siły te w coraz większym zakresie postrzegane będą jako jeden z ważniejszych „argumentów” wśród środków konwencjonalnego odstraszania.

Warto ponadto zauważyć, iż siły powietrzne, jako bardzo specyficzny rodzaj sił zbrojnych, można rozpatrywać na dwóch płaszczyznach. Pierwsza z nich to siły powietrzne same, a więc struktura organizacyjna funkcjonująca w określonej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej. Druga zaś to siły powietrzne jako element składowy występujący w określonym zjawisku, jakim jest walka zbrojna. Płaszczyzna pierwsza, jak się ocenia, jest typowa dla wszystkich współczesnych dyskusji nad istotą, rolą i miejscem poszczególnych rodzajów sił zbrojnych. W dyskusjach tych przeważają racje pragmatyczne, wynikające często z przynależności do NATO (UE) oraz podporządkowania się obowiązującym tam doktrynom. Ten kierunek rozważań ma swoje uzasadnienie, a przedstawiane wywody są najczęściej odpowiednio przekonujące. Inaczej ma się jednak sprawa z drugą płaszczyzną, „w której dążność do skonstruowania zasadnych twierdzeń i praw dla walki zbrojnej dominuje w systemowym podejściu do rozpatrywanego zjawiska”³². Zauważyć należy jednak, że aby zaistniało takie zjawisko, muszą występować trzy zasadnicze warunki: Dwa podmioty (dwie przeciwstawne strony) posiadające przeciwstawne cele, których realizacja doprowadza do starcia³³. W walce każda ze stron ma określone komponenty (struktury, środki, zasoby itp.), których właściwa koordynacja i synchronizacja zawsze będą stanowiły o efektywności działań. W tym kontekście za konieczne uznano dokonanie nieco innego spojrzenia na użycie sił powietrznych w operacjach połączonych.

W założeniach organizowania i prowadzenia operacji połączonych bardzo wyraźnie akcentuje się potrzebę odpowiedniego kształtowania przestrzeni działań

³² M. Kozub, *Konflikty początku XXI wieku. Użycie sił powietrznych*, Warszawa 2007, s. 97.

³³ Tamże, s. 98.

przez siły powietrzne. Sprowadza się to najczęściej do tworzenia takich warunków, w których wszystkie wydzielone do użycia komponenty sił będą mogły realizować swe działania w dowolnym czasie i miejscu bez znaczącej ingerencji przeciwnika oraz przy minimalnym wsparciu ze strony innych, dodatkowych sił. Z tego wynika, iż osiągnięcie przewagi (najlepiej panowania) – ale już nie tylko w przestrzeni powietrznej (powietrzno-kosmicznej), lecz również z tej przestrzeni – będzie warunkiem podstawowym dla wszystkich aspektów działań połączonych, zarówno tych o charakterze wojennym, jak i innym niż wojna. Osiągnięcie panowania w przestrzeni powietrzno-kosmicznej i z niej staje się więc już nie tylko elementem krytycznym prowadzenia działań przez wszystkie komponenty wydzielone do operacji, lecz potrzebą oczywistą. Wynika to z tego, że uzyskanie przewagi nad przeciwnikiem umożliwi prowadzenie działań ofensywnych w pełnym zakresie przez wszystkie komponenty sił wydzielone do użycia w operacji i – co jest równie ważne – izoluje te siły od oddziaływania ze strony przeciwnika. Wychodząc z takiego założenia, stan ten można określić terminem „trzech swobód”: swobody inicjatywy, swobody działania i swobody manewru, które w rzeczywistości są pochodną zasad sztuki wojennej³⁴. W związku z powyższym można przyjąć, iż to siły powietrzne stają się tym narzędziem, które odpowiednio użyte będzie miało istotny wpływ na efektywne osiągnięcie celu operacji połączonej³⁵. To bowiem siły powietrzne – bez których użycia chyba już prawie nikt nie wyobraża sobie konfliktu zarówno współczesnego, jak i tego mogącego wystąpić mogącego wystąpić perspektywie kilku – w istotny sposób zrewolucjonizowały zasady prowadzenia działań bojowych, a dynamiczny, ilościowy i jakościowy rozwój pozwolił im osiągnąć bardzo wysoką pozycję w hierarchii sił zbrojnych. Tenże rozwój przyczynił się również do poszerzenia ich zdolności, co sprawia, że mogą swoimi działaniami uzyskiwać efekty strategiczne, często decydując nawet o losach całych konfliktów. W konfliktach, które nie będą bezpośrednio związane z opanowaniem terytorium przeciwnika, użycie tego rodzaju sił zbrojnych może zwiększyć możliwości elastycznego regulowania stopnia zaangażowania siły militarnej i wywierania presji na przeciwnika. Biorąc jednak pod uwagę fakt ciągle rosnącego wpływu warunkowań politycznych na charakter prowadzonych konfliktów, należy przyjąć, że użycie sił powietrznych może okazać się zjawiskiem niezwykle wygodnym. Z politycznego punktu widzenia wkroczenie na sporny obszar, np. przez komponent lądowy, to jednoznaczny akt agresji i często inicjacja poważnego konfliktu zbrojnego. Przy ciągłym postępie technologicznym w sprzęcie militarnym, a przede

³⁴ P.R. Halion, *Control of the air. The enduring requirement*, Air Force History and Museums Program Bolling AFB, September 1999.

³⁵ Teza ta jest uzasadniona w sytuacji, gdy strona przeciwna dysponuje również siłami powietrznymi.

wszystkim wobec coraz większej dysproporcji w sprzęcie i środkach bojowych, wykorzystanie potencjału powietrznego, rozumianego jako militarne zastosowanie dowolnych systemów³⁶, które operują w przestrzeni powietrzno-kosmicznej albo przemieszczają się przez nią, daje możliwość ograniczenia do minimum strat własnych. W dobie wszechobecnych kamer telewizyjnych czynnik ten stanowi niezwykle ważny aspekt prowadzenia operacji połączonej. Natomiast lotnicze uderzenia strategiczne czy też uderzenia lotnicze w ramach wsparcia działań innych rodzajów sił zbrojnych nie będą możliwe bez posiadania odpowiedniej przewagi nie tylko w przestrzeni powietrzno-kosmicznej, ale również i z tej przestrzeni.

Na uwagę zasługuje ponadto fakt, iż nowoczesny potencjał bojowy sił powietrznych może być też poważnym zagrożeniem dla przeciwnika na znacznym obszarze i terytorium. W sytuacji, kiedy wojska lądowe mogą zagrażać obiektom położonym w głębi dopiero po kilkudniowej, a nawet kilkutygodniowej ofensywie, siły powietrzne mogą wykonać uderzenia przeciwko tym obiektom w przeciągu kilku godzin. Następnie, po upływie dalszych kilku godzin, ponowić uderzenia lub wykonać je na drugim skraju obszaru działań. Dotyczy to zarówno obiektów stacjonarnych, jak i punktowych obiektów mobilnych posiadających znaczenie strategiczne lub operacyjne.

Dalsza identyfikacja sił powietrznych jako komponentu połączonych sił zbrojnych w operacji połączonej wskazuje na konieczność przyjęcia, iż będą to siły i środki mające zapewnić zwycięstwo i osiągnięcie celu operacji połączonej poprzez realizację takich głównych działań, jak wywalczenie najbardziej korzystnej sytuacji (panowania) w przestrzeni powietrznej (powietrzno-kosmicznej) i z niej³⁷

³⁶ Systemy te obejmują uzbrojenie klasy ziemia–powietrze oraz załogowe i bezzałogowe środki latające, Zob. *AJP-3.3. Joint Air & Space Operations Doctrine. Second Study Draft, 1997.*

³⁷ Uzyskanie i utrzymanie określonego stopnia przewagi w przestrzeni powietrzno-kosmicznej oraz zminimalizowanie zagrożenia ze strony przeciwnika wymaga dokładnej koordynacji działań różnych komponentów. Warto wyróżnić trzy stopnie kontroli tej przestrzeni: „korzystna sytuacja powietrzna” (*Favourable Air Situation*) – sytuacja, w której użyty przez SP przeciwnika wysiłek jest niewystarczający do powstrzymania operacji lądowych, morskich i powietrznych. Sytuacja taka stanowi niezbędne minimum do prowadzenia wszelkich działań zbrojnych; „przewaga w powietrzu” (*Air Superiority*) – taki stopień dominacji w powietrzu jednych sił nad drugimi, który pozwala prowadzić działania bojowe przez wszystkie komponenty RSZ we wskazanym miejscu i czasie, bez znaczącego oddziaływania SP przeciwnika, oraz „panowanie w powietrzu” (*Air Supremacy*) – stan dominacji SP w obszarze i poza obszarem działań bojowych, który gwarantuje prowadzenie działań przez wszystkie komponenty przy minimalnym ryzyku strat. Przeciwnik nie może wówczas wykonywać lotów lub ich wykonanie wiąże się ze znacznymi stratami, przy jednoczesnym braku korzyści militarnych. Źródło: M. Kozub, *Konflikty początku XXI wieku...*, dz. cyt., s. 80–84.

oraz prowadzenie uderzeń strategicznych³⁸. Działania „dodatkowe” to natomiast działania realizowane w ramach wsparcia innych rodzajów sił zbrojnych, rozpoznawanie powietrzne oraz transport powietrzny. Przedstawione podejście jest na tyle przekonujące, że uprawnia do sformułowania następującego twierdzenia: siły powietrzne stały się niezwykle złożonym systemem, tak pod względem funkcjonalnym, jak i organizacyjnym, który swoje funkcje „tarczy i miecza”³⁹ może wypełniać tylko wówczas, kiedy wszystkie jego podsystemy będą działały efektywnie. Może to nastąpić jednak wyłącznie w sytuacjach, gdy będą one: interoperacyjne, kompatybilne, wymienne i wspólne. Sparaliżowanie natomiast choćby tylko jednego z tych elementów spowoduje, że efektywność całego systemu może zostać radykalnie obniżona.

Powyższe rozważania pozwalają stwierdzić, iż podstawową formą użycia sił powietrznych w operacjach połączonych są operacje powietrzne, traktowane jako powiązane czasowo i przestrzennie połączone działania powietrzne o charakterze ofensywnym i defensywnym poszczególnych rodzajów wojsk sił powietrznych w ugrupowaniu narodowym, sojuszniczym lub koalicyjnym, kierowane przez jednolite dowództwo, dla realizacji wspólnego celu zgodnie z ustalonymi regułami. Stanowią je jednak wzajemnie ze sobą powiązane etapy skierowane na osiągnięcie celu wspólnie z innymi rodzajami sił zbrojnych operacji połączonej w określonym miejscu i czasie. Etapy te jednak, po pierwsze, są różne w poszczególnych okresach operacji połączonej, a po drugie, muszą uwzględniać priorytety użycia sił powietrznych, przy założeniu, iż główny ich wysiłek będzie skierowany na wywalczenie panowania w przestrzeni powietrznej (powietrzno-kosmicznej) oraz wyeliminowanie systemu kierowania i infrastruktury państwa. Tym samym etapy te odzwierciedlają koncentrowanie głównego wysiłku użycia sił powietrznych w operacjach połączonych na ustalone – na szczeblu strategiczno-operacyjnym – priorytety działań operacyjnych i grupy obiektów oddziaływania.

Uzyskanie więc panowania w przestrzeni powietrzno-kosmicznej oraz efektywne powietrzne uderzenia strategiczne wywierają zasadniczy wpływ na przebieg każdej operacji połączonej. Można więc przyjąć, iż siły powietrzne przestają spełniać funkcję zabezpieczającą działania wojsk lądowych i sił morskich, a stają się główną siłą uderzeniową, wykorzystującą działania innych (pozostałych komponentów uczestniczących w konflikcie) rodzajów sił zbrojnych do osiągnięcia zakładanego celu operacji połączonej, prowadzonej niezależnie od warunków. Opanowanie przeciwnika w przestrzeni powietrznej (powietrzno-kosmicznej) i z tej przestrzeni staje się tym samym możliwe wyłącznie w wyniku zespolonych działań

³⁸ Tamże, s. 86.

³⁹ E. Zabłocki, S. Miodek, *Wojenne i pozawojenne zastosowanie bojowe współczesnych sił powietrznych oraz tendencje ich rozwoju*, AON, Warszawa 2001, s. 76.

sił powietrznych, przy współdziałaniu pozostałych komponentów wydzielonych do udziału w operacjach połączonych lub w wyniku działań wydzielonych komponentów rodzajów sił zbrojnych skierowanych do udziału w nich.

W perspektywie najbliższych kilku dekad siły powietrzne powinny stanowić taką strukturę militarną (siłę), która będzie mogła nie tylko nieść pomoc, ale też powstrzymać stosowanie przemocy czy świadczyć natychmiastowe, ale i skuteczne, interwencje w celu ograniczenia lub uniemożliwienia konfliktu. Powinny tym samym stanowić wręcz idealny środek wymuszania pożądanego zachowania na stronach konfliktu. Operacja powietrzna staje się więc taką formą użycia sił powietrznych, której efekty powinny w sposób bezpośredni prowadzić do osiągnięcia celów operacji połączonej. Warto jednak jeszcze dodać, że⁴⁰:

- Siły powietrzne należy traktować jako komponent strategiczny mający swymi działaniami w istotny sposób wpływać na rozstrzygnięcie operacji. W związku są jednym z najważniejszych komponentów wydzielanych do osiągnięcia celu głównego operacji.
- Siły powietrzne są komponentem równoprawnym w stosunku do innych rodzajów sił zbrojnych. W określonych sytuacjach mogą być elementem rozstrzygającym o całości operacji, w innych zaś – samodzielnie działającym komponentem, natomiast w jeszcze innych – tylko wspierającym (zabezpieczającym).
- Siły powietrzne w dalszym ciągu będą się przekształcały w uniwersalny, potężny, dalekosiężny środek walki zbrojnej, predestynowany do zdobywania i utrzymywania panowania zarówno w przestrzeni powietrzno-kosmicznej, jak i z niej.
- Środek ciężkości użycia sił powietrznych przeniesiony zostanie z przestrzeni powietrznej w przestrzeń powietrzno-kosmiczną i sferę informacyjną, a zdobycie tam panowania może stać się celem zdobycia inicjatywy strategicznej i osiągnięcia celów nie tylko operacji połączonej, ale często całego konfliktu zbrojnego.
- Zasadniczą formą bojowego użycia sił powietrznych pozostaną operacje powietrzne, których cele osiągnięte będą wskutek harmonijnego połączenia działań defensywnych i ofensywnych, jednak które będą się przekształcały z uderzeń i działań zmasowanych w uderzenia i działania o wysokiej precyzyjności.
- Nastąpi dalszy wzrost znaczenia wskaźników operacji powietrznej, do których należałoby zaliczyć przede wszystkim wskaźniki przestrzenne i wskaźniki bojowe.
- Działania sił powietrznych, ukierunkowane na wsparcie innych komponentów, będą ewoluowały od jednoczesnego zwalczania całego ugrupowania do kolejnego zwalczania zasadniczych elementów ugrupowania przeciwnika.

⁴⁰ M. Kozub, *Konflikty początku XXI wieku...*, dz. cyt., s. 46–48.

- Siły powietrzne – posiadające w wyposażeniu samoloty strategiczne (niektóre „państwa-mocarstwa”) – przestaną być tylko elementem strategicznego powstrzymywania jądrowego, ale staną się przede wszystkim elementem strategicznego powstrzymywania konwencjonalnego.

Siły powietrzne to także doskonałe narzędzie do użycia w operacjach połączonych prowadzonych w warunkach innych niż wojna. Osłona i wspieranie sił rozjemczych, pomoc humanitarna, wsparcie logistyczne czy też lotnicze uderzenia prewencyjne jako odpowiedź na łamanie rozjemczych ustaleń to tylko niektóre z podstawowych działań prowadzonych przez ten rodzaj sił w tego typu operacjach. Możliwość użycia sił powietrznych – w ramach funkcjonalnej organizacji sił połączonych organizowanych przez Sojusz – w coraz szerszym spektrum operacji reagowania kryzysowego wydaje się również realna. Stają się one tym samym swobodnym środkiem prowadzenia polityki międzynarodowej w każdym stanie (pokój, kryzys, wojna), każdych warunkach (pora roku i doby), każdym klimacie, każdym terenie, a przede wszystkim w każdym z możliwych charakterów zagrożeń militarnych i niemilitarnych. Z tych to oraz wielu innych jeszcze powodów siły powietrzne stanowią bardzo liczącą się siłę odstraszania. Biorąc zatem pod uwagę możliwości sił powietrznych (bojowe, przestrzenne i czasowe), organizacyjno-prawne unormowania procesów dowodzenia, wymagania w zakresie kompatybilności ich wyposażenia, a także w interoperacyjności poziomu wyszkolenia personelu (latającego, dowódczo-sztabowego) oraz dowodzenia, koordynacji, rozpoznania i łączności można stwierdzić, że będą one – również w perspektywie najbliższych dekad – co najmniej równorzędnym partnerem dla pozostałych rodzajów sił zbrojnych. Istotą użycia sił powietrznych w operacjach połączonych prowadzonych w warunkach innych niż wojna będzie zatem uzyskanie panowania w przestrzeni powietrznej (przestrzeni powietrzno-kosmicznej) i z niej oraz prowadzenie ataków strategicznych na elementy potencjału militarnego i gospodarczego przeciwnika w celu pozbawienia go możliwości i woli prowadzenia działań uznanych za niezgodne z prawem międzynarodowym. Za główne rodzaje działań sił powietrznych w operacjach połączonych prowadzonych w warunkach innych niż wojna najczęściej przyjmuje się:

- działania o charakterze defensywnym, mające uniemożliwić ewentualnemu przeciwnikowi jakiegokolwiek oddziaływanie z powietrza na bronione obiekty (osłaniane obiekty), wyróżnia się działania aktywne i pasywne, z których pierwsze mają niszczyć w powietrzu wszelkie obiekty stwarzające zagrożenie, a drugie zmniejszać skutki wszelkiego oddziaływania z powietrza;
- działania o charakterze ofensywnym, polegające na zmniejszaniu potencjału bojowego stron konfliktu przez niszczenie wyselekcjonowanych obiektów, sił i zasobów przeciwnika;
- wsparcie lotnicze sił zadaniowych, skierowane przeciwko siłom i obiektom stron konfliktu naruszającym porozumienie pokojowe;

- działania wspierające, polegające na zabezpieczeniu realizacji głównych zadań – w każdych warunkach i porze doby oraz przy użyciu całej gamy dostępnych sił i środków;
- transport powietrzny, postrzegany jako ważny środek budowania zaufania między wielonarodowymi siłami zadaniowymi a siłami zbrojnymi i organizacjami rządowymi zwaśnionych stron;
- misje policyjne, których celem będzie zapewnienie jak największej efektywności wykorzystania potencjału militarnego stron konfliktu, z jednoczesnym ograniczeniem ryzyka porażenia własnych statków⁴¹.

Siły powietrzne w analizowanej perspektywie czasowej – w zakresie posiadanych zdolności – powinny być też traktowane zarówno jako czynnik odstraszenia militarnego i odparcia agresji, jak również jako siła zdolna do utrzymywania bądź przywracania pokoju (operacje inne niż wojna), przeciwdziałania naruszeniom prawa międzynarodowego (walka z terroryzmem, walka z przestępczością zorganizowaną) i przewozów powietrznych (akcje humanitarne). Rola i miejsce sił powietrznych w operacji połączonej wskazują, iż użycie w przyszłości tego rodzaju sił zbrojnych w znacznej mierze zdeterminowane będzie warunkami jej prowadzenia, a przede wszystkim strategią jej prowadzenia, a ich użycie winno być rozpatrywane w następujących aspektach:

- Rodzaju konfliktu zbrojnego, określającego, czy jest to operacja w ujęciu klasycznym, polegająca na zdobywaniu (odzyskiwaniu, utrzymywaniu) określonego terytorium i prowadzeniu go zgodnie z art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego, czy jest to operacja „nowa”, asymetryczna, hybrydowa, polegająca na osiąganiu jej celów bez zdobywania terytoriów, a realizowana działaniami spoza artykułu. Mówiąc najogólniej: czy jest to operacja połączona prowadzona w warunkach wojny czy w warunkach innych niż wojna.
- Miejsca operacji połączonej, określającego, czy użycie w niej sił powietrznych nastąpi na własnym terytorium (państwo, sojusz), czy poza własnym terytorium (koalicja, inny kraj nienależący do trwałego związku).
- Umiejscowienia działań sił powietrznych w osiąganiu celów, najpierw operacji powietrznej, a w konsekwencji operacji połączonej.
- Określenia relacji operacji powietrznych z operacjami innych rodzajów sił zbrojnych. Precyzując, czy te pierwsze będą występować jako główne (priorytetowe), czy też prowadzone będą w ramach działań wspierających inne rodzaje sił zbrojnych.

Zauważyć warto kształtowanie się nowej jakości działań bojowych sił powietrznych, a mianowicie osiąganie celów wojny w wyniku „wybombardowania” przeciwnika z powietrza. Działanie mające na celu panowanie w przestrzeni

⁴¹ M. Kozub, *Konflikty początku XXI...*, dz. cyt., s. 161–163.

powietrzno-kosmicznej powinny więc być uważane nie tylko za podstawowy rodzaj działania sił powietrznych, lecz także za cel ich użycia w osiągnięciu militarnych oraz politycznych założeń konfliktu. Ten stan rzeczy upoważnia do konkluzji, że koncepcja starań o uzyskanie panowania, jednak już nie tylko w przestrzeni powietrzno-kosmicznej, ale również i z niej, powinna być dostosowana do sytuacji, w której jedna ze stron dysponuje zdecydowanie przewyższającym potencjałem bojowym (ilościowym i jakościowym) jeszcze przed rozpoczęciem działań. Nie oznacza to podważania znaczenia przewagi i panowania w powietrzu w odniesieniu do klasycznych konfliktów militarnych, w których jednym z celów działań bojowych może być zdobywanie, odzyskiwanie lub utrzymywanie terenu. W takich konfliktach strategiczną i operacyjną rolą sił powietrznych będzie przede wszystkim tworzenie warunków do prowadzenia operacji połączonej. Może to być jednak jednym z głównych problemów efektywnego prowadzenia działań obronnych na terytorium własnego państwa lub sojuszu (koalicji).

Dążąc do tego, aby efektywność użycia sił powietrznych w operacji połączonej i prowadzonych przez nie działań była wysoka, należy zwrócić szczególną uwagę na wymagania wobec nich, z których do najważniejszych należałoby zaliczyć m.in.: ześrodkowanie (zgrupowanie) różnych rodzajów i typów statków powietrznych w jednym miejscu (bazie lotniczej), dzięki czemu koordynacja działań stanie się dużo prostsza, a niezbędny czas na ich organizowanie ulegnie skróceniu; stworzenie jednolitych metod postępowania w procesie przygotowania i prowadzenia działań bojowych, co oznacza, że już w stanie pokoju wymagane jest opracowanie standardowych procesów planowania oraz wypracowanie wzorców postępowania bez naruszania zasad elastycznego reagowania; posiadanie takich sił i środków rozpoznania powietrznego, które w pełni – pod względem zdobywania i przekazywania informacji – zabezpieczą proces planowania i użycia sił powietrznych; posiadanie zdolności prowadzenia działań we wszystkich warunkach meteorologicznych i porach doby oraz oddziaływania środków radioelektronicznych; posiadanie funkcjonalnej i dobrze zorganizowanej (zachowującej pełną żywotność bojową) obrony powietrznej, wyposażonej zarówno w samoloty myśliwskie, jak i środki raketowe obrony powietrznej i przeciwlotniczej; posiadanie samolotów (o wysokich walorach jakościowych) lotnictwa uderzeniowego i lotnictwa wsparcia oraz wszelkiego rodzaju uzbrojenia, włącznie ze środkami broni precyzyjnej.

Należy podkreślić, że w sytuacji posiadania odpowiedniej ilości i jakości statków powietrznych, zarówno załogowych, jak i bezzałogowych, w celu wyeliminowania środków najczęściej zintegrowanego systemu obrony powietrznej mogą być prowadzone uderzenia jednoczesne przeciwko celom uważanym za szczególnie ważne. Kolejność wykonywania tych uderzeń powinna być jednak uzależniona od sytuacji polityczno-militarnej (strategiczno-operacyjno-taktycznej), położenia obiektów, własnych zdolności i możliwości bojowych, a przede wszystkim

celu operacji połączonej. Można więc stwierdzić, że ewentualne użycie sił powietrznych w operacjach łączonych, prowadzonych tak w warunkach wojny, jak i innych niż wojna, w perspektywie najbliższych dekad powinno być tak planowane, aby osiągnąć panowanie w przestrzeni powietrzno-kosmicznej i z tej przestrzeni już na samym początku prowadzenia działań. Może to zostać osiągnięte jednak tylko wówczas, gdy dojdzie m.in. do: zmasowania dużej siły ognia, ukierunkowanej na „chirurgiczne cięcia” w określonym miejscu i czasie; utrzymywania wysokiej sprawności wśród personelu latającego i przewagi technologicznej w sprzęcie i broni; uzyskania i następnie utrzymywania przewagi nad przeciwnikiem (wykorzystanie efektów zaskoczenia, inicjatywy, koordynacji działań samolotów uderzeniowych i wsparcia oraz środków obrony powietrznej), a także zabezpieczenia logistycznego. Następuje tu więc odejście od klasycznie pojmowanej koncentracji sił na rzecz uderzeń precyzyjnych (kierowane środki rażenia)⁴². Zauważalny staje się też postęp w zdolnościach lotnictwa zwalczania obiektów mobilnych oraz obiektów w terenie zurbanizowanym. Obserwując zmiany w środowisku cywilnym, zauważyć należy również możliwości podobnego zwiększenia zdolności sił powietrznych, m.in. poprzez poprawianie relacji „zaangażowane siły – uzyskany efekt”. Zastosowanie sieci centrycznych pozwala bowiem na uzyskanie przewagi informacyjnej w wymiarze militarnym, która z kolei umożliwi prowadzenie efektywnych działań mniejszym kosztem, tj. przez radykalnie mniejsze siły i przy radykalnie mniejszym zużyciu środków bojowych. Uzyskana tą drogą przewaga informacyjna, tj. poprzez „spięcie” elementów ugrupowania bojowego siecią informacyjną, pozwoli dowódcy, odpowiedzialnemu za użycie sił powietrznych, wyprzedzać działania lotnictwa przeciwnika, w optymalny sposób wykorzystać możliwości sił własnych oraz wykorzystać słabe strony przeciwnika. Wszystko to sprawia, iż zbudowanie i odpowiednie wykorzystanie sieci ciąglego, nieprzerwanego przepływu informacji i danych, w której każdy użytkownik będzie miał zagwarantowany pełny dostęp do danych, uzyskiwanych równolegle w dowolnym miejscu ugrupowania, umożliwi prowadzenie precyzyjnych uderzeń raketowo-lotniczych na przeciwnika na niespotykaną dotąd skalę. Możliwe stanie się skuteczne atakowanie i eliminowanie z walki obiektów wysokomanewrowych, wykazujących się dotąd znaczną żywotnością.

Hipotetyczny zakres działań SP w przyszłych operacjach łączonych wskazuje, że chcąc budować elastyczny pakiet sił zadaniowych (*Unit of Action*), należy dysponować przygotowaną bazą i stworzonym odpowiednim mechanizmem działania. Tworzyć je będą moduły bojowe⁴³ o wysokim stopniu „nasylenia” zdolnościami

⁴² Tamże, s. 165–167.

⁴³ Moduł bojowy – struktura organizacyjna utworzona z elementów funkcjonalnych: dowodzenia, rozpoznania, walki elektronicznej, bojowego, przeciwlotniczego, inżynieryjno-saperskiego, chemicznego, logistycznego i medycznego, charakteryzująca się zdolnością

operacyjnymi, uzyskanymi w wyniku integracji różnych specjalności. Ideą tworzenia takiej struktury funkcjonalnej jest potrzeba zapewnienia jej samodzielności i autonomiczności w zakresie dowodzenia oraz użycia pozostających w jej dyspozycji sił i środków – adekwatnie do potrzeb danej operacji. Moduł ten powinien być przygotowany do działań w każdych warunkach geograficznych, niezależnie od pogody, stanu infrastruktury technicznej oraz poziomu wsparcia ze strony państwa-gospodarza (HNS). W zależności natomiast od rodzaju prowadzonych działań moduł ten powinien posiadać zdolność do prowadzenia działań (całością lub częścią sił) zarówno samodzielnie, jak i w ramach sił międzynarodowych. Grupy zadaniowe o strukturze modularnej muszą wykonywać także zadania typowo lotnicze, jak np. walka o panowanie w powietrzu, uderzeniowe, w tym na korzyść wojsk lądowych, izolacja rejonu walki oraz zadania defensywne w ramach systemu obrony powietrznej⁴⁴.

W wojskach, które wcielią w życie koncepcję walki sieciocentrycznej, a jest ich już coraz więcej, środki ogniowe powinny dysponować znacznie większą siłą rażenia, stając się tym samym jeszcze bardziej efektywne. Warunkiem jednak wykorzystania takich możliwości, jakie daje ogólna sieć informacyjna, jest dysponowanie środkami ogniowymi, zdolnymi do rażenia dowolnego obiektu z wysoką precyzją w każdych warunkach atmosferycznych i o każdej porze doby. Precyzyjność ta i zmniejszanie ładunku aktywnego współczesnych środków bojowych umożliwia „odmasowienie” oddziaływania ogniowego na przeciwnika, występującego w przeszłości choćby pod postacią nalotów dywanowych i zmasowanego artyleryjskiego przygotowania ataku w czasie II wojny światowej czy wojny wietnamskiej.

Coraz lepsze wyniki osiąga się także dzięki precyzyjności trafień, których skuteczność i efektywność jest niekiedy bliska 100%. Następuje swoiste umasowienie ze względu na możliwość jednoczesnego uderzenia – z użyciem stosunkowo małej liczby najnowocześniejszych samolotów, posiadających odpowiednie oprzyrządowanie nawigacyjno-celownicze oraz laserowe podświetlanie celu, np. amerykański system LANTIRN⁴⁵, wyposażonych w inteligentne uzbrojenie – na wiele celów

do prowadzenia samodzielnych działań bojowych. Źródło: B. Grenda, *System walki...*, dz. cyt., s. 70–78.

⁴⁴ B. Grenda, *Komponenty Sił Powietrznych Rzeczypospolitej Polskiej w operacjach reagowania kryzysowego Unii Europejskiej*, Dęblin 2013, s. 187.

⁴⁵ LANTIRN – zintegrowany system nawigacyjno-celowniczy, umożliwiający lot na niewielkiej wysokości z omijaniem przeszkód terenowych oraz służący do identyfikacji, wyboru celów i naprowadzania na nie kierowanego uzbrojenia w każdych warunkach atmosferycznych w dzień i w nocy. LANTIRN jest akronimem nazwy *Low Altitude Navigation and Targeting Infrared for Night* (nocny system nawigacji i celowania w zakresie podczerwieni na niskim pułapie). LANTIRN przenoszony jest przez samoloty Grumman F-14 Tomcat,

położonych na całym TDW. Najlepiej odzwierciedla ten proces opinia emerytowanego generała SP USA, Chucksa Cornera, który stwierdził że „dwa B-2 bez eskorty i samolotów cystern mogą wykonać to samo zadanie, co flota 32 samolotów uderzeniowych, 16 myśliwskich, 20 przełamania obrony powietrznej i 15 tankowania powietrznego”⁴⁶. Stanie się to możliwe dzięki połączeniu rozsądnie zaplanowanych działań powietrznych z masowym zastosowaniem środków zarówno mniej wrażliwych na ogień z ziemi, jak i mniej kosztownych.

Siły powietrzne są nie tylko konsumentem rozwijanego technologicznie sprzętu lotniczego, lecz także motorem do ciągłego zwiększania jego zdolności. Systematycznie postępujące osiągnięcia w dziedzinie technologii „stealth”, walki radioelektronicznej i ogniowego obezwładniania najgroźniejszych zestawów przeciwlotniczych powodują, że siły powietrzne mają coraz większe możliwości operowania w głębi terytorium przeciwnika. Rosnąca skuteczność wdrażanych do eksploatacji lotniczych środków rażenia sprawia, że zmniejszaniu ulegają wielkości grup uderzeniowych. Zastosowanie natomiast przez siły powietrzne kierowanej broni precyzyjnego rażenia zmienia „maczugę” setek samolotów uderzeniowych i wsparcia – usiłujących bombami zrównać z ziemią wyznaczone do zniszczenia obiekty – w wąski, elastyczny „rapier” – precyzyjnie eliminujący siły i środki przeciwnika. Duży udział w tym procesie należy przypisać stale doskonalonym systemom nawigacyjno-celowniczym, które z prostych form mechanicznych stają się wysoce złożonymi systemami elektronicznymi, charakteryzującymi się dużą precyzją określania pozycji statku powietrznego w przestrzeni powietrznej. Opracowywane są bojowe (uderzeniowe) bezzałogowe statki powietrzne, w coraz większym zakresie autonomiczne, mające w nieodległej już przyszłości (być może całkowicie?) zastąpić w realizacji szeregu zadań pilotowane przez człowieka samoloty bojowe. Na początku trzeciej dekady XXI w. bezzałogowe aparaty latające (BAL) nie stanowią jeszcze istotnego elementu wyposażenia współczesnych armii, ale podczas działań wojennych w Iraku oraz Afganistanie coraz częściej wykorzystywano drony do różnego rodzaju zadań. Stopniowo zwiększano również liczbę nalotów z użyciem BAL, co w konsekwencji skutkuje zwiększonym zainteresowaniem państw na całym świecie. Należy jednak zaznaczyć, iż wśród ich posiadaczy znajdują się także podmioty pozapaństwowe, w tym organizacje terrorystyczne (Hezbollah już w 2004 r. używał niewielkich dronów do zbierania informacji wywiadowczych w izraelskiej przestrzeni powietrznej)⁴⁷. Co

McDonnell Douglas F-15E Strike Eagle oraz General Dynamics F-16 Fighting Falcon. Źródło: P. Abraszek, *Zasobniki celownicze – przegląd*, „Nowa Technika Wojskowa” 2007, nr 10, s. 60–64.

⁴⁶ J. Gotowała, *Lotnictwo XXI wieku. Tezy na konferencję naukową*, Warszawa 2005.

⁴⁷ M. Hoenig, *Hezbollah and the use of drones as a Weapon of Terrorism*, „The Journal of Science and Security” 2014, vol. 67, nr 2, s. 1.

istotne, zakres wykorzystania bezzałogowych aparatów latających jest praktycznie nieograniczony, a stopień zaawansowania technologii oraz jej systematyczne upowszechnianie powodują, że mogą być one stosowane nie tylko przez sektor militarny, lecz także cywilny.

W odniesieniu do aparatów latających bardzo często podkreśla się ich zalety w kontekście działań 3×D (*dull, dirty, dangerous*). Pierwsza kategoria odpowiada działaniom długotrwałym, przekraczającym nawet 40 h nieprzerwanego funkcjonowania. Najbardziej efektywnym środkiem przeznaczonym do tego rodzaju przedsięwzięć są drony, które w dużej części operują w trybie półautonomicznym, gdzie potrzebny jest jedynie nadzór człowieka, a nie całkowita kontrola. Do najbardziej charakterystycznych przykładów działań *dull* zaliczyć można np. przewlekłą inwigilację, zbieranie informacji wywiadowczych czy rekonesans. Ponadto mogą być one używane jako platformy komunikacyjne⁴⁸. Należy zaznaczyć, iż samoloty załogowe (np. F-16 czy F-35) mogą przebywać w powietrzu zaledwie około 4 h⁴⁹. Druga kategoria (*dirty*) odpowiada zadaniom w środowisku, które stwarza zagrożenie dla tradycyjnych samolotów załogowych lub ich załóg. Przykładem może być podjęcie działań w rejonach skażeń biologicznych, chemicznych, radiologicznych czy nuklearnych. W tym przypadku można mówić zarówno o działaniach militarnych, jak i związanych z bezpieczeństwem wewnętrznym, a nawet ze zbieraniem danych do badań naukowych. Ostatnie z działań (*dangerous*) związane są z wysokim zagrożeniem dla życia i zdrowia człowieka. W zakresie działań militarnych wykorzystanie latających aparatów bezzałogowych może znacząco zmniejszyć liczbę strat wśród żołnierzy lub sprzętu, tym bardziej że niektóre z operacji wymagają podjęcia ogromnego ryzyka przy dość niskich szansach na osiągnięcie sukcesu. Wówczas oddelegowanie do takiego zadania sprzętu typu BAL będzie idealnym rozwiązaniem. Przykładem takich działań może być zbieranie informacji o rozmieszczeniu linii przeciwnika czy jego środkach obrony przeciwlotniczej. Ponadto drony mogą być użyte również do likwidacji improwizowanych ładunków wybuchowych oraz wsparcia konwojów na niebezpiecznych terytoriach opanowanych przez przeciwnika⁵⁰.

Do głównych działań związanych z użyciem przez siły powietrzne sprzętu typu BAL – w operacjach militarnych i niemilitarnych – można zaliczyć m.in.: działania bezpośredniego wsparcia lotniczego innych RSZ, akcje „hit and run” (uderz

⁴⁸ S.G. Gupta i in., *Review of Unmanned Aircraft Systems (UAS)*, „International Journal of Advanced Research in Computer Engineering & Technology” 2013, vol. 2, s. 9.

⁴⁹ M. Zenko, *Reforming U.S. Drone Strike Policies*, [Council Special Report] 2013, nr 65, s. 17.

⁵⁰ J. Chojnacki, *Systemy bezzałogowe i roboty autonomiczne we współczesnych i przyszłych konfliktach zbrojnych*, Gdynia 2018, s. 64–65.

i uciekaj), walkę elektroniczną, rozpoznania i obserwacje z powietrza, przechwytywanie samolotów naruszających przestrzeń powietrzną, działania ratunkowe SAR, wykrywanie i identyfikacja skażeń biologicznych, chemicznych, radiologicznych czy nuklearnych (chemical, biological, nuclear, radiological-CBNR), transport zapasów, transport medyczny, ochrona baz, konwojów czy także psychologiczne i inne działania wojenne i pozawojenne.

Można więc stwierdzić, że wzrost parametrów jakościowych – nowo wprowadzanych i będących już współcześnie w wyposażeniu – środków bojowych statków powietrznych (załogowych i bezzałogowych) wpłynie na dalszy rozwój zdolności sił powietrznych w trakcie konfliktu, co znajdzie odzwierciedlenie m.in.:

- w przemieszczeniu się środka ciężkości działań bojowych w przestrzeń powietrzno-kosmiczną i sferę informacyjną, a zdobycie przewagi nad przeciwnikiem w obu tych obszarach będzie tożsame z osiągnięciem celów głównych;
- w formach bojowego użycia i rodzajów działania zgrupowań sił powietrznych (powietrzno-kosmicznych) i wyposażanie tych sił w coraz doskonalszą jakościowo kierowaną broń precyzyjnego rażenia, co spowoduje, że dotychczasowe rodzaje działania, jeżeli nie zmienią swojego charakteru, to z całą pewnością napęlnią się nowymi treściami;
- w projekcji siły, jako elementu strategicznego powstrzymywania konwencjonalnego;
- we wzroście jakościowym (nie ilościowym) lotnictwa załogowego – zwłaszcza pod względem zdolności do działań w każdych warunkach atmosferycznych i porach doby;
- w zmniejszaniu się znaczenia współczynnika stosunku sił lotniczych, a na pierwszy plan wysunie się stosunek do broni precyzyjnego rażenia (wszystkich klas), z takimi wskaźnikami, jak: wydajność ogniowa (szybkostrzelność), celność, zasięg i odporność na zakłócenia;
- w tym, że strona prowadząca operację (co będzie całkowitą nowością), z przyczyn politycznych i w celu uniknięcia strat ludzkich, będzie się starała swoje działania tylko w niezbędnym zakresie realizować lotnictwem załogowym nad terytorium przeciwnika, „przelatując” je na bezzałogowe statki powietrzne, godząc się nawet na relatywnie wysokie straty wśród nich.

Przedstawione poglądy wskazują, iż poszukiwania nowych koncepcji użycia sił powietrznych w osiąganiu celów konfliktów – tak militarnych, jak i niemilitarnych – w perspektywie najbliższych dekad powinny zmierzać w następujących (m.in.) kierunkach:

- dalszego poszukiwania nowych technologicznych możliwości prowadzenia systemowego i ciągłego rozpoznania na skalę globalną, w każdych warunkach meteorologicznych i dobowych, z ukierunkowaniem na bezzałogowe statki powietrzne, przy ograniczeniu wykorzystania do tego celu statków załogowych;

- poszukiwania nowych przedsięwzięć organizacyjnych walki sieciocentrycznej;
- przystosowania statków powietrznych do korzystania z górnych warstw atmosfery i kosmosu i zapewnienia możliwości niszczącego oddziaływania na systemy kosmiczne oraz ważne z punktu widzenia gospodarczego i militarnego regiony globu ziemskiego;
- osiągnięcia kompatybilności wyposażania oraz głębokiej modernizacji nosicieli środków bojowych i konstruowania nowych, głównie bezzałogowych – głębokie uderzenia;
- dążenia do pełnej interoperacyjności w procesie dowodzenia, koordynacji i kontroli oraz w zakresie poziomu wyszkolenia stanów osobowych.

W tym miejscu należałoby jednak postawić sobie pytanie, czy to już wszystkie możliwości i kierunki rozwoju koncepcji użycia sił powietrznych w konfliktach przyszłości. Co dalej z wizją gwiazdnych wojen czy obrony powietrzno-kosmicznej? J. Gotowała w opracowanych tezach na konferencję naukową dotyczącą przyszłości lotnictwa⁵¹, powołując się na publikację Johna Collinsa *Military Space Forces: The Next 50 Years* wskazuje, iż to „przestrzeń okołoziemiska w niedalekiej przyszłości stanowić będzie klucz do militarnej dominacji XXI wieku. 1. ten, kto panuje w przestrzeni okołoziemiskiej – podporządkowuje sobie Ziemię; 2. ten, kto rządzi Księżycem – podporządkowuje sobie przestrzeń okołoziemiską; 3. ten, kto opanował L4 i L5⁵² – panuje nad układem ZIEMIA-KSIĘŻYC. Czy nie stoimy zatem na progu nowych, tym razem kosmicznych wojen?”. Dalej zwraca uwagę, iż „każda broń jest jednak na tyle inteligentna, na ile inteligentni są ludzie, którzy się nią posługują. Podstawowym czynnikiem, który prowadzi do pomyślnego wykorzystania technologii, pozostaje czynnik ludzki”⁵³. Oznacza to, iż przewaga w sferze informacyjnej oraz przewaga w dziedzinie wiedzy zapewnią końcowy efekt każdego z konfliktów przyszłości.

Powyższe treści są na tyle istotne, że, jak się ocenia, „dobiega końca era odkryć, a zaczyna się era umiejętnego wykorzystania osiągnięć. Będziemy choreografami przyrody!”⁵⁴. Warto więc zastanowić się nad kwestią: co dalej? Czy my tych – już współcześnie zachodzących, ale i prognozowanych – zmian chcemy, czy też nie, a w konsekwencji, czy się na nie (do nich) przygotowujemy, czy też nie, czy je inicjujemy i kreujemy nimi, czy nie. No i wreszcie, czy uczymy się ich i wdramy

⁵¹ J. Gotowała, *Lotnictwo...*, dz. cyt.

⁵² L4 i L5 – miejsce w przestrzeni kosmicznej, w którym siły grawitacji Ziemi i Księżyca są sobie równe. Zbudowane tam kosmiczne bazy wojskowe będą mogły funkcjonować przez stosunkowo długi czas i przy niewielkim zużyciu zapasu środków. Stanowiłyby jedną jednocześnie strategiczne wyspy, z których możliwa byłaby kontrola ruchu statków powietrzno-kosmicznych. Źródło: J. Gotowała, *Lotnictwo...*, dz. cyt.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ M. Kaku, *Wizje, czyli jak nauka zmieni świat w XXI wieku*, Warszawa 2000, s. 128.

je, czy także nie? Zwrócić należy ponadto uwagę na fakt, iż wprowadzanie zmian z jednej strony przystosowuje organizację do wymagań otoczenia, a z drugiej – podnosi jego zdolność innowacyjną. Każda organizacja, a więc także Rzeczpospolita Polska, jej siły zbrojne, w tym i siły powietrzne, chcąc odnosić sukcesy, musi dokonywać zmian w swojej strukturze, działalności wewnętrznej i zewnętrznej, a zmianę traktować nie jako zagrożenie, lecz jako wyzwanie (szansę), a więc w jakimś zakresie powinna ona zmianami zarządzać, tzn. wprowadzać je w sposób przemyślany i zorganizowany, aby osiągnąć pożądaną poziom ich efektywności i uniknąć błędnych decyzji oraz trudności w nadzorowaniu ich wprowadzania, przebiegu i sterowaniu nimi. Wprowadzając zmiany, należy też pamiętać, że nie są one słuszne obiektywnie, ale powinny być dostosowywane do interesów⁵⁵ i misji⁵⁶ oraz wizji

⁵⁵ Interes narodowy – ogólne, długookresowe i kontynuowane cele funkcjonalne w stosunku do celu ostatecznego, któremu służy państwo, naród i władza. Z obiektywnego punktu widzenia jest to konieczny element systemu wartości narodowej, trwałe i żywotne dla zaspokojenia potrzeb narodu, natomiast z punktu widzenia subiektywnego jest to element zmienny, zależny od okoliczności zewnętrznych i wewnętrznych. W sensie przedmiotowym odnosi się do czynników motywacyjnych w polityce państwa, stanowiących odzwierciedlenie naturalnych tendencji do obrony i ochrony posiadanych wartości i zdobywania wartości poświadczanych. Jest instrumentem mobilizującym, integrującym i konsolidującym elity polityczne i obywateli danego państwa w sferze działań i oddziaływań międzynarodowych. Można go traktować jako kategorię ideologiczną i idealizacyjną oraz jako wytyczną pragmatycznego działania w polityce zagranicznej. Źródło: M. Kozub, A. Mitrega, *Podstawy strategii...*, dz. cyt., s. 227.

⁵⁶ Misja – zestaw względnie trwałych dążeń, celów, na które zorientowane są lub powinny być działania podejmowane przez jej uczestników; to samookreślenie się organizacji poprzez odpowiedź na pytania: po co organizacja istnieje? (powód istnienia i chęć przestrzegania przez społeczeństwo), do czego ma służyć? (nadaje jej kierunek działalności), co ma osiągnąć? (definiuje interesy, wartości i cele), czyje i jakie potrzeby powinna zaspokajać? jakie jest jej społeczne posłannictwo? (pośrednio wskazuje dziedziny, którymi ma się ono zajmować). Źródło: M. Kozub, *Podstawy strategii bezpieczeństwa*, [wykłady], Kielce 2019. Ale też pamiętać należy, iż misja we wszystkich organizacjach jest potrzebna, bo musimy wiedzieć, po co w ogóle powstałyśmy i dokąd zmierzamy. Jeśli jednak spytamy, czy macie sformułowaną misję, która jest znana wewnątrz organizacji, dobrze komunikowana na zewnątrz i wykorzystywana jako jedno z narzędzi dokonywania strategicznych wyborów, odpowiedź przestaje być już taka oczywista. Misja to fundament, bo – jak twierdził m.in. Peter Drucker w *The Effective Executive. The Definitive Guide to Getting the Right Things Done* – organizacje działają dzięki swej misji i dla niej. Misja najczęściej traktowana jest jako istotny element budowania tożsamości organizacji, rzadziej wykorzystujemy ją przy podejmowaniu strategicznych wyborów: czy powinniśmy wejść w nowy obszar aktywności, czy możemy zrezygnować z niektórych działań prowadzonych do tej pory? Które działania powinniśmy rozwijać, a które ograniczyć? Czy po wprowadzeniu takich zmian nadal będziemy działać zgodnie z misją? Regularne wracanie do misji, interpretowanie jej znaczenia jest ważne

strategicznej⁵⁷ państwa i być akceptowane przez społeczeństwo. Ich podstawowym celem powinno być uprzedzenie i likwidowanie zagrożeń wpływających na nasz byt i rozwój, ale i polepszenie pozycji i wizerunku danej organizacji w środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego. Zmiany powinny szeroko uwzględniać psychofizyczne możliwości i potrzeby społeczeństwa i stwarzać mu lepsze warunki dla zaangażowania jego energii i intelektu, a także emocjonalnego przywiązania do organizacji.

Projektując zmiany, powinniśmy być świadomi, że akceptację i poparcie dla ich wprowadzenia ze strony zainteresowanych można uzyskać jedynie poprzez wytworzenie u nich świadomości ich potrzeby i efektywnie zorganizowany i zrozumiały proces edukacji dla bezpieczeństwa. Sedno zatem procesu realizacji zmian powinno się koncentrować wokół dwóch słów: „odwaga” i „odpowiedzialność”, ale „tworzenie bezpieczeństwa przyszłości, (...) to przede wszystkim transformacja ludzi, którzy się na nie składają, a więc – transformacja reguł gry, zasad wymiany i zwyczajów, umożliwiających im przeżycie (byt) i poprawę warunków (rozwój)”⁵⁸. Największe jednak sukcesy, jak się powszechnie ocenia, można osiągnąć, jeśli zmiany będą projektowane i wprowadzane na podstawie wspólnej wizji, która powinna nadać im kierunek i sens, ukazać nowe wartości i otworzyć nowe perspektywy dla bytu i rozwoju, ale także skoncentrować myśli i działania na realizacji najważniejszych zadań. Stworzenie zatem realnej wizji o miejscu i roli SP RP w kształtowaniu bezpieczeństwa wymaga myślenia i działania strategicznego, a więc zdiagnozowania zagrożeń, ale i prognozowania wyzwań, tworzenia różnych wariantów i scenariuszy ich użycia w realizacji celów, ale i wskazywania na różne cele i sposoby ich osiągnięcia zgodnie z zasadą ekwifinalności⁵⁹, według któ-

również dlatego, by upewniać się, czy nadal jest ona aktualna, czy być może wymaga weryfikacji i modyfikacji. Źródło: M. Kozub, A. Mitręga, *Podstawy strategii...*, dz. cyt., s. 229–230.

⁵⁷ Wizja – marzenie mające siłę pociągnięcia za sobą ludzi, którzy będą chcieli zamienić je w rzeczywistość. Pamiętajmy – sformułowanie wizji, naszej wizji (a nie jego czy ich) jest warunkiem koniecznym, poprzedzającym określanie celów, strategii i struktur. Źródło: C. Rutkowski, *Nowa cywilizacja, stare organizacje*, „Myśl Wojskowa” 2005, nr 5. Wizja strategiczna wskazuje sytuację, w jakiej organizacja (państwo) pragnie i może się znaleźć w przyszłości, a więc pewien zwarty scenariusz, marzenie o przyszłości organizacji i osiągnięciu przez nią pozycji w strategicznym środowisku bezpieczeństwa, do której dąży. Istota wizji polega na: wskazaniu kierunków, o których się wie, ale nie ich granic; tym, co powołuje do życia, ale czego nie kończy, oraz stawianiu pytań, ale nie dawaniu na nie odpowiedzi. Por. tamże, s. 230.

⁵⁸ M. Kozub, *Optymalizacja bezpieczeństwa przyszłości*, [materiały z V Międzynarodowej Konferencji Naukowej *Europejskie, krajowe oraz lokalne aspekty bezpieczeństwa*] Kielce 2018.

⁵⁹ Ekwifinalność – zasada, która mówi, że wychodząc z różnych źródeł, można dojść do tych samych rezultatów. Ekwifinalność jako cecha organizacji społecznej podaje w wątpliwość istnienie najlepszego sposobu organizowania się w celu realizacji zadania (np. systemu ekonomicznego), podobne efekty mogą być osiągnięte w różny sposób. Źródło: I. Dąbrowski,

rej sukces osiąga się różnymi drogami. Myślenie strategiczne, w połączeniu z działaniem strategicznym, powinno więc pozwolić „sterować” ewolucją miejsca SP RP w kreowaniu bezpieczeństwa przyszłości w sposób przemyślany i zaplanowany, doskonalić ich struktury organizacyjno-funkcjonalne, ale przede wszystkim kreować warunki „tworzenia” bezpieczeństwa. Niestety ponieważ nie wiadomo, jak będzie wyglądał świat np. za 30–40 lat, nie można określić przyszłościowego środowiska bezpieczeństwa. Ludzie nigdy nie potrafili przewidywać przyszłości, w tym i bezpieczeństwa, a współcześnie jest to jeszcze trudniejsze, niż było to w przeszłości, tym bardziej że obecna technologia już umożliwia konstruowanie różnych narzędzi, które wcześniej uznawane były za trwałe. Nie można być zatem niczego pewnym, a poziom rozwoju społeczeństwa zależał będzie w dużym stopniu od układu sił, który „doprowadził do powstania swoistego rodzaju próżni w kształcie polityczno-militarnym współczesnego świata i spowodował konieczność na nowo ułożenia stosunków pomiędzy głównymi uczestnikami życia międzynarodowego, jakimi są państwa”⁶⁰. Problem ten zaowocował poszukiwaniami nowej koncepcji polityki bezpieczeństwa, ale i koncepcji użycia sił zbrojnych, w tym i sił powietrznych. Tymczasem społeczeństwo, którego wartością powinna być wiedza społeczeństwa uczącego się⁶¹, zalewane jest olbrzymią ilością informacji, często sprzecznych. Owo zdobywanie wiedzy winno być twórcze, polegające na tworzeniu (kreowaniu!) rzeczywistości, a nie adaptowaniu się (kształtowaniu) do już zastanej. Jest to tym ważniejsze, iż nam, ludziom, zamiast coraz większej ilości informacji potrzebna byłaby zdolność ich odpowiedniego rozumienia, odróżniania tego, co jest ważne, od tego, co nie jest, a przede wszystkim umiejętność łączenia wielu bitów informacji w szerszy obraz świata⁶².

Do powyższych treści, jak się ocenia, w jak najbardziej poprawny sposób odnosi się działalność władz Rzeczypospolitej Polskiej, które dostrzegają ciągłą potrzebę modernizacji wszystkich rodzajów sił zbrojnych, w tym i sił powietrznych. Tym bardziej jest to istotne, iż modernizacja ta uwarunkowana jest wieloma czynnikami – wśród których przynależność do NATO czy partnerstwo strategiczne z USA stanowią jedno z ważniejszych – wpływającymi na decyzje władzy w zakresie

Mechanizmy sprzężeń zwrotnych a równowaga i dynamika systemu ekonomicznego, Warszawa 2016, s. 74.

⁶⁰ M. Kozub, *Myśleć strategicznie o bezpieczeństwie przyszłości*, Warszawa 2013, s. 56.

⁶¹ „Społeczeństwo (cywilizacja) uczące się jest to cywilizacja, która ciągle rozszerza swoje możliwości kreowania własnej przyszłości. (...) w cywilizacji uczącej się nauka i techniki adaptacji muszą być powiązane z uczeniem się znajdowania nowych rozwiązań, uczeniem się rozszerzającym i kreującym nasze możliwości twórcze”. Źródło: P.M. Senge, *Piąta dyscyplina. Teoria i praktyka organizacji uczącej się*, Warszawa 1998.

⁶² Y.N. Harari, *21 lekcji...*, dz. cyt., s. 333–334.

modernizacji i wprowadzania nowego uzbrojenia. Opracowywanie i produkcja nowej broni, uwzględniające m.in. ewolucję środowiska bezpieczeństwa, ale i postęp technologiczny, trwają dziesięciolecia, co sprawia, że przystosowanie potencjału sił powietrznych do nowych uwarunkowań, do ich użycia w rozwiązywaniu zachodzących sprzeczności, udziału w konfliktach militarnych i niemilitarnych również wymaga znacznego czasu. W związku z powyższym Rzeczypospolita Polska zdecydowała, iż znaczna część rodzajów broni, która powinna zostać wprowadzona do uzbrojenia SZ w najbliższej przyszłości, zgodnie z Planem Modernizacji Technicznej na lata 2021–2035, zostanie zakupiona w USA.

Siły Powietrzne RP – jako element systemu bezpieczeństwa – powinny zatem systemowo i proaktywnie (wyprzedzająco) dostosowywać swoje zdolności do zmian zachodzących w otoczeniu. Ma temu służyć ustawiczne poszukiwanie i wprowadzanie innowacyjnych zmian w obszarze organizacyjnym, technologicznym czy proceduralnym oraz wykorzystanie zdobywanej wiedzy i doświadczenia. Dlatego też dobrze sformułowane i wyposażone poszczególne rodzaje wojsk powinny gwarantować sprawne działanie całego systemu, a w konsekwencji prowadzenie działań i realizację zadań operacyjnych. Powinny zatem, jak wskazują tendencje światowe, także w tej prognozowanej przyszłości być wyposażone w następujące środki walki:

- samoloty uderzeniowe, myśliwskie, walki elektronicznej starszych i nowszych generacji, w tym wykonane w technologii „stealth”;
- rakiety skrzydlate starszych generacji i wykonane w technologii „stealth”;
- bezzałogowe aparaty latające (np. uderzeniowe, walki elektronicznej);
- naziemne środki systemu obrony powietrznej (przeciwlotnicze zestawy rakietowe, rakietowo-artyleryjskie i artyleryjskie).

Ponadto poza tymi niejako klasycznymi środkami walki w skład systemu rażenia sił powietrznych powinny być także wliczane:

- roje bezzałogowych statków powietrznych i miniaturowych bezzałogowych statków powietrznych (UAV i UAV SWARM mini)⁶³;
- mini- i mikrosatelity aktywnej obrony powietrzno-kosmicznej⁶⁴;
- naziemne, powietrzne i kosmiczne systemy rażenia czystą i ukierunkowaną energią⁶⁵.

⁶³ H. Van Dyke Parunak, *Making Swarming Happen*, Conference Proceedings – Swarming: Network Enabled C4ISR Co inference Section C, Washington D. C. 2004.

⁶⁴ Według klasyfikacji satelity mikro mają masę w przedziale 10–100 kg, a satelity mini mają masę do 300 kg.

⁶⁵ Systemy laserowe lub rażące czystą energią skierowaną (DEW), skoncentrowaną zarówno w wąskim widmie, jak i w szerokim paśmie częstotliwości, generowaną przez generatory magneto-kumulacyjne (GMK).

Jednym z największych jednak wyzwań, z którym spotkały się SP RP pod koniec drugiej dekady XXI wieku, był m.in. problem statków powietrznych. W wyniku istniających problemów technicznych, a także, niestety, katastrof – „uziemionych” zostało ok. 50 samolotów (MIG-29 oraz Su-22). Na wyposażeniu lotnictwa Sił Powietrznych RP pozostały jedynie samoloty F-16, których gotowość do użycia oscyluje w ilościach ok. 30 maszyn oraz kilkunastu Su-22 i Mig-29 (przywróconych do użycia)⁶⁶. Sytuacja ta nie tylko kreuje niekorzystny wizerunek polskiego lotnictwa sił powietrznych, lecz także stwarza niebezpieczeństwo dla powietrznego systemu obronnego RP, a także jego udziału w operacjach (konfliktach) międzynarodowych, w których rola jest znacząca i stale rośnie. Znajduje to odzwierciedlenie w ewolucji współczesnych konfliktów, w których niejednokrotnie lotnictwo sił powietrznych odgrywa decydującą rolę w uzyskaniu przewagi (panowania) w przestrzeni powietrznej, stwarzając tym samym jeden z głównych warunków do osiągnięcia celów operacji. Wsparcie powietrzne jest integralną częścią niszczenia pozycji obronnych przeciwnika, zwłaszcza w głębi strategiczno-operacyjno-taktycznej⁶⁷. Współczesne lotnictwo charakteryzuje się ponadto coraz większymi możliwościami wykorzystania broni precyzyjnego rażenia z dużych odległości i wysokości, charakteryzującej się wysoką skutecznością. Korzystanie z takiego rodzaju uzbrojenia umożliwia SP zarówno prowadzenie działań bojowych z poza obszaru rażenia najpopularniejszych systemów obrony powietrznej krótkiego i średniego zasięgu, jak i zapewnienie bezpieczeństwa załogom tych systemów latających⁶⁸.

W kwietniu 2019 r. szef biura produkcji samolotu F-35 Pentagonu, Mat Winter, złożył w amerykańskiej Izbie Reprezentantów pisemne zeznanie, w którym zaznaczył, że Polska została zidentyfikowana jako „przyszły potencjalny klient”. W dniu 28 maja 2019 r. polski minister obrony poinformował, że Polska wysłała zapytanie ofertowe dotyczące zakupu 32 samolotów F-35A, a 11 września 2019 r. Departament Współpracy w dziedzinie Bezpieczeństwa i Obrony ogłosił, że Polska otrzymała zezwolenie na zakup 32 samolotów myśliwskich F-35A wraz z towarzyszącym im sprzętem, 27 września 2019 r. Kongres USA zatwierdził tę transakcję⁶⁹. Umowa

⁶⁶ M. Kucharczyk, *Sytuacja kryzysowa w polskim lotnictwie. Połowa samolotów nie lata. „Pierwszy raz w historii”*, [online] <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,23846620,sytuacja-kryzysowa-w-polskim-lotnictwie-polowa-samolotow-nie.html> [dostęp: 6.07.2020].

⁶⁷ W. Rog, *On the role of the Air Force in the armed struggle and ensuring the national security of the country*, [online] <http://zavtra.ru/blogs/1997-10-2141airforce> [dostęp: 6.07.2020].

⁶⁸ A. Sviridova, *Straszne niebo naszego stulecia*, [online] <http://redstar.ru/groznoe-nebo-nashego-veka/> [dostęp: 7.07.2020].

⁶⁹ *Lockheed Martin F-35 Lightning II procurement*, [online] https://en.wikipedia.org/wiki/Lockheed_Martin_F-35_Lightning_II_procurement [dostęp: 7.07.2020].

o sprzedaży Polsce 32 wielozadaniowych samolotów F-35 została podpisana 31 stycznia 2020 r. w Dęblinie, a ostateczny koszt transakcji wyniósł 4,6 mld USD, czyli około 17,82 mld PLN⁷⁰. Zakup ten realizowany będzie w ramach programu Zagranicznej Sprzedaży Uzbrojenia Departamentu Obrony (FMS), który m.in. ułatwia sprzedaż amerykańskiej broni, sprzętu obronnego, usług obronnych i szkolenia wojskowego zagranicznym rządom. Polska skorzystała już z tego programu, dokonując zakupu szerokiej gamy produktów, m.in.: systemu rakiet artyleryjskich o wysokiej mobilności (HIMARS), systemu obrony powietrznej i przeciwrakietowej Patriot, samolotów Boeing 737-800, Gulfstream, C-130 (samolot transportowy – EDA), rakiet AIM-9 Sidewinder, AIM-120 AMRAAM, Joint Air-to-Surface Standoff Missile (JASSM), JASSM-Extended Range (JASSM-ER) i ulepszenia C4ISR, systemów nawigacyjnych (NAVAIDS), HMMWV, sprzętu symulującego pole walki, fregaty klasy Perry (EDA), akcesoriów do broni ręcznej, odpornych na miny pojazdów terenowych (M-ATV; EDA) oraz śmigłowców SH-2G (EDA)⁷¹.

Podkreślić należałoby, że dostarczenie tych samolotów do Polski poprzedzi długi etap negocjacji, ale pierwsze egzemplarze (cztery) F-35 Polska może już otrzymać w roku 2024. Będą one jednak, w pierwszej kolejności, przeznaczone do szkolenia personelu latającego i technicznego bezpośrednio w Stanach Zjednoczonych. Samoloty do pierwszej eskadry (12–16 sztuk) na wyposażeniu polskich sił powietrznych powinny się znaleźć w 2026 r., a druga transza realizacji tego projektu powinna nastąpić do 2030 roku⁷². Uwzględniając te dane, można przyjąć, iż Polska z tego supernowoczesnego rodzaju broni będzie mogła skorzystać wprawdzie dopiero za kilka lat, ale nie można dopuścić do sytuacji, w której mogło by dojść do ich zniszczenia (np. w ramach jakiegoś ewentualnie zaistniałego konfliktu, ataków terrorystycznych, uderzenia rakiet itp.). Dlatego za bardzo ważne przedsięwzięcie uznać należy także przyjęty i realizowany już inny projekt, w ramach którego Polska ma zakupić dwie baterie systemów rakietowych PAC-3 Patriot, składających się z czterech radarów, 16 wyrzutni i 218 pocisków. Projekt ten został nazwany „Wisła”, jego możliwości pozwolą na wyeliminowanie wrogich pocisków balistycznych w odległości ok. 35 km, na wysokości do 24 km⁷³.

⁷⁰ M. Szopa, *Wiemy, ile będą kosztować Polskę F-35*, [online] <https://www.defence24.pl/wiemy-ile-beda-kosztowac-polske-f-35> [dostęp: 7.07.2020].

⁷¹ *Poland – Defense Industry*, [online] <https://www.export.gov/apex/article2?id=Poland-Defense-Industry> [dostęp: 8.07.2020].

⁷² W. Masterow, *Polish pilots miss MiGs*, [online] http://www.ng.ru/world/2019-11-27/1_7737_poland.html [dostęp: 8.07.2020].

⁷³ S. Roblin, *The National Interest (USA): not only F-35: Poland has big plans to prepare for war with Russia*, [online] <https://inosmi.ru/military/20190917/245834890.html> [dostęp: 8.07.2020].

Pozyskanie samolotu wielozadaniowego nowej generacji przez SP RP, co jest szczególnie warte podkreślenia, wprowadzi nową jakość w system obronny powietrznej państwa polskiego. Lotnictwo to będzie bowiem mogło operować w ewoluującym środowisku bezpieczeństwa, mało dostępnym, sieciocentrycznym, ale będzie także interoperacyjne i kompatybilne, co znaczy, że będzie miało możliwość współdziałania – w ramach połączonych, narodowych i międzynarodowych (sojuszniczych, koalicyjnych) ugrupowań bojowych – ze wszystkimi komponentami rodzajów sił zbrojnych, we wszystkich przestrzeniach⁷⁴. Należy również dodać, że realizacja tego programu (Harpia) w istotny sposób wzmocni zdolności uderzeniowe lotnictwa Sił Powietrznych RP. Zgodnie z założeniami tego programu, o czym też warto wiedzieć, Polska będzie zabiegać o uczestnictwo w programie „Loyal Wingman”, dotyczącym opracowania i rozwoju samolotu bezzałogowego w technologii „stealth” (Harpi Szpon)⁷⁵, a także, zmierzając do dalszej modernizacji lotnictwa, o zakup kolejnych F-16, co może świadczyć o rozciągnięciu w czasie programu zakupów maszyn V generacji (np. najpierw 16/24 F-16 Block 70/72 w perspektywie do 2025 r., czterech F-35 w 2024 r. i 12 dalszych do 2030 oraz kolejnych 16 do roku 2035). Jest to wprawdzie dalekowzroczone przedsięwzięcie, zgodne jednak z wcześniej wskazanymi problemami zachodzącej zmiany w środowisku bezpieczeństwa i skutkujące dalszym wzrostem możliwości bojowych i zdolności SP RP, szczególnie jeśli towarzyszyła temu będzie równoległa modernizacja posiadanych już na wyposażeniu samolotów F-16⁷⁶.

Dokonując zatem analizy i oceny rozwoju strategicznego środowiska bezpieczeństwa, a także biorąc pod uwagę położenie geopolityczne Rzeczypospolitej Polskiej i światowe tendencje w zakresie nowej techniki wojskowej, należy stwierdzić, iż rozwój SP RP – w perspektywie najbliższych dekad – powinien być ukierunkowany na pozyskanie zawansowanych zdolności do prowadzenia obrony powietrznej, wsparcia innych rodzajów sił zbrojnych, obrazowego i elektronicznego rozpoznania powietrznego oraz walki elektronicznej – opierając się na dwóch typach platform: nowoczesnych samolotów V generacji oraz rozpoznawczo-uderzeniowych bezzałogowych aparatów latających. Samoloty V generacji powinny być konstrukcjami o wiele bardziej zaawansowanymi, nowocześniejszymi i spełniającymi wyższe wymagania niż obecnie eksploatowane samoloty F-16. Treści te są zgodne z wymaganiami Sojuszu określonymi przez Allied Command Transformation

⁷⁴ *Plan Modernizacji Technicznej do 2026 r. Wybrane zadania*, MON, Warszawa 2019, s. 1.

⁷⁵ *Plan Modernizacji Technicznej na lata 2021-2035 z uwzględnieniem 2020 roku*, [online] http://baltmilitary.amberexpo.pl/mtgsa2010/library/File/BME/2020/Plan_Modernizacji_Technicznej_na_lata_20212035_zuwzględnieniem_2020_roku.pdf [dostęp: 10.07.2020].

⁷⁶ T. Wachowski, *500+ dla obronności. Plan modernizacji technicznej na lata 2021-2035*, „Wojsko i Technika” 2019, nr 11, s. 10.

w propozycji Celów NATO edycji 2013 (Generic Blue Book 2012), dotyczącymi pozyskiwania zdolności w zakresie: prowadzenia zaawansowanej walki powietrznej oraz precyzyjnego rażenia. Drugim kierunkiem rozwoju powinno być konsekwentne wdrażanie rozpoznawczo-uderzeniowych bezzałogowych aparatów, co pozwoliłoby na zwiększenie zdolności, np.: rozpoznania obrazowego i elektronicznego; długotrwałego dozoru; wskazywania celów i określania danych do rażenia ogniowego przez systemy różnych RSZ; oceny skutków uderzeń; wykonywania uderzeń precyzyjnych na obiekty wcześniej rozpoznane; realizacji działań z zakresu *time sensitive targeting* czy prowadzenia operacji przeciwdziałania elektronicznego. Warto zaznaczyć, iż biorąc pod uwagę aktualnie dostępne na rynku platformy bezzałogowe, powyższe zdolności będą mogły być efektywnie użyte zarówno w stanie pokoju, jak i kryzysu czy wojny – przy jednoczesnym braku realnego zagrożenia ze strony systemu OP i środków OPL potencjalnego przeciwnika, tj. w przypadku posiadania przewagi lub panowania w przestrzeni powietrzno-kosmicznej. Użycie natomiast rozpoznawczo-uderzeniowych BAL – których parametry będą dorównywać, a nawet przewyższać współczesne samoloty bojowe – jako zamiennika lotnictwa taktycznego będzie, jak się ocenia, kwestią kolejnych 20–30 lat.

BIBLIOGRAFIA

Pozycje zwarte

- Abraszek P., *Zasobniki celownicze – przegląd*, „Nowa Technika Wojskowa” 2007, nr 10.
- Cebrowski A.K., Garstka J.J., *Network Centric Warfare: Its Origin and Future*, „United States Naval Institute Proceedings”, 1998, nr 124(1).
- Chojnacki J., *Systemy bezzałogowe i roboty autonomiczne we współczesnych i przyszłych konfliktach zbrojnych*, Gdynia 2018.
- Dąbrowski I., *Mechanizmy sprzężeń zwrotnych a równowaga i dynamika systemu ekonomicznego*, Warszawa 2016.
- Dyke Parunak H. Van, *Making Swarming Happen*, Conference Proceedings – Swarming: Network Enabled C4ISR Co inference Section C, Washington D. C. 2004.
- Gotowała J., *Lotnictwo XXI wieku* [Tezy na konferencję naukową], Warszawa 2005.
- Grenda B., *Komponenty Sił Powietrznych Rzeczypospolitej Polskiej w operacjach reagowania kryzysowego Unii Europejskiej*, Dęblin 2013.
- Grenda B., *System walki sił powietrznych Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2014.
- Gupta S.G. i in., *Review of Unmanned Aircraft Systems (UAS)*, „International Journal of Advanced Research in Computer Engineering & Technology” 2013, vol. 2.
- Halion P.R., *Control of the air. The enduring requirement*, Air Force History and Museums Program, Bolling AFB September 1999.

- Harari Y.N., *21 lekcji na XXI wiek*, Kraków 2018.
- Hoening M., *Hezbollah and the use of drones as a Weapon of Terrorism*, „The Journal of Science and Security” 2014, vol. 67, nr 2.
- Kaku M., *Wizje, czyli jak nauka zmieni świat w XXI wieku*, Warszawa 2000.
- Kozub M., *Konflikty początku XXI wieku. Użycie sił powietrznych*, Warszawa 2007.
- Kozub M., *Mysleć strategicznie o bezpieczeństwie przyszłości*, Warszawa 2013.
- Kozub M., *Optymalizacja bezpieczeństwa przyszłości*, [V Międzynarodowa Konferencja Naukowa: Europejskie, krajowe oraz lokalne aspekty bezpieczeństwa] Kielce 2018.
- Kozub M., *Studia strategiczne nad bezpieczeństwem przyszłości*, Warszawa 2014.
- Kozub M., Mitreǵa A., *Podstawy strategii bezpieczeństwa. Wybrane aspekty*, Kielce 2018.
- Marszałek M., *Siły powietrzne w operacjach reagowania kryzysowego*, Warszawa 2007.
- Senge P. M., *Piąta dyscyplina. Teoria i praktyka organizacji uczącej się*, Warszawa 1998.
- Truskowski A., *Wykrywanie statków powietrznych wykonanych w technologii stealth*, „Zeszyty Naukowe AMW” 2014, nr 4.
- Wachowski T., *500+ dla obronności. Plan modernizacji technicznej na lata 2021–2035*, „Wojsko i Technika” 2019, nr 11.
- Wetoszka A. i in., *Taktyka lotnictwa*, Dęblin 2017.
- Wołeszo J., Jakubczak R., *Obronność teoria i praktyka*, Warszawa 2013.
- Zabłocki E., *Siły powietrzne*, Warszawa 2007.
- Zabłocki E., *Współczesne siły powietrzne w wojnie i operacji*, „Zeszyty Naukowe” 2002, nr 2.
- Zabłocki E., Miodek S., *Wojenne i poza wojenne zastosowanie bojowe współczesnych sił powietrznych oraz tendencje ich rozwoju*, Warszawa 2001.
- Zenko M., *Reforming U.S. Drone Strike Policies*, Council Special Report 2013, nr 65.

Doktryny, rozporządzenia, plany i podręczniki

- AJP-3.3. *Joint Air & Space Operations Doctrine*. Second Study Draft, 1997.
- AJP-3.4 – *Non-Article 5 Crisis Response Operations*, NATO Standardization Agency, Brussels 2005.
- Allied Joint Doctrine AJP-01(D)*, NATO Standardization Agency, Brunssum 2010.
- Allied joint Doctrine for air and space operations AJP-3.3(A)*, NATO Standardization Agency, Brunssum 2009.
- Allied Command Transformation w propozycji Celów NATO edycji 2013* (Generic Blue Book 2012).
- EU Military Rapid Response Concept*, 5654/09, 23 January 2009.
- Interim conceptual Ideas*, *NATO Ground Based Air Defense Operations (2020)*, Version 0.4, Bruksela 2011.
- Joint Warfare Publication 3-63-Joint Air Defence*, July 2003.
- Plan Modernizacji Technicznej do 2026 r. Wybrane zadania*, MON, Warszawa 2019.
- Podręcznik działań taktycznych Wojsk Radiotechnicznych Sił Powietrznych*, DSP, Warszawa 2008.

Podręcznik normalizacji obronnej PDNO-04-A062, Sztuka operacyjna Sił Powietrznych RP, MON, Warszawa 2006.

Regulamin Działań Sił Powietrznych D.D/3.3, Warszawa 2004.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 2004 r. w sprawie postępowania przy stosowaniu środków obrony powietrznej w stosunku do obcych statków powietrznych niestosujących się do wezwań państwowego organu zarządzania ruchem lotniczym, Dz.U. Nr 279, poz. 2757.

Traktat Północnoatlantycki sporządzony w Waszyngtonie dnia 4 kwietnia 1949 r., Dz.U. z 2000 r. Nr 87, poz. 970, art. 5.

Strony internetowe

<http://www.criticalthinking.pl/czym-jest-krytyczne-myslenie>.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Komunikacja_interpersonalna,

Kucharczyk M., *Sytuacja kryzysowa w polskim lotnictwie. Połowa samolotów nie lata. „Pierwszy raz w historii”*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,23846620,polskie-lotnictwo-jest-w-stanie-zawalu-polowa-samolotow-nie.html>.

Lockheed Martin F-35 Lightning II procurement, https://en.wikipedia.org/wiki/Lockheed_Martin_F-35_Lightning_II_procurement.

Masterow W., *Polish pilots miss MiGs*, http://www.ng.ru/world/2019-11-27/1_7737_poland.html.

Plan Modernizacji Technicznej na lata 2021–2035 z uwzględnieniem 2020 roku, http://baltmilitary.amberexpo.pl/mtgsa2010/library/File/BME/2020/Plan_Modernizacji_Technicznej_na_lata_20212035_zuwzględnieniem_2020_roku.pdf.

Poland – Defense Industry, <https://www.export.gov/apex/article?id=Poland-Defense-Industry>.

Roblin S., *The National Interest (USA): not only F-35: Poland has big plans to prepare for war with Russia*, <https://inosmi.ru/military/20190917/245834890.html>.

Rog W., *On the role of the Air Force in the armed struggle and ensuring the national security of the country*, <http://zavtra.ru/blogs/1997-10-2141airforce>.

Sviridova A., *Straszne niebo naszego stulecia*, <http://redstar.ru/groznoe-nebo-nashego-veka/>.

Szopa M., *Wiemy, ile będą kosztować Polskę F-35*, <https://www.defence24.pl/wiemy-ile-beda-kosztowac-polske-f-35>.

PROF. DR HAB. **KRZYSZTOF ROKICIŃSKI**
AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI

5. MARYNARKA WOJENNA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W OBRONIE NARODOWEJ

POLISH NAVY IN NATIONAL SECURITY

STRESZCZENIE

Marynarka wojenna jest specyficznym rodzajem sił zbrojnych w każdym państwie. Wynika to z faktu, że wypełnia ona swoje zadania w czasie pokoju nie tylko w sferze militarnej, ale także dyplomatycznej i policyjnej, realizując politykę zagraniczną państwa także poza jego granicami. Jej działalność jest postrzegana bardzo często bez głębszej refleksji w odniesieniu do jej przeznaczenia i składu, a przede wszystkim możliwości i ograniczeń jej działalności. Funkcjonowanie marynarki wojennej jest determinowane przez położenie geograficzne państwa, prawo morskie (określające status poszczególnych obszarów morskich, a przez to możliwości i ograniczenia w odniesieniu do rodzajów działania), specyficznego przeciwnika i zagrożenia, z którymi musi się zmierzyć, sytuację geopolityczną, a także konieczność zabezpieczania interesów państwa na Wszechoceanie. Powyższe determinanty są mało znane, a w znacznej mierze wpływają na kształt i rozwój Marynarki Wojennej RP. W niniejszym opracowaniu przedstawione zostanie jej miejsce w polityce państwa i siłach morskich, systemie bezpieczeństwa narodowego, zostanie określony przeciwnik i zagrożenia, z którymi będzie musiała się zmierzyć, obszary oddziaływania militarnego wraz z obszarami zainteresowania państwa.

Słowa kluczowe: obrona narodowa, marynarka wojenna.

ABSTRACT

The Navy is a distinctive type of armed forces in each country. This is due to the fact that it pursues its tasks in the time of peace not only in military, but also diplomatic or police aspects, fulfilling the country's foreign policy. Its activity is very often perceived without any deeper reflection on its purpose and composition, and, above all, on the possibilities and limitations of its operation. It is due to the fact that the activity is determined by the geographical location of the country, maritime law (defining the status of particular maritime areas, and thus the possibilities and limitations with regard to the types of activity), the specific opponent and the threats it has to face, the geopolitical situation, as well as the necessity to secure the interests of the state in the world's oceans. The above determinants are little-known and have a significant impact on the shape and development of the Polish Navy. This study will present its place in the country's policy and naval forces, the national security system, the opponent and the threats it will have to face, and the areas of military impact with the areas of the country's interest.

Keywords: national security, navy.

WPROWADZENIE

Wokół Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej Polskiej (MW RP) toczy się dyskusja, której przyczyną jest jej obecna, delikatnie mówiąc, niezadowolająca kondycja. Nie można nazwać tej dyskusji ożywioną, gdyż odbywa się w cieniu zakupów sprzętu dla innych rodzajów Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (SZ RP), a to przecież ostatni moment, aby nie tylko rozpocząć sanację MW RP, ale także zrozumieć jej wagę i znaczenie zarówno w systemie obrony RP, jak i w polityce państwa. To stwierdzenie wynika z faktu, iż MW RP jako jedyny rodzaj SZ RP realizuje swoje zadania przede wszystkim w sferze militarnej, ale ze względu na wielkość okrętów także dyplomatycznej i policyjnej – w ramach polityki zagranicznej Polski, jest też jedynym rodzajem SZ RP prowadzącym stale część swojej działalności w znacznej mierze poza granicami kraju.

Zagadnienia związane z MW RP są postrzegane przez pryzmat emocjonalny, tworzony w znacznej mierze przez media, często bez głębszej refleksji w odniesieniu do jej przeznaczenia, składu i zadań. Nic w tym dziwnego, gdyż to rzeczywiście niezmiernie wielowątkowe i interdyscyplinarne zagadnienie, bo jej działalność jest determinowana przez położenie geograficzne, prawo morskie (określające status poszczególnych obszarów morskich, a przez to możliwości i ograniczenia w odniesieniu do rodzajów działania), specyficznego przeciwnika i zagrożenia, z którymi musi się zmierzyć, a także sytuację geopolityczną – w kontekście współdziałania

z innymi marynarkami i wreszcie koniecznością zabezpieczenia interesów RP na Wszechoceanie, czyli w miarę swoich możliwości w skali globalnej.

Powyższe determinanty są mało znane, a w znacznej mierze wpływają na kształt i rozwój MW RP. Przez to w niniejszym opracowaniu przedstawione zostanie miejsce MW RP w polityce państwa i siłach morskich, systemie bezpieczeństwa narodowego, określony zostanie przeciwnik i zagrożenia, z którymi będzie musiała się zmierzyć, obszary oddziaływania militarnego wraz z obszarami zainteresowania państwa, na których będzie musiała realizować cele kraju, a rozważania zostaną zakończone konkluzjami odnoszącymi się do sanacji, organizacji, składu i przeznaczenia MW RP.

Refleksje zawarte w niniejszej pracy zostały oparte przede wszystkim na literaturze krajowej, gdyż znaczna część rozważań prowadzona jest w kontekście narodowym. Szersze i bardziej szczegółowe omówienie zagadnienia dotyczącego teorii i praktyki wykorzystania marynarki wojennej w ogólności zostało uwzględnione w przytoczonej w przypisach bibliografii.

MIEJSCE MARYNARKI WOJENNEJ W POLITYCE PAŃSTWA

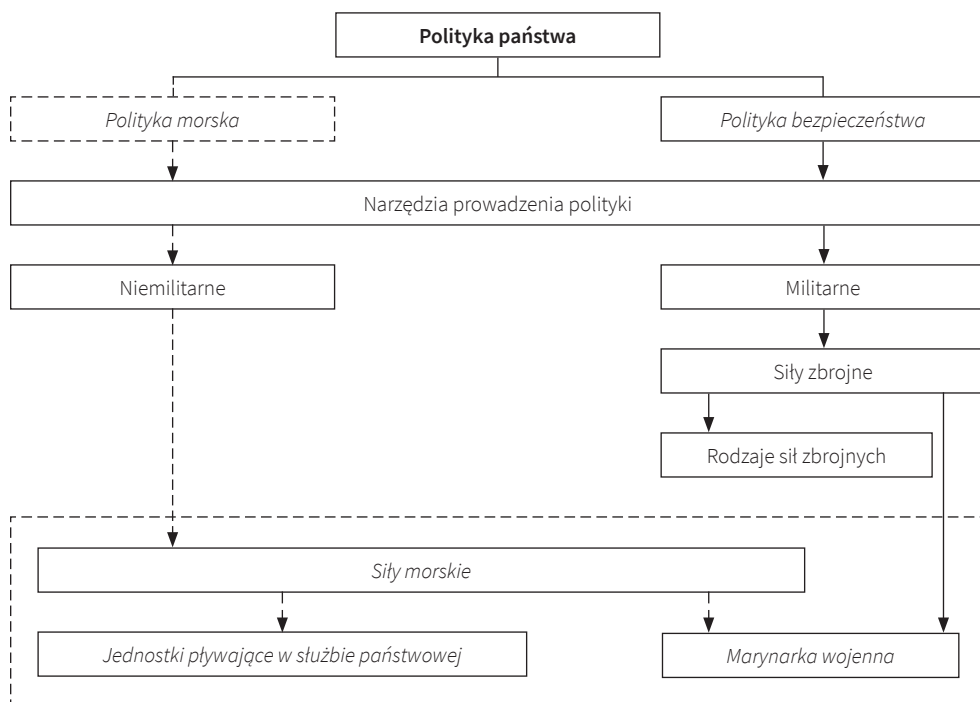
Interesem każdego podmiotu prawa międzynarodowego jest jego istnienie, a więc przetrwanie w kontekście państwa i narodu. Tym samym bezpieczeństwo narodowe oznacza zdolność państwa i społeczeństwa do zapewnienia warunków jego istnienia i rozwoju w odniesieniu do integralności terytorialnej, niezależności politycznej, stabilności wewnętrznej oraz jakości życia społeczeństwa. Zdolność ta jest kształtowana poprzez działania polegające na podejmowaniu wyzwań, wykorzystaniu szans, redukowaniu ryzyka oraz eliminowaniu zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych¹, co zapewnia trwanie, tożsamość, funkcjonowanie i swobody rozwojowe państwa i narodu (społeczeństwa)².

¹ Bezpieczeństwo narodowe kształtowane jest przez politykę państwa, jako podmiotu prawa międzynarodowego, która według Maxa Webera jest niczym innym jak „dążeniem do udziału we władzy lub do wywierania wpływu na podział władzy, czy to między państwami, czy też w obrębie państwa”. Por. M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, Kraków 1998, s. 29. Oznacza to, że dwoma zasadniczymi obszarami prowadzenia polityki jest sfera wewnętrzna (krajowa) i zewnętrzna (międzynarodowa), poprzez kombinację polityk cząstkowych, z wykorzystaniem określonych form i narzędzi.

² Uchwała Nr 67 Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia 2013 r. w sprawie przyjęcia „Strategii rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2022”.

Powyższe determinanty są niezwykle istotne w świetle dalszych rozważań o miejscu Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej Polskiej (MW RP) w systemie bezpieczeństwa narodowego, co przedstawione zostało na rys. 1.

Polityka państwa jest kompilacją różnych rodzajów polityk zapewniających funkcjonowanie państwa (na rys. 1 przedstawiono tylko przykładowe). Jedną z nich jest polityka morską, która – z racji nadmorskiego położenia³ państwa – realizuje jego cele w zakresie zagadnień związanych z morzem i obejmuje działania związane z podejmowaniem i realizacją decyzji politycznych, militarnych i ekonomicznych, bezpośrednio lub pośrednio związanych ze środowiskiem morskim oraz gospodarką morską⁴. Na rys. 1 elementy związane z polityką morską – przeznaczone do jej prowadzenia za pomocą siły oraz umożliwiające państwu sprawowanie jurysdykcji na swoich obszarach morskich – zostały zaznaczone przerywaną linią.



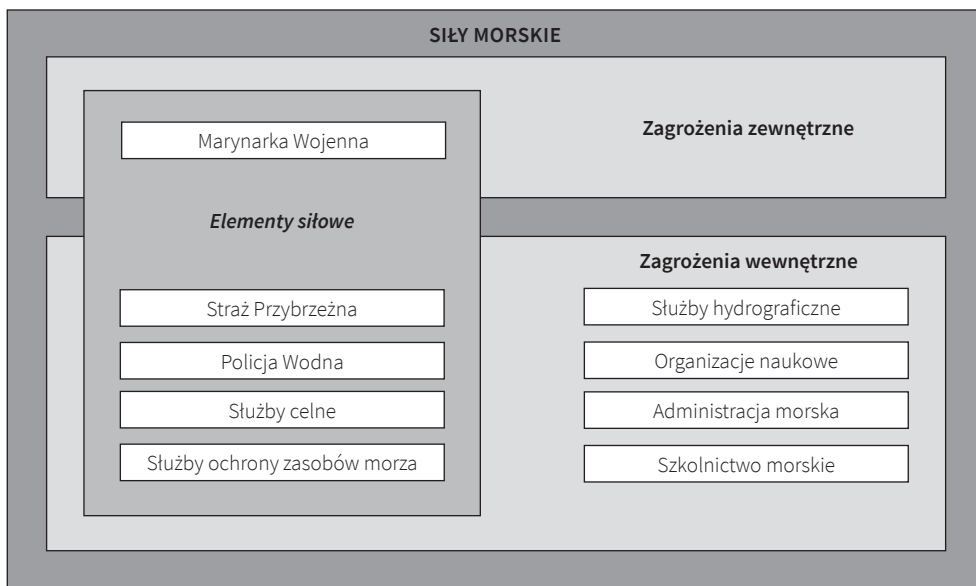
Rys. 1. Miejsce marynarki wojennej w polityce państwa

³ *Polityka morską Rzeczypospolitej Polskiej do roku 2020 (z perspektywą do 2030 roku)*, Międzyresortowy Zespół do spraw Polityki Morskiej Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2015, s. 2; L. Kuźma, F. Gronowski, *Polityka morską państwa (synteza)*, Gdańsk 1994, s. 3.

⁴ T. Szubrycht, *Strategie doktryny morskiej. Zarys problematyki*, Gdynia 2013, s. 142.

Realizacja polityki państwa wymaga odpowiednich narzędzi do osiągnięcia tego celu. Podstawowym narzędziem polityki państwa w odniesieniu do obszarów morskich są siły morskie, które często utożsamia się z marynarką wojenną, co jest oczywistym błędem, a tak często stosowanym synonimem. Siły morskie to całość posiadanych przez podmiot środków służących do obrony i ochrony swoich interesów na morzu, a których skład został przedstawiony na rys. 2 (dla hipotetycznego państwa).

Marynarka wojenna jest przeznaczona przede wszystkim do obrony przed zagrożeniami zewnętrznymi, a pozostałe jednostki pływające sił morskich, znajdujące się w służbie państwowej (a więc będące własnością państwa), podlegają innym instytucjom i przeznaczone są do zapewnienia bezpieczeństwa na własnych obszarach morskich oraz realizacji interesów państwa poprzez ochronę zasobów morza i egzekwowanie prawa. Pomimo że część z nich posiada zamontowane uzbrojenie, a ich załogi broń wraz z uprawnieniami do jej użycia, to jednak są one przeznaczone do innych celów. Tym samym MW RP jest tylko częścią sił morskich RP ze wszystkimi determinantami i konsekwencjami, które zostaną przedstawione w dalszej części niniejszego opracowania. Wyraźnie zaznacza się więc swoisty dualizm, gdzie każda marynarka wojenna stanowi jednocześnie rodzaj sił zbrojnych i część sił morskich, a więc elementu militarno-policyjnego państwa.



Rys. 2. Skład sił morskich wraz z ich podziałem funkcjonalnym

Źródło: K. Rokiciński, *Model systemu bezpieczeństwa morskiego państwa*, „Rocznik Bezpieczeństwa Morskiego” 2006, nr 2, s. 23.

MARYNARKA WOJENNA RP W SYSTEMIE BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

System bezpieczeństwa narodowego obejmuje siły, środki i zasoby przeznaczone przez państwo do realizacji zadań w obszarze bezpieczeństwa, odpowiednio zorganizowane, utrzymywane i przygotowywane w celu sprostania wyzwaniom w tym zakresie, minimalizacji zagrożeń oraz potęgowania szans⁵. System bezpieczeństwa narodowego został szczegółowo przedstawiony w *Strategii bezpieczeństwa narodowego* z 2014 r., jego istota jest nadal aktualna⁶, będzie on zatem – pomimo wejścia nowej edycji tego dokumentu w roku 2020⁷ – podstawą dalszych rozważań. Składa się z podsystemu kierowania i szeregu podsystemów wykonawczych, w tym podsystemów operacyjnych (obronny i ochronne) oraz podsystemów wsparcia (społeczne i gospodarcze)⁸. W tym systemie MW RP wchodzi w skład podsystemu obronnego (w ramach SZ RP) i ochronnego (w składzie sił morskich), co zilustrowano na rys. 3.

W odniesieniu do polityki bezpieczeństwa należy w pełni zgodzić się z fundamentalnym poglądem generała C. von Clausewitza, że wojna jest przedłużeniem prowadzenia polityki⁹, z czego wynika, że siły zbrojne państwa są narzędziem jej siłowego prowadzenia, także poza terytorium kraju. Jak wcześniej podkreślono, każda marynarka wojenna jako jedno z narzędzi polityki charakteryzuje się specyficznym rysem odróżniającym ją od innych rodzajów sił zbrojnych, a mianowicie wykorzystaniem przez państwo zarówno w czasie pokoju, jak i wojny, na własnych obszarach morskich, jak i międzynarodowych, zajmujących około 40% Wszechoceanu.

W tym kontekście Marynarka Wojenna RP jako część SZ RP utrzymuje gotowość do realizacji trzech głównych misji:

- zagwarantowania obrony państwa i przeciwstawienia się agresji w ramach zobowiązań sojuszniczych;

⁵ Szerzej o systemie bezpieczeństwa w: K. Rokiciński, *Model systemu bezpieczeństwa morskigo państwa*, „Rocznik Bezpieczeństwa Morskiego” 2006, nr 2.

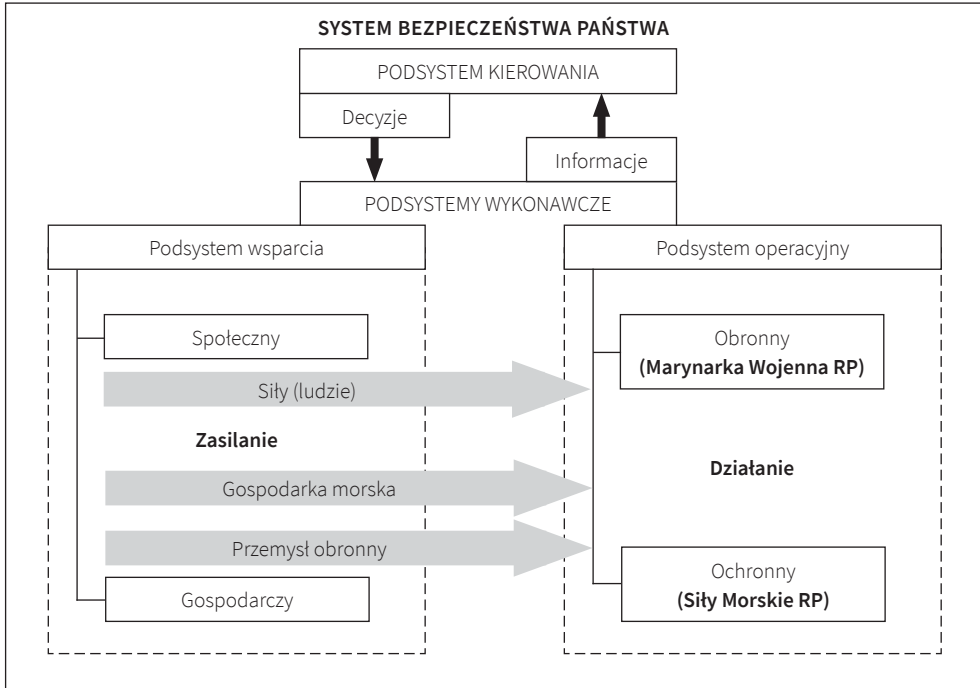
⁶ *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2014*, BBN, Warszawa 2014.

⁷ Jest w niej jedynie mowa o ogólnej strukturze i zasadach działania systemu bezpieczeństwa narodowego. Por. *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2020*, BBN, Warszawa 2017, pkt. 1.1–1-8, s. 13–14.

⁸ *Biała księga bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, BBN, Warszawa 2014, s. 9, 36; *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2014*, dz. cyt., s. 13, 43–57.

⁹ Dośł. „Wojna jest niczym innym, jak dalszym ciągiem polityki przy użyciu innych środków”. C. von Clausewitz, *Vom Kriege*, wyd. 19, Bonn 1991, s. 210.

- udziału w stabilizacji sytuacji międzynarodowej w operacjach reagowania kryzysowego i pomocy humanitarnej;
- wspierania bezpieczeństwa wewnętrznego i udzielania pomocy społeczeństwu¹⁰.



Rys. 3. Miejsce Marynarki Wojennej RP w systemie bezpieczeństwa narodowego w kontekście współdziałania z podsystemem zasilania według *Strategii bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2014*.

Strategia bezpieczeństwa narodowego z 2020 r. dość oszczędnie określa zakres zadań przypisanych MW RP. Należy do nich zaliczyć:

- dążenie do budowy zdolności do pełnej ochrony i obrony interesów morskich państwa, zwłaszcza zdolności operacyjnych marynarki wojennej oraz wzmocnienia jej współdziałania w układzie sojuszniczym i regionalnym¹¹;

¹⁰ *Biała księga bezpieczeństwa narodowego...*, dz. cyt., s. 10–12, 115–118; *Koncepcja Obronna Rzeczypospolitej Polskiej*, MON, Warszawa 2017, s. 40–41.

¹¹ *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2020*, dz. cyt., pkt 3.12, s. 19.

- realizowanie działania w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego kraju, w tym na obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej, tj. wód wewnętrznych, morza terytorialnego, strefy przyległej i wyłącznej strefy ekonomicznej, w ramach inwestycji celu publicznego, z uwzględnieniem wymogów bezpieczeństwa i obronności państwa oraz wynikających z tego potrzeb w zakresie ich finansowania¹².

W sposób pośredni zostały przypisane MW RP następujące zadania:

- zacieśnianie współpracy transatlantyckiej, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków bilateralnych z USA¹³, gdzie trudno sobie wyobrazić brak obecności MW RP na Oceanie Atlantyckim;
- realizacja narodowych interesów oraz w poczuciu solidarności z sojusznikami i partnerami uczestniczenie w misjach i operacjach prowadzonych przez organizacje międzynarodowe (w tym ONZ, NATO, UE oraz we współpracy bilateralnej z USA)¹⁴. Doskonałym przykładem takich przedsięwzięć w wymiarze międzynarodowym (NATO) jest konieczna – wcześniej wspomniana – obecność na Oceanie Atlantyckim, Morzu Śródziemnym (Unia Europejska), a w wymiarze narodowym i sojuszniczym na Morzu Czarnym, w kontekście działań na rzecz umacniania niepodległości, suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy, Gruzji i Republiki Mołdawii¹⁵ oraz realizacji polsko-ukraińskiej koncepcji ropociągu Odessa–Brody;
- dążenie do wzmocnienia pozycji państwa przy wykorzystaniu dyplomacji publicznej i kulturalnej, związków diaspory polskiej i polonijnych organizacji społecznych oraz dążenie do zwiększenia jej zaangażowania w działania związane z promocją kultury i gospodarki polskiej¹⁶. W kontekście SZ RP w znacznej mierze to zadanie na innych kontynentach może jako jedyna wykonywać MW RP w formie dyplomacji morskiej, a doskonałym tego przykładem jest nadal niedoceniane okrążenie kuli ziemskiej przez ORP „Iskra”, którą witały i zwiedzały rzesze przede wszystkim polonii. Należy pamiętać, że zgodnie z prawem międzynarodowym okręt posiada immunitet, a więc stanowi terytorium państwa bandery, pod którą pływa;
- zwalczanie zagrożeń asymetrycznych na morzu poza polskimi obszarami morskimi¹⁷;

¹² Tamże, pkt 2.14, s. 17.

¹³ Tamże, s. 6–7, pkt 1.1–1.2, s. 23.

¹⁴ Tamże, pkt 2.1, 2.4, s. 25, pkt 2.6, s. 25–26.

¹⁵ Tamże, pkt 2.3, s. 25.

¹⁶ Tamże, pkt 1.4, s. 28, pkt. 2.1 i 2.3, s. 29, pkt 2.2, s. 32.

¹⁷ Tamże, s. 6–7, pkt 2, s. 32.

- ochrona i obrona polskich obszarów morskich, z uwzględnieniem linii komunikacyjnych¹⁸.

W odniesieniu do ochrony i obrony transportu na polskich obszarach morskich i wodach śródlądowych podkreśla się przedsięwzięcia Unii Europejskiej w ramach koncepcji sieci bazowej TEN-T. Znaczna ich część odnosi się do wód śródlądowych¹⁹, a więc pojawia się kwestia, czy MW RP powinna objąć je także swoimi działaniami, tak jak przed II wojną światową Flotyła Pińska czy Oddział Wydzielony Rzeki Wisły. Jednostki pływające, dostosowane do wykorzystania na wodach śródlądowych, znajdują się obecnie jedynie w gestii jednostek wojsk inżynieryjnych zajmujących się budową mostów pontonowych. W przypadku konfliktu zbrojnego możliwe jest uzbrojenie zmobilizowanych jednostek pływających. Wydaje się, że z wyjątkiem ujścia Wisły i Odry oraz być może Zalewu Szczecińskiego i Wiślanego, gdzie może działać MW, na wodach śródlądowych byłyby one (jednostki pływające) obsadzone przez WL lub WOT²⁰, jednak ze wsparciem koncepcyjnym i szkoleniowym MW RP.

W kontekście bezpieczeństwa wyróżnia się następujące dziedziny systemu bezpieczeństwa narodowego i przyporządkowane im sektory (przedstawione w nawiasach), w których MW RP wykonuje bezpośrednio i pośrednio swoje zadania:

- obronna (dyplomatyczny, militarny i wywiadowczy);
- ochronna (kontrwywiadowczy, prawa i porządku publicznego, ratowniczy);
- społeczna (kulturowy, edukacyjny, socjalny, demograficzny i migracyjny);
- gospodarcza (finansowy, energetyczny, transportowy, infrastruktury krytycznej, środowiska naturalnego)²¹.

W związku z powyższym wykorzystanie (rola) marynarki wojennej w czasie pokoju będzie przejawiała się w następujących zakresach:

- militarnym (projekcja siły²², kontrola morza²³ i odmowa korzystania z morza²⁴);

¹⁸ Tamże, pkt 2.7–2.9, 2.11, s. 28.

¹⁹ Tamże, pkt 2.8–2.9, 2.11–2.12, s. 28.

²⁰ Szerzej zob. K. Rokiciński, *Wykorzystanie wód śródlądowych Polski w działaniach Wojsk Obrony Terytorialnej*, Gdynia 2020, s. 226–278.

²¹ *Biała księga bezpieczeństwa narodowego...*, dz. cyt., s. 19.

²² Czyli przeniesienia działań z morza na ląd w formie desantów morskich.

²³ Czyli kontrola żeglugi.

²⁴ Czyli zamknięcie dla żeglugi określonych obszarów mórz i oceanów.

- policyjnym (ochrona suwerenności, bogactw naturalnych i porządku prawnego, udział w międzynarodowych operacjach pokojowych)²⁵;
- dyplomatycznym (prezentacja bandery²⁶, „dyplomacja kanonierek”²⁷).

A w czasie wojny:

- kontroli morza;
- projekcji siły z morza²⁸.

Tak szeroki wachlarz wynika z faktu, iż charakteryzuje się ona następującymi możliwościami:

- praktycznie nieograniczonym czasem przebywania w rejonie działania, ze względu na małą zależność od systemu baz lądowych przy zastosowaniu mobilnego (pływającego) zabezpieczenia logistycznego (okrętów zaopatrzeniowych);
- oddziaływaniem w każdym punkcie Wszechocianu (ograniczonym jedynie parametrami technicznymi i możliwościami posiadanych środków);
- możliwością zmiany celu misji w trakcie jej trwania;
- zdecydowanie mniejszymi nakładami finansowymi, szczególnie w aspekcie długotrwałego prowadzenia działań.

PRZECIWNIK ORAZ WSPÓŁCZESNE I PRZYSZŁE ZAGROŻENIA DLA OBSZARÓW MORSKICH

Rozwój cywilizacyjny, zmiany geopolityczne na świecie oraz degradacja środowiska naturalnego człowieka powodują, że zbiór zagrożeń jest praktycznie nieograniczony, określony jest jedynie czasem (sytuacją), miejscem i skalą występowania.

Bez wątplenia większość współczesnych zagrożeń, a na pewno ich skala, jest pokłosiem zmian, jakie nastąpiły po rozpadzie dwubiegunowego (bipolarnego) świata po 1989 r., gdy przyspieszony został, zahibernowany do tej pory, proces globalizacji.

²⁵ Co jest trendem podkreślanym słusznie przez większość autorów i źródeł. Por. A. Makowski, *Siły morskie współczesnego państwa*, Warszawa 2000, s. 162, 287–288.

²⁶ Czyli promowanie państwa w formie wizyt w obcych portach, w tym także wyrobów przemysłu narodowego w formie pokazu osiągnięć w zakresie budownictwa okrętowego, uzbrojenia itd.

²⁷ W formie przebywania w określonych punktach, gdzie państwo realizuje swoje interesy, okrętów lub zespołów okrętów w celu wywarcia poprzez zawołowaną groźbę określonych decyzji przez państwo nadbrzeżne.

²⁸ A. Makowski, *Siły morskie...*, dz. cyt., s. 96–143. P. Mickiewicz, *Współczesne wyzwania bezpieczeństwa europejskiego*, Wrocław 2006, s. 4–11. T. Szubrycht, *Analiza podobieństw operacji militarnych innych niż wojna oraz działań pozwalających zminimalizować zagrożenia asymetryczne*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2006, nr 1, s. 133–153.

W tym kontekście należy wyróżnić następujące zagrożenia:

- symetryczne,
- asymetryczne,
- hybrydowe²⁹.

Rozważania dotyczące powyżej wyspecyfikowanych zagrożeń na morzu przeprowadzone zostaną na podstawie rys. 4.

Przeciwnik symetryczny (państwowy)	Przeciwnik asymetryczny (niepaństwowy)		Przeciwnik hybrydowy
<ul style="list-style-type: none"> • podmiot prawa międzynarodowego • uczestnicy konfliktu (walki) mają status kombatanta • obszar prowadzenia działań jest określony • przestrzega prawa międzynarodowego 	Legalny	Nielegalny	?
	<ul style="list-style-type: none"> • posiada uznane struktury władzy • uczestnicy konfliktu (walki) nie mają statusu kombatanta • obszar prowadzenia działań jest określony • prowadzi działania za pomocą dostępnych prawnie środków walki • przestrzega prawa międzynarodowego 	<ul style="list-style-type: none"> • nie posiada określonego obszaru podlegającego jego jurysdykcji oraz uznanych struktur władzy • uczestnicy konfliktu (walki) nie mają statusu kombatanta • obszar prowadzenia działań nie jest określony • prowadzi działania za pomocą wszystkich dostępnych dla siebie środków walki • z reguły nie przestrzega prawa międzynarodowego 	
	Podmioty i formy działania		
<ul style="list-style-type: none"> • legalnie działające podmioty gospodarcze • firmy ochroniarskie • niezależne agencje ratingowe 	<ul style="list-style-type: none"> • nielegalna imigracja • terroryzm • zorganizowana przestępczość • proliferacja broni masowego rażenia 		

Rys. 4. Istota podziału przeciwnika w kontekście współczesnych zagrożeń bezpieczeństwa na morzu

²⁹ Niekiedy są stosowane także inne określenia, jak np. symetryczne – klasyczne i asymetryczne – nietypowe (atypowe). Por. M. Ptak, *Współczesne rozumienie bezpieczeństwa, zagrożeń i obronności*, „Zeszyty Naukowe WSOWL” 2010, nr 1 (155), s. 93. Konsekwentnie natomiast postrzegane jest w poglądach niemieckich i szkoda, że nie są one przyjmowane do rozważań naszych rodzimych autorów, tak jak amerykańskie, co powoduje dość wybiórcze i specyficzne postrzeganie przeciwnika asymetrycznego. Por. m.in. U. Brosovsky, K. Rokiciński, *Kampf gegen asymmetrische Bedrohungen*, [materiały z seminarium DEMOSTENES 2002 nt. 11. September 2001. Auswirkungen auf das Aufgaben- und Fähigkeitsprofil der Deutschen Marine, Führungsakademie der Bundeswehr], Hamburg 2002; H. Münkler, *Symmetrische und asymmetrische Kriege*, „Merkur” 2004, z. 664; S. Sönnichsen, *Asymmetrische Kriegsführung – Ein völkerrechtliches und militärisches Problem*, Kiel 2011.

Zagrożenia symetryczne występują podczas konfliktu pomiędzy podmiotami prawa międzynarodowego (państwami, organizacjami i koalicjami). Tym samym przeciwnik symetryczny określany jest w literaturze jako państwowy (*State Actors*)³⁰, a konflikt militarny z nim – jako klasyczna wojna. Do zagrożeń niemilitarnych w zakresie walki z tym przeciwnikiem (rodzajem zagrożeń) należy zaliczyć takie, którym przeciwdziałania się poprzez użycie pozostałych elementów siłowych państwa (podmiotu prawa międzynarodowego), wspieranych w określonym zakresie przez siły zbrojne³¹, przedstawione na rys. 3.

Bardziej złożony jest problem zagrożeń asymetrycznych³², które w kontekście przeciwnika w literaturze określa się jako aktorów niepaństwowych (*Non-State*

³⁰ E. Latoszek, M. Proczek, *Organizacje międzynarodowe. Założenia, cele, działalność*, Warszawa 2001, s. 27–57; T. Pfanner, *Asymmetrical warfare from the perspective of humanitarian law and humanitarian action*, „International Review of the Red Cross”, vol. 87, nr 857, s. 152.

³¹ Zagadnienie to jest szeroko opisane w literaturze przedmiotu. Por. m.in.: R. Jakubczak, *Obrona narodowa w tworzeniu bezpieczeństwa III RP*, Warszawa 2003; R. Jakubczak i in., *Podstawy bezpieczeństwa narodowego Polski w erze globalizacji*, Warszawa 2008; D. Sienkiewicz, M. Pogonowski (red.), *Instytucje publiczne bezpieczeństwa*, Koszalin 2015. Ponadto w kontekście narodowym regulują to ustawy dotyczące określonych sytuacji – w które zaangażowane są konkretne instytucje – lub samych instytucji.

³² Literatura dotycząca zagadnień związanych z przeciwnikiem asymetrycznym jest obszerna, lecz o różnej jakości merytorycznej. W zakresie ogólnym zaliczam do niej M. Madej, *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego*, Warszawa 2007; H. Münkler, *Symmetrische und asymmetrische Kriege*, „Merkur”, z. 664; S. Sönichsen, *Asymmetrische Kriegsführung – Ein völkerrechtliches und militärisches Problem*, Kiel 2011. W odniesieniu do działań na morzu przedstawione zostały m.in. w: K. Rokiciński, *Asymetria na morzu. Wyzwania, szanse i zagrożenia*, Gdynia 2013; K. Rokiciński, *Możliwości sił morskich w zapobieganiu zagrożeniom asymetrycznym w rejonach przybrzeżnych*, [w:] M. Żuber (red.), *Katastrofy naturalne i cywilizacyjne. Zagrożenia i reagowanie kryzysowe*, cz. II. *Wojna, terroryzm i inne zagrożenia asymetryczne*, Wrocław 2006; K. Rokiciński, *Współczesna żegluga i ratownictwo morskie w świetle zagrożeń asymetrycznych*, [materiały z XIV Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Technicznej *Rola nawigacji w zabezpieczeniu działalności ludzkiej na morzu*] Gdynia 2004; K. Rokiciński, *Wybrane aspekty zagrożeń asymetrycznych na morzu w funkcji wykorzystania sił morskich*, „Zeszyty Naukowe AMW” 2005, nr 1; K. Rokiciński, *Koncepcje transformacji sił morskich w kontekście wyzwań XXI wieku*, „Zeszyty Naukowe AMW” 2005, nr 3; H. Sołkiewicz, *Zagrożenia asymetryczne – moda czy rzeczywistość?*, „Przegląd Morski” 2008, nr 4. W odniesieniu do Morza Bałtyckiego szeroko zostały przedstawione w: K. Kubiak, A. Makowski, P. Mickiewicz, *Polska wobec zagrożenia terroryzmem morskim*, Warszawa 2005; K. Rokiciński, *Charakterystyka i ocena zagrożeń asymetrycznych na Morzu Bałtyckim*, [materiały z VIII Konferencji Morskiej *Aspekty bezpieczeństwa nawodnego i podwodnego oraz lotów nad morzem*] Gdynia 2005; K. Rokiciński, *Zagrożenia asymetryczne w Regionie Bałtyckim*, Warszawa 2006; K. Rokiciński,

Actors), a w niektórych publikacjach i materiałach źródłowych także jako pozapaństwowych lub ponadpaństwowych³³. Wynika to z faktu, że początkowo problem asymetrii postrzegany był w naszej literaturze jako drastyczna różnica potencjałów pomiędzy przeciwnikami³⁴. Jednak z istoty konfliktu (wojny) i jego przebiegu (dotychczas) jednoznacznie wynika, że w żadnym z nich strony walczące nie były takie same, zarówno w kontekście ilościowym, jak i jakościowym, a więc takie postrzeganie problemu jest z gruntu fałszywe. Ponadto zdecydowana większość form działania przeciwnika asymetrycznego (rys. 4), z wyjątkiem terroryzmu i piractwa morskiego, nie wykorzystuje walki zbrojnej.

W zakresie legalności działania przeciwnika asymetrycznego można wyodrębnić dwie grupy – przeciwnik legalny i nielegalny. Jest to istotne w kontekście prawa międzynarodowego, a przede wszystkim zasad przeciwdziałania w zakresie wykorzystywanych sił i środków.

Przeciwnik nielegalny to w znacznej mierze masy ludzkie (niezorganizowane lub zorganizowane w niewielkim stopniu), których celem jest polepszenie swojej sytuacji ekonomicznej, narzucenie światopoglądu (w tym religii), prowadzenie nielegalnej działalności (przestępczej), w tym przy użyciu siły. Realizują przedsięwzięcia związane ze zmianą swojego statusu socjalnego i bezpieczeństwa – organizowane *ad hoc*. Należy podkreślić, że obecnie największymi zagrożeniami asymetrycznymi są masowa nielegalna imigracja oraz zorganizowana przestępczość, a więc grupy niewykorzystujące broni i uzbrojenia, co potwierdza postawioną wcześniej tezę o fałszywym definiowaniu ich w kontekście

K. Wardin, *Wybrane problemy masowej nielegalnej imigracji drogą morską na obszarze Morza Bałtyckiego*, [materiały z konferencji naukowej *Realizacja zadań bezpieczeństwa przez samorząd terytorialny*, [w:] W. Kitler, Z. Piątek, *Realizacja zadań bezpieczeństwa przez samorząd terytorialny*, Sandomierz 2006.

³³ E. Latoszek, M. Proczek, *Organizacje międzynarodowe...*, dz. cyt., s. 27–57. T. Pfanner, *Asymmetrical warfare...*, dz. cyt., s. 152.

³⁴ Przyczyną tego były, jak się wydaje, początkowe poglądy amerykańskie, które zostały bez głębszej refleksji przeniesione do ogólnej sfery definicyjnej przede wszystkim przez media. Doskonale ilustruje to cytat pochodzący z konferencji Obrony Narodowej USA, podczas której amerykańscy eksperci ujęli to w następujący sposób: „[...] Nie jest prawdopodobne, aby [przyszli potencjalni przeciwnicy – przyp. aut.] stawili nam czoła, wykorzystując wojska pancerne, siły lotnicze czy morskie, tzn. tam gdzie nasza przewaga jest miażdżąca [podkr. aut.]. Należy spodziewać się, iż wkrótce zastosują nowe sposoby, aby atakować nasze interesy, siły zbrojne, a także obywateli”. Cytat z: *Transforming Defense: National Security In the 21st Century*, National Defence Panel, Washington 1997. s. 8. Zbiory dokumentów Defense Technical Information Center, [online] <http://www.dtic.mil/ndp/Full Doc2.pdf> [dostęp: 14.09.2018]. To spowodowało, że drugorzędna różnica potencjałów stała się podstawowym determinantem tego pojęcia.

potencjałów militarnych. Natomiast celem przewodnim i kierownictwem sprawczym charakteryzują się terroryzm i piractwo morskie oraz zorganizowana przestępczość.

Przeciwnikiem legalnym jest przeciwnik niepaństwowy o charakterze ekonomicznym, którego istnienie i działalność oparte są na prawie gospodarczym. Należy do niego zaliczyć legalnie działające ponadpaństwowe podmioty gospodarcze (koncerny, kartele, korporacje itp.), których potencjał pozwala na oddziaływanie na sytuację lokalną lub regionalną we własnym interesie, co zaistniało nawet w niedalekiej przeszłości. Można przypuszczać, że prowadzenie przez nich działalności może być coraz bardziej agresywne i przejawiać się w siłowym przejmowaniu obszarów eksploracji i eksploatacji, w tym na morzu, przy cichym poparciu niektórych państw.

W sferze militarnej są to firmy ochroniarskie, świadczące usługi z zakresu bezpieczeństwa (ochrony) w określonym celu, miejscu i czasie. W literaturze przedmiotu określane są jako PMO (*Private Military Organizations*), PMC (*Private Military Companies*) lub najczęściej *Private Military Contractors*, stąd ich żargonowe określenie – kontraktorzy. Należy przypuszczać, iż ich wykorzystanie, także przez podmioty prawa międzynarodowego (państwa, koalicje i organizacje), będzie coraz częstszym zjawiskiem, gdyż jest to bezpośrednie przeniesienie do polityki znanej z ekonomii koncepcji outsourcingu, czyli zamawiania usług w firmach zewnętrznych. Znany politolog i futurolog A. Toffler prognozuje, że za 20–30 lat swoimi armiami mogą dysponować organizacje pozarządowe, a z ich usług może korzystać nawet ONZ³⁵.

Powyższe rozważania ilustrują złożoność problemu wykorzystania marynarki wojennej, szczególnie przeciwko przeciwnikowi asymetrycznemu. To właśnie ona będzie prowadziła przeciwko niemu działania, gdyż posiada jednostki pływające, mogące – ze względu na swoją wielkość i autonomiczność – oddziaływać na morzu pełnym³⁶, bowiem znaczna część zagrożeń asymetrycznych dotyczy obszarów

³⁵ A. Toffler, *Następne wojny stoczą ze sobą prywatne armie*, „Dziennik. Polska, Europa, Świat” 20.04.2006, s. 8. Dowodem na ich usługi w tym zakresie na morzu jest ochrona żeglugi – przez jedną z takich firm bezpieczeństwa – przed piractwem morskim w Zatoce Somałijskiej.

³⁶ Determinanty wymagań taktyczno-technicznych oraz uzbrojenia w funkcji jego wykorzystania w odniesieniu do okrętów szerzej przedstawiono w: K. Rokiciński, *Asymmetric Warfare – Renesans Small Calibers Guns*, „Naval Forces” 2006, nr 4; K. Rokiciński, *Stan prac w zakresie przygotowania systemów dowodzenia okrętem do zwalczania zagrożeń asymetrycznych*, [materiały z X Sympozjum Wojskowej Techniki Morskiej] Puck 2005; K. Rokiciński, *Modelowanie przepływu i zasobów informacji w systemie dowodzenia okrętem uderzeniowym podczas prowadzenia działań asymetrycznych*, [materiały z XI Konferencji

morskich, tak jak np. masowa imigracja, przemyt substancji odurzających czy piractwo morskie.

W *Strategii bezpieczeństwa narodowego* z 2020 r. problem zagrożeń asymetrycznych jest sygnalizowany we wszystkich aspektach ukazanych na rys. 4, ale traktowany jako zagrożenia ogólne³⁷. Często niesłusznie wiązany z wojną hybrydową, z którą ma pewne wspólne obszary, ale nadal pozostaje uzasadnionym teoretycznie i praktycznie pojęciem. Często więc pojęcie konfliktu asymetrycznego oraz hybrydowego są traktowane jako synonimy i definiowane tak samo, szczególnie w mediach, co wprowadza zamieszanie w rozumieniu występujących między nimi różnic.

W odniesieniu do zagrożeń hybrydowych należy przypuszczać, że taki przeciwnik nie będzie bezpośrednio zwalczany przez siły marynarki wojennej w działaniach poniżej progu wojny, a raczej wykorzystane zostaną ich możliwości w formie dyplomatycznej i policyjnej.

POLSKIE OBSZARY MORSKIE

Uzupełnieniem dotychczasowych rozważań jest nawiązanie do dwóch elementów ściśle ze sobą połączonych, a mianowicie do prawnego pojęcia „wojny na morzu” jako terytorium prowadzenia walki oraz – w kontekście narodowym – do przybliżenia polskich obszarów morskich.

Pojęcie „wojny na morzu” jest prawidłowe, lecz zbyt ogólne, wskazujące jedynie na środowisko, w którym prowadzone są działania. Problem jest zdecydowanie bardziej złożony ze względu na prawo międzynarodowe, które Wszechocean dzieli na specyficzne obszary ograniczające formy i metody prowadzenia działań marynarki wojennej w czasie pokoju oraz wojny.

Naukowej *Automatyzacja dowodzenia*] Pieczyńska 2003; K. Rokiciński, *Wykorzystanie uzbrojenia przez okręt w działaniach asymetrycznych*, [materiały z Konferencji Naukowej Balt – Military – Expo (BALTEXPO) *Perspektywy i rozwój systemów ratownictwa, bezpieczeństwa i obronności w XXI wieku*] Gdańsk, Gdynia 2004; K. Rokiciński, A. Szulczewski, *Obrona okrętu przed zagrożeniem z powietrza ze strony przeciwnika asymetrycznego*, [materiały z IV Konferencji Naukowej *Kierowanie ogniem systemów obrony powietrznej (przeciwlotniczej)*] Koszalin 2006.

³⁷ *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2020*, dz. cyt., s. 7, pkt 2, s. 32.

Przede wszystkim należy podkreślić, że terytorium morskie państwa nadbrzeżnego w rozumieniu prawa obejmuje część jego obszaru, w którego skład wchodzi powierzchnia akwenów morskich, przestrzeń powietrzna ponad nimi oraz poniżej – toń wodna, dno morskie i podziemie pod nim. Możliwości prowadzenia działań są uzależnione od statusu określonej jego części.

W celu zobrazowania problemu podział Wszechoceanu, z uwzględnieniem obszarów morskich państwa nadbrzeżnego, przedstawiono na rys. 5.

Pod względem prawnym obszary morskie dzielą się na:

1. morskie terytorium państwa nadbrzeżnego:
 - a. wody wewnętrzne,
 - b. morze terytorialne;
2. wody, na których państwo nadbrzeżne sprawuje własną jurysdykcję:
 - a. strefa przyległa,
 - b. wody archipelagowe;
3. obszary międzynarodowe:
 - a. wyłączna strefa ekonomiczna,
 - b. morze pełne (otwarte).

Do terytorium państwa zalicza się wody wewnętrzne i morze terytorialne³⁸.

Wody wewnętrzne znajdują się po wewnętrznej stronie linii podstawowej³⁹ i stanowią obszar państwa równoważny pod względem prawnym terytorium lądowemu. Obejmują m.in. wody portów i red oraz niektóre zatoki, w tym historyczne.

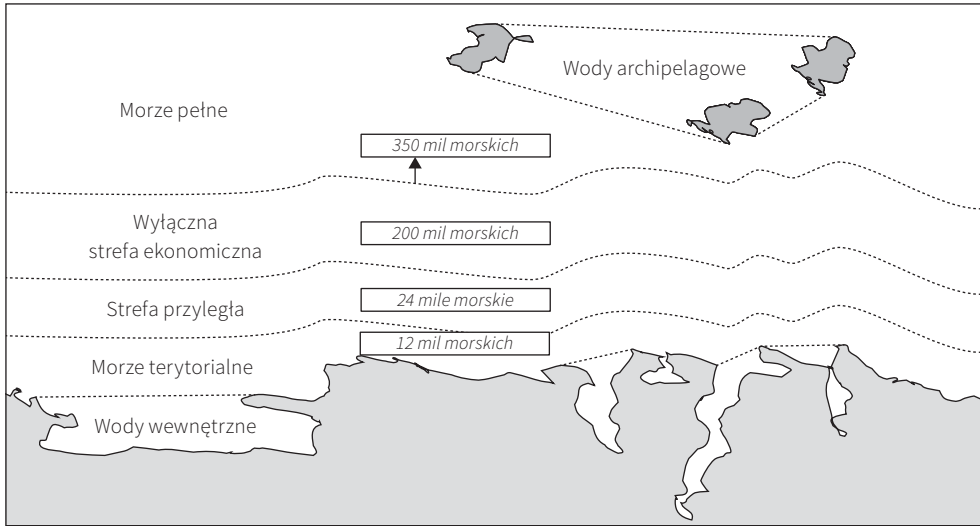
Morze terytorialne rozciąga się maksymalnie do 12 mil morskich⁴⁰ w kierunku morza otwartego, licząc od linii podstawowej, i charakteryzuje się całkowitą suwerennością, tak jak obszar lądowy państwa nadbrzeżnego.

W odniesieniu do działalności marynarki wojennej należy podkreślić, że tylko na tych dwóch obszarach – w okresie pokoju i zagrożenia wojną – może ona prowadzić działania obronne z użyciem broni minowej. Na pozostałych, scharakteryzowanych poniżej, może to czynić wyłącznie po ogłoszeniu ich strefą działań wojennych.

³⁸ Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza, sporządzona w Montego Bay dnia 10 grudnia 1982 r., Dz.U. z 2002 r. Nr 59, poz. 543, art. 3–5, 8, 33, 55–57, 86, dalej: Konwencja o prawie morza.

³⁹ Zwykła linia podstawowa łączy punkty najniższego stanu wody wzdłuż wybrzeża. Konwencja o prawie morza, art. 5. Przypadki szczególne zostały przedstawione tamże w art. 6–15 i 47.

⁴⁰ Milla morska – jednostka miary odległości na morzu równa 1852 m. Należy przypomnieć, iż jej skrót (Mm) jest nieprawidłowy i należy ją opisywać pełnym określeniem [przyp. aut.].



Rys. 5. Podział prawny obszarów morskich

Źródło: K. Rokiciński, *Bezpieczeństwo obszarów morskich na początku XXI wieku*, Warszawa 2007, s. 48.

Uwaga! W celu zwiększenia czytelności rysunku w odniesieniu do państwa archipelagowego nie zaznaczono jego wód wewnętrznych, morza terytorialnego, strefy przyległej oraz wyłącznej strefy ekonomicznej.

Strefy przyległej i wyłącznej strefy ekonomicznej (*Exclusive Economic Zone – EEZ*) nie zalicza się do terytorium państwa nadbrzeżnego, ale sprawuje ono tam określoną przez prawo międzynarodowe jurysdykcję, zapewniającą realizację własnych interesów narodowych, przede wszystkim w zakresie suwerennych decyzji (pierwszeństwa) odnoszących się eksploatacji i eksploatacji zasobów morza.

Specyficzną rolę odgrywa strefa przyległa. Nie stanowi ona terytorium państwa, lecz na jej obszarze państwo nadbrzeżne sprawuje kontrolę obcych statków – w ściśle określonych dziedzinach i zakresach⁴¹.

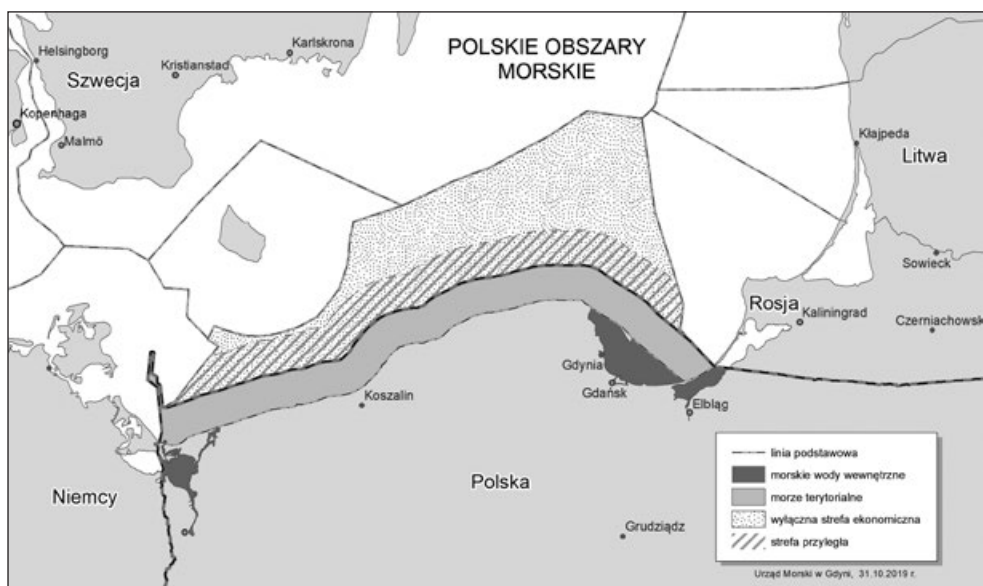
W wyłącznej strefie ekonomicznej działalność państw trzecich nie powinna naruszać suwerennych praw państwa nadbrzeżnego, dotyczących rozpoznania, eksploatacji i ochrony zasobów toni wodnej, na dnie i w jego podziemiu (tym samym zasobów surowcowych państwa), a także budowli wodnych, wokół których

⁴¹ W strefie przyległej do swojego morza terytorialnego, zwanej strefą przyległą, państwo nadbrzeżne może wykonywać kontrolę konieczną do zapobiegania naruszaniu jego ustaw i przepisów celnych, skarbowych, imigracyjnych lub sanitarnych, a także karać ich naruszenia dokonane na jego terytorium lub morzu terytorialnym. Konwencja o prawie morza, art. 33, pkt 1 a–b, art. 111.

obowiązuje strefa bezpieczeństwa rozciągająca się na 500 m. Na obydwu tych obszarach w okresie pokoju obce siły morskie mają prawo prowadzić wszelkie działania (łącznie z ćwiczeniami z użyciem uzbrojenia oraz rozpoznaniem) nienaruszające wyszczególnionych powyżej warunków.

Wody archipelagowe należałoby określić jako specyficzną kategorię obszarów morskich, ze względu na status prawny usytuowany pomiędzy wodami terytorialnymi a wyłączną strefą ekonomiczną⁴². Należy podkreślić, iż rozwiązania prawne ograniczają powierzchnię wód archipelagowych są uzasadnione, gdyż w wielu przypadkach (szczególnie na Oceanie Spokojnym) obszary państw wyspiarskich osiągałyby monstrualne rozmiary.

Polskie obszary morskie, zilustrowane na rys. 6, o powierzchni około 33 307 km² (w tym morze terytorialne 8 783 km², co stanowi blisko 10% powierzchni kraju), rozciągają się wzdłuż 788-kilometrowej linii brzegowej⁴³. Do wód wewnętrznych zalicza się Zalewy Wiślany i Szczeciński oraz Zatokę Gdańską.



Rys. 6. Polskie obszary morskie

Źródło: *Granice obszarów morskich*, [online] http://www.umgdy.gov.pl/?page_id=17781 [dostęp: 5.11.2020].

⁴² J. Simonides, *Nowe prawo morza*, Warszawa 1986, s. 153.

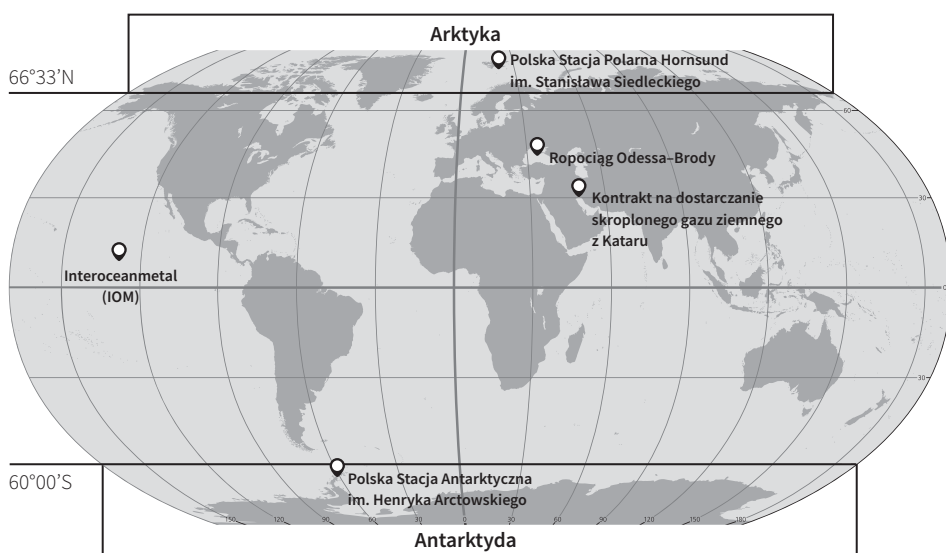
⁴³ *Polityka morska Rzeczypospolitej Polskiej do roku 2020 (z perspektywą do 2030 roku)*, dz. cyt., s. 6.

OBSZARY ZAINTERESOWANIA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Kluczowe dla polityki morskiej RP, czego pochodną jest wykorzystanie MW RP, są obszary zainteresowania państwa ze względu na jego interesy polityczne, ekonomiczne i ze względów bezpieczeństwa narodowego.

Wszechocean zajmuje około 70% powierzchni naszej planety, a więc *per analogiam* znajduje się w nim 70% zasobów globalnych, w tym białka i surowce naturalne. Na podstawie analizy rys. 5 można stwierdzić, że do jego podziału (w aspekcie eksploracji i eksploatacji, a nie własności) pozostało morze otwarte, obejmujące 40% powierzchni Wszechoceanu, oraz Arktyka i Antarktyda. To powoduje, że problemem nie jest to, czy rozpoczną się konflikty o eksploatację tych zasobów, ale kiedy osiągną one skalę będącą przyczyną konfliktów zbrojnych. W celu pozyskania odpowiedniej wielkości surowców naturalnych i białka ludzkość w najbliższym czasie musi rozpocząć bardziej intensywną eksploatację obszarów morskich, przez co ich wartość znacznie wzrośnie⁴⁴.

Analizując rys. 6, należy zadać sobie pytanie: czy polityka morska i cele globalne RP dotyczą jedynie akwenów na Morzu Bałtyckim? Intuicja podpowiada, że nie, a więc gdzie znajdują się pozostałe? Najważniejsze z nich w kontekście ekonomicznym zostały przedstawione na rys. 7 i scharakteryzowane poniżej.



Rys. 7. Ekonomiczne obszary zainteresowania RP

⁴⁴ Zasoby morza zostały przedstawione przez autora w: K. Rokiciński, *Zasoby morza w globalnej i regionalnej polityce bezpieczeństwa*, Gdynia 2012.

Status Antarktydy jest na chwilę obecną ściśle określony Układem w sprawie Antarktydy z 1 grudnia 1959⁴⁵, według którego Antarktyda może być wykorzystywana wyłącznie w celach pokojowych, z wyłączeniem pozyskiwania jej zasobów. Należy podkreślić, iż nie podtrzymuje on (ale z drugiej strony nie neguje) żadnych dotychczasowych roszczeń terytorialnych. Tym samym pretensje poszczególnych krajów⁴⁶ zostały w wyniku traktatu antarktycznego „zamrożone”, ale nigdy nie odrzucone. Państwa coraz częściej wysyłają sygnały, że chciałyby zmienić obecną sytuację, uzasadniając to uwarunkowaniami historycznymi.

W ramach powyższego przedsięwzięcia powstał System Traktatu Antarktycznego (*Antarctic Treaty System – ATS*), w którym Polska od 1977 r. posiada status konsultanta. Prowadzi badania naukowe na Polskiej Stacji Antarktycznej im. Henryka Arctowskiego, położonej na Wyspie Króla Jerzego w archipelagu Szetlandów Południowych. Posiadanie stacji badawczej nadało Polsce status członka konsultatywnego i przyznało prawo głosu w trakcie sesji ATCM, co umożliwia wysunięcie roszczeń terytorialnych (w kontekście eksploatacji zasobów) po wygaśnięciu traktatu antarktycznego, tj. po 2041 roku⁴⁷.

Do chwili obecnej status prawny Arktyki nie został rozstrzygnięty, jak to miało miejsce w przypadku Antarktydy. Tym samym jest ona własnością społeczności międzynarodowej – bez określonego terminu zmiany tego stanu rzeczy. Polska prowadzi badania naukowe na Stacji Polarnej Hornsund im. Stanisława Siedleckiego, a więc także może rościć pretensje w przypadku podziału koncesji wydobywczych na tym obszarze.

Kolejnym obszarem zainteresowania jest teren eksploracyjny na Oceanie Spokojnym, na obszarze Clarion–Clipperton, o powierzchni około 75 tys. km², przyznany przez ONZ konsorcjum Interoceanmetal, w którego skład wchodzi Polska. Znajdują się tam pierwiastki z całej tablicy Mendelejewa, a przede wszystkim znaczne złoża manganu. Na razie nie są one eksploatowane ze względów technicznych, lecz należy spodziewać się, że za niedługi czas ich eksploracja stanie się opłacalna.

Polska jest więc mocno osadzona w tych rejonach, które charakteryzują się ogromnymi zasobami surowców naturalnych. Przegranie wyścigu o prawo do ich eksploatacji przyniosłoby katastrofalne skutki dla naszej gospodarki i nieodwracalnie zepchnęłoby nasz kraj do trzecioliigowych graczy politycznej i ekonomicznej ligi światowej.

⁴⁵ Układ w sprawie Antarktydy podpisany w Waszyngtonie dnia 1 grudnia 1959 r., Dz.U. Nr 46, poz. 237.

⁴⁶ Szerzej o historycznym podziale Antarktydy autor przedstawił w: K. Rokiciński, *Zasoby morza...*, dz. cyt., s. 15–27.

⁴⁷ B. Olszewski, *Chłodnym okiem*, „Stosunki Międzynarodowe” 26.08.2011.

Budowa Gazoportu w Świnoujściu zaowocowała podpisaniem kontraktu na dostawy skroplonego gazu ziemnego z Kataru. Tym samym rytmiczność tychże dostaw jest nad wyraz istotna dla bezpieczeństwa energetycznego RP, przez co Zatoka Perska stała się istotnym obszarem zainteresowania.

Zapomniany nieco ropociąg Odessa–Brody miał przebiegać od dostawców z Azji przez Gruzję, gdzie ropa miała być przeładowywana na zbiornikowce i transportowana nimi do Odessy, stamtąd z kolei – wpompowywana do dalszej części rurociągu – docierałaby do Brodów. Inwestycja jest w chwili obecnej zamrożona, ale w kontekście uniezależnienia się od dostaw z Federacji Rosyjskiej jest nadal atrakcyjna. Tym samym w sferze obszarów zainteresowania znaczną rolę może odgrywać bezpieczeństwo Morza Czarnego.

W zakresie zapewnienia realizacji interesów RP niezwykle istotne są obszary, gdzie Polska jest zainteresowana utrzymaniem odpowiedniego poziomu ich bezpieczeństwa. Zbiornczo przedstawia to rys. 8, z pominięciem Antarktydy i Arktyki, które należy włączyć bezwzględnie w zakres tego zagadnienia.



Rys. 8. Obszary zainteresowania RP w kontekście bezpieczeństwa, gdzie:

- ❶ rejony ścieśnione,
- ❷ kanały,
- ❸ punkty geograficzne determinujące prowadzenie żeglugi.
- ❹ obszary zainteresowania ekonomicznego RP przedstawione na rys. 9.

Przeciwnik (asymetryczny w czasie pokoju i symetryczny podczas wojny) będzie poszukiwał naszych jednostek pływających w rejonach ścieśnionych oraz na podejściach do portów i kanałów. Tym samym bezpieczeństwo tych obszarów

jest podstawą prowadzenia transportu morskiego i rybołówstwa, gdyż przeciwnik właśnie tam będzie oddziaływał. Na rys. 8 przedstawiono je z punktu widzenia interesów RP (głównych szlaków żeglugowych), czyli tam, gdzie wskazane jest, aby znajdowały się w określonych sytuacjach siły MW RP.

OBECNE I PRZYSZŁE WYZWANIA DLA MARYNARKI WOJENNEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ JAKO ELEMENTU SYSTEMU BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

Na początku rozważań dotyczących możliwości i zadań MW RP niezbędne jest przedstawienie jej w świetle kilku ogólnych systematyk.

W aspekcie działań przeciwko przeciwnikowi symetrycznemu marynarki wojenne świata w ogólności (z zastrzeżeniem, że niektóre państwa nie posiadają marynarki wojennej pomimo posiadania sił morskich) należy podzielić na:

- największą flotę o globalnej projekcji siły – kompletną (USA);
- największą flotę o globalnej projekcji siły – częściową (Federacja Rosyjska⁴⁸);
- średniej wielkości flotę o globalnej projekcji siły – kompletną (Francja, Wielka Brytania);
- średniej wielkości flotę o regionalnej projekcji siły (np. Japonia);
- flotę o krótkim zasięgu projekcji siły (np. Norwegia);
- flotę morskiej obrony terytorium kraju (np. Polska);
- flotę przybrzeżnej obrony terytorium kraju (np. Litwa);
- flotę „policyjną” (np. Mauretania);
- flotę symboliczną (np. Słowenia)⁴⁹.

Charakteryzują się one potencjałem:

- strategicznym;
- operacyjnym;
- taktycznym;
- patrolowym⁵⁰.

⁴⁸ Zdaniem autora – mimo pewnego obniżenia swojego potencjału w porównaniu z okresem Zimnej Wojny – Federacja Rosyjska (b. ZSRR) nadal powinna zajmować to miejsce w niniejszej systematyce. Dowodzi tego stan ilościowy i jakościowy jej sił morskich. Por. *Jane's Fighting Ships*, roczniki 2015–2019.

⁴⁹ E. Grove, *The Future of Seapower*, London 1990, s. 37–39.

⁵⁰ K. Ficoń, *Stan i perspektywy rozwoju sił morskich Europy 2005 roku*, „Myśl Wojskowa” 1997, nr 1, s. 37–39.

A pod względem zasięgu można je podzielić na:

- globalne (posiadające możliwość stałej obecności na większości mórz i oceanów);
- regionalne (bazujące na własnych wodach, ale posiadające możliwości prowadzenia działań bojowych o ograniczonej skali w dużych odległościach od swoich baz);
- przybrzeżne (działające jedynie na własnych wodach terytorialnych i w wyłącznej strefie ekonomicznej)⁵¹.

Z powyższego wynika, że obecnie MW RP jest flotą przeznaczoną do obrony terytorium kraju ze szczątkowymi możliwościami krótkiej projekcji siły poza nim, z potencjałem operacyjnym, umożliwiającym działanie na własnych obszarach morskich. To stan na dziś, ale najistotniejszy jest stan w bliższej i dalszej przyszłości, tym bardziej że konieczność sanacji MW RP rodzi dyskusję na temat jej przeznaczenia i wyposażenia. Będzie to determinowało rozwój możliwości marynarki, a przez to realizację celów polityki morskiej i obronności RP.

W świetle dotychczasowych rozważań można wyróżnić trzy warianty składu MW RP w kontekście jej wykorzystania, są to:

- obrona własnych obszarów morskich (komponent A),
- realizacja polityki morskiej w skali globalnej (komponent B),
- wariant mieszany (komponent A i B).

Należy zgodzić się z myślą J. Cable'a (jednego z teoretyków wojny na morzu), że „zamiast mierzyć siły morskie miarą ich roli w czasie wojny, którą coraz trudniej sobie wyobrazić lub zdefiniować, być może byłoby lepiej [...] sformułować, a następnie dążyć do realizacji zadań związanych z czasami zbrojnego pokoju”⁵². To pozwala na stwierdzenie, że biorąc pod uwagę możliwości obejmujące politykę morską, bezpieczeństwa i ekonomiczną, najbardziej pragmatyczny jest wariant mieszany, jaki w tej chwili prezentuje MW RP. Wydawać by się mogło, że jest on nie do realizacji i każdy, kto takie stwierdzenie by przytoczył, miałby poniekąd rację. Jednak w tym przypadku chodzi o istnienie, a nie liczebność, dwóch komponentów przeznaczonych do realizacji zarówno interesów globalnych, jak i obrony polskich obszarów morskich i pozostaje tylko problem proporcji pomiędzy nimi w kontekście stanu posiadania MW RP.

Obecnie komponent A, przeznaczony do obrony obszarów morskich RP, składa się przede wszystkim z sił trałowych i zwalczania okrętów podwodnych, a także lekkich nawodnych sił uderzeniowych.

⁵¹ F.A. Matwieiczuk, *Niekotorye problemy nacionalnych intieriesov Rossii w mirovom okieanie*, „Voennaja Mysl” 1997, nr 2, s. 42–49.

⁵² J. Cable, *Diplomacy at Sea*, London 1985, s. 168.

Natomiast komponent B, złożony z dwóch fregat typu Oliver Hazard Perry oraz okrętu logistycznego ORP „Xawery Czernicki”, okrętu rozpoznawczego i dwóch szkolnych oraz dużych hydrograficznych, przeznaczony jest do realizacji interesów RP w rejonach oddalonych, a w przypadku konfliktu zbrojnego – wsparcia komponentu A. Z racji działania na obszarach oceanicznych w jego skład wchodzi duże okręty, które mogą oddziaływać przeciwko przeciwnikowi symetrycznemu i w ograniczonym zakresie asymetrycznemu, prowadzić przedsięwzięcia z zakresu dyplomacji morskiej (pokazywania bandery), a więc obecności medialnej, przez swoje działania także żądać od sojuszników wzajemności w pomocy przy realizacji interesów narodowych, a dzięki swojemu uzbrojeniu (szczególnie przeciwlotniczemu oraz przeciwokrętowemu) osłaniać działania bojowe komponentu A.

Za pewnik należy przyjąć, że obecnie i w przyszłości zbyt mała liczba okrętów nie pozwoli obsłużyć nimi przypisanych marynarce wojennej wszystkich zadań. Tym samym są dwie drogi, a mianowicie – uniwersalizacja okrętów lub racjonalizacja wykorzystania posiadanych sił. Efektywność pierwszego wariantu jest bardzo wątpliwa, gdyż historia udowodniła, że okręty „do wszystkiego” okazały się do niczego, chociażby jak nie tak dawno lansowana koncepcja „okrętu obrony wybrzeża”, która jest nietrafiona, gdyż analizując jego zadania, nasuwa się wniosek, że broniłby on wybrzeża (w jaki sposób?), a nie obszarów morskich, a jego kadłub musiałby być z gumy, aby przenosić żądane uzbrojenie i wyposażenie⁵³.

Najbardziej racjonalny wydaje się wariant drugi, tym bardziej że wysokie koszty utrzymania (szkolenie, infrastruktura, modernizacje, naprawy i remonty) i wykorzystania zaawansowanych technologicznie narzędzi (wysoki koszt jednostkowy uzbrojenia i wyposażenia) nie pozwalają na szybką wymianę okrętów i innych rodzajów sił MW RP na odpowiadające aktualnym, dynamicznie zmieniającym się celom determinowanym przez pojawiające się zagrożenia. Wskazuje to na konieczność posiadania wyspecjalizowanych okrętów i efektywne wykorzystywanie ich adekwatnie do sytuacji, nawet na zasadzie straży pożarnej.

Należy pamiętać, że budowa (odbudowa) potencjału MW RP determinowana jest nie tylko liczbą okrętów, lecz także infrastrukturą do ich obsługi (w tym uzbrojenia i wyposażenia technicznego), dostępnością do części zamiennych i technologii remontowych (szczególnie istotne w odniesieniu do okrętów podwodnych), zapasami środków walki (w tym precyzyjnych) oraz zgromadzeniem odpowiednio wyszkolonego personelu do obsługi wszystkich elementów, także na lądzie. Myślenie, że w przypadku zmiany sytuacji politycznej (militarnej) można

⁵³ Szersze uwarunkowania w tym zakresie autor przedstawił w: K. Rokiciński, *Determinanty konstrukcji nawodnych okrętów uderzeniowych XXI wieku*, „Zeszyty Naukowe AMW” 2006, nr 1; K. Rokiciński, *Okręty uniwersalne. Możliwości i ograniczenia*, „Zeszyty Naukowe AMW” 2006, nr 1.

szybko zwiększyć możliwość MW RP, jest myśleniem życzeniowym, bowiem (co bardziej realne) wydaje się, że nawet kilka jest okresem za krótkim, aby ponownie dysponować efektywnym narzędziem odpowiadającym postawionym przed marynarką zadaniom. Trudno byłoby sobie wyobrazić, aby w przypadku zagrożenia państwa tak ogromne sumy przeznaczone zostały tylko na jeden rodzaj sił zbrojnych, przez co proces ten musi być rozciągnięty w czasie, a przede wszystkim odporny na wszelkie zmiany zachodzące na polskiej scenie politycznej. Dowodzi to faktu, że rozwój MW RP musi być systematyczny, realizowany konsekwentnie, zgodnie z wytyczonymi założeniami, a nie kampanijnie, adekwatnie do pojawiających się możliwości okazjonalnego taniego nabycia okrętów.

Niezwykle istotną rolę odgrywają przedstawione na rys. 3 podsystemy zasilające. W kontekście podsystemu społecznego problemem jest brak personelu (rezerwistów) o określonym poziomie umiejętności i doświadczeniu w zakresie obsługi uzbrojenia oraz wyposażenia okrętów, a także przedsięwzięć związanych z obroną przeciwawaryjną okrętu. Najmłodszy rezerwiści zbliżają się do 40. roku życia, a więc w celu zatrzymania tego niepokojącego trendu wskazane wydaje się przywrócenie, nawet w ograniczonym zakresie, zasadniczej służby wojskowej.

Nie jest także wykorzystany potencjał stoczni krajowych. Dzięki zamówieniom ze strony sił morskich RP (a w tym MW RP) nie tylko poprawiłaby się ich kondycja finansowa, ale także nastąpiłby znaczący krok naprzód w zakresie zastosowywanych technologii. Dysponują one dużym doświadczeniem w budowie jednostek pływających, które wchodziłyby w skład sił morskich RP. Umożliwiłoby to ich produkcję w kraju oraz specjalizację w ich konstrukcji, co mogłoby w efekcie przynieść także zamówienia zza granicy. Pozwoliłoby to więc także na powiązanie rozwoju sił morskich RP z wymiernymi korzyściami ekonomicznymi dla państwa. Pozyskiwanie okrętów z drugiej ręki niesie niebezpieczeństwo, że MW RP stanie się swego rodzaju skansenem, pod względem zarówno technicznym, jak i mentalnym.

Deficyt ilościowy MW RP można zmniejszyć poprzez prowadzenie działań w ramach przedsięwzięć wielonarodowych. Potwierdza to fakt, iż obecnie pojedyncze państwa (nawet takie supermocarstwo jak USA) nie są w stanie samodzielnie zapewnić efektywnej obrony i ochrony swoich interesów na morzu, co wymaga prowadzenia działań w ramach koalicji, paktów i organizacji. W przyszłości potencjał narodowych sił morskich w odniesieniu do większości państw będzie mógł co najwyżej zapewnić osiągnięcie celów cząstkowych (bliskich), a realizacja celów strategicznych – w sferze politycznej, ekonomicznej i militarnej – będzie możliwa jedynie w wyniku współdziałania co najmniej kilku podmiotów prawa międzynarodowego, a w przypadku Polski w ramach NATO, Unii Europejskiej oraz koalicji z innymi państwami i umów bilateralnych.

KONKLUZJE

Z powyższych rozważań można wyciągnąć wniosek, że – w odniesieniu do Rzeczypospolitej Polskiej – niezbędne jest nie tylko kontynuowanie procesu przygotowywania do obrony polskich obszarów morskich⁵⁴, ale także zintensyfikowanie procesu zabezpieczenia interesów państwa za granicą (na Wszechocianie). Należy dobitnie stwierdzić, iż zaniedbanie możliwości udziału w globalnym korzystaniu z zasobów morza byłoby niewybaczalnym błędem. Nie chodzi tu o sytuację obecną, ale perspektywę 2–4 pokoleń (50–100 lat), którym należy zapewnić podstawy do godnej egzystencji i rozwoju. Przyszłość dobitnie okaże, iż ten, kto okaże swoją determinację w tym zakresie, będzie miał większe szanse na udział w podziale tych dóbr. Jedynym narzędziem do realizacji tego celu jest MW RP, która jest specyficznym rodzajem SZ RP z powodu jednoczesnej realizacji polityki obronnej i szeroko rozumianej polityki morskiej i ekonomicznej.

W kontekście przeciwnika symetrycznego MW RP w najbliższym czasie nie jest w stanie osiągnąć możliwości samodzielnej obrony polskich obszarów morskich. Ponadto należy z całą stanowczością stwierdzić, że MW RP nie jest przeznaczona do obrony wybrzeża (gdyż nie ma do tego sił i środków, jednak przewija się niesłusznie taki pogląd, w tym koncepcja „okrętu obrony wybrzeża”), a do obrony polskich obszarów morskich i realizacji celów polityki morskiej RP.

Obronę wybrzeża realizują wojska lądowe (w obecnej rzeczywistości w wymiarze narodowym także wojska obrony terytorialnej) i siły powietrzne. Tak było w przeszłości i będzie w przyszłości, a więc nielogiczna byłaby próba zmiany tego stanu rzeczy. Natomiast zadaniem marynarki wojennej jest niedopuszczenie przeciwnika do ataku na własne wybrzeże (przede wszystkim w kontekście wysadzenia desantu) oraz uniemożliwienia przeciwnikowi prowadzenia działań na morzu.

Ze względu na mały potencjał MW – w obliczu potencjalnego przeciwnika – zasadniczymi przedsięwzięciami będzie nie tyle uniemożliwienie, lecz opóźnianie jego działań – szczególnie w celu zapewnienia manewru sił lądowych obrony wybrzeża na odcinku zagrożonym desantem morskim – oraz utrzymanie drożności i bezpieczeństwa morskich szlaków komunikacyjnych na polskich obszarach morskich. Należy więc sformułować wniosek, iż podstawą efektywnego prowadzenia działań militarnych MW RP w czasie konfliktu zbrojnego jest realizacja przedsięwzięć w wsparcia przez struktury międzynarodowe.

W tworzeniu przyszłej MW RP istotna będzie możliwość wykorzystania myśli technicznej i potencjału stoczni krajowych. Jednak w tym zakresie konieczne

⁵⁴ W odniesieniu do MW RP proces ten od okresu międzywojennego do 1989 r. jest szczegółowo opisany m.in. w: A. Drzewiecki, *Polska Marynarka Wojenna od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej. Studium bezpieczeństwa morskiego państwa*, Gdynia–Oświęcim 2016.

jest postawienie kilku zasadniczych warunków. Pierwszym z nich jest unifikacja, potrzebna nie tylko w przypadku uzbrojenia i wyposażenia, ale przede wszystkim w budowie okrętów w długich seriach. Doprowadziłoby to do stanu, w którym w określonym rodzaju sił okrętowych występowałby tylko jeden typ okrętu (trałowców i niszczycieli min, jednostek zwalczania okrętów podwodnych, kutrów rakietowych czy jednostek pomocniczych), a nie jak dotychczas kilka. Oprócz wymiernych korzyści ekonomicznych, jak koszty produkcji i utrzymania, zwiększy to efektywność szkolenia załóg oraz rezerwistów, a także zmniejszy ich cenę jednostkową, co jest istotne w kontekście ich eksportu.

Pozostaje odwieczny dylemat – ilość czy jakość. Wydaje się, że na okres zbrojnego pokoju, w jakim prawdopodobnie będzie funkcjonowała MW RP w przewidywalnej przyszłości, najbardziej racjonalne będzie posiadanie większej liczby okrętów, nawet kosztem obniżenia ich zaawansowania technicznego.

Niezwykle ważnym argumentem posiadania odpowiedniego składu MW RP są misje sił zbrojnych za granicą. Należy podkreślić, że pod względem ekonomicznym wykorzystanie w tym celu okrętów marynarki wojennej jest zdecydowanie tańsze niż innych komponentów sił zbrojnych, a posiada co najmniej równoważny wydźwięk polityczny i medialny. Posłużenie się okrętem nie pociąga za sobą praktycznie żadnych inwestycji w jego wyposażenie – w przeciwieństwie do kontyngentu innego rodzaju SZ RP (umundurowanie, środki transportu, wyposażenie specjalne, socjalne itd.). Wydaje się to atrakcyjnym rozwiązaniem w kontekście oszczędzania środków na wzmocnienie wschodniej granicy RP i rozwój innych rodzajów sił, w tym obrony terytorialnej.

Reasumując, należy stwierdzić, że nie ma dylematu co do posiadania MW RP i jej rozwoju, a pozostają jedynie pytania, jaki ma ona przybrać kształt w kontekście przyszłych wyzwań, a więc wykonywanych zadań i konsekwentnego realizowania przyjętych założeń.

WAŻNIEJSZA BIBLIOGRAFIA:

- Antonowicz L., *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 2003.
- Biała księga bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, BBN, Warszawa 2014.
- Brosovsky U., Rokiciński K., *Kampf gegen asymmetrische Bedrohungen*, [materiały z seminarium DEMOSTENES 2002 nt. 11. September 2001. Auswirkungen auf das Aufgaben- und Fähigkeitsprofil der Deutschen Marine, Führungsakademie der Bundeswehr, Hamburg 2002.
- Cable J., *Diplomacy at Sea*, London 1985.
- Clausewitz von C., *Vom Kriege*, wyd. 19, Bonn 1991.
- Drzewiecki A., *Polska Marynarka Wojenna od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej. Studium bezpieczeństwa morskogo państwa*, Gdynia–Oświęcim 2016.

- Ficoń K., *Stan i perspektywy rozwoju sił morskich Europy 2005 roku*, „Myśl Wojskowa” 1997, nr 1.
- Jakubczak R., *Obrona narodowa w tworzeniu bezpieczeństwa III RP*, Warszawa 2003.
- Jakubczak R. i in., *Podstawy bezpieczeństwa narodowego Polski w erze globalizacji*, Warszawa 2008.
- Koncepcja Obronna Rzeczypospolitej Polskiej*, MON, Warszawa 2017.
- Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza, sporządzona w Montego Bay dnia 10 grudnia 1982 r., Dz.U. z 2002 r. Nr 59, poz. 544.
- Kubiak K., Makowski A., Mickiewicz P., *Polska wobec zagrożenia terroryzmem morskim*, Warszawa 2005.
- Kuźma L., Gronowski F., *Polityka morska państwa (synteza)*, Gdańsk 1994.
- Latoszek E., Proczek M., *Organizacje międzynarodowe. Założenia, cele, działalność*, Warszawa 2001.
- Madej M., *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego*, Warszawa 2007.
- Makowski A., *Siły morskie współczesnego państwa*, Warszawa 2000.
- Matwieiczuk F.A., *Niekotoryie problemy nacionalnych intieriesov Rossii w mirovom okieanie*, „Voiennaja Mysl” 1997, nr 2.
- Mickiewicz P., *Współczesne wyzwania bezpieczeństwa europejskiego*, Wrocław 2006.
- Münkler H., *Symmetrische und asymmetrische Kriege*, „Merkur”, z. 664.
- Polityka morska Rzeczypospolitej Polskiej do roku 2020 (z perspektywą do 2030 roku)*, Międzyresortowy Zespół do spraw Polityki Morskiej Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2015.
- Pfanner T., *Asymmetrical warfare from the perspective of humanitarian law and humanitarian action*, „International Review of the Red Cross”, vol. 87, nr 857.
- Ptak M., *Współczesne rozumienie bezpieczeństwa, zagrożeń i obronności*, „Zeszyty Naukowe WSOWL” 2010, nr 1 (155).
- Rokiciński K., *Asymetria na morzu. Wyzwania, szanse i zagrożenia*, Gdynia 2013.
- Rokiciński K., *Asymmetric Warfare – Renesans Small Calibers Guns*, „Naval Forces” 2006, nr 4.
- Rokiciński K., *Bezpieczeństwo obszarów morskich na początku XXI wieku*, Warszawa 2007.
- Rokiciński K., *Charakterystyka i ocena zagrożeń asymetrycznych na Morzu Bałtyckim*, [materiał z VIII Konferencji Morskiej Aspekty bezpieczeństwa nawodnego i podwodnego oraz lotów nad morzem] Gdynia 2005.
- Rokiciński K., *Determinanty konstrukcji nawodnych okrętów uderzeniowych XXI wieku*, „Zeszyty Naukowe AMW” 2006, nr 1.
- Rokiciński K., *Koncepcje transformacji sił morskich w kontekście wyzwań XXI wieku*, „Zeszyty Naukowe AMW” 2005, nr 3.
- Rokiciński K., *Model systemu bezpieczeństwa morskiego państwa*, „Rocznik Bezpieczeństwa Morskiego” 2006, nr 2.
- Rokiciński K., *Modelowanie przepływu i zasobów informacji w systemie dowodzenia okrętem uderzeniowym podczas prowadzenia działań asymetrycznych*, [materiały z XI Konferencji Naukowej Automatyizacja dowodzenia] Pieczęcka 2003.

- Rokiciński K., *Możliwości sił morskich w zapobieganiu zagrożeniom asymetrycznym w rejonach przybrzeżnych*, [w:] Żuber M. (red.), *Katastrofy naturalne i cywilizacyjne. Zagrożenia i reagowanie kryzysowe. Cz. II. Wojna, terroryzm i inne zagrożenia asymetryczne*, Wrocław 2006.
- Rokiciński K., *Okręty uniwersalne. Możliwości i ograniczenia*, „Zeszyty Naukowe AMW” 2006, nr 1.
- Rokiciński K., *Stan prac w zakresie przygotowania systemów dowodzenia okrętem do zwalczania zagrożeń asymetrycznych*, [materiały z X Sympozjum Wojskowej Techniki Morskiej] Puck 2005.
- Rokiciński K., *Współczesna żegluga i ratownictwo morskie w świetle zagrożeń asymetrycznych*, [materiały z XIV Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Technicznej *Rola nawigacji w zabezpieczeniu działalności ludzkiej na morzu*] Gdynia 2004.
- Rokiciński K., *Wybrane aspekty zagrożeń asymetrycznych na morzu w funkcji wykorzystania sił morskich*, „Zeszyty Naukowe AMW” 2005, nr 1.
- Rokiciński K., *Wykorzystanie uzbrojenia przez okręt w działaniach asymetrycznych*, [materiały z Konferencji Naukowej Balt – Military – Expo (BALTEXPO) *Perspektywy i rozwój systemów ratownictwa, bezpieczeństwa i obronności w XXI wieku*] Gdańsk, Gdynia 2004.
- Rokiciński K., *Wykorzystanie wód śródlądowych Polski w działaniach Wojsk Obrony Terytorialnej*, Gdynia 2020.
- Rokiciński K., *Zagrożenia asymetryczne w Regionie Bałtyckim*, Warszawa 2006.
- Rokiciński K., *Zasoby morza w globalnej i regionalnej polityce bezpieczeństwa*, Gdynia 2012.
- Rokiciński K., Szulczewski A., *Obrona okrętu przed zagrożeniem z powietrza ze strony przeciwnika asymetrycznego*, [materiały z IV Konferencji Naukowej *Kierowanie ogniem systemów obrony powietrznej (przeciwlotniczej)*] Koszalin 2006.
- Rokiciński K., Wardin K., *Wybrane problemy masowej nielegalnej imigracji drogą morską na obszarze Morza Bałtyckiego*, [materiały z Konferencja Naukowej *Realizacja zadań bezpieczeństwa przez samorząd terytorialny*] Sandomierz 2006.
- Sienkiewicz D., Pogonowski M. (red.), *Instytucje publiczne bezpieczeństwa*, Koszalin 2015.
- Solkiewicz H., *Zagrożenia asymetryczne – moda czy rzeczywistość?* „Przegląd Morski” 2008, nr 4.
- Sönnichsen S., *Asymmetrische Kriegsführung – Ein völkerrechtliches und militärisches Problem*, Kiel 2011.
- Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2014*, BBN, Warszawa 2014.
- Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2020*, BBN, Warszawa 2020.
- Shubrycht T., *Analiza podobieństw operacji militarnych innych niż wojna oraz działań pozwalających zminimalizować zagrożenia asymetryczne*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2006, nr 1.
- Shubrycht T., *Strategie doktryny morskie. Zarys problematyki*, Gdynia 2013.
- Toffler A., *Następne wojny stoczą ze sobą prywatne armie*, „Dziennik. Polska, Europa, Świat”, 20.04.2006.

Transforming Defense: National Security In the 21st Century, National Defence Panel, Washington 1997.

Uchwała Nr 67 Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia 2013 r. w sprawie przyjęcia „Strategii rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2022”.

Układ w sprawie Antarktydy podpisany w Waszyngtonie dnia 1 grudnia 1959 r., Dz.U. z 1961 r. Nr 46, poz. 237.

Weber M., *Polityka jako zawód i powołanie*, Kraków 1998.

PROF. DR HAB. **HUBERT KRÓLIKOWSKI**
UNIwersytet Jagielloński

6. SIŁY OPERACJI SPECJALNYCH W OBRONIE NARODOWEJ¹ – POMIĘDZY POKOJEM A WOJNĄ

SPECIAL OPERATIONS FORCES AND NATIONAL DEFENSE –
BETWEEN PEACE AND WAR

STRESZCZENIE

Siły operacji specjalnych – w polskim systemie prawnym określane jako wojska specjalne – są ważnym elementem współczesnego systemu obronnego Polski. Co ważne, Polska posiada też znaczące doświadczenia historyczne dotyczące organizacji sił operacji specjalnych oraz operacji specjalnych.

Ważne miejsce sił operacji specjalnych w systemach bezpieczeństwa wielu państw, nie tylko Polski, ale też Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii czy Francji, jest wynikiem ewolucji środowiska bezpieczeństwa, jak też przewag, które odróżniają siły operacji specjalnych od tzw. konwencjonalnych sił zbrojnych. Równie istotne miejsce zajmują w dokumentach strategicznych dotyczących bezpieczeństwa narodowego oraz rozwoju samych sił operacji specjalnych na świecie.

Ten proces zachodzi również, co jest widoczne na podstawie analizy budżetu i rozwoju ilościowego wojsk specjalnych i ich roli, w NATO. Elementem, który bezwzględnie wymaga dopracowania, jest umiejscowienie wojsk specjalnych w systemie bezpieczeństwa państwa, nie tylko w wymiarze obronnym i militarnym na wypadek wojny.

Słowa kluczowe: siły operacyjne, siły specjalne, obrona narodowa, bezpieczeństwo narodowe.

¹ Tytuł rozdziału mógłby brzmieć *Wojska specjalne w systemie obronnym państwa i we współpracy z systemem ochronnym państwa*, ale to sugerowałoby aprobatę dla resortowego rozbięcia państwa.

ABSTRACT

Special Operations Forces, referred to in the Polish legal system as *Wojska Specjalne* (Special Forces), are an important element of the modern Polish defense system. Importantly, Poland also has significant historical experience in the organization of SOF and special operations.

The important place of SOF in the security systems of many countries, not only of Poland, but also of the United States, Great Britain, and France, is the result of the evolution of the security environment, as well as the advantages that distinguish SOF from the so-called conventional armed forces. The result is an important place for SOF in strategic documents concerning national security and the development of special operations forces themselves in the world.

This process is also taking place in Poland, which is evident from the analysis of the budget and quantitative development of *Wojska Specjalne* and their role in NATO. An element that absolutely requires elaboration is the location of *Wojska Specjalne* in the state security system, not only in the defense and military dimension in the event of war.

Keywords: operational forces, special forces, national defense, national security.

WPROWADZENIE

W dyskusji poświęconej siłom prowadzącym operacje specjalne pojawiają się różne terminy i definicje, które je określają. W źródłach anglojęzycznych siły te są nazywane siłami operacji specjalnych (Special Operations Forces, SOF), czasem zamiennie siłami specjalnymi (Special Forces, SF), a w Polsce wojskami specjalnymi². Na obszarze byłego Związku Radzieckiego powszechnie stosowany jest termin „спецназ” (специального назначения). Przed siłami operacji specjalnych stawiany jest szeroki zakres zadań, co wpływa na ich zróżnicowanie organizacyjne i różnorodność działań, do jakich prowadzenia są przystosowane (od działań szturmowych, poprzez rozpoznanie, do działań psychologicznych włącznie). Aby dobrze zrozumieć przytoczone wyżej definicje, warto też scharakteryzować i zdefiniować same operacje specjalne: „Operacje specjalne wymagają unikalnych trybów rozwinięcia, taktyk, technik, procedur i wyposażenia. Często są przeprowadzane we wrogim, zakazanym lub wrażliwym politycznie i/lub dyplomatycznie środowisku

² W dalszej części artykułu będę używał tych terminów zamiennie. Należy jednak podkreślić, że w Stanach Zjednoczonych termin Special Operations Forces odnosi się do ogółu sił przeznaczonych do prowadzenia operacji specjalnych, a Special Forces to jednostki Wojsk Lądowych, tzw. Zielone Berety. Natomiast w Wielkiej Brytanii termin siły specjalne określa całość sił przeznaczonych do prowadzenia operacji specjalnych.

i charakteryzują się co najmniej jednym z następujących: wrażliwość czasowa, ukryta lub tajna natura, nie zwracanie uwagi, praca z lub poprzez siły miejscowe, większe wymagania dotyczące orientacji regionalnej i wiedzy kulturowej, wyższy stopień ryzyka. Operacje specjalne zapewniają połączonym dowódcom sił i szefom misji dyskrecję, precyzję i skalowalne opcje, które można zsynchronizować z działaniami innych partnerów międzyagencyjnych, aby osiągnąć cele rządu Stanów Zjednoczonych³. Z kolei z perspektywy Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego: „Operacje specjalne są operacjami wojskowymi przeprowadzanymi przez specjalnie do tego celu wyznaczone, zorganizowane, wyszkolone oraz wyposażone wojska, które używają niestandardowych technik operacyjnych, odbiegających od konwencjonalnych działań i konwencjonalnych wojsk. Takie operacje mogą być przeprowadzane w całości niezależnie od wojsk konwencjonalnych lub we współpracy z nimi by osiągnąć zamierzony cel polityczny, militarny, zdobyć odpowiednie informacje lub też osiągnąć zakładany cel ekonomiczny. Polityczno-militarne uwarunkowania mogą wymuszać użycie niekonwencjonalnych technik, niejawnych akcji, których ryzyko zarówno polityczne, jak i militarne nie występuje podczas operacji konwencjonalnych⁴.

Pojęcie sił operacji specjalnych jest definiowane w różnorodnych opracowaniach mniej lub bardziej precyzyjnie. W *The Oxford Companion to Military History* pod hasłem „special forces” możemy znaleźć następujące stwierdzenie: „Siły specjalne istnieją aby prowadzić operacje specjalne, nieregularne, partyzanckie, kontrapowstańcze i kontrterrorystyczne”. Dalej następują rozbudowane przykłady działań prowadzonych przez siły specjalne od czasów II wojny światowej⁵. Z kolei Departament Obrony Stanów Zjednoczonych w swoich opracowaniach definiuje (w zasadzie charakteryzuje) siły operacji specjalnych jako: „Aktywny i Rezerwowy Komponent Rodzajów Sił Zbrojnych wyznaczony przez Sekretarza Obrony i specjalnie zorganizowany, wyszkolony i wyposażony do prowadzenia i wsparcia operacji specjalnych”⁶. Warto też przytoczyć dwie inne amerykańskie definicje sił operacji specjalnych. Jedna z nich stanowi, że: „Siły operacji specjalnych to błyskotliwi, świetnie wyszkoleni i specjalnie wyselekcjonowani profesjonaliści zdolni do prowadzenia chirurgicznie precyzyjnych działań infiltracyjno-uderzeniowych, a także do wpływania, doradzania, szkolenia i walki wraz z zagranicznymi wojskami, społeczeństwami i osobami oficjalnymi. Personel sił specjalnych wykazuje ogromną wiarę we własne siły oraz fizyczną i psychiczną wytrzymałość

³ *Doctrine for Joint Operations*, Joint Chiefs of Staff, Washington 2014, s. 9.

⁴ *Allied Joint Doctrine for Special Operations*. AJP-3.5, NATO Standardization Agency, Brussels 2009, s. 1-1.

⁵ R. Holmes (red.), *The Oxford Companion to Military History*, Oxford 2001, s. 865-867.

⁶ *Doctrine for Joint Operations*, dz. cyt., s. GL-11.

w warunkach ekstremalnych stresów⁷. Kolejna definicja: „Siły Operacji Specjalnych Stanów Zjednoczonych zapewniają unikalne możliwości, których nie posiadają inne elementy sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i innych państw. Jakkolwiek inne oddziały wojskowe Stanów Zjednoczonych mogą prowadzić operacje specjalne i inne państwa posiadają możliwości prowadzenia operacji specjalnych, żadne inne siły na świecie nie posiadają naszego spektrum możliwości, które obejmują lądowe, powietrzne i morskie siły, które mogą być zaangażowane w sposób połączony lub pojedynczo. Współczesne siły specjalne są produktem procesu ewolucji. Lekcji płynących z przeszłych operacji i zdarzeń, jak też wymagań współczesnych misji i operacji, co pozwoliło na stworzenie sił o wyróżniających charakterystykach, możliwościach i ograniczeniach”⁸. W dokumentach NATO siły operacji specjalnych są nazywane: „małymi, specjalnie zorganizowanymi oddziałami obsadzonymi przez starannie wybranych i szkolonych ludzi, by działać w fizycznie wymagających i psychologicznie stresujących warunkach, by wykonywać misje wymagające zmodyfikowanego wyposażenia i niekonwencjonalnej taktyki. Unikalne zdolności SOF uzupełniają zdolności sił konwencjonalnych”⁹.

Dokumenty doktrynalne w Stanach Zjednoczonych wskazują też, że operacje specjalne mogą być prowadzone nie tylko przez jednostki wojskowe, ale też przez formacje paramilitarne¹⁰. Same jednostki sił operacji specjalnych nie zawsze są ulokowane w strukturach wojskowych, czasami występują w gwardiach narodowych, żandarmeriach, policji czy służbach specjalnych. Szukając analogii i analizując definicje sił operacji specjalnych i samych operacji specjalnych zawartych w dokumentach doktrynalnych Stanów Zjednoczonych i NATO¹¹, można wskazać kilka ważnych elementów charakteryzujących siły specjalne. Są to:

- realizacja wyznaczonych celów działania wynikających z polityki i strategii bezpieczeństwa państwa;
- realizacja zadań krytycznych dla polityki i strategii bezpieczeństwa państwa;
- możliwość działania w szerszych ramach prawnych (w okresie pokoju i kryzysu) niż inne elementy sił zbrojnych;
- zdolność do działania samodzielnego poza strukturami sił zbrojnych.

⁷ *United States Special Operations Forces. Posture statement 1994*, Office of the Assistant Secretary of Defence (Special Operations/Low-Intensity Conflict), Washington 1994, s.7.

⁸ *United States Special Operations Forces. Posture statement 2000*, Office of the Assistant Secretary of Defence (Special Operations/Low-Intensity Conflict), Washington 2000, s.1.

⁹ *SOTOG Manual Version 1.0 Final Draft*, NATO Special Operations Headquarters, SHAPE 2009.

¹⁰ *Doctrine for Joint Special Operations. Joint Pub 3-05*, Joint Chiefs of Staff, Washington 2003, s. I-1.

¹¹ *Allied Joint Doctrine...*, dz. cyt.; *Doctrine for Joint Special Operations. Joint Pub 3-05*, Washington 2003, 2014.

W rozdziale tym będę najczęściej używał terminu siły operacji specjalnych, ponieważ jest on szerszy niż wojska specjalne, choćby z tego powodu, że obejmuje nie tylko jednostki sił zbrojnych, ale też formacje policyjne, żandarmerii (np. we Francji), straży granicznej, służb specjalnych oraz działające „nieoficjalnie” lub w strukturach służb specjalnych (np. Centralna Agencja Wywiadowcza w Stanach Zjednoczonych) grupy paramilitarne.

POLSKIE HISTORYCZNE PRZYKŁADY UŻYCIA SIŁ OPERACJI SPECJALNYCH DO OSIĄGANIA CELÓW KRYTYCZNYCH DLA POLITYKI I STRATEGII BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA

Siły operacji specjalnych powinny być wykorzystywane do osiągnięcia celów krytycznych dla polityki bezpieczeństwa państwa, w sytuacjach kiedy wykorzystanie sił zbrojnych, tym bardziej w sposób konwencjonalny, nie jest możliwe i celowe. Analiza historyczna pozwala odnaleźć przykłady działań sił operacji specjalnych, które okazały się efektywnym narzędziem militarnym lub paramilitarnym, służącym osiągnięciu celów państw czy realizacji aspiracji narodowych. Ilustracją takiego wykorzystania operacji specjalnych prowadzonych przez zorganizowaną przez państwo formację paramilitarną może być wsparcie, jakiego władze odrodzonego w 1918 r. państwa polskiego udzielały powstańcom śląskim. Z powodów dyplomatycznych i w wyniku zaangażowania na innych frontach nie mogły one w sposób otwarty interweniować w konflikcie polsko-niemieckim na obszarze plebiscytowym Górnego Śląska. Dlatego zdecydowano o zorganizowaniu grup specjalnych, których celem była zbrojna obrona polskich interesów na tym terenie.

Główną rolę w tej złożonej operacji odegrała organizacja utworzona przez Oddział II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych, której elementem, określanym współcześnie jako „ostrze włóczy”, była Grupa Destrukcyjna „Wawelberga”. Grupa Destrukcyjna „Wawelberga” odegrała kluczową rolę w pomyślnym zakończeniu III powstania śląskiego, które zadecydowało o przyłączeniu do odrodzonej Rzeczypospolitej terenów o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa. Operacja „Mosty”, która doprowadziła do zerwania połączeń komunikacyjnych z Republiką Weimarską była „game changerem”, który uniemożliwił udzielenie wsparcia zwolennikom pozostania Śląska w granicach Niemiec.

Stworzenie specjalnej formacji paramilitarnej pozwoliło na udzielenie wsparcia militarnego i prowadzenie tzw. akcji bezpośrednich w sytuacji, kiedy użycie Wojska Polskiego było niemożliwe z powodów traktatowych, prawnych i dyplomatycznych. Co więcej, prowadzenie działań specjalnych na Górnym Śląsku w latach 1920–1921 było jedyną możliwą i efektywną opcją militarną, szczególnie wobec

zaangażowania Wojska Polskiego w wojnę z bolszewicką Rosją. Sukcesem było też to, że struktury polskich jednostek specjalnych na Górnym Śląsku nie zostały rozszyfrowane ani przez wywiad niemiecki, ani przez wywiady państw ententy obecne na obszarze plebiscytowym¹².

Interesującym przykładem jest też operacja „Łom”, która jednak nie zakończyła się sukcesem, jak działania Grupy Destrukcyjnej „Wawelberga”. Celem działań, prowadzonych wspólnie z Węgrami, było oderwanie Rusi Zakarpackiej od Czechosłowacji i oddanie pod kontrolę Węgier, a tym samym ustanowienie wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Poza tym władze polskie obawiały się, że na tych terenach może powstać załążek państwa ukraińskiego po protektoracie III Rzeszy i „sanktuarium” dla grup Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Rozkaz w sprawie organizacji i przeprowadzenia operacji dywersyjnej na Rusi Zakarpackiej wydał 19 października 1938 r. szef Sztabu Głównego Wojska Polskiego, gen. bryg. Wacław Stachewicz. Władze w Warszawie chciały uniknąć zaangażowania regularnych jednostek WP, co mogłoby przynieść szkody prestiżowe na arenie międzynarodowej. Dowódcą operacji, której nadano kryptonim „Łom”, został zastępca szefa Ekspozytury 2 Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, mjr Feliks Ankerstein.

Operacja polegała na prowadzeniu działań koncentrujących się na niszczeniu obiektów komunikacyjnych i linii łączności, wraz z likwidacją posterunków żandarmerii i straży granicznej na północnych terenach Rusi Zakarpackiej. Działania prowadzono w oparciu o tzw. grupy partyzanckie, które tworzone z ochotników zrzeszonych w lokalnych oddziałach Związku Strzeleckiego w Małopolsce Wschodniej oraz weteranów działań na Zaolziu. Równocześnie działania specjalne na Rusi Zakarpackiej prowadziły pododdziały węgierskie, tzw. Rongyos Gárdisták¹³. Działalność polskich grup specjalnych miała sugerować, że na Podkarpackiej Rusi wybuchło antyczeskie powstanie Rusinów, opowiadających się za przyłączeniem regionu do Węgier. Akcja ta po pewnym czasie została wzmocniona siedmioma kompaniami partyzanckimi, złożonymi z zawodowych oficerów

¹² Z. Zarzycka, *Polskie działania specjalne na Górnym Śląsku 1919–1921*, Warszawa 1989, s. 35–179; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Kraków 2019, s. 357, 381–382. Więcej na ten temat też w: E. Charaszkiwicz, *Referat o roli dywersji w III powstaniu śląskim*, [w:] *Zbiór dokumentów pptk. Edmunda Charaszkiwicza*, [oprac., wstęp i przyp. A. Grzywacz, M. Kwiecień, G. Mazur] Kraków 2000.

¹³ „Rongyos Gárdisták” w tłumaczeniu na język polski oznacza „Oberwańcza Gwardia”. Nazwa ta nawiązuje do węgierskich formacji partyzanckich powstałych w okresie I wojny światowej, działających w akcjach, które nie były oficjalnie popierane przez władze austro-węgierskie, choć były wyposażone przez Węgrów i dowodzone przez oficerów węgierskich.

i podoficerów oraz szeregowców ochotników. Polska prasa prorządowa podjęła akcję propagandową, opowiadając się za jak najszybszym ustanowieniem wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Operacja „Łom” nie przyniosła oczekiwanych efektów politycznych, ponieważ, ze względu na konsekwentny sprzeciw Niemców, Węgrom nie udało się przyłączyć całej Rusi Karpackiej. 23 listopada władze w Budapeszcie wydały rozkaz przerwania operacji dywersyjnej na Rusi Zakarpackiej. Niemiecka III Rzesza i Włochy dały Węgrom do zrozumienia, iż nie zgadzają się na oderwanie Rusi Zakarpackiej od Czechosłowacji. Wobec takiego obrotu spraw 24 listopada gen. W. Stachiewicz nakazał wstrzymanie i likwidację akcji „Łom”. W wyniku pierwszego arbitrażu wiedeńskiego Węgrzy uzyskali południową część Zakarpacia, a w marcu 1939 r. Polska i Węgry uzyskały wspólną granicę¹⁴.

Kolejny przykład użycia sił operacji specjalnych to wykorzystanie Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej do podtrzymania funkcjonowania struktur państwowych, szczególnie sił zbrojnych, w okupowanym kraju. Zrealizowanie ambitnego planu wsparcia ruchu oporu przez specjalnie w tym celu przeszkolonych żołnierzy stało się możliwe m.in. dzięki współpracy z Kierownictwem Operacji Specjalnych (Special Operation Executive – SOE), tj. z utworzoną w 1940 r. organizacją powołaną do: prowadzenia wojny ekonomicznej, ataków na cele strategiczne i gospodarcze wroga, oddziaływania na morale przeciwnika oraz wywoływania powstań w krajach podbitych przez III Rzeszę. Cichociemni odegrali kluczową rolę w rozwoju Polskiego Państwa Podziemnego, w tym sił zbrojnych, głównie poprzez budowanie struktur dowodzenia, przekazywanie kompetencji i udział w akcjach zbrojnych. Nie bez znaczenia był też wymiar psychologiczny zaangażowania spadochroniarzy AK, który stanowił fizyczny przejaw łączności okupowanego państwa z władzami i siłami zbrojnymi na emigracji oraz z nieokupowaną częścią Europy. Nie można zgodzić się z stwierdzeniem, że AK nie funkcjonowałyby bez cichociemnych, niemniej jednak faktem jest, że bez nich AK nie odegrałyby tak istotnej roli, biorąc na siebie ciężar walki z niemieckim okupantem. Bohaterstwo cichociemnych nie tylko pomagało fizycznie osłabiać przeciwnika, ale też ratować więźniów oraz wychowywać kolejne pokolenia w duchu patriotyzmu i troski o ojczyznę¹⁵.

¹⁴ D. Dąbrowski, *Rzeczpospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938–1939*, Toruń 2007; P. Samuś, K. Badziak, G. Matwiejew, *Akcja „Łom”. Polskie działania dywersyjne na Rusi Zakarpackiej w świetle dokumentów oddziału II Sztabu Głównego WP*, Warszawa 1998.

¹⁵ O cichociemnych szerzej m.in. w: *Drogi cichociemnych*, Warszawa 2010; *Polscy spadochroniarze pamiętniki żołnierzy*, Łódź 2014; J. Tucholski, *Cichociemni*, Poznań–Wrocław 2010; K. Śledziński, *Cichociemni: elita polskiej dywersji*, Kraków 2012.

Powyższe przykłady upoważniają do stwierdzenia, iż¹⁶:

1. Rozwój zdolności do prowadzenia operacji specjalnych był elementem strategii wojskowej, który rozwinął się w wyniku poszukiwań zmierzających do zwiększenia skuteczności („skuteczność działania [...] to nic innego jak celowość działania”)¹⁷, sprawności („w sensie uniwersalnym rozumiana jako dokładność, wydajność i prostota działania”)¹⁸ i racjonalizacji („im zaś lepiej jest działanie przystosowane do okoliczności [...], tym bardziej jest ono racjonalne”)¹⁹ własnych działań. Dlatego działania specjalne były przemyślanym, starannie zaplanowanym i przygotowanym nieregularnym rodzajem walki, którego zastosowanie najczęściej miało skutki w wymiarze militarnym, gospodarczym, politycznym oraz społecznym (np. wpływ operacji „Mosty” na przebieg III powstania śląskiego).
2. Operacje specjalne były spełnieniem postulatu uderzenia w kluczowe elementy dla możliwości prowadzenia walki przez przeciwnika, tzw. piętę achillesową lub człon wyjątkowo uzależniający. Celem działań specjalnych nie było więc spowodowanie jak największych strat przeciwnika (zabici, ranni, zniszczone uzbrojenie), lecz porażenie elementów systemu agresji/obrony przeciwnika, które mają kluczowe znaczenie dla jego funkcjonowania (np. dowodzenie, łączność, komunikacja, logistyka, system wartości itd.). Ponownie dobrą ilustracją jest operacja „Mosty” i jej wpływ na przebieg III powstania śląskiego.
3. Rozwój zdolności do prowadzenia operacji specjalnych był wynikiem dążenia do ekonomizacji własnych działań: „A więc uczynienie ich bardziej ekonomicznymi, czyli bądź oszczędniejszymi, bądź wydajniejszymi”²⁰. Wyrazem tego jest to, że działania specjalne z uwagi na zaangażowane w nie siły i środki miały wymiar taktyczny, zaś ich efekt następował w wymiarze strategicznym. Jest to potwierdzeniem roli działań specjalnych jako narzędzia pozwalającego na odniesienie zwycięstwa z zachowaniem korzystnych proporcji relacji koszt–efekt (np. udział cichociemnych w rozwoju AK i ponownie operacja „Mosty”).

¹⁶ Wymienione wnioski nie opierają się jedynie na przytoczonych wyżej przykładach. Szerzej na ten temat m.in. w: J.D. Kiras, *Special Operations and Strategy. From World War II to the War on Terrorism*, Londyn 2006; H. Królikowski, *Działania specjalne w strategii wojskowej III Rzeczypospolitej Polskiej*, Siedlce 2005; D. Leebaert, *Zuchwali zdobywcy. Historia oddziałów specjalnych i tajnych operacji od Achillesa do Al-Kaidy*, Warszawa 2010.

¹⁷ T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław 1973, s. 115.

¹⁸ Tamże, s. 127.

¹⁹ Tamże, s. 134.

²⁰ Tamże, s. 143.

4. Do prowadzenia działań specjalnych były najczęściej formowane wydzielone oddziały (jednostki specjalne), których dowódcy i żołnierze odznaczali się inteligencją, pomysłowością, śmiałością, sprawnością w walce, umiejętnością adaptacji do istniejących warunków – były one tworzone w strukturach sił zbrojnych, służb specjalnych, poza strukturami kojarzonymi z organizacjami państwowymi (jak w przypadku cichociemnych czy sił zaangażowanych w operację „Łom”).
5. Z uwagi na często rozstrzygającą rolę działań specjalnych – w połączeniu z efektywnością – działania specjalne stały się elementem tradycji historycznej, wojskowej i bohaterskiej wielu narodów (w Polsce m.in. Cichociemni Spadochroniarze AK i Destruktorzy „Wawelberga”).

SIŁY OPERACJI SPECJALNYCH NA TLE SIŁ ZBROJNYCH

Współczesne siły operacji specjalnych są sprawdzonym i ciągle doskonalonym narzędziem militarnym do realizacji celów polityki i strategii bezpieczeństwa państwa w wymiarze wewnętrznym oraz w relacjach zewnętrznych dwustronnych, regionalnych i globalnych²¹.

Na czele utworzonych w 2007 r. wojsk specjalnych, wchodzących w skład Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej jako jeden z ich rodzajów, stoi obecnie Dowódca Komponentu Wojsk Specjalnych, który podlega bezpośrednio Dowódcy Generalnemu Rodzajów Sił Zbrojnych. Wojska specjalne są tym elementem Sił Zbrojnych RP, który aktywnie uczestniczy w misjach poza granicami państwa w ramach NATO i Unii Europejskiej oraz udziela wsparcia państwom spoza NATO (Ukraina, Gruzja), aktywnie współpracuje z siłami operacji specjalnych państw Grupy Wyszehradzkiej i bukaresztańskiej dziewiątki²² (B9). W przypadku wybuchu wojny

²¹ Szerzej na ten temat m.in. w: J. Gut, *Siły specjalne wybranych państw: Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Niemcy, Federacja Rosyjska*, Warszawa 2019; H. Królikowski, *Geneza i rozwój polskich operacji oraz sił specjalnych*, Warszawa 2013; B. Pacek, *Wojska Specjalne Sił Zbrojnych RP*, Warszawa 2019; L. Robinson i in., *Improving the Understanding of Special Operations. A Case History Analysis*, Santa Monica 2018.

²² Bukaresztańska dziewiątka (B9) to format współpracy, który powstał z inicjatywy Polski i Rumunii. Obejmuje państwa należące do Grupy Wyszehradzkiej (Polskę, Czechy, Słowację i Węgry), państwa bałtyckie (Estonię, Litwę i Łotwę) oraz Bułgarię i Rumunię. W listopadzie 2015 r. podczas szczytu w Bukareszcie państwa te podpisały wspólną deklarację, w której oświadczyły, że połączą wysiłki na rzecz zapewnienia tam, gdzie to konieczne, silnej, wiarygodnej, zrównoważonej obecności wojskowej NATO w regionie.

należy oczekiwać, że wojska specjalne powinny mieć możliwość działania na „zapleczu” przeciwnika. Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych jest trzonem wielonarodowego dowództwa komponentu operacji specjalnych i z podległymi mu zespołami bojowymi po raz drugi pełni w 2020 r. dyżur bojowy w Siłach Odpowiedzi NATO.

Żołnierze wojsk specjalnych są ochotnikami, zawodowcami i profesjonalistami. Z racji wyjątkowego sposobu doboru, selekcji i szkolenia w siłach zbrojnych siły operacji specjalnych stanowią niewielki, elitarny element.

Warto tutaj przytoczyć kilka cyfr. Liczebność Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych to nieco ponad 1 363 816 żołnierzy, w tym Siły Operacji Specjalnych to 66 559 (plus 6014 kontraktorów), czyli 4,88% liczebności wojska. Limit stanów średniorocznych żołnierzy i funkcjonariuszy na 2020 r. w Siłach Zbrojnych RP określono na 111 500 żołnierzy, w tym żołnierzy wojsk specjalnych 3380, co daje 3% liczebności Wojska Polskiego. Na początku 2008 r. wojska specjalne liczyły 1270 żołnierzy, co stanowiło 1% liczebności SZ RP. W porównaniu do liczebności wojsk specjalnych z 2020 r., czyli 3380 żołnierzy, nastąpił wzrost liczebności wojsk specjalnych o 166%.

W Wielkiej Brytanii z kolei liczebność sił zbrojnych to 193 980 żołnierzy, z tego wojska specjalne to niespełna 3000 żołnierzy, czyli około 1,5% całej armii. We Francji siły podległe Dowództwu Operacji Specjalnych liczą około 4000 żołnierzy, co stanowi około 1,9% ponad 200-tysięcznych sił zbrojnych²³.

W 2020 r. w ramach budżetu resortu obrony narodowej wojska specjalne otrzymały nieco ponad 420 mln zł, wobec 49,015 mld zł ujętych w części budżetu obejmującej obronę narodową. Kwota ta stanowi tylko 0,86% budżetu MON.

²³ Zestawienie dochodów budżetu resortu oraz podział na dysponentów środków budżetowych według działów, rozdziałów i paragrafów klasyfikacji budżetowej, [online] <http://www.dz.urz.mon.gov.pl/zasoby/dziennik/pozycje/zalaczniki/2020/02/zalaczniki-sig.pdf> [dostęp: 2.08.2020]; *Fiscal Year (FY) 2021 Budget Estimates Operation and Maintenance, Defense-Wide United States Special Operations Command*, [online] https://comptroller.defense.gov/Portals/45/Documents/defbudget/fy2021/budget_justification/pdfs/01_Operation_and_Maintenance/O_M_VOL_1_PART_1/SOCOM_OP-5.pdf [dostęp: 2.08.2020]; *DoD Personnel, Workforce Reports & Publications, Military and Civilian Personnel by Service/Agency by State/Country (Updated Quarterly), March 2020*, [online] https://www.dmdc.osd.mil/appj/dwp/dwp_reports.jsp [dostęp: 2.08.2020]; *UK Armed Forces Quarterly Service Personnel Statistics 1 April 2020*, [online] https://assets.publishing.service.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment_data/file/902903/1_April_2020.pdf [dostęp: 2.08.2020]; M. Karlshøj-Pedersen, *ORG Explains #14: The UK's Special Forces*, [online] <https://www.oxfordresearchgroup.org.uk/org-explains-14-the-uks-special-forces> [dostęp: 2.08.2020]; M. Tellier, *Les forces spéciales françaises, des unités devenues indispensables*, [online] <https://www.franceculture.fr/geopolitique/les-forces-speciales-francaises-des-unites-devenues-indispensables> [dostęp: 6.08.2020].

Tab. 1. Budżet Wojsk Specjalnych w latach 2008–2020²⁴

Rok	Kwota w zł
2020	427 327 000
2019	352 761 000
2018	294 740 000
2017	281 077 000
2016	251 064 000
2015	230 424 000
2014	221 550 000
2013	310 841 000
2012	299 210 000
2011	242 448 000
2010	182 064 000
2009	171 690 000
2008	153 260 000
W latach 2008–2020 budżet wojsk specjalnych wzrósł o 178,8%.	

²⁴ Zestawienie dochodów budżetu resortu oraz ich podział na dysponentów środków budżetowych według działów, rozdziałów i paragrafów klasyfikacji budżetowej (za lata 2020, 2019, 2018, 2017, 2016, 2015, 2014, 2012), [online] <http://www.dz.urz.mon.gov.pl/zasoby/dziennik/pozycje/zalaczniki/2020/02/zalaczniki-sig.pdf>; http://www.dz.urz.mon.gov.pl/zasoby/dziennik/pozycje/zalaczniki/2019/01/poz17decNr13zal_1.pdf; http://www.dz.urz.mon.gov.pl/zasoby/dziennik/pozycje/zalaczniki/2018/01/Zal._do_poz._1.pdf; http://www.dz.urz.mon.gov.pl/zasoby/dziennik/pozycje/zalaczniki/2017/01/Zal._do_poz._17_dec._bud._MON_na_2017_r_.pdf; https://archiwum2019-bip.mon.gov.pl/f/pliki/rozne/2016/05/Poz._11_zalacznik.pdf; http://www.dz.urz.mon.gov.pl/zasoby/dziennik/pozycje/zalaczniki/2015/02/Zal._do_dec.bud._Nr_34_MON_z_dnia_4_lutego_2015_r_.pdf; http://www.dz.urz.mon.gov.pl/zasoby/dziennik/pozycje/zalaczniki/2013/02/Zal._do_Poz._49_2.pdf; https://archiwum2019-bip.mon.gov.pl/f/pliki/rozne/2014/07/Decyzja_2014_Zal._do_poz._45_dec._budzet_1.pdf; http://www.dz.urz.mon.gov.pl/zasoby/dziennik/pozycje/zalaczniki/2012/03/Poz._110_zal._do_dec._Nr_85.pdf [dostęp: 3.08.2020]; *Decyzja budżetowa na rok 2011 Nr 31/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 10 lutego 2011 r., Warszawa, dnia 23 lutego 2011, Nr 2a, s. 93*, [online] https://archiwum2019-bip.mon.gov.pl/f/pliki/rozne/2014/07/Decyzja_2011_Dz_U_NON_Nr_2a_1.pdf [dostęp: 3.08.2020]; *Decyzja budżetowa na rok 2010 Nr 55/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 16 lutego 2010 r. Warszawa, dnia 25 lutego 2010, Nr 2a, s. 92*, [online] https://archiwum2019-bip.mon.gov.pl/f/pliki/rozne/2014/07/Decyzja_2010_dz_u_mon_25.pdf [dostęp: 3.08.2020]; *Decyzja budżetowa na rok 2009 Nr 39/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 9 lutego 2009 r.*, [online] <https://www.infor.pl/akt-prawny/U23.2009.001.0000016,decyzja-budzetowa-na-rok-2009-nr>

Na początku 2008 r. wojska specjalne liczyły 1 270 żołnierzy, co stanowiło 1% liczebności SZ RP²⁵. W porównaniu z liczebnością wojsk specjalnych z 2020 r., czyli 3380 żołnierzy, nastąpił wzrost liczebności o 166%.

Zwiększenie budżetu w 2013 r. było związane z przygotowaniem wojsk specjalnych i Dowództwa Wojsk Specjalnych, później Dowództwa Komponentu Wojsk Specjalnych, do pierwszego w historii dyżuru w Siłach Odpowiedzi NATO, w którym Polska odgrywała rolę państwa ramowego w 2015 r. Utworzono wówczas na bazie polskich wojsk specjalnych, wielonarodowy Komponent Operacji Specjalnych. W jego składzie znajdowali się przedstawiciele dziewięciu państw członkowskich Sojuszu²⁶. W 2013 r. planowano też zwiększenie liczebności wojsk specjalnych do 3000 żołnierzy²⁷. Przygotowanie do roli państwa ramowego i dyżuru w Siłach Odpowiedzi NATO było kamieniem milowym w rozwoju wojsk specjalnych, który determinował ich rozwój nie tylko ilościowy, ile strukturalny, organizacyjny i techniczny.

Dla porównania w Stanach Zjednoczonych podstawowy budżet Departamentu Obrony zaplanowany na rok fiskalny 2020 wyniósł 721,5 mld USD, w tym budżet Sił Operacji Specjalnych 13,7 mld USD (w tym 3,6 mld USD to koszt operacji zagranicznych)²⁸, czyli 1,89% budżetu obronnego, w 2001 r. było to 0,7%.

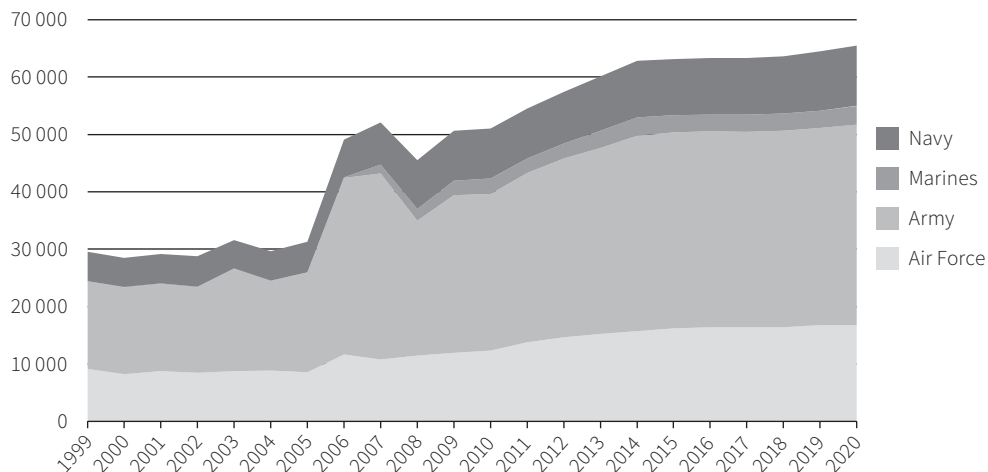
-39mon-ministra-obrony-narodowej.html [dostęp: 3.08.2020]; *Decyzja budżetowa na rok 2008 Nr 72/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 14 lutego 2008 r., Warszawa, dnia 25 lutego 2008 r., Nr 2a*, s. 223, [online] https://archiwum2019-bip.mon.gov.pl/f/pliki/rozne/2014/07/Dz_U_MON_Nr_2a.08.pdf [dostęp: 3.08.2020]; *Informacja o wynikach kontroli wykonania budżetu państwa w 2013 r. w części 29 Obrona narodowa oraz wykonania planu finansowego Funduszu Modernizacji Sił Zbrojnych*, Najwyższa Izba Kontroli Departament Obrony Narodowej, Warszawa 2014, s. 23, [online] <https://www.nik.gov.pl/plik/id,6844.pdf> [dostęp: 3.08.2020]; *Informacja o wynikach kontroli wykonania budżetu państwa w 2009 r. w części 29 Obrona narodowa oraz wykonania planu finansowego Funduszu Modernizacji Sił Zbrojnych*, Najwyższa Izba Kontroli Departament Obrony Narodowej, Warszawa 2010, s. 41.

²⁵ *Informacja o wynikach kontroli stan profesjonalizacji Sił Zbrojnych RP na przykładzie wybranych jednostek wojskowych*, Najwyższa Izba Kontroli, Warszawa 2012, s. 49.

²⁶ Szerzej na temat przygotowań do pełnienia przez Polskę roli państwa ramowego w Siłach Odpowiedzi NATO w: K. Plażuk, *Przygotowania, przebieg i wnioski z pełnienia dyżuru przez Komponent Wojsk Specjalnych w Siłach Odpowiedzi NATO*, „Bezpieczeństwo Teoria i Praktyka” 2016, nr 3; „Zmiany w środowisku bezpieczeństwa wymuszają nowe zdolności” Gen. Gut o roli Wojsk Specjalnych, [online] <https://www.defence24.pl/zmiany-w-srodowisku-bezpieczenstwa-wymuszaja-nowe-zdolnosci-gen-gut-o-rolu-wojsk-specjalnych> [dostęp: 6.08.2020].

²⁷ *Decyzja Budżetowa na rok 2013 Nr 42/MON z dnia 14 lutego 2013 r.*, [online] <http://www.dz.urz.mon.gov.pl/dziennik/pozycja/decyzja-49-decyzja-budzetowa-na-rok-2013-nr-42mon-z-dnia-14-lutego-2013-r/> [dostęp: 6.08.2020].

²⁸ *National Defense Budget Estimates for FY 2021*, Office of the Under Secretary of Defense (Comptroller), Washington 2020, s. 6, [online] <https://comptroller.defense.gov/Portals/45/>



Rys. 1. Siły Operacji Specjalnych Stanów Zjednoczonych – liczba żołnierzy w służbie czynnej i w rezerwie w latach 1999–2020²⁹

Tab. 2. Wzrost budżetu i liczebności Sił Operacji Specjalnych Stanów Zjednoczonych w XXI w.³⁰

Rok	Budżet w mld USD
2001	2,3
2002	3,2
2003	4,8
2004	5,7
2005	5,6
2006	6,0

Documents/defbudget/fy2021/FY21_Green_Book.pdf [dostęp: 3.08.2020]; *U.S. Special Operations Forces (SOF): Background and Issues for Congress*, Congressional Research Service, Washington 2020, s. 6.

²⁹ M.F. Cancian, *U.S. Military Forces in FY 2020SOF, Civilians, Contractors, and Nukes*, Center for Strategic and International Studies, Washington 2019, s. 2, https://csis-website-prod.s3.amazonaws.com/s3fs-public/publication/191024_Cancian_FY2020_OtherForces_v2.pdf (dostęp: 4.08.2020).

³⁰ *FY2913 Budget Highlights United States Special Operations Command*, United States Special Operations Command, Tampa 2013, s. 6; *United States Special Operations Forces Posture Statement 2000*, s. 93; A. Feickert, *U.S. Special Operations Forces (SOF): Background and Issues for Congress*, Washington 2010, s. 1, 6; tenże, *U.S. Special Operations Forces (SOF): Background and Issues for Congress*, Washington 2014; *United States Special Operations Command History*

Rok	Budżet w mld USD
2007	7,9
2008	9,4
2009	8,9
2010	9,9
2011	12,1
2012	10,5
2014	10,4
2015	9,9
2017	11,8
2018	12,3
2019	13,6
W latach 2001–2020 budżet Dowództwa Sił Operacji Specjalnych Stanów Zjednoczonych wzrósł o 491,3%, a w latach 2008–2020 o 44,7%.	

Wojska specjalne są więc nielicznym w porównaniu do liczebności SZ RP – ale bardzo efektywnym, elastycznym co do form użycia i „niedrogim”, jakby mogło się w potocznej opinii wydawać – rodzajem sił zbrojnych.

Siły Operacji Specjalnych w NATO i w Polsce posiadają wysoki stopień ukompletowania, na poziomie 90–95% (jednostki specjalne dla osiągnięcia gotowości bojowej nie muszą być uzupełniane w drodze mobilizacji). To w połączeniu z systemem dyżurów bojowych i zadaniowymi strukturami organizacyjnymi przekłada się na mobilność taktyczną oraz strategiczną, jak i bardzo wysoką gotowość bojową³¹. Dla osiągnięcia gotowości bojowej nie jest potrzebne ogłaszanie

1987–2007, United States Special Operations. Command, Tampa 2007, s. 20–22; *United States Special Operations Forces Posture Statement 2006*, Office of the Assistant Secretary of Defence (Special Operations/Low-Intensity Conflict), Washington 2006, s. 14, 18–19; *USSOCOM Posture Statement 2007*, Office of the Assistant Secretary of Defence (Special Operations/Low-Intensity Conflict), Washington 2007, s. 12, 17.

³¹ *NATO Response Force*, [online] https://www.nato.int/cps/en/natolive/topics_49755.htm [dostęp: 16.08.2020]; K. Rempfer, *SOCOM: Bulk of war casualties may be operators but SOF readiness is at all-time high*, „MilitaryTimes” 26.07.2019, [online] <https://www.militarytimes.com/news/your-army/2019/07/26/socom-bulk-of-war-casualties-may-be-operators-but-sof-readiness-is-at-all-time-high/> [dostęp: 16.08.2020]; K.R. Hajduk, *Let SOF Be SOF*, Center for Strategic and International Studies, Washington 2016, [online] <https://defense360.csis.org/special-operations-forces-let-sof-be-sof/> [dostęp: 16.08.2020].

mobilizacji. Nie mniej ważna jest też możliwość łatwego ukrycia przemieszczania elementów sił operacji specjalnych, np. w porównaniu z oddziałami zmechanizowanymi.

Dlatego siły operacji specjalnych zajmują ważne miejsce w dokumentach, które określają strategię militarną państw. Dobrym przykładem jest Wielka Brytania, gdzie siły specjalne są wymienione przed innymi rodzajami sił zbrojnych: „Nasze siły specjalne podejmują się najbardziej niebezpiecznych i najtrudniejszych misji, aby zapewnić nam bezpieczeństwo. Ponad dwukrotnie zwiększymy nasze obecnie planowane inwestycje w sprzęt sił specjalnych, aby zwiększyć ich zdolność do działania i uderzania na całym świecie, w najbardziej nieprzyjaznych środowiskach, samodzielnie lub z naszymi najbliższymi sojusznikami, a w szczególności w celu zwiększenia ich zdolności do walki z terroryzmem. I dalej: kupimy zaawansowany sprzęt komunikacyjny i broń oraz zapewnimy naszym siłom specjalnym potajemne działania na całym świecie. Będą mieć potrzebne im informacje, w tym dzięki naszej inwestycji w zaawansowane samoloty obserwacyjne operujące na dużych wysokościach. Zmodernizujemy nasze helikoptery i samoloty transportowe, aby [siły specjalne] mogły być wprowadzane do działania dalej i szybciej³². Można też przytoczyć strategię wojskową Stanów Zjednoczonych: „Inwestujemy, aby wzmocnić czynniki decydujące o przewadze. Przyszłe możliwości muszą utrzymać naszą zdolność do obrony ojczyzny i projekcji potęgi militarnej na całym świecie. Ważne inwestycje mające na celu przeciwdziałanie zagrożeniom A2/AD, kosmicznym, cybernetycznym i hybrydowym obejmują: m.in. kosmiczne i naziemne systemy sygnalizacji i ostrzegania, zintegrowane i odporne platformy ISR, transport strategiczny, broń precyzyjną dalekiego zasięgu, technologie obrony przeciwrakietowej, systemy podwodne, zdalnie sterowane pojazdy i technologie, siły operacji specjalnych i Siły Misji Cybernetycznych”³³. Cytowane fragmenty dokumentów określających kierunki rozwoju sił zbrojnych w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych jednoznacznie wskazują, że siły operacji specjalnych są tym komponentem militarnym, którego znaczenie nie spada, a rozwój jest pewny.

³² *National Security Strategy and Strategic Defence and Security Review 2015. A Secure and Prosperous United Kingdom*, s. 30, [online] https://assets.publishing.service.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment_data/file/555607/2015_Strategic_Defence_and_Security_Review.pdf [dostęp: 3.08.2020]. W momencie pisania tego rozdziału *National Security Strategy and Strategic Defence and Security Review 2020* nie był jeszcze opublikowany.

³³ *The National Military Strategy of the United States of America 2015*, s. 16, [online] https://news.usni.org/wp-content/uploads/2015/07/2015_National_Military_Strategy.pdf#viewer.action=download [dostęp: 3.08.2020]. Strategia militarna opublikowana w 2018 r. jest dokumentem niejawnym.

W polskiej strategii bezpieczeństwa narodowego z 2020 r. też po raz pierwszy szerzej zostały dostrzeżone wojska specjalne³⁴, w następującym ujęciu: „Rozwijać zdolności operacyjne Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności Wojsk Specjalnych, do zwalczania zagrożeń, w tym o charakterze hybrydowym i działań kontrterrorystycznych, we wszystkich stanach nadzwyczajnych i stanach gotowości obronnej państwa”³⁵. Warto tutaj podkreślić, że cytowany zapis dotyczący wojsk specjalnych odnosi się do wykorzystania potencjału tego rodzaju sił zbrojnych w okresie pokoju, kryzysu i wojny. Państwa skandynawskie i północnoeuropejskie (np. Finlandia) w ramach planów przeciwdziałania zagrożeniom hybrydowym przewidują znaczącą rolę sił operacji specjalnych³⁶.

WOJSKA SPECJALNE W „CZASIE POKOJU, KRYZYSU I WOJNY”

Na początku lat dwudziestych XXI w. Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych jest dojrzałą organizacją, która dysponuje siłami zdolnymi do prowadzenia działań narodowych i wspólnie z sojusznikami. Dowodzi tego kolejny dyżur Sojuszniczego Komponentu Operacji Specjalnych w ramach Sił Odpowiedzi NATO, który rozpoczął się 1 stycznia 2020 r.

Jeśli mielibyśmy określić strategiczną misję wojsk specjalnych, trafnym zabiegiem wydaje się sparafrazowanie treści kanadyjskiej strategii sił operacji specjalnych. Tak więc misją wojsk specjalnych jest zapewnienie rządowi RP sprawnych i zdatnych do użycia wojsk specjalnych o wysokiej gotowości, zdolnych do prowadzenia operacji specjalnych w obronie Polski w kraju i za granicą³⁷. Wojska specjalne powinny posiadać zdolność do skutecznej obrony i ochrony Polski, Polaków,

³⁴ W *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2014* wojska specjalne też są wymienione w kontekście operacji obronnej (s. 31), [online] <https://www.bbn.gov.pl/ftp/SBN%20RP.pdf> [dostęp: 13.08.2020].

³⁵ *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2020*, s. 19, [online] https://www.bbn.gov.pl/ftp/dokumenty/Strategia_Bezpieczenstwa_Narodowego_RP_2020.pdf [dostęp: 3.08.2020].

³⁶ A. Hassan, *The kings of the north: Meet Finland's readiness units*, [online] <https://sofrep.com/news/the-kings-of-the-north-meet-finlands-readiness-units/> [dostęp: 16.08.2020].

³⁷ W oryginale: „To provide the Government of Canada with agile, high-readiness Special Operations Forces capable of conducting special operations in defence of Canada both at home and abroad”. Cyt. za: *Beyond the horizon. A strategy for Canada's Special Operations Forces in an evolving security environment*, CANSOFCOM 2020, s. 8, [online] <https://www.canada.ca/en/department-national-defence/corporate/reports-publications/cansofcom-beyond-horizon.html> [dostęp: 6.08.2020].

polskich interesów – niezależnie od stanów gotowości obronnej państwa, stanów gotowości bojowej sił zbrojnych, takiego czy innego stanu wyjątkowego.

Powyzszy postulat powinien być rozpatrywany w kontekście tzw. środowiska bezpieczeństwa. Obserwując konflikty zbrojne na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, a w zasadzie od zakończenia II wojny światowej, można dojść do następujących wniosków:

- nie występują wojny w formie dającej się ująć w ramy jednoznacznych definicji prawnych (wypowiedzenie wojny, zerwanie stosunków dyplomatycznych, przestrzeganie międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych),
- konflikty pozostają w fazie tzw. kryzysu polityczno-militarnego i nie przekraczają jakiegoś umownego progu wojny,
- działania zbrojne eskalują w wyniku narastania konfliktów lub przybierają formę zaskakującej agresji, która rozpoczyna długotrwały konflikt.

Współczesne nam środowisko bezpieczeństwa można opisać przymiotnikami zmienne, nieprzewidywalne, zaskakujące. Równocześnie współczesne zagrożenia można scharakteryzować używając następujących punktów:

- często wydają się mało prawdopodobne,
- przybierają formę, która jest trudna do ujęcia w ramy prawa wojennego, co utrudnia lub uniemożliwia otwarte zaangażowanie sił zbrojnych,
- sprawiają wrażenie pozornie niegroźnych, przez co nie są ujmowane – lub są traktowane marginalnie – w regulacjach i analizach dotyczących bezpieczeństwa,
- wykorzystują luki w tradycyjnym pojmowaniu bezpieczeństwa,
- nie można na nie odpowiedzieć w sposób proporcjonalny (symetryczny),
- często w ogóle nie można odpowiedzieć w sposób efektywny.

Zmiany zachodzące w międzynarodowym środowisku bezpieczeństwa nie są spowodowane tzw. hybrydowością zagrożeń czy asymetrią konfliktów zbrojnych. Działania, które dzisiaj są identyfikowane jako tzw. hybrydowe czy asymetria stosowanych potencjałów i środków, były spotykane w historii wojen dość często. Zmiany są związane z rozpadem „układu dwubiegunowego” i wywołaną tym niestabilnością. Natomiast nowe technologie i globalizacja na pewno potęgują różne zagrożenia, ale z drugiej strony stwarzają nowe możliwości zapobiegania i zwalczania zagrożeń. Jednocześnie doświadczenia z Afganistanu, drugiej wojny w Zatoce Perskiej, wojny z tzw. Państwem Islamskim, wojny w Libii, operacji Stanów Zjednoczonych i Francji w Afryce, konfliktu na Ukrainie wskazują, że państwa (w tym NATO-wskie, ale też Rosja) coraz częściej interweniują w swoim bliższym i dalszym sąsiedztwie. W tych interwencjach zwiększają swoją rolę siły operacji specjalnych.

Ma to swoje konsekwencje dla tzw. systemu bezpieczeństwa Polski, w tym systemu obronnego:

- okres tzw. kryzysu polityczno-militarnego może być krótkotrwały i gwałtowny (nie kilka miesięcy, tylko kilka dni),
- sposób działania i wykorzystania przez przeciwnika narzędzi militarnych nie pozwoli na wskazanie przekroczenia tzw. progu wojny,
- nie zaistnieją wskazania identyfikujące w sposób jednoznaczny konieczność wprowadzenia stanu wyjątkowego lub stanu wojennego,
- agresja militarna będzie na tyle zaskakująca, że nie będzie możliwe wyprzedzające podniesienie m.in. gotowości obronnej państwa (wraz z „uruchomieniem” Planu Reagowania Obronnego RP), wprowadzenie stanu wojennego i podniesienie gotowości bojowej sił zbrojnych, uruchomienie planów użycia sił zbrojnych,
- działania związane z podnoszeniem gotowości obronnej państwa i gotowości bojowej sił zbrojnych, mobilizacja sił zbrojnych, militaryzacja, przejście na określone stanowiska kierowania, wojenny system dowodzenia itd. z powodów formalno-prawnych nie będą możliwe.

Przyjmując pewne uproszczenie, można wyróżnić dwa panujące w Polsce poglądy dotyczące systemu obronnego państwa, który z resztą do dnia dzisiejszego nie doczekał się „legalnego”, „formalnego” zdefiniowania. Jeden pogląd traktuje o tym, że zasadniczo wszystko jest uregulowane odpowiednimi aktami prawnymi (może w sposób trochę skomplikowany i coś należałoby poprawić), mamy plany i procedury na wszystkie sytuacje określone w ustawach i rozporządzeniach – wszystko zadziała. Drugi pogląd sprowadza się do twierdzenia, że system obronny państwa to „papierologia”, przepisy są zbyt skomplikowane do wdrożenia – w wypadku zagrożenia będzie potrzebna improwizacja, jak w przypadku działań rządu będących reakcją na pandemię koronawirusa w marcu 2020 r. Towarzyszy temu zarzut dotyczący ograniczonej użyteczności systemu spowodowanej m.in. liczbą aktów prawnych i tzw. dokumentów strategicznych.

Dlatego w skali całego państwa najważniejsze jest egzekwowanie i wzmocnienie współpracy międzyresortowej. Powinno też dojść do przeglądu i racjonalizacji prawa obronnego. Dotychczasowe regulacje prawne dotyczące obronności powstawały pod różnymi rządami i służyły realizacji celów częściowych lub były wymuszane poprzez zdarzenia (np. szczyt NATO w Warszawie). Spowodowało to olbrzymią komplikację przepisów regulujących kwestie obronne i doprowadziło do zaniechań w obszarze podstawowych rozwiązań systemowych (np. łączność). W odniesieniu do wojsk specjalnych zmiany powinny przede wszystkim zmierzać w kierunku elastyczności użycia w tzw. sytuacjach kryzysowych i poniżej progu wojny oraz udroźnienia współpracy ze służbami specjalnymi oraz Policją, Strażą Graniczną, w pewnych sytuacjach też z Krajową Administracją Skarbową.

Niezależnie od tego, którego poglądu zwolennicy mają rację, trzeba liczyć się z możliwością, że przeciwnik będzie działał w sposób uniemożliwiający podjęcie

czynności według przyjętych procesów reagowania na zagrożenia. Potencjalnych scenariuszy i możliwości działania jest wiele. Tak jak w przypadku aneksji Krymu w 2014 r. operacja przeciwnika może być na tyle szybka i zaskakująca, że wojsko nie zdąży „wyjść z koszar”, o mobilizacji czy SZ RP w ogóle nie mówiąc. Można też rozważać scenariusz, w którym pomimo widocznych symptomów zagrożenia mobilizacja, przemieszczanie, szkolenie oddziałów, zakupy uzbrojenia będą blokowane z wykorzystaniem narzędzi politycznych, gospodarczych i informacyjnych – jako kroki niepotrzebnie budujące napięcie i agresywne.

Powyższe jest uzasadnieniem do tego, aby Polska posiadała w strukturach służb oraz sił zbrojnych komponenty militarne i paramilitarne, które:

- mogą być używane niezależnie od wprowadzanego stanu prawnego (wyjątkowy, wojenny) oraz niezależnie od natury zagrożenia (wewnętrzne, zewnętrzne),
- powinny posiadać możliwość współdziałania (wspólnego prowadzenia operacji) z siłami różnych resortów pod jednolitym dowództwem,
- mieć zdolność do szybkiej reakcji na pojawiające się zagrożenia.

Nie oznacza to oczywiście, że SZ RP jako całość powinny być wykorzystywane do prowadzenia działań w charakterze policji czy obrony cywilnej. Ważne jest, aby wybrane komponenty sił zbrojnych, szczególnie WS (ale też WOT i Żandarmeria Wojskowa) mogły swoim potencjałem wzmacniać Policję, Straż Graniczną, Służbę Ochrony Państwa czy Służbę Więzienną – korzystając z mniej skomplikowanych procedur niż obecnie, szybciej i skuteczniej.

Czy taka możliwość współpracy istnieje i jak powinna wyglądać? Taka możliwość współpracy SZ RP i Policji przy zapobieganiu i zwalczaniu zagrożeń terrorystycznych istnieje przede wszystkim w ramach zapisów Ustawy z dnia 10 czerwca 2016 r. o działaniach antyterrorystycznych³⁸. Jednak ustawa ta ma zasadnicze ograniczenia:

³⁸ Ustawa „antyterrorystyczna” nie jest jedynym aktem prawnym regulującym możliwość współpracy Wojsk Specjalnych z Policją i Strażą Graniczną. Są to: Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, Dz.U. z 2015 r. poz. 355 z późn. zm.; Ustawa z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, Dz.U. z 2013 r. poz. 628 z późn. zm.; Ustawa z dnia 4 września 2008 r. o ochronie żeglugi i portów morskich, Dz.U. z 2016 r. poz. 49; Ustawa z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej, Dz.U. z 1990 r. Nr 78, poz. 462 z późn. zm.; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 lipca 2016 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu organizacji współdziałania oddziałów i pododdziałów Policji z oddziałami i pododdziałami Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w przypadku wprowadzenia trzeciego lub czwartego stopnia alarmowego, Dz.U. z 2016 r. poz. 1087; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 lipca 2016 r. w sprawie użycia oddziałów i pododdziałów Policji oraz Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w razie zagrożenia bezpieczeństwa publicznego lub zakłócenia porządku publicznego, Dz.U. z 2016 r. poz. 1090; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 sierpnia 2010 r. w sprawie trybu postępowania i sposobu współdziałania organów

1. Dotyczy tylko zagrożeń terrorystycznych.
2. Ogranicza możliwość używania uzbrojenia będącego w posiadaniu wojsk specjalnych³⁹.
3. Wydzielone elementy SZ RP (w tym wojska specjalne) pozostają w systemie dowodzenia SZ RP, zaś Policja ma przypisaną rolę koordynacji działań sił własnych i wojska⁴⁰ – nie ma jednolitego dowodzenia.

Wojska specjalne pełnią funkcję wspierającą w stosunku do Policji czy Straży Granicznej. Oznacza to, że pierwszoplanową rolę w przeciwdziałaniu zagrożeniom bezpieczeństwa wewnętrznego państwa nadal odgrywają właśnie ww. służby, natomiast WS czy ŻW udzielają im pomocy. Po wprowadzenia stanu wyjątkowego wojska specjalne nadal będą wspierać służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo wewnętrzne państwa i możliwości ich wykorzystania zasadniczo się nie zmieniają⁴¹. Sytuacja ta ulega zmianie po wprowadzeniu stanu wojennego na części lub całości terytorium państwa. Wtedy role się odwróca i tzw. siły i środki układu niemilitarnego będą pełnić funkcję wspierającą⁴².

Jednak biorąc pod uwagę charakter zagrożeń, naturę konfliktów zbrojnych oraz ułomności systemu obronnego RP, należy zauważyć konieczność stworzenia „platformy” współdziałania Policji, Straży Granicznej, Służby Ochrony Państwa z tymi elementami SZ RP, które posiadają wysokie ukończenia stanów osobowych i wysoką gotowość do szybkiego podjęcia działań – WS, WOT⁴³ (nie posiada

w celu zapobieżenia niebezpieczeństwu grożącemu statkom, obiektom portowym i portom oraz związanej z nimi infrastrukturze, powstałego na skutek użycia statku lub obiektu pływającego jako środka ataku terrorystycznego, Dz.U. z 2015 r. poz. 1139. Szerzej na ten temat w: K. Jałoszyński, W. Zubrzycki, A. Babiński (red.), *Policyjne siły specjalne w Polsce*, Szczytno 2015 oraz W. Zubrzycki, K. Jałoszyński, A. Babiński (red.), *Polska ustawa antyterrorystyczna – odpowiedź na zagrożenia współczesnym terroryzmem*, Szczytno 2016.

³⁹ Ustawa z dnia 10 czerwca 2016 r. o działaniach antyterrorystycznych, Dz.U. z 2016 r. poz. 904, art. 22 ust. 7.

⁴⁰ Tamże, pkt 8 i 9.

⁴¹ Ustawa z dnia 21 czerwca 2002 r. o stanie wyjątkowym, Dz.U. z 2002 r. Nr 117, poz. 985 z późn. zm., art. 11 ust. 1, 2 i 3.

⁴² Ustawa z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 2002 r. Nr 156, poz. 1301, art. 16 ust. 2 pkt 3 i 4.

⁴³ Szerzej na temat współpracy wojsk specjalnych i WOT w: A. Jagnieża, H. Królikowski, G. Matyasik, *W poszukiwaniu modelu współpracy Wojsk Obrony Terytorialnej z Wojskami Specjalnymi*, [w:] *Wyzwania dla bezpieczeństwa współczesnej Polski*, Fundacja Instytut Bezpieczeństwa i Strategii, Warszawa 2019, s. 48–52, [online] <https://fibis.pl/wp-content/uploads/2019/10/RAPORT-Wyzwania-dla-bezpiecze%C5%84stwa-wsp%C3%B3%B3%C5%82czesnej-Polski-FIBiS.pdf> [dostęp: 11.09.2020].

w swoich strukturach jednostek specjalnych) i ŻW. Aby zrealizować ten postulat, należy znowelizować ramy prawne pozwalające na współpracę wyżej wymienionych formacji. Organem decydującym o uruchomieniu wspólnych działań Policji, SG, SOP, WS, WOT i ŻW powinien być Prezes Rady Ministrów wspierany przez przywołany w *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego* z 2020 r. komitet Rady Ministrów, odpowiedzialny na poziomie strategicznym za rozpatrywanie spraw z zakresu polityk, strategii i programów w obszarze zarządzania bezpieczeństwem narodowym, w sposób zapewniający spójność i konsekwentną ich realizację⁴⁴.

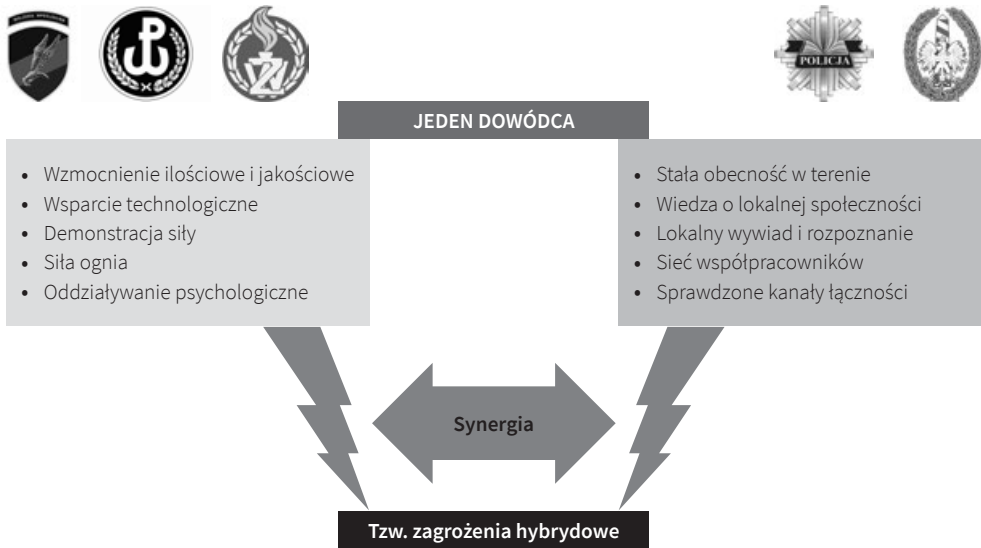
Jednocześnie powinno powstać dowództwo oraz stanowisko dowodzenia połączonymi działaniami Policji, SG, SOP, Wojsk Specjalnych, WOT i ŻW. Przy czym nie chodzi o tworzenie kolejnej instytucji centralnej w strukturach resortów Obrony Narodowej czy Spraw Wewnętrznych i Administracji. Chodzi o zbudowanie kompetencji (poprzez wspólne ćwiczenia, gry, systemowe rozwiązania prawne i organizacyjne) do tworzenia „modułowych” struktur dowodzenia przez wymienione wyżej formacje, zdolne do wejścia na wspólne stanowisko dowodzenia i podjęcia pracy – w wyniku rozpoznania zagrożenia, a nie zmiany stanu funkcjonowania państwa poprzez wprowadzenie stanu wyjątkowego.

Dowodzić powinien, w zależności od charakteru zagrożenia, Dowódca Komponentu Wojsk Specjalnych, WOT-u, Komendant Główny Policji lub SG. Jednocześnie można stworzyć katalog prognozowanych zagrożeń wraz z rekomendacjami kompozycji dowództwa. Należy też zachować możliwość włączania dodatkowych elementów, jak np. Państwowa Straż Pożarna, oczywiście łączników służb specjalnych.

Decyzję o wyznaczeniu osoby pełniącej obowiązki dowódcy podporządkowanych sił powinien podejmować Prezes Rady Ministrów po opinii wyżej wspomnianego komitetu oraz osoby, która ma być wyznaczona do dowodzenia działaniami, np. Dowódcy Komponentu Wojsk Specjalnych.

W propozycji tej nie chodzi o zastępowanie czy tworzenie alternatywy dla Wojskowego Systemu Dowodzenia, jest to propozycja stworzenia ośrodka dowodzenia, przygotowania i planowania działań w sytuacji, kiedy państwo zmuszone jest do intensywnego wykorzystania narzędzi militarnych i paramilitarnych, pozostając ciągle poniżej tzw. progu wojny.

⁴⁴ Intencja powołania takiego Komitetu w *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2020* na s. 13.



Rys. 2

Ważnym elementem przy rozważaniu powyższej koncepcji jest też wykorzystanie istniejących struktur DKWS, Dowództwa WOT-u, SG i Policji. Stworzenie ram prawnych i organizacyjnych dla takiego rozwiązania – po przełamaniu mentalnych oporów związanych z myśleniem w kategoriach resortowych – nie powinno być wielkim wyzwaniem. Tym bardziej że są doświadczenia związane z tego typu współdziałaniem. Mowa o zapewnieniu bezpieczeństwa w czasie Światowych Dni Młodzieży w Krakowie i Szczytu NATO w Warszawie 2016 r., ćwiczeń antyterrorystycznych oraz współpracy pomiędzy jednostkami specjalnymi wojska i podlegającymi ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych⁴⁵.

Można też wziąć pod rozwagę inne rozwiązanie pozwalające na bardziej efektywne wykorzystanie potencjału wojsk specjalnych, np.:

- Dowódca Komponentu Wojsk Specjalnych powinien być bezpośrednim decyzyjnym uczestnikiem systemu AT, nie za pośrednictwem DORSZ czy jakiegokolwiek innego wyższego dowódcy.
- Należy rozważyć też rozwiązanie (np. w razie wystąpienia określonych zagrożeń), polegające na tym, że premier ma prawo bezpośrednio „sięgnąć” po DKWS z jego potencjałem (np. w razie przerwania komunikacji z MON-em).

⁴⁵ Na przykład w 2019 r.: ćwiczenia taktyczne Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji z Olsztyna i JW Agat; ćwiczenia antyterrorystyczne i ratownicze pod kryptonimem „KORSARZ-19” i inne.

- Dowódca Komponentu Wojsk Specjalnych w określonych sytuacjach powinien być zapraszany na odpowiedni komitet lub Radę Ministrów z głosem doradczym/eksperckim.
- Pododdziały wojsk specjalnych, jeśli operacją dowodzi policjant lub funkcjonariusz SG, powinny być „wyjmowane z wojskowego łańcucha dowodzenia” i „odkładane na półkę” po zakończonym działaniu.
- Potencjał wojsk specjalnych, ich zdolności w zakresie C4ISR powinny być dostępne dla systemu AT.
- Z racji ograniczeń finansowych i kadrowych, system AT powinien być organizacją międzyresortową, która jest „oćwiczona” we współdziałaniu.

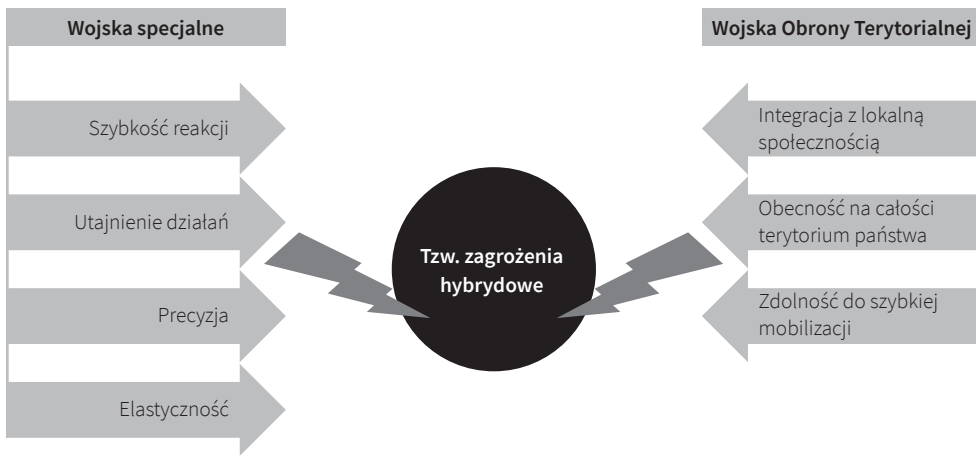
Dopracowania wymaga taktyka wykorzystania wojsk specjalnych zarówno w granicach państwa, jak i poza nimi. Wyzwaniem jest chociażby rzadko poruszany problemem możliwości prowadzenia operacji ratowania zakładników⁴⁶ poza granicami państwa, poza obszarem działania polskich kontyngentów wojskowych – ta kwestia prawie całkowicie leży „odłogiem”. Przeprowadzenie przez Polskę operacji takich jak izraelska operacja „Thunderbolt” w 1976 r. czy niemiecka operacja „Feuerzauber” w 1977 r.⁴⁷ byłyby niemożliwe nie tylko z powodów technicznych, ale przede wszystkim z powodu regulacji prawnych, które uniemożliwiają podjęcie takich działań. Problemom technicznym może dać się zaradzić przy wsparciu NATO lub Stanów Zjednoczonych – ale to zawsze ogranicza autonomię planowania, przygotowania i przeprowadzenia takiej operacji.

Interesującym zagadnieniem jest współpraca wojsk specjalnych z WOT-em. Wojska specjalne mają olbrzymie kompetencje do przekazywania wiedzy teoretycznej i praktycznej, co czynią, szkoląc formacje militarne w Afganistanie, Gruzji, Iraku i na Ukrainie. Dlatego DKWS jest naturalnym nauczycielem dla żołnierzy WOT-u. Formuła współpracy szkoleniowej powinna pozwalać na wykorzystanie w procesie szkolenia WOT-u byłych żołnierzy jednostek specjalnych, którzy obecnie są poza służbą. Ten proces już zresztą ma miejsce. Żołnierze Jednostek Wojskowych Komandosów i GROM odgrywają kluczowe role w DWOT – dowódcą WOT-u został generał dywizji Wiesław Kukuła, były dowódca JW Komandosów, natomiast Szefem Pionu Szkolenia DWOT został pułkownik Konrad Korpowski, wcześniej czasowo pełniący obowiązki szefa szkolenia JW GROM. Jednocześnie kilku dowódców

⁴⁶ Według *Allied Joint Doctrine for Special Operations...*, dz. cyt., operacje ratowania zakładników (Hostage Release Operations – HRO) „są zasadniczo postrzegane jako odpowiedzialność krajowa” (tamże, s. 2–4), czyli narodowa, nie sojusznicza.

⁴⁷ Szerzej na temat obu operacji m.in. w: S. Dunstan, *Błyskawica z Izraela: Akcja w Entebbe*, 1976, Kraków 2010; Ch. McNab, *Storming Flight 181: GSG 9 and the Mogadishu Hijack 1977*, Oxford 2011.

brygad obrony terytorialnej także wywodzi się z wojsk specjalnych⁴⁸. Ponadto funkcjonowanie Mobilnego Zespołu Szkoleniowego WOT bazuje na żołnierzach wojsk specjalnych. Dotychczasowa praktyka pokazuje zatem, iż tendencja wykorzystywania doświadczenia żołnierzy wojsk specjalnych w procesie szkolenia WOT-u powinna być nie tylko utrzymana, ale dalej rozwijana. Celem takich działań oczywiście nie powinno być budowanie z WOT-u „terytorialnych wojsk specjalnych”, a wykorzystywanie kompetencji wojsk specjalnych w obszarach wspólnych i współdziałania z oddziałami i pododdziałami OT, jak też z DWOT.



Rys. 3

Pozytywną inicjatywą jest też kampania „Powrót do służby”, realizowana przez DKWS, której adresatami są przede wszystkim byli żołnierze wojsk specjalnych⁴⁹. Podobne procesy wykorzystania doświadczeń powinny też dotyczyć Policji i SG⁵⁰. W przypadku użycia wojsk specjalnych do wsparcia Policji lub SG pewne działania

⁴⁸ Dowódca 11 Łódzkiej Brygady OT, pułkownik Paweł Wiktorowicz, żołnierz JW Komandosów, jednocześnie absolwent prestiżowego kursu „Zielonych Beretów” w Fort Bragg w Karolinie Północnej. Byłym pletwonurkiem bojowym jest dowodzący 7 Pomorską Brygadą OT, komandor Tomasz Laskowski, wcześniej zastępca dowódcy JW Formoza. Dowódca 13 Śląskiej Brygady OT, pułkownik Tomasz Białas, to były szef pionu szkolenia JW Komandosów w Lublińcu, instruktor spadochronowy i trzykrotny uczestnik misji w Iraku i Afganistanie.

⁴⁹ *Szansa dla emerytów*, „Polska Zbrojna” 2020, nr 8, s. 14.

⁵⁰ Z doświadczeń byłych żołnierzy wojsk specjalnych, w tym JW GROM, szeroko korzysta Europejska Agencja Straży Granicznej i Przybrzeżnej, czyli Frontex.

można obecnie prowadzić bez odwoływania się do zapisów ustaw o Policji i o działaniach antyterrorystycznych, czyli bez konieczności wydawania dodatkowych aktów prawnych, tj. postanowienia Prezydenta RP czy decyzji Ministra Obrony Narodowej. Wsparcie takie ma jednak ograniczony charakter i może być realizowane np. poprzez wydzielenie na rzecz służb doradców, udostępnienie sprzętu wojskowego lub obiektów niezbędnych do realizacji zadań, a także prowadzenie szkoleń z wykorzystania sprzętu lub technik stosowanych w wojskach specjalnych, a nie w Policji czy Straży Granicznej. Ten rodzaj wsparcia może być zastosowany wtedy, kiedy te formacje są w stanie praktycznie same poradzić sobie z pojawiającymi się zagrożeniami przy minimalnej pomocy ze strony wojsk specjalnych. Umożliwiają to przede wszystkim podpisane umowy dwustronne pomiędzy MON-em a MSWiA, co też pokazuje, jak mocna zakorzeniona jest tzw. resortowość w funkcjonowaniu instytucji państwowych – resorty funkcjonujące w jednym państwie i działające na jego rzecz muszą podpisywać umowę bilateralną aby współpracować.

Inny obszar współpracy to wspólne ćwiczenia jednostek wojsk specjalnych, Policji, SG, WOT i ŻW. Na przykład, jeśli jednym z zadań pododdziałów WOT-u jest wykrywanie, izolowanie i zwalczanie grup specjalnych przeciwnika, to naturalnym partnerem do ćwiczeń są polskie pododdziały specjalne. Jest to też znakomita okazja dla wojsk specjalnych do ćwiczenia działania na wrogim terenie. Dobrym przykładem takiego współdziałania były wspólne ćwiczenia Policji, SZ RP i członków Podhalańskiej Obrony Terytorialnej⁵¹ pod kryptonimem „Dywersanci”, które odbyły się 21 października 2016 r. na terenie powiatu nowotarskiego w Gorcach. Zgodnie z założeniem grupa operacyjna, składająca się z policjantów Komendy Powiatowej Policji w Nowym Targu oraz członków Podhalańskiej Obrony Terytorialnej, dowodzona przez wyznaczonego oficera policji, miała za zadanie przećwiczenie procedur i zasad działania na wypadek pojawienia się na podległym im terenie grup dywersyjno-rozpoznawczych, podgrywanych w tym przypadku przez żołnierzy wojsk specjalnych.

Potencjalnym obszarem współpracy WOT-u i wojsk specjalnych jest występowanie sytuacji kryzysowych, w tym zagrożeń poniżej progu wojny, jak np. zagrożeń terrorystycznych. W tym kontekście atutem wojsk specjalnych jest możliwość szybkiego przemieszczenia pododdziałów w dowolny rejon kraju, a z kolei zaletą WOT-u jest z jednej strony ich obecność na całym terytorium państwa, z drugiej

⁵¹ Pluton, który powstał na Podhalu w ramach ogólnopolskiego projektu szkoleniowego stowarzyszenia ObronaNarodowa.pl. A. Palider, *Podhalańska Obrona Terytorialna już działa. Cywile-ochotnicy uczą się podstaw wojskowości, żeby umieć bronić swojego kraju*, [online] https://podhale24.pl/aktualnosci/arttykul/44041/Podhalanska_Obrona_Terytorialna_juz_dziala_Cywileochotnicy_ucza_sie_podstaw_wojskowosci_zeby_umiec_bronic_swojego_kraju.html# [dostęp: 11.08.2020].

zaś zdolność do bardzo szybkiej mobilizacji pododdziałów. Gotowość do błyskawicznego działania WOT-u i jednostek wojsk specjalnych powoduje, że obydwie rodzaje sił zbrojnych w sytuacji tzw. konfliktu hybrydowego stają się naturalnymi partnerami, którzy wzajemnie uzupełniają się.

Słabości WOT-u związane np. z wyposażeniem – w szczególności w ciężki sprzęt – oraz problem związany z wyszkoleniem, np. kontrterrorystycznym, w sposób naturalny wypełniane są przez zdolności i możliwości działania wojsk specjalnych, np. poprzez możliwości ogniowe JW AGAT czy kompetencje kontrterrorystyczne JW GROM. Możemy wyobrazić sobie współdziałanie pododdziałów WOT i wojsk specjalnych, w którym pododdziały WOT odnajdują i izolują grupy specjalne przeciwnika (działające np. jako grupy przestępcze lub „zielone ludziki”), a ich bezpośrednią likwidacją zajmują się pododdziały wojsk specjalnych⁵².

W okresie wojny obszarem wspólnego działania wojsk specjalnych i WOT-u jest aktywność na tzw. terytorium czasowo zajęтым przez przeciwnika. Przy takim wariantcie konfliktu dochodzi do bardzo ścisłej współpracy obu rodzajów sił zbrojnych. Pododdziały WOT mogą realizować funkcję przygotowania i zabezpieczenia działań pododdziałów wojsk specjalnych, począwszy od zabezpieczenia miejsc przejścia (np. w wariantcie przerwania drogą powietrzną), przez zabezpieczenie skrytek na broń, amunicję, żywność, wodę, po przygotowanie baz jako elementu wsparcia logistycznego i wsparcie informacyjne, w tym oddelegowanie łączników, przekazywanie aktualnych informacji rozpoznawczych, informacji związanych z terenem, przeciwnikiem oraz otoczeniem i sytuacją ogólną. Pododdziały WOT, jeśli będą w stanie prowadzić działania nieregularne, mogą prowadzić akcje mylące przeciwnika w celu umożliwienia wykonania zadań przez wojska specjalne. WOT może także wykonywać zadania ubezpieczające lub izolujące, związane z realizacją zadania zasadniczego wykonywanego przez grupy specjalne. W przypadku czasowej okupacji określonego terytorium „specjalsi” mogą także wspierać „terytorialsów” w procesie szkoleniowym, tak jak czynili to cichociemni, szkoląc żołnierzy Armii Krajowej.

Tematem szerszym, ale też dotyczącym wojsk specjalnych, jest też kwestia budowania rezerw. Tak jak zaznaczono wyżej, siły operacji specjalnych posiadają wysoki stopień ukończenia, co przekłada się na wysoką gotowość bojową. Jednak w przypadku działań długotrwałych i o wysokiej intensywności można

⁵² Wnioski dotyczące współpracy wojsk specjalnych z oddziałami WOT za: A. Jagnieża, H. Królikowski, G. Matyasik, *W poszukiwaniu modelu współpracy...*, dz. cyt. Odniesienia do współpracy z policją i SG za: M. Gryga, *Wojska Specjalne a wojna hybrydowa cz. 2. Możliwości użycia polskich specjalsów w odparciu agresji*, [online] <https://www.defence24.pl/wojska-specjalne-a-wojna-hybrydowa-cz-2-mozliwosci-polskich-uzycia-specjalsow-w-odparciu-agresji-raport> [dostęp: 10.08.2020].

spodziewać się strat, co pociąga konieczność ich uzupełniania. Specyfika sił operacji specjalnych powoduje, że strat nie da się szybko uzupełnić, wynika to z charakterystyki doboru, selekcji i szkolenia żołnierzy sił operacji specjalnych⁵³. Dlatego warto rozważyć model budowania rezerw dla wojsk specjalnych, gdzie główną rolę odgrywaliby dowódcy jednostek wojsk specjalnych, którzy zarządzaliby rezerwami składającymi się z żołnierzy wojsk specjalnych, i może osoby o potrzebnych kompetencjach po odpowiednim przeszkoleniu, a nie sterowany centralnie system oparty na terenowych organach administracji wojskowej.

WNIOSKI KOŃCOWE

W polskiej sztuce wojennej istnieją bardzo bogate doświadczenia i tradycje działań specjalnych i innych nieregularnych form walki. Ich umiejętne zastosowanie wielokrotnie pozwalało na odniesienie zwycięstwa nad przeciwnikiem dysponującym większymi siłami oraz na racjonalne wykorzystanie posiadanych sił i środków. W okresie od końca XIX w. do zakończenia II wojny światowej Polska była jednym z państw wiodących w dziedzinie praktycznego przygotowania, organizacji i prowadzenia działań specjalnych. Działania te były ważnym elementem strategii wojskowej w warunkach braku własnej państwowości, a po jej odzyskaniu – warunkach pokoju, kryzysu i wojny.

Współcześnie w czasie pokoju, kryzysu i wojny wojska specjalne są ważnym elementem systemu obronnego państwa, a ich rola będzie rosła. Jednak rozwój ilościowy (znaczące zwiększanie liczby zespołów bojowych) jest raczej wątpliwy. Wpływa na to z jednej strony wymagający proces selekcji, szkolenia i weryfikacji kandydatów do wojsk specjalnych, z drugiej – trendy demograficzne nie poszerzające bazy rekrutacyjnej. Należy inwestować w rozwój możliwości działania wojsk specjalnych poprzez unowocześnienie środków transportu oraz rozwój zdolności rozpoznania i wywiadu, zwiększania zdolności do planowania i dowodzenia operacjami.

Już dzisiaj na przykładzie Stanów Zjednoczonych można obserwować tworzenie samodzielnych i niezależnych od reszty sił zbrojnych komponentów wojsk specjalnych z własnym rozpoznaniem, wywiadem, transportem, zdolnościami do prowadzenia walki w cyberprzestrzeni, logistyką i zakupami, które będą podlegać bezpośrednio najważniejszym decydom w państwie. Połączone Dowództwo Operacji Specjalnych stało się głównym narzędziem w tzw. globalnej wojnie z terroryzmem.

⁵³ Szerzej na ten temat: H. Królikowski, *Geneza i rozwój...*, s. 38–56.

Wyraźną tendencją jest też zwiększanie finansowania sił operacji specjalnych. Na przykład postulat podwojenia nakładów na doposażenie sił specjalnych jest też przytoczony w przedmowie premiera Wielkiej Brytanii do *National Security Strategy and Strategic Defence and Security Review 2015*⁵⁴.

Niezbędne jest też stworzenie ram prawnych umożliwiających sprawne i elastyczne wykorzystanie wojsk specjalnych w czasie pokoju oraz kryzysów i konfliktów poniżej tzw. progu wojny – samodzielnie i we współpracy z innymi służbami państwa. Wyzwaniem jest też wytyczenie prawnej drogi i ścieżki decyzyjnej dla użycia wojsk specjalnych poza granicami państwa, nie tylko w ramach polskich kontyngentów wojskowych.

Zmiany te powinny pójść w kierunku zwiększenia elastyczności podejmowania decyzji o użyciu wojsk specjalnych (nie całych SZ RP) i skrócenia procesu decyzyjnego. Obecnie obowiązujące formalnoprawne rozwiązania w zakresie uruchomienia i wykorzystania wojsk specjalnych do udzielenia pomocy Policji i SG w przypadku wystąpienia zdarzenia o charakterze terrorystycznym w Polsce nie zapewniają sprawnego ich działania. Jest to spowodowane długim i nie do końca kompetentnym trybem podejmowania decyzji w SZ RP i pozostawianiem sił wojsk specjalnych w trakcie operacji antyterrorystycznej w wojskowym łańcuchu dowodzenia, nawet jeżeli całością działań dowodzi Policja.

Zdecydowanie dopracowania wymagają też regulacje prawne dotyczące możliwości użycia broni i nie chodzi mi tylko o tzw. strzał specjalny, lecz także o użycie broni w terenie zabudowanym, użycia broni zespołowej czy przeciwpancernej. Przykłady polskie (Magdalenka), francuskie, nie wspominając o ukraińskich, pokazują, że terroryści mogą dysponować większą siłą ognia niż formacje policyjne. Może się też okazać, że zdarzenia pozornie związane ze zwalczaniem terroryzmu mogą przekształcić się w walkę z członkami elitarnych, świetnie przeszkolonych sił operacji specjalnych innego państwa. Trzeba się liczyć też z możliwością prowadzenia przez przeciwnika „kampanii” terrorystycznej i wtedy może się okazać, że mnogość oraz ich charakter (np. użycie profesjonalnych żołnierzy pod przykrywką „terrorystów”) incydentów spowoduje, że siły Policji i ŻW mogą być niewystarczające, wtedy wojska specjalne będą musiały realizować zadania policyjnych sił AT.

Powinny być też częściej prowadzone ćwiczenia uwzględniające użycie służb i wojsk związane z różnymi scenariuszami wynikającymi z tzw. zagrożeń hybrydowych, zagrożeń terrorystycznych, konfliktu zbrojnego o niskiej intensywności i poniżej progu wojny.

Nie oznacza to, że powinniśmy zapomnieć o możliwości wybuchu konfliktu zbrojnego o większej intensywności czy nawet wojny. Dlatego należy wykorzystać

⁵⁴ *National Security Strategy and Strategic Defence and Security Review 2015*, s. 5.

w ramach organizacji systemu obronnego państwa synergię, która będzie wynikiem współpracy WOT-u oraz wojsk specjalnych. Zagadnienie to wymaga zatem dalszych studiów oraz organizacji cyklu ćwiczeń, które powinny stanowić podstawę wypracowania optymalnego modelu współpracy obydwu rodzajów sił zbrojnych.

BIBLIOGRAFIA

- „Zmiany w środowisku bezpieczeństwa wymuszają nowe zdolności” Gen. Gut o roli Wojsk Specjalnych, [online] <https://www.defence24.pl/zmiany-w-srodowisku-bezpieczenstwa-wymuszajaj-nowe-zdolnosc-gen-gut-o-rol-wojsk-specjalnych>.
- Allied Joint Doctrine for Special Operations. AJP-3.5*, NATO Standardization Agency, Brussels 2009.
- Beyond the horizon. A strategy for Canada's Special Operations Forces in an evolving security environment*, CANSOFCOM 2020, [online] <https://www.canada.ca/en/department-national-defence/corporate/reports-publications/cansofcom-beyond-horizon.html>.
- Cancian M. F., *U.S. Military Forces in FY 2020SOF, Civilians, Contractors, and Nukes*, Center for Strategic and International Studies, Washington 2019, https://csis-website-prod.s3.amazonaws.com/s3fs-public/publication/191024_Cancian_FY2020_OtherForces_v2.pdf.
- Charaszkiewicz E., *Referat o roli dywersji w III powstaniu śląskim*, [w:] *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiewicza*, oprac., wstęp i przyp. A. Grzywacz, M. Kwiecień, G. Mazur, Kraków 2000.
- Dąbrowski D., *Rzeczpospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938–1939*, Toruń 2007.
- Decyzja budżetowa na rok 2008 Nr 72/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 14 lutego 2008 r.*, Warszawa, dnia 25 lutego 2008, Nr 2a, [online] https://archiwum2019-bip.mon.gov.pl/f/pliki/rozne/2014/07/Dz_U_MON_Nr_2a.08.pdf.
- Decyzja budżetowa na rok 2009 Nr 39/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 9 lutego 2009 r.*, [online] <https://www.infor.pl/akt-prawny/U23.2009.001.0000016,decyzja-budzetowa-na-rok-2009-nr-39mon-ministra-obrony-narodowej.html>.
- Decyzja budżetowa na rok 2010 Nr 55/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 16 lutego 2010 r.* Warszawa, dnia 25 lutego 2010, Nr 2a, [online] https://archiwum2019-bip.mon.gov.pl/f/pliki/rozne/2014/07/Decyzja_2010_dz_u_mon_25.pdf.
- Decyzja budżetowa na rok 2011 Nr 31/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 10 lutego 2011 r.* Warszawa, dnia 23 lutego 2011, Nr 2a, [online] https://archiwum2019-bip.mon.gov.pl/f/pliki/rozne/2014/07/Decyzja_2011_Dz_U_NON_Nr_2a_1.pdf.
- Decyzja budżetowa na rok 2013 Nr 42/MON z dnia 14 lutego 2013 r.*, [online] <http://www.dz.urz.mon.gov.pl/dziennik/pozycja/decyzja-49-decyzja-budzetowa-na-rok-2013-nr-42mon-z-dnia-14-lutego-2013-r/>.
- Doctrine for Joint Operations*, Joint Chiefs of Staff, Washington 2014.

- Doctrine for Joint Special Operations. Joint Pub 3-05, Joint Chiefs of Staff, Washington 2003.*
- Doctrine for Joint Special Operations. Joint Pub 3-05, Joint Chiefs of Staff, Washington 2014.*
- DoD Personnel, Workforce Reports & Publications, Military and Civilian Personnel by Service/ Agency by State/Country (Updated Quarterly), March 2020, [online] https://www.dmdc.osd.mil/appj/dwp/dwp_reports.jsp.*
- Drogi cichociemnych, Warszawa 2010.*
- Dunstan S., Błyskawica z Izraela: Akcja w Entebbe, 1976, Kraków 2010.*
- Feickert A., U.S. Special Operations Forces (SOF): Background and Issues for Congress, Washington 2010.*
- Feickert A., U.S. Special Operations Forces (SOF): Background and Issues for Congress, Washington 2014.*
- Fiscal Year (FY) 2021 Budget Estimates Operation and Maintenance, Defense-Wide United States Special Operations Command, [online] https://comptroller.defense.gov/Portals/45/Documents/defbudget/fy2021/budget_justification/pdfs/01_Operation_and_Maintenance/O_M_VOL_1_PART_1/SOCOM_OP-5.pdf.*
- FY2013 Budget Highlights United States Special Operations Command, United States Special Operations Command, Tampa 2013.*
- Gryga M., Wojska Specjalne a wojna hybrydowa cz. 2. Możliwości użycia polskich specjalsów w odparciu agresji, [online] <https://www.defence24.pl/wojska-specjalne-a-wojna-hybrydowa-cz-2-mozliwosci-polskich-uzycia-specjalsow-w-odparciu-agresji-raport>.*
- Gut J., Siły specjalne wybranych państw: Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Niemcy, Federacja Rosyjska, Warszawa 2019.*
- Hajduk K. R., Let SOF Be SOF, Center for Strategic and International Studies, Washington 2016, [online] <https://defense360.csis.org/special-operations-forces-let-sof-be-sof/>.*
- Hassan A., The kings of the north: Meet Finland's readiness units, [online] <https://sofrep.com/news/the-kings-of-the-north-meet-finlands-readiness-units/>.*
- Informacja o wynikach kontroli stan profesjonalizacji Sił Zbrojnych RP na przykładzie wybranych jednostek wojskowych, Najwyższa Izba Kontroli, Warszawa 2012, s. 49.*
- Informacja o wynikach kontroli wykonania budżetu państwa w 2009 r. w części 29 Obrona narodowa oraz wykonania planu finansowego Funduszu Modernizacji Sił Zbrojnych, Najwyższa Izba Kontroli Departament Obrony Narodowej, Warszawa 2010.*
- Informacja o wynikach kontroli wykonania budżetu państwa w 2013 r. w części 29 Obrona narodowa oraz wykonania planu finansowego Funduszu Modernizacji Sił Zbrojnych, Najwyższa Izba Kontroli Departament Obrony Narodowej, Warszawa 2014, [online] <https://www.nik.gov.pl/plik/id,6844.pdf>.*
- Jagnieża A., Królikowski H., Matyasik G., W poszukiwaniu modelu współpracy Wojsk Obrony Terytorialnej z Wojskami Specjalnymi, [w:] Wyzwania dla bezpieczeństwa współczesnej Polski, Fundacja Instytut Bezpieczeństwa i Strategii, Warszawa 2019, [online] <https://fibis.pl/wp-content/uploads/2019/10/RAPORT-Wyzwania-dla-bezpiecze%C5%84stwa-wsp%C3%B3%C5%82czesnej-Polski-FIBiS.pdf>.*

- Kaczmarek R., *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Kraków 2019.
- Karlshøj-Pedersen M., *ORG Explains #14: The UK's Special Forces*, [online] <https://www.oxfordresearchgroup.org.uk/org-explains-14-the-uks-special-forces>.
- Kiras J.D., *Special Operations and Strategy. From World War II to the War on Terrorism*, Londyn 2006.
- Kotarbiński T., *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław 1973.
- Królikowski H., *Działania specjalne w strategii wojskowej III Rzeczypospolitej Polskiej*, Siedlce 2005.
- Królikowski H., *Geneza i rozwój polskich operacji oraz sił specjalnych*, Warszawa 2013.
- Leebaert D., *Zuchwali zdobywcy. Historia oddziałów specjalnych i tajnych operacji od Achillesa do Al-Kaidy*, Warszawa 2010.
- McNab Ch., *Storming Flight 181: GSG 9 and the Mogadishu Hijack 1977*, Oxford 2011.
- National Defense Budget Estimates for FY 2021*, Office of the Under Secretary of Defense (Comptroller), Washington 2020, [online] https://comptroller.defense.gov/Portals/45/Documents/defbudget/fy2021/FY21_Green_Book.pdf.
- National Security Strategy and Strategic Defence and Security Review 2015. A Secure and Prosperous United Kingdom*, [online] https://assets.publishing.service.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment_data/file/555607/2015_Strategic_Defence_and_Security_Review.pdf.
- NATO Response Force*, [online] https://www.nato.int/cps/en/natolive/topics_49755.htm.
- Pacek B., *Wojska Specjalne Sił Zbrojnych RP*, Warszawa 2019.
- Palider A., *Podhalańska Obrona Terytorialna już działa. Cywile-ochotnicy uczą się podstaw wojskowości, żeby umieć bronić swojego kraju*, [online] https://podhale24.pl/aktualnosci/artykul/44041/Podhalanska_Obrona_Terytorialna_juz_dziala_Cywileochootnicy_ucza_sie_podstaw_wojskowosci_zeby_umiec_bronic_swojego_kraju.html#.
- Plażuk K., *Przygotowania, przebieg i wnioski z pełnienia dyżuru przez Komponent Wojsk Specjalnych w Siłach Odpowiedzi NATO*, „Bezpieczeństwo Teoria i Praktyka” 2016, nr 3.
- Policyjne siły specjalne w Polsce*, red. Jałoszyński K., Zubrzycki W., Babiński A., Szczytno 2015.
- Polscy spadochroniarze pamiętniki żołnierzy*, Łódź 2014.
- Polska ustawa antyterrorystyczna – odpowiedź na zagrożenia współczesnym terroryzmem*, red. Zubrzycki W., Jałoszyński K., Babiński A., Szczytno 2016.
- Rempfer K., *SOCOM: Bulk of war casualties may be operators but SOF readiness is at all-time high*, „MilitaryTimes” 26.07.2019, [online] <https://www.militarytimes.com/news/your-army/2019/07/26/socom-bulk-of-war-casualties-may-be-operators-but-sof-readiness-is-at-all-time-high/>.
- Robinson L. i in., *Improving the Understanding of Special Operations. A Case History Analysis*, Santa Monica 2018.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 lipca 2016 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu organizacji współdziałania oddziałów i pododdziałów Policji z oddziałami

- i pododdziałami Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w przypadku wprowadzenia trzeciego lub czwartego stopnia alarmowego, Dz.U. z 2016 r. poz. 1087.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 lipca 2016 r. w sprawie użycia oddziałów i pododdziałów Policji oraz Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w razie zagrożenia bezpieczeństwa publicznego lub zakłócenia porządku publicznego, Dz.U. z 2016 r. poz. 1090.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 sierpnia 2010 r. w sprawie trybu postępowania i sposobu współdziałania organów w celu zapobieżenia niebezpieczeństwu grożącemu statkom, obiektom portowym i portom oraz związanej z nimi infrastrukturze, powstałego na skutek użycia statku lub obiektu pływającego jako środka ataku terrorystycznego, Dz.U. z 2015 r. poz. 1139.
- Samuś P., Badziak K., Matwiejew G., *Akcja „Łom”. Polskie działania dywersyjne na Rusi Zakarpackiej w świetle dokumentów oddziału II Sztabu Głównego WP*, Warszawa 1998.
- Śledziński K., *Cichociemni: elita polskiej dywersji*, Kraków 2012.
- SOTOG Manual Version 1.0 Final Draft*, NATO Special Operations Headquarters, SHAPE 2009.
- Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2014*, [online] <https://www.bbn.gov.pl/ftp/SBN%20RP.pdf>.
- Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2020*, [online] https://www.bbn.gov.pl/ftp/dokumenty/Strategia_Bezpieczenstwa_Narodowego_RP_2020.pdf.
- Szansa dla emerytów, „Polska Zbrojna” 2020*, nr 8.
- Tellier M., *Les forces spéciales françaises, des unités devenues indispensables*, [online] <https://www.franceculture.fr/geopolitique/les-forces-speciales-francaises-des-unites-devenues-indispensables>.
- The National Military Strategy of the United States of America 2015*, [online] https://news.usni.org/wp-content/uploads/2015/07/2015_National_Military_Strategy.pdf#viewer.action=download.
- The Oxford Companion to Military History*, red. Holmes R., Oxford 2001.
- Tucholski J., *Cichociemni*, Poznań–Wrocław 2010.
- U.S. Special Operations Forces (SOF): Background and Issues for Congress*, Congressional Research Service, Washington 2020.
- UK Armed Forces Quarterly Service Personnel Statistics 1 April 2020*, [online] https://assets.publishing.service.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment_data/file/902903/1_April_2020.pdf.
- United States Special Operations Command History 1987–2007*, United States Special Operations Command, Tampa 2007.
- United States Special Operations Forces Posture Statement 2006*, Office of the Assistant Secretary of Defence (Special Operations/Low-Intensity Conflict), Washington 2006.
- United States Special Operations Forces. Posture statement 1994*, Office of the Assistant Secretary of Defence (Special Operations/Low-Intensity Conflict), Washington 1994.
- United States Special Operations Forces. Posture statement 2000*, Office of the Assistant Secretary of Defence (Special Operations/Low-Intensity Conflict), Washington 2000.

USSOCOM Posture Statement 2007, Office of the Assistant Secretary of Defence (Special Operations/Low-Intensity Conflict), Washington 2007.

Ustawa z dnia 10 czerwca 2016 r. o działaniach antyterrorystycznych, Dz.U. z 2016 r. poz. 904.

Ustawa z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej, Dz.U. z 1990 r. Nr 78, poz. 462 z późn. zm.

Ustawa z dnia 21 czerwca 2002 r. o stanie wyjątkowym, Dz.U. z 2002 r. Nr 117, poz. 985 z późn. zm.

Ustawa z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, Dz.U. z 2013 r. poz. 628 z późn. zm.

Ustawa z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 2002 r. Nr 156, poz. 1301.

Ustawa z dnia 4 września 2008 r. o ochronie żeglugi i portów morskich, Dz.U. z 2016 r. poz. 49.

Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, Dz.U. z 2015 r. poz. 355 z późn. zm.

Zarzycka Z., *Polskie działania specjalne na Górnym Śląsku 1919–1921*, Warszawa 1989.

Zestawienie dochodów budżetu resortu oraz ich podział na dysponentów środków budżetowych według działów, rozdziałów i paragrafów klasyfikacji budżetowej (za lata 2020, 2019, 2018, 2017, 2016, 2015, 2014, 2012), [online] <http://www.dz.urz.mon.gov.pl/zasoby/dziennik/pozycje/zalaczniki/2020/02/zalaczniki-sig.pdf>, http://www.dz.urz.mon.gov.pl/zasoby/dziennik/pozycje/zalaczniki/2019/01/poz17decNr13zal_1.pdf, http://www.dz.urz.mon.gov.pl/zasoby/dziennik/pozycje/zalaczniki/2018/01/Zal._do_poz._1.pdf, http://www.dz.urz.mon.gov.pl/zasoby/dziennik/pozycje/zalaczniki/2017/01/Zal._do_poz._17_dec._bud._MON_na_2017_r..pdf, https://archiwum2019-bip.mon.gov.pl/f/pliki/rozne/2016/05/Poz._11_zalacznik.pdf, http://www.dz.urz.mon.gov.pl/zasoby/dziennik/pozycje/zalaczniki/2015/02/Zal._do_dec.bud._Nr_34MON_z_dnia_4_lutego_2015_r..pdf, https://archiwum2019-bip.mon.gov.pl/f/pliki/rozne/2014/07/Decdyzja_2014_Zal._do_poz._45_dec._budzet_1.pdf, http://www.dz.urz.mon.gov.pl/zasoby/dziennik/pozycje/zalaczniki/2012/03/Poz._110_zal._do_dec._Nr_85.pdf.

PŁK DR INŻ. **ROBERT JANCZEWSKI**
AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ

*Żyjemy w czasach, w których nie ma dnia
bez niechlubnego zapisania kart historii
bezkrwawym atakiem – cyberatakiem.*

7. CYBERBEZPIECZEŃSTWO – PONADSEKTOROWA KATEGORIA BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

CYBERSECURITY – AN UNSECTORAL CATEGORY
OF NATIONAL DEFENSE

STRESZCZENIE

Uzależnienie państwa od teleinformatyki nie pozostaje bez wpływu na jego gospodarkę, społeczeństwo oraz siły zbrojne. Współcześnie cyberprzestrzeń stanowi źródło zagrożeń mogących mieć wpływ na bezpieczeństwa narodowe Polski. Niniejsze opracowanie uwidocznia, że jednym z negatywnych skutków informatyzacji funkcjonowania państwa jest zagrożenie jego bezpieczeństwu narodowemu, a możliwości, jakie niosą najnowocześniejsze sieci i systemy teleinformatyczne oraz ich ogólnościowy zasięg, narażają państwa na cyberataki ze strony zarówno państwowych, jak i niepaństwowych przestępczych lub wrogich elementów.

Słowa kluczowe: cyberprzestrzeń, cyberbezpieczeństwo, cyberatak, cyberochrona, cyberobrona, insajder.

ABSTRACT

The dependence of societies on ICT affects its economy, society and the armed forces. Nowadays, cyberspace represents a source of threats that may affect national security. The article shows that one of the negative effects of the computerization of the functioning of the state is the threat to its national security, and the possibilities offered by the most modern ICT networks and systems, as well as the global reach, expose the state to cyber-attacks by both state and non-state criminal or hostile elements.

Keywords: cyberspace, cybersecurity, cyberattack, cyber protection, cyber defense, insider.

WPROWADZENIE

Bezpieczeństwo narodowe Polski na początku XXI w. „najogólniej można określić jako najwyższą, egzystencjalną potrzebę i wartość narodową oraz priorytetowy cel państwa dla zapewnienia przetrwania, ochrony i obrony dziedzictwa narodowego, wartości i interesów narodowych przed istniejącymi i potencjalnymi zagrożeniami oraz tworzenie warunków pomyślnego życia i rozwoju obecnemu i przyszłym pokoleniom Polaków”¹.

W obliczu przedstawionego cytatu rozważania nad bezpieczeństwem narodowym Polski w XXI w. bez kontekstu cyberbezpieczeństwa będą stanowić jedynie niepełną refleksję. Dlaczego? Otóż w zmieniającym się świecie zarówno podmioty państwowe, niepaństwowe, jak i militarne czy niemilitarne współpracują i współdziałają ze sobą w wielu obszarach i na wielu poziomach. Odbywa się to w wymiarze narodowym i międzynarodowym. Współpracujący oprócz kooperacji pozytywnej prowadzą jednocześnie działania na rzecz rozwoju, ochrony i obrony własnych interesów, a to niejednokrotnie prowadzi do konkurencji i konfliktów, które wydają się zjawiskami naturalnymi i nieuchronnymi.

Chęć bycia konkurencyjnym w wymagającym otoczeniu wysoko rozwiniętych społeczeństw przyczynia się do rozwoju cywilizacyjnego, co powoduje gwałtowny wzrost zarówno techniczny, jak i technologiczny. A to z kolei sprawia, że wspomagane sprzężonymi ze sobą i współzależnymi sieciami teleinformatycznymi funkcjonowanie państw w coraz szerszym zakresie staje się uzależnione właśnie od najnowszych technologicznych oraz technicznych rozwiązań.

¹ R. Jakubczak, J. Flis (red.), *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku*, Warszawa 2006.

Taki technologiczny i techniczny rozwój społeczeństw spowodował powstanie nowego, nieznanego dotychczas obszaru, który nazwany został cyberprzestrzenią. Cyberprzestrzeń ze względu na swoją istotę nie jest ograniczona geograficznie czy geopolitycznie. Jej ogólnoświatowy zasięg stwarza zatem szansę na szybszy rozwój. Stwarza możliwości państwom, ich sojusznikom oraz partnerom do zdobywania i utrzymywania ciągłych korzyści, a także zapewnienia własnego bezpieczeństwa. Jednak wraz z szansami rodzą się korzystne warunki dla cyberzagrożeń, np. możliwość naruszania integralności infrastruktury krytycznej państwa – w sposób bezpośredni lub pośredni – bez fizycznego na nią oddziaływania. Im bardziej państwo uzależnia się od teleinformatyki, tym dotkliwsze dla niego mogą być skutki owych zagrożeń. Żadna działalność człowieka czy system przez niego stworzony nie może gwarantować całkowitego wykluczenia zagrożeń. Cyberzagrożenia są wobec powyższego integralną częścią działalności w cyberprzestrzeni.

Najnowsze doświadczenia wskazują, że działania przeciwko państwom przenoszone są z fizycznych wymiarów, czyli lądu, morza i przestrzeni powietrznej, właśnie do cyberprzestrzeni. Na temat nowych obszarów walki naukowcy wypowiadają się od lat. Były członek Generalnego Komitetu Doradczego Reagana ds. Kontroli Zbrojeń i Rozbrojenia, profesor Colin S. Gray, w 2009 r. napisał, iż „w dziejach rzadko zdarza się, aby do elitarnej, krótkiej listy środowisk działań wojennych dodawane były nowe. Teraz są takie dwie: przestrzeń kosmiczna i cyberprzestrzeń, a my stajemy się od nich zależni, jak nigdy dotąd. Dotychczas jednak nie braliśmy pod uwagę tak poważnie, jak powinniśmy stopnia narażenia na atak zarówno przestrzeni kosmicznej, jak i cyberprzestrzeni. Jest prawem wojny, że im większa zależność od zdolności, tym większą korzyść odniesie przeciwnik, który obniży ich użyteczność, a to w konsekwencji zmieni naszą siłę w słabość”² (tłum. aut.). Spostrzeżenie to wyraźnie uwidocznia znaczenie cyberprzestrzeni dla bezpieczeństwa narodowego.

Cyberbezpieczeństwo jest obecnie jednym z najważniejszych strategicznie problemów, przed którym stoi świat XXI w. Natomiast zakłócenia funkcjonowania państw spowodowane cyberatakami stanowią ryzyko, które muszą ponosić współczesne rządy.

Stwierdzenie, że dynamiczny rozwój teleinformatyki wpływa na paradygmaty bezpieczeństwa narodowego, może wydawać się truizmem. Jednak wnikliwa analiza praktycznych aspektów prowadzenia działań zarówno militarnych, jak i niemilitarnych w cyberprzestrzeni lub z jej wykorzystaniem uwidocznia, iż zasadne jest dokonanie rewizji dotychczasowego podejścia do utrzymywania cyberbezpieczeństwa Polski.

² C.S. Gray, *The 21st Century Security Environment and the Future of War*, Cyfrowa Biblioteka Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego Stanów Zjednoczonych, s. 24, [online] <https://www.hsdl.org/?abstract&did=38291> [dostęp: 16.08.2017].

Uważna obserwacja współczesności pozwala na sformułowanie wniosku, że oddziaływanie hybrydowe na nasze państwo prowadzone jest również w czasie pokoju. Działania informacyjne łączone są z psychologicznymi. Oddziaływanie w cyberprzestrzeni³ lub z jej wykorzystaniem na obiekty ważne dla bezpieczeństwa lub obronności państwa realizowane jest z użyciem najnowszej technologii i przy wykorzystaniu najbardziej wyrafinowanej techniki.

Złożoność cyberataków – pod względem treści i struktury – może być znacznie większa niż tych znanych z pozostałych przestrzeni operacyjnych (lądu, morza, przestrzeni powietrznej czy kosmicznej). Dobrze przygotowane cyberataki będą trudne, jeśli nie niemożliwe, do odparcia. Zaatakowany może spotkać się z nieznanymi dotychczas metodami, metodykami czy narzędziami prowadzenia cyberataku. Zastosowana cyberbroń może być profesjonalnie przygotowana jedynie do zaatakowania konkretnego, nominowanego do rażenia obiektu. Działania w cyberprzestrzeni można przeprowadzać znacznie dynamiczniej niż na lądzie, morzu, w przestrzeni powietrznej czy kosmicznej; w czasie prawie rzeczywistym, z odległych od celu miejsc, przy jednoczesnym zachowaniu anonimowości. Cyberatak może mieć wysoki poziom zawłości, może być przeprowadzony przez wiele podmiotów za pomocą dziesiątek, setek lub tysięcy komputerów połączonych przez wiele sieci, rezydujących w wielu krajach. Ponadto nie bez znaczenia mogą być również indywidualne osoby – insajderzy⁴. Cyberataki na infrastrukturę krytyczną państwa przysparzają również problemy natury prawnej. Niestety nie ma międzynarodowej definicji określającej, kiedy wrogie działania w cyberprzestrzeni są uznawane za ataki, nie mówiąc już o akcie wojny.

W miarę jak teleinformatyka staje się coraz bardziej zakorzeniona w globalnej gospodarce i wkraczamy w erę „Internetu wszystkiego” (*Internet of Everything – IoE*) – czyli podłączonych do sieci teleinformatycznych i połączonych ze sobą przedmiotów i procesów funkcjonujących na rzecz człowieka – będą również rosły zachęty do narażania bezpieczeństwa.

Wziąwszy pod uwagę tę mieszankę możliwości, widać, że potrzebne jest bardziej szczegółowe i kompleksowe podejście do zapewnienia cyberbezpieczeństwa Polski. Jednowymiarowy, terytorialny obraz konfliktu zmienił się w wielowymiarowy, wielopoziomowy kompleks działań militarnych i niemilitarnych, służących do osiągnięcia niejednokrotnie zróżnicowanych celów.

Anonimizacja działań w cyberprzestrzeni powoduje, że rozstrzygnięcie, czy cyberatak na Polskę został przeprowadzony lub jest prowadzony przez podmiot

³ Jeden z prekursorów teorii działań hybrydowych, F.G. Hoffman, zauważył, że cyberprzestrzeń jest jednym z elementów katalogu obszarów oddziaływania hybrydowego. Por. F.G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century: The Rise of Hybrid Wars*, Virginia 2007, s. 28.

⁴ Dobrze poinformowane, uwierzytelnione osoby, ale niegodne zaufania.

militarny, czy pozamilitarny, może okazać się niemożliwe. Dlatego zapewnienie cyberbezpieczeństwa naszego państwa wymaga kompleksowego podejścia (*comprehensive approach*), wypracowywania coraz skuteczniejszego systemu cyberochrony i cyberobrony.

Konflikty zbrojne XX w. charakteryzowały się dominacją działań sił konwencjonalnych, sformowanych i utrzymywanych przez państwa, które poprzez przemysł obronny podtrzymywały ich zdolność bojową. Starcia między walczącymi stronami odbywały się w ramach działań symetrycznych bądź asymetrycznych. Symbolem potęgi i dominacji w środowisku międzynarodowym w ubiegłym wieku była broń masowego rażenia. Koniec poprzedniego stulecia przyniósł światu wzrost znaczenia nowych, innych, nieznanych dotychczas technik i technologii.

Początek XXI w. jest kontynuacją oraz intensyfikacją rozpoczętego w poprzednim stuleciu rozwoju teleinformatyki⁵. Teleinformatyka stała się jednym z głównych czynników warunkujących sprawne funkcjonowanie, wzmacniających pozycję zarówno na poziomie narodowym, jak i międzynarodowym państw narodowych oraz podmiotów niepaństwowych. Intensywny rozwój nowych technik i technologii spowodował, że już nie ewolucja, a rewolucja teleinformatyczna stanowi najbardziej znaczącą ogólnoswiatową transformację świata u progu XXI stulecia, czego wyrazem są wkraczające w funkcjonowanie społeczeństw koncepcje sztucznej inteligencji⁶ (*artificial intelligence*), Internetu rzeczy⁷ (*Internet of things*), inteligentnego miasta (*smart city*) czy informatyki kwantowej (*quantum information science*) – jako dziedziny łączącej informatykę i mechanikę kwantową, zajmującą się wykorzystaniem właściwości układów kwantowych w procesach informacyjnych (gromadzenie, przetwarzanie i rozpowszechnianie informacji).

Wzrost znaczenia teleinformatyki w funkcjonowaniu państwa, zarówno w jego otoczeniu, jak wewnątrz, nie ominął również bezpieczeństwa narodowego Polski. Wysoce rozwinięte zdolności w dziedzinie teleinformatyki zapewniają znaczną przewagę w ogóle, w tym w obszarach związanych właśnie z bezpieczeństwem.

⁵ Teleinformatyka – dziedzina techniki zajmująca się wykorzystaniem telekomunikacji w informatyce i informatyki w telekomunikacji. Por. <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/teleinformatyka.html> [dostęp: 7.08.2018].

⁶ W opinii autora kwestią dyskusyjną jest powszechne tłumaczenie angielskiego *artificial intelligence* jako *sztuczna inteligencja*. Wydaje się zasadne, aby ową inteligencję nazywać *inteligencją pozorną*.

⁷ *Internet of things* – termin wymyślony przez brytyjskiego przedsiębiorcę i założyciela kilku startupów, Kevina Ashtona. Użył go po raz pierwszy jako tytułu prezentacji wygłoszonej w 1999 r. dla Procter&Gamble, dotyczącej systemu, w którym Internet jest połączony do świata fizycznego poprzez wszechobecne czujniki. Por. <https://www.rfidjournal.com/that-internet-of-things-thing> [dostęp: 24.08.2020].

Pozwalają działać w tej sferze zarówno w celu udaremnienia ataków, jak i osiągnięcia przewagi na nowoczesnym polu walki.

Oznacza to, że przeprowadzenie ataku (w tym również cyberataku) na sieci lub systemy teleinformatyczne, lub procesy (np. informacyjne, produkcyjne) zachodzące w nich lub za ich pośrednictwem może skutecznie zakłócać, paraliżować, a czasem nawet powodować poważne fizyczne uszkodzenia wielu obszarów funkcjonowania państwa. Możliwości współczesnych rozwiązań teleinformatycznych i ich niemal ogólnosiątkowa wszechobecność mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego. Podmiotami wrogimi – wykorzystującymi cyberprzestrzeń do realizacji własnych celów – mogą być inne państwa, organizacje terrorystyczne, indywidualne lub zbiorowe podmioty przestępcze i osoby kierowane osobistymi pobudkami (np. na tle wyznaniowym, światopoglądowym czy ambicjonalnym). Cyberzagrożenia mogą być szczególnie niebezpieczne, ponieważ systemy zarządzania, kontroli czy monitorowania infrastruktury krytycznej lub ważnej dla bezpieczeństwa lub obronności państwa mogą zostać obezwładnione z wykorzystaniem cyberprzestrzeni, bez przeprowadzenia ataku fizycznego.

Cyberprzestrzeń wydaje się stanowić źródło zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa, ponieważ może stać się głównym teatrem prowadzenia cyberoperacji. Stanowi również przestrzeń, w której możliwe jest przeprowadzenie szybkiego, stosunkowo niedrogo i skutecznego ataku na państwo. W tej przestrzeni wrogie podmioty w celu zapewnienia sobie przewagi nad ofiarą stosują coraz nowsze metody i techniki oraz wykorzystują coraz bardziej wyrafinowane narzędzia. Obecnie walki toczą się już nie za pomocą bomb i karabinów, ale także bitów i bajtów.

Truizmem wydaje się stwierdzenie, że pojawiają się coraz bardziej zaawansowane technologicznie i technicznie rozwiązania, a teatr działań wciąż się zmienia. Jednak w kontekście współczesnych konfliktów kwestia ta nie jest tak trywialna, jak się wydaje. Pojawienie się nowego obszaru funkcjonowania społeczeństw spowodowało, że żyjemy w erze cyberkonfliktów. Zachodzi zatem pytanie: czy to zjawisko rozumiemy i czy potrafimy mu zapobiegać?

W kontekście tematu niniejszej monografii istotną staje się hipoteza głosząca, iż problem cyberprzestrzeni jako źródła zagrożeń dla państwa i jego funkcjonowania stanowi wyzwanie nie tylko dla współczesnych pokoleń, ale w równym lub wyższym stopniu dla przyszedłych.

ZNACZENIE CYBERPRZESTRZENI DLA BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

Doświadczenia współczesnych konfliktów pokazują, jak wyrafinowane i niebezpieczne są działania wykorzystujące cyberprzestrzeń do osiągnięcia – w poczuciu anonimowości – własnych celów. Mimo że prawdopodobieństwo atrybucji jest wysokie, to dzięki dobremu przygotowaniu cyberataku nie będzie możliwe jednoznaczne wskazanie jego autora, a nawet jeśli, to międzynarodowy porządek prawny nie stwarza warunków do wyciągnięcia konsekwencji wobec adwersarza. Dlatego każde państwo, które posiada pewne zdolności w zakresie cyberbezpieczeństwa, ale nie posiada odpowiedniej polityki w tym zakresie, będzie musiało liczyć się w przyszłości z porażką⁸.

Aby mówić o cyberprzestrzeni, jej znaczeniu dla bezpieczeństwa narodowego, celowe jest ustalenie, czy w ogóle umiemy jednoznacznie określić, czym właściwie jest owa przestrzeń. W literaturze przedmiotu cyberprzestrzeń nie posiada jednej uznanej definicji. Definiowana jest w zależności od potrzeb. Różne dziedziny działalności człowieka używają tego pojęcia w różnorodnych znaczeniach⁹. Autorzy podejmujący się opisu cyberprzestrzeni niejednokrotnie nie są zgodni w swoich poglądach. Ich punkty widzenia, przedstawione w opracowaniach, różnią się od siebie, a wiele opisów jest niestety swoistym podążaniem za cybermodą. Taki stan rzeczy jest wyjątkowo niekorzystny, a nawet szkodliwy dla bezpieczeństwa państwa. Bez paradygmatów w tych obszarach działania na rzecz bezpieczeństwa lub obronności będą jedynie pozorowane. Bez jednoznacznego desygnatu wycinka rzeczywistości, w tym przypadku rzeczywistości nazywanej cyberprzestrzenią, nie może być mowy o skutecznym interoperacyjnym działaniu na rzecz cyberbezpieczeństwa państwa, zarówno w układzie narodowym, sojusznym, jak i koalicyjnym. Brak zgodności co do tego, czym jest cyberprzestrzeń, oznacza, że obecnie mamy do czynienia z nowym, nieznanym dotychczas (i niestety niedostatecznie zbadanym) fragmentem rzeczywistości.

Cyberprzestrzeń może stać się polem walki, ponieważ posiada wyjątkowe, atrakcyjne z punktu widzenia prowadzenia działań militarnych cechy. Umożliwia oddziaływanie na przeciwnika znajdującego się w znacznej odległości (czasem poza zasięgiem wojsk konwencjonalnych) w krótkim czasie i bez ryzyka narażenia życia ludzi (żołnierzy). Prowadzenie działań w domenach fizycznych, czyli na lądzie, morzu lub w powietrzu, uzależnione jest od uwarunkowań geograficznych.

⁸ R. Janczewski, *Cyberprzestrzeń – część teatru działań hybrydowych*, „Przegląd Sił Zbrojnych” 2019, nr 2, s. 34.

⁹ J. Unold, *Teoretyczno-metodologiczne podstawy przetwarzania informacji w cyberprzestrzeni*, Wrocław 2011.

Natomiast działania wykorzystujące cyberprzestrzeń nie są ograniczane geograficzne. Cyberdziałania zależą jednak od rozproszonych infrastruktur sieciowych, czyli fizycznej warstwy cyberprzestrzeni.

Cyberprzestrzeń postrzegana jest jako przestrzeń złożona z trzech warstw: fizycznej, logicznej oraz cyberosobowości¹⁰.

Fizyczną warstwę sieciową tworzą urządzenia teleinformatyczne oraz infrastruktura w pozostałych domenach (ląd, morze, powietrze, przestrzeń kosmiczna). Zapewniają one przechowywanie, transmisję i przetwarzanie informacji w cyberprzestrzeni oraz bazy danych i połączenia, które przesyłają dane między komponentami sieci. Komponenty sieciowe obejmują sprzęt i infrastrukturę (np.: komputery, urządzenia pamięci, urządzenia sieciowe oraz łącza przewodowe i bezprzewodowe). Składniki fizycznej warstwy sieciowej wymagają fizycznych zabezpieczeń, chroniących przed fizycznymi uszkodzeniami lub nieautoryzowanym dostępem fizycznym, dzięki któremu możliwe będzie uzyskanie dostępu logicznego. Fizyczna warstwa sieci podczas cyberdziałań jest pierwszym punktem odniesienia do określenia położenia geograficznego oraz odpowiednich ram prawnych.

Mimo iż w cyberprzestrzeni można łatwo i szybko przekraczać granice geopolityczne, nadal istnieją kwestie suwerenności związane z domenami fizycznymi. Każdy materialny składnik cyberprzestrzeni jest własnością publicznego lub prywatnego podmiotu, który może kontrolować (czasem ograniczać) dostęp do własnych zasobów. Te wyjątkowe cechy muszą być brane pod uwagę na wszystkich etapach planowania działań¹¹.

Warstwa logiczna zawiera elementy logiczne sieci i systemów teleinformatycznych o charakterze technicznym i składa się z połączeń logicznych istniejących między węzłami sieci. Węzłami są dowolne urządzenia podłączone do sieci teleinformatycznej. Mogą to być komputery, telefony komórkowe lub inne urządzenia sieciowe. W sieci komputerowej opierającej się na protokole internetowym IP węzłem jest dowolne urządzenie posiadające adres IP.

Warstwa cyberosobowości obejmuje aspekty ludzkie i poznawcze. Obejmuje dane osobowe oraz sieciowe użytkowników. Dane sieciowe pozwalają na identyfikację użytkownika w sieci (za pomocą adresu e-mail, adresu IP, konta na serwerze czy numeru telefonu komórkowego). Dane osobowe dotyczą danych indywidualnych osób faktycznie korzystających z sieci teleinformatycznej. Dane sieciowe użytkowników nie są tym samym, co dane osobowe. Na przykład jeden użytkownik może posiadać wiele kont pocztowych na różnych serwerach czy telefonów komórkowych, natomiast to samo konto może mieć wielu użytkowników (np. wielu

¹⁰ *Cyberspace Operations, Joint publication 3-12*, 8 June 2018, [online] https://www.jcs.mil/Portals/36/Documents/Doctrine/pubs/jp3_12.pdf [dostęp: 24.08.2020].

¹¹ Tamże.

użytkowników korzystających z jednego firmowego adresu e-mail). Ma to istotne implikacje dla sił zbrojnych pod względem przypisywania odpowiedzialności i ukierunkowania się na ewentualne źródło cyberataku. Oznacza to również, że siły cybernetyczne podczas prowadzenia działań militarnych w cyberprzestrzeni muszą posiadać świadomość sytuacyjną na najwyższym poziomie.

Cyberprzestrzeń stwarza warunki do prowadzenia działań:

- Mających na celu stworzenie warunków do zmiany zachowania użytkownika na korzyść przeprowadzającego cyberatak, np. przekazywanie, świadomie lub nie, informacji wrażliwych bądź niejawnych.
- Wykorzystujących oprogramowanie złośliwe do celów takich jak np. szpiegostwo, przejęcie lub wyeliminowanie urządzenia lub urządzeń teleinformatycznych, przejęcie lub zniszczenie urządzeń lub instalacji infrastruktury kontrolowanej poprzez cyberprzestrzeń, np. zakłócenie mechanizmów kontroli termicznej, co mogłoby doprowadzić do eksplozji instalacji zabezpieczającej, np. zakład przemysłowy (przykład wykorzystania cyberprzestrzeni do zniszczenia obiektów na ładzie niebędących jej elementami), lub zakłócić wysokościomierz, który mógłby doprowadzić do katastrofy lotniczej (przykład wykorzystania cyberprzestrzeni do zniszczenia obiektów w powietrzu niebędących jej elementami).
- Mogących doprowadzić do uszkodzenia urządzeń, które są podstawą funkcjonowania warstwy logicznej cyberprzestrzeni lub zapewniają funkcjonowanie infrastruktury niebędącej częścią cyberprzestrzeni, np. zakłócenie systemów kierowania środkami walki bądź zniszczenia lub sparaliżowania elementów łączności i dowodzenia¹².

Z perspektywy cyberochrony i cyberobrony możliwość przeprowadzenia szybkiego cyberataku wymusza posiadanie systemów ochronnych i obronnych automatycznie reagujących na cyberataki w czasie rzeczywistym lub co najmniej prawie rzeczywistym. Systemy te, aby mogły być skuteczne, powinny mieć możliwie najlepsze moce obliczeniowe.

Unikalne cechy cyberprzestrzeni sprawiają, że jest ona atrakcyjna także w przerwach między działaniami sił konwencjonalnych. W czasie takich przerw można z powodzeniem przeprowadzać cyberataki.

Cyberprzestrzeń stwarza warunki również do działania skrytego. Identyfikacja cyberdziałań w większości jest oparta na metodzie faktów dokonanych. Oznacza to, że analizowane cyberataki to te, które już nastąpiły. Dobrze przygotowany cyberatak, nawet jeśli zawiera elementy już znane, jest inny, nowatorski (techniki, narzędzia) w stosunku do poprzednich. Ponadto wspomniana wyżej anonimizacja

¹² R. Janczewski, *Znaczenie cyberprzestrzeni w działaniach hybrydowych*, [w:] L. Elak i in., *Zagrożenia hybrydowe*, Warszawa 2019, s. 143.

działań stanowi mocny atrybut podmiotu atakującego. Atakujący ma możliwość anonimowego działania w cyberprzestrzeni bez pozostawienia śladów identyfikacyjnych. Może poprzez zastosowanie odpowiednich technik i narzędzi ukryć się za innymi podmiotami, takimi jak indywidualni użytkownicy sieci i systemów teleinformatycznych, grupy hakerskie, podmioty przestępcze lub nawet zagraniczne agencje czy państwa. Cyberprzestrzeń pozwala atakującemu zminimalizować ryzyko ujawnienia, oskarżenia i kontrataku. Świadczy o tym fakt, że dotychczas nie zostało ukarane żadne państwo za przeprowadzenie cyberataków. W działaniach konwencjonalnych na polu walki zazwyczaj wiadomo, kto zaatakował pierwszy, jaka przestrzeń została zdobyta, podczas działań w cyberprzestrzeni nie jest to tak oczywiste lub w ogóle jest niemożliwe do określenia.

Cyberprzestrzeń stwarza warunki do działań skutkujących sprzecznymi konsekwencjami. Z jednej strony możliwość przeprowadzenia kontrataku może być ograniczona (zaatakowany podmiot nie będzie miał podstaw lub zdolności do odpowiedzi). Z drugiej zaś – istnieje również możliwość niekontrolowanej eskalacji. Jest to związane z inną cechą działań w cyberprzestrzeni. Otóż wbrew powszechnej opinii, że działania wykorzystujące cyberprzestrzeń są bezkrawe, cyberataki mogą być przyczyną śmierci dużej liczby ludzi. Zniszczenia i pozbawienie ludzkiego życia mogą nastąpić w wyniku uszkodzenia, zakłócenia działania lub zniszczenia obiektów krytycznych dla funkcjonowania państwa (np. elektrownie, zapory wodne, rafinerie czy zakłady produkcyjne, np. chemiczne) opierających swoje funkcjonowanie na sieciach i systemach teleinformatycznych. Anonimizacja cyberdziałań może sprawić, że nawet jeśli cyberataki spowodują ofiary śmiertelne i ciężkie uszkodzenia zdrowia, nie będzie możliwa adekwatna reakcja lub choćby pociągnięcie do odpowiedzialności żadnego podmiotu – ze względu na brak solidnych dowodów tożsamości atakującego. Dlatego możliwość wyrządzania dużych szkód w funkcjonowaniu państwa bez niszczenia jego infrastruktury fizycznej lub zabijania ludzi może zostać uznane za pożądaną cechę cyberprzestrzeni przez planującego wrogie działania.

O atrakcyjności cyberprzestrzeni jako obszaru działań wykorzystywanego w czasie działań hybrydowych może świadczyć ekspercki ranking SANS Institute z 2008 r. Owa klasyfikacja wskazuje 10 najważniejszych cyberzagrożeń:

1. Rosnące wyrafinowanie ataków na witryny sieci World Wide Web, wykorzystujących luki w zabezpieczeniach przeglądarek – szczególnie w witrynach „zaufanych”.
2. Wzrost zaawansowania i skuteczności ataków botnet¹³.

¹³ Botnet – sieć przejętych komputerów wykorzystywanych do rozproszonego ataku odmowy obsługi (DDoS). Aby atak był skuteczny, wykorzystuje się wiele botnetów, czyli wiele sieci komputerowych.

3. Działania cyberszpiegowskie, prowadzone przez organizacje dysponujące odpowiednimi zasobami, które chcą pozyskiwać duże ilości danych – w szczególności za pomocą ukierunkowanego phishingu.
4. Zagrożenia dla telefonów komórkowych, szczególnie iPhone'ów, telefonów wykorzystujących system Android oraz przeznaczonych do komunikacji VoIP (*Voice over Internet Protocol*).
5. Ataki insajderów.
6. Zaawansowana kradzież tożsamości z trwałych botów¹⁴.
7. Wzrost złośliwości oprogramowania szpiegującego.
8. Wykorzystywanie luk w zabezpieczeniach aplikacji internetowych.
9. Wzrost wyrafinowania inżynierii społecznej, w tym łączenie phishingu z usługą VoIP czy phishing zdarzeń¹⁵.
10. Ataki łańcucha dostaw infekujące urządzenia konsumenckie (dyski USB, systemy GPS, ramki do zdjęć itp.), rozpowszechniane przez zaufane organizacje.

Kolejną cechą, która powoduje, że cyberprzestrzeń jest wykorzystywana do działań przeciwko innemu podmiotowi, jest standaryzacja. Techniczny obszar cyberprzestrzeni opiera się głównie na rozwiązaniach firm o zasięgu światowym (np. Microsoft, Cisco, IBM, Hewlett-Packard, Intel, Lenovo, Check Point, 3Com, Juniper Networks, Fortinet czy choćby Huawei), których produkty rozlokowane są w krajach na całym świecie. Uniwersalny charakter omawianej domeny kształtowany jest również przez systemy operacyjne (np. Windows, Unix czy najpopularniejsze dystrybucje Linux). Standaryzacja wiąże się z dużym ryzykiem dla atakowanej strony. Hakowanie komercyjnego (niededykowanego) oprogramowania zabezpieczającego bazy danych może przynieść powodzenie napastnikowi, ponieważ kody źródłowe oraz struktura oprogramowania są znane.

Cyberprzestrzeń stwarza również warunki wrogim podmiotom do pozyskiwania lub zmiany wartości wielu danych z urządzeń podłączonych do sieci i systemów teleinformatycznych. Dane geograficzne, termiczne, mechaniczne lub inne, pozyskiwane z pozostałych domen za pomocą czujników (sensorów) w sieciach i systemach teleinformatycznych, przetwarzane są na bity i odwrotnie. Jeśli na podstawie tych danych efektory wykonują określone działanie, to atakujący wykorzystujący

¹⁴ Bot (skrót od robot) – program komputerowy (np. aplikacja lub skrypt) realizujący określone funkcje w zastępstwie człowieka, automatyzacja niektórych czynności. Przykładem komercyjnego wykorzystania botów są automatyczni asystenci obsługujący klientów on-line (Chatboty). Boty mogą być użyteczne, np. programy do analizy aukcji internetowych (np. Allegro), lub szkodliwe, np. programy infekujące komputer oprogramowaniem złośliwym i zamieniające w komputer zombie (Malware Bots).

¹⁵ S. R. Chabinsky, *Cybersecurity Strategy: A Primer for Policy Makers and Those on the Front Line*, „Journal of National Security Law & Policy”, vol. 4, nr 1, Washington DC 2010, s. 27–39.

cyberprzestrzeń, wchodząc w posiadanie tych danych i zmieniając ich parametry, może wpłynąć na efekty tego działania. Tym samym stwarzając sobie korzystne warunki do prowadzenia ataków w domenach geograficznych.

Cyberprzestrzeń umożliwia przeprowadzenie cyberataków na niedostępne dla kinetycznych środków rażenia cele, takie jak:

- silnie chronione systemy dowodzenia i kierowania środkami walki;
- obiekty rozmieszczone na terenach o bardzo dużej gęstości zaludnienia;
- systemy bankowe lub finansowe;
- systemy logistyczne i transportowe;
- państwowe bazy danych (ministerstwa, sądy, uczelnie itp.).

Cyberprzestrzeń będąca przestrzenią działalności człowieka posiada własną, odmienną od przestrzeni tradycyjnych, czyli przestrzeni kosmicznej, powietrznej, lądowej i morskiej, charakterystykę:

- Jest własnością stworzoną, utrzymywaną i obsługiwaną przez podmioty publiczne, prywatne oraz rządowe i występuje na całym świecie.
- Zmienia się wraz z technologią, architekturą, procesami, wiedzą i kompetencjami, dając nowe zdolności i struktury operacyjne.
- Zależy od dostępności pasma elektromagnetycznego.
- Umożliwia wysoki poziom manewrowości operacyjnej i wpływa na jakość decyzji.
- Wykracza poza geopolityczne i organizacyjne granice.
- Jest w różnym stopniu dostępna dla państw, organizacji, partnerów oraz sektora prywatnego.
- Stanowi podstawę środowiska informacyjnego.

Intensywne, długotrwałe cyberataki prowadzone przez podmioty zarówno państwowe, jak i niepaństwowe, np. sabotażystów czy złodziei, ale także działania szpiegowskie w cyberprzestrzeni lub z jej wykorzystaniem mogą spowodować poniesienie przez zaatakowane państwo bardzo dużych, długoterminowych kosztów na obronność i bezpieczeństwo. Ponadto poprzez zakłócenie lub uniemożliwienie właściwego funkcjonowania infrastruktury krytycznej cyberataki mogą narazić zaufanie publiczne do niezawodności tej infrastruktury. Zatem koszty takich ataków mogą wynikać w szczególności z:

- poniesionych znacznych strat ekonomicznych;
- dostosowania infrastruktury krytycznej państwa do poziomu zapewniającego redukcję strat;
- utraty zaufania do sieci i systemów teleinformatycznych wykorzystywanych do obsługi infrastruktury oraz zarządzania nią.

Cyberprzestrzeń umożliwia użytkownikom wykorzystywanie zdalnych zasobów ludzkich i teleinformatycznych w sposób niewykonalny w obszarach fizycznych. W przeciwieństwie do tradycyjnego pola walki, w którym żołnierze są obecni

w walce, atakujący w cyberprzestrzeni lub poprzez cyberprzestrzeń mogą być rozmieszczeni w różnych miejscach i szybko się mobilizować za jej pomocą¹⁶.

W kontekście działań w cyberprzestrzeni współczesne pole walki z pewnością będzie obejmować infrastrukturę krytyczną państwa, którą zgodnie z ustawą o zarządzaniu kryzysowym¹⁷, tworzą systemy oraz wchodzące w ich skład powiązane ze sobą funkcjonalnie obiekty, w tym obiekty budowlane, urządzenia, instalacje, usługi kluczowe dla bezpieczeństwa państwa i jego obywateli oraz służące zapewnieniu sprawnego funkcjonowania administracji publicznej, a także instytucji i przedsiębiorców.

Infrastruktura krytyczna obejmuje systemy:

- zaopatrzenia w energię, surowce energetyczne i paliwa,
- łączności i sieci teleinformatycznych,
- finansowe,
- zaopatrzenia w żywność i wodę,
- ochrony zdrowia,
- transportowe i komunikacyjne,
- ratownicze,
- zapewniające ciągłość działania administracji publicznej,
- produkcji, składowania, przechowywania i stosowania substancji chemicznych i promieniotwórczych, w tym rurociągi substancji niebezpiecznych.

W wyniku cyberataków infrastruktura krytyczna może być uszkodzona bądź zniszczona, a jej działanie – ulec zakłóceniu, co w efekcie zagrażałoby życiu ludzkiemu. Wobec tego cyberochrona infrastruktury krytycznej powinna stać się jednym z priorytetów państwa.

W działaniach prowadzonych na lądzie, morzu i w powietrzu granice pola walki są zazwyczaj czytelne, a ich ustalenie jest stosunkowo łatwe. Walczące podmioty swoją aktywność skupiają w określonych obszarach geograficznych. W walce z terroryzmem sytuacja jest bardziej złożona, obszar prowadzenia działań nie ma ustalonych granic. Terrorysty działają raczej w rozproszeniu jako grupy prowadzące partyzancką lub asymetryczną walkę bez formalnej struktury lub doktryny. Mimo to nawet w tych działaniach istnieje grupa przeciwstawnych sił, które muszą walczyć na tym samym obszarze, co regularne oddziały wojskowe.

W cyberprzestrzeni, która determinuje współczesne pole walki, tradycyjne, geograficzne granice znikają. To w konsekwencji powoduje, że w czasie działań militarnych w cyberprzestrzeni nie ma linii styczności wojsk. Głównym zatem wyzwaniem w tym nowym paradygmacie jest oddzielenie prowadzenia działań od

¹⁶ R. Janczewski, *Znaczenie cyberprzestrzeni w działaniach hybrydowych...*, dz. cyt., s. 143.

¹⁷ Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, Dz.U. z 2007 r. Nr 89, poz. 590.

geografii. W odróżnieniu do działań na lądzie, morzu czy w powietrzu działania w cyberprzestrzeni nie mają charakteru liniowego z jasno określonymi pod względem geograficznym liniami rozgraniczenia czy koordynacyjnymi. Wysiłek sił cybernetycznych skupia się na oddziaływaniu – w cyberprzestrzeni oraz z jej wykorzystaniem – na siły i środki przeciwnika, przejęciu kontroli nad jego środkami ciężkości oraz innymi, ważnymi taktycznie, operacyjnymi czy strategicznymi obiektami. W działaniach militarnych w cyberprzestrzeni nie określa się pasów (obszarów) działania wojsk czy kierunków natarcia. W przypadku przeprowadzania cyberataków posługuje się pojęciem wektorów¹⁸ ataku. W czasie działań zaczepnych w cyberprzestrzeni, podobnie jak kierunki natarcia, wektory ataku ulegają zmianom. Cyberataki mogą być również wielowektorowe (np. oddziaływanie poprzez techniczne, a ściślej programowe możliwości WWW¹⁹ oraz socjotechniczne metody poprzez usługę e-mail, np. manipulacje).

Przykładami wektorów ataków są załączniki poczty elektronicznej, makra w dokumentach tekstowych lub arkuszach kalkulacyjnych, oszustwa, oprogramowanie złośliwe, protokoły komunikacyjne czy kompilatory. Ludzka ignorancja lub słabości są także wykorzystywane jako wektor ataku. Inżynieria społeczna jest bardzo skuteczną metodą przejęcia kontroli nad sieciami, systemami teleinformatycznymi lub infrastrukturą. W przypadku oszustwa to użytkownicy ułatwiają osłabienie mechanizmów ochronnych i obronnych sieci i systemów teleinformatycznych.

Oprogramowanie antywirusowe i zapory sieciowe w pewnym stopniu blokują cyberataki lub zagrażają wektorom ataku. Technik cyberochrony, stosowanych przeciwko wektorom ataku, jest wiele. Niektóre z nich obejmują kontrolę na wielu warstwach struktury protokołów komunikacyjnych TCP/IP (*Transmission Control Protocol/Internet Protocol*)²⁰; klasyfikację i znakowanie pakietów; śledzenie źródeł

¹⁸ Wektor ataku – technika, za pomocą której nieuprawniony podmiot (haker) może uzyskać nieautoryzowany dostęp do urządzenia, sieci lub systemu teleinformatycznego w celach niezgodnych z prawem.

Innymi słowy, wektor ataku określa sposób czy metodę napaści lub wykorzystania na własny użytek komputera, urządzenia lub sieci i systemów teleinformatycznych. Wektory ataku bazują na podatnościach w sieciach lub systemach. Użytkownicy sieci i systemów teleinformatycznych są również wykorzystywani do tworzenia wektorów ataku.

¹⁹ World Wide Web i Internet nie są tym samym. Internet to ogólnosiwiatowy system połączonych ze sobą sieci komputerowych, natomiast WWW to powiązane ze sobą m.in. hiperłączami zasoby i dokumenty w Internecie.

²⁰ Podstawowym założeniem modelu TCP/IP jest podział komunikacji sieciowej na cztery współpracujące ze sobą warstwy: aplikacji, transportową, Internetu oraz dostępu do sieci. Protokół internetowy został stworzony przez Agencję Zaawansowanych Projektów Badawczych Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych we wczesnych latach 70. ubiegłego stulecia.

IP²¹; firewall lub obronę w głąb, czyli taktykę zabezpieczeń polegającą na wprowadzeniu wielu niezależnych warstw zabezpieczeń²². Przeprowadzający cyberataki stale doskonalą swoje wektory ataku, co w konsekwencji sprawia, że technika całkowicie odporna na cyberataki jest obecnie nieznana.

Aby objąć cyberochroną i cyberobroną cyberprzestrzeń, jej zasoby oraz infrastrukturę, której funkcjonowanie jest zależne od sieci i systemów teleinformatycznych, siły cybernetyczne muszą być gruntownie wyszkolone i znać wektory ataków oraz ich skutki.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że ważnym, choć nie jedynym obszarem prowadzenia działań na współczesnym polu walki, jest Internet. Może on być zasobem, wektorem ataku lub w określonych warunkach przestrzenią walki. Podkreślenia wymaga fakt, że cyberprzestrzeń to nie jedynie Internet.

W kontekście działań (również militarnych) w cyberprzestrzeni²³ współczesne pole walki jest wielowymiarowe. W przypadku sił zbrojnych celem cyberataków będą nie tylko stacjonarne sieci i systemy teleinformatyczne, lecz także sieci i systemy teleinformatyczne zautomatyzowanych systemów dowodzenia oraz kierowania środkami walki. Współczesne siły zbrojne współdzielą cywilne sieci i systemy teleinformatyczne bądź korzystają z nich, dlatego też również one mogą stać się celem. Ponadto, biorąc pod uwagę, iż ludność cywilna jest bardziej podatna na cyberataki niż regularne siły zbrojne, komputery osobiste – należące do niczego nieświadomej ludności cywilnej – mogą zostać wykorzystane do prowadzenia cyberataków.

Wobec powyższego współczesne pole walki wymaga zdefiniowania opartego na rzetelnych wynikach badań naukowych. Podkreślić w tym miejscu należy, że doświadczenie konfliktów zbrojnych z przełomu XX i XXI w. wskazuje, iż definicja współczesnego pola walki bez uwzględnienia roli oraz wymiaru cyberprzestrzeni nie będzie pełna.

W kontekście współczesnego pola walki swoistą ciekawostką jest serwis internetowy Zespołu Badań i Analiz Militarnych²⁴. Serwis ów współczesnemu polu walki

²¹ Funkcja śledzenia adresów IP umożliwia gromadzenie informacji o ruchu płynącym do zaatakowanego hosta (komputer, karta sieciowa, modem itp.), uczestnicząca w wymianie danych lub udostępniająca usługi sieciowe poprzez sieć komputerową za pomocą protokołu komunikacyjnego TCP/IP oraz posiadająca własny adres IP. Ta funkcja umożliwia również śledzenie ataku z powrotem do punktu wejścia do sieci oraz w ostateczności ograniczenie lub zablokowanie cyberataku.

²² Obrona w głąb zalecana jest wobec sieci i systemów teleinformatycznych wymagających najwyższego zaufania.

²³ Podmiotem prowadzącym cyberatak nie muszą być siły zbrojne.

²⁴ Zespół Badań i Analiz Militarnych, [online] <https://zbiam.pl/artykuly-kategoria/historia-i-polityka/wspolczesne-pole-walki/> [dostęp: 24.08.2020].

poświęca oddzielną zakładkę, w której znajduje się 28 artykułów. Jednak żaden z nich nie jest poświęcony ani walce lub działaniom w cyberprzestrzeni, ani samej cyberprzestrzeni. Ponadto wydaje się, że serwis poświęcony dziedzinom związanym z bezpieczeństwem, przemysłem obronnym, siłami zbrojnymi oraz uzbrojeniem i sprzętem wojskowym powinien być bezpieczny dla odwiedzających go. Tymczasem w pasku adresu – podczas odwiedzania serwisu internetowego Zespołu Badań i Analiz Militarnych – jako przycisk tożsamości witryny pojawia się przekreślona ikona kłódki. Oznacza to, że wpisywane w tym serwisie hasło z łatwością może być przechwycone przez niepożądane osoby trzecie²⁵.

CYBERKONFLIKT – CZY NAPRAWDĘ GO ROZUMIEMY?

Konotacja terminu cyberkonflikt wydaje się dość prosta i jednoznaczna. Niestety jego głębsza analiza skłania do wniosku, że tak nie jest. Cyberkonflikt jest terminem dwuczłonowym. Zatem, aby zrozumieć istotę, charakterystykę oraz zasady i reguły rządzące cyberkonfliktem, celowe jest zrozumienie obu członów tego terminu.

M. Afzalur Rahim dostrzegł, że wśród ludzi konflikt jest nieunikniony. Kiedy dwa podmioty społeczne lub więcej (tj. osoby, grupy, organizacje czy narody) stykają się ze sobą ich cele mogą stać się niekompatybilne lub sprzeczne. Relacje między takimi podmiotami mogą stać się napięte wówczas, gdy dwa podmioty lub więcej zażądają zasobu, którego im brakuje; kiedy mają częściowo wyłączne preferencje behawioralne dotyczące ich wspólnego działania lub gdy mają różne postawy, wartości, przekonania czy posiadają różne zdolności do działania²⁶. Zauważył również, że termin konflikt nie ma jednego, jasnego znaczenia. A naukowcy z różnych dyscyplin, którzy są zainteresowani badaniem konfliktu, wprowadzili wiele zamieszania w jego znaczenie²⁷. Zatem w przypadku terminu „konflikt” sytuacja jest taka sama jak terminu „cyberprzestrzeń”.

Powstaje zatem pytanie, czy potrafimy jednoznacznie wskazać desygnat cyberkonfliktu, skoro nie umiemy jednoznacznie wskazać desygnatów konfliktu i cyberprzestrzeni. Zakres cyberkonfliktu niestety nie jest dostatecznie zbadany, a przez to jest nierozumiany przez naukowców i praktyków. Nie jest zatem jasne, w jaki sposób konwencjonalne mechanizmy bezpieczeństwa, takie jak odstraszenie czy obrona kolektywna, odnoszą się do tego zjawiska.

²⁵ R. Janczewski, *Znaczenie cyberprzestrzeni w działaniach hybrydowych...*, dz. cyt., s. 143.

²⁶ M. Afzalur Rahim, *Managing Conflict in Organizations*. Piscataway, Westport 2012, s. 1.

²⁷ Tamże, s. 17.

Leksykalnie cyberkonflikt określany jest lakonicznie i niejednoznacznie. Według *The Macmillan Dictionary* cyberkonflikt jest jednocześnie konfliktem w cyberprzestrzeni i cyberwalką (*cyber warfare*)²⁸. Przy czym cyberwalka jest wykorzystaniem techniki komputerowej przez jeden kraj przeciwko drugiemu do osiągnięcia celów wojskowych lub politycznych²⁹.

Dowodem na rangę znaczenia cyberkonfliktu w bezpieczeństwie narodowym jest podjęta w 2011 r. bilateralna współpraca EastWest Institute z Information Security Institute of Moscow State University, podjęta w celu przyjęcia wspólnej dla obu stron, czyli Stanów Zjednoczonych i Rosji, konwencji terminologicznej w obszarze związanym z cyberprzestrzenią. W opracowanym w wyniku wspólnych prac dokumencie³⁰ podkreślono, że zaistniała potrzeba stworzenia „zasad ruchu drogowego” dla cyberprzestrzeni, ponieważ w przeciwieństwie do lądu, morza, powietrza i kosmosu takich wspólnych uzgodnień nie ma. Autorzy w tym piśmiennictwie zaakcentowali, że pierwszym niezbędnym krokiem naprzód jest zapewnienie międzynarodowego porozumienia w sprawie definicji kluczowych terminów. Jednocześnie zauważając, że ONZ i inne organy od lat sponsorują wysiłki w celu stworzenia uzgodnionych definicji krytycznej terminologii w dziedzinie cyberbezpieczeństwa i bezpieczeństwa informacji. Jednak te wysiłki były powolne i nie doprowadziły do takich rezultatów, jakie były potrzebne. A wielu ekspertów i interesariuszy na całym świecie uważa, że ustalanie międzynarodowych porozumień, czyli „zasada ruchu drogowego”, jest już dawno spóźnione. W związku z tym w kwietniu 2011 r. ustalono 20 dwustronnie uzgodnionych terminów i ich definicji, a następnie je opublikowano.

Bazując na nawiązanej współpracy, wspólny zespół ponownie rozpoczął dyskusję w 2013 r. w celu dalszego zdefiniowania krytycznych terminów. Jak zauważono, w kolejnym dokumencie³¹ istnieje niedopuszczalny chaos w odniesieniu do znaczenia nawet najbardziej podstawowych terminów, takich jak: cyberprzestrzeń, cyberwojna czy cyberatak. Dlatego, biorąc pod uwagę poważne działania podejmowane w cyberprzestrzeni w ciągu ostatnich kilku lat, bardzo uzasadnione jest przekonanie, że w każdej chwili interpretacja jednego z tych terminów może być przełomem w określaniu, czy dane działanie w cyberprzestrzeni doprowadzi do

²⁸ *Cyber conflict*, [w:] *Macmillan Dictionary*, [online] www.macmillandictionary.com/dictionary/british/cyber-conflict [dostęp: 24.08.2020].

²⁹ *Cyber warfare*, [w:] *Macmillan Dictionary*, [online] <https://www.macmillandictionary.com/dictionary/british/cyber-warfare> [dostęp: 24.08.2020].

³⁰ K.F. Rauscher, V. Yaschenko, *Russia-U.S. bilateral on cybersecurity critical terminology foundations*, New York, Moscow 2011.

³¹ J.B. Godwin III i in., *The Russia-U.S. Bilateral on Cybersecurity – Critical Terminology Foundations*, New York, Moscow 2014.

nasilenia lub gwałtownej eskalacji. W dokumencie stwierdzono, że Rosja i Stany Zjednoczone tworzą idealne partnerstwo dla inicjatywy mającej na celu wygenerowanie początkowego impulsu w kierunku użytecznej taksonomii. Natomiast opracowany dokument stanowi zdecydowany krok naprzód w kierunku osiągnięcia celu, jakim jest rozsądna przejrzystość taksonomii cyberkonfliktu. Ma ona służyć jako katalizator dla wielostronnej współpracy w tym zakresie.

Istotności problematyki cyberkonfliktu dowodzi fakt, iż w czerwcu 2013 r. prezydenci Władimir Putin i Barack Obama podpisali oświadczenie w sprawie nowego pola współpracy w budowaniu zaufania³². W oryginalnym przekazie mowa jest o teleinformatyce (*Information and Communications Technologies – ICTs*). Istotne znaczenie dla tej umowy miało wzajemne zrozumienie i wypracowane przez wspomniane wyżej instytucje definicje kluczowej terminologii dotyczącej cyberkonfliktu. Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki i Federacji Rosyjskiej dostrzegli bezprecedensowy postęp w wykorzystywaniu teleinformatyki; nowe możliwości, jakie stwarza dla gospodarek i społeczeństw obu krajów oraz rosnącą współzależność współczesnego świata. Przyznali, iż zdają sobie sprawę, że niebezpieczeństwa związane z teleinformatyką lub z jej wykorzystaniem obejmują zagrożenia o charakterze polityczno-wojskowym, przestępczym, a także terrorystycznym i należą do najpoważniejszych krajowych i międzynarodowych wyzwań w zakresie bezpieczeństwa, przed którymi stoją u progu XXI w. Prezydenci potwierdzili znaczenie współpracy między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Federacją Rosyjską w celu wzmocnienia dwustronnego porozumienia w tej dziedzinie. Przyznali, że ta współpraca ma zasadnicze znaczenie dla ochrony bezpieczeństwa ich krajów oraz dla osiągnięcia bezpieczeństwa i niezawodności w korzystaniu z ICT, które są niezbędne dla innowacji i ogólnoświatowej interoperacyjności. Interesująca jest deklaracja, według której polecili urzędnikom Białego Domu i Kremla ustanowienie bezpośredniego połączenia komunikacyjnego między urzędnikami wysokiego szczebla w celu zarządzania potencjalnie niebezpiecznymi sytuacjami wynikającymi z wydarzeń, które mogą nieść zagrożenie bezpieczeństwa dla lub podczas korzystania z ICT. Ponadto przywódcy postanowili stworzyć (w ramach Dwustronnej Komisji Prezydenckiej USA–Rosja) dwustronną grupę roboczą do spraw zagrożeń lub wykorzystania teleinformatyki w kontekście bezpieczeństwa międzynarodowego, która ma spotykać się regularnie w celu konsultacji kwestii będących przedmiotem wspólnego zainteresowania i troski. Do zadań tej grupy należała w szczególności ocena pojawiających się zagrożeń, opracowywanie, proponowanie

³² *Joint Statement by the Presidents of the United States of America and the Russian Federation on a New Field of Cooperation in Confidence Building*, [online] <https://obamawhitehouse.archives.gov/the-press-office/2013/06/17/joint-statement-presidents-united-states-america-and-russian-federatio-0> [dostęp: 24.08.2020].

i koordynowanie konkretnych wspólnych działań w celu przeciwdziałania takim zagrożeniom, a także wzmacnianie zaufania.

Wspomniany wyżej Raport Critical Terminology Foundations 2 (*киберконфликт*) określił cyberkonflikt jako napięcie między państwami lub zorganizowanymi grupami politycznymi, w których wrogie (niepożądane) cyberataki prowokują (prowadzą) do działań odwetowych. Zjawisko cyberkonfliktu ma również znaczenie w definiowaniu cyberwojny. Cyberwojna według raportu jest spotęgowanym stanem cyberkonfliktu (*высшая степень киберконфликта*) pomiędzy dwoma lub więcej państwami, w których cyberataki są przeprowadzane przez podmioty państwowe w ramach wojskowej kampanii przeciwko cyberinfrastrukturze (*cyber infrastructure*, ros. *киберинфраструктура*). Cyberinfrastruktura to agregacja ludzi, procesów i systemów tworzących cyberprzestrzeń³³.

CYBERDZIAŁANIA – ROSYJSKI PUNKT WIDZENIA

Poznanie i zrozumienie charakteru współczesnego pojmowania konfliktów w ogóle, charakterystyki cyberprzestrzeni oraz istoty działań prowadzonych w tej domenie oraz z jej wykorzystaniem przez potencjalnego przeciwnika pozwala poznać naturę cyberkonfliktów i – co najważniejsze – zapobiegać im. Zatem wydaje się, że zrozumienie poglądów szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej, generała Walerija Gerasimowa, na temat współczesnego konfliktu pozwoli zapobiegać cyberkonfliktom.

W kontekście roli cyberprzestrzeni w ochronie bezpieczeństwa narodowego niebagatelne znaczenie ma fakt, że Rosja posiada zdolność do działania w cyberprzestrzeni. W dniu 21 marca 2012 r. – podczas spotkania z naukowcami wojskowymi – wicepremier Federacji Rosyjskiej odpowiedzialny za przemysł obronny, Dmitrij Rogozin, ogłosił, że władze rosyjskie rozważają utworzenie we własnych siłach zbrojnych struktur właściwych do działań w cyberprzestrzeni. Powiedział: „Obecnie omawiane jest utworzenie cyberdowództwa. Wynika to z potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa informacji zarówno sił zbrojnych, jak i infrastruktury państwa jako całości”³⁴. Rogozin zapewnił jednocześnie, że wszystkie dokumenty są już przygotowane, i wyraził nadzieję, że ten, jak to określił, „techniczny dra pieżnik” pojawi się wkrótce. Według niego głównymi zadaniami, które stoją przed tymi oddziałami są monitorowanie i przetwarzanie informacji pochodzących

³³ J.B. Godwin III i in., *The Russia–U.S. Bilateral on Cybersecurity...*, dz. cyt.

³⁴ В российской армии может появиться киберкомандование, заявил Rogozin. *Риа Новости*, [online] https://ria.ru/defense_safety/20120321/601798789.html [dostęp: 24.08.2020].

z zewnątrz, a także zwalczanie cyberzagrożeń, jak stwierdził: „Innymi słowy, coś podobnego do amerykańskich cyberwojsk³⁵. Oficerowie, którzy zostali przeszkoleni do służby w tych oddziałach, będą musieli przejść szkolenie językowe, czyli uczyć się języka obcego, przede wszystkim angielskiego”. Jak dowiadujemy się z piśmiennictwa, dla maksymalnej kontroli cyberprzestrzeni generał armii Siergiej Szojgu ogłosił początek „wielkiego polowania” na programistów. Jest to podyktywane mnogością oprogramowania, jakiego potrzebuje armia w ciągu najbliższych pięciu lat³⁶.

Na początku lipca 2013 r. również Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej przekazało do publicznej wiadomości informację, że Rosja będzie miała oddziały do zwalczania cyberzagrożeń oraz walki z cyberatakami³⁷. Szef Rosyjskiej Fundacji na rzecz Zaawansowanych Studiów, Andrei Grigoriew, także potwierdził, że w rosyjskich siłach zbrojnych powstaje nowy rodzaj wojsk wyspecjalizowany do walki z cyberzagrozeniami. W stacji radiowej „Echo Moskwy” Andrei Grigoriew oznajmił: „Cyberprzestrzeń – teraz to zadanie zostało sformułowane, podjęto decyzję o utworzeniu w Ministerstwie Obrony cyberdowództwa oraz nowego rodzaju wojsk. Nawiązaliśmy już kontakt z potencjalnymi ludźmi, którzy będą tam pracować, i teraz opracowujemy wspólną koncepcję programu, który będziemy musieli wciąż rozwijać”.

W 2014 r. powstała koncepcja strategii cyberbezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej³⁸. Rosjanie w dokumencie tym zauważyli, że informatyka szybko się rozwija i zwiększają się jej wpływy we wszystkich kluczowych obszarach działalności obywateli, organizacji i państwa w Federacji Rosyjskiej. Internet i inne elementy cyberprzestrzeni stały się systemowym czynnikiem rosyjskiego rozwoju gospodarczego i modernizacji. Wprowadzenie technologii teleinformatycznych w procesy zarządzania jest podstawą do stworzenia efektywnego i społecznie odpowiedzialnego państwa demokratycznego w XXI w.

Zgodnie z koncepcją cyberprzestrzeń to sfera działania w przestrzeni informacyjnej, utworzona przez zestaw kanałów komunikacyjnych Internetu i innych sieci telekomunikacyjnych, infrastrukturę technologiczną zapewniającą ich funkcjonowanie oraz wszelkie formy ludzkiej działalności (osób prywatnych, organizacji, państwa) realizowane poprzez ich użytkowanie. Takie rozumienie

³⁵ *Минобороны может создать отдельный род войск по борьбе с киберугрозами*, [online] https://ria.ru/defense_safety/20130705/947802340.html [dostęp: 22.08.2020].

³⁶ Tamże.

³⁷ *Источник: в России появятся войска для борьбы с киберугрозами*, *Риа Новости*, [online] https://ria.ru/defense_safety/20130819/957318341.html [dostęp: 22.08.2020].

³⁸ *Концепция стратегии кибербезопасности российской федерации – проект*, [online] <http://council.gov.ru/media/files/41d4b3dfbdb25cea8a73.pdf> [dostęp: 22.08.2020].

cyberprzestrzeni jest inne niż to przedstawione we wspomnianym wyżej raporcie, w którym cyberprzestrzeń jest medium elektronicznym, za pomocą którego informacje są tworzone, przekazywane, otrzymywane, przechowywane, przetwarzane i usuwane. W istocie takie pojmowanie cyberprzestrzeni sprowadza się wyłącznie do medium procesów informacyjnych.

W koncepcji zauważono również, że transgraniczny charakter cyberprzestrzeni, jej zależność od zaawansowanych technologii teleinformatycznych stwarzają nie tylko nowe możliwości, lecz także nowe zagrożenia w zakresie praw, interesów i funkcjonowania osób, organizacji oraz organów państwowych. Cyberataki przeprowadzane przez cyberprzestępców i cyberterrorystów zagrażają chronionym zasobom informacyjnym. Możliwe jest użycie cyberbroni w operacjach specjalnych i cyberwojnie, a także podczas prowadzenia tradycyjnych działań wojennych. Ostatnie zdanie wpisuje się wyraźnie w filozofię konfliktu hybrydowego.

Znaczenie cyberprzestrzeni Rosjanie podkreślają również w raporcie Centrum Badań Strategicznych Federacji Rosyjskiej z 22 grudnia 2018 r. zatytułowanym *Przyszłość bezpieczeństwa informacji: ogólnoświatowe przemiany oraz scenariusze dla Rosji*.

Autorzy raportu zauważają, że w kontekście technologii teleinformatycznych jako środka prowadzenia operacji wojskowych oraz cyberprzestrzeni jako syntetycznego pojęcia używanego do wyznaczenia nowego środowiska technologicznego do działania – nie jest oczywiste, że istniejący zbiór norm międzynarodowego prawa humanitarnego i praw konfliktu zbrojnego może być stosowany. Dosłowne zastosowanie istniejących podstawowych norm (konwencje genewskie z 1949 r. i inne) jest niemożliwe ze względu na technologiczną specyfikę cyberprzestrzeni, a skuteczne dostosowanie takich norm z uwzględnieniem jej technicznych niuansów nie zostało jeszcze opracowane. Odrębnym problemem jest brak uniwersalnych definicji i klasyfikacji obiektów i aktywów (krytycznych infrastruktur informacyjnych/krytycznych obiektów), którym należy zapewnić bezpieczeństwo.

W kontekście cyberkonfliktu, według zapisów raportu, kluczowym problemem jest brak zaufania do systemu stosunków międzynarodowych, który uniemożliwia tworzenie wspólnych mechanizmów bezpieczeństwa. Zasadne jest również określenie granic działań, których przekroczenie mogłyby prowadzić do reakcji wojskowej. Rosja powinna zatem opracować i wprowadzić do debaty międzynarodowej własne stanowisko w tej sprawie.

Rekomendacją zawartą w raporcie centrum jest opracowanie i opublikowanie (do 2020 r.) osobnych strategii działań sił zbrojnych w przestrzeni informacyjnej (podobnych do strategii cyberbezpieczeństwa Pentagonu). Rosja zastrzega sobie prawo do nieograniczonego wykorzystania swoich zdolności wojskowych w odpowiedzi na działania z wykorzystaniem ICT, użycia siły zgodnie ze standardami Moskwy.

Według raportu centrum istnieje konieczność prowadzenia prac – w ramach zamkniętych konsultacji i odpraw między Federacją Rosyjską a Stanami Zjednoczonymi, NATO, UE, Wielką Brytanią, Chinami, Izraelem oraz innymi państwami i organizacjami – w sprawie interpretacji określonych norm międzynarodowego prawa humanitarnego w odniesieniu do działań w cyberprzestrzeni (w tym definicji progu użycia siły w cyberprzestrzeni), wspólnego zarządzania eskalacją konfliktów w cyberprzestrzeni w celu zapewnienia minimalnego dopuszczalnego poziomu stabilności strategicznej w cyberprzestrzeni.

Powyzsza analiza wykazała, że Federacja Rosyjska buduje zdolności militarne do działań w cyberprzestrzeni. Ma to niebagatelne znaczenie w kontekście przebiegu konfliktów w cyberprzestrzeni i w konsekwencji bezpieczeństwa narodowego Polski.

ZROZUMIENIE POSTRZEGANIA PRZEZ GERASIMOVA WSPÓŁCZESNEGO KONFLIKTU – SPOSÓB NA ZAPOBIEGANIE KONFLIKTOM CYBERNETYCZNYM

W lutym 2013 r. Walerij Gerasimow³⁹ opublikował w tygodniku „Kurier Wojskowo-Przemysłowy” artykuł pod tytułem *Siła nauki jest w przewidywaniu*. Punktem wyjściowym owego artykułu był pogląd, że nowe wyzwania wymagają ponownego przemyślenia form i metod prowadzenia operacji wojskowych. W opracowaniu Rosjanin przedstawił własny pogląd na formy i metody prowadzenia działań wojskowych we współczesnych uwarunkowaniach oraz rolę niemilitarnych metod w rozwiązywaniu konfliktów między państwami.

W. Gerasimow wyróżnił sześć faz rozwoju konfliktu:

1. skryte działania początkowe,
2. zaostrzenie,
3. rozpoczęcie działań konfliktowych,
4. kryzys,
5. rozstrzygnięcie,
6. przywrócenie pokoju (po zakończeniu konfliktu).

Analiza artykułu uwidoczniła, że szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej dostrzegł, iż w rozwiązywaniu konfliktów między państwami obecnie większą rolę odgrywają środki niemilitarne niż militarne. Do środków niemilitarnych zaliczył:

³⁹ W. Gerasimow, *Ценность науки в предвидении*, [online] <https://vpk-news.ru/articles/14632> [dostęp: 22.08.2020].

- w fazie 1, 2 i 3 – tworzenie koalicji i sojuszów;
- w fazie 1 i 2 – tworzenie opozycji politycznej;
- w fazie 2 i 3 – sankcje ekonomiczne, zerwanie stosunków dyplomatycznych;
- w fazie 2, 3, 4 i 5 – presję polityczną i dyplomatyczną;
- w fazie 3 i 4 – działania sił opozycyjnych;
- w fazie 4 – blokadę ekonomiczną;
- w fazie 5 – przestawienie gospodarki w stan wojny, zmianę przywództwa wojskowo-politycznego;
- w fazie 5 i 6 – poszukiwanie sposobów rozwiązania konfliktu;
- w fazie 6 – prowadzenie kompleksowych działań mających na celu zmniejszenie napięć w stosunkach.

Do środków militarnych:

- w fazie 1, 2, 3 i 4 – wojskowe środki strategicznego odstraszenia;
- w fazie 3 i 4 – rozwinięcie strategiczne;
- w fazie 4 i 5 – prowadzenie operacji wojskowych;
- w fazie 4 i 5 – operacje pokojowe.

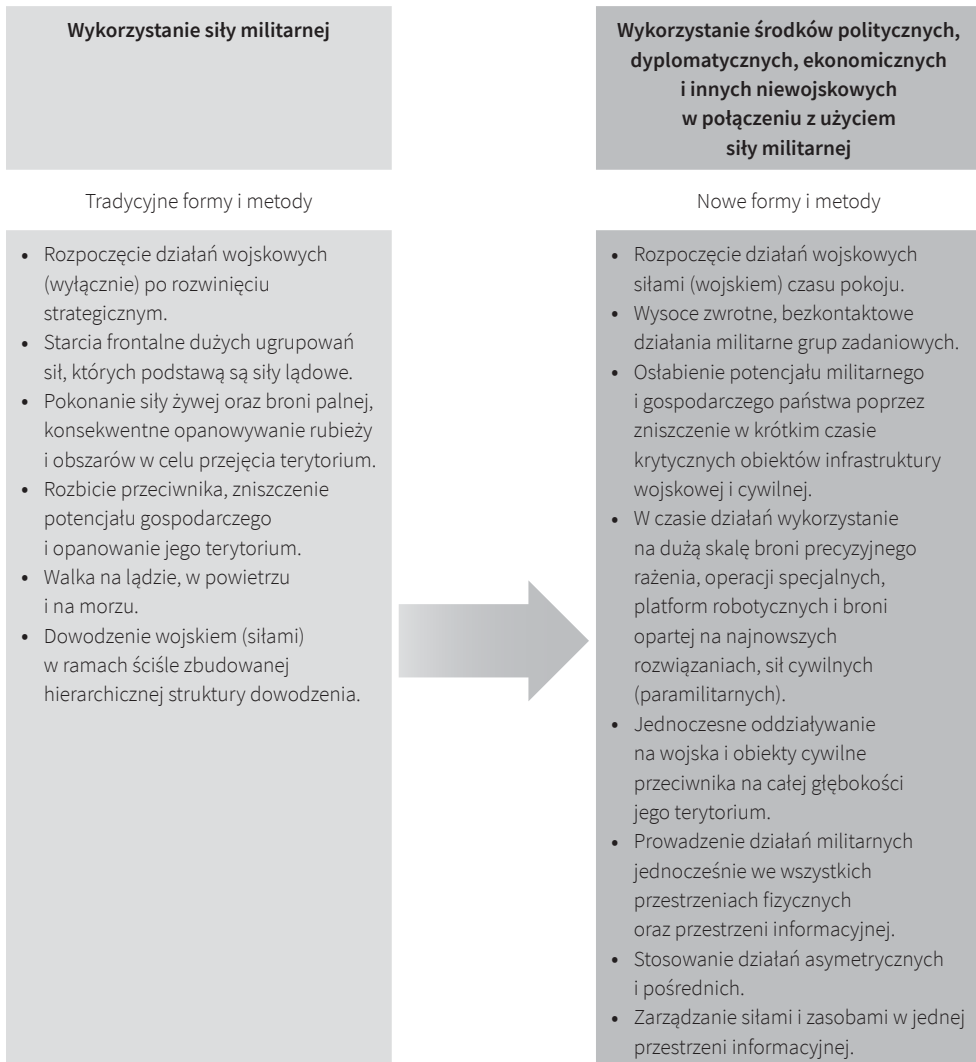
Natomiast prowadzenie konfrontacji informacyjnej w każdej fazie konfliktu według generała jest środkiem zarówno niemilitarnym, jak i militarnym.

W. Gerasimow uwypuklił, iż współcześnie osiągnięcie celów politycznych realizowane jest poprzez wykorzystanie środków politycznych, dyplomatycznych, ekonomicznych i innych niewojskowych połączonych z użyciem siły militarnej, a nie jedynie poprzez walkę zbrojną. Taki punkt widzenia stwarza idealne warunki do prowadzenia działań zarówno w cyberprzestrzeni, jak i z jej wykorzystaniem dla osiągnięcia celów.

Rysunek 1 przedstawia pogląd Gerasimowa, według którego nowe wyzwania wymagają ponownego przemyślenia form i metod rozwiązywania konfliktów.

Analiza nowych form i metod przedstawionych w ewolucji charakteru walki zbrojnej służącej osiągnięciu celów politycznych wyraźnie uwidocznia znaczenie cyberprzestrzeni w przebiegu konfliktu. Cyberkonflikt mogą rozpocząć – w cyberprzestrzeni lub z jej wykorzystaniem – wyspecjalizowane w prowadzeniu działań w cyberprzestrzeni siły (wojsko) czasu pokoju. Ponadto cyberprzestrzeń stwarza doskonałe warunki do wsparcia grup zadaniowych w przeprowadzeniu wysoco zwrotnych, bezkontaktowych działań militarnych. Nie do przecenienia jest rola cyberprzestrzeni w osłabianiu potencjału militarnego i gospodarczego państwa poprzez neutralizację w krótkim czasie krytycznych obiektów infrastruktury wojskowej i cywilnej. Sieci i systemy teleinformatyczne usprawniają prowadzenie operacji specjalnych oraz wykorzystanie na dużą skalę broni precyzyjnego rażenia, platform robotycznych i broni opartej na najnowszych rozwiązaniach, a także sił cywilnych (paramilitarnych). Charakterystyka cyberprzestrzeni znacznie ułatwia jednoczesne oddziaływanie na wojska i obiekty cywilne przeciwnika na całej

głębokości jego terytorium. Cyberprzestrzeń może z powodzeniem zostać wykorzystana do prowadzenia działań militarnych jednocześnie we wszystkich przestrzeniach fizycznych oraz przestrzeni informacyjnej, jak również do działań asymetrycznych i pośrednich. Nowa domena operacyjna umożliwi zorganizowanie jednej przestrzeni informacyjnej, co ma niebagatelne znaczenie w zarządzaniu siłami i zasobami w czasie konfliktu, a w konsekwencji cyberkonfliktu.



Rys. 1. Ewolucja osiągania celów politycznych wg Gerasimowa

Źródło: W. Gerasimow, *Ценность науки в предвидении*, [online] <https://vpk-news.ru/articles/14632> [dostęp: 24.08.2020].

Obecnie, obok tradycyjnych, wprowadzane są niestandardowe techniki. Rola pojedynczych, mobilnych grup zadaniowych wzrasta dzięki wykorzystaniu nowych możliwości systemów dowodzenia i wsparcia. Działania wojskowe stają się bardziej dynamiczne, aktywne i skuteczniejsze. Znikają taktyczne i operacyjne przerwy, które przeciwnik mógłby wykorzystać. Nowe technologie teleinformatyczne stworzyły warunki do znacznego skrócenia czasu, zmniejszenia przestrzeni oraz luki informacyjnej między oddziałami walczącymi a organami dowodzenia. Frontalne starcia dużych grup wojsk (sił) na poziomie strategicznym i operacyjnym przechodzą do historii. Rozwój teleinformatyki jest jedną z przyczyn zacierania się różnic między działaniami na strategicznym, operacyjnym czy taktycznym poziomie. Użyta w walce broń precyzyjna oparta jest coraz częściej na zaawansowanych systemach robotycznych. Wykorzystanie cyberprzestrzeni w działaniach asymetrycznych pozwala wyrównać szanse stron konfliktów zbrojnych. Dzięki temu możliwe jest prowadzenie działań na całym terytorium państwa przeciwnika, a także wpływanie na informację z jednoczesnym stałym ulepszaniem form i metod działań. Zmiany, które zachodzą, znajdują odzwierciedlenie w doktrynalnych poglądach wiodących krajów świata i są stale testowane.

Niebagatelne znaczenie cyberprzestrzeni dowodzi fakt, iż w Federalnej Służbie Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej powstało Centrum Monitorowania Komunikacji Elektronicznej odpowiedzialne za przechwytywanie, odszyfrowywanie i przetwarzanie danych i informacji przesyłanych w ramach komunikacji elektronicznej. Centrum znane jest także jako 16. Zarząd FSB, a dla celów osłonowych nazywane Jednostką Wojskową 71330.

Analiza źródeł internetowych wykazała, że Jednostka Wojskowa 71330 ogłosiła przetarg nieograniczony na zapewnianie od 15 stycznia 2015 r. dostępu do informacji ze światowych oraz regionalnych sieci informacyjno-telekomunikacyjnych (w tym Internetu). Koszty pokryte zostały z budżetu federalnego. Cena kontraktowa wynosiła 5575000.00014 RUB. Przetarg wygrała spółka z ograniczoną odpowiedzialnością NEO PRINT, z siedzibą w Mytiszczi – mieście w obwodzie moskiewskim, położonym 19 km od Moskwy.

IDENTYFIKACJA ZAGROZEŃ CYBERPRZESTRZENI

Identyfikując zagrożenia cyberprzestrzeni, należy mieć na uwadze, iż istota zagrożeń powoduje, że użytkownicy cyberprzestrzeni nie mają wpływu na ich istnienie. Leksykalna definicja określająca „identyfikację” (łac. *idem* – ten sam) jako „rozpoznanie czegoś na podstawie jakichś cech”⁴⁰ najlepiej oddaje istotę tego złożonego przedsięwzięcia.

Podstawą procesu identyfikacji są dane i informacje, które muszą spełniać określone kryteria (nieodpowiednie są obciążeniem, a nie korzyścią). Identyfikacja zagrożeń cyberprzestrzeni polega zatem na pozyskaniu danych i informacji o obiekcie⁴¹ będącym w (operacyjnym) obszarze zainteresowania, przetworzeniu ich, a następnie porównaniu ze wzorcami zagrożeń. W literaturze przedmiotu dla identyfikacji zagrożeń duże znaczenie ma analiza, która wyodrębniana jest jako etap w procesie informacyjnym. Natomiast w niniejszym opracowaniu analiza obok ewidencji, segregacji, oceny i upowszechniania (udostępniania, dystrybucji, przekazywania) traktowana jest jako faza etapu przetwarzania (inaczej transformacji, przekształcania czy translacji) danych i informacji⁴².

Dla skuteczności procesu identyfikacji pozyskiwane dane i informacje powinny być wiarygodne, a źródło ich pochodzenia pewne. Rozpoznanie wojskowe posługuje się oceną pewności źródła informacji. W tym celu stosuje się oznaczenia literowe:

- A. całkowicie pewne,
- B. zazwyczaj pewne,
- C. dostatecznie pewne,
- D. nie zawsze pewne,
- E. niepewne,
- F. pewność nie może być określona.

Stosowane są również standardowe wartości oceny wiarygodności informacji:

1. potwierdzona przez inne źródła,
2. prawdopodobna,
3. możliwa,
4. wątpliwa,
5. nieprawdopodobna,
6. prawdziwość nie może być określona.

⁴⁰ *Identyfikacja*, [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, [online] <https://sjp.pwn.pl/sjp/identyfikacja;2561112.html> [dostęp: 7.08.2020].

⁴¹ W niniejszym opracowaniu obiekt to element infrastruktury teleinformatycznej (np. serwer) lub przedmiot (materialny lub niematerialny, np. proces) lub podmiot (osoba fizyczna lub prawna, lub grupa nieposiadająca tożsamości prawnej).

⁴² M. Wrzosek, *Procesy informacyjne w zarządzaniu organizacją zhierarchizowaną*, Warszawa 2010.

Powyższe skale ocen będą pomocne w ocenie wiarygodności danych i informacji oraz pewności ich źródła.

W przypadku cyberprzestrzeni sytuacja jest skomplikowana. Wzorce zagrożeń przechowywane są w bazach danych. Istnieje zatem możliwość wykorzystania cyberprzestrzeni do ich kradzieży, zmodyfikowania lub usunięcia. Zajście któregoś z incydentów stwarza niekorzystne warunki do identyfikacji zagrożeń. To z kolei może przełożyć się na proces zarządzania ryzykiem. Dlatego stawianie określonych wymagań wobec danych i informacji oraz ich źródeł powinno być uzupełnione o techniczne, społeczne i proceduralne wymogi bezpieczeństwa. Zabezpieczenie zasobów informacyjnych musi być traktowane priorytetowo. Zarządzania ryzykiem jest procesem, który podlega zmianom, ponieważ opiera się o dane i informacje o zmieniających się warunkach. Ze względu na dużą dynamikę zmian w cyberprzestrzeni proces zarządzania ryzykiem powinien przebiegać jak najszybciej. Cyberprzestrzeń jednak stwarza warunki do nieautoryzowanego wpływania na zasilenia informacyjne, co może nie zostać odnotowane w systemie. Zatem ocena ryzyka oparta na mylnych danych lub informacjach, w których posiadanie wszedł adwersarz, może być niewłaściwa i doprowadzić do zgubnych skutków. Dlatego należy zadbać o to, aby posiadane dane i informacje były pomocne w identyfikacji zagrożeń i w efekcie opracowaniu skutecznych wariantów działania minimalizującego lub eliminującego ryzyko. Metody identyfikacji zagrożeń również muszą uwzględniać najnowsze rozwiązania teleinformatyczne (ze względu na rosnący poziom skomplikowania oraz skuteczności cyberataków mogą one stanowić zarówno mocne, jak i słabe strony systemu informacyjnego) oraz zarówno ilościowe, jak i jakościowe wskaźniki zagrożeń.

Monitoring ryzyka rejestruje zmiany zachodzące w środowisku działania. Dostarcza danych i informacji o zagrożeniach oraz stanowi podstawę do przeprowadzenia działania. Stały monitoring może dać gwarancję zaufania do informacji, pod warunkiem że posiada właściwe mechanizmy bezpieczeństwa procesu informacyjnego. Zmiany zachodzące w obszarze działań wpływają na proces zarządzania ryzykiem. Standardem oraz dobrą praktyką jest to, że monitorowanie i przegląd ryzyka są dokumentowane. Co może być pomocne w wytwarzaniu lepszych narzędzi oraz opracowaniu nowszych metod działania.

W procesie zarządzania ryzykiem należy uwzględnić również bezpieczeństwo dokumentów. Arkusze identyfikacji bądź arkusze identyfikacji i oceny ryzyka, które wykorzystywane są jako materiał do analizy ryzyka, oraz rejestry ryzyka, zawierające dość szczegółowe informacje na temat zidentyfikowanych i ocenionych ryzyk, mogą stanowić atrakcyjny cel (np. mogą zostać zmodyfikowane lub zakodowane za pomocą oprogramowania złośliwego).

Identyfikując cyberzagrożenia, należy brać pod uwagę fakt, iż oprogramowanie złośliwe staje się coraz bardziej wyrafinowane. Możliwości odpowiedzi

oraz ustalenie dokładnej drogi cyberataku na system informacyjny są ograniczone. Cyberataki z powodzeniem mogą być prowadzone zarówno z terytorium atakowanego państwa, jak i spoza jego granic. Uwzględniając otwartość oraz zasięg cyberprzestrzeni, można wywnioskować, że możliwe jest skryte prowadzenie cyberataków i wykorzystanie podatnych systemów jako doskonałych narzędzi do ich przeprowadzenia. Cyberataki dość często nie zawierają informacji o tożsamości ani pochodzeniu atakujących. Dlatego przestępcy, terroryści, szpiedzy czy inne wrogie podmioty z powodzeniem wykorzystują do swojej działalności cyberprzestrzeń, mając na względzie jej transgraniczny charakter⁴³.

W identyfikacji zagrożeń cyberprzestrzeni ważną rolę odgrywają wskaźniki cyberzagrożeń, czyli dane i informacje niezbędne do opisanego lub zidentyfikowania:

- złośliwego rozpoznania (eksploracji własnego systemu), czyli anormalnych wzorców komunikacji, które wydają się być przesyłane w celu gromadzenia informacji technicznych związanych z zagrożeniem cyberbezpieczeństwa lub podatnościami zabezpieczeń;
- metod przełamania mechanizmów kontrolujących cyberbezpieczeństwo lub wykorzystywania podatności zabezpieczeń;
- podatności zabezpieczeń własnych systemów, w tym anormalnej aktywności, która wskazywałaby na istnienie podatności zabezpieczeń;
- metod wpływania na użytkownika posiadającego dostęp do systemu lub procesu informacyjnego, aby ten nieświadomie umożliwił przełamanie mechanizmów kontrolujących cyberbezpieczeństwo lub wykorzystanie podatności zabezpieczeń;
- złośliwych serwerów sterujących i kontrolujących;
- szkód (rzeczywistych lub potencjalnych), które wyrządza incydent;
- innych atrybutów zagrożenia cyberbezpieczeństwa, jeżeli ujawnienie takiego atrybutu nie jest zabronione przez prawo;
- dowolnej kombinacji powyższych⁴⁴.

Dane i informacje pozyskane ze źródeł cyberzagrożeń mogą również dostarczyć wskaźników zagrożeń cyberprzestrzeni, a w szczególności:

- sygnatur ataków⁴⁵,
- nazw domen,

⁴³ S. Korycki, *System bezpieczeństwa Polski*, Warszawa 1994, s. 54.

⁴⁴ <https://www.pillsburylaw.com/images/content/5/0/v2/5066/Definitions.pdf> [dostęp: 2.08.2018].

⁴⁵ Sygnatura ataku – unikalna sekwencja danych, które można wykorzystać do zidentyfikowania próby włamania się przez atakującego do sieci lub systemu teleinformatycznego poprzez luki w systemie operacyjnym lub aplikacjach. Kiedy system wykrywania włamań wykrywa sygnaturę ataku, wyświetla alert zabezpieczeń.

- nazw hostów,
- adresów IP,
- nazw plików,
- danych rejestru,
- luk w zabezpieczeniach,
- skatalogowanego złośliwego oprogramowania⁴⁶.

Identyfikacja wszystkich zagrożeń cyberprzestrzeni jest oczywiście niemożliwa. W dynamicznie rozwijającym się świecie nieprzerwanie ewoluują, a ich liczba stale wzrasta. Próba rozpoznania cyberzagrożeń jest odpowiedzią na problem ujęty w postaci pytania: Co może pójść nie tak? To pytanie może się wydawać trywialne. Odpowiedź jest jednak niesłychanie złożona. Wymaga bardzo szerokiego i wieloaspektowego spojrzenia na cyberprzestrzeń. Ponadto wymaga bardzo gruntownej i rozległej wiedzy oraz specjalistycznych umiejętności z zakresu informatyki, telekomunikacji czy robotyki oraz wielu innych pozornie odległych dziedzin działalności człowieka, jak chociażby psychologii.

Metody techniki oraz narzędzia stosowane do przeprowadzania cyberataków stają się coraz bardziej wyrafinowane. Ich dynamika ma dotychczas niespotykane wysokie poziomy.

ZAGROŻENIA ZWIĄZANE Z CYBERPRZESTRZENIĄ

Analiza piśmiennictwa w zakresie cyberbezpieczeństwa pozwala na sformułowanie wniosku, że słowo zagrożenie jest nadużywane. Powoduje to niestety mylony obraz rzeczywistości. Szczególnie wówczas, gdy czynnik stanowiący zagrożenie dla jednej organizacji może nie być zagrożeniem dla innej.

Podejmując tematykę zagrożeń związanych z cyberprzestrzenią, można mówić o: zagrożeniach w cyberprzestrzeni, zagrożeniach cyberprzestrzeni, zagrożeniach cybernetycznych lub cyberzagrożeniach. Dla ustalenia właściwej konwencji terminologicznej w niniejszym opracowaniu przyjęto, że część „cyber”⁴⁷ jest w języku polskim pierwszym członem wyrazów złożonych wskazującym na ich związek z informatyką. I mimo że słowo „cyber” w polszczyźnie nie występuje, można tę część interpretować jako powstałą od przymiotnika „cybernetyczny”. W związku z tym derywaty słowotwórcze zaczynające się od „cyber” należy interpretować

⁴⁶ *Cyber Threat Basics, Types of Threats, Intelligence & Best Practices*, [online] <https://www.secureworks.com/blog/cyber-threat-basics> [dostęp: 3.08.2018].

⁴⁷ http://www.polonistyka.fil.ug.edu.pl/?id_cat=300&id_art=1023&lang=pl [dostęp: 23.08.2014].

jako wyrazy złożone, ponieważ zgodnie z polską gramatyką wszystkie rzeczowniki złożone, których człony są wyrazami pospolitymi, pisze się łącznie. Wobec tego słowo cyberzagrożenie (oraz wszystkie jego odmiany przez przypadki oraz liczbę mnogą) należy pisać łącznie.

Poczucie bezpieczeństwa jest jedną z podstawowych potrzeb człowieka. Według hierarchii potrzeb A. Masłowa pierwsza podstawowa ma charakter fizjologiczny i wynika z funkcji życiowych: potrzeb picia, jedzenia, snu czy seksualnych. Kolejną jest właśnie potrzeba poczucia bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo z kolei jest pojęciem względnym, wieloznacznym i różnie postrzeganym. Nie posiada jednej, powszechnie uznanej definicji. Jednak wspólnym mianownikiem dla wielu definicji jest właśnie zagrożenie. Pierwotne znaczenie etymologiczne bezpieczeństwa to „stan niezagrożenia, wolność od zagrożeń”⁴⁸.

Zagrożenie cyberprzestrzeni jest w swej istocie jedynie potencjalnym czynnikiem wywołującym szkodę. Może być przyczyną niepożądanych wyników, w których rezultacie może nastąpić zakłócenie pracy bądź uszkodzenie sieci lub systemu teleinformatycznego, systemu informacyjnego. Zagrożenie jest jedynie potencjalnym źródłem szkody. Czynnikiem należy naturalnie rozumieć jako przyczynę wywołującą skutek. Zagrożenie cyberprzestrzeni zatem może wywołać niepożądany skutek. Skutki niepożądane nie zawsze są szkodliwe, ale szkodliwe zawsze są niepożądane. Niedostrzeganie zagrożeń, czyli czynników, które powodują lub mogą powodować szkody, może być mylnie pojmowane jako poczucie bezpieczeństwa. Określone czynniki stanowią zagrożenia i mogą wywołać szkodliwy skutek, jednak tylko wówczas, gdy chroniony przedmiot posiada podatność⁴⁹ i znajduje się w zasięgu oddziaływania zagrożenia. Zagrożenie musi mieć możliwość oddziaływania na obiekt, wykorzystując jego podatność. Ryzyko jest natomiast miarą zagrożenia. Jeżeli przedmiot posiada podatność na zagrożenie, ale nie ma możliwości oddziaływania na przedmiot, nieponoszone jest żadne ryzyko.

Zgodnie z polską normą PN-I-02000:2002 podatnością są „wady i luki w strukturze fizycznej, organizacji, procedurach, zarządzaniu, administrowaniu, sprzęcie, oprogramowaniu, a także zamierzone lub niezamierzone działania personelu, które mogą być wykorzystane do spowodowania szkód w systemie informatycznym lub działalności użytkownika”. Ponadto powyższa norma zwraca również uwagę na fakt, że po pierwsze, „istnienie podatności nie powoduje szkód samo z siebie. Podatność jest jedynie warunkiem lub zestawem warunków, które umożliwiają

⁴⁸ R. Jakubczak, J. Flis, *Bezpieczeństwo narodowe...*, dz. cyt., s. 14.

⁴⁹ Podatność (ang. *vulnerability*) – niska odporność systemu na niekorzystne dla jego bezpieczeństwa czynniki. Podatność w połączeniu z zagrożeniem może doprowadzić do utraty bezpieczeństwa.

uszkodzenie systemu lub zakłócenie działalności użytkownika przez atak. Po drugie, „jeżeli podatność posiada zagrożenie, istnieje ryzyko”⁵⁰.

Zagrożenia cyberprzestrzeni stanowią jeden z najpoważniejszych wyzwań dla bezpieczeństwa systemów informacyjnych. Zagrożeń z czasem nie można zlikwidować. Usunąć natomiast można, w miarę możliwości, podatności własnego systemu. Bywa, że nie można wpłynąć na cyberprzestępcę, który z odległego kraju próbuje wpłynąć na dane i informacje w systemie informacyjnym, można natomiast podjąć próbę zabezpieczenia własnego systemu tak, aby był najbardziej, jak tylko to możliwe, odporny na oddziaływanie intruza.

Zagrożenia można rozpatrywać w aspektach obiektywnych oraz subiektywnych. Zagrożenia obiektywne (mogące wywołać straty) są wymierne, natomiast subiektywne (stany psychiczne poczucia braku bezpieczeństwa) są trudno wymierne.

Uzależnienie od informatyzacji stwarza nie tylko duże możliwości do prowadzenia sprawnych i skutecznych działań, ale również podatności na zagrożenia cyberprzestrzeni. Duży zasięg sieci i systemów teleinformatycznych stwarza dogodne warunki dla potencjalnego bądź realnego adwersarza do przeprowadzenia cyberataków.

Według kryterium poziomu wiedzy i umiejętności podmiotu zagrażającego sieciom i systemom teleinformatycznym podmioty mogące stanowić zagrożenia cyberprzestrzeni dzielą się na trzy kategorie:

1. Początkujące, czyli takie, które polegają na innych, aby rozwinąć złośliwy kod.
2. Zaawansowane, czyli takie, które mogą rozwijać swoje własne narzędzia do wykorzystania publicznie znanych luk w zabezpieczeniach, a także potrafią odkrywać nowe luki w zabezpieczeniach.
3. Profesjonalne, czyli takie, które mają znaczne zasoby i potrafią przeznaczyć je do stworzenia luki w zabezpieczeniach systemów.

Pokonać zagrożenie oznacza wyeliminować podatności własnego systemu bądź czynniki potencjalnie niebezpieczne.

Cyberzagrożenia są równie liczne, jak złożone. Narzędzia, których używają wrogie podmioty, sposoby działania, cele, które wyznaczają, oraz ofiary, które wybierają, ulegają zmianie. Niemożliwe jest zatem rozpoznawanie cyberzagrożeń przez jednego człowieka. Najlepsze wyniki można uzyskać poprzez pracę zespołu specjalistów posiadających różne specjalności.

Liczba źródeł cyberzagrożeń wciąż rośnie. Mogą nimi być konkurenci polityczni, gospodarczy lub ekonomiczni, skorumpowani członkowie organizacji (pracownicy resortu lub policjanci), grupy przestępcze, hakerzy, a także obce

⁵⁰ PN-I-02000:2002: *Technika informatyczna. Zabezpieczenia w systemach informatycznych. Terminologia*, Polski Komitet Normalizacyjny, s. 12.

państwa zaangażowane w działalność szpiegowską lub wojnę informacyjną. Źródła cyberzagrożeń różnią się w zależności od zdolności podmiotów stwarzających zagrożenie, ich zaangażowania w działania oraz ich motywacji, np.: korzyści ekonomiczne, gospodarcze czy polityczne. Do źródeł cyberzagrożeń można zaliczyć:

1. państwa lub rządy,
2. grupy przestępcze,
3. hakywistów i hakerów,
4. terrorystów (cyberterrorystów),
5. osoby wtajemniczone w organizacji (insajderzy),
6. inne narodowości zaangażowane w działalność przestępczą,
7. aktywizm polityczny,
8. szpiegostwo (w tym przemysłowe),
9. walkę informacyjną,
10. konkurentów biznesowych.

Owe źródła zagrożeń różnią się pod względem możliwości podmiotów, ich gotowości do działania oraz motywów, którymi się kierują, łącznie z korzyściami finansowymi. Potencjalnie podmioty będące źródłem cyberzagrożeń posługują się różnymi technikami ataków na systemy informacyjne oraz ich elementy. Są w stanie przechwytywać lub wykradać wartościowe informacje. Rozmiar zagrożenia zależy od złożoności i skomplikowania sposobu przeprowadzenia cyberataku. Cyberataki mogą być kombinacją wielu różnych technik. Za ich pomocą potencjalnie zagrażające podmioty mogą podejmować działania zarówno przeciwko celom pojedynczym, np. komputery osobiste bądź stacje robocze, jak i zbiorowym, np. systemy informacyjne podmiotów gospodarczych, politycznych bądź rządowych.

Kategorie te nie wykluczają się wzajemnie. Na przykład działania pojmowane przez jeden podmiot jako hakywizm mogą być pojmowane przez inny podmiot jako cyberterroryzm. Powyższa klasyfikacja służy zidentyfikowaniu głównych rodzajów istniejących zagrożeń w celu określenia najbardziej odpowiedniego i skutecznego podejścia do zakresu ryzyka, jakie stwarzają.

Aby wystąpiło zagrożenie cyberprzestrzeni ze strony wrogiego podmiotu, musi zaistnieć połączenie trzech czynników. Bez nich zagrożenie nie będzie miało możliwości zaistnieć. Te trzy czynniki to:

1. Zamiar, czyli chęć złośliwego podmiotu do przeprowadzenia cyberataku na wybrany system informacyjny.
2. Zdolność, czyli posiadanie umiejętności i zasobów niezbędnych do przeprowadzenia cyberataku (np. specjalistycznego oprogramowania).
3. Możliwość, czyli sposobność do przeprowadzenia cyberataku (np. podatności oprogramowania, sprzętu lub personelu atakowanego systemu informacyjnego).

Na przykład, jeśli wrogi podmiot ma zamiar i zdolności, ale nie ma możliwości (np. system informacyjny nie jest podatny, nie posiada luk, które mógłby

wykorzystać atakujący), nie stanowi zagrożenia. Zrozumienie tych zależności jest niezwykle istotne, aby właściwie przeprowadzić identyfikację zagrożeń.

Lista znanych cyberataków jest długa. Przedstawiona poniżej naturalnie nie wyczerpuje wachlarza możliwości. Tradycyjne środki bezpieczeństwa, takie jak zapory ogniowe i oprogramowanie antywirusowe, są niewystarczające. Cyberzagrożenia stają się coraz bardziej wyrafinowane dzięki połączeniu różnych rodzajów ataków z bardziej szkodliwymi formami. Zwiększone różnorodność i liczba ataków są nieuniknione. Zawansowane i dobrze przygotowane cyberataki są zazwyczaj kombinacją (w szczególności):

- ataków typu APT (Advanced Persistent Threats),
- ataków typu phishing,
- oprogramowania złośliwego (np. trojany, wirusy),
- botnetów⁵¹,
- oprogramowania szantażującego (ang. Ransomware),
- oprogramowania szpiegującego,
- rozproszonej odmowy usługi (DDoS),
- oprogramowania złośliwego typu Wiper⁵²,
- kradzieży własności intelektualnej,
- kradzieży pieniędzy,
- niszczenia danych i informacji,
- manipulowania danymi i informacjami,
- ataków typu man in the middle (MITM)⁵³,
- ataków typu drive-by downloads⁵⁴.

Nieaktualizowane oprogramowania (w tym systemy operacyjne) mogą również stanowić zagrożenie. Szczególnie niebezpieczne są cyberataki projektowane i przeprowadzane za pomocą sztucznej inteligencji, np. maszyny uczące się czy sieci neuronowe.

⁵¹ Botnet – sieć przejętych komputerów, wykorzystywanych do rozproszonego ataku odmowy obsługi (DDoS). Aby atak był skuteczny, wykorzystuje się wiele botnetów, czyli wiele sieci komputerowych.

⁵² Wiper – rodzaj oprogramowania złośliwego, którego zadaniem jest usuwanie danych, np. z dysków twardych zainfekowanych komputerów.

⁵³ Man in the middle – atak polegający na podsłuchu i modyfikacji wiadomości przesyłanych pomiędzy dwiema stronami bez ich wiedzy.

⁵⁴ Drive-by downloads – atak polegający na skłonieniu użytkownika komputera lub systemu informacyjnego do niezamierzonego pobrania oprogramowania komputerowego z Internetu, aby to z kolei zainfekowało komputer niczego nieświadomego użytkownika, lub na wymuszeniu na komputerze pobierania bez wiedzy użytkownika wirusa komputerowego, oprogramowania szpiegującego lub innego oprogramowania złośliwego.

Rutynowe działania, czyli kontynuowanie tego, co robiliśmy w przeszłości, w celu ograniczenie zagrożeń cyberprzestrzeni mogą okazać się niewystarczające.

Zagrożeniami cyberprzestrzeni mogą być również zagrożenia środowiska naturalnego (np. wyładowania atmosferyczne, powodzie, trzęsienia ziemi) i techniczne (np. brak dostaw zasilania energetycznego); niedoskonałość (brak) prawa; niewłaściwe nawyki i mentalność ludzi; niewłaściwe wykształcenie personelu; niewłaściwa świadomość zagrożeń; niewłaściwe standardy bezpieczeństwa (również fizycznego); przestarzałe technologie oraz rozwiązania techniczne; błędy w realizacji zadań; niedbałość; niekompetencja; złośliwość lub korupcja (np. insajder).

ZAKOŃCZENIE

Rozwój cywilizacyjny wysoko rozwiniętych społeczeństw spowodował gwałtowny wzrost zarówno techniczny, jak i technologiczny. Podmioty indywidualne i zbiorowe w coraz szerszym zakresie uzależniają swoją działalność od najnowszych technologicznych oraz technicznych rozwiązań. Ich funkcjonowanie w otaczającym je środowisku wspomagają sprzężone ze sobą i współzależne sieci informacyjne. Dzięki temu narażone są one na zagrożenia pochodzące właśnie z cyberprzestrzeni. Im bardziej państwo uzależnia się od teleinformatyki, tym dotkliwsze mogą być skutki owych zagrożeń. Żadna działalność człowieka czy system stworzony przez niego nie może gwarantować całkowitego wykluczenia zagrożeń. Zagrożenia są wobec powyższego integralną częścią działalności w cyberprzestrzeni.

Bezpieczeństwo nie jest stanem niezmiennym, trwającym nieprzerwanie w czasie. Jest wynikiem ciągłego procesu identyfikacji zagrożeń. Ze względu na zakres tego opracowania omówiona zostały: cyberprzestrzeń, zagrożenia cyberprzestrzeni oraz ich identyfikacja.

Cyberzagrożenia mogą stać się zagrożeniami dla funkcjonowania państwa a skuteczność działań zapewniających bezpieczeństwo narodowe wymaga coraz to nowych sposobów myślenia. Jednowymiarowe podejście do cyberbezpieczeństwa okazuje się bezskuteczne w rozwiązywaniu złożonych kryzysów.

BIBLIOGRAFIA

Publikacje zwarte:

- Afzalur M. Rahim, *Managing Conflict in Organizations*. Piscataway, Westport 2012.
 Hoffman F.G., *Conflict in the 21st Century: The Rise of Hybrid Wars*, Virginia, December 2007.
 Jakubczak R., Flis J. (red.), *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku*, Warszawa 2006.

Janczewski R., *Znaczenie cyberprzestrzeni w działaniach hybrydowych*, (w:) L. Elak i in., *Zagrożenia hybrydowe*, Warszawa 2019.

Korycki S., *System bezpieczeństwa Polski*, Warszawa 1994.

Unold J., *Teoretyczno-metodologiczne podstawy przetwarzania informacji w cyberprzestrzeni*, Wrocław 2011.

Wrzosek M., *Procesy informacyjne w zarządzaniu organizacją zhierarchizowaną*, Warszawa 2010.

Artykuły:

Chabinsky S.R., *Cybersecurity Strategy: A Primer for Policy Makers and Those on the Front Line*, *Journal of National Security Law & Policy*, vol. 4, nr 1, Washington DC 2010.

Janczewski R., *Cyberprzestrzeń – część teatru działań hybrydowych*, „Przegląd Sił Zbrojnych” 2019, nr 2.

Dokumenty:

Cyberspace Operations, Joint Publication 3–12, 8 June 2018.

Godwin III J.B. i in., *The Russia-U.S. Bilateral on Cybersecurity – Critical Terminology Foundations*, New York, Moscow 2014.

PN-I-02000:2002: *Technika informatyczna, Zabezpieczenia w systemach informatycznych. Terminologia*, Polski Komitet Normalizacyjny.

Rauscher K.F., Yaschenko V., *Russia-U.S. bilateral on cybersecurity critical terminology foundations*, New York, Moscow 2011.

Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, Dz.U. z 2007 r. Nr 89, poz. 590.

Strony internetowe:

<http://council.gov.ru>

<http://www.polonistyka.fil.ug.edu.pl>

<http://zbiam.pl>

<https://obamawhitehouse.archives.gov>

<https://ria.ru>

<https://sjp.pwn.pl>

<https://vpk-news.ru>

<https://www.hsdl.org>

<https://www.macmillandictionary.com>

<https://www.pillsburylaw.com>

<https://www.secureworks.com>

DR HAB. **ANDRZEJ ZAPAŁOWSKI**
PROF. UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO

8. WYZWANIA I ZANIEDBANIA ZWIĄZANE Z FORMOWANIEM WOJSK OBRONY TERYTORIALNEJ W POLSCE

CHALLENGES AND NEGLECT RELATED TO THE FORMATION
OF THE TERRITORIAL DEFENCE FORCE IN POLAND

STRESZCZENIE

Wskreszenie Wojsk Obrony Terytorialnej na podstawie zaciągu ochotniczego dało wiele nadziei na istotne wzmocnienie systemu bezpieczeństwa państwa. Obecnie głównym problemem ich rozwoju są uwarunkowania prawne i systemowe. Pomimo odbudowy WOT od 2016 r. działania dowództwa tego rodzaju Sił Zbrojnych RP nie wskazują, aby była ona formacją powszechną, zgodnie z obowiązującą Strategią Bezpieczeństwa RP. Poprawność polityczna w ocenianiu budowy OT, skostnienie systemu w armii w zakresie braku wykorzystania potencjału ochotników, brak elastyczności w szkoleniu i organizacji pododdziałów, błędy w zadaniowaniu w zależności od dyslokacji brygad, nieprzygotowanie mentalne dużej części kadry zawodowej czy też polityczny pat w zakresie posiadania broni osobistej w miejscu zamieszkania to tylko niewielki zakres zaniedbań. Jednakże jednym z największych problemów jest nałożenie na formację ochotniczą systemu funkcjonalnego i prawnego jednostek operacyjnych, gdzie nieliczni żołnierze zawodowi w WOT nie są w stanie poradzić sobie z nadmiarem biurokracji z uwagi na niską obsadę etatową, która w wypadku OT ją wprost paraliżuje. Można zadać pytania: czy było to do przewidzenia oraz dlaczego nie podejmowano reformy obecnego systemu przy pierwszych sygnałach dysfunkcyjności dotychczasowych rozwiązań? W poniższym tekście dokonano analizy krytycznej dotychczasowego systemu organizacji OT oraz niektórych rozwiązań prawnych.

Słowa kluczowe: obrona powszechna, obrona narodowa, warunki obrony powszechnej, wymogi obrony powszechnej, determinanty obrony powszechnej.

ABSTRACT

Ressurrection of the Territorial Defence Force based on volunteering gave a lot of hope for meaningful and essential reinforcement of the country's defense system. Currently, the main issues for their development have their cores in system and legal conditions. Despite TDF being in reconstruction since 2016, the actions taken by this kind of Polish Armed Forces do not lead for it to be a universal formation under the binding RP Security Strategy. The political correctness in the evaluation of TDF's structure, ossification of army's system in terms of underachievement to make use of volunteers potential, lack of flexibility in training and organizing sub-subunits, tasking errors depending on brigades deployment, mental unpreparedness of the majority of the professional staff or political stalemate of personal gun ownership at home are just a small portion of neglect. However, one of the most significant issues is an imposition of functional and legal systems of operational units on a volunteer formation, where few professional soldiers in TDF are unable to deal with the excess of bureaucracy due to low amount of full-time employed staff, an issue that in case of TDF directly paralyzes it. We can ask a question whether this was foreseeable and why no reforms of the current systems were undertaken at the first signs of the dysfunctionality of first established solutions? The following text presents a critical analysis of the currently existing system of TDF organization, as well as some legal solutions.

Keywords: common defense, national defense, conditions for common defense, common defense requirements, determinants of common defense.

WPROWADZENIE

Obrona Terytorialna¹ jest tym rodzajem Sił Zbrojnych RP (SZ RP), który przed czterema laty, w fazie ponownego formowania, z jednej strony wzbudzał duże nadzieje, a z drugiej negatywne emocje części kadry Wojska Polskiego, jak również polityków niektórych partii. Obecnie wiele z tych emocji opadło, nie padają już publiczne poważne deklaracje polityków o konieczności likwidacji tej formacji. Nawet były kandydat na prezydenta RP Rafał Trzaskowski, którego partia przez kilka lat zapowiadała likwidację tego rodzaju SZ RP, zmienił zdanie².

¹ WOT zostały utworzone 1 stycznia 2017 r. na podstawie Ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2016 r. poz. 2138), Ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 1967 r. Nr 44, poz. 220, z późn. zm.).

² <https://www.rp.pl/Wybory-prezydenckie-2020/200619542-Trzaskowski-Wojska-Obrony-Terytorialnej-zostana-utrzymane.html> [dostęp: 28.07.2020].

Obecnie problemem nie jest polityczna aprobatą dla rozwijania OT, a wizja ich docelowego miejsca w systemie bezpieczeństwa RP, uwarunkowania prawne funkcjonowania jako ochotniczego komponentu WP, któremu przypisano służbę czynną, czy też wytracanie impetu jego rozwoju. Poprawność polityczna w ocenianiu budowy OT, skostnienie systemu w armii w zakresie braku wykorzystania potencjału ochotników, brak elastyczności w szkoleniu i organizacji pododdziałów, błędy w zadaniowaniu w zależności od dyslokacji brygad, nieprzygotowanie mentalne dużej części kadry zawodowej czy też polityczny pat w zakresie posiadania broni osobistej w miejscu zamieszkania to tylko niewielki zakres zaniedbań. Jednakże jednym z największych problemów jest nałożenie na formację ochotniczą systemu funkcjonalnego i prawnego jednostek operacyjnych, w którym żołnierze zawodowi w WOT nie są w stanie poradzić sobie z nadmiarem biurokracji z uwagi na niską obsadę etatową, co w wypadku OT ją wprost paraliżuje. Można zadać pytania: czy było to do przewidzenia oraz dlaczego nie podejmowano reformy obecnego systemu przy pierwszych sygnałach dysfunkcyjności dotychczasowych rozwiązań?

STAN FAKTYCZNY

Nie ulega wątpliwości, iż stan etatowy formacji jest daleki od pierwotnych założeń i można go szacować poniżej 50% zakładanego, czyli 53 tys. żołnierzy OT w 2020 r. W maju 2019 r. minister ON Mariusz Błaszczak ogłosił, iż w służbie jest 20 tys. terytorialsów i mimo drastycznych opóźnień podkreślał, iż sam proces odbywa się bardzo dynamicznie³. Z kolei w styczniu 2020 r. rzecznik prasowy WOT ppłk. Marek Pietrzak stwierdził, iż od początku budowy formacji wnioski o służbę złożyło ponad 45 tys. obywateli. Jednocześnie w czasie składania tej deklaracji w WOT służyło ponad 20 tys. żołnierzy, w tym ponad 18 700 ochotników oraz ponad 3600 żołnierzy zawodowych⁴. Nasuwa się tu zasadnicze pytanie, a mianowicie: co się stało z ponad 25 tys. ochotników, którzy zgłosili chęć służby? Należy domniemywać, iż ponad połowa odeszła z formacji w ostatnich czterech latach, więc jest to liczba większa od obecnych stanów WOT! Należy tu podkreślić, iż corocznie do kwalifikacji wojskowej mamy ponad 200 tys. mężczyzn, co pokazuje, iż zaledwie 2–3% z nich trafia do tej ochotniczej formacji⁵.

³ 20 tys. terytorialsów w służbie, <https://www.defence24.pl/20-tys-terytorialsow-w-sluzbie> [dostęp: 28.07.2020].

⁴ <https://media.terytorialsi.wp.mil.pl/teczka-prasowa/o-nas> [dostęp: 28.07.2020].

⁵ Wg informacji rzecznika prasowego WOT na dzień 4 października 2020 r. służbę w OT pełniły 25 542 osoby, w tym 3777 żołnierzy zawodowych, za: <https://www.rp.pl/Sluzby->



Rys. 1. Zakładane etapy budowy Obrony Terytorialnej w Polsce⁶

Pomimo budowy WOT od 2016 r. do dzisiaj jednoznacznie nie zdefiniowano i nie odniesiono się w dokumentach strategicznych do zasadniczego problemu, a mianowicie: czy ma być ona formacją powszechną, czy też ograniczoną liczebnie poniżej 0,2% populacji Polaków, jak jest obecnie? Co prawda, 12 maja 2020 r. prezydent RP na wniosek prezesa Rady Ministrów podpisał nową Strategię Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, w której paragrafie 3.13

mundurowe/310049978-Ilu-zolnierzy-jest-w-WOT.html?fbclid=IwAR3jdZNC7o1NhKZ-pxMJ3cKiRXWGCSH-xMmaye_NC0x_CH420l5jBjgdymTE [dostęp: 4.11.2020].

⁶ <https://www.gov.pl/web/obrona-narodowa/plan-budowy-wot> [dostęp: 28.07.2020]. Należy uznać, że ten projekt nie jest optymalny. Nie pozwala na szybką organizację osłony wszystkich granic. Jest to szczególnie ważne wobec wzrostu terroryzmu islamskiego za naszą zachodnią granicą.

zapisano: „Realizować program budowy Wojsk Obrony Terytorialnej, tworząc warunki do rozbudowy powszechnej gotowości obronnej na całym terytorium kraju”, ale nadal brak w tym względzie zmian prawnych i systemowych. Mamy więc wciąż dualizm dokumentu strategicznego wobec stanu faktycznego.

Autor w poniższym tekście, jako teoretyk i praktyk⁷, podjął się próby wyodrębnienia poszczególnych czynników w dotychczasowym istnieniu WOT, które istotnie utrudniają funkcjonowanie i rozwój tej formacji, jak również próby wskazania kluczowych elementów, które mogą wpłynąć na znaczące polepszenie jakości, sprawności oraz odpowiedniego wykorzystania potencjału osobowego. Jednocześnie z uwagi na zakres tematyki świadomie pominął zagadnienia związane z taktyką działania OT.

Zasadniczą kwestią, która legła u podstaw budowy Obrony Terytorialnej, było istotne zapotrzebowanie państwa na zwiększenie potencjału osobowego i bojowego Sił Zbrojnych RP poprzez budowę formacji opartej na zaciągu ochotniczym. Ten rodzaj wojska miałby być przeznaczony do działań na wypadek wystąpienia kryzysu lub wojny, zasadniczo w regionach zamieszkania żołnierzy. Tego typu formacja miała także nawiązywać do tradycji polskich formacji, które organizowano na podstawie społecznego obowiązku obrony Ojczyzny, które kształtowało się w procesie historycznym w różnych warstwach społecznych. Przykładem są chociażby pospolite ruszenie szlachty czy też kosynierzy Tadeusza Kościuszki. Wspomniane formacje nosiły w swoich założeniach charakter powszechności oraz wojska obywatelskiego, co odróżniało je od wojsk pochodzących z zaciągu. Dlatego nawiązywanie do tej tradycji i celów jest ważne przy budowie współczesnych wojsk OT. Powszechny ich charakter ma czynić z nich element tożsamości społeczeństwa polskiego, znaczny potencjał odstraszenia oraz wzmacniania istniejącego systemu zarządzania kryzysowego państwa.

Przy budowie formacji w typie armii obywatelskiej należy pamiętać o trwałych ograniczeniach związanych z mentalnością⁸ społeczną, a zwłaszcza dużej części kadry zawodowej. Jedną z jej form jest niezrozumienie i nierozróżnianie utartego przez lata profilu żołnierza służby zasadniczej od żołnierza wojskowej formacji obywatelskiej. Powodem takiego stanu rzeczy jest brak, przez prawie 70 lat, formacji wojskowych typu obywatelskiego. Ostatnimi jednostkami tego typu były Armia Krajowa i inne formacje zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego. Do dzisiaj

⁷ Autor był przez dwa lata zastępcą dowódcy kompanii OT i został zwolniony ze służby po uzyskaniu mandatu radnego.

⁸ Mentalność – swoisty sposób myślenia i ustosunkowania się do rzeczywistości jednostki lub grupy społecznej. Ogólne nastawienie i stopień aktywności intelektualnej, uwarunkowany biologicznie i społecznie, za: M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. II, Warszawa 1982, s. 139.

w przestrzeni publicznej i wśród kadry dominuje postrzeganie żołnierza niezawodowego jako poborowego, którego, niezależnie od posiadanego stopnia, trzeba uformować w rygorze unitarnym, czy też żołnierza rezerwy powołanego na ćwiczenia. Brakuje natomiast należytego zrozumienia, iż znaczna część zgłaszających się do wojska ochotników ma doświadczenie i kwalifikacje w zakresie zarządzania na poziomie oficerów (czasami nawet oficerów starszych). Wykorzystanie tego potencjału po wojskowym przeszkoleniu powinno mieć olbrzymie znaczenie dla budowy nowej formacji. Innym ograniczeniem jest kwestia powierzania odpowiedzialności żołnierzom OT w formie samodzielnego dowodzenia i prowadzenia ćwiczeń bez uczestnictwa w nich żołnierzy zawodowych. Jest to kolejne ograniczenie, wzmacniane przez niejednokrotnie archaiczne przepisy przystosowane do istniejącej kiedyś służby zasadniczej lub służby żołnierzy zawodowych, a w tego typu formacji niejednokrotnie paraliżujące jej działanie. Trzecim istotnym problemem jest niemożność prawna wydania do domu broni żołnierzom OT na określonych warunkach i po odbytych badaniach, tożsamyh z tymi, które przechodzą osoby posiadające broń prywatnie. Kwestia ta to nie tylko brak zrozumienia wśród części kadry dowódczej, lecz także wśród wielu polityków. Właśnie we wspomnianych środowiskach nieświadomie deprecjonuje się Polaków, zasadniczo twierdząc, iż jeszcze do tego nie dorośliśmy i jednocześnie porównując nas do innych narodów, w których broń jest w posiadaniu żołnierzy w miejscu ich zamieszkania.

Już w samych założeniach formacji posiadanie broni osobistej w domu żołnierzy Obrony Terytorialnej jest fundamentem budowania odpowiedniej kultury strategicznej społeczeństwa i percepcji nakierowanej na współodpowiedzialność społeczną za bezpieczeństwo własnego państwa. Ważnym elementem są także sprawność i skuteczność działań w sytuacjach zagrożeń. Przyrównując to do Ochotniczych Straży Pożarnych, które osiągają gotowość bojową w kilkanaście minut, pluton/kompania OT powinny ją osiągać w co najwyżej w dwie godziny. Nie robi się tego w obecnym systemie. Dodatkowy czynnik posiadania broni w domu przez żołnierzy OT to realny wzrost potencjału odstraszenia państwa z uwagi na powszechne nasycenie systemu obronnego stanami osobowymi zdolnymi do szybkiego działania, co powinno być odpowiedzią na rozwijanie na wschód od Polski systemu powstawania szybkich batalionowych grup taktycznych, na co zwracają uwagę specjaliści z NATO.

Innym dodatkowym czynnikiem posiadania broni osobistej wraz z amunicją przez żołnierzy OT jest istotne ograniczenie koniecznych składów magazynowych. Uzupełnienie amunicji oraz broń zespołowa mogą być dla poszczególnych kompanii przechowywana w specjalnych kontenerach i dostarczana do miejsc mobilizacji lub rozwinięcia poszczególnych kompanii. Sam system szkolenia żołnierzy formacji terytorialnych i operacyjnych powinien zakładać możliwość przeszkolenia do uzyskania pozwolenia na posiadanie broni do celów prywatnych.

W procesie tworzenia WOT kolejną niezwykle ważną kwestie jest określenie profilu żołnierza OT. Z uwagi na to, że poza zintegrowanymi, dwutygodniowymi ćwiczeniami raz w roku, potocznie zwanymi poligonem, żołnierz pełni służbę dwa dni w miesiącu i bez szerszego wywiadu, poznania jego zalet osobowych, kompetencji i doświadczeń społecznych jest on prawie anonimowy⁹. Zasadniczo jest on w trakcie służby cywilem, gdyż faktycznie ponad 90% miesięcznego czasu jego życia odbywa się w tym trybie.

Mając to na uwadze, aby zachęcić rzesze młodych Polaków do służby w OT, należy bezwzględnie dostosować prawo do jednoznacznego oddzielenia czasu służby wojskowej i życia cywilnego. Służba czynna na okres kontraktu żołnierza OT, od roku do sześciu lat, powinna być zdefiniowana prawnie jako stan między szkoleniami odpowiadający stanowi żołnierza rezerwy ze wszystkimi mu przysługującymi prawami obywatelskimi. Nie może tu być mowy o ograniczeniu żołnierzom praw obywatelskich i sprowadzaniu ich do statusu zbliżonego do statusu żołnierzy zawodowych. Jedynym ograniczeniem powinna być sytuacja, w której żołnierz OT rzeczywiście pełni służbę w ramach ćwiczeń zintegrowanych, rotacyjnych lub w razie dodatkowego powołania do służby.

Obecnie w tym zakresie jest dużo nieporozumień, gdyż część kadry zawodowej podchodzi do żołnierzy OT jak do żołnierzy zawodowych, uważając, iż są oni im podporządkowani także w innych okresach ich życia cywilnego, czyli poza służbą. Taki stan będzie kreował ciągłą rotację w szeregach tej formacji, gdyż większość żołnierzy nie będzie się godziła na ciągłą ingerencję żołnierzy zawodowych w ich życie prywatne, zawodowe oraz działalność społeczną. Sporym problemem kwestia ta stanie się w razie budowy formacji o charakterze masowym, czyli zgodnie z założeniami nowej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego. Mówiąc kolokwialnie, nikt w dłuższej perspektywie za kilkaset złotych nie zrezygnuje z przysługujących mu praw obywatelskich, gdyż jak wspomniano, przez ponad 90% życia codziennego jest on cywilem. Wspomniane „masowe” odejścia ze służby są również powodowane powyższymi powodami.

Do najbardziej jaskrawych zapisów w tym względzie w obecnej ustawie o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej¹⁰ należy art. 65 pkt 2, 5 i 6, mówiący, iż w okresie odbywania czynnej służby wojskowej żołnierze nie mogą brać udziału w działalności ruchów obywatelskich i innych ugrupowań obywateli

⁹ Przykładem jest tu fakt, iż żołnierz w stopniu szeregowego był w rzeczywistości porucznikiem Straży Granicznej (po odejściu ze służby), a dowództwo jednego z batalionów dowiedziało się o tym po dwóch latach służby (do dzisiaj obowiązują przepisy, iż żołnierze OT posiadający stopnie w innych formacjach zaczynają służbę w stopniu szeregowego).

¹⁰ Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 2017 r. poz. 1430 i 2217, z 2018 r. poz. 138 i 398, z późn. zm.

o charakterze politycznym, jak również to, iż żołnierze w czynnej służbie wojskowej nie mogą tworzyć i wstępować do związków zawodowych ani brać udziału w działalności związków zawodowych, których byli członkami w chwili powołania do służby, a także fakt, iż żołnierze mają informować dowódcę jednostki, w której pełnią służbę o przynależności do stowarzyszeń i organizacji. Na podstawie doświadczenia autora ze służby oraz licznych rozmów z oficerami WOT z wielu brygad stawiam tezę, iż w rzeczywistości to nie ich zmartwienie, a polityków.

Niektóre wspomniane zapisy ustawy w rzeczywistości są martwe, gdyż większość żołnierzy jest ich nieświadoma, jak również administracja wojskowa w odniesieniu do żołnierzy OT w wielu przypadkach nie potrafi ich wyegzekwować. W rzeczywistości te archaiczne przepisy uniemożliwią tworzenie powszechnej OT i mogą istotnie wpłynąć na opuszczanie szeregów wojska w razie ich egzekwowania, co też się dzieje. Koncepcja armii obywatelskiej wyklucza w trakcie czasu wolnego od służby ograniczanie praw obywatelskich obywateli, którzy świadczą dodatkowe powinności na rzecz społeczeństwa.

Innym elementem koniecznym do określenia pożądanego profilu żołnierza OT jest zdefiniowanie jego docelowego modelu osobowego. Każda armia chce mieć jak najbardziej świadomych żołnierzy, którzy dodatkowo mieliby autorytet społeczny w swoich środowiskach. Takie osoby są zazwyczaj aktywne społecznie i tej aktywności nawet w trakcie służby w OT nie wolno ograniczać (chodzi o czas poza „noszeniem munduru”), gdyż buduje to pozytywny odbiór tej formacji. Dodatkowo żołnierz OT ma być świadomym obywatelem, który w swoich środowiskach oddziaływania będzie promował postawy determinacji do obrony ojczyzny i wpływał na mobilizację innych do dbania o bezpieczeństwo państwa. Wspomniane cechy mają ogromne znaczenie w przypadku zajęcia rejonu odpowiedzialności przez przeciwnika, zwłaszcza w sytuacjach, kiedy będzie trzeba działać samodzielnie, poza instytucjami i strukturami państwa.

Obecnie dowództwo OT w odniesieniu do posiadanego potencjału osobowego, w tym poziomu ich wykształcenia (na styczeń 2020 r. ponad 33% żołnierzy miało wyższe wykształcenie, a 46% – średnie¹¹), wykorzystuje ten fakt wyłącznie propagandowo, nie przywiązując wagi do konieczności przygotowania kadr podoficerskich i oficerskich dla służby powszechnej. Taka postawa wzmacnia frustrację żołnierzy poprzez brak wykorzystania przez WP ich potencjału.

Zachwianie i nadmierna ingerencja w życie poza służbą („w mundurze”) żołnierzy OT, jak wspomniano, będą stanowiły i stanowią jedną z najistotniejszych przyczyn odchodzenia osób z tej formacji. Innym funkcjonalnym problemem będzie ciągły brak ukończenia poszczególnych kompanii w zakresie stanów

¹¹ <https://media.terytorialsi.wp.mil.pl/teczka-prasowa/o-nas> [dostęp: 28.07.2020].

odpowiednio wyszkolonych żołnierzy, gdyż uniemożliwi to spora rotacja ludzi. Z czasem mogą się pojawić nawet grupowe odejścia żołnierzy OT.

W toku budowy docelowego modelu obrony terytorialnej w Polsce za wzór wielu rozwiązań w tej kwestii służy doświadczenie z dwóch ważnych obszarów. Pierwszym są doświadczenia polskich formacji o charakterze obywatelskim¹², a drugą – doświadczenia w zakresie funkcjonowania OT w wybranych państwach świata. O ile niezwykle ważne jest korzystanie z polskich doświadczeń historycznych w budowie OT, gdyż mają one głębokie uzasadnienie funkcjonalne i społeczne, o tyle korzystanie z doświadczeń budowy i działania formacji terytorialnych w innych państwach powinno mieć w zasadzie charakter wybiórczy, głównie w zakresie szkolenia, wyposażenia i taktyki działania.

Obecny system funkcjonowania OT ma się nijak do systemu, który wypracowało polskie podziemie narodowe i niepodległościowe w czasie okupacji w latach 40. XX w. Mianowicie normą było posiadanie na terenie gminy w konspiracji stanu osobowego w liczbie kompanii, a w wielu gminach wiejskich te stany dochodziły nawet do trzech kompanii. Obecne odnoszenie się do zasady kompania na powiat jest wypaczeniem potrzeb i tradycji w tym zakresie. Należy tu bezwzględnie stosować elastyczność, a zakres rozwinięcia OT powinny regulować potrzeby obronne, potencjał osobowy i zdolności finansowe państwa.

Innym niezwykle ważnym przykładem historycznym, który ma duże znaczenie dla przygotowań obronnych Polski, był system Niemiec przed II wojną światową. Zważywszy na ograniczenia ilościowe i jakościowe związane z ustaleniami traktatu wersalskiego, państwo to przystąpiło do budowy armii terytorialnej opartej instytucjonalnie na bojówkach partyjnych oraz paramilitarnych organizacjach, tak że 200-tys. armia po zerwaniu ograniczeń traktatowych mogła w ciągu kilku lat rozwinąć się kadrowo do ponad miliona żołnierzy, mając jednocześnie ponad 2,5 mln przeszkolonych rezerwistów¹³. Tylko ten wzór pokazuje znaczenie powszechności obrony terytorialnej w sytuacji posiadania przez Polskę armii zawodowej.

¹² Więcej na ten temat: J. Marczał, J. Pawłowski, *O obronie militarnej Polski przełomu XX–XXI wieku*, Warszawa 1995, s. 21–42; R. Jakubczak, K. Gąsiorek, H.M. Królikowski, J. Marczał, *Działania nieregularne. Element strategii bezpieczeństwa narodowego Polski*, Warszawa 2011, s. 157–191.

¹³ W. Sikorski, *Przyszła wojna. Jej możliwości i charakter oraz związane z nim zagadnienia obrony kraju*, Kraków 2010, s. 75–77, 80, za: W. Studnicki, *Wobec nadchodzącej drugiej wojny światowej*, Kraków 2018, s. 172.

DOTYCHCZASOWY DOROBEK

W toku dyskusji o docelowym modelu obrony terytorialnej zapomina się o ogromnym polskim dorobku w postaci funkcjonowania formacji o charakterze militarnym, a działającym w obszarze działań kryzysowych. Chodzi mianowicie o Ochotnicze Straże Pożarne (OSP), które funkcjonują na podstawie ustawy o ochronie przeciwpożarowej¹⁴, ustawy o stowarzyszeniach¹⁵, ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie¹⁶ oraz własnych statutów. Wspomniana organizacja liczy w swojej tradycji ponad sto lat¹⁷. W swoich szeregach skupia 16 250 jednostek OSP, w tym 4341 włączonych do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Obecnie liczy ona ok. 696 tys. członków, w tym ok. 630 tys. mężczyzn i 66 tys. kobiet. Uprawnionych do działań w ramach akcji ratowniczo-gaśniczych jest ok. 228 tys. członków OSP. Działania z zakresu podstawowego, czyli ratowniczo-gaśniczego, może podjąć 15 201 jednostek OSP¹⁸. W akcjach ratowniczych mogą brać udział osoby od 18. do 65. roku życia. Należy tu zaznaczyć, iż zasadniczo sekcja „bojowa” OSP liczy zazwyczaj kilkunastu strażaków i nie są oni ograniczani poza służbą w jakikolwiek sposób swoją działalnością publiczną. Dodatkowo należy podkreślić, iż OSP działa na obszarze zamieszkałym przez ok. 40% ludności, czyli zamieszkałych głównie na wsi i w małych miasteczkach.

Doświadczenie z działalności OSP jest niezwykle cenne dla Obrony Terytorialnej. Po pierwsze widzimy tu masową organizację opartą na zaciągu obywatelskim, a jej członkowie przechodzą badania lekarskie i szkolenia, przez co są dopuszczani do działań ratowniczo-kryzysowych. Po drugie obserwujemy stosunkowo dużą stabilność kadrową w tej formacji. W końcu przez wiele dekad ukształtowała się naturalna potrzeba osiągnięcia określonej struktury oraz liczebności jej członków. Jakie wnioski i doświadczenia możemy przenieść z OSP do tworzącej się Obrony Terytorialnej?

¹⁴ Ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej, Dz.U. z 2018 r. poz. 620, z późn. zm.

¹⁵ Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach, Dz.U. z 1989 r. poz. 104, z późn. zm.

¹⁶ Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, Dz.U. z 2003 r. poz. 873, z późn. zm.

¹⁷ W. Tabisz, *Początki ruchu związkowego OSP*, <http://www.zosprp.pl/?q=content/poczatki-ruchu-zwiazkowego-osp> [dostęp: 28.09.2018].

¹⁸ *Ochotnicze Straże Pożarne w liczbach – najnowsze dane*, <https://strazacki.pl/artyku%C5%82y/ochotnicze-stra%C5%BCe-po%C5%BCarne-w-liczbach-%E2%80%93-najnowsze-dane> [dostęp: 29.09.2020].

1. Aby formacja była sprawna, musi ukształtować się na bazie masowości i skuteczności oddziaływania odnoszącej się do niezbędnego nasycenia terytorium kraju. Musi ona obejmować 100% terytorium państwa.
2. Profil żołnierza OT musi być zbliżony do profilu członka sekcji „bojowej” OSP, czyli żołnierz taki powinien mieć pełnię praw obywatelskich, której wojsko nie krępuje, a jednocześnie w czasie służby musi być traktowany w zakresie praw i obowiązków w sposób zbliżony do żołnierzy zawodowych.
3. Wymagalne badania stanu zdrowia żołnierzy OT powinny być zbliżone do badań funkcjonariuszy oddziałów „bojowych” OSP, gdyż będą oni wykonywali działania na podobnym poziomie ryzyka i trudności. Obecnie mamy do czynienia z wymaganiami wobec żołnierzy OT zbliżonymi do wymagań stawianych żołnierzom zawodowym. W normalnym trybie żołnierz zawodowy kończy służbę w wieku ok. 50 lat, a wielu żołnierzy OT służbę w tym wieku zaczyna. Wielu ochotników nie może sprostać zawyżonym wymaganiom komisji lekarskich i nie wstępuje w szeregi OT. Badania zdolności do służby w OT powinny prowadzić powiatowe cywilne komisje lekarskie, a nie wojskowe komisje lekarskie, które niejednokrotnie są oddalone o setki kilometrów od miejsca zamieszkania potencjalnego kandydata do służby. Można by także korzystać w tym zakresie z placówek podległych MSWiA. Pewną pozytywną zmianą w tej kwestii jest zapowiedź z kwietnia 2020 r. dotycząca zmiany rozporządzenia ministra ON z w zakresie osób, które chcą służyć w Wojskach Obrony Terytorialnej, a mają już orzeczoną zdolność do czynnej służby wojskowej. W takim przypadku nie będą one musiały przechodzić pełnej procedury kwalifikacyjnej i nie będą musiały m.in. jeszcze raz być badane przed komisją lekarską, co znacznie skróci rekrutację¹⁹.
4. OSP charakteryzują się przeniesieniem odpowiedzialności za powierzony sprzęt i ludzi na ochotników, czyli niezawodowych strażaków, co powinno być celem kierunkowym w zakresie budowy podstawowych modułów OT, w których cały podstawowy sprzęt byłby u żołnierza w domu.
5. OSP działają w prawie każdej większej wsi, a ich skład odpowiada sile sekcji/plutonu OT. Obecnie budowana formacja wojsk terytorialnych zakłada tylko i wyłącznie kompanię na powiat, co jest rażąco małym zakresem rozbudowy formacji i zaprzecza idei powszechności.

Biorąc pod uwagę powyższe wnioski, należy podkreślić, iż docelowa struktura OT musi zmierzać do powszechności i zasadniczo powinna się kształtować na podstawie założeń programowych rozbudowy OT, przyjętej koncepcji MON, stopnia

¹⁹ Kolejne ułatwienia dla osób, które chcą służyć w Wojsku Polskim, <http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/31059?title=Kolejne-ulatwienia-dla-osob-ktore-chca-sluzyc-w-Wojsku-Polskim> [dostęp: 28.07.2020].

zagrożenia państwa oraz zasobów materialnych i osobowych państwa polskiego. O ile założenia rozbudowy OT do docelowego modelu mają wynosić ok. 53 tys. żołnierzy i liczyć 17 brygad, o tyle z punktu widzenia potrzeb systemu bezpieczeństwa państwa jest to daleko niewystarczająca liczba i w sposób odpowiedzialny należy ją traktować jako pierwszy etap budowy tej formacji²⁰. Ryszard Jakubczak zwraca uwagę, iż docelową strukturę powinny stanowić bataliony OT rozlokowane po jednym na powiat oraz kilka batalionów OT w dużych aglomeracjach. Proponuje on minimalną liczbę żołnierzy OT na poziomie 273 tys. żołnierzy²¹. W rzeczywistości wydaje się, iż potrzeby są daleko większe. Przeliczając nie tylko liczbę członków OSP działających na samych terenach wiejskich (ponad 200 tys. w oddziałach „bojowych”), lecz także liczbę zasobów osobowych dla wojska w liczbie ponad 6 mln osób, wyznaczają one znacznie większy zakres potrzeb i wyzwania dla budowy tej formacji. Należy podkreślić, iż finalna struktura nasycenia terenu pododdziałami OT powinna się wykształcić na bazie zasobów osobowych i materiałowych. Nie wolno tu doktrynalnie przyjmować określonych pułapów.

Trzeba się także zastanowić nad samym systemem OT i jego ewentualnym podziałem na brygady OT przewidziane do działań bojowych oraz pododdziały OT podporządkowane pod Wojewódzkie Sztaby Wojskowe, które miałyby zadania typowo ochronne. W ten sposób uzupełni się braki w postaci rozwiązanych doktrynalnie Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych, których jednym z zadań była ochrona wrażliwych centrów kierowania państwa.

Kompanie lub bataliony ochronne są niezbędne również dla ochrony infrastruktury krytycznej, węzłów komunikacyjnych, systemów energetycznych, zakładów ważnych dla obronności czy też niektórych urzędów administracyjnych. Dlatego należy zróżnicować system szkolenia i czas w obu typach tych formacji OT. O ile brygady OT są podporządkowane ministrowi ON, o tyle formacje ochronne OT mogą być podporządkowane Szefowi Sztabu Generalnego WP. Biorąc pod uwagę zakres potrzeb ochrony obiektów na terenie Rzeczypospolitej, powstanie pododdziałów ochronnych jest pilną koniecznością. Część żołnierzy do tej formacji można rekrutować z bazy żołnierzy, którzy odeszli z brygad OT, zwłaszcza iż ich system szkolenia jest wystarczający, np. jeden weekend na kwartał lub na pół

²⁰ W planach rządu AWS-UW w latach 1997–2001 zakładano na czas „W” rozbudowę OT do 132 tys. Więcej: A. Zapałowski, *Koncepcja budowy Obrony Terytorialnej w programie Akcji Wyborczej Solidarność a koncepcja Obrony terytorialnej rządu Prawa i Sprawiedliwości*, „Ante Portas – Studia nad Bezpieczeństwem” 2016, nr 2 (7), s. 83–106; J. Kajetanowicz, *Koncepcje i plany rozwoju Wojsk Obrony Terytorialnej w Polsce po 1945 roku*, „Ante Portas – Studia nad Bezpieczeństwem” 2016 nr 2 (7), s. 45–64.

²¹ R. Jakubczak, R.M. Martowski, *Powszechna obrona terytorialna w cyberobronie i agresji hybrydowej*, Warszawa 2017, s. 151.

roku. Dodatkowo żołnierze odchodzący z brygad OT nie musieliby zdawać umundurowania i oporządzenia, jak to się czyni obecnie.

Przy tworzeniu brygad OT bardzo istotnym elementem jest wskaźnik stopnia zagrożenia państwa w danym kierunku. Ten czynnik jest niezwykle ważny, gdyż niebezpieczeństwa dla kraju będą się generowały nie na podstawie naszych zamierzeń, a na bazie dynamiki wydarzeń w sąsiadujących państwach bądź wedle założeń dezintegracyjnych w stosunku do Polski, kreowanych przez określone ośrodki siły. Tutaj należy bezwzględnie rozbudowywać siły OT do docelowego modelu, tj. batalion w powiecie, przy jednoczesnym kontynuowaniu budowy formacji na podstawie wcześniejszego planowania na szczeblu krajowym oraz posiadanych zasobów. Istotne jest także rozróżnienie rodzajów batalionów pod względem wyposażenia i nasycenia odpowiednią bronią, w zależności od stopnia zagrożenia i czasów potrzebnej reakcji. Zupełnie inny charakter powinny mieć brygady północno-wschodnie i południowo-wschodnie, a inny – położone w centralnych rejonach państwa. Z wiedzy posiadanej przez autora wynika, że takie też były pierwotne założenia tworzenia brygad OT.

Błędem w założeniach tworzenia poszczególnych batalionów OT jest unifikacja systemu szkolenia całego pododdziału. Muszą w nim istnieć kompanie lekkiej piechoty, jak również kompanie dywersyjno-rozpoznawcze. Na obecnym etapie nie jest możliwe wyszkolić tysiące żołnierzy OT na poziomie pozwalającym na działania dywersyjne, dlatego też powinno się je ograniczyć do warunków szkoleniowych i sprzętowych WP, nie mówiąc już o odpowiednio przygotowanym potencjale osobowym „z cywila”. Doświadczenia z wojen w Iraku, Syrii czy Afganistanie pokazują, iż działania lokalnych „milicji”, czyli oddziałów OT, skutecznie blokują i neutralizują wiele najlepszych zespołów operatorów jednostek specjalnych.

KIERUNKI ZAGROŻEŃ

Obecnie najbardziej nieprzewidywalnym kierunkiem pod względem powstawania zagrożeń są granice polsko-ukraińska i polsko-białoruska. Zasadniczo możemy mieć tam do czynienia z następującymi zagrożeniami, mogącymi ulec przyspieszeniu z uwagi na dynamiczne napięcia i konflikty na świecie, które pośrednio mogą skutkować destabilizacją za wschodnią granicą Polski. Widzimy tu następujące płaszczyzny zagrożeń:

1. powstanie na Ukrainie ognisk zapalnych związanych z pogarszającą się sytuacją społeczno-gospodarczą;
2. pogłębienie tendencji odśrodkowych na Ukrainie wokół osi dwóch głównych biegunów cywilizacyjnych, tj. Charków–Lwów;

3. działania Rosji, mające na celu rozciągnięcie linii konfliktu o kilkaset kilometrów nowego frontu, który w założeniach miałby generować przyspieszenie procesów dezintegracyjnych w państwie;
4. działanie zanarchizowanych ugrupowań nacjonalistycznych nastawionych na siłowe rozstrzygnięcie polityczne na Ukrainie;
5. wzbudzenie na tym kierunku nielegalnej imigracji o dużym natężeniu;
6. dążenie ukraińskich nacjonalistów do wzniecenia napięć na tle przynależności określonych terenów do Ukrainy;
7. aktywizację w strefie przygranicznej zorganizowanej przestępczości, dążącej do kontroli politycznej i kryminalnej przygranicznych obwodów;
8. wystąpienie na Ukrainie masowych ruchów społecznych, które przerodzą się w konflikt zbrojny;
9. destabilizacja wewnętrzna Białorusi i zwiększenie kontroli przez Rosję;
10. postępujące zbliżenie Białorusi i Rosji, skutkujące dyslokacją dużych związków taktycznych Rosji na Białorusi.

W pierwszym przypadku od kilku lat obserwujemy postępującą pauperyzację mieszkańców Ukrainy i zwiększanie poparcia politycznego dla sił nastawionych na współpracę z Rosją. Widoczne jest także zwiększenie zakresu personalnego władzy i narracji na zachodniej Ukrainie przez przedstawicieli sił politycznych nawiązujących do faszyzmu i nazizmu, a w obwodzie zakarpaccim – próby wywołania konfliktu z Rusinami Karpaccimi oraz mniejszością węgierską²². Wśród ugrupowań nacjonalistycznych dostrzegamy również wiele podziałów, przechodzących niejednokrotnie w anarchię, co zapewne także jest stymulowane z zewnątrz. Od kilku lat obserwujemy „badanie” granicy polsko-ukraińskiej przez zorganizowane grupy, przerzucające nielegalnych imigrantów. Tylko na odcinku Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej, liczącego ok. 2 tys. funkcjonariuszy, którzy pracują na trzy zmiany i obsługują kilka przejść granicznych, przerzuca się setki osób²³. Skala rzeczywistych przekroczeń nie jest znana. W wyniku zamknięcia szlaków „bałkańskiego”, „włoskiego” i „hiszpańskiego” może nastąpić udrożnienie szlaku „wschodniego” jako element destabilizacji pogranicza polsko-ukraińskiego. Od dwóch dekad obserwujemy prowokowanie napięć we wschodnich powiatach Polski, głównie przez ukraińskich nacjonalistów głoszących etniczną przynależność tych ziem, co w doktrynie nacjonalistycznej oznacza obszary, które należy przyłączyć do Ukrainy. Widoczna jest też zwiększająca się aktywność zorganizowanych

²² Więcej: A. Zapałowski, *Zagrożenia związane z separatyzmem na obszarze Zakarpacia*, „Przegląd Geopolityczny” 2017, nr 20, s. 9–27.

²³ *Polski szlak nielegalnych migrantów. Prawda czy fikcja?*, <https://www.infosecurity24.pl/polski-szlak-nielegalnych-migrantow-prawda-czy-fikcja> [dostęp: 28.09.2018].

grup przestępczych pochodzących ze wschodniej Europy²⁴. Po stronie ukraińskiej pojawia się coraz więcej publikacji o gwałtownie rosnących fortunach przemytniczych²⁵. Szczególne niebezpieczeństwo niesie ze sobą wypuszczenie w 2016 r. z więzień prawie połowy osób skazanych za przestępstwa pospolite²⁶. Podobnie sytuacja na Białorusi może być wykorzystania do prowokowania napięć wśród kilkuset tysięcy Polaków w tym państwie i mniejszości białoruskiej w Polsce.

Najistotniejszym jednak zagrożeniem jest możliwe wystąpienie masowych ruchów społecznych na Ukrainie, spowodowane powszechnym rozczarowaniem dotychczasową polityką i brakiem perspektyw na stabilizację. Sytuacja staje się szczególnie niebezpieczna z uwagi na to, że na Ukrainie w rękach prywatnych oficjalnie znajduje się ponad 880 tys. sztuk broni palnej, a nieoficjalnie – dodatkowo do 5 mln sztuk²⁷. W razie realizacji powyższego scenariusza prawdopodobnie będzie dochodziło do częstych naruszeń granicy przez uzbrojone bojówki oraz przenikania przestępczości zorganizowanej poprzez środowiska nacjonalistyczne, mające na celu pozyskanie funduszy na swoją działalność. Wspomniany konflikt może zostać wzmocniony poprzez napięcia religijne w obszarze rywalizacji cerkwi prawosławnych o dominację duchową na terenie państwa.

Mając na uwadze wspomniane obszary niestabilności, Podkarpacie w okresie krótkoterminowym lokuje się na pierwszym miejscu, jeżeli chodzi o stopień zagrożenia destabilizacją rejonów przygranicznych. Dlatego też na tym kierunku należałoby wzmocnić istniejące kompanie dodatkowymi pododdziałami, ze szczególnym uwzględnieniem szkolenia w zakresie ochrony granicy i wzmocnienia Straży Granicznej w razie kryzysu.

²⁴ M. Siudak, *Ukraińska przestępczość w Polsce to poważny problem*, <http://geopolityka.net/michal-siudak-ukrainska-przestepczosc-w-polsce-to-powazny-problem/> [dostęp: 28.09.2018].

²⁵ *Село водочных магнатов и нелегалы по \$1 тысяче. Как украинцы зарабатывают на границе*, <https://strana.ua/articles/157955-kak-ukraintsy-zarabatyvaju-na-hranitse-.html> [dostęp: 28.09.2018].

²⁶ *Ukraina wypuściła na wolność połowę więźniów*, <https://kresy24.pl/ukraina-wypuscila-na-wolnosc-polowe-wiezniow/> [dostęp: 28.09.2018].

²⁷ *Гонка вооружений. У українцев на руках насчитали 882 тисячі офіційних „стволов”*, <https://strana.ua/news/123483-v-ukraine-663-tysjachi-hrazhdan-zarehistrirovali-ohnestrelnoe-oruzhie.html> [dostęp: 28.09.2018]; *Українці się зброја*, <https://www.infosecurity24.pl/ukraincy-sie-zbroja> [dostęp: 28.09.2018].



Rys. 2. Rozmieszczenie powiatów na Podkarpaciu²⁸

Na powyższej mapie widać, iż należałoby wzmocnić natychmiast dodatkowymi kompaniami trzy powiaty: lubaczowski, przemyski i bieszczadzki. Wspomniana rozbudowa musi oczywiście uwzględniać zasoby osobowe i zaplecze logistyczne.

²⁸ <http://psychiatriasrodowiskowa.weebly.com/programy-lokalne-na-podkarpaciu.html> [dostęp: 28.09.2018].

Biorąc pod uwagę problemy z odpowiednim nasyceniem batalionów żołnierzami zawodowymi, można przyjąć wariantowość rozwinięcia pododdziałów OT w tych powiatach.

- Wariant 1: dodanie do istniejących kompanii po dwa plutony, które stanowiłyby w przyszłości szkielet nowych kompanii (chodzi o szybkość rozwijania nowych pododdziałów). Istniejące kompanie mają już sprawdzone kadry wśród żołnierzy OT, co wpływałoby na możliwość wykorzystania takich pododdziałów. Trzeba tutaj, po drastycznym zmniejszeniu skali absurdu biurokracji na szczeblu kompanii i batalionu, wyznaczać (nawet eksperymentalnie) dowódców kompanii z szeregów ochotników (mogą to być np. byli żołnierze zawodowi w stopniach chorążych).
- Wariant 2: tworzenie nowych kompanii w zależności od zasobów osobowych i sprzętowych. Początkowo kompanie mogłyby działać w niepełnym składzie plutonów. Ich rozwinięcie mogłoby nastąpić w razie pozyskania nowych kadr i sprzętu. W takich sytuacjach niezwykle ważne jest elastyczne działanie, a nie trzymanie się sztywno określonego modelu, z czym dzisiaj mamy do czynienia.

Ważnym elementem przygotowań do wsparcia Straży Granicznej przez siły OT jest odpowiednie wyznaczenie rejonów odpowiedzialności dla poszczególnych kompanii. Niezwykle istotne jest tutaj zaznajomienie się ze specyfiką terenu tzw. zielonej granicy, jak też obszarów strefy przygranicznej. Najbardziej skuteczne i pożądane wydaje się wyznaczenie określonych kompanii OT na obszarze między strażnicami (w rejonie przemyskim to ok. 15 km, a w rejonie bieszczadzkim – ok. 25 km) z jednoczesnym zapewnieniem rotacji w poszczególnych kompaniach. Tutaj mamy do czynienia z dużymi zaniedbaniami w zakresie przygotowań do działań kryzysowych na granicy sił OT. Jednym z ograniczeń w tym względzie jest niechęć do współdziałania Straży Granicznej z OT z uwagi na nasycenie obszaru granicy systemami elektronicznymi, których nie chce ona ujawniać. Innym problemem we współpracy obu formacji jest brak przygotowania funkcjonariuszy SG do działań osłonowych i obronnych, czyli z założenia w razie kryzysu przekazują one osłonę granicy wojsku, a sama formacja wycofuje się do strefy przygranicznej.

Powyższy model można zastosować także na innych kierunkach w razie pojawienia się zagrożeń. Wszystkie bataliony (a w nich wszystkie kompanie) mające styczność z granicą powinny mieć, jak podkreślono, wyznaczone odcinki odpowiedzialności granicy i również tam prowadzić ćwiczenia. To nie tylko spowoduje zapoznanie się przez pododdziały z rejonami ewentualnego działania, lecz przede wszystkim przewencyjnie da znać przemytnikom i podmiotom próbującym dezorganizowania rejonu pogranicza, iż operują tam duże siły WP. Jednakże w takim przypadku należy zmienić przepisy, gdyż w obecnym reżimie pododdziały

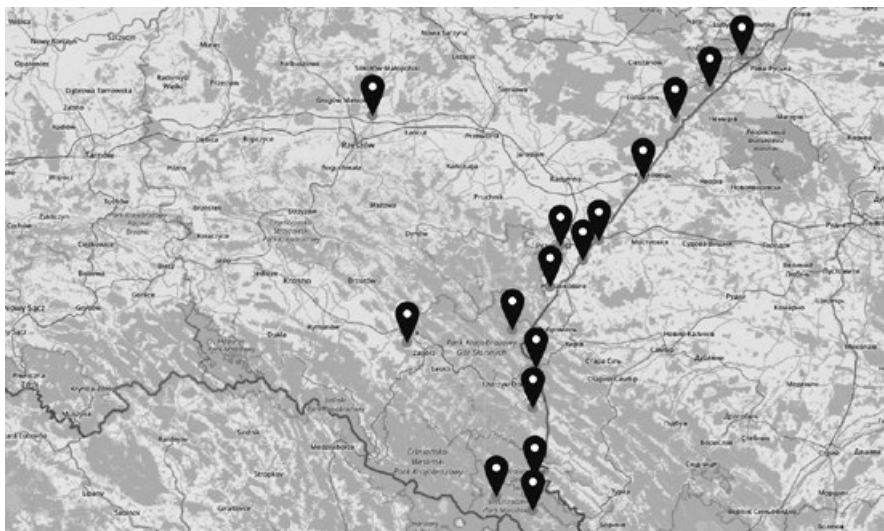
tam operujące (dotyczy to także wojsk operacyjnych) nie mogą mieć ostrej amunicji, co może spowodować ich rozbrojenie, a w skrajnych przypadkach otworzenie ognia przez przemytników. Kluczowym elementem jest funkcjonowanie zgranych plutonów OT w możliwie dużej liczbie ważnych miejscowości leżących do kilkunastu kilometrów od granicy i posiadanie przez nich broni z amunicją w domach. W razie zagrożenia mogą one wzmacniać SG w trybie alarmowym, osłaniać ważne obiekty lub skupiska ludzi i przygotować rozpoznanie oraz teren pod pododdziały specjalne.

Samo posiadanie broni przez żołnierzy OT w miejscu zamieszkania, jak wyżej wspomiano, ma zasadniczo dwa aspekty. Z jednej strony pozawala mobilizować poszczególnych żołnierzy we wskazanym rejonie gotowych do działania, a z drugiej – drastycznie zwiększyć czas szkolenia z uwagi na eliminację wielogodzinnych czynności poboru i zdania uzbrojenia do magazynów.

Dotychczasowe obostrzenia w tym zakresie z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski są całkowicie niezrozumiałe i irracjonalne. W wielu państwach Europy, w których funkcjonuje obrona terytorialna, wspomniany problem został już dawno rozwiązany, a broń znajduje się u żołnierzy. Wydaje się, iż zasadniczą trudnością są tu z jednej strony mentalne obawy i przyzwyczajenia części kadry zawodowej, a z drugiej – obawy polityków o reakcje na taki krok wyborców. Jednocześnie wszyscy zdają sobie sprawę, iż w razie zagrożenia i tak żołnierze otrzymają broń do wykonywania zadań, będą działać bardzo często w małych grupach oraz będą dowodzeni także przez ochotników. Właśnie do takiego systemu należy przygotowywać terytorialsów w czasie pokoju.

Same obawy części kadry zawodowej odnośnie do dysponowania bronią osobistą mają podstawy w tradycyjnym, powojennym modelu „celebracji” broni w koszarach i zmiana narzuconej w przeszłości percepcji postrzegania tego stanu stanowi duże wyzwanie. Z podobnym problemem spotykamy się w kwestii dostępu do prywatnego posiadania broni przez żołnierzy zawodowych lub emerytów wojskowych, w tym przez byłych żołnierzy jednostek specjalnych. Tutaj wzorem powinny być właśnie polskie tradycje z okresu międzywojennego: zgodnie z rozporządzeniem Ministra Spraw Wojskowych z 10 grudnia 1933 r. o pozwoleniach na broń wydawanych przez władze wojskowe żołnierzom w służbie czynnej i nieczynnej pozwolenia na krótką broń palną, broń myśliwską do użytku osobistego wydawali przełożeni o uprawnieniach co najmniej dowódcy pułku, a żołnierzom w stanie spoczynku – powiatowi komendanci uzupełnień²⁹.

²⁹ Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 10 grudnia 1933 r. o pozwoleniach na broń, wydawanych przez władze wojskowe, Dz.U. z 1933 r. Nr 13, poz. 106.



Rys. 3. Rozmieszczenie strażnic SG w Bieszczadzkiem Oddziale SG³⁰

W odniesieniu do broni zespołowej i ciężkiej, jak wspomniano, muszą zostać zbudowane magazyny będące pod kontrolą wojska lub zakupione kontenery magazynowe. Budowa powszechnej OT w sytuacji ich niedostatku w pobliżu pododdziałów uniemożliwi sprawne działanie i wykorzystanie posiadanego potencjału osobowego. Przykładem są kompanie lubaczowska i przemyska, gdzie broń znajduje się ponad 30 km od rejonów odpowiedzialności pododdziałów OT. Jeszcze bardziej dramatycznie wygląda to w przypadku batalionu sanockiego, tam z kolei broń przez kilka lat znajdowała się ponad 100 km od stacjonowania niektórych kompanii. Taki stan jest wypaczeniem koncepcji armii obywatelskiej, według której żołnierz ma bronić swojego rejonu zamieszkania. Należy przywołać po raz kolejny szybkość reakcji pododdziałów OSP, które w razie kryzysu mają do kilkunastu minut na podjęcie skutecznych działań, na podstawie posiadanego sprzętu. Ten problem jest jednym z najbardziej palących w ramach prowadzonych szkoleń, gdyż jak się oblicza, żołnierz OT w czasie 24-godzinnego szkolenia rotacyjnego (raz w miesiącu) traci ok. 7 godzin na pobieranie i zdawanie broni, co stanowi ok. 30% czasu przeznaczanego na szkolenie.

Inną kwestią jest brak uregulowań prawnych umożliwiających testowanie przez wybrane pododdziały programów pilotażowych w zakresie różnych innowacyjnych rozwiązań szkoleniowych. Wydanie broni do domów wybranym

³⁰ <http://www.bieszczadzki.strazgraniczna.pl/bie/oddzial/placowki/14373,PSG-w-Wojtkowej.html> [dostęp: 1.10.2018]. Dane kartograficzne: OpenStreetMap.org.

pododdziałom ma istotne znaczenie dla wypracowania docelowego modelu postępowania i unormowań prawnych w zakresie posiadania broni osobistej przez żołnierzy. Brak rozwiązań w tej kwestii może spowodować zaskoczenie działaniami przeciwnika i utratę stanów osobowych OT w rejonie przygranicznym, gdzie nie będą mogły one podjąć działań osłonowych i dywersyjnych. Mobilne magazyny kontenerowe można łatwo zneutralizować w trakcie ich przemieszczania ze znacznych odległości. Wprowadzanie psów czy też koni do stanów pododdziałów OT nie jest istotnym eksperymentem, jeżeli nie przygotowuje się ich do działań militarnych, w tym w rejonach górskich. Nie jest celem formacji OT zastępowanie służb, które są profesjonalnie przygotowane do pozamilitarnych działań kryzysowych.

BIUROKRACJA

Jednym z największych bieżących problemów paraliżujących działania kadry OT jest kwestia biurokracji. O ile wprowadzono zmiany w ustawie o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej³¹, o tyle nie zmieniono znacząco wielu rozporządzeń i przepisów szczegółowych, które napisano w przeszłości pod jednostki operacyjne. Powyższy stan powoduje koncentrowanie się żołnierzy zawodowych (których liczba jest ograniczona, gdyż duża część etatów pozostaje nieobsadzona) na przygotowaniu bardzo dużej ilości dokumentacji. Część z nich pod presją biurokracji przechodzi na emeryturę lub wraca do jednostek operacyjnych. To z kolei powoduje, że zamiast koncentrować się na szkoleniu i nawiązywaniu więzi z żołnierzami OT, kadra zawodowa wypełnia bardzo liczne druki. To, jak wspomniano, wywołuje u wielu żołnierzy zawodowych frustrację i niechęć przechodzenia do OT, co pogłębia niedobory kadrowe w poszczególnych batalionach.

Przykładem anachronizmu jest zabieranie na każde szkolenie rotacyjne przez dowódcę kompanii konspektów zajęć i dzienniczków oceny żołnierzy. Samo robienie konspektów zajęć przez cały okres służby kadry oficerskiej jest niezrozumiałe, gdyż takie praktyki nie występują wśród nauczycieli szkół powszechnych i akademickich. To jeden z przykładów licznych niedostosowań regulaminów wojskowych do praktyki OT. Innym przykładem jest to, że zawodowi kierowcy jeżdżący na co dzień samochodami ciężarowymi na trasach międzynarodowych nie są dopuszczani do jazdy wojskowymi samochodami ciężarowymi bez tzw. jazdy adaptacyjnej, czyli przejechania 50 km „na sucho”. Podobnie konieczna jest zmiana przepisów w przypadku wyjazdów żołnierzy OT za granicę. Obecnie należy je zgłaszać

³¹ Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 2017 r. poz. 1430 i 2217, z 2018 r. poz. 138 i 398, z późn. zm.

dwa tygodnie przed wyjazdem, co jest nieporozumieniem w sytuacjach, kiedy wielu żołnierzy OT pracuje w firmach, w których „z dnia na dzień” są zmuszeni właśnie do wyjazdów. Doprowadza to do sytuacji, w której świadomie nie dotrzymuje się nieprzystosowanych do tej formacji przepisów.

Inną ważną kwestią w procesie szkolenia żołnierzy OT jest niezbędność zapoznania się z własnym rejonem odpowiedzialności, zasadniczo terenem powiatu. Dlatego też właśnie tam powinna odbywać się większość zajęć, włącznie z tygodniowym szkoleniem zintegrowanym (tzw. poligonem). W okresie wakacyjnym wiele szkół jest nieużywanych i można je wykorzystać, by szkolić poszczególne kompanie z taktyki. Wyjazdy na poligony wojskowe powinny odbywać się w innych terminach (jesiennych) z uwagi na to, że szkolenie musi się odbywać w okresie dużej wilgotności poszycia. Poza tym żołnierzom trudno otrzymać w okresie wakacji trzy tygodnie urlopu (tydzień dla rodziny). Zasada szkoleń weekendowych raz w miesiącu i dwutygodniowego szkolenia zintegrowanego nie powinna dotyczyć pododdziałów ochronnych OT, ponieważ ich potrzeby szkoleniowe są o wiele mniejsze. Sam proces szkolenia poszczególnych kompanii w batalionach powinien zostać ograniczony do maksymalnie dwóch weekendów w miesiącu ze względu na potrzeby rodzinne kadry zawodowej. W praktyce wiele szkoleń się nie odbywa z racji uczestnictwa żołnierzy w różnego rodzaju uroczystościach, co powinno zostać ograniczone, gdyż w wielu przypadkach szkolenie jest fikcją. Zresztą samo zabezpieczenie bazy szkoleniowej i sprzętu nadal pozostawia wiele do życzenia. Tutaj zasadą nie powinno być „działanie na sztukę”, a rzetelna informacja o ograniczeniach w szkoleniu. W wojsku przyjęła się zasada markowania wykonania planów i czynności. Wiadomo, iż dwóch–trzech żołnierzy zawodowych na kompanię nie wyszkoli ponad stu żołnierzy.

Ponadto trzeba zmienić przepisy na tyle, aby poszczególne kompanie mogły wykorzystywać w procesie szkolenia byłych wojskowych i funkcjonariuszy służb, oczywiście za zgodą dowódcy batalionu. Generalnie na szczebel batalionu należy przenieść dużą część decyzji związanych z procesem przygotowania batalionu do działania. Dowództwo brygady powinno stanowić zasadniczo tylko ośrodek koordynacji i logistyki z funkcją nadzoru nad batalionami, gdyż w warunkach bojowych formacje OT i tak nie będą działały modułami brygadowymi. Inną kwestią jest zróżnicowanie szkolenia w batalionach, które powinno być uzależnione od posiadanej kadry, specyfiki rejonu odpowiedzialności oraz zaplecza szkoleniowego. Nieporozumieniem jest wykonywanie w czasie szkolenia rotacyjnego strzelań w składzie kompanii. Brak czasu na indywidualne szkolenie strzeleckie. Dotyczy to głównie strzelań tzw. 1 – tego typu zajęcia powinny się odbywać maksymalnie plutonami, aby zindywidualizować proces nauczania.

Bardzo ważnym aspektem funkcjonowania OT jest dopracowanie docelowego modelu systemu awansowego. Powinien być on elastyczny w pierwszych latach

formowania WOT, aby skorygować nieprzewidywane sytuacje. Wspomniany system nie może być adekwatny do jednostek operacyjnych, zwłaszcza w korpusie szeregowych i podoficerów. Wielu żołnierzy OT, którzy w cywilu pracują na bardzo odpowiedzialnych stanowiskach, powinno mieć skrócony proces szkolenia dowódczego, a rozwinięte szkolenie ogniowe i taktyczne. Żołnierze ci w większości mają umiejętności kierownicze przewyższające stanowiska dowódców plutonów, a nawet kompanii. W niektórych sytuacjach powinna istnieć możliwość przyspieszonych awansów, i to trzeba prawnie uregulować.

Podstawowymi kryteriami przy nadawaniu stopni w OT powinny być następujące wskaźniki:

1. poziom wyszkolenia wojskowego (także umiejętności przydatne dla wojska z cywila);
2. poziom doświadczenia w kierowaniu zespołami ludzkimi (także z cywila);
3. stan wiedzy specjalistycznej w dziedzinach przydatnych w wojsku (także z cywila).

System ten powinien być dostosowany do uzyskania zastępowalności kadr, przy założeniu, że przeciętna służba żołnierza OT będzie trwała ok. 10 lat. Zakładanie dłuższej perspektywy służby żołnierza OT zasadniczo będzie się odnosiło do wyjątkowych sytuacji. Należy pamiętać, iż wojsko nie jest podstawowym środowiskiem samorealizacji żołnierza OT – jest nim środowisko zawodowe i rodzinne. Dlatego też ono będzie determinowało postawy i czas służby. Dotyczy to zwłaszcza studentów, kobiet oraz osób dyspozycyjnych ze względu na wykonywany zawód. Powinno się zlikwidować przywiązanie stanowiska do stopnia, co jest absurdalne. Zasadą powinno być posiadanie stopnia w odniesieniu do poziomu wyszkolenia i umiejętności żołnierza. Nie powinno stanowić problemu to, że jest kilku podoficerów w drużynie czy też oficerów w kompanii. Ten system pozwalałby w razie potrzeby na szybkie uzupełnienie kadrowe strat oraz ewentualne rozwinięcie nowych pododdziałów.

Mając powyższe na uwadze, przy projektowaniu systemu awansowego dla żołnierzy OT należy założyć, iż musimy mieć nadmiar co najmniej 30% żołnierzy o określonych stopniach ze względu na znaczną rotację, która będzie normą w tej formacji (pierwsze uzupełnienie). Kwestie związane z możliwością przechodzenia żołnierzy OT w określonych stopniach do wojsk operacyjnych musi regulować regulamin służby tych ostatnich, a nie ograniczenia, które postawi się wojskom terytorialnym. To wojska operacyjne będą decydowały, czy chcą żołnierzy OT w określonych stopniach. Za kilka lat może wystąpić problem z zapewnieniem stanów wojsk operacyjnych i nastąpi drenaż kadr z wojsk terytorialnych, w tym z zasobów ochotniczych.

Kolejnym ważnym elementem w budowaniu WOT jest system etatowy. Obecny, przeniesiony wprost z wojsk operacyjnych, jest niefunkcjonalny i powinien zostać

zastąpiony bardziej elastycznym. Obecny etat nie pozwoli w większości pododdziałów na stabilne zapewnienie obsady na określone stanowiska. W odróżnieniu od wojsk operacyjnych w OT nie ma dużej liczby specjalistycznego sprzętu i zadania stawiane przed tą formacją są na tyle nieskomplikowane, że bardziej niż „specjalistów” promują osoby charyzmatyczne, z dużym doświadczeniem w kierowaniu.

Do czasu wypracowania w trakcie kilkuletniego szkolenia (tu także nie powinien się przyjmować jednego wzoru na lata) w miarę trwałego modelu proponującą na podstawie dwurocznego doświadczenia w pracy z kompanią OT następujący model:

Obecny etat	Proponowany etat	Uwagi
Dowódca kompanii kpt./por.	Dowódca kompanii kpt./chor.	Wielu starszych podoficerów swoim doświadczeniem i wiedzą dorównuje oficerom
Dowódca plutonu por./ppor.	Dowódca plutonu por./st. kpr.	Wielu podoficerów, w oparciu o doświadczenie zawodowe (także z cywila) skutecznie będzie dowodziło plutonami
Dowódca sekcji plut./kpr.	Dowódca sekcji ppor./st. szer.	Zdarzają się oficerowie, którzy powinni przez pewien czas dowodzić sekcją. Jednocześnie jest wielu szeregowych, dla których dowodzenie sekcją nie będzie stwarzało żadnego problemu

Zaletą proponowanego systemu etatowego jest duża elastyczność i możliwość gromadzenia kadr do rozwinięcia jednostek OT w razie potrzeby na podstawie rezerw lub osób z poboru. Trzeba pamiętać, że w formacji OT do szczebla dowódcy kompanii to nie stopień, ale naturalne cechy przywódcze i autorytet mają zasadnicze znaczenie w procesie dowodzenia. Przy obecnym systemie należy założyć, iż w OT może być kpr. po Legii Akademickiej i kierownik dużej firmy w stopniu szeregowego. Każdy dowódca batalionu musi mieć możliwość dostosowania obsady kadrowej w kompaniach do potencjału osobowego żołnierzy. Trzeba także zwrócić uwagę na fakt, iż w obecnym systemie prawie nie ma etatów dla sierżantów i chorążych, których jest stosunkowo duża liczba w rezerwie. Wielu dowódców kompanii w stopniach chorążych można pozyskać spośród emerytów. Bycie na emeryturze wojskowej i „dorabianie” jako dowódca kompanii lub plutonu pozwoli wykorzystać potencjał, który obecnie się marnuje.

Inną formą stagnacji w zakresie awansów w OT był fakt, iż praktycznie do 2019 r., czyli przez trzy lata, nie mianowano żołnierzy OT na wyższe stopnie. To powodowało, iż ok. 60% etatów dowódców drużyn w Polsce pozostało nieobsadzonych, gdyż służący podoficerowie otrzymali swoje stopnie w okresie obowiązkowej służby wojskowej lub byli żołnierzami zawodowymi. Przez trzy lata nie

uruchomiono szkół podoficerskich w brygadach, aby temu zaradzić, a zmiana nastąpiła dopiero w 2019 r. pod drastyczną presją braków kadrowych. To w okresie PRL-u w ramach szkolenia rezerw sprawdzano sposób szkolenia kadr rezerwy do stopnia kapitana włącznie. Pielęgniarki po krótkim szkoleniu otrzymywały stopnie starszych podoficerów rezerwy, a lekarze – oficerów rezerwy (dziś większość służy w OT w stopniach szeregowych). O kwestii mianowania podoficerów lub oficerów OT (którzy swoje stopnie zdobyli przed laty, a którzy służyli co najmniej trzy lata w formacji) nie wypada się rozpisywać.

Innym ważnym aspektem elastycznego modelu budowy formacji OT jest wykształcenie kadr do przyjęcia docelowego modelu OT w postaci ich powszechności, co z kolei powoduje duże wyzywanie szkoleniowe dla pododdziałów, które w wielu przypadkach staną się szkolącymi kadry do rozwinięcia formacji. Następną kwestią jest przejmowanie przez kadry OT dowodzenia w plutonach, co staje się normą przy braku zawodowych oficerów. Dotychczasowa praktyka pokazuje, że nie są oni konieczni i wielu podoficerów OT sprawnie dowodzi plutonami.

Niezwykle ważnym elementem wpływającym na morale wojska jest poważne ich traktowanie przez system wojskowy. To niedopuszczalne, aby przez cztery lata po powstaniu formacji nadal nie poradzić sobie z regulaminami odnośnie do wydania na stan żołnierzom OT całego wyposażenia indywidualnego, włącznie z hełmami, maskami przeciwgazowymi i lekkim oporządzeniem w formie szelek taktycznych, których na wyposażeniu nie ma. Są za to ciężkie kamizelki kuloodporne, niepraktyczne w szkoleniu, a wymagania gwarancyjne uniemożliwiają ich używanie w celach szkoleniowych w trudnych warunkach pogodowych. To samo dotyczy bagnatów do karabinków, które poza uroczystościami zazwyczaj nigdy nie opuszczają skrzyń z bronią. W tym samym czasie żołnierze za własne pieniądze kupują sobie szelki taktyczne i bagnety. Zasadniczo w formacji OT w magazynach powinny znajdować się tylko amunicja (poza podstawową jednostką ognia, która winna znajdować się u żołnierzy), broń zespołowa i sprzęt wysoce specjalistyczny. Niewydawanie w tym zakresie odpowiednich rozporządzeń ministra ON jest kompromitacją całego systemu, gdyż pokazuje to jego niewydolność, włącznie z dowództwem OT.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy zawiesić część regulaminów wojsk operacyjnych, a na ich miejsce opracować tymczasowe regulaminy dla wojsk OT, które trzeba na bieżąco modyfikować do czasu wypracowania docelowego modelu. Modyfikacja (dostosowanie) regulaminów i rozporządzeń w okresie dopracowywania modelu OT powinna odbywać się nawet co pół roku.

Wydaje się także, iż palącą potrzebą jest opracowanie systemu zagospodarowania przeszkolonych żołnierzy OT, którzy opuścili formację. W poszczególnych batalionach lub pod dowództwem Wojewódzkich Sztabów Wojskowych powinny powstać, jak wspomniano, kompanie wartownicze, do których kierowano by

rezerwistów OT z przydziałem mobilizacyjnym. Żołnierz, który przeszedł szkolenie i spełnia odpowiednie kryteria zdrowotne, powinien otrzymać przydział mobilizacyjny.

Czasami politycy i oficerowie WP wypowiadają się, iż na bazie OT można budować na zapleczu frontu konspirację wojskową, co jest nieporozumieniem. Nie należy takich rezerwistów kierować i budować z nich kadr do działań konspiracyjnych. Zasadniczo, dopóki WOT nie stanie się formacją powszechną, nie powinno się na jej podstawie budować jakichkolwiek kadr konspiracyjnych. Z uwagi na rozpoznanie w miejscu zamieszkania, uczestnictwo w uroczystościach czy też otrzymywanie należności za służbę w systemie bankowym taki żołnierz zostaje z definicji rozpoznany przez wywiad ewentualnego przeciwnika. Przygotowanie kadr do ewentualnych działań konspiracyjnych powinno się opracować w innej formie, gdyż do czasu osiągnięcia powszechności przez OT nie będzie to skuteczne i perspektywiczne działanie³².

Ważnym elementem funkcjonowania OT są zagadnienia dotyczące kontroli funkcjonowania formacji oraz przechodzenia żołnierzy OT do wojsk operacyjnych. Odnośnie do pierwszej kwestii należy podkreślić, iż celem każdej kontroli jest wykrycie istotnych zaniedbań w pracy, ale celem podstawowym powinny być w zasadzie pomoc i wskazanie prawidłowych rozwiązań czy też eliminacja uchybień. Wielu kontrolujących ma spory problem z rozróżnieniem obu kwestii. Osoba, która sprawdza prawidłowość postępowania, powinna w pierwszym rzędzie pomagać, a nie „zbierać na kogoś kwity”. Jeżeli chodzi o drugą sprawę, to trzeba skończyć z patologiczną praktyką i zmienić prawo w zakresie doprowadzenia do płynności w przechodzeniu żołnierzy między formacjami. Obecnie żołnierz OT starający się o przyjęcie do wojsk operacyjnych musi się najpierw zwolnić z własnej formacji i przejść postępowanie kwalifikacyjne do wojsk operacyjnych. W razie potknięcia w procesie rekrutacji zazwyczaj nie wraca już do OT (zwykle problemem jest wojskowa komisja lekarska, po orzeczeniu której zamyka się droga powrotu żołnierza do OT)³³.

Czasami niezrozumiałe dla wielu żołnierzy zawodowych są problemy związane z „estetyką” kobiet służących w OT, gdyż niejednokrotnie wizualnie nie wyglądają one zgodnie z obowiązującymi regulaminami. To kolejny przykład niedostosowania regulaminów do warunków służby terytorialnej. Wiele kobiet farbuje włosy, nakłada paznokcie itd. Ich 24-godzinna służba raz w miesiącu nie może istotnie

³² Więcej o zasadach konspiracji: M. Usydus, *Zbrojny ruch oporu. Studium teorii i praktyki działań nieregularnych*, Warszawa 2017, s. 141–159.

³³ Dowódca WOT gen. dyw. Wiesław Kukuła zapowiedział zmiany w rekrutacji żołnierzy OT do wojsk operacyjnych, za: <https://www.defence24.pl/zmiany-w-organizacji-wojsk-obrony-terytorialnej-w-sejmie-relacja> [dostęp: 4.11.2020].

wpływać na to, jak wizualnie funkcjonują w cywilu. Zasadniczo wojsko w czasie niekryzysowym ma za zadanie głównie wyszkolić i zgrać pododdziały OT do działania w warunkach kryzysu. Niby banalne problemy, ale mogą wpływać i, jak wynika rozmów autora ze studentkami, wpływają one istotnie na liczbę ochotników zgłaszających się do formacji OT³⁴.

BRAK STRATEGICZNEGO PODEJŚCIA

Bardzo złą tendencją jest tzw. łatanie propagandowe przez żołnierzy OT wszelkich uroczystości i działań społecznych, które nie są związane z sytuacjami kryzysowymi. Szczupłość czasu na szkolenie pododdziałów OT (24 godziny w miesiącu) powoduje, iż należy ograniczyć wykorzystanie żołnierzy OT do udziału w wielu uroczystościach i pracach społecznych na rzecz np. schronisk dla zwierząt. Po pierwsze podstawowym zadaniem żołnierzy jest ich profesjonalizacja w toku szkolenia, a po drugie wykorzystywanie poważnych osób w akcjach, które powinny być wykonywane przez lokalne społeczności, w oczach wielu deprecjonuje istotę tej służby i może do niej zniechęcać. Wsparcie żołnierzy OT powinno być incydentalne i ograniczać się bardziej do promocji formacji wśród młodzieży.

Większość społeczeństwa nie jest świadoma, iż obecne stany osobowe OT w Polsce można określić jako szkieletowe³⁵. Po czterech latach budowy formacji ich liczba jest porównywalna z Estonią (w Polsce ok. 24 tys., a w Estonii 25 tys.!) Tyle tylko, że Estonia ma 1,3 mln obywateli (w tym ¼ to Rosjanie), a Polska – 38 mln. Na Litwie na 2,8 mln mieszkańców jest 5 tys. żołnierzy OT, a na Łotwie na 1,85 mln osób jest 8,5 tys. żołnierzy OT. Jeszcze jaskrawiej wygląda to w odniesieniu do liczby żołnierzy na jednego obywatela. I tak w Estonii jeden żołnierz OT przypada na 52 obywateli, na Litwie jeden żołnierz OT przypada na 560 obywateli, z kolei na Łotwie jeden żołnierz OT przypada na 229 obywateli. W Polsce natomiast jeden żołnierz OT przypada aż na 1727 obywateli (docelowo, zgodnie z planami MON, ma to być jeden żołnierz OT na 716 obywateli).

Czyli nadal kontynuujemy bezbronność Polski, którą mieliśmy od 1780 r., kiedy to staliśmy na niskim poziomie przeszkolenia wojskowego obywateli, gdyż wynosił on jeden na 472 mieszkańców, zaś znaczące obronnie państwa w Europie były na

³⁴ *Cienie, szminki i sztuczne rzęsy. Czym zajmuje się dowódca pułku rozpoznawczego?*, <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/cienie-szminki-i-sztuczne-rzesy-czym-zajmuje-sie-dowodca-pulku-rozpoznawczego/19752wk> [dostęp: 6.08.2020].

³⁵ Wg planów obowiązujących w 1992 r. liczebność pokojowa wojsk OT była na etatowym poziomie 25 710 stanowisk etatowych, natomiast wojenna – 387 450 stanowisk etatowych.

poziomie: Francja – 1/153 (ponad 3-krotnie większy niż Rzeczpospolita); Austria – 1/90 (ponad 5-krotnie większy); Rosja – 1/49 (ponad 9,5-krotnie); Prusy – 1/26 (ponad 18-krotnie)³⁶. Skończyło się to wówczas rozbiorami – obecnie jest w tym względzie jeszcze gorzej, czyli wyczerpujemy warunki do kolejnego zniewolenia.

Ww. powyższym tekście autor jako osoba zawodowo zajmująca się bezpieczeństwem narodowym oraz jako praktyk, który pełnił służbę jako oficer WOT, starał się wskazać te elementy, które mogą usprawnić i udrożnić system rozbudowy formacji. Niezwykle ważną kwestią, jak podkreślono, jest doprecyzowanie docelowego profilu żołnierza OT oraz modelu, na którym ma się opierać formowanie i rozwijanie tego rodzaju wojsk. Obecne uregulowania w kwestii przeniesienia z wojsk operacyjnych są w dłuższej perspektywie szkodliwe dla zapewnienia osobowego nasycenia jednostek OT. Jak wcześniej wspomniano, jaskrawym tego przykładem jest zakaz należenia żołnierzy OT do związków zawodowych w sytuacji, kiedy wspomniana przynależność nie odnosi się do służby wojskowej, a do zapewnienia ochrony praw pracowniczych w podstawowej, egzystencjonalnej dziedzinie życia żołnierza, a mianowicie w miejscu, w którym zarabia na utrzymanie swojej rodziny. W tym przypadku to żołnierz OT swoją służbą świadczy dodatkowe powinności na rzecz państwa, za co nie może być karany ograniczeniami niewpływającymi na jego służbę. Podobnie jest w odniesieniu do innych sfer życia cywilnego, które prawnie nie może być ograniczane tak jak życie żołnierza zawodowego. Tutaj powinno dojść do szybkiej i istotnej zamiany w prawie. Zresztą sama praktyka ostatnich lat formowania OT pokazała, iż trzymanie się sztywno wprowadzonych zasad zakwalifikowania służby terytorialnej jako służby czynnej tworzy swoisty „szklany sufit”, który ogranicza zakres potencjału ochotniczego.

Należy także podkreślić, iż obecne współczynniki nasycenia jednostek OT osobami z wyższym wykształceniem i studentami są ewenementem w skali światowej. To świadczy, iż w tej fazie budowy tej formacji mamy prawdopodobnie najlepszy zestaw ochotników i w takiej liczbie lepszych w przyszłości nie będzie. W związku z tym lekceważenie oddolnych problemów i niedoskonałości prowadzi do wstrząsów, którego zewnętrznym objawem są częste odejścia z formacji. Jeżeli zabraknie głęboko ideowych, zaangażowanych społecznie ochotników, to nie będzie także wartościowych oddziałów WOT. Drastycznym przykładem jest brak przyspieszonego systemu awansowania osób, które przychodzą do wojska ze specyficznymi umiejętnościami lub kwalifikacjami, np. mistrzowie walki wręcz, instruktorzy strzelectwa, specjaliści medyczni, specjaliści z zakresu bezpieczeństwa. Mają oni niejednokrotnie wiedzę i umiejętności przewyższające wiedzę i umiejętności wielu żołnierzy zawodowych, dlatego też dla nich, jako żołnierzy OT, powinny istnieć

³⁶ Por. R. Jakubczak, J. Kaczmarek i inni, *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku*, Warszawa 2006, zał. 3.

przyspieszone ścieżki awansowe. Obecny system wykorzystuje takich żołnierzy zasadniczo tylko w zakresie promocji formacji. Nie powinno być w formacji OT przywiązania stanowiska do stopnia, gdyż np. może się okazać, iż w drużynie jest potencjał osobowy na kilku podoficerów.

Ważna dla systemu obronnego Polski jest także kwestia mobilności i czasu reakcji pododdziałów OT. Dlatego istotnym elementem jest tutaj sprawa terytorialności służby (wyjątki powinny dotyczyć pododdziałów specjalnych). System mobilizacji powinien opierać się na formie powiadamiania personalnego, a system teleinformatyczny powinien być uzupełnieniem z uwagi na prawdopodobny system zakłóceń w przypadku konfliktu. Kompania OT powinna osiągnąć praktyczną sprawność do działania w okresie ok. 2 godzin (przynajmniej w 70% swoich stanów).

Ważnym, ale zaniechanym elementem funkcjonowania OT jest śladowe nasycenie poddziałami dużych aglomeracji miejskich, gdzie z uwagi na potrzeby obronne, ochronne oraz rozśrodkowywania ludności powinny istnieć bataliony w poszczególnych dzielnicach. Zważywszy na specyfikę współczesnych konfliktów w świecie, to właśnie ośrodki wielkomijskie będą odgrywać w wysiłku obronnym państwa zasadniczą rolę.

Dlatego też pododdziały OT powinny być w rejonach domniemanych zagrożeń, jak również tymi, które będą zdolne do natychmiastowej reakcji lub wypracowania dogodnych warunków dla wejścia wojsk operacyjnych. Podobnie jest z wieloma innymi stereotypami, z którymi mamy do czynienia. Obecnie podstawowy błąd to traktowanie WOT pod względem funkcjonalnym i prawnym jak jednostek operacyjnych, a pod względem stawianych zadań podstawowych – jak wojsk wewnętrznych. Sama koncepcja obrony terytorialnej musi się zasadniczo odnosić do gwarantowania sobie przez społeczeństwo bezpieczeństwa w społecznościach lokalnych – jednostki te będą jedynie koordynowane i dowodzone przez struktury wojskowe. Ta bariera mentalna decydentów jest niezwykle trudna do przekroczenia. Lekceważenie wielu zasygnalizowanych elementów systemu, szkolenia i obowiązującego prawa skutkuje tym, iż zakładany proces osiągnięcia w 2021 r. liczebności formacji 53 tys. żołnierzy i rozwinięcia brygad OT w każdym województwie jest nie do osiągnięcia i nie był możliwy w momencie powstawania planów.

Co do procesu pozyskiwania żołnierzy do służby w OT, przy spełnieniu formalnych i zdrowotnych warunków, to obywatele Rzeczypospolitej Polskiej muszą wyłącznie decydować, czy chcą w niej służyć. Anachroniczne uwarunkowania prawne wyłączające ze służby np. posłów czy też radnych powinny być przywilejem, a nie zakazem. Każdy obywatel państwa powinien mieć prawo do rezygnacji ze swoich przywilejów, które wykluczają go z obowiązku służby wojskowej.

Epoka PRL zatarła inne koncepcje, które okazały się niezwykle dalekowzroczne, a które powstały w okresie międzywojennym. Chodzi o korpus oficerów czasu wojny. W sytuacji powszechnej służby wojskowej II RP przewidywano już wtedy,

że w warunkach wojny pojawi się wiele osób, które nie służyły w wojsku lub były w niskich korpusach, a które z uwagi na doświadczenie zawodowe i inne przymioty nastąpi potrzeba mianowania oficerami. Temu służyło prawne unormowanie mianowanie na stopnie oficerskie czasu wojny lub pospolitego ruszenia³⁷. Przykładem takiego oficera jest ppor. czasu wojny Onufry Kuźniar ps. „Popiel”, dowódca 1. kompanii 19.pp AK, który walczył z Niemcami i UPA na północ od Lwowa w latach 1943–1945; czterokrotnie kawaler Krzyża Walecznych oraz Virtuti Militari. Podobnych dowódców były dziesiątki. Przykład ten pokazuje potencjał wojskowy „cywilów”, którego nie wolno marnować, zwłaszcza w OT.

Dzisiaj przy miniaturyzacji armii brak podobnych rozwiązań prawnych jest działaniem na szkodę bezpieczeństwa państwa. Wspomniane powyżej przepisy sprawdziły się w czasie II wojny światowej, podczas której setki osób mianowano oficerami czasu wojny. Powyższy przykład pokazuje, jak praktyka ówczesnych rozwiązań wykazała skuteczność i zasadność wykorzystania wiedzy, doświadczenia zawodowego i cech przywódczych cywilów o odpowiednim potencjale w sytuacji wojny. Dzisiaj przy szkoleniu kadr OT nie wykorzystuje się tych cech jako istotnego elementu mianowania na wyższe stopnie.

KONKLUZJA

W powyższym tekście wskazano niektóre istotne kwestie, które będą warunkowały rozwój Wojsk Obrony Terytorialnej. Należy podkreślić, iż zasadniczym celem powstania formacji było zwiększenie potencjału obronnego państwa, a nie zastępowanie istniejących formacji w zakresie działań kryzysowych w okresie pokoju. Nie powinno się nadmiernie wchodzić w obszar zadań np. Ochotniczych Straży Pożarnych, gdyż celowo są one do tego lepiej przygotowane. Oczywiście wsparcie OT w zakresie działań kryzysowych jest niezwykle ważne, lecz ma być to wsparcie, a nie zastępowalność.

³⁷ Ustawa z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich (Dz.U. z 1922 r. Nr 32, poz. 256) art. 102: „mogą być mianowani oficerami czasu wojny odpowiednio do zajmowanego stanowiska”. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz.U. z 1937 r. Nr 20, poz. 128). Na wyróżnienie zasługuje wskazanie oficera pospolitego ruszenia i oficera czasu wojny (art. 6) oraz art. 16 i 17 opisujący uregulowania dotyczące mianowania na stopień oficera czasu wojny.

BIBLIOGRAFIA

- Jakubczak R., Gąsior K., Królikowski H.M., Marczak J., *Działania nieregularne. Element strategii bezpieczeństwa narodowego Polski*, Warszawa 2011.
- Jakubczak R., Kaczmarek J. i inni, *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku*, Warszawa 2006.
- Jakubczak R., Martowski R.M., *Powszechna obrona terytorialna w cyberobronie i agresji hybrydowej*, Warszawa 2017.
- Kajetanowicz J., *Koncepcje i plany rozwoju Wojsk Obrony Terytorialnej w Polsce po 1945 roku*, „Ante Portas – Studia nad Bezpieczeństwem” 2016, nr 2 (7).
- Marczak J., Pawłowski J., *O obronie militarnej Polski przełomu XX–XXI wieku*, Warszawa 1995.
- Sikorski W., *Przyszła wojna. Jej możliwości i charakter oraz związane z nim zagadnienia obrony kraju*, Kraków 2010.
- Siudak M., *Ukraińska przestępczość w Polsce to poważny problem*, <http://geopolityka.net/michal-siudak-ukrainska-przestepczosc-w-polsce-to-powazny-problem/>.
- Studnicki W., *Wobec nadchodzącej drugiej wojny światowej*, Kraków 2018.
- Szymczak M. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. II, Warszawa 1982.
- Tabisz W., *Początki ruchu związkowego OSP*, <http://www.zosprp.pl/?q=content/poczatki-ruchu-zwiazkowego-osp>.
- Usydus M., *Zbrojny ruch oporu. Studium teorii i praktyki działań nieregularnych*, Warszawa 2017.
- Zapałowski A., *Koncepcja budowy Obrony Terytorialnej w programie Akcji Wyborczej Solidarność a koncepcja Obrony terytorialnej rządu Prawa i Sprawiedliwości*, „Ante Portas – Studia nad Bezpieczeństwem” 2016, nr 2 (7).
- Zapałowski A., *Zagrożenia związane z separatyzmem na obszarze Zakarpacia*, „Przegląd Geopolityczny” 2017, nr 20.
- 20 tys. terytorialsów w służbie*, <https://www.defence24.pl/20-tys-terytorialsow-w-sluzbie>.
- Cienie, szminki i sztuczne rzęsy. Czym zajmuje się dowódca pułku rozpoznawczego?*, <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/cienie-szminki-i-sztuczne-rzesy-czym-zajmuje-sie-dowodca-pulku-rozpoznawczego/19752wk>.
- Dowódca WOT gen. dyw. Wiesław Kukuła zapowiedział zmiany w rekrutacji żołnierzy OT do wojsk operacyjnych*, <https://www.defence24.pl/zmiany-w-organizacji-wojsk-obrony-terytorialnej-w-sejmie-relacja>.
- Гонка вооружений. У украинцев на руках насчитали 882 тысячи официальных „стволов”*, <https://strana.ua/news/123483-v-ukraine-663-tysjachi-hrazhdan-zarehistririvali-ohnestrelnoe-oruzhie.html>.
- Kolejne ułatwienia dla osób, które chcą służyć w Wojsku Polskim*, <http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/31059?title=Kolejne-ulatwienia-dla-osob-ktore-chca-sluzyc-w-Wojsku-Polskim>.

Ochotnicze Straże Pożarne w liczbach – najnowsze dane, <https://strazacki.pl/artyku%C5%82y/ochotnicze-stra%C5%BCe-po%C5%BCarne-w-liczbach-%E2%80%93-najnowsze-dane>.

Polski szlak nielegalnych migrantów. Prawda czy fikcja?, <https://www.infosecurity24.pl/polski-szlak-nielegalnych-migrantow-prawda-czy-fikcja>.

Село водочных магнатов и нелегалы по \$1 тысяче. Как украинцы зарабатывают на границе, <https://strana.ua/articles/157955-kak-ukraintsy-zarabatyvajut-na-hranitse-.html>.

Ukraina wypuściła na wolność połowę więźniów, <https://kresy24.pl/ukraina-wypuscila-na-wolnosc-polowe-wiezniow/>.

Ukraińcy się zbroją, <https://www.infosecurity24.pl/ukraincy-sie-zbroja>.

<http://psychiatriasrodowiskowa.weebly.com/programy-lokalne-na-podkarpaciu.html>.

<https://www.rp.pl/Wybory-prezydenckie-2020/200619542-Trzaskowski-Wojska-Obrony-Terytorialnej-zostana-utrzymane.html>.

<http://www.bieszczadzki.strazgraniczna.pl/bie/oddzial/placowki/14373,PSG-w-Wojtkowej.html>.

<https://media.terytorialsi.wp.mil.pl/teczka-prasowa/o-nas>.

https://www.rp.pl/Sluzby-mundurowe/310049978-Ilu-zolnierzy-jest-w-WOT.html?fbclid=IwAR3jdZNC7o1NhKZpxMJ3cKiRXWGCSH-xMmaye_NC0x_CH42Ol5jBJgdymTE.

<https://www.gov.pl/web/obrona-narodowa/plan-budowy-wot>.

<https://media.terytorialsi.wp.mil.pl/teczka-prasowa/o-nas>.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów, Dz.U. z 1937 r. Nr 20, poz. 128.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 10 grudnia 1933 r. o pozwoleniach na broń, wydawanych przez władze wojskowe, Dz.U. z 1933 r. Nr 13, poz. 106.

Ustawa z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich, Dz.U. z 1922 r. Nr 32, poz. 256.

Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1967 r. Nr 44, poz. 220, z późn. zm.

Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach, Dz.U. z 1989 r. poz. 104, z późn. zm.

Ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej, Dz.U. z 2018 r. poz. 620, z późn. zm.

Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, Dz.U. z 2003 r. poz. 873, z późn. zm.

Ustawa z dnia 16 listopada 2016 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2016 r. poz. 2138.

9. DZIAŁANIA WOJSK OBRONY TERYTORIALNEJ PODCZAS AGRESJI HYBRYDOWEJ

ACTIVITIES OF TERRITORIAL DEFENSE
DURING THE HYBRID AGRESSION

STRESZCZENIE

Przeciwdziałanie możliwym zagrożeniom wymaga posiadania właściwie zorganizowanego systemu bezpieczeństwa narodowego gwarantującego szybkie i sprawne działanie w każdych warunkach oraz w reakcji na wszelkiego typu niebezpieczeństwa i kryzysy¹. Istota tych działań warunkuje ich charakter, który sprowadza się do eliminowania oraz neutralizacji zjawisk postrzeganych jako negatywne dla państwa.

Wojska Obrony Terytorialnej w założeniu mają być przygotowywane do reagowania na zagrożenia wojny hybrydowej, która staje się obecnie coraz bardziej realna. W obliczu koncentracji naszych jednostek operacyjnych w regionach zachodnich idea wzmocnienia potencjału militarnego na ścianie wschodniej wydaje się zatem uzasadniona. Pozostają jednak pytania dotyczące zintegrowania nowych jednostek z regularnymi oddziałami Wojska Polskiego.

Słowa kluczowe: Wojska Obrony Terytorialnej, wojna hybrydowa, rozwój potencjału, terroryzm, manipulacje, rozpalenie konfliktów wewnętrznych, tworzenie lojalnych grup, różnice religijne, różnice etniczne, podsycanie konfliktów.

¹ *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2014, s. 13.

ABSTRACT

Counteracting possible threats requires a properly organized system of national security that guarantees quick and efficient operation in all conditions and in response to all types of dangers and crises. The essence of these activities determines their character, which amounts to eliminating and neutralizing perceived phenomena as negative for the state.

The Territorial Defense Forces are intended to be prepared to respond to the threat of a hybrid war, which is now becoming more and more real. In the face of the concentration of our operational units in the western regions, the idea of strengthening the military potential on the eastern wall seems to be justified. However, questions remain regarding the integration of new units with regular units of the Polish Army.

Keywords: Territorial Defense Forces, hybrid war, capacity development, terrorism, manipulation, igniting internal conflicts, creating loyal groups, religious differences, ethnic differences, fueling conflicts.

Polityka bezpieczeństwa państwa wyznacza zakres jego zdolności do działań prozwojowych w sferze społecznej, politycznej, kulturowej czy ekonomicznej, w konsekwencji kształtując podstawy angażowania się państwa w działania służące rozwojowi jego potencjału. Decydują o tym zdolności do kreowania wielosektorowych platform kooperacji.

Wojska Obrony Terytorialnej w założeniu mają być przygotowywane do reagowania na zagrożenia wojny hybrydowej ze strony Federacji Rosyjskiej, które stają się obecnie coraz bardziej realne.

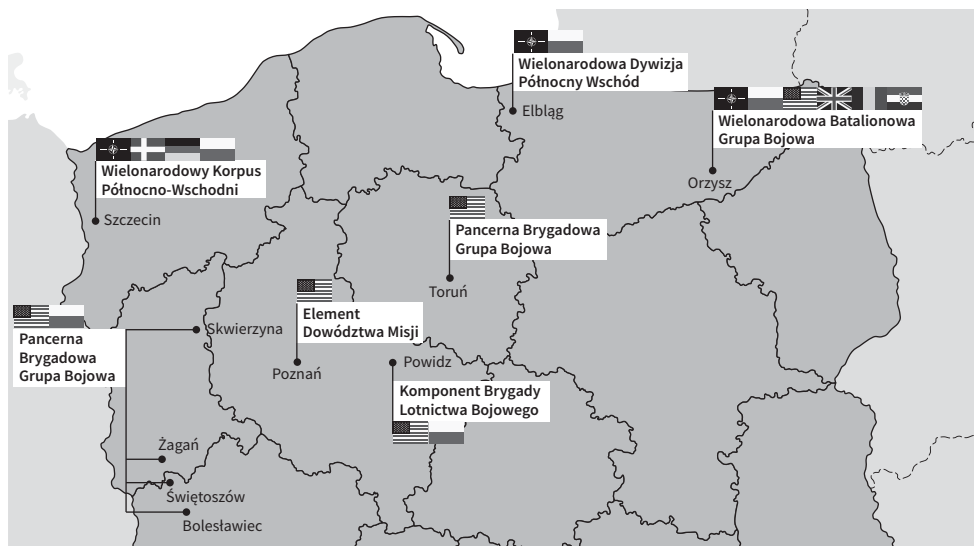
W ostatnim czasie możemy obserwować wzrost liczby prowadzonych ćwiczeń wojskowych w krajach europejskich, dochodzi do przesunięcia wschodniej flanki NATO przy jednoczesnym prężeniu mięśni przez Federację Rosyjską, można przy tym wszystkim zapytać, czy to normalne procedury, czy może coś więcej? Jak wiemy, w życiu praktycznie nic nie dzieje się bez powodu, a zatem w tym przypadku będzie podobnie.

W obliczu koncentracji naszych jednostek operacyjnych w regionach zachodnich idea wzmocnienia potencjału militarnego na ścianie wschodniej wydaje się zatem uzasadniona.



Rys. 1. Skąd przyjdzie do nas wojna

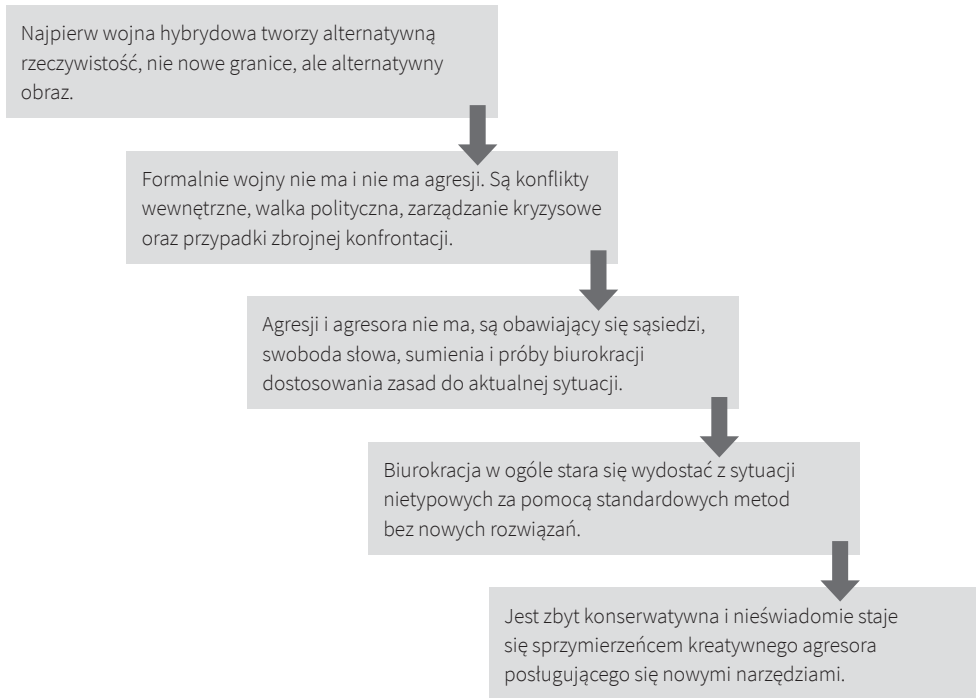
Źródło: <http://blogpublika.com/2014/09/26/rosja-przyjdzie-do-nas-z-wojna-nie-dlatego-ze-rosje-sprowowujemy-ale-dlatego-ze-rosja-chce-wojny/>.



Rys. 2. Siły sojusznicze w Polsce

Źródło: <http://www.wiadomosci.tvp.pl/33229052/wojsko-usa-na-wschodniej-flance-nato>.

Pozostaje jednak pytanie dotyczące zintegrowania jednostek WOT z regularnymi oddziałami Wojska Polskiego. Jak wojna hybrydowa zmienia zwykłe zasady?



Rys. 3. Wojna hybrydowa – zmiany zasad

Źródło: opracowanie własne

Celem tej wojny jest stworzenie strefy niestabilności i zagrożenia na taką skalę, żeby Zachód zgodził się na negocjacje i ustępstwa. Na olbrzymie koncesje. Takie na przykład, jak uznanie prawa Rosji do dyktowania zasad życia w krajach, które Kreml uważa za swoją strefę wpływów. W praktyce oznacza to umożliwienie Rosji odebrania kilku krajom niezależności. Następnym ustępstwem powinno być dopuszczenie Rosji do stołu negocyjacyjnego w sprawie wszystkich ważnych kwestii globalnych, na prawach równego lub najlepiej starszego partnera. I oczywiście wsparcie finansowe w formie pożyczek i innych narzędzi pomocy przy spadających cenach ropy naftowej i gazu. W zamian Rosja obieca ograniczyć swoją kontrolę nad terytorium, które ustąpi Zachodowi, i nie iść dalej. W rzeczywistości wojna hybrydowa się nie skończy.

Kreml może złagodzić presję na partnerów w negocjacjach, ale noża z gardła nie odejmie. W przeciwnym wypadku nie będzie mieć gwarancji zachowania

status quo ani szansy na kontynuowanie z powodzeniem swoich działań w sprzyjających warunkach.

Głównymi filarami, na których wspiera się wojna hybrydowa, są:

1	<ul style="list-style-type: none"> • Obecność agresora • Zamrożone lub potencjalne konflikty na terytorium danego państwa
2	<ul style="list-style-type: none"> • Państwo jako ofiara aktywnej rekrutacji przez agresora agentów wpływu oraz obojętność biurokracji
3	<ul style="list-style-type: none"> • Możemy obserwować przesunięcie granic demokratycznego i cywilizowanego świata ze wschodniej granicy Ukrainy na zachód

Rys. 4. Główne filary wojny hybrydowej

Źródło: opracowanie własne

Metodami wojny hybrydowej są:

- przekupstwo,
- szantaż,
- terroryzm,
- manipulacje,
- rozpalanie konfliktów wewnętrznych,
- tworzenie w krajach UE lojalnych grup z miejscowej ludności rosyjskiej i imigrantów.

Wykorzystywane są różnice:

- religijne,
- etniczne,
- statusu społecznego – to podatny grunt dla spekulacji,
- rekrutacji i podsycania konfliktów.

To właśnie nazywane jest dzisiaj wojną hybrydową.

Metody te nie są stosowane jedynie w teorii, w praktyce zawsze występują łącznie. Nie ma sensu organizować pikiet i zabijać skrycie aktywnego działacza, jeśli ten obrazek nie zostanie później nagłośniony w mediach. W ten sposób propaganda staje się domeną agentów bezpośrednich. Działają na rzecz zburzenia spokoju i nasilania istniejących konfliktów w społeczeństwie. Posługują się następującymi narzędziami.

- **Propaganda.** Destabilizowanie sytuacji poprzez wykorzystanie wszystkich rodzajów mediów i komunikacji. Budowanie obrazu rzeczywistości alternatywnej, w której bandytów, prowokatorów i agentów prezentuje się jako ludność

cywilną oczekującą sprawiedliwości. Organy ścigania przedstawia się jako katów. Na miejscu cały fałsz tego obrazu jest oczywisty, ale nie chodzi o miejscowych, tylko o widza zewnętrznego. Przedstawianie agresji zbrojnej jako walki wyzwoleniczej ludności cywilnej to metoda, którą posługiwano się jeszcze za czasów KGB.

- **Wywoływanie wewnętrznych konfliktów w danym kraju** przy pomocy agentów wpływu. Można również wywoływać konflikt między państwem, które stało się obiektem agresji, a jego sąsiadami. To umożliwi później podjęcie działań zbrojnych przy mniejszym oporze oraz pod szyldem misji pokojowej.
- **Terror.** Wsparcie istniejących organizacji radykalnych lub stworzenie ich od podstaw. Właśnie one powinny rozlewać krew i tworzyć atmosferę niepokoju, zamętu, osłabiać kontrolę władz. Terror można stosować w odniesieniu do całego społeczeństwa albo określonej grupy społecznej, religijnej czy narodowej, by potem w działaniach propagandowych odwołać się do tych faktów i w ten sposób zbudować poważny konflikt w kraju, który stał się ofiarą agresji. Celem terroru jest zastraszenie. W zamian za zaprzestanie ataków terrorystycznych zmusza się do zaakceptowania narzuconych warunków, przy czym agresor i terroryści nie są formalnie związani.
- **Presja ekonomiczna.** To narzędzie doprowadza do tego, by obywatele byli coraz biedniejsi, by wzrastała niepewność jutra, o byt, o pracę, a tym samym, aby nasilało się napięcie społeczne. Później wystarczy wyjaśnić, że wszystkiemu winien jest nie agresor, ale rząd. Albo odwrotnie. Można komuś nadać jakieś przywileje, udzielić tanich kredytów, udostępnić surowce po niskich cenach. I agenci są gotowi do protestu.
- **Naciski polityczne i międzynarodowa izolacja.** Tworzy się negatywny, a nawet toksyczny wizerunek władz państwowych – obiektu ataku, w wyniku czego stają się one międzynarodowym pariasem.
- **Agresor bardzo lubi zostawać jedynym przyjacielem swojej ofiary.** Bo to nie tylko ułatwia wprowadzanie agentów na wszystkie poziomy, lecz także pozostawia ofiarę bez sojuszników.
- **Poszukiwanie i tworzenie lojalnych grup.** Głównym narzędziem nowoczesnej wojny hybrydowej jest budowanie poparcia dla agresora w kraju wybranym na ofiarę. To znaczy najważniejszym zadaniem jest poszukiwanie i tworzenie lojalnych grup. Zwykle są to wspólnoty narodowe, religijne, terytorialne lub polityczne, które z jakiegoś powodu mogą być skłócone z resztą społeczeństwa. Finansuje się je i ustawia w opozycji do reszty społeczeństwa za pomocą propagandy i prowokacji. Tworzenie wrogo nastawionej do własnego kraju, ale lojalnej wobec agresora grupy od podstaw jest długie i kosztowne, dlatego zwykle korzysta się z tłących się lub zamrożonych

konfliktów. Najchętniej wykorzystywane są konflikty o charakterze narodowym lub religijnym – mogą być utrzymywane przez długi czas małym kosztem i łatwiej jest na ich podstawie tworzyć propagandę. Kluczowym wyzwaniem w budowaniu takich konfliktów jest stworzenie sytuacji, w której poleje się krew kogoś z lojalnej grupy, a winne będą inne grupy lub władze państwowe. Konflikt, który jest podsycany krwią ofiar, przy odpowiednim wsparciu informacyjnym może bezpośrednio doprowadzić do pożaru, a przynajmniej przez długi czas się tlić. Jednocześnie agresor musi ciągle owijać swoje działania w bawełnę, musi prezentować je jako walkę o pokój i rozwiązywanie konfliktów, nawet jeśli to on ten konflikt wywołał. Obecność w tym narzędzi propagandy – sterowanych mediów, sterowanych liderów opinii – staje się ważnym czynnikiem. Cały świat powinien zobaczyć nie agresję, tylko konflikt wewnętrzny i pragnienie pomocy w jego rozwiązaniu.

Musimy sobie wyraźnie uświadomić, że w pierwszej fazie czołgi nie wjadą, ale cyberatak będzie kosztował o wiele więcej. Po ataku hakerskim państwo straci wiarygodność – kto uwierzy państwu, które nie potrafi uchronić swoich danych? Na Ukrainie Rosja wygrała bitwę, wysyłając e-niszczyciela. Jeśli to się powtórzy, nie będzie można wypłacić pieniędzy z bankomatu, zrobić przelewu, nawet odblokować komputera. Na monitorach wyświetlał się komunikat z żądaniem wpłaty równowartości 300 dolarów w walucie bitcoin w zamian za odzyskanie danych. Taką wiadomość zobaczy kilkadziesiąt tysięcy pracowników banków, urzędów, firm telekomunikacyjnych, spożywczych, logistycznych, reklamowych, energetycznych, a także lotnisk, ciepłowni czy metra. Okresowo nie będzie działała sygnalizacja świetlna. Na Ukrainie uszkodzony został nawet automatyczny system kontroli bezpieczeństwa w Czarnobylu – trzeba było przejść na system ręczny. W ciągu kilku godzin wirus, którego początkowo nie będzie można zidentyfikować (np. wirus typu ransomware, wymuszający okup), rozejdzie się po wielu państwach, docierając m.in. do Wielkiej Brytanii, USA, Indii, Rosji i Polski. Winne zamieszanu będzie oprogramowanie, z którego instytucje i firmy korzystają do rozliczeń podatkowych. Proces infekowania zakończy się szybko, po kilku godzinach, ale będzie to dopiero początek kłopotów. Może się okazać, że teoria o e-okupie jest fałszywa. Analitycy zauważają, że wirus jedynie udaje ransomware, a w rzeczywistości należy do typu wiper, nastawionego na niszczenie danych. Szkodnik będzie działał poprzez nadpisywanie początkowych sektorów dysku tak, że być może nigdy nie będzie można odzyskać informacji. Cel to trwałe pozbycie się danych albo zatarcie śladów po innych operacjach. Paraliż w największym stopniu może dotknąć nasz kraj – to on jest „pacjentem zero”. Pytanie, czy Polska może być celem e-zamachu.

Cyberatak wraz z innymi zamachami terrorystycznymi może być realizowany w ramach wojny hybrydowej, a jego zdaniem będzie wywołanie paniki wśród ludzi i destabilizacja państwa. Atak na system e-płatności „M.E.doc” pokazuje, że Rosja

przygotowywała się do tego już od dawna. Takie cyberataki będą się powtarzać w przyszłości dlatego, że dostęp do oprogramowania może teoretycznie mieć każdy. Za atakiem może stać branża informatyczna. Co tym sposobem chce się osiągnąć? Zemstę, działanie wywiadowcze i odzyskanie danych, ale też zatarcie śladów wcześniejszych ataków. Jak wynika z danych Kaspersky Lab, najwięcej zaatakowanych przez NotPetya maszyn znajduje się na Ukrainie (60%), w Rosji (30%) oraz w Polsce (5%). Według informacji z Rosji zaatakowano m.in. serwery państwowego koncernu naftowego Rosneft, a także kontrolowanej przez koncern spółki naftowej Basznieft, koncernu metalurgiczno-wydobywczego Evraz oraz bankowe systemy teleinformatyczne. Czy to daje państwu agresorowi alibi? Tego nie wiemy, przy czym w globalnym świecie atak, którego celem jest jedno państwo, na pewno dotknie innych. Koszty są trudne do oszacowania, ale wiadomo, że strata dla państwa będzie ogromna. Szkody będą niewymierne. To kwestia kradzieży danych wrażliwych, np. związanych z planami energetycznymi i armią.

Sposób dystrybucji wirusa zostanie wybrany tak, by zainfekować jak najwięcej firm i obywateli. Samo opóźnienie pracy to milion euro, do tego należy doliczyć koszty odzyskiwania danych z uszkodzonych dysków. Jeśli jest tak źle, jak się zapowiada, koszt zniszczeń w infrastrukturze informatycznej spowodowany atakiem będzie wyższy niż w skutek działań konwencjonalnych. I nie liczymy na wysokotechnologiczną pomoc, która nie zostanie przyznana ze względu na ryzyko ucieczki danych, gdyż istnieje obawa, że atakujący spenetrują wszystko. W tym przypadku transfer technologii, wspólne projekty NATO czy jakiegokolwiek inne wspólne operacje stoją pod znakiem zapytania. A więc jednym z głównych zadań staje się zbudowanie skutecznego systemu obrony informacyjnej, inaczej nie ma mowy o współpracy.

Musimy zrozumieć, że znajdujemy się w stanie realnej agresji, nie możemy pozostać spokojni i uważać, że wszystko jest w porządku. Co więcej, ataki hakerskie mogą odstraszyć zachodnich inwestorów. Skutki mogą być też widoczne w poparciu dla polityków. Atak może się stać elementem np. kampanii wyborczej. Cyberatak sprzed dwóch lat na elektrownie we wschodniej Ukrainie, który spowodował odcięcie ludzi od prądu i wywołał panikę, pokazał, że można w ten sposób kształtować mapę poparcia politycznego. Odcięcie prądu w dniu wyborów dowiodłoby, że państwo nie radzi sobie z zagrożeniem. Może być też pokazem destabilizacji na każdej możliwej płaszczyźnie: zarówno informatycznej, jak i militarnej. Można powiedzieć, że obecnie znajdujemy się w stanie realnej agresji.

Idealnym sposobem obrony przed wojną hybrydową jest eliminacja słabych miejsc, słabych ogniw. Wewnętrzne sprzeczności, antagonizmy etniczne i religijne, tłące się konflikty lub pamięć o nich, politycy, którzy chcą zbijać kapitał na tematach dzielących społeczeństwo – to są podstawowe zagrożenia, słabe miejsca, słabe ogniwa, z których aktywnie będzie korzystać agresor, by zaostriżyć sytuację i ewentualnie rozpałić konflikt. Właśnie takie warunki są najdogodniejsze

do rekrutacji zwolenników, agentów, wykonawców ataków terrorystycznych i do tworzenia grup aktywnych w protestach ulicznych. W ten sposób kraje, które mogą być bądź już są obiektami agresji hybrydowej (a nie jest tajemnicą, że agenci Kremla są prawie w całej Europie), mają interes przede wszystkim w tym, żeby trudne problemy wewnętrzne rozwiązać samodzielnie. Obronę przed wojną hybrydową mogą stanowić mury: dyplomatyczny, przygraniczny, finansowy, medialny i światopoglądowy. Agresor, nawet hipotetycznie, powinien być pozbawiony najmniejszych szans na finansowanie partii politycznych, organizacji społecznych, mediów w danym kraju. Wszelkie najwęższe szczeliny, przez które mogą przecisnąć się pieniądze agresora i jego propaganda, są zagrożeniem. Jedynym systemem obrony jest wzajemna pomoc. Agresor musi zrozumieć, że wspólna reakcja państw Sojuszu i UE będzie surowa i szybka. Sojusz państw demokratycznych powinien działać synchronicznie i wciąż podnosić koszty ewentualnej agresji do poziomu, w którym agresja straci wszelki sens, tzn. kiedy wszystkie uzyskane przez agresora wygody i przewagi będą zbyt małe w stosunku do strat finansowych i politycznych. Wojna hybrydowa musi stać się skrajnie kosztowną przyjemnością dla państwa agresora oraz wyrokiem i karą dla reżimu politycznego, która automatycznie przynosi tylko straty i izolację.

Przy tej wielkości armii zawodowej jedynym słusznym rozwiązaniem są Wojska Obrony Terytorialnej. Główne argumenty za ich powołaniem to:

- wzmocnienie zdolności obronnych na ścianie wschodniej. Wszystkie dywizje wojsk lądowych zlokalizowane są bowiem w województwach zachodnich i północnych (11. Lubuska Dywizja Kawalerii Pancerniej w Żaganiu, 12. Szczecińska Dywizja Zmechanizowana w Szczecinie, 16. Pomorska Dywizja Zmechanizowana w Elblągu). Pozostałe oddziały i związki taktyczne znajdują się w centrum lub w południowej części kraju: mowa tu o 25. Brygadzie Kawalerii Powietrznej w Tomaszowie Mazowieckim, 6. Brygadzie Powietrzno-desantowej w Krakowie czy też 1. Brygadzie Lotnictwa Wojsk Lądowych w Inowrocławiu itp. Jednym z nielicznych wyjątków jest 21. Brygada Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie, której bataliony stacjonują na Podkarpaciu;
- zmiana charakteru zagrożeń. Wojny hybrydowej, nazywanej także wojną bez bitew, nie można rozstrzygnąć w jednym bądź kilku starciach powietrzno-lądowych. Nawet szybkie skierowanie na obszar prowadzonych działań wojennych wojsk operacyjnych może się okazać niewystarczające. Agresor zarządza bowiem konfliktem, przedłużając go aż do momentu, w którym uzyska pożądaną pozycję negocjacyjną. A prowadzenie konfliktu z przeciwnikiem narzucającym formę wojny hybrydowej wyłącznie za pomocą wojsk operacyjnych zmusiłoby Polskę każdego dnia do sięgania po kolejne zasoby kadrowe i sprzętowe. Z kolei WOT w obliczu podobnego zagrożenia, działające na wzór piechoty lekkiej, znające doskonale teren własnej dyslokacji, mające

wsparcie lokalnej społeczności, mogą prowadzić operacje dywersyjne na całym obszarze zajęтым przez przeciwnika;

- konflikty zbrojne początku XXI w. negatywnie zweryfikowały tezę, że wojnę można wygrać wyłącznie za pomocą przewagi technologicznej i zawodowych, profesjonalnych sił zbrojnych. Umiejętne wykorzystanie asymetrycznych form walki zbrojnej wielokrotnie utrudniało osiąganie celów stronie dysponującej przewagą militarną, czego dowiódł kryzys we wschodniej Ukrainie. Powstanie Wojsk Obrony Terytorialnej należy postrzegać zatem jako próbę utworzenia oddziałów ochotników, gotowych do najwyższych poświęceń w obliczu zagrożenia bezpieczeństwa państwa i będących istotnym uzupełnieniem wojsk operacyjnych.

Dochodzą do tego również argumenty ze względu na zagrożenia w cyberprzestrzeni:

- cyberatak może dotyczyć nie tylko samego punktu kontroli, lecz także urządzeń końcowych, wynikających nierzadko z winy człowieka;
- zbyt duża jawność informacji może szkodzić bezpieczeństwu państwa, należałoby ograniczyć część informacji, zwłaszcza dotyczących danych personalnych przychodzących i odchodzących z jednostek, na portalach społecznościowych;
- zwiększenie świadomości dotyczącej bezpieczeństwa informacji i ochrony zwłaszcza wśród młodych żołnierzy, przyzwyczajonych do życia społecznego w Internecie;
- kooperacja WOT z podmiotami podległymi MSWiA w ochronie obiektów II kategorii lub włączenie obiektów II kategorii – elektrowni i sieci elektroenergetycznych – do kategorii I;
- ochrona elektrowni i monitoring linii energetycznych 440 i 22 kV w celu zapewnienia bezpieczeństwa podmiotom kategorii I.

Wojna hybrydowa zmienia zwykle zasady. Ale głównym celem nie jest zmiana reguł wojny hybrydowej, ale samej granicy. W jaki sposób i kiedy te problemy mogą stać się naszymi? Pokój, biznes, wartości europejskie – to może być już nasz problem. Przede wszystkim w postaci milionów imigrantów, którzy zburzą granice, uciekając wraz z rodzinami przed wojną. W ciągu jednego dnia, no, może dwóch, do Europy może przybyć 15–20 mln ludzi zza wschodniej granicy prywatnymi samochodami lub pieszo. Ogrodzenia nie pomogą, jeśli ludzie uciekają przed wojną. A to oznacza, że wojna hybrydowa przeciwko naszemu krajowi już się toczy. A potem nad granicę przyjdzie agresor.

Wojna hybrydowa w tej chwili jest prowadzona przeciwko całemu demokratycznemu światu. Naprawdę jest to konflikt światopoglądów, konflikt scenariuszy rozwoju społeczeństwa.

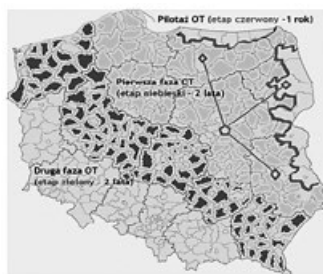
Różnice religijne, etniczne, statusu społecznego to podatny grunt dla spekulacji, rekrutacji i podsycania konfliktów. To właśnie nazywane jest dzisiaj wojną hybrydową.

Najważniejsze pytanie brzmi: kogo dotyczy wojna hybrydowa? Wszystkich. We współczesnym świecie, powiązanych tysiącami nici, nie sposób tego uniknąć – wojna hybrydowa dotyczy wszystkich. Również zamachy terrorystyczne, cyberataki, szantaż są zagrożeniem dla wszystkich. I dlatego Rzeczypospolitej potrzebne są siły WOT. Rzeczpospolita powinna utworzyć funkcjonujące w cyberprzestrzeni siły, których głównym celem będzie prowadzenie operacji ofensywnych wymierzonych we wroga siły, grupy terrorystyczne oraz organizacje przestępcze. To nie jest wojna tylko na polach walki, to wojna na całym terytorium kraju. Nowe jednostki powinny składać się z osób zrekrutowanych z sektora prywatnego i dlatego uważam, że powinny one wchodzić w skład WOT. Nowe siły spowodują, że liczba ludzi odpowiedzialnych za ofensywne operacje w cyberprzestrzeni wzrośnie wielokrotnie, przyczyniając się do wzmocnienia zdolności RP do paraliżowania i niszczenia sieci komputerowych przeciwnika oraz podłączonych do nich urządzeń. Propozycja takiej decyzji zbiega się z narastającym zagrożeniem ze strony Rosji, z którą mamy coraz gorsze stosunki. Nowe jednostki powinny skupiać się na atakowaniu nie tylko wrogich państw czy grup terrorystycznych, lecz także zorganizowanej przestępczości, w tym grup pedofilów i organizacji zajmujących się handlem ludźmi.

Zwiększanie ofensywnych zdolności do działania w środowisku cyfrowym jest priorytetowe, w szczególności kiedy państwa takie jak Rosja stają się coraz bardziej agresywne. Polska uzyska w ten sposób nowe środki odstraszania agresorów.

Należy stworzyć nowe zasady prowadzenia działań bojowych w cyberprzestrzeni, ponieważ prowadzenie operacji w cyberprzestrzeni daje większą swobodę działania. Dlatego uważam, że należy zwiększyć siły WOT, wykorzystując do tego możliwości, jakie dają tzw. świadczenia rzeczowo-osobowe.

Według profesora Romualda Szeremietiewa budowa WOT powinna przebiegać w trzech fazach.



Rys. 5. Fazy budowy Wojsk Obrony Terytorialnej

Źródło: R. Szeremietiew, *Obrona Terytorialna. Tak to sobie wyobrażałem*, [online] <https://www.tysol.pl/a6764-> [dostęp 24.11.2020].

- **FAZA I Program pilotażowy:** należy tworzyć formacje terytorialne na poziomie powiatów do potrzeb obrony mieszkańców i ochrony infrastruktury krytycznej obronnej państwa – przygotowując odpowiednią dla tych wojsk strukturę terytorialną na poziomie powiatów w takich województwach, jak warmińsko-mazurskie i podlaskie (znajdujące się na potencjalnych kierunkach uderzenia wojsk rosyjskich na Warszawę, czego Polska doświadczała w przeszłości). Należy przygotować struktury Wojsk OT do militarnego wzmocnienia obrony terytorium w powiatach położonych wzdłuż wybrzeża Morza Bałtyckiego (województwa pomorskie i zachodniopomorskie), na które można wykonać desant z morza rosyjskim sprzętem zgromadzonym na taką okoliczność w Obwodzie Kaliningradzkim. To jest minimum wykorzystania Wojsk OT. Równolegle trzeba planować i przygotowywać terytorialne siły lokalne Wojsk OT na potrzeby obrony poszczególnych miast i ochrony obiektów infrastruktury krytycznej w całym kraju (mamy ich 760) oraz szlaków, obiektów (lotnisk, portów) i węzłów komunikacyjnych, a także rejony i strukturę dla przyjęcia wojsk sojusznicznych.
- **FAZA II Program zbudowania Wojsk OT:** powinien doprowadzić do sformowania docelowo 104 batalionów OT na terenie województw graniczących z terytoriami, z których może dojść do agresji, oraz terytorialnych organów dowodzenia (lokalnych i regionalnych) na rzecz tych batalionów.
- **FAZA III Rozbudowę Wojsk OT** będzie można kontynuować, przyjmując jako podstawową jednostkę batalion OT działający w powiecie oraz struktury forteczne OT, a także krajowy system dowodzenia terytorialnego (terytorialne organy dowodzenia na szczeblu lokalnym, regionalnym, okręgowym i centralnym) oraz jednostki pomocnicze OT na rzecz HNS, jak również przedsięwzięcia wchodzące w zakres operacyjnego przygotowania terytorium do obrony.

Pamiętajmy, że nasi przeciwnicy **muszą być świadomi tego, że nowy sposób walki powstanie z chęci stworzenia skutecznego systemu odstraszania**. Ma on zademonstrować potencjalnym przeciwnikom, że koszty przeprowadzenia operacji przeciwko naszym wojskom będą wyższe niż potencjalne zyski. **A podstawowymi warunkami realizacji tych działań są:**

- jednolita twarda postawa i prawdziwe rozumienie skali zagrożenia;
- świadomość, że Polska po prostu jest pierwsza na liście;
- obiektem agresji jest cała Europa;
- Rosja inwestuje w swoich zwolenników w różnych krajach – to nie jest dobroczynność, to inwestycja;
- jeśli wspólnie nie powstrzymamy Rosji na Ukrainie, to bez niej będziemy bronić się przed Rosją w Polsce, na Litwie – wszędzie, z milionami imigrantów na własnym podwórku i z wrogiem u granic.

Wynika z tego, iż bieżące uwarunkowania generują potrzebę rozszerzenia lądowego komponentu wojsk. Realizacja powyższego zadania powinna nastąpić poprzez utworzenie wojsk, złożonych w zdecydowanej mierze z żołnierzy niezawodowych, działających na sprzęcie tzw. nowych technik, który jest równie skuteczny na polu walki, a także mobilniejszy. Jest on najtańszym sposobem istotnego wzmocnienia i rozwinięcia wojsk operacyjnych. Zastosowanie WOT w kluczowych obszarach północno-wschodniej i wschodniej Polski stworzy dogodne warunki do działania wojsk operacyjnych. Opisywany komponent będzie zdolny do realizacji zadań dywersyjnych i nieregularnych za linią wojsk przeciwnika. Reasumując, tworzenie manewrowego komponentu, jakim są WOT, jest zasadne z uwagi na relatywnie tanie i szybkie podniesienie potencjału bojowego.

BIBLIOGRAFIA

- Biuletyn nr 4489/IV, Sejmowa Komisja Obrony Narodowej, <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/31a5e0f7750d0317c1256b2900339858/2746c11a125b6008c1256ffa0045ec45?OpenDocument> [dostęp: 7.08.2017].
- Choroszy R., *25 lat transformacji*, <http://promilitaria21.org/fresh/showpage.php?pageID=252&idgtxe10=16181> [dostęp: 3.11.2020].
- Clausewitz C. von, *O wojnie*, tłum. Cichowicz A., Koc L., s. 281–282.
- Departament Polityki Zbrojeniowej MON, <http://www.dpz.wp.mil.pl/pl/30.html> [dostęp: 3.11.2020].
- Dmitruk T., *Budżet MON w 2015 roku*, <http://dziennikzbrojny.pl/artykuly/art,9,40,7914,inne,wydarzenia,budzet-mon-w-2015-roku> [dostęp: 3.11.2020].
- Doktryna Logistyczna Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej DD/4, Sztab Generalny Wojska Polskiego, Generalny Zarząd Logistyki, Warszawa 2004.
- Dyrektywa Komitetu Wojskowego NATO MC 324/1 i 324/2 stosowana przez ACT (Allied Command Transformation) Operational Assessment of a NATO Response Force, <http://streitcouncil.org/uploads/PDF/Operational%20Assessment%20of%20NATO%20Response%20Force.pdf> [dostęp: 3.11.2020].
- Gągor F., *10 lat w NATO*, „Kwartalnik Bellona” 2009, nr 1, s. 7.
- Gągor F., *Siły Zbrojne RP po 10 latach członkostwa Polski w NATO*, „Armia” 2009, nr 3–4 (13).
- Gocuł M., *Siły Zbrojne w procesie przeobrażeń systemowych*, [w:] *Obywatel w mundurze. Aksjologiczny wymiar funkcjonowania nowoczesnych sił zbrojnych*, red. Spustek H., Wrocław 2012.
- Gocuł M., *Współczesne uwarunkowania funkcjonowania i rozwoju Sił Zbrojnych RP*, „Kwartalnik Bellona” 2014, nr 1.
- Harmoza R., *O definicji uzbrojenia*, „Problemy Techniki Uzbrojenia” 2006, nr 35.
- Jaworski J., *Restrukturyzacja polskiego przemysłu zbrojeniowego*, „Prace Komisji Geografii Przemysłu” 2006, nr 9.

- Jakubczak R., *Współczesne wojska obrony terytorialnej*, Warszawa 2016, s. 74.
- Kajetanowicz J., *Koncepcje i plany rozwoju Wojsk Obrony Terytorialnej w Polsce po 1945 roku*, „Ante Portas – Studia nad Bezpieczeństwem” 2016, nr 2 (7), s. 52.
- Kajetanowicz J., *Wojska Obrony Terytorialnej Kraju w systemie bezpieczeństwa Polski w latach 1959–1989*, „Poligon” 2013, 2 (37), s. 5.
- Koniec PHO, http://www.altair.com.pl/news/view?news_id=11441 [dostęp: 3.11.2020].
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. Nr 78, poz. 483.
- Korolczuk A., *Spitsbergen zdobyty!*, http://www.dgw.wp.mil.pl/pl/1_1013.html [dostęp: 3.11.2020].
- Koziej S., *Kryzys a transformacja Sił Zbrojnych*, http://www.koziej.pl/files/Sidlce_-_Kryzys_a_transformacja_SZ.doc [dostęp: 3.11.2020].
- Lewandowski W., *Polski przemysłowy potencjał obronny w dobie konsolidacji*, „Bezpieczeństwo Narodowe” I – 2011, nr 17.
- MON: *dotychczasowe inwestycje NATO w Polsce warte 2,5 mld zł*, <http://m.wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,117915,17255986> [dostęp: 3.11.2020].
- Mysząc Polska*, Konwencja Programowa Prawa i Sprawiedliwości oraz Zjednoczonej Prawicy, Katowice 2015 r., materiały konferencyjne, s. 96–97.
- Ojrzanowski M., *Transformacja Polskich Sił Zbrojnych – miara sił na zamiary*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2012/2013.
- Paszkowski M., *Profesjonalizacja Sił Zbrojnych jako przykład zmian w wielkich grupach społecznych*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 19/III.
- Pawlisiak M., *Profesjonalizacja Sił Zbrojnych a zmiany w systemie przygotowania specjalistów zabezpieczenia logistycznego*, „Systemy Logistyczne Wojsk” 2013, nr 39.
- Podstawowe informacje o budżecie MON na rok 2004*, MON, Departament Budżetowy, <http://archiwumbip.mon.gov.pl/print/39.html> [dostęp: 3.11.2020].
- Podstawowe informacje o budżecie MON na rok 2014*, MON, Departament Budżetowy, http://mon.gov.pl/z/pliki/dokumenty/rozne/2014/04/podstawowe_informacje_o_budziecie_resortu_ON_na_2014_r.pdf [dostęp: 3.11.2020].
- Polityczno-wojskowe implikacje członkostwa Polski w NATO z perspektywy 15-lecia obecności w strukturach Sojuszu*, <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/12066?t=-Polskie-wojsko-po-15-latach-w-NATO> [dostęp: 3.11.2020].
- Polska droga do NATO*, „Przegląd Rządowy” kwiecień 1999, nr 4 (94).
- Program Przebudowy i Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych RP w latach 2001–2006 – Synteza*, Warszawa 2001.
- Przybył A., *Przystąpienie do NATO wymusiło na nas unowocześnienie armii*, <http://www.dziennikpolski24.pl/artykul/3362453,przystapienie-do-nato-wymusilo-na-nas-unowoczesnienie-armii,id,t.html?cookie=1> [dostęp: 3.11.2020].
- Stan profesjonalizacji Sił Zbrojnych RP na przykładzie wybranych jednostek wojskowych*, Raport z kontroli nr P/10/086 Najwyższej Izby Kontroli, s. 20–21, <https://www.nik.gov.pl/plik/id,3650,vp,4648.pdf> [dostęp: 3.11.2020].

- Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, <http://www.msz.gov.pl/resource/7d18e04d-8f23-4128-84b9-4f426346a112> [dostęp: 3.11.2020].
- Szeremietiew R., *Si vis pacem, para bellum*, http://www.szeremietiew.pl/ksiazki/RSZ_Si_vis_pacem.pdf [dostęp: 3.11.2020].
- Tomasz Siemoniak *odchudza resort obrony*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/439795> [dostęp: 3.11.2020].
- Traktat Północnoatlantycki sporządzony w Waszyngtonie dnia 4 kwietnia 1949 r., Dz.U. z 2000 r. Nr 87, poz. 970.
- Ustawa z dnia 25 maja 2001 r. o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2001–2006, Dz.U. z 2009 r. Nr 76, poz. 804.
- Ustawa z dnia 2 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2001–2006, Dz.U. z 2004 r. Nr 107, poz. 1136.
- Ustawa z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, Dz.U. z 2009 r. Nr 157, poz. 1240.
- Ustawa z dnia 19 sierpnia 2011 r. o weteranach działań poza granicami państwa, Dz.U. z 2013 r. Nr 205, poz. 1203.
- Wojska Obrony Terytorialnej w Polsce w latach 1990–2008. Część I, Militarium*, <http://militarium.net/wojska-obronyterytorialnej-w-polsce-w-latach-1990-2008-czesc-i/> [dostęp: 3.11.2020].
- Wojska Obrony Terytorialnej w środowisku bezpieczeństwa polski*, wystąpienie na debacie pt. *Kształt Obrony Terytorialnej*, Warszawski Instytut Inicjatyw Strategicznych, Warszawa 2017.
- Wolejszo J., *Zarządzanie zmianą w organizacji wojskowej*, Warszawa 2006.
- Zagregowane wnioski z konferencji Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego pt. „Czy przemysł wzmocni Armię?”, która odbyła się 13 lutego 2013 r. w Warszawie*, <http://www.sea.org.pl/?q=pl/node/903> [dostęp: 3.11.2020].
- Zapis posiedzenia Komisji Obrony Narodowej z dnia 14 stycznia 2015 r., <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/biuletyn.xsp?documentId=5D9DF9C499F40111C1257DD2004FDF20&SessionID=DE2OLLFHA8> [dostęp: 3.11.2020].
- Zarządzenie nr 40/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 11 listopada 2006 r. w sprawie regulaminu organizacyjnego Ministerstwa Obrony Narodowej, <http://www.biuletyn.mon.gov.pl/pliki/File/Dz%20U%20MON%20Nr%202021.06.pdf> [dostęp: 3.11.2020].
- Zespół Prasowy Sztabu Generalnego WP, *Profesjonalizacja Sił Zbrojnych RP w Pytaniach i Odpowiedziach*, http://www.sgwp.wp.mil.pl/plik/file/informacje/Profesjonalizacja_Si_263%20_Zbrojnych%20_RP%20_w%20_Pytaniach_%20i_%20_Odpowiedziach1%29.pdf [dostęp: 3.11.2020].

DR HAB. WERONIKA JAKUBCZAK
PROF. SZKOŁY GŁÓWNEJ SŁUŻBY POŻARNICZEJ

10. STRUKTURY RESORTU OBRONY NARODOWEJ NA RZECZ SYTUACJI KRYZYSOWYCH

THE STRUCTURES OF THE MINISTRY OF NATIONAL DEFENSE
FOR CRISIS SITUATIONS

STRESZCZENIE

Sytuacje kryzysowe występują coraz częściej, co pociąga za sobą konieczność zwiększenia wsparcia służb odpowiadających za zapewnienie bezpieczeństwa w państwie. Obserwowany jest również wzrost populacji w miastach. Formacje wojskowe są odpowiedzialne za udzielanie wsparcia w sytuacjach kryzysowych. Powołanie do życia Wojsk Obrony Terytorialnej w 2017 r. jest dobrym ruchem, gdyż jest to formacja, która może doskonale sprostać wymogom udzielania wsparcia na wysokim poziomie. System Obrony Terytorialnej jest jednym z najpotrzebniejszych i najbardziej skutecznych narzędzi do podnoszenia i zapewniania bezpieczeństwa w kraju. Jego utrzymanie wiąże się ze stosunkowo niskimi kosztami. Dysponuje on dużymi zasobami ludzkimi o wysokiej mobilności i gotowymi zmobilizować się w ciągu 6–12 godzin, dodatkowo wysoce zaangażowanymi i zmotywowanymi, co zostało pozytywnie zweryfikowane podczas pandemii koronawirusa. Obserwuje się również tendencję wzrostową zainteresowania uczestnictwem w działaniach formacji – coraz większa liczba obywateli chce się zaciągnąć. Nie bez znaczenia jest też elastyczność zaangażowania w prace WOT – ich żołnierze mogą pracować lokalnie i wykorzystywać swoje wykształcenie. Wszystkie powyższe fakty sprzyjają takiemu zorganizowaniu zasobów WOT, by osiągnąć największy stopień efektywnego zarządzania, a nawet osiągnąć synergię.

Słowa kluczowe: kryzys, Wojska Obrony Terytorialnej, bezpieczeństwo wewnętrzne, sytuacja kryzysowa, szybka mobilizacja i optymalizacja kosztów.

ABSTRACT

The increasing occurrence of crisis situations requires the use of forces that can support police and firefighters whenever it is necessary. An increase in urban populations is also observed. A formation that can perfectly meet the requirements related to provision of highest level of security possible are Territorial Defense Forces. This formation is extremely useful in conducting irregular activities, as well as efficient and cost-effective support for services such as police or fire brigades against natural and human-dependent disasters. Territorial Defense System is one of the most necessary and effective tools for increasing and sustaining security in the country. This results from the fact that their cost is low and the troops are numerous, very mobile and able to mobilize within 6-12 hours. Moreover, the soldiers have high levels of engagement and motivation that was proven during the fight with Covid-19 pandemic. There is also a tendency of growing interest in participating in Territorial Defence activities – an increasing number of people want to enlist. At but not least, in comparison to regular operational forces troops – people that are part of Territorial Defence Forces have more flexibility as to where to work and can a job offer that fits their education and experience. All of the above-mentioned facts create opportunity to achieve an effective management of forces that can even lead to synergy.

Keywords: crisis, Territorial Defense Forces, internal security, crisis, quick mobilization and cost optimization.

WPROWADZENIE

Pandemia koronawirusa COVID-19 pokazuje, jak dynamicznie potrafi się zmieniać sytuacja bezpieczeństwa. Świat, będący globalną wioską, opleciony gęstą siecią połączeń lotniczych, zależności handlowo-gospodarczych i społecznych, sprzyja rozprzestrzenianiu się także zagrożeń dla bezpieczeństwa zdrowotnego. Możliwość wystąpienia epidemii i niski stopień przygotowania na takie zjawisko były wielokrotnie podkreślane przez ekspertów¹.

Dla potrzeb niniejszej pracy należy również zaznaczyć, że stan bezpieczeństwa może się raptownie zmienić, nie tylko ze względu na pojawienie się zagrożeń

¹ *A World at Risk, Annual report on global preparedness for health emergencies*, Global Preparedness Monitoring Board, https://apps.who.int/gpmb/assets/annual_report/GPMB_annualreport_2019.pdf 09.2019 r. [dostęp: 17.04.2020]; M.E. Craft, H.L. Beyer, D.T. Haydon, *Estimating the Probability of a Major Outbreak from the Timing of Early Cases: An Indeterminate Problem*, „PLOS ONE” 2013, <https://journals.plos.org/plosone/article?id=10.1371/journal.pone.0057878> [dostęp: 10.04.2020].

o charakterze pandemii, lecz także w związku z coraz powszechniej występującymi problemami spowodowanymi zmianami klimatu.

W tym ostatnim aspekcie od wielu lat można obserwować dyskusję nad tym, czy i jak następują zmiany klimatyczne. Coraz większa liczba ekspertów zgadza się z tezą, że zachodzą one bardzo szybko. Interesujące treści zawiera dokument przedstawiony przez Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu (ang. Intergovernmental Panel on Climate Change, IPCC). Zwrócono tam uwagę na pustoszczenie lub degradację dużych obszarów oraz wpływ gazów cieplarnianych na ekosystemy i położono nacisk na promocję zrównoważonego zarządzania arealami ziemskimi i zadbanie o bezpieczeństwo żywnościowe. Raport z 2019 r. (uzupełniony w 2020 r.) mówił o tym, jak zmiany klimatyczne wpływają na ziemię (Climate Change and Land)². Podobnie jak tezy dokumentu z 2018 r., również tutaj przewidywania odnośnie do wzrostu temperatury na świecie są pesymistyczne³. Zgodnie z wymienionymi dokumentami obecnie podejmowane starania, by ograniczyć emisję gazów cieplarnianych oraz zmniejszyć skutki globalnego ocieplenia, nie wystarczają. W związku z tym powinno się natychmiast wprowadzić zmiany w sposobie, w jaki ludzie użytkują zasoby naturalne. Zmiany te muszą dotyczyć wszystkich poziomów funkcjonowania ludzi – dbać o zasoby i naturę powinien tak pojedynczy człowiek, jak i całe państwo czy organizacje i międzynarodowe korporacje.

W odniesieniu do Polski autorzy najnowszego raportu IPCC podkreślają szczególnie duże prawdopodobieństwo wyłączenia susz i kłopotów z dostępem do wody i żywności. Zmiany klimatyczne i coraz częściej występujące ekstremalne zjawiska pogodowe (susze, nawałnice, powodzie) są potęgowane przez brak jednolicie prowadzonej polityki nakierowanej na zrównoważone gospodarowanie zasobami naturalnymi oraz ochronę środowiska. Problemy z prowadzeniem rozsądnej polityki bezpieczeństwa żywnościowego objawiają się w RP w postaci niebezpiecznego trendu sprzedaży zbóż poza granice kraju, przy lekceważeniu prognozowanej suszy i jej skutków⁴.

² Intergovernmental Panel on Climate Change, *Special Report, Climate Change and Land, An IPCC Special Report on climate change, desertification, land degradation, sustainable land management, food security, and greenhouse gas fluxes in terrestrial ecosystems*, <https://www.ipcc.ch/srccl/>, Revised by the IPCC on January 2020 [dostęp: 20.03.2020].

³ Intergovernmental Panel on Climate Change, *Special Report, Global Warming of 1.5°C, An IPCC special report on the impacts of global warming of 1.5°C above pre-industrial levels and related global greenhouse gas emission pathways, in the context of strengthening the global response to the threat of climate change, sustainable development, and efforts to eradicate poverty*, <https://www.ipcc.ch/sr15/> [dostęp: 10.04.2020].

⁴ A. Ptak-Iglewska, *Mimo suszy zboże płynie za granicę. Eksperci: to błąd*, <https://www.rp.pl/Przemysl-spozywczy/304279896-Mimo-suszy-zboze-plynie-za-granice-Eksperci-to-blad.html> [dostęp: 28.04.2020].

SYTUACJA KRYZYSOWA A SIŁY ZBROJNE

Wystąpienie zagrożenia czy to spowodowanego przez siły przyrody, czy wynikłego z działań ludzkich wymaga niezwłocznego podjęcia działań mających na celu ochronę ludności. Skale takich zjawisk, często bardzo duże, wiążą się z koniecznością zaangażowania formacji wspierających, które dzięki dużej liczebności oraz szybkiej i dobrze zorganizowanej reakcji przyczyniają się do opanowania sytuacji bądź zmniejszenia skali zniszczeń. Innymi słowy – nawet najlepiej przeszkolone formacje, takie jak Straż Pożarna, Policja czy inne służby, wobec większej niż normalna skali zagrożenia powinny otrzymać wsparcie ze strony Sił Zbrojnych RP w celu przeprowadzenia skutecznej akcji ratowniczo-ochronnej.

Warto nadmienić, jak kwestię najważniejszych definicji rozwiązał ustawodawca.

Zgodnie z zapisami ustawy⁵ przez sytuację kryzysową „należy (...) rozumieć sytuację wpływającą negatywnie na poziom bezpieczeństwa ludzi, mienia w znacznych rozmiarach lub środowiska, wywołującą znaczne ograniczenia w działaniu właściwych organów administracji publicznej ze względu na nieadekwatność posiadanych sił i środków”. Za G. Sobolewskim warto też podkreślić, że sytuacja kryzysowa to „stan, w którym w wyniku okoliczności wewnętrznych bądź zewnętrznych dochodzi do zachwiania równowagi funkcjonowania, często utraty kontroli nad rozwojem sytuacji i powstania nieakceptowanego poziomu zagrożenia podstawowych wartości, interesów oraz celów rozpatrywanego podmiotu, co wywołują potrzebę podjęcia nadzwyczajnych działań w celu powrotu do stanu równowagi”⁶. Warto też odnieść się do pojęcia kryzysu, który jest emanacją nastąpienia zmiany jakościowej związanej z przerwaniem stabilnego dotychczas procesu albo momentem przełomowym w procesie⁷. Zgodnie z przekonaniem niektórych ekspertów kryzys jest „stanem będącym punktem zwrotnym w procesie rozwoju systemu (kluczowy etap, moment, wydarzenie), po którym następuje zmiana sytuacji systemowej; moment (chwila, okres), który stanowi zapowiedź zmiany sytuacji systemowej”⁸.

Kluczowe jest zrozumienie, że kryzys, o ile wystąpi, jest elementem składowym całej sytuacji kryzysowej. Może on być spowodowany eskalacją zagrożenia. Sytuacje kryzysowe i kryzysy mogą wynikać z działania sił natury i działań ludzkich.

⁵ Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, Dz.U. z 2007 r. Nr 89, poz. 590.

⁶ G. Sobolewski, *Organizacja i funkcjonowanie centrum zarządzania kryzysowego*, Warszawa 2011, s. 13–14.

⁷ *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1980, s. 401.

⁸ P. Sienkiewicz, P. Górny, *Analiza systemowa sytuacji kryzysowych*, „Zeszyty Naukowe AON” 2001, nr 4 (45), s. 31.

W obu przypadkach, jeśli skala zjawiska jest duża, a podmioty odpowiedzialne za bezpieczeństwo, takie jak administracja, służby, inspekcje i straże, nie są w stanie sprostać wyzwaniom, należy użyć wojska.

Zanim przedstawione zostaną regulacje prawne dotyczące tej sprawy, trzeba jeszcze pochylić się nad innym kluczowym pojęciem – zarządzaniem kryzysowym, które K. Sienkiewicz-Małyjurek definiuje jako „specyficzny rodzaj zarządzania, którego istota polega na zapobieganiu zagrożeniom, przygotowaniu się na ich wystąpienie, reagowaniu, usuwaniu ich skutków oraz przywracaniu pożądanego stanu bezpieczeństwa”⁹. Zarządzanie kryzysowe prowadzone jest w bardzo wymagających warunkach, przy wysokim stopniu stresu i ryzyka.

Siły Zbrojne RP są kluczowym komponentem systemu bezpieczeństwa narodowego. Jednocześnie ich użycie stanowi środek ostateczny. Możliwości i ograniczenia użycia wojska w zarządzaniu kryzysowym determinowane są obowiązującymi przepisami prawa oraz potrzebami wynikającymi z zaistniałej sytuacji kryzysowej.

Podstawowe uregulowania prawne dotyczące zakresu zadań i kompetencji Sił Zbrojnych RP podczas wystąpienia sytuacji kryzysowych znajdują się w Ustawie o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej. Przede wszystkim zawarty jest w niej zapis, że Siły Zbrojne RP mogą zostać użyte do zwalczania klęsk żywiołowych oraz ich skutków, w działaniach o charakterze antyterrorystycznym, ochrony mienia, akcjach poszukiwawczych. Ponadto do ratowania lub ochrony zdrowia i życia ludzkiego, oczyszczania terenów z materiałów wybuchowych i niebezpiecznych pochodzenia wojskowego oraz ich unieszkodliwiania. W ustawie wprost zaznacza się, że „siły zbrojne mogą uczestniczyć w realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego”¹⁰.

Powyższe regulacje doprecyzowano w ustawie o zarządzaniu kryzysowym, podstawowym polskim akcie prawnym odnoszącym się do tej tematyki. Określono tam sposób, warunki oraz procedurę uruchomienia Sił Zbrojnych RP do udziału w sytuacji kryzysowej, kiedy użycie innych sił i środków nie jest możliwe lub jest niewystarczające. Faktycznie, zgodnie z jej treścią, „Minister Obrony Narodowej, na wniosek wojewody, może przekazać do jego dyspozycji siły i środki pozostające w dyspozycji resortu, wraz ze skierowaniem ich do wykonywania określonych zadań z zakresu zarządzania kryzysowego”¹¹.

⁹ K. Sienkiewicz-Małyjurek, F.R. Krynojniewski, *Zarządzanie kryzysowe w administracji publicznej*, Warszawa 2010, s. 9.

¹⁰ Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1967 r. Nr 44, poz. 220.

¹¹ Ustawa z dnia 27 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, Dz.U. z 2007 r. Nr 89, poz. 590 z późn. zm., art. 18 ust. 1.

Należy nadmienić, że użycie potencjału SZ RP jest przewidywane również wtedy, kiedy wprowadzony zostaje jeden ze stanów nadzwyczajnych z rozdziału XI Konstytucji RP z 1997 r.:

- stan wojenny (art. 229);
- stan wyjątkowy (art. 230);
- stan klęski żywiołowej (art. 232).

Stan wyjątkowy wprowadzany jest przez Prezydenta RP na wniosek prezesa Rady Ministrów. Użycie oddziałów i pododdziałów Sił Zbrojnych RP w tym przypadku wynika z konieczności przywrócenia normalnego funkcjonowania państwa, które zostało zaburzone w wyniku naruszenia porządku ustrojowego, konstytucyjnego, a także bezpieczeństwa i porządku publicznego. Stan wyjątkowy można wprowadzić, kiedy ma miejsce sytuacja kryzysowa wynikła z zagrożenia terrorystycznego.

W treści regulacji prawnych wyraźnie akcentuje się fakt, że użycie sił zbrojnych na potrzeby stanu wyjątkowego nie powinno zagrażać ich zdolności do realizacji swojej zasadniczej funkcji – utrzymywania gotowości do obrony terytorium Polski lub sojusznika w przypadku agresji zbrojnej¹².

Innym przejawem stanu nadzwyczajnego jest wystąpienie klęski żywiołowej, czyli „katastrofy naturalnej lub awarii technicznej, ze skutkami zagrażającymi życiu lub zdrowiu dużej liczby osób, mieniu w wielkich rozmiarach albo środowisku na znacznych obszarach, a pomoc i ochrona mogą być skutecznie podjęte tylko przy zastosowaniu nadzwyczajnych środków, we współdziałaniu różnych organów i instytucji oraz specjalistycznych służb i formacji działających pod jednolitym kierownictwem”¹³. W tym przypadku takim nadzwyczajnym środkiem może być użycie wojska. W szczególności „na wniosek właściwego terytorialnie wojewody, Minister Obrony Narodowej może przekazać pododdziały lub oddziały wojska, wraz ze skierowaniem ich do wykonywania zadań związanych z zapobieganiem skutkom klęski żywiołowej lub do usuwania jej skutków”¹⁴.

Siły Zbrojne RP mogą również wspierać inne instytucje systemu zarządzania kryzysowego, kiedy podmiot wiodący nie jest w stanie samodzielnie prowadzić działania służące przeciwdziałaniu zagrożeniom. Warto nadmienić, jak ustawodawca uregulował to w ustawie o policji, w której przewidziano uproszczenie zasad użycia SZ RP. Umożliwiono tam szybsze podjęcie decyzji o udzieleniu wsparcia policji poprzez obniżenie szczebla decyzyjnego. Taka pomoc udzielana jest

¹² Ustawa z dnia 21 czerwca 2002 r. o stanie wyjątkowym, Dz.U. z 2002 r. Nr 113, poz. 985, art. 11.

¹³ Ustawa z dnia 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej, Dz.U. z 2002 r. Nr 62, poz. 558, art. 3 pkt 1.

¹⁴ Tamże, art. 2, 5.

wyłącznie wtedy, gdy występuje poważne zagrożenie bezpieczeństwa i porządku publicznego albo kiedy dochodzi do aktu terrorystycznego¹⁵.

W powyższych przypadkach, jak również standardowo, dowodzenie oddziałami i pododdziałami wydzielonymi do działań sytuacjach kryzysowych odbywa się zgodnie z zapisami regulaminów wojskowych i procedur SZ RP.

Kluczowy dla przeprowadzenia sprawnej akcji jest *Plan zarządzania kryzysowego Ministerstwa Obrony Narodowej*, który jest dokumentem planistycznym przygotowanym na szczeblu strategicznym. Reguluje on kwestie użycia oddziałów i pododdziałów Sił Zbrojnych RP w sytuacjach kryzysowych, a zaczyna obowiązywać na mocy rozkazu Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Jego zapisy odnoszą się do sprecyzowania gotowości sił i środków, procedur aktywacji, organizacji systemu dowodzenia i łączności, zasad koordynacji, organizacji zabezpieczenia logistycznego i medycznego, a także do przedstawienia zasobów do wykorzystania na potrzeby zarządzania kryzysowego. W celu doprecyzowania realizowanych przedsięwzięć w planie znajdują się załączniki w postaci planów wsparcia władz cywilnych i społeczeństwa. Przedstawiono w nich aspekty regulacji prawnych dotyczących zaangażowania wojska w danych sytuacjach kryzysowych oraz szczegółowo zaprezentowano charakterystykę zagrożenia, wraz z listą realizowanych zadań, procedur aktywizacji dostępnych sił i środków oraz zasad współdziałania wojska z innymi podmiotami¹⁶.

Zgodnie z Zarządzeniem nr 213 Komendanta Głównego Policji z dnia 28 lutego 2007 r. w sprawie metod i form przygotowania i realizacji zadań Policji w przypadkach zagrożenia życia i zdrowia ludzi lub ich mienia albo bezpieczeństwa i porządku publicznego definicja sytuacji kryzysowej brzmi następująco: „sytuacja kryzysowa to zdarzenie sprowadzające niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia ludzi lub mienia, spowodowane bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra lub klęską żywiołową, charakteryzujące się możliwością utraty kontroli nad przebiegiem wydarzeń albo eskalacji zagrożenia, w których do ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego niezbędne jest użycie większej liczby policjantów, w tym zorganizowanych”¹⁷.

Nie sposób pominąć w tym aspekcie tego, co ustawodawca zawarł w Ustawie o zarządzaniu kryzysowym w art. 25:

¹⁵ Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, Dz.U. z 2011 r. poz. 1687, art. 18 i pozostałe.

¹⁶ W. Lidwa, *Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych*, Warszawa 2010, s. 88.

¹⁷ Zarządzenie nr 213 Komendanta Głównego Policji z dnia 28 lutego 2007 r. w sprawie metod i form przygotowania i realizacji zadań Policji w przypadkach zagrożenia życia i zdrowia ludzi lub ich mienia albo bezpieczeństwa i porządku publicznego, Dz. Urz. Komendy Główniej Policji z 2007 r. Nr 5, poz. 49, § 2 pkt 6.

- „1. Jeżeli w sytuacji kryzysowej użycie innych sił i środków jest niemożliwe lub może okazać się niewystarczające, o ile inne przepisy nie stanowią inaczej, Minister Obrony Narodowej, na wniosek wojewody, może przekazać do jego dyspozycji pododdziały lub oddziały Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, zwane dalej «oddziałami Sił Zbrojnych», wraz ze skierowaniem ich do wykonywania zadań z zakresu zarządzania kryzysowego.
2. W realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego mogą uczestniczyć oddziały Sił Zbrojnych, stosownie do ich przygotowania specjalistycznego, zgodnie z wojewódzkim planem zarządzania kryzysowego.
3. Do zadań, o których mowa w ust. 2, należy:
 - 1) współudział w monitorowaniu zagrożeń;
 - 2) wykonywanie zadań związanych z oceną skutków zjawisk zaistniałych na obszarze występowania zagrożeń;
 - 3) wykonywanie zadań poszukiwawczo-ratowniczych;
 - 4) ewakuowanie poszkodowanej ludności i mienia;
 - 5) wykonywanie zadań mających na celu przygotowanie warunków do czasowego przebywania ewakuowanej ludności w wyznaczonych miejscach;
 - 6) współudział w ochronie mienia pozostawionego na obszarze występowania zagrożeń;
 - 7) izolowanie obszaru występowania zagrożeń lub miejsca prowadzenia akcji ratowniczej;
 - 8) wykonywanie prac zabezpieczających, ratowniczych i ewakuacyjnych przy zagrożonych obiektach budowlanych i zabytkach;
 - 9) prowadzenie prac wymagających użycia specjalistycznego sprzętu technicznego lub materiałów wybuchowych będących w zasobach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej;
 - 10) usuwanie materiałów niebezpiecznych i ich unieszkodliwianie, z wykorzystaniem sił i środków będących na wyposażeniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej;
 - 11) likwidowanie skażeń chemicznych oraz skażeń i zakażeń biologicznych;
 - 12) usuwanie skażeń promieniotwórczych;
 - 13) wykonywanie zadań związanych z naprawą i odbudową infrastruktury technicznej;
 - 14) współudział w zapewnieniu przejezdności szlaków komunikacyjnych;
 - 15) udzielanie pomocy medycznej i wykonywanie zadań sanitarnohigienicznych i przeciwepidemicznych. (...)
4. Plan, o którym mowa w ust. 2, podlega uzgodnieniu z właściwymi organami wskazanymi przez Ministra Obrony Narodowej.
5. Oddziały Sił Zbrojnych mogą być przekazane do dyspozycji wojewody w składzie etatowym albo jako tworzone doraźnie zgrupowania zadaniowe.

6. Koordynowanie udziału oddziałów Sił Zbrojnych w realizacji zadań, o których mowa w ust. 3, w zależności od obszaru występowania zagrożeń, zapewniają odpowiednio organy, o których mowa w art. 14 ust. 1, art. 17 ust. 1 i art. 19 ust. 1. Obejmuje ono przedsięwzięcia mające na celu sprawne włączenie oddziałów Sił Zbrojnych do realizacji zadań, z uwzględnieniem czasu i miejsca ich użycia oraz sposobu współdziałania z innymi podmiotami.
7. Zadania dla oddziałów Sił Zbrojnych organy, o których mowa w art. 14 ust. 1, art. 17 ust. 1 i art. 19 ust. 1, przekazują wyłącznie ich dowódcom.
8. Dowodzenie oddziałami Sił Zbrojnych odbywa się na zasadach określonych w regulaminach wojskowych i według procedur obowiązujących w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.
9. Użycie oddziałów Sił Zbrojnych w sytuacji kryzysowej nie może zagrozić ich zdolności do realizacji zadań wynikających z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i ratyfikowanych umów międzynarodowych¹⁸.

Konieczne jest również przywołanie treści dokumentów niższego szczebla, jak rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 lutego 2003 r., w którym szczegółowo opisano zasady udziału pododdziałów i oddziałów SZ RP w zapobieganiu skutkom klęski żywiołowej lub ich usuwaniu w postaci zadań prewencyjno-ratowniczych (§ 2.1.). Mowa tam o:

- monitorowaniu i ocenie zagrożeń;
- zadaniach poszukiwawczo-ratowniczych;
- ewakuacji i tymczasowym zapewnieniu bytu ewakuowanym;
- izolowaniu miejsc zagrożonych i współdziałanie w ochronie pozostawionego mienia;
- pracach wymagających użycia specjalistycznego sprzętu technicznego i materiałów wybuchowych z zasobów SZ RP;
- usuwaniu materiałów niebezpiecznych i ich unieszkodliwianiu;
- zabiegach specjalnych;
- odbudowie infrastruktury technicznej;
- współdziałanie w zapewnianiu przejezdności szlaków komunikacyjnych;
- pomocy medycznej oraz zadaniach sanitarno-higienicznych i przeciwepidemicznych.

Warto podkreślić, że rozporządzenie to¹⁹ w § 3 pkt 1 wskazuje, że podstawą udziału SZ RP w realizacji działań ratowniczych lub prewencyjnych są:

¹⁸ Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, Dz.U. z 2017 r. poz. 209.

¹⁹ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 lutego 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad pododdziałów i oddziałów SZ RP w zapobieganiu skutkom klęski żywiołowej lub ich usuwaniu, Dz.U. z 2003 r. Nr 41, poz. 346.

- plan zarządzania kryzysowego, opracowany przez wojewódzki zespół zarządzania kryzysowego;
- plan zarządzania kryzysowego, opracowany przez Rządowy Zespół Koordynacji Kryzysowej, o ile stan klęski żywiołowej jest wprowadzony na obszarze większym niż jedno województwo.

Odnosząc się do koordynacji udziału SZ RP przy działaniach ratowniczych lub prewencyjnych, należy zaznaczyć, że odpowiedzialne za nią są odpowiednie organy administracji (§ 5.1.) stosownie do obszaru występowania zagrożeń i skali zagrożenia. Oddziały i pododdziały są natomiast objęte dowództwem, jak to wyjaśniono w procedurach SZ RP (§ 6). Wszelkie kwestie finansowania działań SZ RP w zdarzeniach kryzysowych, takie jak pokrycie kosztów i dostarczenie materiałów do odbudowy, przygotowanie dokumentacji oraz uzgodnień prawnych, leży po stronie wnioskującej o wykorzystanie SZ RP. Warto zapamiętać, że finansowanie specjalistycznych działań SZ RP obejmujących walkę z klęskami żywiołowymi i ich skutkami jest ustalane indywidualnie, przy uwzględnieniu zasady swobody umów między stronami, a pokrywa je budżet MON przeznaczony na realizację zadań bieżących. Rozliczenia finansowe odnoszące się do zaangażowania SZ RP przy zdarzeniach kryzysowych należą do zadań Departamentu Budżetowego Ministerstwa Obrony Narodowej.

Sprawy dotyczące zaangażowania SZ RP w pomoc służbom przy wystąpieniu sytuacji kryzysowych są również przedmiotem zapisów prawnych umieszczonych np. w Ustawie o stanie wyjątkowym czy Ustawie o Policji. Należy jednak podkreślić, że rola tych regulacji ma charakter pomocniczy wobec wcześniej wspomnianych aktów prawnych. Jednocześnie w dalszym ciągu kładzie się nacisk na wspieranie struktur cywilnych w sytuacjach, kiedy ich siły i środki zostały wyczerpane. Jakkolwiek za najważniejszy akt prawny w aspekcie użycia SZ w sytuacjach kryzysowych należy uznać Ustawę o zarządzaniu kryzysowym. Zawarto w niej regulacje zasad świadczenia SZ RP na rzecz państwa w sytuacjach kryzysowych. Warto nadmienić, że Krajowy System Zarządzania Kryzysowego (KSZK) został zbudowany na podstawie wytycznych tej ustawy. Wyjaśniono tam również, jak wygląda sprawowanie zarządzania kryzysowego na obszarze Polski – odpowiada za to Rada Ministrów (RM) dysponująca Rządowym Zespołem Zarządzania Kryzysowego (RZZK). Jest to ciało opiniotawczo-doradcze wspomagające RM w problematyce inicjowania i koordynacji działań zarządzania kryzysowego. Przewodniczy mu Prezes RM, a w składzie są ministrowie Spraw Zagranicznych, Obrony Narodowej, Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Koordynator Służb Specjalnych. Zgodnie z zapisami ustawy Rządowe Centrum Bezpieczeństwa (RCB) także jest zaangażowane w proces wspierania Rady Ministrów i Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego w kwestiach zarządzania kryzysowego.

Na niższym szczeblu funkcjonują Zespoły Zarządzania Kryzysowego (ZZK) działające odpowiednio na szczeblach administracji rządowej i samorządowej oraz

w urzędach państwowych. Ich celem jest udzielanie wsparcia urzędnikom państwowym i samorządowym, odpowiedzialnym za realizację zadań zarządzania kryzysowego, w zakresie m.in. planowania cywilnego, oceny i zwalczania zagrożeń oraz przygotowania propozycji działań.

Centra Zarządzania Kryzysowego (CZK) są organami wykonawczymi Zespołów Zarządzania Kryzysowego. Funkcjonują one w sposób stały przy urzędach państwowych wszystkich szczebli. Ich kompetencje wynikają z umiejscowienia w hierarchii administracyjnej i koncentrują się na:

- monitorowaniu sytuacji bieżącej;
- wymianie informacji;
- współdziałaniu z innymi ogniwami systemu;
- dokumentowaniu działań.

W Ministerstwie Obrony Narodowej znajdują się Zespół Zarządzania Kryzysowego (ZZK MON) i Centrum Zarządzania Kryzysowego (CZK MON). W centrum powołano stałe komórki: pion ochrony informacji niejawnych i dział administracji ogólnej, a także doraźnie funkcjonujące elementy struktury, takie jak ośrodek kierowania, pion przeciwdziałania terroryzmowi, pion reagowania kryzysowego oraz pion analizy i oceny zagrożeń.

WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ A SYTUACJE KRYZYSOWE

Biorąc pod uwagę powyższe, wymogi, jakie stawia ustawodawca SZ RP przy wspomaganie działań przy okazji wystąpienia sytuacji kryzysowej, są duże. Szczególnie duże pole do popisu ma tu System Obrony Terytorialnej. SZ RP to kluczowy element Systemu Bezpieczeństwa Narodowego oraz systemu sojuszniczego, który musi być gotowy do wykonywania zadań stabilizacyjnych i prewencyjnych w czasie pokoju, zadań reagowania na sytuacje kryzysowe o charakterze militarnym i niemilitarnym oraz zadań obronnych w czasie wojny.

Wobec powyższego nasuwa się pytanie: czy to Wojska Obrony Terytorialnej, czy raczej Wojska Operacyjne powinny być uwzględniane przy wykonywaniu obowiązków związanych z czasem kryzysu i pokoju? Naturalnie, biorąc pod uwagę koszty przeszkolenia, wyposażenia i utrzymania żołnierza zawodowego sił operacyjnych w porównaniu do takich samych wydatków na żołnierza WOT, bardziej zasadnym jest (przede wszystkim ekonomicznie) skierowanie formacji WOT do wykonywania obowiązków w czasie pokoju i kryzysu. Stąd najważniejszą kwestią jest nie tyle rozważanie, jakie wojska lepiej będą wykonywać zadania, ile odpowiednie dostosowanie regulacji prawnych, by można było efektywnie stosować pomoc Wojsk Obrony Terytorialnej.

Definicja Wojsk Obrony Terytorialnej ze *Słownika terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego* brzmi „obrona terytorialna – (to) część systemu militarnego przygotowana do prowadzenia wspólnie z wojskami operacyjnymi, pozamilitarnymi ogniwami obronnymi i społeczeństwem obrony powszechnej państwa”²⁰. Amerykańscy autorzy twierdzą zaś, że OT jest „komponentem nowoczesnej struktury militarnej, którego powiązanie z systemem niemilitarnym w decydujący sposób wpływa na skuteczność obrony narodowej”²¹.

WO mają w RP bogatą tradycję, sięgającą czasów Kazimierza Wielkiego. Niestety, lata zaniedbań oraz błędne rozumienie sytuacji geopolitycznej zakończyły się rozwiązaniem tej formacji w 2008 r. Na szczęście sytuacja się odwróciła i w 2016 r. podjęto decyzję o przywróceniu OT do funkcjonowania. Jest to godny pochwały krok ku znacznemu zwiększeniu bezpieczeństwa RP na arenie międzynarodowej. Regulacje prawne w postaci Ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw²² obowiązują od 1 stycznia 2017 r.

Podstawą istnienia formacji OT jest kluczowa dla istnienia państwa konieczność utworzenia i utrzymania systemu bezpieczeństwa narodowego RP. Fundamentami jego funkcjonowania musi być zweryfikowana wiedza (*know how*) na temat skutecznej obrony przed zagrożeniami militarnymi i niemilitarnymi. Powyższa teza jest bezpośrednio związana z podstawowym prakseologicznym wyznikiem wystosowanym przez Tadeusza Kotarbińskiego: „działać – to zmierzać do określonego celu w danych warunkach przy pomocy właściwych środków”²³. „Właściwe²⁴ środki” przy prowadzeniu działań wojskowych, a także działań związanych z sytuacją kryzysową to środki niezbędne (od łac. *condito sine qua non* – warunek konieczny²⁵ do spełnienia), by osiągnąć cel obrony kraju czy wygrania z żywiołem bądź skutkami katastrofy spowodowanej przez człowieka. W każdym z tych przypadków przydatna jest znajomość założenia, że „w strategii nie należy obierać za punkt wyjścia tego, co jest możliwe, ale szukać tego, co jest konieczne,

²⁰ *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 1996, s. 48.

²¹ *International Military and Defense Encyclopedia*, Waszyngton 1993, t. 2, s. 2217–2218.

²² Ustawa z dnia 16 listopada 2016 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2016 r. poz. 2138, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20160002138> [dostęp: 13.04.2019].

²³ T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław 1973, s. 19.

²⁴ „Właściwy – taki, jaki być powinien, spełniający konieczne warunki; odpowiedni, stosowny, należyty”, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1981, t. 3, s. 734.

²⁵ „Konieczny – niedający się uniknąć, bezwzględnie potrzebny; nieuchronny, nieodzowny, niezbędny, przymusowy”, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1978, s. 989.

i starać się to osiągnąć”²⁶. Reasumując, z prakseologicznego punktu widzenia zaangażowanie WOT należy rozpatrywać dwutorowo. Po pierwsze, celem obrony terytorialnej państwa – który to cel wynika z potrzeby militarnej formy obrony powszechnej społeczeństwa – jest takie zorganizowanie terytorialnego komponentu systemu obronnego państwa, by możliwe było „przygotowanie i prowadzenie obrony rejonów oraz obiektów na obszarze całego kraju, stwarzanie warunków do rozwinięcia i działania wojsk operacyjnych oraz podjęcie działań nieregularnych w masowej skali, a także wspieranie pozamilitarnych działań obronnych”²⁷. Po drugie, WOT powinien mieć możliwość szybkiego zareagowania na sytuacje związane z kryzysami typu klęski żywiołowe oraz katastrofy spowodowane przez człowieka, tak by móc natychmiastowo wesprzeć formacje odpowiedzialne za bezpieczeństwo w kraju.

W wielu państwach istnieje Obrona Terytorialna bazująca na systemie lokalnie organizowanego i wykorzystywanego potencjału bezpieczeństwa militarnego. W związku z narastaniem powszechności działań terrorystycznych i innych przejawów działań nieregularnych, określanych coraz częściej mianem wojny hybrydowej, cały czas obserwuje się wzrost znaczenia WOT. Nie można też pominąć kwestii istotnego zwiększenia skali katastrof spowodowanych działaniami ludzkimi czy siłami przyrody, co wynika z upowszechnienia technologii, zmian klimatycznych, powszechnej cyfryzacji infrastruktury krytycznej i przede wszystkim zwiększeniu populacji ludzkiej. W obydwu przypadkach użycie wojsk operacyjnych nie jest tak skuteczne i kosztuje dużo więcej.

Wypracowywanie kształtu nowoczesnych typów Systemów Obrony Terytorialnej przebiega wielorako w różnych częściach świata. Część z nich to strukturalnie samodzielne formacje bezpieczeństwa państwa. Co za tym idzie, skoncentrowane są one nie tylko na osiągnięciu i utrzymaniu gotowości do podejmowania działań zbrojnych, lecz także na wspieraniu działań pozostałych struktur bezpieczeństwa wewnętrznego, takich jak straż pożarna, policja, służby ratownicze i inne, w czasie pokoju, a szczególnie w kryzysie, kiedy pomagają przedstawicielom społeczności lokalnych, prowadząc akcje w ramach sytuacji kryzysowej i działając na rzecz ochrony infrastruktury krytycznej.

Struktury OT w krajach Skandynawii należących do NATO są świetnie zorganizowane. Formacje duńskiej Gwardii Krajowej i norweskiej Gwardii Narodowej rozwija się w pełni dopiero przy konieczności prowadzenia działań zbrojnych, jednocześnie ich charakter pozwala na całkowite zaspokajanie potrzeb w sytuacji częściowego funkcjonowania także w okresie pokoju i kryzysu, bo są one w stanie osiągnąć zdolność operacyjną w kilka godzin od otrzymania sygnału.

²⁶ A. Beaufre, *Wstęp do strategii. Odstraszenie i strategia*, Warszawa 1968, s. 161.

²⁷ R. Jakubczak, J. Marczak, *Obrona Terytorialna Polski na progu XXI w.*, Warszawa 1998, s. 64.

W Szwecji i Finlandii obrona narodowa oparta jest na typowych strukturach OT w postaci wojsk obrony lokalnej i regionalnej, wspomaganych jednostkami wojsk operacyjnych o relatywnie małej liczebności.

Szwajcarski i austriacki systemy obrony państwa to typowe przykłady efektywnej funkcjonującej Obrony Terytorialnej z elementami skutecznego wykorzystania zasobów wojsk operacyjnych. Najbardziej optymalnie zorganizowane formacje OT istniejące współcześnie są ewolucyjnym zwieńczeniem unikatowych rozwiązań polskich z czasów króla Kazimierza Wielkiego.

Kluczowe atuty skutecznie działającego systemu obrony narodowej to jego atrakcyjność pod względem kosztów i sposobu zorganizowania. Najlepszym rozwiązaniem jest uzyskanie synergii działań komponentu wojskowego i służb, takich jak policja, straż pożarna i inne, przy przeprowadzaniu działań wynikających z sytuacji kryzysowych. Szczególnie wartym podkreślenia jest fakt, że żołnierze WOT mają wielorakie umiejętności, a ich wyszkolenie jest szybsze i bardziej ekonomiczne niż w przypadku wojsk operacyjnych, oraz aspekt lokalności tych sił implikujący dużą motywację żołnierzy WOT. Utworzenie Wojsk Obrony Terytorialnej zarządzanych przez terytorialne organy dowodzenia i zapewnienie ich sprawnego funkcjonowania, odpowiednio wyedukowane obywatelstwo ze skutecznym egzekwowanym powszechnym obowiązkiem obrony, funkcjonujące na terytorium przygotowanym do obrony w przypadku zagrożeń militarnych, gotowe do prowadzenia masowych działań nieregularnych czy niesienia pomocy ludności i władzom lokalnym w przypadku sytuacji kryzysowej są najlepszym gwarantem bezpieczeństwa narodowego.

Za użyciem formacji wojskowych w sytuacjach kryzysowych przemawiają duży potencjał zasobów ludzkich i dobra organizacja oraz wyposażenie. Mogą one doskonale wspierać służby i straże cywilne. Zgodnie z regulacjami prawa takie atuty żołnierzy mogą zostać wykorzystane do walki z klęskami spowodowanymi siłami natury, awariami, katastrofami technicznymi oraz innymi nadzwyczajnymi zagrożeniami. Przede wszystkim siły wojskowe można wykorzystać, kiedy zasoby innych sił nie wystarczają lub są na wyczerpaniu albo są całkiem wyczerpane czy nie można ich użyć. W niniejszych przypadkach koordynacją wsparcia ze strony żołnierzy zajmują się centralne i terytorialne organy administracji wojskowej na wniosek organów cywilnych.

W procesie utworzenia zmotywowanej, efektywnej kosztowo i licznej formacji wojskowej kluczowy był rok 2017, w którym przywrócono do funkcjonowania Obronę Terytorialną w RP w postaci Wojsk Obrony Terytorialnej (WOT). Jako że proces tworzenia tych wojsk nie został jeszcze zakończony, warto zadbać o wypracowanie odpowiednich regulacji, tak by można było zaangażować ich zasoby w sytuacji kryzysowej. Włączenie WOT w działania wspierające w powyższych przypadkach jest bardzo racjonalnym posunięciem. Użycie tych formacji niesie ze

sobą niższe koszty niż użycie żołnierzy wojsk operacyjnych. Jednocześnie żołnierze WOT działają lokalnie, więc wykazują większe przywiązanie do swojej okolicy/miasta/dzielnicy, co ma przełożenie na większą motywację, ale i znajomość terenu, i może stanowić o powodzeniu w zwalczaniu sytuacji kryzysowych. Należy bezwzględnie obstawiać przy tym, by konstrukcja właściwego i sprawnie działającego Systemu Obrony Terytorialnej uwzględniała terytorialne organy dowodzenia na poziomie powiatu oraz wojska lekkie przeznaczone do prowadzenia obrony i ochraniać ośrodków miejskich oraz rozbudowy inżynieryjnej terenu. Inżynieryjny komponent WOT jest niezbędny przy szybkim budowaniu i utrzymaniu elementów infrastruktury krytycznej w postaci mostów, portów oraz większych elementów szlaków komunikacyjnych. Kluczowym atutem WOT są do celowo ogromne zasoby ludzkie w rezerwie w postaci ok. 1 mln osób. System WOT nie tylko jest podstawowym elementem obrony terytorium państwa, lecz także efektywnie wspiera inne siły w sytuacjach zagrożeń niemilitarnych.

W sytuacji kryzysowej, kiedy konieczne jest wsparcie służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne, podstawową wartością jest nie tylko szybkie udostępnienie ogromnych zasobów ludzkich (żołnierzy WOT), lecz także udostępnienie sprzętu wojsk inżynieryjnych Systemu Obrony Terytorialnej. Dzięki temu żołnierze WOT zwiększają zakres pomocy dla obywateli w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia czy utraty mienia. Charakter WOT pozwala na bardzo szybką mobilizację zasobów niezbędnych przy akcjach ratowniczych i ewakuacyjnych prowadzonych w czasie pokoju. W następnych etapach działania żołnierze OT mogą odbudować drogi i mosty i uporządkować teren po przejściu klęski żywiołowej czy katastrofy spowodowanej przez człowieka. WOT może działać szczególnie w walce z takimi problemami, jak:

- pożar;
- powódź;
- katastrofalne mrozy i opady śniegu;
- katastrofa przemysłowa
- katastrofa budowlana;
- katastrofa radiacyjna;
- zlokalizowanie niewypału lub niewybuchu.

PRZYKŁADY WYKORZYSTANIA WOJSK OBRONY TERYTORIALNEJ W SYTUACJI KRYZYSOWEJ

Obecny kryzys związany z pandemią koronawirusa stanowi doskonałą okazję do wykorzystania sił OT. Jest to szansa, by sprawdzić, czy realizowane do tej pory w Polsce programy szkoleń brygad OT, po raz pierwszy od czasów Kazimierza

Wielkiego tak kompleksowo odpowiadające na potrzeby obrony terytorium z wykorzystaniem lokalnych formacji zbrojnych, równie dobrze przygotowały żołnierzy OT do wspomagania państwa w sytuacji kryzysowej. W założeniach przeszkoleni żołnierze WOT powinni być przygotowywani do przeprowadzenia skutecznej obrony miasta, prowadzenia działań nieregularnych i innych działań obronnych oraz ochronnych ludności, w tym aktywnego uczestniczenia w akcjach przeprowadzanych w sytuacjach kryzysowych. Niespełna rok temu (koniec maja 2019 r.) można było zaobserwować sukcesy WOT:

„Pomoc żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej okazuje się niezwykle ważna podczas trwających powodzi. Również łódzcy terytorialsi są gotowi, aby ratować zalane tereny.

– Stawiennictwo żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej do działań kryzysowych wynosi 95%, to świadczy o tym, jak poważnie podchodzą oni do swoich zadań. Wielu jeszcze niepowołanych zgłasza swoją dyspozycyjność do natychmiastowego stawiennictwa – powiedział gen. dyw. Wiesław Kukuła, dowódca WOT.

Dzisiaj mija piąty dzień realizacji zadań kryzysowych przez żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. W bezpośrednie działania na terenie pięciu województw zaangażowanych było wczoraj blisko 500 żołnierzy WOT, 1000 jest w odwodzie gotowych do działania, a 18 500, w tym łódzcy terytorialsi, gotowi na każdy sygnał.

Bardzo wysoki współczynnik stawiennictwa odnotowano wśród żołnierzy, którzy otrzymali sygnał natychmiastowego stawiennictwa. Z powołania w tym trybie zwolnieni są żołnierze – strażacy OSP, maturzyści i bezpośrednio dotknięci skutkami kryzysu.

Ważne informacje alarmowe! Żołnierze WOT wspierają strażaków i współdziałają z żołnierzami wojsk operacyjnych na terenie: Lubelszczyzny, Podkarpacia, Małopolski, Śląska i ziemi świętokrzyskiej. Na tych terenach obowiązuje najwyższy stopień gotowości żołnierzy WOT, powołanie w trybie natychmiastowego stawiennictwa może nastąpić w czasie krótszym niż 12 godzin.

Na terenie województw: mazowieckiego i łódzkiego powołanie w trybie natychmiastowego stawiennictwa może nastąpić w czasie do 24 godzin.

W pozostałych województwach (wielkopolskie, kujawsko-pomorskie, pomorskie, warmińsko-mazurskie i podlaskie) stawiennictwo nie jest planowane w czasie krótszym niż 24 godziny²⁸.

Egzamin praktyczny, jakim jest działanie w czasie pandemii, żołnierze WOT zdają bardzo dobrze. Od samego początku problemu z COVID-19 WOT wykazało się szybkim przygotowaniem.

²⁸ Piąty dzień działań przeciwpowodziowych. Terytorialsi na posterunku, <https://www.tulodz.pl/wiadomosci/piaty-dzien-dzialan-przeciwpowodziowych-terytorialsi-na-posterunku-zdjecia,wia5-3266-14582.html> [dostęp: 26.05.2019].

Od końca drugiego tygodnia marca 2020 r. wojska obrony terytorialnej ograniczyły szkolenia i skoncentrowały się na przygotowaniach do pomocy w walce z pandemią koronawirusa.

Działanie te prowadzone są w ramach operacji „Odporna wiosna” (ang. Resilient Spring) i skupiają się na łagodzeniu skutków kryzysu oraz wzmocnieniu odporności na kryzys na poziomie społeczności lokalnych. W ramach operacji wsparcie jest udzielane wszystkim instytucjom samorządowym i sanitarnym, które są odpowiedzialne za niesienie pomocy. Każda jednostka samorządowa może nawiązać kontakt z WOT – pomoc przy tym mają oficerowie łącznikowi oddelegowani do dyspozycji samorządów oraz specjalna aplikacja, która przyspieszy organizowanie odpowiedzi na zapotrzebowania. Od marca 2020 r. w różnej formie w działania WOT zaangażowanych było ok. 2500–4000 żołnierzy dziennie. Wspierali oni zwłaszcza Straż Graniczną i Policję.

Warto nadmienić, że pandemia koronawirusa nie była jedyną sytuacją kryzysową, w zwalczaniu skutków której brali udział terytorialsi – również w pożarze w Biebrzańskim Parku Narodowym żołnierze wojsk obrony terytorialnej pomagali strażakom walczyć z ogniem. Terytorialsi za pomocą bezzałogowców Fly Eye monitorowali kierunek rozprzestrzeniającego się ognia i wspomagali akcje jego gaszenia. Byli także w gotowości, by pomóc w ewakuacji okolicznych wsi²⁹.

Dronów rozpoznawczych użyto też do dozorowania wschodniej granicy Polski, by zapobiec nielegalnemu jej przekraczaniu, i wzmożenia ochrony przed proliferacją wirusa.

Żołnierzy postawiono w stan gotowości – mogą zostać zaangażowani do działania przy wspieraniu innych służb. W zależności od specyfiki swojego przygotowania muszą stawić się oni w jednostkach w ciągu 12 (powołanie) lub 6 godzin (osoby z przygotowaniem medycznym). Dowództwo i sami żołnierze doskonale zdają sobie sprawę z faktu, że koronawirus nie zostawia pola manewru, jeśli chodzi o czas – zapobieganie i walka z rozprzestrzenianiem się koronawirusa wymaga podjęcia niezwłocznych działań na początkowym etapie. Spowolni to tempo transmisji choroby i spowoduje rozłożenie liczby zachorowań w czasie, co uchroni służbę zdrowia przed niebezpiecznym obłożeniem szpitali. Ponadto możliwe jest także zmniejszenie zasięgu jej rozprzestrzeniania. Zgodnie z zapisami ustawowymi w powyższych celach Wojska Obrony Terytorialnej zmieniły model funkcjonowania ze szkoleniowego na przeciwnokryzysowy.

W związku z powyższym żołnierze wojsk obrony terytorialnej mogą zostać oddelegowani do wspierania innych służb zaangażowanych przy zapobieganiu rozprzestrzeniania się COVID-19. Pierwszym tego typu przedsięwzięciem była decyzja

²⁹ M. Miernicka, *Terytorialsi gaszą pożar w dolinie Biebrzy*, <http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/30968?t=Terytorialsi-gasza-pozar-w-dolinie-Biebrzy> [dostęp: 26.05.2019].

Ministra Obrony Narodowej o skierowaniu żołnierzy WOT do wsparcia Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Na lotniskach terytorialsi wykonywali pomiary temperatury, a także gromadzili i segregowali karty lokalizacyjne pasażerów przylatujących do Polski. Wszystkie brygady OT są zupełnie dyspozycyjne. Żołnierze mieli obowiązek powiadomić swoich bliskich i pracodawców o możliwości alarmowego powołania, jak również skompletować wymagane wyposażenie i pozostawać w gotowości (bez konsumpcji alkoholu), tak aby w razie potrzeby stawić się w jednostce w ciągu 12 lub 6 godzin. Na uwagę zasługuje również odpowiednie wyposażenie żołnierzy WOT w postaci filtrosorpcyjnej odzieży ochronnej zapewniającej bezpieczeństwo. Zwłaszcza terytorialsi z przygotowaniem medycznym dysponują dodatkowym wyposażeniem odpowiednim do skutecznego wspierania prac służb medycznych. Przeprowadzono również dodatkowe szkolenia. Jednocześnie od połowy marca normalne szkolenia i wyjazdy zagraniczne, jak również wcielenia WOT zostały zawieszono, tak by uniknąć rozprzestrzeniania się wirusa. Część pracowników Wojsk Obrony Terytorialnej oddelegowano do wykonywania swoich obowiązków zdalnie. Przedstawiciele brygad WOT uczestniczą w posiedzeniach wojewódzkich centrów zarządzania kryzysowego, oficerowie łącznikowi z formacji zostali też oddelegowani do innych instytucji, m.in. do Ministerstwa Zdrowia – ma to umożliwić jak najszybsze i jak najbardziej efektywne rozwiązanie problemów związanych z powstrzymaniem rozprzestrzeniania się koronawirusa³⁰.

Reasumując, aby zatrzymać i złagodzić skutki pandemii koronawirusa, Wojska Obrony Terytorialnej realizują zadania z bardzo szerokiego katalogu. Są to:

- dostarczanie żywności i leków;
- wsparcie działań służb sanitarnych;
- wsparcie działań samorządu terytorialnego;
- wsparcie ośrodków pomocy społecznej;
- wsparcie Caritasu;
- pomoc rodzinom personelu medycznego;
- opieka nad kombatantami i osobami starszymi;
- wsparcie osób przebywających w kwarantannie;
- oddawanie krwi;
- prowadzenie infolinii psychologicznej.

„WOT ze względu na swoją misję jest szczególnie zaangażowany w opiekę nad przedstawicielami społeczności lokalnych. Wspólne działania z organami samorządu terytorialnego i wspieranie zaangażowanych służb jest zaplanowane w trzech etapach zależnych od skali pandemii. W pierwszym z nich (obecnie realizowanym)

³⁰ M. Miernicka, *Mobilizacja w WOT*, <http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/30605?title=Mobilizacja-w-WOT#> [dostęp: 28.04.2020].

uwaga jest kierowana na osoby, które potrzebują takiej pomocy. Następnie działania przekształca się w proces stabilizacji, a w końcowej fazie deeskalacji.

Wspólne założenia współpracy zarówno samorządu terytorialnego, żołnierzy najmłodszej formacji, jak i służb sanitarnych, minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak zawarł w podpisanej 16 marca br. decyzji. Dowództwo WOT operację nazwało kryptonimem „ODPORNĄ WIOSNĄ”. Główny nacisk ww. decyzji został położony na wsparcie służb sanitarnych oraz samorządu terytorialnego w zaopatrywaniu osób potrzebujących w żywność i leki.

W obecnej sytuacji terytorialsi mają możliwość nie tylko wykazać się odwagą, a przede wszystkim za nią podziękować zaangażowanym w walkę z wirusem osobom. Na mocy podpisanej przez ministra decyzji od razu podjęto konkretne działania. Sklasyfikowano potrzebujących. Określono grupy osób objętych wsparciem:

1. rodziny personelu medycznego zaangażowanego w zapobieganie rozprzestrzenianiu się wirusa;
2. kombatanci;
3. weterani działań poza granicami państwa;
4. osoby starsze, powyżej 60. roku życia;
5. osoby niepełnosprawne;
6. osoby samotnie wychowujących dzieci;
7. osoby poddane kwarantannie.

Szczególną grupą wspieraną przez terytorialsów są rodziny personelu medycznego, który w obecnej sytuacji jest na pierwszej linii walki z pandemią. Lekarze, pielęgniarki i ratownicy medyczni, przebywający na wielogodzinnych dyżurach w szpitalach, będą mogli skupić się na leczeniu pacjentów, mniej martwiąc się o swoich najbliższych, którzy pozostali w domach. Do ich mieszkań zostanie dostarczona żywność. Żołnierze WOT przyłożą wszelkich starań, aby rodzinom służb medycznych pomóc w tej trudnej sytuacji, a medykom podziękować za ich poświęcenie.

Nad poprawnością tych działań czuwa powołany na szczeblu dowództwa WOT koordynator. Ma on za zadanie pobranie potrzebnych informacji i zgłoszeń od potrzebujących rodzin do Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych. Sposób skorzystania z pomocy terytorialsów jest prosty. Wystarczy wypełnić formularz znajdujący się na stronie NIPP lub skontaktować się z właściwą terytorialnie Izbą Pielęgniarską. Z takiej samej pomocy mogą skorzystać osoby pozostające w izolacji, a także w kwarantannie.

Od 6 marca br. żołnierze WOT wspierają również kombatantów oraz osoby starsze, które ze względu na wiek są w podwyższonej grupie ryzyka. Każdego dnia w ramach tej grupy rośnie liczba osób objętych pomocą. Wsparcie polega na codziennym kontakcie telefonicznym oraz odpowiedzi na podstawowe potrzeby. Głównym celem podejmowanych działań jest ograniczenie ekspozycji tych osób na kontakt z potencjalnymi nosicielami wirusa.

W ramach tej działalności żołnierze WOT wspierają także osoby niepełnosprawne, samotnie wychowujące dzieci, a także osoby poddane kwarantannie. Terytorialsi odwiedzają osoby pozostające w domach nie ograniczają się jedynie do pozostawienia im żywności. Znajdą czas na rozmowę, podczas której analizują sytuację i określają dalsze potrzeby.

Terytorialsi nie zapominają o pomocy innym grupom społecznym. Kolejną grupą osób wspieranych przez nich są podopieczni ośrodków pomocy społecznej oraz Caritas poszczególnych diecezji. W celu sprawnej realizacji tego zadania na szczeblu każdego województwa (w każdej brygadzie obrony terytorialnej) powołano koordynatorów ds. wsparcia dystrybucji. Lista koordynatorów została przekazana do blisko 2,5 tys. ośrodków pomocy społecznej w całym kraju.

Wsparcie żołnierzy WOT w tym zakresie polega na zapewnieniu transportu paczek z banków żywności do potrzebujących. Każda osoba, która potrzebuje takiego wsparcia, powinna skontaktować się z właściwym ośrodkiem pomocy społecznej. Stamtąd informacja trafi do koordynatora wojewódzkiego w brygadzie OT, który zleca wykonanie zadania. W tym przypadku nie ma możliwości dodatkowych zakupów. Żołnierze WOT dostarczają tylko produkty przekazane z magazynów żywności³¹.

„600 terytorialsów z 10. Świętokrzyskiej Brygady Terytorialnej pomagają przy zwalczaniu skutków pandemii już od 3 tygodni. Ostatnio rozwożą paczki dla rodzin objętych akcją «Pajacyk bez przerwy». Zwykle robili to wolontariusze Stowarzyszenia «Nadzieja Rodzinie», ale teraz i oni mają inne zadania – szyją maseczki. – Zajmuje dużo czasu, dlatego poprosiliśmy o pomoc wojsko. Nie ukrywamy, że znaczenie miało tutaj bezpieczeństwo naszych pracowników, wojsko jest do tego lepiej przystosowane – mówi Milena Kaługa ze stowarzyszenia.

W ciągu ostatnich kilkunastu dni żołnierze rozwieźli 700 paczek. Trafiły do osób niepełnosprawnych, samotnych, starszych. – To dla nich chrzest bojowy, który przeszli z oceną celującą, kontakt był szybki, reakcja natychmiastowa, zawsze gotowi, przy tym serdeczni – zachwala ksiądz Krzysztof Banasik z Caritas diecezji kieleckiej.

– Myślę, że to jest to, do czego zostałem powołany: nie tylko ćwiczenia na poligonie, ale pomoc społeczeństwu. To nasza podstawowa zasada, która staramy się realizować – mówi Andrzej Stobiecki.

To już drugi poważny sprawdzian «terytorialsów». Pierwszy pozytywnie zaliczyli rok temu zabezpieczając mieszkańców przed powodzią³².

³¹ Operacja „Odporna Wiosna” – działania WOT w obliczu pandemii, <https://www.defence24.pl/operacja-odporna-wiosna-dzialania-wot-w-obliczu-pandemii> [dostęp: 28.04.2020].

³² E. Dzięwiecka-Mąkosza, *Pandemia to dla żołnierzy WOT prawdziwy sprawdzian*, <https://kielce.tvp.pl/47548036/pandemia-to-dla-zolnierzy-wot-prawdziwy-sprawdzian> [dostęp: 22.04.2020].

„W celu koordynacji całego procesu wsparcia WOT z brygad OT do powiatów i gmin zostali wyznaczeni oficerowie łącznikowi. Ich zadaniem jest współpraca z administracją i innymi służbami, inspekcjami i strażami, a także partnerami społecznymi. Dzięki bieżącej wymianie informacji możliwe jest dotarcie do tych osób, które najbardziej potrzebują wsparcia.

Aby ograniczyć ryzyko zarażenia koronawirusem, do pomocy w dostarczaniu żywności i działań w ramach operacji «ODPORNIA WIOSNA» oddelegowani zostali specjalnie wyselekcjonowani żołnierze, którzy mają mniej niż 45 lat, nie chorują na choroby przewlekłe i nie zgłaszają żadnych dolegliwości zdrowotnych oraz nie przebywali w ciągu ostatniego miesiąca w krajach o podwyższonym ryzyku zakażenia.

W każdym przypadku kontaktu z osobami wspieranymi żołnierze WOT podejmują szczególne środki ostrożności. Tzw. zespoły zadaniowe wyposażone są w maseczki, środki dezynfekcji. Każdy zespół jest umundurowany, ubrany w odblaskową kamizelkę, elementem wyróżniającym jest oliwkowy beret. W razie wątpliwości i obaw przed oszustami osoby zaopatrywane powinny skontaktować się z najbliższym ośrodkiem pomocy społecznej, gdzie będą mogły potwierdzić taką wizytę.

Kolejnym obszarem wsparcia w ramach operacji «ODPORNIA WIOSNA» jest całodobowa, bezpłatna, ogólnopolska infolinia pomocy psychologicznej. Jest to propozycja dla osób samotnych, starszych, źle znoszących izolację czy odczuwających stan wzmózonego zagrożenia związanego z epidemią koronawirusa. Pod bezpłatnym numerem telefonu 800-100-102 wszystkie osoby, które potrzebują wsparcia psychologicznego, mogą uzyskać profesjonalną pomoc doświadczonych psychologów. Pomoc psychologiczna będzie też dostępna w formie wideo czatu przez SKYPE pod nazwą: «Wsparcie Psychologiczne WOT».

Z powodu aktualnej sytuacji epidemicznej Regionalne Centra Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa zaczynają borykać się ze zmniejszoną liczbą krwiodawców. Ta przekłada się na topniejące zapasy krwi. Odpowiedzią WOT są zbiórki krwi w brygadach, Akademiiach Wojskowych oraz indywidualne oddawanie krwi przez żołnierzy.

Dzięki zbiórkom przeprowadzonym w ostatnich dniach system krwiodawstwa został zasilony ponad 100 litrami krwi. Oddanie krwi w najbliższym czasie zadeklarowało tysiąc żołnierzy WOT oraz podchorążych Akademii Wojskowych. Oznacza to, że w krótkim czasie system krwiodawstwa zostanie zasilony blisko pół tysiąca litrami krwi³³.

³³ Operacja „Odporna Wiosna” – działania WOT w obliczu pandemii, <https://www.defence24.pl/operacja-odporna-wiosna-dzialania-wot-w-obliczu-pandemii> [dostęp: 28.04.2020].

Zaangażowanie WOT i ich doskonała praca zaowocowały nie tylko sukcesem w walce z pandemią, lecz także zwiększeniem zainteresowania służbą w tej formacji. Obecnie możliwe jest aplikowanie on-line. Chętnych jest bardzo wielu³⁴.

Pandemia udowodniła również, że coraz więcej ludzi wspiera WOT i rzeczywiście istnieje potrzeba funkcjonowania formacji wychodzącej naprzeciw oczekiwaniom społeczności lokalnych.

Pomimo dobrych rezultatów w praktyce Wojska OT cały czas jeszcze się doskonali. Najbardziej palącym problemem jest konieczność rozwinięcia i wzmocnienia tych formacji nie tylko fizycznie, lecz przede wszystkim poprzez odpowiednie regulacje prawne. Nadrzędnym celem WOT jest zapewnianie bezpieczeństwa na poziomie społeczności lokalnych, więc powinny być one odpowiednio umiejscowione w hierarchii sił zbrojnych. Stąd należy je rozpatrywać nie jako rodzaj wojsk, lecz jako komponent wojsk na równi z wojskami operacyjnymi. Do tego kluczowego wymogu powinny być dołączone intensywne edukacja i motywacja bazująca na patriotyzmie i wsparciu społecznym – potrzebni są zatem żołnierze oraz dobry plan szkoleń. Nie wystarczy szkolenie doraźne samych żołnierzy OT. Niezbędna jest zmiana w całym systemie szkolnictwa i nauki, na poziomie zarówno szkół średnich, jak i uczelni akademickich, harcerstwa, organizacji proobronnych, stowarzyszeń i służb. Spełnienie tych przesłanek pozwoli na utworzenie i utrzymanie Wojsk Obrony Terytorialnej bazujących na zasobach lokalnych i wykorzystywanych miejscowo, z terytorialnymi organami dowodzenia. Takie ich umiejscowienie i wprowadzenie odpowiednich regulacji prawnych zdecydowanie ułatwią efektywną bezpośrednią współpracę z partnerami na poziomie samorządów lokalnych.

Mówiąc o odpowiednim dowodzeniu, należy zauważyć, że „w strukturze systemu kierowania terytorialnego bardzo ważną – wręcz podstawową – rolę odgrywa dowództwo okręgu wojskowego, które w każdym wypadku jest elementem kierowania obronnością na poziomie ponad wojewódzkim lub ponad regionalnym. Zatem przyjmowanie, że w wypadku Polski dowództwo Wojsk Lądowych może w strukturze kierowania obronnością dowodzić terytorialnymi dowództwami szczebla wojewódzkiego lub regionalnego, jest ze wszech miar niewłaściwym rozwiązaniem ze względów bezpieczeństwa państwa, ponieważ usunięcie szczebla operacyjnego z dowodzenia obronnością państwa już przerabialiśmy w 1939 r. (kiedy to brakowało tego szczebla wskutek zlikwidowania w 1926 r. dowództw okręgów korpusów i odtwarzanie ich dopiero niemal w trakcie wojny) – co

³⁴ *Dużo chętnych do służby w WOT. Ochotnicy chcą wesprzeć działania przeciwkryzysowe*, <https://serwisy.gazetaprawna.pl/praca-i-kariera/artykuly/1467158,wojska-obrony-terytorialnej-sluzba-antykrizysowa-koronawirus.html> [dostęp: 28.04.2020]; *Pandemia zwiększa zainteresowanie służbą w WOT*, <https://www.defence24.pl/pandemia-zwieksza-zainteresowanie-sluzba-w-wot> [dostęp: 28.04.2020].

skutkowało wyjątkowo niekorzystnie w zakresie obronności militarnej II RP w prowadzonej wtedy wojnie obronnej. W historii nowoczesnej Europy byliśmy jedynym państwem spośród liczących się wielkością ludności na starym kontynencie, które zbagatelizowało znaczenie okręgu wojskowego, i zapłaciliśmy za to – podobnie jak za ignorancję w zakresie tworzenia obronności na odpowiednio wysokim poziomie – ogromną cenę w postaci utraty niepodległości i znacznej części terytorium³⁵.

Klasyki teorii obrony terytorialnej podkreślali wielokrotnie w swoich badaniach, że „docelowa struktura obrony terytorialnej RP powinna być przygotowywana na najmniej korzystny rozwój sytuacji, a jednocześnie spełniać wymóg funkcjonalności zarówno w sytuacji przedłużającego się samodzielnego działania militarnego Polski, jak i wsparcia ze strony sojuszu militarnego oraz sprawnego i efektywnego podejmowania działań humanitarnych w sytuacjach pokojowych zagrażających bezpieczeństwu obywateli i ich mieniu podczas zagrożeń wewnętrznych państwa (terroryzm, przestępczość zorganizowana, zakłócanie porządku, przeciwdziałanie kataklizmom, pomoc podczas katastrof itp.). Wskazuje to na konieczność tworzenia wysoce sprawnej formacji militarnej zdolnej wspólnie z wojskami operacyjnymi sprostać wymogom współczesnej obrony państwa, m.in. przez możliwość dodatkowego zwiększenia potencjału obronnego poza limitowanymi (układem CFE) strukturami wojskowymi, w sytuacji, kiedy wojska operacyjne są w stanie *zagospodarować obronnie* jednocześnie nie więcej niż około 3% (obecnie ok. 2,46%) powierzchni kraju³⁶.

Dodatkowo autorzy podkreślają, że „głównym elementem obrony terytorialnej są jej wojska. Są one tworzone w oparciu o miejscową bazę formowania – ułatwiającą prowadzenie regularnych i nieregularnych działań bojowych w pobliżu miejsc zamieszkania rezerwistów tworzących jednostki bojowe OT³⁷. W odniesieniu do struktury WOT to jednostki terytorialne działające na szczeblu regionalnym i lokalnym podporządkowane terytorialnym organom dowodzenia. Te ostatnie charakteryzują się tym, że są strukturami dowodzenia wojsk zorganizowanymi na zasadach administracyjnego podziału terytorialnego państwa – taki stan umożliwia WOT z terytorialnymi organami dowódczymi tworzenie systemu obrony terytorialnej.

System Obrony Terytorialna ma wyjątkową zdolność w skali całego państwa, by organizować społeczeństwo w celu utrzymania i zwiększania poziomu bezpieczeństwa społeczności lokalnych. W procesie tym bazuje się na lokalnych zasobach

³⁵ R. Jakubczak, J. Marczak, *Obrona terytorialna Polski na progu XXI wieku*, Warszawa 1998, s. 71.

³⁶ Tamże, s. 70.

³⁷ Tamże.

ludzkich, infrastrukturze, doskonałej znajomości terenu i klimatu wśród lokalnych mieszkańców oraz ich zaangażowaniu patriotycznym i emocjonalnym w zapobieganiu i walce z zagrożeniami oraz ich skutkami. Obiektywnie rzecz biorąc, gdy działania etatowych służb ratowniczych nie są wystarczające, Siły OT są bezdyskusyjnie najlepszym partnerem dla lokalnych władz samorządowych, jeśli chodzi o pomocy poszkodowanym. Powodem są bardzo wysoka motywacja, świetna znajomość terenu oraz szybkość mobilizacji żołnierzy OT. Szczególnie chęć zaangażowania w pomoc innym jest widoczna wobec pandemii koronawirusa – więc państwo polskie powinno wykorzystać ją przy rozbudowie sił OT, aby dać im okazję do wykazywania postaw obywatelskich i aktywizacji podczas sytuacji kryzysowych czy konieczności obrony kraju.

Kolejnymi kluczowymi argumentami za odpowiednio kierowanym rozwojem WOT są duży stopień ich mobilności i mniejsze wydatki w porównaniu do wojsk operacyjnych. Elastyczność WOT polega na natychmiastowej mobilizacji w ciągu 6–12 godzin – przy wystąpieniu zagrożenia tak militarne, jak i niemilitarne. Tak szybkie uruchomienie sił na poziomie lokalnym powinno być odpowiednio uregulowane – WOT musi zostać właściwie umiejscowione w strukturach bezpieczeństwa państwa. Obrona Terytorialna nie może stanowić wojsk wewnętrznych swego rodzaju pretorian – do obrony rządu, ale zdecydowanie powinna się koncentrować na zapewnianiu bezpieczeństwa na poziomie militarnym i w sytuacjach kryzysowych. Jest to szczególnie istotne w przypadku Polski. Geopolityka i historia RP wskazują bowiem, że w 2020 r., bazując na liczebności i uzbrojeniu wojsk operacyjnych SZ RP, nie jest możliwe zapewnienie bezpieczeństwa militarnego bez uzupełnienia ich działania przez użycie silnych liczebnie, wyposażonych, zmotywowanych, przeszkolonych i efektywnie zorganizowanych wojsk OT. Jak to obecnie obserwujemy, kiedy występuje sytuacja kryzysowa, jak pandemia koronawirusa czy pożar na dużą skalę, podobny do tego w Biebrzańskim Parku Narodowym, siły OT mogą szybko, ekonomicznie i skutecznie udzielać wsparcia straży pożarnej, policji i innym służbom. W związku z coraz bardziej zwiększającą się populacją ludzką i gwałtownymi zmianami klimatycznymi, wzmożoną działalnością terrorystyczną oraz wojnami hybrydowymi WOT będą mieć pełne ręce roboty.

Warto podkreślić, że skuteczność Systemu OT jest bezpośrednio związana z powszechnością zaangażowania obywateli. W jego ramach mogą oni realizować swoje postawy patriotyczne i obywatelskie na rzecz utrzymywania wysokiego poziomu bezpieczeństwa narodowego oraz ambicje związane z aktywnością na rzecz innych.

Wojska Obrony Terytorialnej i wojska operacyjne powinny być dwoma równorzędnymi podstawowymi komponentami systemów obrony państwa. Formacje Obrony Terytorialnej mogą stanowić skuteczne wsparcie jednostek w postaci

systemu OT³⁸. Kształtuje się tu możliwość podwyższania poziomu bezpieczeństwa narodowego znacznie niższym kosztem, niż kiedy bazuje się głównie na rozwijaniu wojsk operacyjnych i ich uzbrojenia.

Konkludując, należy skoncentrować się na wypracowaniu optymalnych warunków do stworzenia synergii dla jak największego poprawienia i utrzymania bezpieczeństwa RP. W szczególności należy pamiętać o zwiększaniu się katalogu zagrożeń wynikających z globalizacji, takich jak pandemia COVID-19, zmiany klimatyczne, cyberprzestępczość i wojny hybrydowe. Ten katalog nie jest zamknięty i cały czas jest poszerzany. Odpowiedzią na związane z nim wyzwania powinno być ukształtowanie licznej, zoptymalizowanej w odniesieniu do zasobów (ludzkich, sprzętowych, finansowych) formacji OT. Musi ona być nastawiona na utrzymywanie bezpieczeństwa na poziomie lokalnym, co przyczyni się do wzrostu poziomu bezpieczeństwa całego państwa. Obecnie należy wykorzystać sprzyjające rozwijaniu OT nastroje społeczne. Jest to kluczowe, biorąc pod uwagę lokalny charakter tych sił oraz aspekt zaangażowania emocjonalnego ich żołnierzy. To ogromne wyzwanie, szczególnie w czasie pandemii, ale i jednocześnie szansa na poprawienia bezpieczeństwa Polski. Odpowiedni system bezpieczeństwa państwa powinien składać się ze stosunkowo niewielkich wojsk operacyjnych i bardzo licznego osobowo systemu powszechnej Obrony Terytorialnej. Struktura OT powinna być komponentem obronnym systemu wojskowego Polski, odpowiadającym za skuteczne odstraszenie i obronę, a także wsparcie władzy i społeczności lokalnych w sytuacjach zagrożeń niemilitarnych³⁹.

Warto nadmienić, że wojska OT muszą być szkolone w sposób regularny. Ponadto motywowanie ich żołnierzy powinno głównie koncentrować się na kwestii satysfakcji wynikającej z działania na rzecz wspólnoty i patriotyzmu lokalnego, a dopiero w drugiej kolejności uwzględniać aspekt finansowy (rzeczowy). Wykorzystanie chęci ludzi do samoobrony i ochrony swojego „świata” w postaci najbliższego terytorium i bliskich jest kluczem do stworzenia skutecznego systemu obrony. Większość obywateli chętnie będzie walczyć o swoją dzielnicę, miasteczko, miasto, a niekoniecznie będzie chciała „umierać za Gdańsk”.

³⁸ Na System Obrony Terytorialnej składają się: terytorialne organy dowodzenia, podporządkowane im wojska terytorialnie tworzone i terytorialnie wykorzystywane (czyli wojska OT), formacje i organizacje pozamilitarnego układu obronnego podległe administracji rządowej, obronnie przygotowane społeczeństwo (w tym formacje paramilitarne i samopomocy zbrojnej), infrastruktura obronna, operacyjne przygotowanie terytorium do obrony.

³⁹ Por. współcześnie funkcjonujące określenie: „Obrona terytorialna – komponent nowoczesnej struktury militarnej, którego powiązanie z systemem niemilitarnym, w decydujący sposób wpływa na skuteczność obrony narodowej”, *International Military and Defense Encyclopedia*, Waszyngton 1993, t. 2, s. 2217–2218.

Zgodnie z bieżącymi doniesieniami MON, Polacy wobec pandemii wykazują chęć pomocy innym i państwu. Mają wysokie morale, a coraz więcej osób chce się zaangażować w tworzenie i działanie w ramach OT. Wyniki badań socjologicznych dowodzą, że młodzi ludzie są pozytywnie nastawieni do wojska jako instytucji. Kierują się nie tylko uzyskaniem zabezpieczenia w postaci stałej pracy i dochodów, lecz także potrzebą sprawdzenia się i dbania o innych – to przemawia na korzyść rozwijania sił OT⁴⁰. Niestety, wielu ekspertów przewiduje kryzys gospodarczy po zakończeniu pandemii – to też może wpłynąć na zwiększenie liczby kandydatów do OT.

Młodzi ludzie nie chcą ścieżki typowej dla kariery żołnierza w zawodowych siłach zbrojnych. W przypadku, kiedy wiążą swoją przyszłość z wojskiem po uzyskaniu dyplomu studiów wyższych, chcą angażować się w swoich rodzinnych stronach i pracować w wyuczonym zawodzie⁴¹. Biorąc to pod uwagę – kariera w OT wychodzi naprzeciw ich oczekiwaniom. Żołnierz WOT wykonuje swoją służbę lokalnie, przechodzi coroczne szkolenia, które nie przeszkadzają mu w rozwoju zawodowym. Ponadto w ramach OT wykorzystuje swoje umiejętności zawodowe (np. kierowca, pracownik medyczny, lekarz, specjalista IT).

KONKLUZJE

Powszechna Obrona Terytorialna RP ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa państwa jako faktyczna obywatelska podstawa sprawnie funkcjonującej obrony narodowej. Warto powołać się na liczne historyczne dowody świadczące o tym, że formacje OT przesądzały o wysokiej jakości obronności w Polsce Piastów. Jak już wcześniej wspomniano, polska OT z czasów Kazimierza Wielkiego wywarła ogromne wrażenie na najważniejszych strategach i teoretykach wojskowości, takich jak Carl von Clausewitz, Helmuth von Moltke i Napoleon. Każdy czytelnik klasycznego dzieła kanonu strategii, czyli *O wojnie* Clausewitza, który zna założenia OT działającej za Kazimierza Wielkiego, z łatwością zauważy jej kolosalny wpływ na treść rozdziału 6 *Zakres środków obrony*⁴² – Clausewitz inspirował się strategią Kazimierza Wielkiego.

⁴⁰ M. Kozubal, *Wojsko przyciąga młodzież*, <https://www.rp.pl/Sluzby-mundurowe/307209896-Wojsko-przyciaga-mlodziez.html> [dostęp: 20.05.2019].

⁴¹ M. Sińczuch, *Młodzież o wojsku – refleksje z perspektywy dwóch rocznic*, [w:] *Bezpieczeństwo, obronność, socjologia. Biuletyn nr 1*, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Wojskowe Biuro Badań Społecznych, Warszawa 2014, s. 29–30.

⁴² C. von Clausewitz, *Vom Kriege*, <https://www.clausewitz-gesellschaft.de/wp-content/uploads/2014/12/VomKriege-a4.pdf>, s. 247 i następne [dostęp: 22.05.2019].

Obecnie Kazimierzowska idea powszechnej obrony terytorialnej jest odzwierciedlana w konstrukcji i funkcjonowaniu systemów obrony takich państw, jak: Szwajcaria, Austria, Finlandia, Norwegia, Szwecja, Estonia, Łotwa, Litwa, USA, Brazylia i Meksyk.

Niestety, brak utworzenia odpowiednio działającej Obrony Terytorialnej w strukturze obronnej II RP przyczynił się do klęski w 1939 r. i powojennej utraty $\frac{1}{3}$ terytorium państwa z ok. 32% ludności, czyli 11 mln obywateli. Co budzi przerażenie, Polska była krajem, który w działaniach wojennych procentowo stracił największą liczbę ludzi – wielu Polaków wymordowano, nawet jeśli nie podejmowali walki.

Wracając do kwestii związanych z użyciem sił OT w sytuacjach kryzysowych, najistotniejszymi ich cechami są użyteczność i szybkość mobilizacji przy niskich kosztach. W niniejszym artykule zaprezentowano liczne regulacje prawne wskazujące SZ RP jako siły pomocnicze w takich sytuacjach. Istnieje obszerny katalog obowiązków z tym związanych. Jak słusznie podkreśla prawodawca, wsparcie, w postaci dostępnych lokalnie, szybko mobilizowanych i dobrze zorganizowanych formacji, sił porządkowo-ratunkowych, takich jak Policja, Państwowa Straż Pożarna, medyczne służby ratunkowe i pozostałe służby, na wypadek wystąpienia sytuacji kryzysowej, powodowanej siłami natury czy przez człowieka, jest bardzo potrzebne. Wszyscy widzimy to w sytuacji pandemii. Biorąc pod uwagę powyższe, zorganizowana, szybko dostępna pomoc ze strony zaangażowanych formacji WOT w przewidzianych przez ustawodawcę zadaniach jest jak najbardziej pożądana.

Najważniejszym atutem jest możliwość zmobilizowania do działania licznych formacji w bardzo krótkim czasie liczonym w godzinach (6–12 godzin), a nie, jak w przypadku wsparcia ze strony wojsk operacyjnych, w dobach. Istotny jest dalszy szybki rozwój WOT, nie możemy się zatrzymać przy liczebności na poziomie 24 tys. osób. Należy bezwzględnie dążyć do jak najszybszego osiągnięcia docelowej liczebności ok. miliona żołnierzy. Wtedy zyskamy realny wpływ na stan bezpieczeństwa kraju. Także inne siły, takie jak wojska inżynieryjne, powinny być rozwijane w ramach OT i równie szybko dostępne. Są one nie do zastąpienia w trakcie budowy czy odbudowy infrastruktury o charakterze czasowym bądź stałym. Wojska operacyjne w takich sytuacjach mogą udzielać siłom ratowniczym i porządkowym wsparcia przy użyciu specjalistycznego i ciężkiego sprzętu, niestety żadna inna formacja nie dorówna w pełni rozwiniętym możliwościom WOT, jeśli chodzi o szybko dostępne i wysoce motywowane zasoby ludzkie, tak potrzebne przy ratunkowych i zabezpieczających pracach fizycznych.

Takie zdolności sprawdzą się przy ochronie infrastruktury krytycznej fundamentalnego elementu zarządzania kryzysowego. W związku z tym w procesie rozwijania sił OT należy zabezpieczyć funkcjonalność i użyteczność pododdziałów ochrony obiektów składowych infrastruktury krytycznej zorganizowanych na wypadek ich zagrożenia.

Powyższe zadania, wraz ze współpracą z licznymi niemilitarnymi podmiotami funkcjonującymi terytorialnie, są kluczowe dla OT na poziomie powiatu. Oprócz ich wykonywania kompetencje OT obejmują też generalną obronę i obronę forteczną, ochronę obiektów infrastruktury krytycznej, cywilnych i potrzebnych do realizacji zadań przez wojska operacyjne (własne i sojusznicze) oraz samych WOT. W zakresie odpowiedzialności Wojsk OT znajdują się również prowadzenie działań nieregularnych i przeciwhybrydowych oraz zapewnienie zabezpieczenia logistycznego, prowadzenie szkoleń i utrzymywanie rezerw.

Po przeprowadzeniu analizy powyższych informacji nasuwa się wniosek, że niezbędne jest wprowadzenie na najniższym szczeblu podziału na grupę przedsięwzięć na rzecz dowodzenia, szkolenia i zadań sztabowych, jako przedmiotu działalności dowództwa jednostki OT. Za pozostałe aktywności o charakterze współpracy innych podmiotów z Wojskami OT powinna odpowiadać Komenda OT (gminna/dzielnicowa, powiatowa, wojewódzka), która bezpośrednio współpracuje z podmiotami partnerskimi i organami miejscowej administracji.

W obecnych czasach drastycznych zmian klimatycznych, epidemii i zagrożeń atakami terrorystycznymi, niestety, typowe jest, że skutki zagrożeń niemilitarnych⁴³ mogą równać się skutkom zagrożeń wojennych. Wobec tego konieczne jest zbudowanie i utrzymanie dobrze zorganizowanych formacji zdolnych do wspierania służb ratowniczych i struktur bezpieczeństwa wewnętrznego państwa (Policji, Państwowej Straży Pożarnej, służb medycznych) w sposób zwiększający poziom optymalnego wykorzystania wiedzy, środków finansowych i zasobów ludzkich na wypadek przeciwdziałania zagrożeniom cywilizacyjnym i przyrodniczym. Zgodnie ze swoją pierwotną naturą Wojska Obrony Terytorialnej spełniają wszelkie powyższe wymogi i dlatego mogą pełnić funkcję elementu wspierającego dla służb przy zapewnianiu bezpieczeństwa wewnętrznego. Użycie tego typu jednostek jest zdecydowanie zbieżne z ideą zarządzania formacjami umundurowanymi odpowiedzialnymi za racjonalne zapewnianie bezpieczeństwa wewnętrznego. Dalszy rozwój OT powinien się koncentrować na odpowiednim dostosowaniu regulacji prawnych, tak by osiągnąć maksymalny stopień synergii przy współpracy WOT i służby w sytuacjach zagrożeń niemilitarnych oraz w sytuacjach zagrożeń militarnych przy kooperacji WOT – Wojska Operacyjne – służby. WOT to siły państw demokratycznych, które w czasie pokoju wspomagają ludność oraz regionalną

⁴³ Amerykanie przyjmują, że „zagrożenia, jakie niosą dla współczesnych społeczeństw katastrofy i awarie techniczne, klęski żywiołowe i skażenie środowiska, są równe skutkom wojny (...). Współcześnie bezpieczeństwo narodowe, obrona narodowa, obejmują w coraz większym stopniu, oprócz siły militarnej, zdolności ochrony i ratownictwa ludności, substancji materialnej i środowiska przed zagrożeniami niemilitarnymi”. Por. M. Renner, *National Security. The Economic Environmental Dimension*, „Worldwatch Institute” 1980, nr 5.

i lokalną administrację w zapewnianiu bezpieczeństwa powszechnego, publicznego i konstytucyjnego, a w czasie wojny stanowią kluczową powszechną siłę militarną.

BIBLIOGRAFIA

- A World At at Risk, Annual report on global preparedness for health emergencies, Global Preparedness Monitoring Board*, https://apps.who.int/gpmb/assets/annual_report/GPMB_annualreport_2019.pdf09. [dostęp: 17.04.2020].
- Beaufre A., *Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia*, Warszawa 1968, s. 161.
- Clausewitz C. von, *Vom Kriege*, <https://www.clausewitz-gesellschaft.de/wp-content/uploads/2014/12/VomKriege-a4.pdf> [dostęp: 22.05.2019].
- Craft M.E., Beyer H.L., Haydon D.T., *Estimating the Probability of a Major Outbreak from the Timing of Early Cases: An Indeterminate Problem*, „PLOS ONE” 2013, <https://journals.plos.org/plosone/article?id=10.1371/journal.pone.0057878> [dostęp: 10.04.2020].
- Dużo chętnych do służby w WOT. Ochotnicy chcą wesprzeć działania przeciwkryzysowe*, <https://serwisy.gazetaprawna.pl/praca-i-kariera/artykuly/1467158,wojska-obrony-terytorialnej-sluzba-antykryzysowa-koronawirus.html> [dostęp: 28.04.2020].
- Dziwięcka-Mąkosa E., *Pandemia to dla żołnierzy WOT prawdziwy sprawdzian*, <https://kielce.tvp.pl/47548036/pandemia-to-dla-zolnierzy-wot-prawdziwy-sprawdzian> [dostęp: 22.04.2020].
- Intergovernmental Panel on Climate Change, Special Report, Climate Change and Land, An IPCC Special Report on climate change, desertification, land degradation, sustainable land management, food security, and greenhouse gas fluxes in terrestrial ecosystems*, <https://www.ipcc.ch/srccl/>, Revised by the IPCC on January 2020 [dostęp: 20.03.2020].
- Intergovernmental Panel on Climate Change, Special Report, Global Warming of 1.5°C, An IPCC special report on the impacts of global warming of 1.5°C above pre-industrial levels and related global greenhouse gas emission pathways, in the context of strengthening the global response to the threat of climate change, sustainable development, and efforts to eradicate poverty*, www.ipcc.ch/sr15/ [dostęp: 10.04.2020].
- International Military and Defense Encyclopedia*, Waszyngton 1993, t. 2.
- Jakubczak R., Marczak J., *Obrona terytorialna Polski na progu XXI wieku*, Warszawa 1998.
- Kotarbiński T., *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław 1973.
- Kozubal M., *Wojsko przyciąga młodzież*, <https://www.rp.pl/Sluzby-mundurowe/307209896-Wojsko-przyciaga-mlodziez.html> [dostęp: 20.05.2019].
- Lidwa W., *Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych*, Warszawa 2010.
- Miernicka M., *Mobilizacja w WOT*, <http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/30605?title=Mobilizacja-w-WOT#> [dostęp: 28.04.2020].

- Miernicka M., *Terytorialsi gaszą pożar w dolinie Biebrzy*, <http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/30968?t=Terytorialsi-gasza-pozar-w-dolinie-Biebrzy> [dostęp: 26.05.2019].
- Operacja „Odporna Wiosna” – działania WOT w obliczu pandemii*, <https://www.defence24.pl/operacja-odporna-wiosna-dzialania-wot-w-obliczu-pandemii> [dostęp: 28.04.2020].
- Pandemia zwiększa zainteresowanie służbą w WOT*, <https://www.defence24.pl/pandemia-zwieksza-zainteresowanie-sluzba-w-wot> [dostęp: 28.04.2020].
- Piąty dzień działań przeciwpowodziowych. Terytorialsi na posterunku*, <https://www.tulodz.pl/wiadomosci/piaty-dzien-dzialan-przeciwpowodziowych-terytorialsi-na-posterunku-zdjecia,wia5-3266-14582.html> [dostęp: 26.05.2019].
- Ptak-Iglewska A., *Mimo suszy zboże płynie za granicę. Eksperci: to błąd*, <https://www.rp.pl/Przemysl-spozywczy/304279896-Mimo-suszy-zboze-plynie-za-granice-Eksperci-to-blad.html> [dostęp: 28.04.2020].
- Renner M., *National Security. The Economic Environmental Dimension*, „Worldwatch Institute”, 1980, nr 5.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 lutego 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad pododdziałów i oddziałów SZ RP w zapobieganiu skutkom klęski żywiołowej lub ich usuwaniu, Dz.U. z 2003 r. Nr 41, poz. 346.
- Siekiewicz P., Górny P., *Analiza systemowa sytuacji kryzysowych*, „Zeszyty Naukowe AON” 2001, nr 4 (45).
- Sienkiewicz-Małjurek K., Krynojnewski F.R., *Zarządzanie kryzysowe w administracji publicznej*, Warszawa 2010.
- Sińczuch M., *Młodzież o wojsku – refleksje z perspektywy dwóch rocznic*, [w:] *Bezpieczeństwo, obronność, socjologia. Biuletyn nr 1*, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Wojskowe Biuro Badań Społecznych, Warszawa 2014.
- Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 1996.
- Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1980.
- Sobolewski G., *Organizacja i funkcjonowanie centrum zarządzania kryzysowego*, Warszawa 2011.
- Ustawa z dnia 16 listopada 2016 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2016 r. poz. 2138, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20160002138> [dostęp: 13.04.2019].
- Ustawa z dnia 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej, Dz.U. z 2002 r. Nr 62, poz. 558.
- Ustawa z dnia 21 czerwca 2002 r. o stanie wyjątkowym, Dz.U. z 2002 r. Nr 113, poz. 985.
- Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1967 r. Nr 44, poz. 220.
- Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, Dz.U. z 2007 r. Nr 89, poz. 590.
- Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, Dz.U. z 2011 r. poz. 1687.
- Zarządzenie nr 213 Komendanta Głównego Policji z dnia 28 lutego 2007 r. w sprawie metod i form przygotowania i realizacji zadań Policji w przypadkach zagrożenia życia i zdrowia ludzi lub ich mienia albo bezpieczeństwa i porządku publicznego, Dz. Urz. Komendy Głównej Policji z 2007 r. Nr 5, poz. 49.

KPR. PCHOR. (R) DR **STANISŁAW DROSIO**
STOWARZYSZENIE OBRONANARODOWA.PL –
RUCH NA RZECZ OBRONY TERYTORIALNEJ

POR. (R) MGR **GRZEGORZ MATYSIK**
DEPARTAMENT ANALIZ PRZYGOTOWAŃ OBRONNYCH ADMINISTRACJI KPRM

11. KONCEPCJA KRAJOWEGO SYSTEMU OBRONY NARODOWEJ/TERYTORIALNEJ I UDZIAŁ ORGANIZACJI PROOBRONNYCH W TYM SYSTEMIE

THE CONCEPT OF THE NATIONAL HOME DEFENSE SYSTEM
AND PROPOSAL OF USAGE PRO-DEFENSE
NGO ORGANIZATIONS IN IT

STRESZCZENIE

Autorzy, analizując stan obronności RP, diagnozują potrzebę stworzenia Podsystemu Systemu Obronnego Państwa określonego roboczo Krajowym Systemem Obrony Narodowej (KSON), analogicznie do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (KSRG), następnie definiują założenia, misje, cele i zadania tego systemu.

W pierwszej części artykułu opisano elementy, które powinny wchodzić w skład KSON, w drugiej części artykułu autorzy koncentrują się na udziale organizacji proobronnych /społecznych w tym systemie – proponują określenie zasad i warunków, na bazie których organizacje społeczne mogłyby wejść do KSON, a także analizują stan prawny i kierunki zmian prawnych w zakresie wkomponowania organizacji proobronnych w KSON.

Materiał przedstawia autorską koncepcję budowy systemu obrony powszechnej Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie doświadczeń wynikających z procesu organizacji wewnętrznej odporności kraju w ramach Krajowego System Ratowniczo-Gaśniczego (KSRG). Z analiz dotyczących tworzenia i bieżącej pracy KSRG wynika, że przyjęte rozwiązania są efektywne i pozytywnie wpływają na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z tym autorzy kompleksowo opisują możliwość systemowego zastosowania analogicznych rozwiązań

w procesie przygotowania Krajowego Systemu Obrony Narodowej (KSON), który umożliwiłby wykorzystanie potencjału wszystkich organizacji rządowych oraz pozarządowych w budowaniu systemu odporności strategicznej naszego kraju, tzw. powszechnego (totalnego) systemu obrony Rzeczypospolitej Polskiej.

Słowa kluczowe: proobronni, NGO, Krajowy System Obrony Narodowej, zarządzanie kryzysowe, system obrona powszechna, strategiczna odporność kraju, utrzymanie ciągłości działań.

ABSTRACT

The article presents the original concept of building the total defense system of the Republic of Poland based on the experience resulting from the process of organizing the internal security of the country under the National Rescue and Fire Fighting System /KSRG/. The analyzes concerning the creation and ongoing work of the KSRG show that the adopted solutions are effective and have a positive impact on the internal security of the Republic of Poland. Therefore, the authors comprehensively describe the possibility of systemic application of analogous solutions in the process of preparing the National Home Defense System /KSON/, which would enable the usage of the potential of all governmental and non-governmental organizations in the process of building our country's strategic resilience system (total defense system of the Republic of Poland).

Keywords: pro-defence NGO, NGO, National Home Defence System, crisis management, total defense system, country strategic resilience, continuity management.

WPROWADZENIE

Przyszłe konflikty zbrojne będą charakteryzować się wysoką nieprzewidywalnością. Błędy w kalkulacji zagrożeń będą skutkowały nieodpowiednim przygotowaniem i zastosowaniem nieadekwatnych do sytuacji środków walki. Imperialne dążenie Federacji Rosyjskiej do podporządkowania sobie państw Europy Środkowo-Wschodniej oraz uzurpowanie prawa do ingerencji w demokratyczne procesy rozwoju stanowią podstawowy, obliczony na wiele lat oddziaływania czynnik, którego rezultatem ma być poddanie się woli rosyjskich polityków.

Sąsiadując z tak agresywnie i nieprzewidywalnie realizującym swoje interesy państwem, Rzeczpospolita Polska poddana jest większej presji obowiązku zadbania o przyszłość pokojowej koegzystencji polskich obywateli. W związku z tym

niezbędnym działaniem jest proces budowy sprawnego i funkcjonalnego Systemu Obronnego Państwa (SOP), którego najbardziej istotny element stanowić powinien (Pod)System Obrony Terytorialnej w Rzeczypospolitej Polskiej (RP). System ten będzie synergią układu pozamilitarnego SOP z układem militarnym. W tym kontekście niezbędne jest przygotowanie odpowiednich uregulowań prawnych, odnoszących się do: (1) struktury (Pod)Systemu Obrony Terytorialnej w Polsce, (2) funkcjonowania (jako samodzielnej struktury współdziałającej z wojskami operacyjnymi) Wojsk Obrony Terytorialnej, a także (3) udziału:

- militaryzowanych w okresie wojny lub kryzysu podmiotów gospodarki narodowej;
- organizacji i stowarzyszeń proobronnych;
- służb, straży oraz formacji ochrony;
- struktury odpowiedzialnej za współdziałanie społeczeństwa z wojskami operacyjnymi – własnymi i sojusznymi.

Z analiz źródeł pierwotnych oraz wtórnych prac badawczych i analitycznych dotyczących doświadczeń z tworzenia i bieżącej pracy Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (KSRG) wynika, że przyjęte rozwiązania są efektywne i pozytywnie wpływają na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej. W nawiązaniu do powyższych analiz możemy ograniczyć początkowe prace nad tworzeniem systemu do prac analogicznych do tych, jakie toczyły się w momencie powstawania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych KSRG. W tej chwili realizacja tego przedsięwzięcia wymaga więc stworzenia odpowiedniego rozporządzenia oraz modyfikacji Ustawy o powszechnym obowiązku obrony. Takie działania otworzą drogę do utworzenia analogicznego do KSRG systemu w domenie obronnej, roboczo nazwanego przez nas Krajowym Systemem Obrony Narodowej (Terytorialnej; KSON). Taki stan rzeczy bezpośrednio przełoży się na możliwość realnego określenia wchodzących w skład tego systemu sił i środków możliwych do wykorzystania w czasie niesienia pomocy obywatelom podczas kryzysu lub zagrożenia wojennego.

STWORZENIE PODSTAWY DO DZIAŁANIA KRAJOWEGO SYSTEMU OBRONY NARODOWEJ (TERYTORIALNEJ)

Jeśli chcemy skutecznie bronić terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, to należy przede wszystkim zastanowić się, co na tym terytorium chcemy konkretnie osłonić parasolem systemu obronnego państwa. Do niedawna¹ decydenci odpowiadający

¹ Decyzja o odbudowie Wojsk Obrony Terytorialnej, jako osobnego rodzaju sił zbrojnych w modelu ochotniczym, została podjęta pod koniec 2015 r. przez ministra ON

za obronność uważali, iż to wojska operacyjnie przeznaczone są do obrony wszystkiego (w ramach granic), więc stawiamy, jako kraj, przede wszystkim na pomoc sojusznicą w tym względzie. Takie podejście może okazać się bardzo ryzykowne – zwłaszcza w sytuacji, gdy potencjalny przeciwnik osiągnął zdolność do błyskawicznego mobilizowania swoich SZ i ich przerzutu na bardzo znaczne odległości.

Przyjmijmy zatem kryteria w kontekście obiektów, które są ważne dla tego terytorium, ponieważ dla wojsk operacyjnych najważniejszymi obiektami są one same. Dlatego też są formowane i używane tak, aby doznały jak najmniejszych strat w starciu z przeciwnikiem. Ponadto mają one za zadanie zadawać maksymalnie duże straty wojskom przeciwnika. I to jest typowe dla operacji agresywnie działających formacji wojskowych, szczególnie poza granicami własnego państwa. Jest to więc sytuacja zbliżona do funkcjonowania przedsiębiorstwa na wolnym rynku. Maksymalizujemy zyski (straty u przeciwnika) lub minimalizujemy straty (własne straty zadane przez przeciwnika) – takie właśnie zadanie stawiane jest przed dowódcami wszelkich szczebli w przypadku działań wojenny, jak również stabilizacyjnych. To właśnie w tym ostatnim typie zadań przez ostatnie lata specjalizowali się dowódcy Wojska Polskiego.

Takie rozwiązanie jednak nie wystarcza w przypadku, gdy liczymy się z obroną terytorium narodowego, ponieważ słaby przeciwnik nie będzie planował agresji na swojego sąsiada. Natomiast silny ma to na względzie i wtedy – biorąc pod uwagę nasze geopolityczne położenie (między zmieniającą swoją retorykę na agresywną Rosją i w tej chwili stosunkowo słabymi militarnie Niemcami) oraz zaangażowanie reszty NATO w postaci szpicy, która może wkroczyć do działania po ok. 30 dniach – nasze wojska operacyjne nie sprostają mu w działaniach zbrojnych. Stąd też doświadczenie z historii sztuki wojennej i znajomości strategii wskazuje, że do obrony państwa należy wykorzystywać środki właściwe i konieczne do skutecznego przeciwstawienia się wielokrotnie przeważającemu agresorowi², którymi, wg C. von Clausewitza, są:

1. wojska obrony terytorialnej;
2. przygotowane do obrony terytorium;
3. wola obronna narodu do obrony państwa;
4. działania nieregularne w masowej skali;
5. wojska operacyjne;
6. pomoc innych państw³.

A. Macierewicza, niestety, nie uwzględniła potrzeby tworzenia całego systemu OT – nie tylko Wojska OT, które choć są najważniejszym elementem tego systemu, to nie są jego jedynym składnikiem.

² Por. C. von Clausewitz, *O wojnie*, Lublin 1995, s. 443–450.

³ Na podstawie C. von Clausewitz, *O wojnie*, Warszawa 1958, t. 2, s. 17.

Z powyższego wynika, że jeśli trzeba się bronić, to prócz wojsk operacyjnych – które mamy – trzeba uwzględnić przede wszystkim wojska obrony terytorialnej, które w sytuacji niekorzystnej militarnie będą zdolne podejmować także działania nieregularne. A ponadto należy tak przygotować terytorium kraju, aby było gotowe m.in. – wola społeczeństwa (jako części współcześnie żyjącej narodu) – do skutecznej obrony państwa na tyle, by w ostateczności pomoc zewnętrzna ze strony innych państw była możliwa, ze względu m.in. na przygotowanie operacyjno-logistyczne.

Kiedy ze świadomością powyższych kwestii przystąpimy do określania obiektów do ochrony i obrony na terytorium Polski, w pierwszym rzędzie musimy pomyśleć o:

1. miastach i aglomeracjach;
2. obiektach infrastruktury krytycznej;
3. obiektach niezbędnych do dyslokacji i manewru wojsk operacyjnych (własnych i sojusznicznych).

W tym też kontekście terytorium państwa staje się egzystencjalnie celowym dla społeczeństwa miejscem zabezpieczenia militarnego jego bytu i rozwoju.

Powyższe obiekty powinny generować potrzeby co do wielkości sił terytorialnych w zakresie ochrony i obrony militarnej, z wykorzystaniem miejscowych (lokalnych) struktur lekkiej piechoty wyposażonej w najnowszy sprzęt przenośny, przez miejscowych mieszkańców tworzących doraźnie system alarmowy. Formacje terytorialne SZ RP mogą zatem nieść pomoc w warunkach pokoju w sytuacji kryzysowej, a w warunkach konfliktu zbrojnego chronić i bronić wyżej wymienione obiekty oraz w ostateczności prowadzić działania nieregularne.

ZAŁOŻENIA, CELE, ZADANIA I SPOSÓB ORGANIZACJI KRAJOWEGO SYSTEMU OBRONY NARODOWEJ (TERYTORIALNEJ)

ZAŁOŻENIA

Obrona Terytorialna jest komponentem nowoczesnej struktury militarnej, a jej powiązanie z systemem niemilitarnym w decydujący sposób wpływa na skuteczność obrony narodowej. Należy podkreślić i uznać za paradygmat twierdzenie prof. Ryszarda Jakubczaka, iż Obrona Terytorialna jest zasadniczą organizacją społeczeństwa do powszechnego tworzenia wymaganego poziomu potencjału militarnego na rzecz bezpieczeństwa narodowego z wykorzystaniem lokalnych formacji

zbrojnych, które dowodzone muszą być przez terytorialne organy dowodzenia. System Obrony Terytorialnej składa się z następujących elementów⁴:

- terytorialnego systemu dowodzenia (z terytorialnym systemem rozpoznania);
- terytorialnego systemu cyberobrony (złożonego z jednostek, zespołów i sekcji mających zdolność do realizacji operacji informacyjnych);
- Wojsk Obrony Terytorialnej jako podstawowego i zasadniczego elementu systemu Obrony Terytorialnej;
- militaryzowanych w okresie wojny lub kryzysu podmiotów gospodarki narodowej;
- operacyjnie przygotowanego terytorium do obrony (OPTO);
- organizacji i stowarzyszeń proobronnych;
- służb, straży, formacji ochrony;
- organizacji współdziałania społeczeństwa z wojskami operacyjnymi – własnymi i sojusznicznymi.

W związku z tym, aby usankcjonować prawnie funkcjonowanie Systemu Obrony Terytorialnej, proponujemy – na zasadzie analogii do KSRG – powołanie Krajowego Systemu Obrony Narodowej, którego działanie byłoby umocowane w Ustawie o powszechnym obowiązku obrony.

W tym względzie można skorzystać z doświadczeń Ochotniczej Straży Pożarnej, której struktury poddawane się weryfikacji przez Państwową Straż Pożarną (w ramach KSRG) pod względem potrzeb przeciwpożarowych.

MISJA I CELE

Misją Obrony Terytorialnej jest przygotowanie i udział w obronie kraju podzielonego na stałe rejony odpowiedzialności – w czasie zagrożenia oraz podczas trwania konfliktu zbrojnego i działań wojennych, koordynacja działań cywilno-wojskowych, wsparcie i pomoc służbom cywilnym w likwidowaniu skutków klęsk żywiołowych.

„Celem Obrony Terytorialnej (OT) jest przygotowanie i prowadzenie na szczeblu terytorialnym na całym obszarze Polski ochrony i obrony miejscowości oraz ważnych obiektów i rejonów, w tym szczególnie infrastruktury krytycznej; w wypadku wtargnięcia agresora prowadzenie działań nieregularnych w masowej skali we współdziałaniu z wojskami operacyjnego do całkowitego zniszczenia lub wyparcia sił agresora; wsparcie operacyjnego rozwinięcia i działania wojsk operacyjnych własnych i ewentualnego wzmocnienia NATO, a także niezwłoczne i powszechne

⁴ R. Jakubczak, R.M. Matkowski, *Powszechna Obrona Terytorialna w cyberobronie i agresji hybrydowej*, Warszawa 2017, s. 14–15.

wsparcie wojskowe władz i społeczeństwa w sytuacji klęsk żywiołowych, katastrof technicznych i innych nieszczęść i potrzeb”⁵.

Proponujemy, aby cele powyższe były realizowane poprzez ściśle współdziałanie (współpracę) elementu militarnego – w tym przypadku Wojsk Obrony Terytorialnej – z lokalną administracją rządową i samorządową, służbami i strażami, formacjami ochrony obiektów (np.: infrastruktury krytycznej) oraz poprzez aktywizację obywateli zrzeszonych w różnorodnych organizacjach pozarządowych, w których statutach znajdują się zapisy o działalności na rzecz obronności RP.

W toku dotychczasowych prac koncepcyjnych zwracano uwagę na implikacje zachowania się społeczeństwa w sytuacji kryzysu lub zagrożenia wojennego oraz na znaczenie strategicznej komunikacji ze społeczeństwem – także w kontekście strategicznej odporności kraju (ludności, środków masowego przekazu, itp.) na agresję informacyjno-propagandową. Podnoszono problem wzbudzania zainteresowania wojskiem i sprawami obronności (rodzina – szkoła – wojsko). W związku z tym należy pamiętać o jeszcze jednej istotnej misji Obrony Terytorialnej, którą będzie tworzenie wizji i postaw państwowych, społecznych i narodowych, wyrażonej poprzez działania w zakresie współtworzenia zrzeszeń patriotyczno-obronnych oraz budowania świadomości, więzi i wychowania obywateli w duchu patriotyczno-obronnym.

ZAKRESY DZIAŁANIA

Wyciągając wnioski ze współczesnych zagrożeń, można postawić tezę o zacieraaniu się granicy pomiędzy sferą wojny, kryzysu i pokoju (czyli klasycznego podziału na czas P, K i W). Nie będzie „szampowego” okresu 90 dni na rozwinięcie się Sił Zbrojnych, znanego z założeń do ćwiczeń, które przygotowywały sobie nasze sztaby czy dowództwa. Nie będzie też czasu na przeszkolenie „teoretycznych” batalionów OT, które do 2015 r. istniały na „papierze” tylko w czasie W. System Obrony Terytorialnej w aspekcie przygotowania się i prowadzenia działań wojennych wraz z jego zasadniczym elementem, czyli Wojskami Obrony Terytorialnej, musi być tak skonstruowany, aby zadziałał skutecznie w wymiarze wojny nowej generacji, określonej przez niektórych mianem wojny hybrydowej, rozumianej jako synergiczne połączenie działań nieregularnych silnie potencjalnego przeciwnika (agresora), wspieranych nowoczesną technologią, obcą agenturą, wrogim oddziaływaniem medialnym i szantażem gospodarczym zewnętrznego czynnika zainteresowanego

⁵ <https://obronanarodowa.pl/koncepcje-ot/koncepcja-wg-plk-r-dr-hab-j-marczaka/> [dostęp: 28.07.2020].

zmianami dotychczasowej władzy politycznej, a całość tych działań prowadzona jest poza prawnym wymiarem wojny⁶.

Terytorialne organy dowodzenia (Pod)Systemu Obrony Terytorialnej, których zadaniem byłaby synergia dowodzenia elementem militarnym (głównie pododdziałami Wojsk Obrony Terytorialnej) z elementami układu pozamilitarnego, tworzyłyby – na zasadzie analogii do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego – Krajowy System Obrony Narodowej (KSON). Do Krajowego Systemu Obrony Narodowej, którego głównym motorem (analogicznie do Państwowej Straży Pożarnej w KRSG) byłyby struktury dowódcze Wojsk Obrony Terytorialnej, wchodziłoby obowiązkowo przedstawiciele/koordynatorzy administracji państwowej i samorządowej, przedstawiciele/koordynatorzy militaryzowanych w okresie wojny lub kryzysu podmiotów gospodarki narodowej, przedstawiciele/koordynatorzy służb i formacji ochronnych ochraniających infrastrukturę krytyczną i obiekty istotne ze względu na bezpieczeństwo ludności oraz organizacje proobronne, które spełnią wymogi określone przez dowództwo WOT.

Uporządkowania wymagałaby kwestia korelacji KSON z KSRG oraz kwestia udziału poszczególnych osób/ochotników w obu systemach. W przypadku jakichkolwiek kryzysów niemilitarnych to KSRG odgrywałaby rolę podmiotu zarządzającego, a wszystkie elementy KSON działałyby na rzecz KSRG. W przypadku wystąpienia kryzysu militarnego lub wojny sytuacja byłaby odwrotna – to KSON pełniłby funkcję podmiotu zarządzającego, a elementy KSRG działałyby na rzecz KSON. Istnieje też potrzeba uporządkowania kwestii udziału poszczególnych osób/ochotników w ramach poszczególnych systemów. Niezawodowi ochotnicy, którzy działają w ramach KSRG, powinni otrzymać przydziały organizacyjno-mobilizacyjne, tak aby Siły Zbrojne nie miały ich w zasobie rezerw osobowych do wykorzystania w wojsku⁷. Podobnie będzie wyglądała kwestia uporządkowania ludzi, którzy służą w formacjach ochronnych, w służbach ochronnych, zabezpieczając np. obiekty infrastruktury krytycznej czy obiekty istotne z punktu widzenia obronności państwa – te osoby również powinny otrzymać przydziały organizacyjno-mobilizacyjne.

⁶ R. Jakubczak, M. Matkowski, dz. cyt., s. 174.

⁷ Priorytetem oczywiście są i będą potrzeby SZ, jednak temat ten wymaga uporządkowania.

ZASADY FUNKCJONOWANIA ELEMENTU SPOŁECZNEGO – ORGANIZACJI PROOBRONNYCH W KRAJOWYM SYSTEMIE OBRONY NARODOWEJ (TERYTORYALNEJ)

ZASADY I MOŻLIWOŚCI DZIAŁANIA ORGANIZACJI PROOBRONNYCH W SYSTEMIE OBRONNYM PAŃSTWA A STAN OBECNY

Ostatnimi czasy decydenci w Polsce odkryli, że istnieją i działają bardzo prężnie na terenie naszego kraju organizacje proobronne, których liczebność jest szacowana od 10 do 60 tys. osób. Organizacje te dzielą się, jak zauważyli eksperci Instytutu Sobieskiego⁸, na dwa typy:

1. ratownicze, zajmujące się ochroną ludności, działające w ramach zarządzania kryzysowego i obrony cywilnej;
2. paramilitarne, **które potencjalnie mogą być włączone w system rezerw mobilizacyjnych państwa, a także tworzyć obronę terytorialną.**

Jednak, jak trafnie diagnozują eksperci Instytutu Sobieskiego:

„Tylko część organizacji proobronnych rzeczywiście została włączona do systemu bezpieczeństwa państwa. Są to organizacje ratownicze (...). Poza systemem bezpieczeństwa znajdują się organizacje paramilitarne. Ich powstanie jest efektem oddolnych inicjatyw obywatelskich, w większości wynikających z głębokich pobudek ideowych, często wprost nawiązujących do wielkich tradycji patriotycznych, tak jak w wypadku odbudowy drużyn strzeleckich. Organizacje te wraz z uczniami z klas mundurowych skupiają około 60 tysięcy ludzi, a ich liczebność najprawdopodobniej uległaby istotnemu zwiększeniu, gdyby stały się przedmiotem rzeczywistego zainteresowania ze strony państwa. Do tej pory działania władz miały głównie wymiar propagandowy. Organizacje paramilitarne mają w relacjach z Ministerstwem Obrony formalnie taki sam status jak pozostałe «organizacje pozarządowe i inni partnerzy społeczni» współpracujące z ministerstwem. MON wszystkim tym organizacjom udziela wsparcia w wysokości 8,5 miliona złotych. Dla porównania ochotnicze straże pożarne otrzymują ze środków budżetowych około 100 milionów plus idące w dziesiątkach milionów złotych wsparcie ze strony samorządów»⁹.

Minister Obrony Narodowej poprzez powołanie pełnomocnika ds. społecznych inicjatyw proobronnych w osobie dorady Ministra gen. rez. Bogusława Pacaka oraz poprzez zainicjowanie Federacji Organizacji Proobronnych próbował dokonać jakiejś zmiany w tej materii, ale bardziej jest to chyba markowanie działań. Jak stwierdzili eksperci Instytutu Sobieskiego:

⁸ <http://www.sobieski.org.pl/wp-content/uploads/Soloch-Dryblak-%C5%BBurawski-Organizacje-proobronne-PDF.pdf>, s. 7 i dalsze [dostęp: 4.11.2020].

⁹ Tamże.

„Utworzono Federację Organizacji Proobronnych, lecz jej funkcjonowanie nie zostało określone żadnym osobnym aktem prawnym, nadającym jej członkom specjalne uprawnienia, strukturę, pozycję w systemie bezpieczeństwa, oddzielne finansowanie, definiującym obszary działania, obowiązujące ich członków normy oraz obowiązki. (...). Niemniej bez wprowadzenia do systemu organizacji paramilitarnych i skoordynowania ich pracy z innymi elementami obrony państwa ich potencjał nie będzie mógł być należycie wykorzystany. Należy przyznać, że poza utworzeniem FOP oraz dopuszczeniem możliwości wejścia do systemu szkolenia przygotowującego do służby wojskowej (przy czym trudno ocenić praktyczne możliwości zrealizowania takiego zamysłu) MON nie podjął żadnych poważniejszych decyzji w sprawie organizacji paramilitarnych”¹⁰.

W raporcie znajdziemy też jasną diagnozę: „Najważniejszym problemem jest powiązanie organizacji paramilitarnych z systemem mobilizacyjnym wojska i obrony terytorialnej”¹¹. Koncepcja Krajowego Systemu Obrony Narodowej (Terytorialnej) jest właśnie konkretnym rozwiązaniem tego problemu.

PROPOZYCJA WKOMPONOWANIA I FUNKCJONOWANIA ORGANIZACJI PROOBRONNYCH W KRAJOWYM SYSTEMIE OBRONY NARODOWEJ (TERYTORYALNEJ)

Dzięki takiemu podejściu organizacje różnego typu, spełniające z góry określone przez Ministra Obrony Narodowej wymagania, będą mogły w ramach bilateralnej umowy wchodzić w skład obywatelskiej (nieprofesjonalnej i nieetatowej) części Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Na początek należy przyjąć, iż podstawowymi organizacjami aspirującymi do formalnego wsparcia wysiłku obronnego Rzeczypospolitej Polskiej są te, które kierują się następującymi zasadami:

- przestrzeganie prawa;
- transparentność działań;
- apartyjność;
- apolityczność.

Dzięki takiemu podejściu wyeliminujemy z systemu stowarzyszenia działające w sposób budzący wątpliwości co do sposobu rozliczania środków na działalność oraz wewnętrznych działań ich kadry zarządzającej, która próbuje w ramach aktywności statutowej realizować własne partykularne interesy.

Kolejnym etapem po zweryfikowaniu działalności organizacji, która chce partykularnie podnosić strategiczną odporność kraju, jest kwestia zrewidowania

¹⁰ Tamże, s. 31–32.

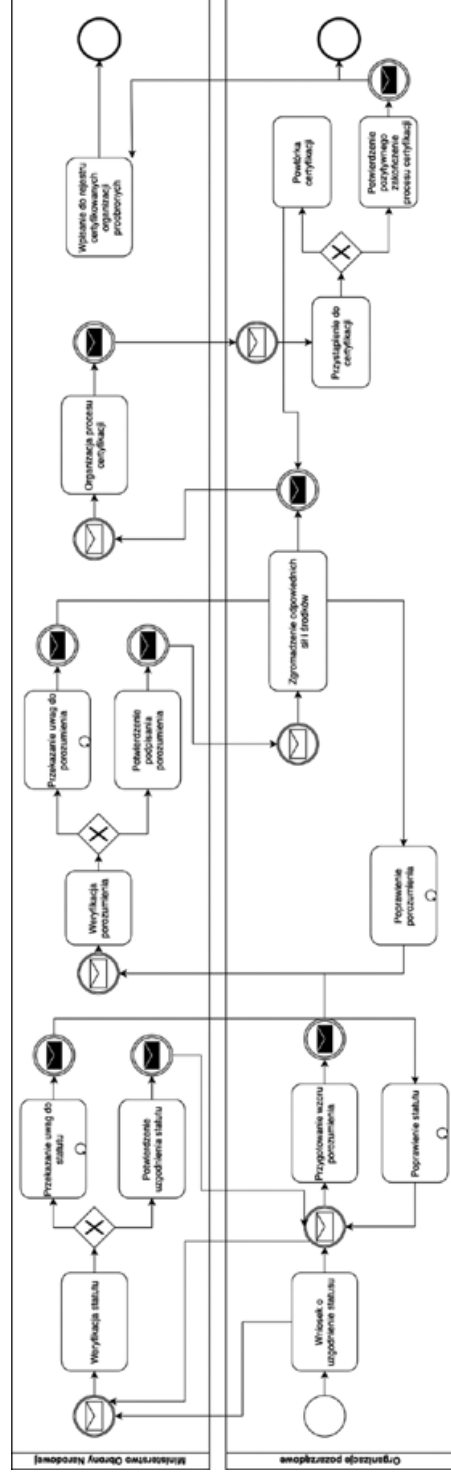
¹¹ Tamże, s. 8.

przez kierujące KSON elementy Ministerstwa Obrony Narodowej poziomu wyposażenia i wyszkolenia członków danej organizacji. Proces certyfikacji organizacji (lub terenowego oddziału danego stowarzyszenia) przedstawiony został na rysunku nr 1. Wpisanie nowej organizacji w struktury KSON jest podzielone na dwa główne etapy.

1. **Podpisanie porozumienia o współpracy z Ministerstwem Obrony Narodowej** – ten proces umożliwi uprządkowanie działalności stowarzyszenia od strony formalnej – dzięki wymogom procedury podpisania umowy o współpracy organizacja będzie musiała uporządkować swoją dokumentację. Na zakończenie tego etapu procesu stowarzyszenie powinno spełniać cztery postulaty opisane powyżej.
2. **Certyfikacja sił i środków danej struktury terytorialnej** – na podstawie przygotowanych przez Ministerstwo Obrony Narodowej procedur oraz wymagań, które stawiane będą siłom i środkom organizacji pozarządowej chcącej wejść w formalne struktury KSON, przygotowane zostaną w wybranych jednostkach wojskowych/centrach szkoleniowych egzaminy certyfikacyjne. Zdanie egzaminu będzie implikować przygotowanie przez lokalny organ administracji wojskowej odpowiednich kart mobilizacyjnych dla tej części organizacji, która spełniła wymagania MON. Umiejscowienie przydziałów mobilizacyjnych w strukturze terenowej administracji wojskowej umożliwi zatrzymanie rezerwistów na terenie ich zamieszkania, co wpływa na wzrost morale oraz efektywności całego systemu Obrony Terytorialnej.

Powyższe podejście nie tylko pozwoli zachować porządek w procesie wprowadzania nowych organizacji w struktury KSON, lecz także zagwarantuje, iż stowarzyszenia ubiegające się o wejście do OT będą musiały osiągnąć odpowiedni poziom organizacyjno-prawny, co obecnie jest dość problematyczne, zważywszy na rozdrobnienie i brak kompetencji kadry zarządzającej. Taki stan rzeczy został również potwierdzony na Kongresie Organizacji Proobronnych i Szkół/Klas Mundurowych w podsumowaniu płk. Witolda Gnieckiego¹².

¹² <http://obronanarodowa.pl/news/display/376/> [dostęp: 4.11.2020].



Rys. 1. Proces przyjmowania nowej organizacji w strukturze KSON

PODSTAWY PRAWNE WKOMPONOWANIA I FUNKCJONOWANIA ORGANIZACJI PROOBRONNYCH W KRAJOWYM SYSTEMIE OBRONY NARODOWEJ (TERYTORIALNEJ)

Podstawą prawną działania organizacji proobronnych jest Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach¹³, w której istotny jest zapis odnoszący się do stowarzyszeń, których działalność jest związana bezpośrednio z obronnością, tj. art. 45 tego aktu prawnego, na mocy którego osoby pragnące założyć takie stowarzyszenie mają obowiązek uzgodnić zakres tej działalności z Ministrem Obrony Narodowej albo organem przez niego określonym. Podstawę do aktywnej działalności organizacji pozarządowych na rzecz obronności stanowi ponadto Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej¹⁴. Przepis jej art. 2 stanowi: „Umocnienie obronności Rzeczypospolitej Polskiej, przygotowanie ludności i mienia narodowego na wypadek wojny oraz wykonywanie innych zadań w ramach powszechnego obowiązku obrony należy do (...) organizacji społecznych, a także do każdego obywatela w zakresie ustalonym w ustawach”.

Aktem prawnym regulującym zasady współpracy z organizacjami pozarządowymi w resorcie obrony narodowej jest Decyzja nr 187/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 9 czerwca 2009 r. w sprawie wprowadzenia zasad współpracy resortu obrony narodowej z organizacjami pozarządowymi i innymi partnerami społecznymi¹⁵.

Istotny dla ujęcia organizacji w system obronny państwa może być zapis międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych, w szczególności Protokołów dodatkowy do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych, i Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, która stanowi, że organizacje paramilitarne skupiające osoby dorosłe mogą być włączone do działań bojowych pod warunkiem, że na czele mają osobę odpowiedzialną za swych podwładnych, noszą stałą i dającą się rozpoznać z daleka odznakę wyróżniającą, jawnie noszą broń i przestrzegają w swych działaniach praw i zwyczajów wojennych. Strona konfliktu, która wciela do swych sił zbrojnych organizację paramilitarną lub uzbrojoną służbę porządku publicznego, powinna powiadomić o tym inne strony konfliktu.

¹³ Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach, Dz.U. z 2001 r. Nr 79, poz. 855, z późn. zm.

¹⁴ Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 2015 r. poz. 144.

¹⁵ Decyzja nr 187/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 9 czerwca 2009 r. w sprawie wprowadzenia zasad współpracy resortu obrony narodowej z organizacjami pozarządowymi i innymi partnerami społecznymi, Dz. Urz. MON Nr 12, poz. 131, z późn. zm.

W związku z tym, naszym zdaniem, prace nad problemami prawnymi Krajowego Systemu Obrony Narodowej możemy ograniczyć do prac analogicznych do tych, jakie toczyły się w momencie powstawania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych KSRG, a więc do zmiany pozostaje Ustawa o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej¹⁶.

ZAKOŃCZENIE

Niniejsza koncepcja ma na celu przybliżyć i wstępnie nakreślić możliwe obszary działania oraz sposób organizacji systemu, który jest swoistą awangardą w temacie obronności RP. Budowa systemu OT oraz jego głównego elementu, jakim są WOT, niesie ze sobą szereg wyzwań związanych z wysiłkiem organizacyjnym i szkoleniowym. Jednakże największym z nich będzie to odnoszące się do zmiany postrzegania przez establishment polityczny istoty i niezbędności funkcjonowania systemu OT jako podstawowego obok wojsk operacyjnych komponentu systemu bezpieczeństwa państwa. Powszechność zrozumienia zagrożeń dla państwa polskiego przyczyni się do uznania konieczności powszechnego przygotowania się na wyzwania stawiane w obszarze bezpieczeństwa. Bardzo ważnym czynnikiem jest świadomość obronna, iż poprzez Krajowy System Obrony Narodowej możliwe jest spojenie elementu działań Sił Zbrojnych i elementu działań sił „cywilnych” skupionych w Zarządzaniu Kryzysowym i Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. Testowanie elementów tej koncepcji odbyło się 17–18 października 2015 r. w Siedlcach w ramach IV Ogólnopolskich Ćwiczeń Organizacji Proobronnych „Batalion OT w działaniach przeciwdywersyjnych”, podczas których m.in. sprawdzaliśmy, jak współdziałają ze sobą komponenty wywodzące się z organizacji proobronnych z elementami z KSRG, Zarządzania Kryzysowego, Policji, wojska, Służby Więziennej. Wnioski z tego ćwiczenia stały się podstawą do rozwinięcia niniejszej koncepcji, a każdy z zasygnalizowanych tu punktów jest z kolei podstawą do szczegółowego opracowania, tak aby przekuć tę koncepcję w sprawnie działający system.

¹⁶ Ustawa o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1967 r. Nr 44, poz. 220.

BIBLIOGRAFIA

- Clausewitz C., *O wojnie*, Wydawnictwo Test, Lublin 1995.
- Clausewitz C., *O wojnie*, Wydawnictwo MON, t. 2, Warszawa 1958.
- Jakubczak R., Matkowski R.M., *Powszechna Obrona Terytorialna w cyberobronie i agresji hybrydowej*, Agencja Wydawnicza Jerzy Mostowski, Warszawa 2017.
- Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach, Dz.U. z 1989 r. Nr 20, poz. 104.
- Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1967 r. Nr 44, poz. 220.
- Decyzja Nr 187/MON z dnia 9 czerwca 2009 r. w sprawie wprowadzenia zasad współpracy resortu obrony narodowej z organizacjami pozarządowymi i innymi partnerami społecznymi, Dz. Urz. MON z 2009 r. Nr 12, poz. 131, z późn. zm.
- <https://obronanarodowa.pl/koncepcje-ot/koncepcja-wg-plk-r-dr-hab-j-marczaka/> [dostęp: 28.07.2020].
- <http://www.sobieski.org.pl/wp-content/uploads/Soloch-Dryblak-%C5%BBurawski-Organizacje-proobronne-PDF.pdf> [dostęp: 4.11.2020].
- <http://obronanarodowa.pl/news/display/376/> [dostęp: 4.11.2020].

Ufi
Approved
Event



MSPO

XXIX Międzynarodowy Salon
Przemysłu Obronnego

7-10.09.2021

Kielce

Dołącz do nas!

Partner strategiczny



www.mspo.pl

Autorzy monografii są uznanymi teoretykami oraz dydaktykami w sferze obronności i bezpieczeństwa narodowego, stąd ich dorobek zaprezentowany w książce odnoszący się do obrony narodowej jest ważnym głosem w dyskusji nad współczesnymi problemami trapiącymi obronność w RP. Materia zawiera solidne podstawy naukowe prezentowanych treści stąd powinien być poznany przez jak najszersze gremia zajmujących się obronnością w Polsce.

Prof. dr hab. Lech KOŚCIELECKI

Książka wyczerpuje zasadnicze wątki problemu naukowego, jakim jest współczesna obrona narodowa, rozwijając główne kwestie z nich wypływające i wzbogacając o autorskie, często nieszablonowe propozycje. Monografia może stanowić źródło ważnych informacji składowych oraz wiedzy merytorycznej dla polityków, środowisk akademickich i instytucji państwowych zajmujących się nie tylko obroną narodową, ale szczególnie tych, które z Ministerstwem Obrony Narodowej współpracują na rzecz tworzenia zasobów powszechnej obrony narodowej jako ważnego elementu bezpieczeństwa narodowego RP.

Prof. dr hab. inż. Tadeusz SZCZUREK

